

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Studiów Edukacyjnych



Rozprawa doktorska

mgr Monika Anna Kiszka

Mity dotyczące dziecka i dzieciństwa. Studium socjopedagogiczne

Myths about child and childhood. A social pedagogical study

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
prof. UAM dr hab. Katarzyny Segiet
w Zakładzie Pedagogiki Społecznej

Promotor pomocniczy
dr Kamila Słupska

Poznań 2024

Człowiek może przeżyć trzy tygodnie bez jedzenia, trzy dni bez picia, trzy minuty bez oddychania, ale nawet trzech sekund nie przeżyje bez sensu. Zaspokojeniu tego fundamentalnego pragnienia służą mity.(...) Mity objaśniają nam świat, czyniąc go bezpieczniejszym i bardziej zrozumiałym¹.

¹Fragment z opisu książki Marcina Napiórkowskiego, *Mitologia współczesna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, wyd. 1, Warszawa 2012. Opracowanie przedstawia różne postacie mitów, które wyjaśniają obcą i niezrozumiałą naszą rzeczywistość społeczną. Raz poprawiając nasze samopoczucie, ukrywając elementy złe, innym razem, przeciwnie wyrażają tęsknotę za lepszym życiem.

STRESZCZENIE

W społecznej świadomości pojawia się wiele przekonań na temat dziecka i dzieciństwa. Często wzajemnie się one różnią, bowiem istnieje trudność zrozumienia tego „innego” świata. Powodem może być to, że człowiek dorosły wynosi z tego okresu fragmentaryczne i różnorodne wspomnienia. W tworzeniu wiedzy o dzieciństwie i w relacji dorosłego z dzieckiem widoczne jest trzymanie się odwiecznych mitów, które automatycznie przejmujemy z pokolenia na pokolenie i nie poddajemy ich weryfikacji. Często je rozbudowujemy, a nawet na bieżąco tworzymy. Konieczność „odmitologizowania” potocznej refleksji o dziecku i dzieciństwie jest ważnym zadaniem stojącym dziś przed pedagogami i osobami dorosłymi.

Zasadniczym założeniem przedłożonej pracy jest zbadanie wiedzy i ustalenie faktów dotyczących dziecka i dzieciństwa oraz mitów funkcjonujących w potocznej refleksji dorosłych. Myślenie mityczne stanowi ważny obszar analizy poznawczej, który pozostaje nadal nieodkryty. W opisywanej koncepcji badań zasadniczą rolę odgrywają mity, czyli fałszywe założenia lub półprawdy obecne w opinii publicznej. W tej narracji mit traktowany jest jako iluzyjność czy błędna prawda na temat dziecka i dzieciństwa funkcjonująca w potocznej refleksji dorosłych. Mit jest często reakcją na coś mało znanego i niezrozumiałego. Każdy z nich jednak jest próbą wyjaśnienia lub ustosunkowania się wobec czegoś. Występowanie zaś mitycznego myślenia w funkcjonowaniu każdego człowieka stanowi niezaprzeczalny fakt i zapewnia mu jednocześnie poczucie bezpieczeństwa i podejmowanie aktywności w rzeczywistości społecznej. Nasuwa się wniosek, że potrzebom obecnych czasów jest odnalezienie oraz opis obiektywnych prawd dotyczących dzieciństwa, które pozostają w sprzeczności z oficjalnymi prawdami dyskursów publicznych. Mityczne myślenie o dzieciństwie utrwała schematyczne sposoby postępowania dorosłych wobec dzieci. Ważną rolę odgrywają wyobrażenia zapośredniczone z mitów, a w konsekwencji konstytuujące miejsce oraz status społeczny dzieci.

Prezentowane badania strategicznie oparto na fundamentalnych założeniach pedagogiki społecznej i wynikającym z tego epistemologicznym paradygmacie zarówno w sferze poznawczej, jak i metodologicznej. Badaniami objęto 350 osób dorosłych. Zastosowano metodę sondażu diagnostycznego, która była procedurą wiodącą, natomiast grupowe studium przypadku w liczbie sześciu stanowiło strategię dopełniającą. Głównym efektem przeprowadzonych badań jest próba wskazania rekomendacji i konieczności

„odmitologizowania” potocznej refleksji o dziecku i dzieciństwie, która jest odpowiedzią na potrzebę zmiany myślenia o dziecku oraz dzieciństwie.

Słowa kluczowe: mit, dziecko, dzieciństwo, myślenie mityczne

SUMMARY

In human consciousness, there are existing beliefs about child and childhood. They are different from each other because adults have problems with understanding children's world. The main reason for this is that adults have fragmented memories from their childhood. Myths have a powerful influence on creating knowledge about childhood and relationship-building between children and adults. Myths are also seen as generational knowledge. Adults accept this type of knowledge and never get it under verification. Myths are usually extended and even created by adults. It is essential to start demythologizing the colloquial reflection about child and childhood. This unique mission applies to pedagogues and adults.

The subject of my doctoral dissertation was myths about children and childhood. This study aimed to explore the knowledge and facts about children and childhood. Furthermore, the main goal was to explore myths about children and childhood that existed in a colloquial human consciousness. Mythical thinking is a significant field of cognitive analysis which is still undiscovered. The prime assumption about myths is that they are untrue or half-facts that are still a part of human consciousness. My doctoral dissertation comprehends myths as oppositional to scientific thoughts about child and childhood. It is important to emphasize that myths are also erroneous truths about child and childhood. Myths are often used when adults come upon a situation unknown to them, but they can also be seen as an adult's reaction to searching or taking a position. It is essential to point out that mythical thinking, which is a part of human consciousness, is an undeniable fact. The main reason adults use mythical thinking is that it comforts them and is a security blanket for them.

What is more, mythical thinking helps adults to be active. In virtue of the above thesis, it is essential to conclude that exploring and describing objective thoughts about childhood is necessary. Those thoughts will need to be consistent with public discourses. Mythical thinking about childhood is the main reason that strengthens the formulaic relationship between adults and children.

The fundamental strategy of this showcase research was based on social pedagogy and her epistemological paradigm. The research of this doctoral dissertation was carried out among 350 adults. The diagnostic survey had the lead role, but the group case study was used as a complement to that. The most important effect of the presented research was an attention to presentational recommendation and the process of demythologizing the

colloquial reflection about child and childhood, which is a response to the need to change ways of thinking about children and childhood.

Keywords: myths, child, childhood, mythical thinking

Spis treści

Wprowadzenie.....	8
CZĘŚĆ I. MIT – DZIECKO – DZIECIŃSTWO. INTERDYSCYPLINARNE I WIELOWYMIAROWE UJĘCIE	15
Rozdział I. Obecność mitu w narracji społecznej	15
Wprowadzenie	15
1. Pojęcie mitu i jego struktura	15
2. Istota i mechanizm mitologizacji	33
3. Wybrane koncepcje mitów i mitologii.....	35
3.1 Koncepcja mitu według Claude’a Lévi-Straussa.....	35
3.2. Koncepcja mitu według Ernsta Cassirera	36
3.3. Koncepcja mitu według Mircei Eliadego	38
3.4. Koncepcja mitu według Rolanda Barthesa	40
4. Współczesne koncepcje mitu.....	42
4.1. Obecność mitu w przestrzeni pedagogiki	49
4.2. Mity rodzinne jako szczególny typ mitów pedagogicznych.....	55
5. Rola mitu w kształtowaniu rzeczywistości społecznej	58
5.1. Psychologiczne aspekty mitu i ich obecność w rzeczywistości społecznej człowieka	70
Podsumowanie	72
Rozdział II. Dzieciństwo jako zjawisko i zmieniająca się kategoria psychospołeczna.....	73
Wprowadzenie	73
1. Definicje i (re)definicje dzieciństwa (dzieciństwo jako status społeczny, dzieciństwo jako świat społeczny dziecka, dziecięcy Lebenswelt, dziecięce doświadczenie, dziecięce naznaczanie czasu i przestrzeni)	73
1.1. Dzieciństwo w perspektywie definicyjnej i jego interpretacje	89
1.2. Mozaikowość rozumienia współczesnego dzieciństwa	100
2. Historia dziecka i dzieciństwa. Odkrywczy dzieciństwa (Jan Jakub Rousseau, John Locke, Janusz Korczak).....	111
3. Socjokulturowe podejście do dzieciństwa	123
4. Dzieciństwo jako okres rozwoju i dorastania w dyskursie nauk psychologicznych	130
5. Perspektywy i transformacje naukowego zainteresowania dzieckiem i dzieciństwem w naukach pedagogicznych	139
6. Stan badań nad dzieciństwem i badacze dzieciństwa	153
6.1. Historia dzieciństwa.....	153
6.2. Antropologia kulturowa, dzieciństwo w Europie, kultura dziecięca	160
Podsumowanie rozdziału II	167
Rozdział III. Dawne i nowe mity o dziecku i dzieciństwie na tle pojęć, koncepcji i teorii psychospołecznych	169
Wprowadzenie	169
1. Najstarsze postaci mitu o dziecku i ich dzieje.....	169
1.1. Dziecko jako miniatura osoby dorosłej	171
1.2. Dziecko jako monstrum	174
1.3. Dziecko jako tabula rasa	175
1.4. Dziecko romantyczne	176

1.4.1. Niewinne dzieciństwo	179
1.5. Dziecko jako przedmiot w koncepcji psychologii behawiorystycznej	180
1.6. Mit dziecka w twórczości Janusza Korczaka	183
1.7. Pajdocentryzm jako mit pedagogiczny i społeczny	186
2. Współczesne mityzacje rzeczywistości dziecięcej i ich oddziaływanie na rzeczywistość społeczną	191
2.1. Mit „dobrego dziecka”	194
2.2. Mit rozpieszczonego dziecka	195
2.3. Mit dziecka niekompetentnego	198
2.4. Dziecko jako projekt rodzicielski	201
2.5. Dzieciństwo jako raj/mit szczęśliwego dzieciństwa	206
2.6. Mit adult-child	208
3. Dziecko a nowe zagrożenia współczesnego świata. Nowe oblicza mitu XXI wieku	209
3.1. Źródła i rodzaje zagrożeń dla zdrowia, życia oraz prawidłowego rozwoju i funkcjonowania dziecka	209
3.2. Rodzina a rozwój i bezpieczeństwo dziecka	223
3.3. Socjalne problemy dzieciństwa	237
3.4. Oddziaływanie mediów na dziecko i dzieciństwo	243
4. Klucz do rozumienia dziecka - prawa i godność dziecka	249
Podsumowanie	266
CZĘŚĆ II. EMPIRYCZNA. AUTORSKI PROJEKT BADAŃ	268
Rozdział I. Metodologiczne podstawy badań własnych	268
1. Charakterystyka badań, ich przedmiot, cele oraz problemy	268
2. Kierunki i sposoby postępowania badawczego – metody badań	272
3. Dobór próby badawczej	277
4. Etyczne aspekty prowadzenia badań	287
Rozdział II. Socjopedagogiczna diagnoza mitów dziecka i dzieciństwa w opinii dorosłych w badanym rejonie	290
Wprowadzenie	290
1. Stan wiedzy dorosłych na temat społecznej percepcji dziecka i dzieciństwa w badanym rejonie	290
2. Obecność mitów w obrazach dziecka i dzieciństwa	339
3. Poziom i treści (zakres) myślenia mitycznego o dziecku i dzieciństwie w potocznej refleksji osób dorosłych	358
4. Orientacja społeczna badanych dorosłych na temat zagrożeń dziecka i dzieciństwa w warunkach permanentnych zmian społecznych, wraz ze świadomością ich przyczyn, skutków i form pomocy	404
5. Zapatrywania dorosłych na możliwości pomocy dziecku i sposoby rozwiązywania problemów dziecięcych w rzeczywistości społecznej	428
Wnioski z przeprowadzonych badań ilościowych	451
Rozdział III. Prawdy, mity i zagrożenia dziecka i dzieciństwa w wypowiedziach osób dorosłych	456
Wprowadzenie	456
1. Dzieciństwo w kontekście wspomnień i przeżyć badanych dorosłych	456
2. Mity i „myślenie mityczne” w snuciu opowieści dorosłego o dzieciństwie	467

3.Zapatrywania dorosłych o szkodliwości mitów na temat dziecka i dzieciństwa oraz wynikających z tego zagrożeń i konsekwencji	475
Wnioski	487
Rozdział IV. Zamiast zakończenia. Propozycje działań społecznych wspierających ważność miejsca dziecka i dzieciństwa w społeczeństwie i w rodzinie w ujęciu pedagogiki społecznej	490
Wprowadzenie	490
1.W poszukiwaniu godnych warunków dziecięcego życia i rozwoju. O potrzebie społeczno-edukacyjnych przeobrażeń warunków życia dziecka	490
2.Państwo i instytucje wobec ochrony dziecka i dzieciństwa. Możliwości oraz kierunki poprawy jakości dzieciństwa	495
3.Konieczność proklamowania praw dziecka i ochrony dzieciństwa.....	504
Refleksja końcowa.....	510
Bibliografia	512
Aneks	534

Wprowadzenie

Współczesna rzeczywistość społeczna sprzyja powstawaniu licznych zagrożeń oraz kryzysów i ukazuje szybkość zachodzących zmian. Wraz z wszechobecnym pośpiechem społeczeństwa zdają się zapominać o tym, co najważniejsze, lekceważąc różnice i gloryfikując konformizm. Społeczeństwa, stając w obliczu wyborów, skłonne są do podejmowania szybkich decyzji, równoznacznych z prostymi, niewymagającymi namysłu wyborami. Wychowanie dziecka wymaga natomiast świadomości, że w pierwszych okresach życia najmłodszy potrzebuje pomocy osób dorosłych w rozumieniu otaczającego świata oraz panujących w nim zasadach. Towarzyszenie dziecku w jego rozwoju wymaga autentycznego zaangażowania oraz prawdziwej obecności obok najmłodszych. Jednak szczególnie dziś zdajemy się zapominać, że dzieci mają naturalne prawo do zadawania pytań, niewiedzy oraz innego spojrzenia na wiele spraw. Istotne jest ponowne podkreślenie, że różnice pomiędzy dzieckiem a dorosłym są naturalne, ukształtowane na podstawie nierównych doświadczeń, a w konsekwencji również wiedzy. Dlatego tak ważne jest, aby patrzeć na dziecko jako jednostkę w stałym procesie rozwoju, postrzegając otoczenie na miarę własnych możliwości. Przedstawiane powyżej słowa oddają również współczesne nastawienia osób dorosłych, które różnice w doświadczeniu oraz wiedzy traktują jako wyraz niekompetencji dzieci pozwalającej na zawłaszczenie sobie prawa do uznawania swojego zwierzchnictwa nad najmłodszymi oraz podejmowania wszystkich decyzji z nimi związanymi. Opisana powyżej sytuacja już na samym początku ujawnia jeden z wielu mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa, obecnych w myśleniu osób dorosłych. W tym wymiarze konieczne jest podejmowanie rzetelnych badań, co starałam się uczynić w przedstawionej dysertacji doktorskiej.

Opisywane powyżej zmiany rzeczywistości społecznej ukazują, jak bardzo jest ona skomplikowana, złożona z wielu mozaikowych układów, które powiązane ze sobą, oddziałują i tworzą coraz to nowsze a nieznane dotąd problemy. Wraz ze wzrostem skomplikowania świata widać, że osoby dorosłe zdają się uciekać do znanych sobie rozwiązań. Uwypukla to nadal nierozwiązany problem związany z mitami dotyczącymi dziecka i dzieciństwa, wynikającymi bezpośrednio z zasadniczej trudności w zrozumieniu świata najmłodszych. Dzieci nadal są traktowane jako grupa mniejszościowa, co w konsekwencji niesie wiele nadużyć stosowanych przez osoby dorosłe. Fundamentem tego jest występowanie nieprzekraczalnej granicy, która oddziela i pozwala charakteryzować te dwa światy. Pierwsza rzeczywistość osób dorosłych kojarzona jest z odpowiedzialnością. Druga natomiast, dziecięca – z ulotnością oraz infantylnością. Osoby dorosłe zdają się

skupiać na przyszłościowym patrzeniu na dziecko i dzieciństwo, nie rozpoznając, kim ono jest dzisiaj. Przedstawiany obraz, sprzyjający skracaniu sobie drogi do dzieciństwa, jest wyrazem trzymania się odwiecznych mitów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, powielanych bez poddania ich uprzedniej weryfikacji. Jednak najpoważniejszą kwestią jest fakt, że mity zwalniają osoby dorosłe z samodzielnego myślenia oraz poszukiwania rozwiązań na rzecz prostego oraz schematycznego myślenia².

W mojej pracy podjęłam się diagnozy wskazywanych powyżej mitologii dotyczących dziecka i dzieciństwa, aby móc zobrazować ich zakres oraz treść, obecne w potocznej refleksji osób dorosłych. Należy zaznaczyć, że myślenie o dziecku i dzieciństwie, a także przypisywanie obu kwestiom atrybutów formowało się na podstawie mitów obecnych w mentalności społecznej. Zatem zarówno dawniej, jak i współcześnie czynniki kulturowe, historyczne, a wreszcie osobiste mają bezpośredni wpływ na społeczne konstruowanie obrazu dziecka i dzieciństwa. Funkcjonowanie w potocznej refleksji osób dorosłych mitów oraz myślenia mitycznego prowadzi do pozbawienia dziecka jego podmiotowości, a jest to niezwykle niebezpieczne, szczególnie w tak ważnym okresie, jakim jest dzieciństwo.

Problematyka będąca przedmiotem dysertacji jest ważna zarówno w sensie społecznym, jak i naukowym, szczególnie wzięwszy pod uwagę liczne doniesienia dotyczące krzywdzenia dziecka, łamania jego praw oraz zanikania lub zabierania dzieciom ich dzieciństwa. Osoby dorosłe zdają się również dzisiaj „trzymać się” odwiecznych mitów, a także tworzą nowe. Obraz dziecka i dzieciństwa podlega bezustannej mitologizacji, czego konsekwencją jest tworzenie uproszczonych prawd funkcjonujących w opinii publicznej. Wiedza zawarta w mitach prowadzi bezpośrednio do krzywdzenia oraz bagatelizowania dziecka. Natomiast same mitologie obecne w życiu codziennym osób dorosłych umacniają granicę pomiędzy światem osób dorosłych a dzieci. Najważniejsze jest zatem poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co wpływa na wybór mitów przez osoby dorosłe.

Opisywana tematyka mitów obecnych w temacie dzieciństwa ma duże znaczenie, ponieważ okres ten ma kolosalne znaczenie dla całego życia człowieka. Stanowi ono manifestację procesów poznawczych i emocjonalnych dziecka. Ten wyjątkowy czas w życiu dziecka pozwala na nabranie gotowości do odkrywania tego, co nowe i nieznanne. W tym okresie dziecko nabywa podstawowe kompetencje, tworzy pierwsze relacje oraz wchodzi w nowe role, poznając tym samym strukturę społeczeństwa. Wreszcie to czas

²J. Wilk, *Wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, [w:] *W służbie dziecku*, t. 1, red. ks. J. Wilk, Lublin 2003, s. 27–37.

nabywania wzorów zachowań, wartości, idei obecnych w najbliższym otoczeniu, ale także – a może przede wszystkim – to moment tworzenia struktury osobowości oraz nabywania niezbywalnego poczucia własnej wartości. To właśnie dzieciństwo, jako pierwszy okres rozwojowy w życiu człowieka, jest unikalnym czasem poznawania siebie oraz otaczającej rzeczywistości, stanowiący początek całonocnej drogi człowieka. Dlatego właśnie kluczowe jest zrozumienie, iż dziecko i dzieciństwo są obecne w teraźniejszości, a nie przyszłości³.

Kontynuując rozważania dotyczące dzieciństwa, należy odnieść się także do problematyki jego definiowania. Współczesne konteksty analiz podkreślają, że jest to nie tylko faza rozwojowa człowieka, ale przede wszystkim forma struktury każdego ze społeczeństw. Zatem dzieciństwo to kategoria historyczno-społeczno-kulturowa, która ukazuje sytuację oraz położenie dzieci w społeczeństwie⁴. Dalej, dzieciństwo może być także rozpatrywane w dwóch perspektywach, mianowicie przedmiotowej i podmiotowej. W pierwszej z nich dziecko postrzegane jest jako obiekt wpływów rodziców, instytucji oraz całych społeczeństw. Natomiast dzieciństwo rozumiane jest przez pryzmat świadczeń wykonywanych na rzecz dziecka. Rozumiane są one jako zespół psychologicznych czynności oraz zachowań. Perspektywa podmiotowości uznaje, że dziecko jest zakorzenione w strukturze społecznej, jest podmiotem, a więc współobywatelom oraz partnerem osoby dorosłej. Zasadnicze jest tutaj postrzeganie rozwoju dziecka, które jest aktywnym podmiotem, samodzielnie kreującym kontakty z otaczającym je światem. Życie dziecka i jego dzieciństwo pozostają zespolone z kulturą oraz historią własnej przestrzeni życia⁵.

Aby zamknąć powyższe rozważania, należy odnieść się do perspektywy przedstawionej przez Marię Szczepką-Pustkowską, która wskazała, że dzieciństwo nie mija, ponieważ jest zawarte w „continuum czasowym” zawartym w przeszłości, teraźniejszości oraz przyszłości. Zatem nie jest stanem, który mija bezpowrotnie, ale jest czymś, czego się doświadcza i przeżywa, jest stale obecne w nas, będąc częścią struktury osobowości⁶.

³M. Turczyk, J. Kusztal, *Proces inkluzji prawnej dziecka i dzieciństwa w kontekście historycznych uwarunkowań kategorii praw dziecka*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, t. 1, red. M. Michalak, Warszawa 2018, s. 179.

⁴B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 1, Warszawa 2003, s. 869.

⁵B. Smolińska-Theiss, *Dziecko w małym mieście*, Warszawa 1993, s. 11.

⁶M. Szczepka-Pustkowska, *Socjalizujący strumień pamięci dzieciństwa: dzieciństwo jako trwanie*, „Problemy Wczesnej Edukacji” 2005, nr 2, s. 43.

Istnieje wiele kulturowo i historycznie skonstruowanych sposobów rozumienia dziecka i dzieciństwa. Również współcześnie postrzeganie dziecka jest naznaczone nadawaniem oraz odbieraniem temu terminowi znaczeń, na które mają wpływ społeczeństwa, ich kultura czy też religia. Sposoby patrzenia i traktowania dziecka i jego dzieciństwa mają źródła w swoistych „ideologiach” przyjmujących wiodące role w myśleniu osób dorosłych. Do owych ideologii można zaliczyć mity dotyczące dziecka i dzieciństwa, będące zawsze wyrazem dążenia społeczeństwa do dostosowania dziecka i dzieciństwa do pewnych społecznych wyobrażeń lub typów idealnych, wyrażonych najczęściej w postaci społecznie akceptowanych wzorców.

Dzieciństwo jako najważniejszy okres w życiu człowieka pozwala na gromadzenie licznych doświadczeń, które już zawsze będą znaczącym punktem odniesienia dla jednostki. Zinternalizowane w tym okresie normy oraz zasady będą przekazywane kolejnym pokoleniom w ramach międzypokoleniowej wymiany wiedzy. Proces ten dotyczy także opisywanych w mojej pracy mitologii. Ich stała obecność w wychowaniu, powielana przez wiele pokoleń wychowawców, zdaje się również współcześnie znajdować zastosowanie. Stałe przenikanie mitów na grunt wychowania sprzyja przyswajaniu ich jako obowiązujących norm. Opisywana sytuacja zapewnia tym samym stałą transmisję mitów, skutkując formowaniem się zaburzonego obrazu dziecka i dzieciństwa, co w konsekwencji prowadzi do wielu sytuacji krzywdzenia dziecka.

Powszechnie przyjmuje się pogląd, że dzieciństwo jest czasem, kiedy dziecko intensywnie wzrasta i dojrzewa. Niewątpliwie jest to stan odmienny od dorosłości, jednak każdemu z dzieci przynależny jest szacunek oraz możliwość nieskrępowanego korzystania ze swoich praw. Rzeczywistość społeczna pokazuje, jak powszechnie głos oraz udział dzieci jest pomijany, a wręcz lekceważony przez całe społeczeństwa. W myśleniu osób dorosłych dominującą rolę odgrywają przekonania, że dzieci powinny być „grzeczne, posłuszne, słuchać swoich rodziców, nie pyskować”. Równie często nadużywanym stwierdzeniem jest: „Dzieci i ryby głosu nie mają”. Opisywane czynniki obrazują, jak często ograniczenie głosu oraz wyboru dziecka wyznaczone jest odwiecznymi mitami, które – uznawane za obowiązujące w społeczeństwie – uprawomocniają osoby dorosłe do dominowania nad dziećmi. Mity oraz myślenie mityczne stale przenikają do sposobów widzenia dziecka i dzieciństwa, prowadząc do wytworzenia nieprawdziwych i krzywdzących dzieci poglądów.

Mity są dostrzegalne w codziennej komunikacji osób dorosłych z dziećmi, w postawach osób dorosłych wobec najmłodszych zarówno w rodzinie, szkole, jak i mediach. Trzymanie się odwiecznych mitów ma wyraz w opisywaniu dzieci w kategoriach

związanych z porządkiem ich zachowania, wyrażonym najczęściej w określeniach: „posłuszny, grzeczny, dobre dziecko”. Owe mity oraz myślenie mityczne przejawiają się w wszechstronnej dominacji nad dziećmi oraz wysuwaniu w ich kierunku żądań spełnienia oczekiwań osób dorosłych. Takie zachowania mogą nie przynosić widocznych skutków w teraźniejszości. Jednak ich działanie, choć pozostaje ukryte, przynosi przyszłościowe szkodliwe skutki mogące upośledzić autonomię dziecka, zdolność do samodzielnego podejmowania decyzji oraz nieskrępowanego bycia sobą.

Ujawnienie obecności mitów w potocznej refleksji osób dorosłych, a także ukazanie stopnia wypełniania obrazu dziecka przez myślenie mityczne stanowi pierwszy krok w kierunku dążenia do zmiany społecznego wizerunku dziecka. Podejmowane zobowiązanie zaprzestania przez osoby dorosłe kierowania się mitami pozwoli na dogłębną zmianę społeczną. Patrzenie na dziecko przez pryzmat jednostki posiadającej kompetencję oraz zdolnej do przyjmowania odpowiedzialności za swoje postępowanie, a także wsłuchiwanie się w jego głos pozwoli na stworzenie systemu zabezpieczającego jego dobro. Wskazywane postulaty wydają się aktualne szczególnie dziś, kiedy w wyniku działań osób dorosłych oraz stosowania przez nie mitów wielu najmłodszych cierpi. Skutkiem stosowania mitów oraz myślenia mitycznego jest odbieranie im głosu oraz pogłębianie ich marginalizowania.

Mityczne sposoby myślenia o dziecku od wielu wieków zapewniają osobom dorosłym dominację w relacjach, wyrażoną najczęściej w dysproporcji siły oraz wiedzy. Charakter opisywanych powyżej stosunków uległ dezaktualizacji, jednak nadal jest stosowany w działaniach wychowawczych. Osoby dorosłe używają często nośnego hasła „dobro dziecka”, który staje się legislatorem dla ich działań. Jednak realizowanie zasady dobra dziecka polega na usłyszeniu i zrozumieniu dziecka, traktowaniu go poważnie i stwarzaniu możliwości wyrażania własnego zdania. Podejmowanie tematu mitów występujących w myśleniu osób dorosłych wydaje się niezwykle istotne, jednak jednocześnie jest zadaniem bardzo trudnym, ponieważ osoby dorosłe zdają się bagatelizować obecność mitów we własnym postępowaniu. Dużo prościej jest stosować różnego rodzaju próby tłumaczenia swojego postępowania, stanowiące swoistą ochronę dorosłych przed świadomością własnych błędów wynikających ze stosowania mitów. Osoby dorosłe zdają się za wszelką cenę „trzymać się” mitów, powołując się na ich długoletnią tradycję, będącą czynnikiem bezpośrednio wpływającym na ich stałe powielanie. Podejmowanie się prób odkrycia i zbadania mitów jest zadaniem stojącym przed współczesnymi pedagogami, ale także wszystkimi osobami dorosłymi. Efektem

podejmowanych wysiłków powinien być wzrost świadomości wraz z jednoznacznym odejściem od mitów i myślenia mitycznego.

Przedstawiana dysertacja doktorska składa się z dwóch części oraz siedmiu rozdziałów. Pierwsza część zawiera trzy rozdziały, w których rozważania koncentrują się wokół teoretycznych implikacji dotyczących trzech najważniejszych terminów: mitu, dziecka oraz dzieciństwa. W drugiej części pracy, na którą składają się cztery rozdziały, zawarto metodologiczne podstawy badań własnych oraz doniesienia z badań.

Pierwsza część, zawierająca teoretyczne rozważania dotyczące mitów oraz dziecka i dzieciństwa, obejmuje trzy rozdziały. Pierwszy z nich dotyczył kwestii mitów w perspektywie narracji społecznej. Omówiono podstawowe definicje mitu, jego odmiany oraz funkcje w społeczeństwie. Przedstawiona została także mitologizacja oraz jej konsekwencje. Drugi rozdział dotyczył kolejnego z trzech zasadniczych pojęć dla przedstawianej dysertacji doktorskiej, mianowicie dzieciństwa. Przeprowadzono analizy dotyczące możliwych perspektyw postrzegania oraz definiowania tego pojęcia, podjęto także próby wszechstronnego ukazania rozmaitych procesów redefiniowania dzieciństwa na przestrzeni przemian historycznych oraz społecznych. W tym miejscu zaprezentowano różnorodne perspektywy rozumienia dzieciństwa oraz jego definiowania przez nauki społeczne. Trzeci rozdział, zamykający całość teoretycznych rozważań w części pierwszej, porusza kwestię mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa, odnosząc się zarówno do tych dawnych, jak i współczesnych. Omówiono również aktualne zagrożenia dziecka oraz dzieciństwa.

Druga część pracy ma charakter empiryczny. Całość rozważań otwiera rozdział opisujący metodologiczne podstawy badań własnych. Omówione zostały przedmiot oraz cele badań, aby w dalszej kolejności wskazać na szczegółowe zastosowanie kroków postępowania badawczego, a więc opis metod oraz technik badawczych. Omówiono też dobór próby badawczej wraz z jej charakterystyką oraz etyczne aspekty przeprowadzonych badań. Kolejne dwa rozdziały obejmują szczegółowe doniesienia z badań pozyskane w wyniku przeprowadzenia procesu badawczego na potrzeby prezentowanej pracy. Rozdział drugi w części drugiej zawiera wyniki badań uzyskane przez metodę sondażu diagnostycznego, co pozwoliło na sporządzenie socjopedagogicznej diagnozy mitów w temacie dziecka i dzieciństwa obecnych w potocznej refleksji badanych osób dorosłych. Kolejny rozdział koncentruje się wokół osobistych narracji badanych osób dorosłych dotyczących tematów mitów, dziecka oraz dzieciństwa, pozyskanych w wyniku przeprowadzenia indywidualnych wywiadów środowiskowych. Rozdziałem zamykającym rozważania w części empirycznej były analizy skoncentrowane wokół działań społecznych

oraz różnorodnych inicjatyw, których celem było dążenie do wsparcia wartości dziecka i dzieciństwa. Przeprowadzone analizy zostały skoncentrowane wokół idei wywodzących się z pedagogiki społecznej.

Rozprawa opatrzona jest: wstępem, stosowną bibliografią oraz aneksem zawierającym kwestionariusz ankiety oraz dyspozycje do wywiadu.

CZEŚĆ I. MIT – DZIECKO – DZIECIŃSTWO. INTERDYSCYPLINARNE I WIELOWYMIAROWE UJĘCIE

Rozdział I. Obecność mitu w narracji społecznej

Wprowadzenie

Celem niniejszych rozważań jest znalezienie odpowiedzi na podstawowe pytania o egzystencję, dotyczące czasów historycznych początków człowieka. Człowiek od zawsze wybierał mit jako główne źródło wiedzy. Przez wieki zainteresowanie mitem i jego wpływem na społeczeństwo ulegało różnym przeobrażeniom. Jednak funkcje mitu w społeczeństwie są niepodważalną częścią historii człowieka, ponieważ zapewniają bezpieczeństwo egzystencji jednostki. Mit dla człowieka pierwotnego, ale i tego współczesnego jest źródłem codziennej siły, wiary, a przede wszystkim podstawą wyrażania sądów wartościujących. Człowiek współczesny, żyjący w społeczeństwie informacyjnym, za podstawę swojego życia uznaje wiedzę, ale nie wykazuje świadomości, że w sposób naturalny każdego dnia korzysta z mitu, który, nieświadomy, jest zapisany w jego umyśle. Współczesne dyskursy na temat badań nad mitami podejmuje się w obrębie nie tylko badań antropologicznych czy filozoficznych, ale interdyscyplinarnie. Współcześnie mit usytuowano w naukach społecznych, również w pedagogice. Podejmowana poniżej polemika jest próbą prezentacji podstawowych implikacji teoretycznych, dotyczących genezy mitu, jego funkcji, ale przede wszystkim – sposobów oddziaływania na społeczeństwo.

1. Pojęcie mitu i jego struktura

Współczesny świat jest źródłem wielu przemian globalnych, wpływających na społeczności lokalne. Dynamika przemian stwarza nowe warunki życia, które podlegają bezustannym zmianom. Zaobserwowanie wszystkich przeobrażeń oraz ich wpływu na społeczeństwo jest niemożliwe. Istnieją jednak pewne sytuacje czy historie trwające przez wieki i oddziałujące na człowieka w podobny sposób. Dyskurs publiczny bardzo często obfituje w mity, które każdego dnia wyznaczają sposób postępowania i wpływają na sposób myślenia. Każda epoka, każda kultura i każde społeczeństwo mają własne unikatowe mity, odpowiadające na potrzeby „wyznawców”. Czasami ulegają one zapomnieniu, aby potem poddać się jednak procesowi remitologizacji. Jej mechanizm pozwala na odrodzenie się mitu, zaczynającego pełnić w społeczeństwie nowe funkcje.

Zasadne zdaje się stwierdzenie, że mity są stosunkowo trwałe, ponieważ – mimo zmieniającej się sytuacji społecznej oraz innych ważnych uwarunkowań – zdają się istnieć w swojej archaicznej postaci⁷.

Mit jest kategorią wielowymiarową oraz wieloaspektową, niepozwalającą na stworzenie jednej, spójnej definicji, zgodnej z przekonaniem wszystkich naukowców. Jest obecny na wielu polach dyskursu humanistycznego. Pojęcie mitu analizują i opisują religioznawcy, antropolodzy kultury, literaturoznawcy oraz filozofowie. Mit analizuje się na różnych polach. Aby uporządkować wiedzę oraz sposoby jego definiowania, należy przede wszystkim przystąpić do wskazania różnych definicji oraz etymologii pojęcia.

Słowo *mit* swoją tradycją sięga starożytnej Grecji. Termin *mythos* oznaczał mowę, opowiadanie; w początkowej fazie nie stanowił poglądu przeciwstawnego do *logos*. W wyniku ewaluacji oraz przemiany dziejowej około V wieku p.n.e. sens drugiego z pojęć zbliżył się do kategorii inteligencji oraz rozumu. Konsekwencją dziejowej przemiany stało się postrzeganie słowa *mythos* w sposób pogardliwy; często przedstawiano je jako próżne oraz nieuzasadnione rozumowanie pozbawione sensu⁸.

W rozważaniach na temat możliwych sposobów rozumienia mitu należy wskazać na główne kategorie definicji. Pierwsza – etnoreligijna, utożsamiana z poglądami Mircei Eliadego – jest najczęściej skoncentrowana wokół historyków, antropologów, religioznawców oraz etnologów. Według jej zwolenników dominuje pogląd, że mity wymagają wiary, aby mogły zostać uprawomocnione, oraz są jej teologicznym uzasadnieniem. Dostarczają społeczeństwu wiedzy o pradawnych czasach. Georges Dumézil, jako jeden z głównych zwolenników tego sposobu rozumienia mitów, stwierdzał, że są to wytwory ludzkiej wyobraźni, mające jednak swoisty sens. Przekazywały one ogólnoludzkie zasady, pozwalające na zorganizowanie działalności religijnej oraz politycznej społeczeństw. Mit obrazował religię określonego społeczeństwa, mającą także objaśnić jego historię oraz porządek polityczny i społeczny⁹. Według powyższych interpretacji mit zawsze uznawano za świętą opowieść przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Kolejną kategorią definicji jest odmiana literacka mitu. Nie jest to odrębny gatunek literacki, lecz pewna forma narracji, wywodząca się z przekazu ustnego. Jednak każda z form mitu zostaje przetworzona przez pisarza lub twórcę na nową treść. Wielu twórców może użyć jednego mitu kilkakrotnie, jednak nadal pozostaje on anonimowy. Bohaterami

⁷M. Golka, *Atrakcyjność mitu*, [w:] „Kultura współczesna” nr 1–2, 1996, s. 440–443.

⁸J.P. Vernant, *Źródła myśli greckiej*, wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1996, s. 8–9.

⁹M. Klik, *Teorie mitu. Współczesne literaturoznawstwo francuskie (1969–2010)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 34.

mitów są postacie fantastyczne, bardzo często działające na przekór związkom przyczynowo-skutkowym. Akcję mitu sytuuje się najczęściej poza historią. W tej perspektywie mit jest opowieścią, wiążącą kilka form narracyjnych. Taki zbiór nazywa się mitologią¹⁰.

Definicje strukturalne utożsamia się z pracami Claude'a Lévi-Straussa, skoncentrowanymi wokół założeń, że mity stanowią odbicie struktur myślowych człowieka, wspólnych dla całych społeczeństw. Te nieuświadomione przekazy porządkują wizje świata i dostarczają człowiekowi modeli rozwiązywania trudności. Najważniejszym elementem każdego mitu jest jego sens, który nie może zostać nigdy utracony, nawet jeżeli mit zostaje poddany tłumaczeniu. Oznacza to, że wskazywany sens jest niezależny od języka, stylu, narracji lub składni, ale najistotniejsza jest przekazywana historia¹¹.

Kolejnym rodzajem definicji jest archetypiczna odmiana mitu, zakładająca, że jest on specyficzną formą świadomości, ujawniającą zawarte w niej archetypy. Jest to również wspólna dla wszystkich, obdarzona specyficznym ładunkiem emocjonalnym forma psychiczna, która przejawia się w opowiadaniu historii o różnych nadprzyrodzonych istotach, występujących w dziejach ludzkości¹².

Następnie należy przedstawić psychologiczną koncepcję definiowania mitu. Ona zakłada, że nie istnieją jego obiektywne odmiany, ponieważ wszystkie odnoszą się do subiektywnego postrzegania rzeczywistości oraz kreowania „mitu osobowego”. Mit wiąże się z nieuświadomionymi popędami lub konfliktami obecnymi w życiu człowieka¹³.

Ostatnią z możliwych perspektyw terminologicznych jest socjologiczne ujęcie mitu. Według niego jest on pewnym zespołem wyobraźniowym, będącym skonkretyzowaniem przyjmowanej przez społeczność koncepcji rzeczywistości. Mity posiadają przemożny wpływ na jednostki, a ich siła może prowadzić do zniekształcenia odbioru rzeczywistości.

Przedstawione powyżej kategorie terminologicznego uporządkowania sposobów definiowania mitu są podstawą do wskazania stanowisk wielu autorów. One pozwolą na stworzenie wielostronnego obrazu mitów.

Pierwszą definicją mitu jest tzw. klasyczna koncepcja mitu, którą można odnieść do świętych opowieści, charakterystycznych dla każdej zbiorowości ludzkiej. W języku

¹⁰Tamże, s. 112.

¹¹C. Lévi-Strauss, *Struktura mitu*, [w:] *Antropologia strukturalna*, tłum. K. Pomian, wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s. 188–189.

¹²A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, wyd. III, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006, s. 46–47.

¹³M. Klik, dz. cyt. s. 87.

potocznym można je utożsamiać z greckimi opowieściami, przedstawiającymi życie bogów oraz herosów. Mit w tym rozumieniu stanowi również społeczne spoiwo, lecz częściej utożsamia się go z ludami pierwotnymi. Owe opowieści można również traktować jako próby przed naukowego wyjaśnienia zjawisk oraz pochodzenia człowieka¹⁴.

Inną interesującą definicją mitu jest postrzeganie go z perspektywy etymologii jako opowiadania, które przedstawia odpowiedzi na pytania: „skąd?”, „po co?” oraz „dlaczego?”. Wątek mityczny zostaje ukazany czy też włączony w związek przyczynowo-skutkowy. Mit nadaje pewnym irracjonalnym siłom kształt, który człowiek może zrozumieć. Pozwala człowiekowi wyodrębnić czynniki porządkujące, formujące oraz wyjaśniające, które sprawiają, że dotychczasowy groźny dla niego świat staje się bezpieczny. Mity jako opowiadania nie skupiają się w swojej formie wyłącznie na antropomorficznych postaciach bogów oraz mocach przyrody. Przedstawiają również spersonifikowane abstrakcje w postaci miłości, niezgody, sprawiedliwości. Mimo swojej doniosłości oraz charakteru pouczenia mit nie dysponuje jasną odpowiedzią dla ewentualnego uzasadnienia działania człowieka; nie posiada mocy wyjaśniającej motywów jego dobrej lub złej działalności¹⁵.

W szczegółowej analizie mitu należy się odnieść do stanowiska Mircei Eliadego, który stwierdza, że mit stanowi świętą opowieść, a zatem odwołuje się do prawdziwego wydarzenia z określonej rzeczywistości. Autor ten wskazuje, że mit powstał w czasie legendarnych początków, czyli w okresie wyjściowym świata. Takie rozumienie mitu zakłada, że jest to opowieść o sposobie, w jaki zaistniała rzeczywistość ludzka, która miała powstać za sprawą Istot Nadnaturalnych. Mit to opowieść o zaistnieniu Kosmosu lub tylko i wyłącznie jego fragmentu, na przykład w postaci gatunku roślin¹⁶.

Joanna Wołyńska, podejmując się analizy mitu, wskazuje, że jest on podstawą kultury: swoistym snem ukazującym potęgę oraz zrozumienie, snem o sięganiu do gwiazd, który znajduje się poza możliwościami człowieka. Mit jest opowieścią, która porządkuje świat, będąc jednocześnie konfabulacją, wpływającą na zmysły człowieka oraz prowadzącą do jego podporządkowania. Mit zaspokaja potrzeby jednostki: więzi oraz

¹⁴D. Kulesza, *Chrześcijański mit słowa i ciała. Święty Jan, Tolkien, Myśliwski*, [w:] *Mity słowa, mity ciała*, red. L. Wiśniewska, M. Gołuński, Bydgoszcz 2007, s. 53–56.

¹⁵L. Dreyer, *Między mitem a logosem. Europejski podręcznik filozofii*, wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 1–3.

¹⁶M. Eliade, *Aspekty mitu*, wyd. KR, Warszawa 1998, s. 11.

marzeń. Mity stanowią opowieści, obejmujące tematykę związaną z Matką Ziemią, Ojcem Niebem, ale również ich udziałem w początkach świata¹⁷.

Analizując zatem powyższe rozumienie mitu, można wskazać trzy aspekty jego specyfiki w ujęciu hermeneutycznym. Po pierwsze, mitem staje się to, co łączy rozumienie z pozycji historycznej z przesłaniem wynikającym z zakorzenienia w prehistorii. Po drugie, mit stawia roszczenia w stosunku do prawdy, czyli osobliwe przeszkody w postaciach zniekształceń, fałszu oraz iluzji. Po trzecie, postrzega się go jako rozumienie, które hołduje idei racjonalności. Oznacza to, że *mythos* zawsze stoi w opozycji do *logos*¹⁸.

Przytoczone powyżej rozważania o micie nie wyczerpują wszystkich możliwych prób definiowania pojęcia. Podążając za dalszymi próbami ustrukturyzowania pojęcia *mit*, można stwierdzić, że traktuje się go jako niezbywalną strukturę zakorzenioną w ludzkim umyśle. Ta struktura może być postrzegana jako rodzaj transcendentalnego uwarunkowania, które pozwala na wszelkie możliwe doświadczenie. Taka perspektywa zawiera załączek różnych sposobów myślenia oraz jest obecna w każdej mentalności, determinowanej przez kulturę lub historię. Mit utożsamia się z pewnymi zasadami moralnymi, będącymi reakcją wywoływaną przez stały napór życia. Zasady moralne w tym znaczeniu posiadają moc kodyfikowania wszelkich postanowień o charakterze etycznym¹⁹.

Wśród klasycznych definicji mitów, które należy wskazać w procesie analizy terminologicznej, pojawia się uznanie, że były one opowieściami o autentycznych wydarzeniach historycznych i najczęściej dotyczyły relacji o losach odznaczających się wyjątkowymi czynami lub mądrością osób czczonych przez kolejne pokolenia. Dzięki potędze mitu sławne i wyjątkowe osobistości uznawano za bogów. Jednak wśród klasycznych interpretacji dostrzegano przeciwstawne poglądy, przedstawiające mity jako nieprawdziwe historie o żywotach bogów. Ukazywano brak jednego ważnego czynnika – moralności. Ufający mitom człowiek był skłonny uwierzyć, że jest w stanie działać w takim sam sposób jak bóstwa lub bogowie²⁰. Zatem mity były źródłem postaw oraz zachowań.

Kolejne klasyczne definicje mitu odnoszą się do postrzegania ich jako opowieści narracyjnej – jej bohaterami są najczęściej półbogowie, bogowie lub też opowiadają one o

¹⁷J. Wołyńska, *Baśnie, czyli o grach fabularnych*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W.J. Burszta, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2003, s. 204.

¹⁸A.P. Kowalski, *Hermeneutyczna paradoksalność mitu*, [w:] *Mity, mitologie, mityzacji nie tylko w literaturze*, red. L. Wiśniewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005, s. 17–18.

¹⁹Tamże, s. 18–20.

²⁰E. Potkowski, *Mity*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1965, s. 17–21.

wydarzeniach historycznych. Mity dotyczą najczęściej nieokreślonej przeszłości historycznej. Wyrażane w nich idee dążą do urzeczywistnienia trwałych wyobrażeń, a więc nadają się do ciągłego aktualizowania. Co więcej, tworzenie się zespołów mitów, czyli mitologii, zależy od danej kultury oraz konkretnego czasu historycznego. Jednak sam mit jest opowieścią ponadczasową, niezależną od przestrzeni, zatem jego charakter wyraża się w sformułowaniu, „czas bez czasu”. Mitologie były dla pierwotnych kultur systemem porozumienia. Zawierały się w grupowych wyobrażeniach. Jednak mit jako pewną formę świadomości zawsze utożsamiano z fabułą oraz symbolami, pozwalającymi zachować orientację na przyszłość oraz typować formy oraz zjawiska ludzkiego zachowania²¹.

Mity często uznawano za alegorię ludzkiego zachowania lub za opowieści zawierające prawdy moralne. Pogląd ten występował w renesansie, kiedy mity uznawano za alegorie moralne, dalej stanowiące wyraz ludzkich emocji oraz dążeń. Wreszcie postrzegano je jako niewyczerpane źródło inspiracji dla pisarzy oraz twórców. Kościół katolicki uznawał mity za pewnego rodzaju kontynuację dawnych tradycji. Istotnym punktem zrozumienia mitycznych przekazów było uznanie ich za opisy odzwierciedlające konkretną rzeczywistość społeczną, stanowiąc obraz społeczeństwa, w którym je stworzono. Zatem rozumienie mitów powinno uwzględniać konteksty ekonomiczne, społeczne oraz uznawać znaczącą rolę rytuału i religii²².

Kolejną definicję opracował Joseph Campbell. Jest nią postrzeganie mitów jako „snów” z innego świata, a zatem opowieści, która rozciąga się pomiędzy tym, co poznawalne, a tym, co niemożliwe do odkrycia. Mit mieści się między realnością a imaginacją, czyli baśnią a rzeczywistością świata realnego. Mity stają się także przyczyną powstawania wielopłaszczyznowych konfliktów społecznych, wywołanych przez siłę, pochodzącą z uczucia, rozumu i zmysłów. Można stwierdzić, że mit staje pomiędzy wiarą a rozumem. Realne wydarzenia, z których wyrasta, przeistaczają się w mistyfikację, która – aby przetrwać – wymaga wiary konstytuującej mit. Zatem istnieje on tylko, kiedy znajduje swoich wyznawców²³. Roland Barthes zwraca uwagę na swoiste umiejscowienie mitu między wczoraj a dzisiaj, a zatem między przeszłością a teraźniejszością. Mit ma miejsce w czasie, a jednocześnie poza nim. Autor ten wskazuje na imperatywny charakter mitu, który wręcz rozkazuje lub nakazuje swoim zwolennikom w myśl pewnych intencji

²¹B. Tokarz, *Mit literacki*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1983, s. 5–7.

²²S. Stabryła, *Mit – człowiek – literatura*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 6–7.

²³J. Campbell, *Potęga mitu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 51.

określone standardy zachowania. Zwolennicy ulegają mitowi, ponieważ on opiera się na bezkrytycznej wierze w niego²⁴.

Uzupełniając perspektywę definicyjną, należy wskazać, że mit można postrzegać w sześciu aspektach. Pierwszy z nich zakłada, że jest on świętą opowieścią. Mit można zdefiniować także jako: kompleks kulturowy, który staje się czynnikiem warunkującym kulturę materialną i duchową danej społeczności. Trzeci aspekt ukazuje mit jako przekaz o charakterze zafalszowanym. Kolejne aspekty koncentrują się na micie jako chwale przypisywanej postaciom historycznym oraz na wewnętrznych predyspozycjach jednostek w wymiarze symboliczno-metaforycznych percepcji świata. Ostatni aspekt definiuje mit jako nielogiczny oraz irracjonalny sposób myślenia²⁵.

Karen Armstrong, wskazując na charakterystykę mitów, zaznacza, że swoistych początków mitu w życiu ludzkim można poszukiwać już u ludów neandertalskich. Swoje twierdzenie uzupełnia tezą, że istoty ludzkie od zawsze tworzyły mity. Analizy źródeł historycznych wskazują, że mit najczęściej jest zakorzeniony w tematyce doświadczenia śmierci oraz człowieczego lęku przed unicestwieniem. Co więcej, mit najczęściej wiąże się z rytuałem. Po trzecie mity miały największe znaczenie w momentach tzw. przejścia. Opisywane powyżej sytuacje łączą się ze śmiercią człowieka, postrzeganą przez pryzmat przechodzenia ze stanu życia do śmierci. Taką sytuację uzasadnia fakt, że w obliczu kryzysu czy końca człowiek był zmuszony niejako do wyjścia poza swoje doświadczenie. Ponieważ śmierć była dla człowieka odmiennym stanem, potrzebował on swoistego drogowskazu, który opiszę to, co dotychczas było nieznanne. Poza tym mit nie jest opowieścią opowiadaną dla niej samej, lecz staje się swoistym drogowskazem postępowania człowieka. Prawidłowo rozumiany stawał się punktem wyjścia do odpowiedniego postępowania, a także pozwalał na pełne wykorzystanie tkwiącego w człowieku potencjału. Mity wskazywały również na rzeczywistość ludzkiego życia. Poprzez opowiadanie o postępowaniu bogów nie tylko zaspokajały naturalną ludzką ciekawość, ale stwarzały unikatowe wzorce postępowania do powielania przez człowieka. Reasumując, zbiory mitów, czyli mitologie, miały pomagać ludziom w radzeniu sobie z ich problemami. Dzięki nim ludzkość miała odnajdywać swoje miejsce w świecie i wybierać właściwy kierunek egzystencji²⁶.

Bronisław Malinowski podczas obserwacji ludów pierwotnych skupił się na wyodrębnieniu pojęcia mitu oraz jego funkcji w społeczeństwie. Na podstawie uzyskanej

²⁴R. Barthes, *Mit i znak. Eseje*, wyd. PIW, Warszawa 1970, s. 26.

²⁵A. Drózdź, *Mity i utopie pedagogiczne*, wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 40.

²⁶K. Armstrong, *Krótką historia mitu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 5–11.

wiedzy autor stwierdził, iż mit dla społeczeństw pierwotnych był nie tylko opowiadaniem, ale przede wszystkim rzeczywistością, która nie nosiła znamion fikcji. Taka rzeczywistość istniała od początku świata i miała doniosły wpływ na świat oraz jednostkowe losy ludzkie. Mit staje się narracją, opowiadaną, aby zaspokoić głębokie potrzeby religijne. Opowieści te pozwalają na uzasadnienie zasad moralnych, legitymizację nierówności społecznych czy też wyjaśnienie pewnych zjawisk oraz twierdzeń. W takim rozumieniu mit staje się stałą częścią kultury oraz składnikiem cywilizacji ludzkiej, która stale oddziałuje na społeczeństwo²⁷.

Analizując kolejne możliwe sposoby rozumienia pojęcia *mit*, można ukazać jego dwie odmiany. Pierwsza z nich ujmuje ten termin jako fikcyjne opowiadanie, nieodnoszące się do prawdziwej rzeczywistości, dotyczące najczęściej człowieka na najniższym szczeblu rozwoju. Natomiast z drugiej strony może być postrzegany w kategoriach symbolicznej relacji, niewskazującej na prawdę, ale będącą nią, zgodną z rzeczywistością, którą próbujemy poznać. Mit można też rozumieć jako pewną autorytatywną wypowiedź, stojącą w opozycji do logosu, charakteryzującego się swoją poprawnością. Zatem logika dysponuje określonymi słowami, natomiast mit jest świadectwem tego, czym człowiek nie dysponuje. Niejako w opozycji do powyższego stwierdzenia stoi uznanie mitu za opowieść, znajdującą się blisko prawdy, ponieważ opisuje ona rzeczywistość, będąc jednocześnie początkiem oraz końcem, sednem i sensem doświadczenia²⁸.

Kolejną formą terminologicznego przedstawienia mitu jest uznanie go za tzw. mit prawdziwy. Zawiera się on w autentycznych opowieściach i związanych z nimi symbolach, których stała aktualizacja pozwala na partycypację zapoznanych z nimi wyznawców. Co więcej, mity stanowią zawsze pewną relację opisującą pierwotne zdarzenia. Opowiadają historie ważne z punktu widzenia ludzkości, a ich rytualne powtarzanie przez kolejne pokolenia sprawia, że człowiek ma szansę powtórzenia tego, co działo się na samym początku. Człowiek poprzez udział w licznych obrzędach, np. uroczystego powitania nowego roku lub świętach religijnych, bezustannie odnawia i niejako regeneruje czas²⁹.

Rozważania związane z mitem należy uzupełnić perspektywą najbardziej ogólną, opisującą nie tylko samą definicję mitu, ale także siłę jego oddziaływania. W owej narracji mit stanowi zbiór elementów, które nie muszą posiadać cech wspólnych, dlatego występują trudności z wyznaczeniem granicy mitu oraz jego zmienności. Literatura

²⁷B. Malinowski, *Mit, magia, religia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 302–305.

²⁸M. Lurker, *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. R. Wojnakowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994, s. 55–57.

²⁹Tamże, s. 58–60.

przedmiotu wskazuje, że niektóre z mitów mogą silniej działać i być dużo mocniej osadzone w świadomości społecznej niż inne³⁰.

Kolejną możliwą interpretacją mitu jest uznanie, że są one źródłem powstawania krzywdzących dla niektórych grup stereotypów lub sposobów postrzegania danych społecznych. Próbuje wyjaśniać lub wskazywać na pochodzenie wrogiego nastawienia oraz ujawniają fakty dotyczące pewnych mniejszości narodowych, które są marginalizowane oraz atakowane. Mity stają się niejako odpowiedzialne za przekazywanie nieprawdziwych oraz błędnych faktów, przez które powstają stereotypy oraz krzywdzące poglądy. Opisywane powyżej wskazania są tożsame z mitami o charakterze historycznym, natomiast mogą występować również mity obyczajowe, przypisujące członkom mniejszości narodowych lub wspólnot obyczaje lub nawyki tak naprawdę nieistniejące, często krzywdzące. Powstające na ich podstawie sądy danych społeczności są przyczyną pojawiania się wrogości oraz poczucia niższości, a także braku zrozumienia dla innych kultur lub obyczajów³¹.

O micie napisano wiele, ponieważ jest on obecny na różnych płaszczyznach myśli naukowej. Jednak pozostaje wiele kwestii, które cały czas budzą kontrowersje lub zdumienie. Wydaje się, że ludzie wiele wiedzą o micie, a jednak nieustannie są zdumieni faktem, iż przez całe swoje życie są naznaczeni mitotwórstwem. Siła mitów oraz mitologii pozostaje cały czas nieuświadomiona, ale mit jest osadzony w każdej kulturze, stając się jej fundamentem oraz tworząc kulturową tożsamość³². Mitu nie sposób się wyzbyć. Mity istniały, istnieją i będą istnieć, naukowcom pozostaje dążenie do pełnego poznania oraz próby ich zrozumienia.

Podejmując się prób umiejscowienia mitu, można wskazać, że znajduje się on pomiędzy nauką a religią. Oznacza to, że podejmuje próby uzasadnienia bytu oraz istnienia na podstawie istnienia Boga. Są to opowieści nieracjonalne, ale oparte o wiarę, która stanowi ich potwierdzenie. Mit nigdy nie jest kwestionowany, a jego uzasadnienia – w przeciwieństwie do nauki – nie trzeba sprawdzać, aby uznać je za rzeczywiste. Zatem mit może być postrzegany jako kłamstwo lub też objawienie. To zależy od jego postrzegania – może on posiadać zarówno charakter fikcyjny, jak i sakralny. Mit może stanowić o archetypie lub też przekształcić się w stereotyp. Występuje tutaj swoisty paradoks, ponieważ z jednej strony ukazuje się jego logikę, a z drugiej – emocjonalność. Mit może

³⁰M. Czeremski, *Mit w umyśle. Ewolucyjno-kognitywne podstawy form mitycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, str. 61–62.

³¹J.J. Wiatr, *Na tropach antyludzkiego mitu*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1959, s. 12–13.

³²E. Koterba, *Współczesne mityzacje rzeczywistości społecznej w świetle ogłoszeń prasowych*, „Kultura-Media-Teologia” nr 15, 2013, s. 114.

być nośnikiem informacji, ale też pewnym składnikiem uniwersalnej świadomości. Co więcej, uznaje się go za stały składnik „historyczności człowieka” współczesnego i archaicznego³³.

Mit ma określone znaczenie, ponieważ powstaje w konkretnych warunkach, stanowiąc dalej odpowiedź na zapotrzebowanie rzeczywistości społecznej, kulturowej lub politycznej. Bardzo często mity tworzone dla konkretnych grup lub klas społecznych, grup politycznych. Mogą być konstruowane przez indywidualne jednostki, ale też przez całe grupy i wyrażać przekonania całych zbiorowości³⁴.

Literatura pedagogiczna wśród licznych interpretacji mitów wskazuje na występowanie opowieści w każdej możliwej kulturze społeczeństwa. Pomimo różnej tematyki mitów każdy z nich posiada cechy wspólne związane z oddziaływaniem oraz odwoływaniem się do emocji i uczuć człowieka. Mity archaiczne koncentrowały się na opisie zjawisk przyrodniczych, naturze, bóstwach i pojawianiu się obrzędów oraz wierzeń. Natomiast współczesne mity stały się głównym źródłem błędnych stereotypów oraz uprzedzeń mających charakter ideologiczny. Mity można rozumieć jako błędne przekonania, plotki, legendy czy też podania mające najczęściej charakter opowieści fantastycznych, ale również jako fałszywe przekonania na temat kogoś, uznane pomimo braku dowodów. Często uznaje się je za historie wymyślone, stanowiące zbiorowe przekonania, nieposiadające potwierdzenia w wiedzy naukowej. Uzasadnienia mitów tworzy się na podstawie emocji oraz pragnień określonych grup lub całych narodów. Wreszcie mity tworzą określone wzory zachowań, wyobrażeń, a także rozumienia świata³⁵.

Termin *mit* można uznać za opowieści niemające jasnego pochodzenia, będące w części tradycyjnym przekazem wskazującym lub relacjonującym wypadki historyczne, które w dalszej kolejności pozwalają na wyjaśnienie zjawisk naturalnych, zwyczajów, instytucji lub wierzeń. Ten termin można również uznać za parabolę lub alegorię. Co więcej, twierdzi się, że mity wiążą się z magią, wierzeniami religijnymi lub kultem. Najważniejsze jest przekonanie, że członkowie poszczególnych grup postrzegają zawarte w nich poglądy lub wierzenia i historie jako prawdziwe. Należy zwrócić uwagę, że niektóre mity mogą powstawać, aby wesprzeć konkretne instytucje społeczne. Jednak są one często całkowicie bezpodstawne, należy tutaj wskazać w szczególności na mity społeczne. Ważne jest stwierdzenie, że wiele mitów ma swoje źródło w biblijnych

³³G. Piwnicki, A. Klein, *Mity i stereotypy w postrzeganiu mniejszości narodowych i etnicznych*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, nr 5, 2010, s. 188, 193.

³⁴F. Ziejka, *W kręgu mitów polskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 7–8.

³⁵D. Waniek, *Mity założycielskie – mity polityczne. Ich znaczenie w procesie kształtowania współczesnych podziałów politycznych*, Państwo i Społeczeństwo, 2011 (XI) nr 4, s. 12.

przypowieściach, szczególnie w pierwszych rozdziałach Genesis. Zawarte tam opisy odnoszą się najczęściej do stosunków pomiędzy ludźmi a Bogiem. Wiele z nich stanowi przykłady typowe dla folkloru bliskowschodniego, ale widać też analogie do mitów występujących w kulturze zachodniej³⁶. Jednak literaturoznawcy definiują mit jako niejednorodną formę narracyjną, która ma źródło w tradycji ustnej. Niemożliwe jest również wskazanie jednoznacznego autora opowieści.

W procesie analizowania terminologicznych ujęć mitu najważniejsze jest wskazanie na ich współczesne odmiany. Zatem można uznać, że mity często utożsamia się z metaforycznym znaczeniem. W owych opowieściach fabuła przestała być konieczna, a dostępne w nich sądy tworzą pozory prawdziwości. W tej kwestii należy również zwrócić uwagę na relację pomiędzy „opowiadającym” a „słuchającym”. Jest to nienaruszalna, transcendentna zasada mitów występujących we wszystkich kulturach. Tak jak w dawnych czasach mędrcy i kapłani byli „opowiadającymi”, czyli głównymi aktorami, tak samo współcześnie tę rolę przyjmują między innymi politycy. Co więcej, we współczesnych mitach sama treść nie jest już tak ważna jak dawniej, a częściej wskazuje się na siłę sugestii, bardziej wymowną i przekonującą. Zatem najbardziej mitogenną sytuacją jest ów podział na „opowiadających” i „słuchających”. Sprzyja temu siła perswazji, która ma doprowadzić do zdominowania wyobraźni człowieka. Współczesne społeczeństwa nie różnią się od archaicznych, ponieważ stale obecne potrzeby zaspokajane przez mit odradzają się w nowej formie ładu społecznego³⁷.

Należy przytoczyć poglądy Piotra Pawelczyka, który rozumie mit jako pewne uproszczenia zastanej rzeczywistości, wyrażane w przekazach prostych do zaakceptowania i zrozumienia. Wiedza zawarta w opowieściach jest obrazowa, a więc w ten sposób uproszczona. Mityczne sposoby myślenia dążą do połączenia treści, które są częścią wiedzy człowieka oraz struktur jego wiary. Mity ukazują człowiekowi rzeczywistość uproszczoną, często nazywaną potocznie „czarno-białą”, i stanowią odpowiedź na konkretne potrzeby, wartości, cechy oraz postawy społeczności³⁸. Współczesne charakterystyki mitów wskazują, że zawsze są one odpowiedzią na potrzeby współczesnych pokoleń, które prowadzą do identyfikacji jednostki z wcześniejszymi generacjami. Ta sytuacja sprzyja pojawianiu się wielu sceptycznych głosów, które próbują

³⁶W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 699.

³⁷G. Piwnicki, A. Klein, dz. cyt.

³⁸P. Pawelczyk: *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002, s. 122–123.

zniwelować działanie mitu. Nie będzie to możliwe, ponieważ one zawsze dotyczą bliskiej ludzkości wartości.

Należy odnieść się również do mitów politycznych, które mają duże znaczenie w procesie kształtowania rzeczywistości społecznej. Charakteryzując je, wskazuje się na występowanie nieuzasadnionych oraz irracjonalnych stwierdzeń lub wyobrażeń, obecnych w konkretnych grupach, które później wpływają na pojawienie się konkretnych stereotypów mających silne zabarwienie emocjonalne. Są one kierowane najczęściej myśleniem pragnieniowym (tzw. *wishful thinking*), prowadzącym do zracjonalizowania pewnych antagonizmów społecznych, uprzedzeń o charakterze etnicznym i rasowym. W dalszej kolejności mity stanowią także o umacnianiu postaw oraz działań społecznych³⁹.

Ważne dla powyższych rozważań jest przytoczenie pewnych struktur mitów, które są opracowane na podstawie zasięgu oraz występowania. Pierwszym wyróżnionym rodzajem mitów są te o charakterze uniwersalnym, dostępne w określonych kręgach cywilizacyjnych oraz epokach. Funkcjonują one stale w umysłach ludzkich oraz kulturze. Dalej należy wskazać na mity społeczne, stanowiące spoiwo dla racjonalnego oraz irracjonalnego wymiaru rzeczywistości społecznej, a także dla doświadczeń o charakterze tradycji kulturowej społeczeństw. Następne są mity kulturowe, określane również jako grupowe. Ukazuje się je w postaci akceptowanych wzorów lub matryc zachowań generowanych przez społeczeństwa. Opisywane mity stanowią wytwór określonych grup społecznych. Ostatnią kategorią są mity personalne, stanowiące pewien system niespisanych i często nieuświadomionych reguł, posiadających wpływ na postępowanie jednostki oraz kierujące nim⁴⁰.

Mit jako pewna opowieść czy struktura posiada charakterystyczne cechy. Pierwsza typologia cech mitów obejmuje cztery zasadnicze postulaty. Po pierwsze, mit jawi się jako opowieść czy też opowiadanie, przejawiające się w obrazach, personifikacjach oraz symbolach. Po drugie, powstaje na skutek oddziaływania boskiego, zatem pozwala na odnalezienie odpowiedzi na pytania o źródła powstawania świata oraz jego końca. Umożliwia zauważenie jedności oraz celu świata, a także jego znaczenia. W toku dalszych rozważań zasadne jest wskazanie, że mit zakrywa lub nie ujawnia wszystkich odpowiedzi na temat sensu świata oraz tego, co było lub dopiero będzie. W konsekwencji zatem, stwarza pewne „pretensje” do prawdziwości, której nie można doświadczyć racjonalnie,

³⁹Wielka encyklopedia powszechna PWN, t. 7, red. T. Kotarbiński, B. Suchodolski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 366.

⁴⁰H. Kędzierska, *Mity pedagogiczne nauczycieli*, [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic jednoczącej się Europy*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2002, s. 396.

lecz tylko intuicyjnie. Zatem prawda mitu nie jest dostępna dla myślenia o charakterze krytycznym czy logicznym oraz dla tych osób, które poszukują racjonalnych dowodów⁴¹.

Warto przytoczyć charakterystykę opracowaną przez Barbarę Szacką. Autorka opisuje pięć podstawowych cech. Jako tę naczelną wskazuje fakt, że opowieści mityczne dotyczą najczęściej tego, co miało miejsce dawno, lecz ten czas w micie nie upływa. Ta opowieść posiada specyficzny czas mityczny. Grupa społeczna posiada pewien rodzaj świadomości zdarzenia, które miało miejsce kiedyś, lecz nie istnieje możliwość wskazania jego dokładnej lub przybliżonej daty. Mimo to wydarzenia mityczne nie pozwalają danej grupie społecznej na odczuwanie ciągłości czasowej. Jednak mit jest punktem w przeszłości, który może zawrzeć w czasie wszystkie wydarzenia, o których opowiada. Kolejną cechą jest brak powiązania rzeczywistości mitu z rzeczywistością dnia codziennego. Ta cecha odnosi się bezpośrednio do mitów archaicznych, ponieważ współczesne mogą wiązać dwie rzeczywistości. Istnieje konieczność powiązania rzeczywistości mitycznej z rzeczywistością grupy społecznej, ponieważ dana grupa musi poczuć się związana z mitem⁴². Kolejnymi cechami mitu wskazanymi przez autorkę są: powiązanie mitu archaicznego ze sferą sacrum i powiązanie mitu nowoczesnego ze sferą profanum. Jedną z najbardziej podstawowych cech jest ukazanie go jako źródła precedensów. Funkcja ta jest niezmienna mimo upływu czasu. Mit od zawsze był źródłem poszukiwania norm, wzorów postępowania oraz postaw, które wszyscy jego wyznawcy powinni bezwzględnie przestrzegać. Ostatnią cechą jest antyracjonalizm mitu. Oznacza to, że w swojej postaci skupia się raczej na emocjach, uczuciach jednostek oraz całych społeczeństw, które pozwalają na przyswajanie wzorców niesionych przez mity. Poprzez oddziaływanie na sferę uczuciową człowieka wzorce uzyskują łatwiejszy dostęp do bycia przyswojonym przez całe społeczeństwa⁴³.

Przechodząc do szczegółowego opisu funkcji, należy odnieść się do czasów historycznych początków, a zatem do funkcji mitów w społeczeństwach pierwotnych. Mit uznawany był za podstawę życia społecznego oraz kultury. Mit dostarczał także wzorów postępowania dla działań ludzkich. W tym kontekście pełnił funkcję edukacyjną, ale nadawał także znaczenie światu oraz życiu ludzkiemu. Wyrażał przekonania natury

⁴¹L. Dreyer, dz. cyt., s. 17.

⁴²B. Szacka, *Mit a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej*, red. E. Mokrzycki, M. Oficcerska, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 483.

⁴³Tamże.

metafizycznej oraz teologicznej. Pozwalał człowiekowi na rozumienie świętych przesłań oraz przede wszystkim był środkiem wyzwalamym z terroru przemijalności człowieka⁴⁴.

Mity pełnią swoiste funkcje w społeczeństwie, którego źródłem są właściwości pochodzące z mitu, atrakcyjnego dla jego wyznawców. Marian Golka wyróżnił kilka zasadniczych funkcji mitu. Pierwszą z nich jest tworzenie, dostarczanie oraz podtrzymywanie konkretnego wzorca postrzegania świata oraz człowieka, a także sposobu egzystencji ludzkiej. Kolejną funkcją jest wyjaśnianie zachodzących w świecie zmian oraz zmienności rzeczy. Mit opisuje celowość procesów, mających miejsce w rzeczywistości, oraz ich efektów. Mit staje się czynnikiem podtrzymującym porządek społeczny, co jest możliwe poprzez tworzenie systemu koordynacyjnego przekonań, obecnych w danej społeczności czy też zbiorowości. Mit umacnia także wartości społeczne przez wzbudzenie wiary w nadprzyrodzony lub nadzwyczajny charakter pewnych zdarzeń. Jednostki dzięki wierze w mit czują wsparcie emocjonalne oraz mentalne w momentach kryzysowych lub momentach niewiedzy, niepewności albo punktach zwrotnych. Można powiedzieć, że mit stanowi próbę racjonalizacji, która w sposób naturalny splata się z mistyfikacją. Opisane powyżej funkcje mitu pozwalają również stwierdzić, że wywołuje on w ludziach poczucie zdumienia, ale prowadzi także do usankcjonowania przywilejów konkretnej grupy społecznej. Funkcja ta skłania do zbliżenia się mitu do ideologii. Ostatnią cechą, stanowiącą swoistą konkluzję, jest motywowanie poszczególnych jednostek, ale także całych grup wyznawców do podejmowania określonych działań, tworzenia planów działania, wyłaniania celów tej działalności⁴⁵.

Bardzo ważna jest funkcja społeczna mitu. Mit tutaj traktuje się jako zjawisko społeczne, ale także jako ekspresję pewnej optyki widzenia oraz rozumienia świata. Mit staje się odzwierciedleniem pewnej struktury świadomości. Ponieważ mit pełni funkcję społeczną oraz postrzega się go jako formę świadomości, należy podkreślić, że niektórzy autorzy określają go jako przekonanie o charakterze fikcyjnym, zakorzenione w opinii społecznej. Taka fikcja jest konsekwencją pojawiających się potrzeb jednostek lub też całych społeczności, które przez podtrzymywanie wiary działają na rzecz własnych interesów, zatem czerpią swoje korzyści z rozpowszechnienia owego przekonania. Przy definiowaniu funkcji społecznej mitu warto podkreślić fakt, że jest on nierozzerwalnie związany ze zbiorowością. Mit staje się podstawą lub bodźcem do podejmowania działań społeczności lub ludu. Taki charakter postępowania silnie się wiąże z pewnymi

⁴⁴A. Rega, *Człowiek w świecie symboli. Antropologia filozoficzna Mircei Eliadego*, wyd. NOMOS, Kraków 2001, s. 105.

⁴⁵M. Golka, *Atrakcyjność mitu*, „Kultura współczesna” nr 1–2, 1996, s. 44.

przekonaniami mitycznymi, które współistnieją obok przekonań opartych na wiedzy rzeczywistej⁴⁶.

Należy również wskazać, że funkcja społeczna mitu zapewnia poczucie ładu, ale także sensu w rzeczywistości. Ład ugruntowuje się przez zakorzenienie ważnych wartości w micie. Ład oraz przekaz wartości społeczeństwu nie byłyby możliwe, gdyby nie łączność pomiędzy mitem a rytuałem. Tylko poprzez rytuał uobecnienia się stosunek do wartości w rzeczywistości społecznej. Reasumując wątek funkcji społecznej, można stwierdzić, że mit staje się odrębnym zjawiskiem społecznym. Aby funkcja społeczna mogła się urzeczywistnić, potrzeba zaangażowania emocjonalnego, nierozdzielnie związanego ze sferą wartości⁴⁷. Wszystkie wymienione powyżej implikacje teoretyczne pozwalają stwierdzić, że mit umożliwia poznanie swojego miejsca w świecie oraz akceptację tożsamości zbiorowej. Zatem niejako w sposób naturalny sytuuje człowieka w tożsamości zbiorowej, posiadającej charakterystyczny system wartości. Przyjęcie go pozwala oddalić od siebie samotność. Mit występujący w społeczności staje się konglomeratem różnych symboli, które spojone ze sobą wnoszą się do struktury społecznej. Poddanie ich akceptacji przyczynia się do rytualizacji postępowania społecznego.

Przytoczone powyżej rozważania można uporządkować, wprowadzając wykaz funkcji, które pełni mit:

- funkcja kreacyjna – pozwala na utworzenie pewnych wzorów zachowań oraz ewentualnych ram odnoszących się do zastanej rzeczywistości,
- funkcja eksplanacyjna – zawiera czynniki wyjaśniające genezę oraz przekształcenia rzeczywistości,
- funkcja porządkująca – koordynuje ustalanie planów działalności oraz wprowadzenia ładu i porządku,
- funkcja aktywizująca – stawia mit w pozycji bodźca lub punktu odniesienia, które stają się inspiracją do podejmowania działania,
- funkcja moralizatorska – zawiera się w ocenie czynów podejmowanych przez jednostkę, pozwala na określenie czynów oraz postaw o charakterze właściwym oraz niewłaściwym,

⁴⁶S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, [w:] *Dzieła*, t. II, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1939, s. 139.

⁴⁷J. Niżnik, *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, 1978, s. 172.

- funkcja kontrolna – stawia mit w pozycji narzędzia manipulacji, ponieważ może narzucać pewne modele postępowania, które zostaną powielone przez jednostkę⁴⁸.

Dokonując dalszej charakterystyki funkcji mitu, należy odnieść się do trzech funkcji wyłonionych przez Iana G. Barboura. Autor wskazuje, że mity pełnią w społeczeństwie funkcję psychologiczną, obejmującą zapewnienie człowiekowi mechanizmu obronnego, występującego w momencie różnych zagrożeń. Dodatkowo mechanizmy zachodzące w obrębie tej funkcji zapewniają środek przywracający równowagę w życiu człowieka, zarówno w relacji człowieka z przyrodą, jak i ze społeczeństwem. Mity stają się głównym źródłem poczucia bezpieczeństwa, ale także wyrażają symboliczne, nieuświadomione pragnienia. Druga z wyróżnionych funkcji odpowiada przede wszystkim za integrację społeczeństwa. W tym ujęciu mity spajają wspólnotę oraz bezpośrednio przyczyniają się do wzrostu solidarności społecznej oraz poczucia tożsamości kulturowej w obrębie danej wspólnoty. Ważne jest również bezustanne uzasadnianie porządku społecznego oraz struktur władzy. Ostatnią funkcją mitów jest ukazywanie oraz przekazywanie wzorcowych sposobów poznania świata oraz jego interpretowania⁴⁹.

Analizując funkcje mitów, trzeba wskazać inną typologię funkcji, związaną z czynnikami identyfikacyjno-integracyjnymi. Pierwszą z funkcji utożsamia się z mechanizmem uzasadniania pewnych poglądów oraz ideałów obecnych w życiu człowieka, a potwierdzonych przez opowieści mityczne. Kolejna funkcja poznawcza odnosi się do podejmowania przez człowieka prób określenia stosunku do rzeczywistości. Wiedza zebrana w mitach obejmuje przede wszystkim liczne uproszczenia oraz jest przedstawiona w sposób obrazowy. Świat ukazany w mitach jest uproszczony i bardzo często zawarty tylko w dwóch przeciwstawnych wartościach. Ostatnia funkcja – kompensacyjna – obejmuje stworzenie systemów wartości i motywów działania oraz postrzegania współczesności przez pryzmat historii⁵⁰.

Podejmując się rozważań o możliwych koncepcjach mitów, a przede wszystkim jego funkcji, należy odnieść się do tez postawionych przez Josepha Campbella. Ten autor w swoich pracach skupia się na relacjach między światem jednostki a całymi społeczeństwami. Same mity zaś uznaje za pewne reguły charakterystyczne dla danych społeczności, pozwalające regulować zachowania jednostek. Powstaje tutaj również

⁴⁸E. Koterba, dz. cyt., s. 115.

⁴⁹I.G. Barbour, *Mity, modele, paradygmaty*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1984, s. 34–40.

⁵⁰M. Dudzikowa, *Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2001, s. 21.

pewien dysonans, ponieważ z jednej strony jednostka powinna sama stworzyć własny system, ale z drugiej – jest ograniczona przez wszechobecne oczekiwania społeczne. Mit wspiera człowieka, aby był on w stanie poradzić sobie z otaczającą rzeczywistością. W tym wymiarze mit wspiera jednostkę w jej funkcjonowaniu. Dlatego właśnie zdaniem Josepha Campbella zbudowany przez mity system wsparcia opiera się na czterech płaszczyznach, tj.: metafizycznej, kosmologicznej, socjologicznej oraz psychologicznej⁵¹. Najważniejsze dla zrozumienia mitów, omawianych w ramach koncepcji wspomnianego autora, jest przytoczenie pełnionych przez mit funkcji.

Metafizyczna funkcja mitu oznacza proces odpowiadania przez mity na pytania, czego nie jest w stanie zapewnić nauka. W tej funkcji zawierają się poszukiwania unikalnej wiedzy, która nie może zostać przełożona na język pytań naukowych. Co więcej, w końcowej fazie każdego mitu zawsze znajduje się odpowiedź „tak”, co zapewnia akceptację mitycznego boskiego porządku stworzenia świata. Przekazywany porządek nie jest obecny ani w kulturze, jest go pozbawiona natura, ale przede wszystkim nie ma go w strukturze społecznej, charakterystycznej dla każdej społeczności. Opisywany wymiar funkcji mitu uznaje się za najbardziej plastyczny element jego treści. Z jednej strony mit tworzy określone obrazy, a z drugiej – sam wpływa na jego treść. Zatem mit jest względnie trwałym symbolem, dlatego właśnie możliwe jest obserwowanie jego ciągłego odradzania się. Joseph Campbell wskazuje, że niedostępny jest jednoznaczny podział w zależności od treści. Autor uznaje, iż każdy z możliwych przekazów jest traktowany w sposób jednakowy, jednak najważniejsze jest wskazanie, że mit zawsze jest przekazem odpowiadającym wrażliwości oraz określonym zapotrzebowaniom danej społeczności⁵².

W dalszej kolejności uznaje się, że metafizyczną funkcję mitu utożsamia się również z metaforycznymi mocami człowieka, które przenikają życie jednostek oraz całego wszechświata. W tym wymiarze uznaje się, że mity związane są z dwoma sferami. Pierwsza z nich to sfera jednostkowa, druga natomiast – publiczna. Uznaje się, że mity wskazują powinności, które powinny być wypełnione przez jednostki oraz całe społeczeństwa. Obecne w opowieściach mitycznych treści uzyskują moc jedynie w odniesieniu do wartości oraz społeczności, na gruncie których powstają⁵³.

Druga wyróżniona przez Josepha Campbella funkcja to kosmologiczna, obejmująca oddziaływanie na proces kompensacji stanów ludzkiej świadomości. Oznacza to, że mity wpływają na ludzkie poczucie winy, która jest cechą immanentnie wpisaną w czas

⁵¹R.T. Ciesielski, *Metamorfozy maski*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016, s. 67.

⁵²Tamże, s. 68–70.

⁵³Tamże, s. 74–75.

ziemskiej egzystencji ludzkiej. Opisywana funkcja wyraża również peremptoryjny oraz opiekuńczy wymiar pierwotnych mitologii. Kosmologiczny przekaz opowieści mitycznych ujawnia ludzką tęsknotę za dawną niewinnością, uznając poszukiwanie utraconego sensu ludzkiego istnienia. Z drugiej strony, mimo wyczerpanej liczby elementów, mity tworzą coraz to nowsze sensy, powiększając zakres treści. W ten sposób aspekty mitu są zbiorem niewyczerpalnym, zatem może on trwać wiecznie⁵⁴, a także odradzać się bez końca. Kosmologiczna funkcja mitu sprowadza się również do innego procesu, który pozwala na integrację jednostek z całymi strukturami społeczeństwa. Każdy z mitów przekazuje mądrość charakterystyczną dla konkretnych kultur w określonym czasie. Stanowią one o harmonii, opartej jednocześnie na dualności wartości: dobru i złu. Co więcej, mity przekazujące wartości odnoszą się bezpośrednio do tęsknoty człowieka za tym, co było idealne, doskonałe, oraz za szczęściem.

Trzecią funkcją jest jej wymiar socjologiczny. Autor wskazuje, że wartością nadrzędną jest tutaj grupa społeczna, czyli odbiorca mitu. To ważne również dlatego, że tylko we właściwej sobie grupie społecznej mit odnajduje sens i treść. Odnosząc się do społecznej roli mitu, uznaje się, że jest ona służebna w stosunku do utrzymywania oraz uprawomocnienia określonego porządku społecznego, kodów moralnych, niepoddawanych krytyce. W związku z tym określa się przestrzeń możliwej interpretacji mitu bezpośrednio związane z przyswojeniem hierarchicznej struktury społecznej oraz prawa społeczeństwa. Co więcej, autor określa, że treści mitu najczęściej osobiście odczytuje każdy człowiek i to właśnie w nim tkwi siła jej oddziaływania. Aby mit mógł zaistnieć w sposobie myślenia całych społeczności, musi zostać zaakceptowany przez każdą jednostkę. Dlatego właśnie uznaje się, że mity są mocno związane z określonym czasem historycznym, miejscem, kulturą⁵⁵.

Kolejnym aspektem społecznej funkcji mitu jest to, że całość mitycznego przekazu sprzyja stworzeniu przez człowieka własnego obrazu celów, do których osiągnięcia dąży oraz które wyznaczają jego miejsce w społeczeństwie i systemie reprodukcji. Zatem mit staje się charakterystyczną strukturą, wpływającą na ukształtowanie się wyobrażeń człowieka i prowadzi do przesunięcia możliwych granic buntu. Wszelkie mityczne przestrzenie mają charakter bezczasowy, możliwa jest ich ewolucja, ale tylko w ramach ponadczasowego prawa. Zaakceptowanie wszystkich prawd oraz zasad moralności, które przekazuje mit, zapewnia akceptację jednostki oraz możliwość trwania całych

⁵⁴Tamże, s. 77.

⁵⁵Tamże, s. 85–87.

społeczeństw⁵⁶. Odejście od zaakceptowanych schematów postępowania jest równoznaczne z brakiem akceptacji człowieka przez grupę społeczną i utożsamiane jest także z patologią.

Ostatnią z opisywanych funkcji są jej psychologiczne odmiany, wskazujące głównie na osobiste odniesienia do jednostkowego wymiaru. Oznacza to, że jego skuteczność zależy od możliwego wpływu mitu na życie pojedynczych jednostek, które potem stają się strukturą tworzącą całą grupę społeczną. Głównym wymiarem skuteczności opisywanego wpływu mitu na jednostki jest występowanie osobistego, wewnętrznego przeświadczenia jednostki, że realizuje ona określone przez mit treści. Zatem zrozumienie obecności dyskursów mitycznych jest podstawowym narzędziem pozwalającym na sprawdzenie efektywności mitycznego oddziaływania. Zdaniem Josepha Campbella głównym zadaniem mitu jest kształtowanie lub też wskazywanie miejsca jednostki w społeczeństwie, a jego zaakceptowanie ma miejsce na skutek wykreowania ideałów, celów oraz zadań dla poszczególnych grup oraz całego społeczeństwa. Jednak najważniejszym wymiarem społecznej funkcji mitu jest uznanie, że stanowi on lustro dla każdej z jednostek. Owe opowieści stają się odbiciem gotowych schematów lub wzorców dla ego, które odpowiednio rozpoznane pozwalają odnaleźć jednostce jej miejsce w strukturach społecznych⁵⁷.

2. Istota i mechanizm mitologizacji

Przedstawiona powyżej charakterystyka mitu oraz jego funkcji jest niewystarczająca. Mit spełnia nie tylko konkretne funkcje czy też zaspokaja potrzeby społeczności, ale staje się punktem wyjścia dla wielu procesów. Jednym z najważniejszych jest proces mitologizacji. Na początku rozważań należy wskazać, że termin *mitologizacja* zostaje doprecyzowany w trakcie zachodzących w jej ramach wydarzeń. Proces mitologizacji polega na tym, że coś staje się mitem lub też pewnej opowieści nadaje się cechy mitu. Punktem wyjściowym dla mitologizacji jest fenomen, który nie posiada cech mitycznych⁵⁸. Mitologizacja to proces zorganizowany wokół uśpienia mitu w danym społeczeństwie. Mitologizacja w kontekście społecznym oznacza proces przyjmowania mitów przez społeczeństwo, stopień podatności

⁵⁶Tamże, s. 88.

⁵⁷Tamże, s. 95–98.

⁵⁸M. Czeremski, *Problemy z „mitologizacją kultury”*, [w:] *Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis i B. Trocha, wyd. Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2015, s. 22–28.

społeczności na mity oraz wszelkie przemiany mitów w niej⁵⁹. Stanowi zatem tworzenie całego konglomeratu mitów, które nie zawsze są zbliżone do mitycznych uproszczeń.

Proces mitologizacji można rozumieć na trzy sposoby. Według pierwszego rozumie się ją jako proces, zawierający się w przekształceniu czegoś w mit. Drugi sposób to uczynienie mitu z pewnego procesu. Trzeci to proces inkorporowania mitu w inną strukturę. W praktyce żadne ze wskazanych typów mitologizacji nie występują w formie krystalicznej i stanowią raczej ideę. Pojawiają się one w myślowych laboratoriach. Należy uznać, że mitologizacja jest złożona, zawiera liczne transfery oraz transformacje tego, co mityczne oraz niemityczne. W praktycznym ujęciu tego słowa ważne jest opisanie tworzenia się nowego systemu, którego reguły w pewnym stopniu modelują mitologiczne myślenie. Elementy mitologizacji stają się mozaiką systemów o charakterze mitologicznym oraz niemitologicznym⁶⁰.

Mechanizmy mitologizacji ściśle się wiążą z oddziaływaniem na emocje. Tylko przy ich pomocy mity mogą wpływać na społeczności oraz spełniać swoje funkcje. Mechanizmy oddziaływania opisał historyk Jerzy Topolski. Wymienił on pięć podstawowych mechanizmów mitologizacji. Pierwszy z nich obejmuje uniwersalizację, która odnosi się do przypisywania pomniejszym wydarzeniom znacznie większego udziału w procesie rozwoju lub początkach wielkich wydarzeń, niż rzeczywiście miało to miejsce. Drugim mechanizmem jest mistyfikacja, czyli świadome zniekształcenia obrazów poddawanych manipulowaniu. Takie działania powodują utrudnienie przekazu, który może się przyczyniać do błędnego, innego lub niewygodnego dla odbiorcy przyswojenia albo interpretacji danej kwestii⁶¹. Trzeci mechanizm mitologizacji ściśle się wiąże z postaciami lub wydarzeniami. Zatem deifikacja lub gloryfikacja sprowadza się do nadawania przedmiotom lub mitowi pewnych cech ponadludzkich. Kolejna jest stereotypizacja, określana mianem najbardziej wpływowego mechanizmu. Odwołuje się do nieprawdziwych, fikcyjnych, ale równocześnie znanych oraz powszechnych stereotypów zakorzenionych w danej grupie społecznej. Ostatnim mechanizmem jest profetyzacja, obejmująca utworzenie przez nadawców mitu pewnych przewidywań, które podają przebieg przyszłości, oparty na wydarzeniach z przeszłości. Przewidywania mogą dotyczyć zarówno przyszłości niedalekiej, jak też dalszej⁶².

⁵⁹J. Topolski, *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, [w:] *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, wyd. Naukowe UAM, Poznań 1991 s. 247–250.

⁶⁰M. Czeremski, dz. cyt., s. 24–28.

⁶¹J. Topolski, dz. cyt., s. 247–250.

⁶²Tamże, s. 247–250.

Pojęcie pokrewne do mitologizacji to mityzacja. Proces mityzacji jest sposobem nadawania mitowi uproszczeń pozostających w zgodzie z wielkimi mitami o charakterze archetypów. Uproszczenia i mity tworzą zbiorową przestrzeń mityczną. Owe mityzacje nie mają trwałego charakteru i bardzo często ulegają procesowi demitologizacji. Rozkład mityzacji następuje na skutek wypierania ich przez inne mitologizacje lub też przez brak akceptacji oraz włączenia do rytualizacji. Uproszczenia nadawane mitom stanowią obraz świata, natomiast łatwo ulegają zapomnieniu lub zatarciu⁶³.

3. Wybrane koncepcje mitów i mitologii

3.1 Koncepcja mitu według Claude'a Lévi-Straussa

Koncepcja mitu Claude'a Lévi-Straussa opiera się w znacznej mierze na stwierdzeniu, że mity mają początek zazwyczaj w umyśle człowieka, lecz proces ten odbywa się poza jego świadomością. Autor wskazuje, iż z pozoru historie mityczne mogą się wydawać pozbawione sensu lub arbitralne. Mity stanowią o próbie uzyskania wiedzy o istnieniu pewnego ładu w świecie w czasie pozornego chaosu. Zapewniają człowiekowi poczucie, że może on zrozumieć wszechświat oraz osiąść wiedzę na jego temat. Taka wizja wszechstronnej wiedzy pozostaje tylko i wyłącznie złudzeniem, któremu ulega człowiek pod wpływem oddziaływania mitów⁶⁴.

Autor wskazuje, że podejmowane przez jednostkę próby zrozumienia mitu mogą się okazać bezskuteczne, kiedy pojmuje ona mit w sposób dosłowny. Podczas podejmowania prób charakteryzowania należy rozpoznać sekwencję zdarzeń, stanowiących o strukturze mitu. Zatem najważniejsze jest zrozumienie, że każde zdarzenie opisane w micie jest bezpośrednio powiązane z kolejnymi następującymi w sekwencji. Tylko w taki sposób można ujmować mit oraz jego strukturę⁶⁵.

Claude Lévi-Strauss wskazuje, że historia zastąpiła mitologię obecne w życiu człowieka, a zatem same mity zostały w pewien sposób zapomniane przez społeczeństwa. Dla społeczności pierwotnych mitologię stanowiły niemalże gwarancję, iż nadchodząca przyszłość pozostanie niezmienną oraz zgodną z opisami⁶⁶.

⁶³A. Drózdź, *Mity i utopie pedagogiczne*, wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 29–34.

⁶⁴C. Lévi-Strauss, *Mit i znaczenie*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2020, s. 30–49.

⁶⁵Tamże, s. 77–80.

⁶⁶Tamże, s. 77.

3.2. Koncepcja mitu według Ernsta Cassirera

Ernst Cassirer swoją definicję skoncentrował wokół filozofii form symbolicznych. Owa koncepcja znajduje źródło w nurcie marksburskiego neokantyzmu, dzięki któremu stała się nadzwyczaj oryginalna i nowatorska. Jednak inni znawcy mitów oraz mitologii zarzucają jej powierzchowność. Najważniejszy w tej koncepcji jest sposób definiowania mitu rozumianego jako forma ekspresji określonego stosunku do rzeczywistości, a zatem jako charakterystyczny sposób jej widzenia. Mit pozostaje w ścisłym związku z doświadczeniami zmysłowymi człowieka⁶⁷. W dalszej części definicji autor uznaje mit za samodzielny twór aktywności ducha. Mitem jest również tradycja obecna w rzeczywistości społecznej danego narodu. Tradycja posiada podmiotowy charakter, ponieważ pewne wyobrażenia czy też obrazy przeszłości bardzo często przenoszą się na rzeczywistość mającą miejsce tu i teraz, zatem działanie tradycji oraz jej mechanizmy wpływające na reakcję człowieka są pokrewne oddziaływaniu mitu⁶⁸.

Opisywana koncepcja mitu wiąże się także ze szczególnym sposobem wytworzenia obrazu świata, tożsamego z określonymi zasadami porządkującymi rzeczywistość. Mity w szczególny sposób definiują przestrzeń oraz czas, a także przyczynowość i jej właściwości. Jak wskazuje autor, mityczne sposoby myślenia są uboższe od naukowego, jednak nie może to być tożsame z traktowaniem go w gorszy sposób. Nie należy klasyfikować i szeregować poszczególnych sposobów myślenia, a raczej uznawać je za inne i niejednakowe, jednak każde myślenie naukowe wywodzi się bezpośrednio z ich mitycznych, pierwotnych form. Mit jest także uzewnętrznioną formą całego doświadczenia społecznego oraz obiektywizacją pewnych rytuałów. Każdy człowiek, który w swoim myśleniu kieruje się mitem, odczuwa unikalną wspólnotę ze światem zewnętrznym. W świetle opisywanej koncepcji uznaje się, że istnienie człowieka nie jest możliwe poza wyznaczoną grupą. Uczestnictwo w micie wiąże się z wypełnieniem przez człowieka rytuałów, które mają mu zapewnić ochronę przed nieszczęściem oraz korzystną i dobrą przyszłość. Zasadnicze jest posiadanie świadomości, że niewypełnienie założonych praktyk może skutkować negatywnymi konsekwencjami⁶⁹.

⁶⁷M. Bał-Nowak, *Mit jako forma symboliczna w ujęciu Ernsta A. Cassirera*, Kraków 1996, s. 77.

⁶⁸J. Niżnik, *Mit jako kategoria metodologiczna*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 3, 1978, s. 164–169.

⁶⁹P. Zwierzchowski, *Myślenie mityczne w pedagogice w świetle koncepcji Ernsta Cassirera*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1997, s. 42–50.

Ernst Cassirer zwracał uwagę na mit jako pewien uniwersalny element kultury, czyli symboliczną formę. Sama kultura staje się punktem wyjścia dla autora, który swoją analizą obejmuje możliwe formy ludzkiego poznania – zarówno te o charakterze naukowym, jak i przednaukowym. W swoich rozważaniach poszukuje połączenia pomiędzy mitem a nauką. Mit może stać się dla człowieka elementem ratującym go z opresji, ale także stanowić strukturę, która zadziała na jego szkodę. Wierzące w niego jednostki mają przeświadczenie, że ich przodkowie są cały czas obecni, co więcej czują się z nimi związani poprzez swoje emocje: miłość lub strach. W dalszych analizach autor zwraca uwagę, że głównym celem mitu jest dążenie do wyjaśnienia oraz stworzenia kategorii, które mogłyby wyprowadzić element uniwersalności⁷⁰.

Autor podczas konstruowania definicji skupił się na rozumieniu mitu jako formy symbolicznej, opartej na badaniach nad formalną strukturą myślenia mitycznego. Mit stał się sposobem rozumienia świata, posiadającego swój specyficzny czas, przestrzeń oraz przyczynowość. Cechami mitu są: irracjonalność i posiadanie specyficznej logiki. Myślenie mityczne powstałe na skutek wyodrębnienia mitu stanowi o myśleniu człowieka w formie przednaukowej. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że jest mniej znaczące, jest po prostu inne oraz wcześniejsze⁷¹.

Ważne miejsce w koncepcji Ernsta Cassirera zajmuje mityczne myślenie, posiadające wyłonione przez autora cechy charakterystyczne. Pierwszą z nich jest tożsamość mityczna, związana z brakiem jawnego podziału między realnością a idealnością. Niemożliwe zatem jest rozróżnienie tego, co stanowi przedmiot mitu, od tego, co stanowi o jego wyobrażeniu. Zaobserwowanie mitycznej tożsamości jest możliwe tylko i wyłącznie z punktu widzenia nie mitycznego. Bardzo często w mechanizmie świadomości mitycznej występuje utożsamianie słów z rzeczywistością. Taka sytuacja sprzyja występowaniu magicznego funkcjonowania słów⁷². Co więcej, myślenie mityczne zostaje zorganizowane poprzez struktury umysłu (tzw. aprioryczne zasady) odpowiadające symbolicznym formom. Autor zalicza do opisywanych powyżej form: mit, język, sztukę, religię, ale także naukę. Myślenie mityczne stanowi pierwotną formę, wobec której mit jest formą wtórną. Obie stanowią część filozoficznych form symbolicznych.

Myśleniu mitycznemu poświęcono wiele rozważań w koncepcji wspomnianego autora. Zasadnicze dla zrozumienia samej koncepcji mitu jest wskazanie jego specyfiki oraz charakteru. Pierwszą cechą jest postrzeganie czasu, liczby oraz przestrzeni. Podział

⁷⁰W.Ł. Doraczyński, *Teoria mitu Ernsta Cassirera*, [w:] „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Philosophia-Sociologia”, Vol 31/31, 2006/2007, s.71–86.

⁷¹P. Zwierzchowski, dz. cyt., s. 41–42.

⁷²Tamże, s. 42–43.

czasu utożsamia się z przeszłością i przyszłością. Przeszłość stanowi wyjaśnienie dla pewnych procesów i początek wszystkiego, jest więc przyczyną. Czas nie jest homogeniczny, dzieli się na sferę profanum i sacrum. Autor wskazuje również na dwuwartościowość myślenia mitycznego, która obejmuje niewyczerpane oraz nieprzerwane ścieranie się dwóch sfer mitycznego czasu. W świecie mitu zatem nie istnieją zdarzenia neutralne, każde posiada albo cechy sacrum, albo profanum. Owe ścieranie się czy też spotkanie obu sfer staje się ciągłym dramatycznym wydarzeniem, które stanowi o podstawie organizacji świata. Człowiek, którego myślenie nosi cechy myślenia mitycznego, nie potrafi w jednoznaczny sposób oddzielić emocji od intelektu. Dla człowieka stają się one jednym⁷³.

3.3. Koncepcja mitu według Mircei Eliadego

Mircea Eliade to jeden z najwybitniejszych znawców mitów na gruncie religioznawstwa. Autor prezentuje fenomenologiczne podejście do struktur mitycznych. Dla niego mit to opowieść o tym, co staje się rzeczywiste, o pierwotnym stanie rzeczy, czyli przejawieniu bytu. W licznych pracach Mircea Eliade poszukiwał autentycznych postaci mitu oraz przejawów jego obecności we współczesnych społecznościach, których podstawę życia stanowi religia. W micie przedstawiono zdarzenia realne, dostarczają człowiekowi modelowych wzorców naśladowania. Otwiera on sferę sacrum, pozwalającą na ciągłe odnawianie czasu mitycznego. Miejsce, do którego zyskuje dostęp, jest święte, a zatem człowiek, uczestnicząc w nim, zaczyna życie w prawdziwej rzeczywistości⁷⁴.

Dla Mircei Eliadego mit to opowieść sakralna, opowiadająca historię wydarzeń dokonanych na początku świata, jednocześnie objawiających nieznaną tajemnicę. Może on również obwieszczać występowanie nowej, nieznaną wcześniej sytuacji, stając się zawsze opowieścią o tym, co nieznaną oraz boskie. Bardzo często podczas charakterystyki mitycznych przekazów wskazuje się, że objawiają one ontologię stworzenia i rzeczywistości. Jednak objawiony mit, który zostaje raz opowiedziany oraz przenika do świadomości człowieka, staje się prawdą absolutną. Wskazując na święte opowieści, należy uznać zatem, że należą one do sfery sacrum mającej udział w bycie. Wszelkie odejście od norm przekazywanych przez mity jest odejściem od mitycznego wzorca, uznaje się je za działalność złądną oraz daremną, ponieważ należy do sfery świeckiej. To,

⁷³Tamże, s. 44–46.

⁷⁴A. Zalewska, *Reklama z gwiazdą kultury popularnej jako współczesna forma mitu-wzorca*, „Kultura i Historia”, nr 32/2017, s. 342.

co mityczne, uznawane jest za prawdziwe i wzorowe, natomiast, to, co świeckie, jest działalnością nierzeczywistą⁷⁵.

Mit, opowiadając historię z boskiej działalności bogów, ukazuje jednocześnie moment wkroczenia sacrum w świat. Reasumując, każdy mit jest opowieścią o powstaniu pewnego fragmentu rzeczywistości w postaci: obyczajów, roślinności, wysypu lub całej jej struktury. Mircea Eliade wśród głównych funkcji mitu wymienia „ustalenie” gotowych wzorów ludzkiego postępowania, czyli czynności ludzkich, a także ustala wzory dostępnych obrzędów. Wyrazem odpowiedzialności człowieka jest naśladowanie boskich wzorów przez powtarzanie sposobów postępowania w codziennej działalności i w obrzędach rytualnych. Człowiek, zgodnie z myślą Eliade’a, staje się prawdziwy w momencie naśladowania boskiego postępowania⁷⁶.

Autor skoncentrował się na podejściu fenomenologicznym, zawartym w dokładnej analizie natury samego mitu oraz symboliki jego charakteru. Eliade stwierdza, że objawienie poszczególnych mitów następuje poprzez symbole pozwalające na przedłużenie ich żywotności w postaci archetypów utworzonych na ich podstawie. W owej narracji mit staje się rozwinięciem symboli poprzez przytoczenie ich narracyjnych opowieści. Pozostaje obecny w świecie sacrum i staje naprzeciwko profanum, zatem mediuje pomiędzy dwoma fundamentalnymi sferami tego świata⁷⁷.

Mircea Eliade, tworząc koncepcję mitu, wyodrębnił z niego stałe oraz powtarzające się elementy, stanowiące jego konstytutywne części. Wśród nich wymienia przede wszystkim czas święty oraz archetypy. Charakterystyczny czas w micie wiąże się bezpośrednio z wydarzeniami dokonanyymi przez istoty nadnaturalne w czasach przed początkiem światem, a zatem w historycznym czasie prapoczątków. Ten czas określa się jako czas święty lub czas początków, a więc w znacznym stopniu odróżnia się od czasu historycznego zapisanego w ludzkim umyśle. Mityczny czas jest na stałe powiązany z czasem świeckim. Owa mityczność czasu sprawia, że w rzeczywistości człowieka staje się on wieczną rzeczywistością. Czas święty nie upływa, ponieważ nie ma możliwości podania konkretnej daty pierwszego zdarzenia z prapoczątków. Czas święty wskazuje się jako chwilę nieregulowaną przez żadne prawo oraz zasady, ponieważ jest czasem tworzenia pierwszego porządku świata. Ten czas jest prawdziwy. Mit przy braku upływu czasu próbuje zapobiec idei przemijalności oraz zakorzeń człowieka w tym, co święte oraz nieprzemijalne. Większość wydarzeń mitycznych uważa się za święte, ponieważ

⁷⁵M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s. 117–118.

⁷⁶Tamże, s. 117–121.

⁷⁷A. Rega, *Człowiek w świecie symboli. Antropologia filozoficzna Mircei Eliadego*, NOMOS, Kraków 2001, s. 105–110.

pozostaje zapisana w mentalności człowieka, przez co wywiera znaczący wpływ na sposób postępowania⁷⁸.

Mit jako główny zbiór archetypów staje się dla człowieka źródłem postaw oraz norm postępowania. Człowiek bezustannie przebywający w mitycznym otoczeniu oraz poddany mitycznym wpływom stara się postępować w sposób podobny do herosów lub bogów. Wzorce zachowań w najpełniejszy sposób zachowały się w ceremoniale stale odtwarzanym przez człowieka. Tak rozumiany mit staje się również miejscem przechowywania historii świętej oraz odtwarzania archetypów. Zdaniem autora mit sprzyja uaktywnieniu antyhistorycznych postaw w zachowaniu człowieka, który dąży do stałego przebywania w świętym czasie oraz ciągłego odtwarzania archetypowych postaw oraz sposobów postępowania. Mit wskazuje człowiekowi przyczyny zaistnienia sytuacji, w której aktualnie się on znajduje⁷⁹.

Mircea Eliade za kolejną cechę charakterystyczną mitu uważa występowanie języka symbolicznego. Owe symbole noszą miano intuicyjnych oraz bezpośrednich, a zatem są dostępne człowiekowi w każdej możliwej sytuacji. Takie poznanie mitu sprawia, że każdy człowiek czuje się bezpośrednio jego bohaterem poprzez udział w sytuacjach obrzędowych. Owe ucieleśnione obrzędy zostają wieczną tajemnicą. Mit obfitujący w symbolikę sprawia, że człowiek czuje się głęboko zaangażowany, nie tylko pod względem rozumowego poznania, ale także przywiązania emocjonalnego. Zatem świat staje się dla niego zrozumiały oraz święty we wszystkich strukturach przy pomocy mitycznych symboli⁸⁰.

Reasumując, na podstawie przywołanych elementów mitu według Mircei Eliadego można stwierdzić, że dzięki jego symbolicznemu językowi człowiek stale nawiązuje kontakt ze świętą sferą sacrum. Przy pomocy mitu próbuje podejmować próbę zrozumienia sensu istnienia, nadania sensu zdarzeniom przemijającym oraz zmienności. Mityczne historie nie powinny stanowić źródeł prawdy, lecz pozwolić na odkrywanie i formułowanie postaw wobec rzeczywistości przejawianych przez człowieka⁸¹.

3.4. Koncepcja mitu według Rolanda Barthesa

Roland Barthes wskazuje, że mit należy traktować jako specyficzny system porozumienia lub przekazu, ale można go uznać za specyficzny sposób znaczenia lub formy. Mit jest

⁷⁸M. Mietliński, *Mit a prawda według M. Eliadego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 14/2, s. 214–217.

⁷⁹Tamże, s. 217.

⁸⁰Tamże, s. 226–228.

⁸¹Tamże, s. 270–278.

formą, która nie ukrywa, ale deformuje pewną rzeczywistość. Może być także traktowany w kategorii pewnych „odchyleń”. Mit uznaje się za słowa nadmiernie uzasadnione. Nadrzędny dla określenia mitu jest sposób jego opowiadania, w związku z tym posiada on specyficzne granice. Autor jednak uznaje, że istnieje możliwość uznania dowolnej istoty rzeczy za mit, czyli świat posiada wiele nieskończonych możliwości mitycznego postrzegania rzeczywistości. Jednak w procesie analizowania mitów ważne jest uznanie, że zależą one od historycznego uwarunkowania oraz uzasadnienia. Ponieważ mit jest słowem, w które przemienia się rzeczywistość, istnieje on tak długo jak człowiek oraz konkretny kontekst sytuacyjny i historyczny⁸². Mity mogą ulegać zatarciu i zapomnieniu, głównie poprzez działanie czynnika historycznego, który może je unicestwić. Dlatego Roland Barthes uznaje, że mit jest niestały, w każdym możliwym czasie może zostać utracony⁸³.

Autor wyjaśnia, że mity należy rozpatrywać poprzez ich trójwymiarowy schemat zawarty w następujących cechach: elemencie znaczącym, znaczeniu i znaku. Mit jest także wtórnym tworem, wywodzącym się z tzw. łańcucha semiologicznego, istniejącego przed mitem. Tym łańcuchem mogą być znaki występujące w pierwotnym systemie, np.: obrazy, fotografie, rytuały, przedmioty. W momencie zaadaptowania powyższych znaczeń na mit zaczynają one pełnić znaczące funkcje, a więc są jedynie tworzywem dla mitu, sprowadzonego jedynie do końcowego efektu, niejako znaku globalnego. Uznaje się, że mity przekazują wiedzę „niepewną”, stworzoną na bazie zatartych oraz niejasnych stwierdzeń lub skojarzeń. Znaczenie mitu w rzeczywistości opiera się głównie na pełnionych funkcjach, a nie na samej formie lub treści, ponieważ jest ona najczęściej niejasna oraz zatarta, a przede wszystkim nietrwała⁸⁴.

Mity można uznać za pewną formę dojścia do sensu, jednak one zawsze odwracają sensy, elementy oraz formy. Mają charakter dwuznaczny. Z jednej strony są formami intelektualnymi, a z drugiej wyobrażeniowymi; formami arbitralnymi oraz naturalnymi. Mity mogą stanowić pewną wartość – nie są prawdą, ale można je uznać za łatwo dostępne wytłumaczenia dla postępowania człowieka. Z jednej strony mity posiadają swój odwieczny sens, ale z drugiej dążą do oddalania go. Niektóre z mitów ewoluują, jednak większość z nich nie dopuszcza do pojawienia się sprzeczności. W mitach widoczna jest dwuznaczność oraz pewien rozłam. Owa dwoistość wyraża się w występującym ograniczeniu pomiędzy sensem nadawanym przez tworzywo mitu, czyli literę, a intencją mitu, która zdaje się niezależna od pomniejszych części składowych, czyli liter. Jednak

⁸²R. Barthes, *Mit i znak*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970, s. 25–27.

⁸³Tamże, s. 38.

⁸⁴Tamże, s. 37–38.

sama intencja zawsze wyraża się w pewnej formie gramatycznej, zespolonej z poszczególnymi literami. Mity zawsze mają charakter imperatywny, a więc zawsze „rozkazują”. Mit wywodzi się od pojęcia historycznego *mythus* i zwraca się ku jednostce, która powinna pogodzić się z jego siłą, sprawiającą, że akceptuje ona wyrażane przez nie stwierdzenia lub przekazy⁸⁵.

Roland Barthes wskazuje, że możemy odczytywać mit z trzech różnych perspektyw. Pierwsze dwie z nich mają charakter statyczny lub też analityczny i dążą do jego cynicznej oceny oraz zdemaskowania go. Natomiast ostatnie stanowisko jest dynamiczne i zakłada, że czytelnik odbiera go przy pomocy dwóch struktur, tj. jako opowieść realną oraz nierealną. Pierwsza perspektywa koncentruje się na jednym symbolu wyrażonym przez mit. Znaczenie ma tutaj jego forma. Takie postrzeganie charakteryzuje redaktorów lub producentów, którzy próbują traktować mit jako pojęcie, a następnie wskazać jego możliwą formę. Druga perspektywa jest tożsama z ujmowaniem mitu przez mitologa, który odczytuje zawarte w nim sensy, a także demaskuje wszystkie jego zniekształcenia. Dochodzi tutaj do rozdzielania sensu oraz formy mitu. Ostatnia z trzech perspektyw zawiera się w poglądzie, że mit jest nierozzerwalnym połączeniem formy oraz sensu⁸⁶.

Reasumując powyższe rozważania na temat mitu w koncepcji Rolanda Barthesa, należy wskazać, że oddziałuje on w sposób natychmiastowy, a samo działanie jest bardzo silnie i niemożliwe do racjonalnego wyjaśnienia. Mity nie są formami idealnymi. Są niedoskonałe, ale bezsprzeczne, nigdy nie podlegają dyskusji. Co więcej, pojawienie się ewentualnej racjonalnej wiedzy nie wpływa na ich osłabienie. Bardzo trudno unicestwić mity, ponieważ człowiek zawsze znajduje się pod ich wpływem. Autor wskazuje, że jedyną drogą wyzwolenia się z mitów jest ich „umitycznienie”, a więc stworzenie sztucznego mitu, będącego pochodną głównej formy. Barthes konstytuuje, że mitologie i mity są zawsze obecne w społeczeństwie, zanurzającym się w dostępnych formach⁸⁷.

4. Współczesne koncepcje mitu

Mit pojawia się w dyskursie społecznym. Wpływa na codzienne życie jednostek oraz całych społeczeństw. Wiele współczesnych mitów wykorzystuje się do kontroli jednostek oraz ich życia. Niektórym mitom przypisuje się negatywne znaczenie. Można powiedzieć,

⁸⁵Tamże, s. 41–43.

⁸⁶Tamże, s. 47.

⁸⁷Tamże, s. 50–58.

że mit jest stałym elementem kultury, ale także tożsamości człowieka. Co więcej, występuje on w każdej przestrzeni jego życia. Nie dominuje już myślenie mityczne – wyparły je wiedza oraz postęp techniczny – ale mit będzie w dyskursie tak długo, jak długo będzie istniał człowiek. Istnienie jednostki nierozzerwalnie wiąże się z istnieniem mitu.

Współczesne mity powielają siebie w sposób nieograniczony. Większość z nich jest płynna oraz nie posiada określonych granic. Oznacza to, że mity nie tylko wzajemnie się przenikają, ale także nakładają, a wreszcie gubią się w sobie. Sytuacja wyraża się w ciągłych transformacjach wzajemnych informacji. W dalszej kolejności można wskazać, że współczesne mity interpretuje się w zależności od kontekstu i to właśnie od niego zależy znaczenie opowieści. Kontekst sytuacyjny jasno wyznacza granice znaczeniowe mitu. Co więcej, opisywane opowieści stanowią pewien społeczny mechanizm, nadający sens zastanej rzeczywistości. Oznacza to, że chaos zostaje zastąpiony spokojem zapewnianym przez mity⁸⁸.

Współczesne sposoby definiowania mitu koncentrują się wokół postrzegania go jako iluzji, kłamstwa czy też propagandy. Bardzo często przedstawia się go jako fantastykę, opartą na bezkrytycznej wierze jego wyznawców. Z drugiej perspektywy uznaje się go za źródło ponadczasowych archetypów, obecnych w podświadomości tłumu⁸⁹.

Występuje kilka rodzajów współczesnych koncepcji mitycznych. Są to: mity transkulturowe, np. mity bohatera; mity kulturowe najczęściej pojawiające się w kulturach antycznych lub też literaturze (ich obecności można poszukiwać także w mikrokulturach lub wśród przekazów psychoanalitycznych); mity narodowe oraz rodzinne; mity personalne, dotyczące poszukiwania życiowej drogi⁹⁰.

W rozważaniach na temat współczesnych postaci mitu wskazuje się, że pojawiają się one najczęściej w mowie potocznej, gdzie utożsamia się je ze zmyślnymi, nie prawdziwymi historiami oraz przesadami. Współczesne mity różnią się od dawnych, archaicznych przekazów. Główną różnicą jest przejście od sfery sacrum do profanum, ponieważ te opowieści sprowadzono do przekazów dotyczących życia codziennego i aktualnych problemów społeczeństwa. Mity są blisko człowieka, dlatego mają na niego znaczący wpływ.

⁸⁸K. Kowalski, *Europa: mity, modele, symbole*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2002, s. 25–26.

⁸⁹E. Mieleński, *Poetyka mitu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981, s. 42.

⁹⁰A. Pankalla, Z. Klaus, *Mitoterapia*, Black Unicorn, Jastrzębie Zdrój, Poznań 2010, s. 30.

Obecność mitów nadal wydaje się nieuświadomiona, a są one źródłem wartości oraz norm, a nawet posiadają wpływ na kształtowanie się struktury wizji przyszłości danej zbiorowości. Współcześnie mit jest ważnym elementem życia społecznego i pełni znaczące funkcje w życiu mas, ale także jednostek. Głównym czynnikiem odpowiedzialnym za odrodzenie się mitycznego myślenia, a także wpływającym na proces jego rozpowszechnienia jest internet oraz szeroko rozumiane media, które ze swoimi komunikatami trafiają bezpośrednio do odbiorców i odgrywają w ich życiu coraz bardziej znaczące role. Swoistej „popularności” mitycznych form myślenia można poszukiwać w zwrocie społeczeństwa ku temu, co stanowi alternatywę dla racjonalnego, opartego na faktach istnienia. W wyniku tak postępującego procesu może dochodzić do pojawiania się tzw. zbiorowych mitologii. Mity są w każdej dziedzinie życia, a mityczne przedmioty otaczają człowieka w codziennym życiu, nadając mu jednocześnie sens, a także przywiązując do pewnych wartości. Ich oddziaływanie jest możliwe głównie za pośrednictwem symbolicznego przywiązania emocjonalnego, które sprawia, że racjonalność oraz inne czynniki intelektualne stają się nieistotne⁹¹.

W narracjach dotyczących mitu znaczące jest wskazanie jego współczesnych postaci obecnych w rozważaniach badaczy. Według Mircei Eliadego pierwszą postacią jest mit początku, a w przypadku narodów – mity założycielskie, prowadzące do konstytuowania historycznych początków danej społeczności, rozpoczynającej upływ czasu. Opowieści założycielskie obfitują w historii o etnicznym pochodzeniu grup społecznych, fundamentach narodów. Zatem mity założycielskie opierają się na opisie początku tożsamości grupowej, która staje się fundamentem budowania tożsamości indywidualnej⁹².

Współczesne badania mitograficzne wyróżniają trzy orientacje. Pierwsza – filozoficzna – wywodzi się od etymologii słowa *mit* oraz poszukuje związków pomiędzy mitami a mową. Bardzo często dokonuje również badania tekstów literackich. Druga – filozoficzno- antropologiczna – koncentruje się na tzw. żywych mitach, ich funkcji w społeczeństwach tradycyjnych oraz ich ekspresji w stosunku do świata. Ostatnia orientacja, publicystyczna, obejmuje mit jako przekonania o charakterze fikcyjnym, posiadającym jednak zakorzenienie w określonym społeczeństwie. Nauki społeczne natomiast przyjmują definicję mitów jako przekazów, uznawanych przez niektóre społeczności za pewne, jednak niepotwierdzone badaniami. Ten przekaz pełni funkcje psychologiczne oraz

⁹¹O. Vasyuta, *Mit jako fenomen współczesnej polityki*, s. 119–120, Kwartalnik 2012, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-70358bf3-294b-417e-9c34-31cb3ee19e46>, [dostęp: 10.08.2022 r.].

⁹²M. Eliade, *Aspekty mitu*, wyd. KR, Warszawa 1998, s. 14–15.

regulacyjne. Współcześnie widać także tendencję do niespójnego rozumienia oraz łączenia się definicji potocznej z naukową⁹³.

Kolejny jest mit kończący, czyli wszelkiego rodzaju historie ogłaszające koniec świata oraz nadchodzącą zagładę. Swoje źródło znajdują najczęściej w lęku człowieka przed popełnieniem błędów, które nie będą mogły zostać naprawione. Opowieści o pewnym końcu epoki lub też świata mogą przeistoczyć się w mity początku⁹⁴. Ostatnią kategorią tzw. wielkich mitów jest ten opowiadający o powrocie, oparty na archetypie wiecznego powrotu. Obejmują one głównie tematykę cykliczności rozwoju, śmierci oraz ponownego odrodzenia. Opowieści z tej kategorii skupiają się również na przedstawianiu historii wielkich herosów, którzy znajdowali się w niebezpieczeństwie, lecz walczyli pełnią sił, aby ocalić siebie oraz swój naród. Ci bohaterowie byli gotowi na poświęcenie oraz cierpienie w imię dobra całej społeczności. Ten rodzaj mitów może stanowić niebezpieczne narzędzie kreowania polityki, wykorzystywane przez przywódców państw. Mity wiecznego powrotu zdają się stale odradzać, ponieważ społeczeństwo bezustannie potrzebuje projekcji, obejmującej pojawienie się wieszca lub herosa⁹⁵.

Jednym z podstawowych mitów współczesnych są opowieści o kryzysie, powstałe wskutek splotu niekorzystnych tendencji gospodarczych i społecznych na poziomie lokalnym, ale też globalnym. Światowy kryzys ekonomiczny negatywnie wpłynął na sytuację wielu przedsiębiorstw oraz stał się przyczyną wielu innych trudnych sytuacji w wymiarze ekonomicznym i społecznym. Sam kryzys zaczął funkcjonować w świadomości człowieka w postaci mitycznej. Wskutek oddziaływania tego mitu na społeczności upowszechniło się poczucie destabilizacji, wpływające na redukcję miejsc pracy oraz zwolnienia pracowników. Stał się on przyczyną znacznej redukcji nowych miejsc pracy oraz tworzenia pakietów programów przyjaznych pracownikom. Mit kryzysu przyczynił się do wzrostu obaw przed podejmowaniem nowych przedsięwzięć, przez co sparaliżował wzrost gospodarczy oraz rozwój. Wiara oraz silne oddziaływanie kryzysu na uczucia człowieka sprawiły, że mit stał się zdecydowanie bardziej niebezpieczny niż sam kryzys. Mit funkcjonujący jako narzędzie manipulacji nosi znamiona niebezpieczeństwa, kiedy zostaje wykorzystany przez osoby chcące działać na rzecz własnych korzyści. Zdarza się,

⁹³H. Kędzierska, *Mity pedagogiczne nauczycieli*, [w:] *Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic w jednoczącej się Europie*, red. E. Malewska, B. Śliwerski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2002, s. 394.

⁹⁴S. Filipowicz, *Mit i spektakl władzy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998, s. 56–57.

⁹⁵A. Posern-Zieliński, *Mit i utopia w ruchach społeczno-religijnych Indian Ameryki Południowej*, [w:] *W kręgu religii krajów pozaeuropejskich*, red. A. Mrozek-Dumanowska, wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1985, s. 61–62.

że opowieści o kryzysie bywają wykorzystane jako legitymacja działań ograniczających wolność lub prawa⁹⁶.

Kolejną odmianą jest mit sukcesu, najczęściej związany z dążeniami do osiągnięcia prestiżu oraz władzy. Prestiż społeczny przejawia się w nazwach stanowisk, osadzanych po procesie rekrutacji. Aby podnieść doniosłość zawodu, używa się nazw zawodów w języku angielskim – mają one brzmieć profesjonalnie oraz wzbudzać podziw. Przejawem takiej działalności są nazwy stanowisk: *new business manager*, *account manager*, *brand manager*. Celowe zastosowanie nazw zaczerpniętych z języka angielskiego ukazuje powiązanie mitu sukcesu ze światem zachodnim oraz z „zagranicą”. Na tej podstawie powstaje wizja świata czy też przestrzeni, w której wiele spraw staje się łatwiejsze, a marzenia bezustannie się spełniają. Co więcej, użycie angielskich nazw zawodów podczas rekrutacji nadal nie jest powszechną praktyką, przez co firmy wykorzystujące mit sukcesu promują swoje działania jako unikatowe i niedostępne każdemu, a jednostki zakwalifikowane do pracy stanowią wyjątkową grupę. W opisaney powyżej nomenklaturze najważniejsze są pragnienia jednostki, która chciałaby stać się kimś ważnym oraz znaczącym. To pozwoliłoby na posiadanie realnego wpływu na decyzje innych osób i oznaczałoby zdobycie władzy, stanowiącej główny cel jednostek. Bardzo często ogłoszenia o pracę obejmują osobiste pragnienia – obok podejmowania pracy oraz osiągnięcia wysokich zarobków ważne są ideały, w znacznej mierze ukształtowane przez masową kulturę ponowoczesności. Zasadniczy staje się szybki sukces, na podstawie którego uzyskuje się prestiż oraz spełnienie marzeń, a w konsekwencji szczęście jednostki⁹⁷.

Kolejną postacią jest mit współczesny, zwracający uwagę na pozorny oraz nieograniczony dostęp do dóbr oraz usług. Jednostki czują, że wszystko, czego pragną, znajduje się w zasięgu ręki i można to osiągnąć w sposób prosty i przyjemny. Bardzo często wiadomości sms lub e-mail utożsamia się z bezzwłocznym dostępem do rozwiązania pewnych zobowiązań lub problemów. Z mitem powszechnego dostępu do usług oraz dóbr wiąże się mit nieograniczonych możliwości sieci. Internet staje się imitacją świata realnego. W nim zachodzą procesy społeczne, następuje wymiana informacji oraz nawiązywanie nowych znajomości. Człowiek zaczyna żyć w przeświadczeniu, że wszystko jest możliwe i osiągalne, jeśli posiada się telefon komórkowy z dostępem do internetu. Natomiast brak dostępu do globalnej sieci utożsamia się z brakiem dostępu do

⁹⁶E. Koterba, *Współczesne mityzacje rzeczywistości społecznej w świetle ogłoszeń prasowych*, „Kultura – Media – Teologia” nr 15, 2013, s. 117.

⁹⁷Tamże, s. 118.

świata, który staje się bardziej realny niż rzeczywistość. Świat wirtualny zaczyna zastępować realny. Przez telefon można robić zakupy, edukować się czy też uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych⁹⁸.

Znaczącym przykładem obecnym we współczesności są mity polityczne, przywoływane oraz konstruowane przez człowieka celowo i świadomie. Nie powstają one na skutek spontanicznych opowieści, ale stanowią sztuczny twór, powstały w oparciu o pewne potrzeby danej grupy lub przywódcy. Posiadają one funkcje oraz mają przynieść utajone korzyści jednej z grup. Mity polityczne służą legitymizacji władzy oraz osób, które ją sprawują. Istnieje wiele odmian mitu politycznego. Jedne służą jako środek inspirujący członków społeczeństwa do obejmowania władzy oraz torowania własnej drogi w polityce, a także obejmują tematykę kwestionowania obecnej władzy. Drugie natomiast służą podtrzymywaniu relacji władzy oraz pozorowaniu stanu idealnego. Można mówić o tzw. teatralnym życiu politycznym, w którym jednym z ważniejszych elementów jest mit dobrego oraz mądrego władcy, kierującego się dobrem całego społeczeństwa⁹⁹.

Kolejnymi cechami mitów politycznych są: bezpośrednie wskazywanie wiecznych oraz idealnych układów hierarchii, zapewniających społeczeństwu bezpieczeństwo. Jednostki obecne na szczytach hierarchii społecznej celowo próbują ukonstytuować zastany stan władzy, tak aby był on ciągle dostępny całemu społeczeństwu, spoglądającemu na czołowych przedstawicieli władzy. Umocnienie władzy następuje przez zastosowanie różnorodnych symboli, podkreślających doniosłość. Współcześnie wykorzystanie symboli ukierunkowano na docieranie do szerokiego grona odbiorców przez publikowanie komunikatów prasowych w środkach masowego przekazu. Mity polityczne stanowią również czynnik ideologiczny, wskazujący na rozróżnienie wyznawców poszczególnych mitów. W ten sposób zarysowuje się pewna granica pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi z jednego społeczeństwa. Kwestią niejawną jest powstawanie mitu w społeczeństwie – ich źródło pozostaje nieuchwytnie. Autorzy koncepcji mitów politycznych wskazują, że mogą one powstawać na skutek inspiracji bezpośrednio ze sfery polityki. Należy wskazać, że mity polityczne są źródłem fikcji, półprawd, pewnych fałszywych dociekań czy poglądów, zatem nie sposób poszukiwać w nich źródeł prawdy¹⁰⁰.

Istotne staje się odniesienie do słów Olha Vasyuta, opisującego konstrukcje mitów politycznych. Jego słowa można również zastosować w kontekście nauk pedagogicznych.

⁹⁸Tamże, s. 118–119.

⁹⁹Z. Drozdowicz, *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, wyd. Fundacja Humaniora, Poznań 1997, s. 11–12.

¹⁰⁰Tamże, s. 12–14.

Należy uznać, że większość badań skoncentrowanych na mitach wskazuje na ich pochodzenie i archaiczne formy oraz fenomen ich istnienia. Natomiast współcześnie mity przybierają najczęściej formę sfragmentaryzowanych, nie zawsze pełnych oraz logicznych opowieści, nie zakotwiczonych w konkretnych okresach historii. Mity skupiają się na pewnym fragmencie czasu lub danej sytuacji. Współczesne mitologie, a więc pewne zbiory mitycznych opowieści, stanowią konglomerat tego, co racjonalne i nieracjonalne, świadome oraz nieuświadomione, a także realne i idealne¹⁰¹. Trzeba sobie uświadomić, że mitologie podlegają najczęściej procesowi manipulacji, poddają się zmianie, tak aby zapewnić pewnym grupom zaspokojenie swoich własnych potrzeb. Tworzone są w taki sposób, aby skutecznie oddziaływać na społeczeństwo, zawierając jednocześnie narracje światopoglądowe jej twórców¹⁰².

Dalsze rozważania powinny wskazywać powiązania mitu-wzorca z mityzowaniem rzeczywistości w świecie reklamy. Globalny supermarket (czyli współczesny świat jako miejsce niezliczonych wyborów oraz możliwości kreacji samego siebie) przeistoczył się w mityczny system nieskończonych wyborów. Reklama w sposób pokrewny mitowi zaspokaja naturalną potrzebę człowieka, którą jest przynależność do wspólnoty opartej na zbiorowej wierze. Reklama przez przedstawianie obrazów niepełnych wpływa na odbiorców, wywołując skojarzenia ze znanymi oraz zakorzenionymi w świadomości człowieka mitami. Telewizja staje się środkiem medialnym, który przez pewne prezentacje nadaje sens konkretnym produktom. Reklama staje się mitem, ponieważ próbuje uzasadniać rolę zastosowania produktu tak, aby jednostka miała poczucie, że stanowi on nieodzowny element jej życia. Intencją skonstruowanej reklamy bardzo często jest utożsamienie widza z postacią występującą w reklamie. Widz powinien zostać zaangażowany emocjonalnie. Ucieleśnieniem takich zabiegów jest wykorzystanie postaci ze współczesnej popkultury, które naturalnie angażują związanych z nimi emocjonalnie zwolenników. Ten mechanizm sprawia, że każdy człowiek może stać się posiadaczem produktu, użytkowanego również przez postać z popkultury. Podsumowując, należy wskazać zależności pomiędzy strukturami mitycznymi a mechanizmami reklamy. Obie formy skupiają się na przekazie opartym na uproszczeniach oraz zaangażowaniu emocjonalnym odbiorcy¹⁰³.

¹⁰¹O. Vasyuta, dz. cyt., [dostęp: 10.08.2022 r.].

¹⁰²M. Jeziński, *Sejzmologia mitologiczna jako metoda badań kultury*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. Sectio K. Politologia 19/1, 2012, s. 121.

¹⁰³A. Zalewska, *Reklama z gwiazdą kultury popularnej jako współczesna forma mitu-wzorca*, „Kultura i Historia”, nr 32/2017, s. 343–350.

4.1. Obecność mitu w przestrzeni pedagogiki

Mity są stale obecne w rzeczywistości społecznej. Pedagogika jako nauka nieodzownie wiąże się ze społecznością. W wyniku tego nauki pedagogiczne również nie pozostają wolne od mitycznego myślenia, które współistnieje z jego racjonalnymi formami. To myślenie uaktywnia się w momencie poczucia bezsilności, kiedy wszystkie racjonalnie dostępne środki w postaci wiedzy oraz zdrowego rozsądku nie wystarczają¹⁰⁴. Aby zrozumieć mity funkcjonujące w pedagogice, trzeba je powiązać z polityką. Pedagogika staje się narzędziem w rękach konstruktorów mitów politycznych. Decyzje podejmowane w trakcie obrad politycznych mają bezpośredni wpływ na rzeczywistość edukacyjną. Występowanie mitów w pedagogice wiąże się również ze słowami, które mogą mieć wymiar mityczny. Takie słowa uwytatniają aktualne trendy w danym społeczeństwie. Najczęściej występują słowa: tożsamość, tolerancja, podmiotowość, partnerstwo, demokracja. Takie sformułowania odnoszą się bezpośrednio do sposobów traktowania wychowanka oraz jego procesów tożsamościowych, które wychowawca powinien akceptować. Słowa mityczne w pedagogice utożsamia się z działaniem. Słowo identyfikuje się ze znaczeniem oraz jego rangą. Nazywa się to zasadą tożsamości mitycznej, związaną z występowaniem myślenia mitycznego, także w naukach pedagogicznych¹⁰⁵.

Zasada tożsamości mitycznej w pedagogice najczęściej wiąże się ze słowami, które mogą nosić miano „zaklęć”. Wychowawcy mogą nie zdawać sobie sprawy z ich stosowania. Owe „zaklęcia” obecne w dyskursie pedagogicznym posiadają swoje głębsze znaczenie, oparte na założeniu, że pedagogika dąży do przekształcania świata oraz kształtowania wychowanka. Magiczne słowa pozwalają oddziaływać na świat społeczny. Ich użycie warunkuje wychowawcy życie w harmonii oraz jedności ze światem. Nie istnieje możliwość wykluczenia owych magicznych słów z postępowania pedagogicznego, ponieważ są one zupełnie naturalne i zapewniają człowiekowi dobre samopoczucie¹⁰⁶.

W pedagogice mają duże znaczenie czynniki antyintelektualne, wyrażane w postaci bodźców, popędów oraz instynktów. Stanowią one podłoże intelektualne struktur psychologicznych człowieka. W związku z obecnością owych przedmiotów ludzkiego działania, myślenie mityczne jest zawsze obecne w życiu człowieka. Literatura przedmiotu wskazuje, że podstawę wszystkich aktów intelektualnych powstających w mózgu stanowią obrazy pierwotne, których źródło znajduje się w nieświadomionych sferach

¹⁰⁴P. Zwierzchowski, dz. cyt., s. 53–55.

¹⁰⁵Tamże, s. 80–82.

¹⁰⁶Tamże, s. 82–83.

podświadomości człowieka. Ich uaktywnienie bardzo często wiąże się z tymi momentami, kiedy człowieka dotyka kryzys kulturowy. Na pomoc jednostce przychodzą wtedy mity zakorzenione w odległej przeszłości. Przywrócenie do życia owych mitologicznych opowieści sprawia, że społeczeństwo uzyskuje na nowo ukryte moce, pozwalające na przywrócenie stanu bezpieczeństwa oraz kreację nowych wizji przyszłości. Co więcej, nowoczesne społeczeństwa, opierające się na dostępnej wiedzy naukowej, nie mają świadomości, że obecnie zauważamy stałe zacieranie się widocznych granic pomiędzy myśleniem mitycznym, utopijnym a nauką. Powyższe czynniki mityczne zostają uruchomione poprzez postępujące procesy technologicznej emancypacji człowieka, odpowiedzialne za uaktywnienie zapomnianych mitów. Tak przedstawione argumenty potwierdzają tezę, że na racjonalne myślenie naukowe wpływają bezpośrednio mity mające swoje źródło właśnie w antyintelektualnych czynnikach. Przedstawione powyżej narracje wskazują, że sposoby mitycznego myślenia są obecne na gruncie nauk ścisłych oraz humanistycznych. Pedagogika, jako nauka najbliższa człowiekowi oraz jego egzystencjalnym sprawom, obfituje w nie¹⁰⁷.

Andrzej Dróżdź wskazuje, że w postmodernistycznym modelu rozwoju kultury są stale obecne procesy zacierania jasnych granic oddzielających mit od nauki. Przeszłość bezustannie scala się z przyszłością, jednocześnie jest obecna w teraźniejszości, opartej na obecności mitów w narracji społecznej. Tak przedstawiona sytuacja nazywana jest swoistym continuum owej utopii, realizowanej właśnie przez prawa nauki. Tę sytuację można odnieść do systemu szkolnictwa, opierającego się przede wszystkim na pewnym kulturowym klimacie, poddanym działaniu mitów, nauki oraz utopii. Wszystkie trzy pierwiastki z niemal identyczną siłą wpływają na rzeczywistość¹⁰⁸. Autor wskazuje na proces adaptacji w społeczeństwie, charakteryzujący się obecnością mitów, wpływających na przyspieszenie lub opóźnienie tego procesu. Andrzej Dróżdź, powołując się na teorię Mircei Eliadego wskazuje, że mity stanowiące ekspresję emocji, stale obecne w podświadomości człowieka, bardzo wpływają na przekształcanie jego wyobrażeń. Opiswane zatem czynniki mają duży wpływ na przebieg zjawisk społecznych i ich konsekwencje. Taki sposób oddziaływania widać w codziennej praktyce wychowawczej¹⁰⁹.

Obecność mitów w praktyce pedagogicznej uwidacznia się w trakcie podejmowania prób obserwacji jawnej, która pozwala na zauważanie ich tylko osobom spoza danego kręgu kulturowego. Dokonuje się przede wszystkim poza świadomością

¹⁰⁷ A. Dróżdź, *Mity i utopie pedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000, s. 9–11.

¹⁰⁸ Tamże, s. 14.

¹⁰⁹ Tamże, s. 23.

wychowanka oraz wychowawcy. Jednym z najważniejszych procesów zapoczątkowanych w micie jest inkulturacja. Ten proces wiąże się bezpośrednio z ciągłym odchodzeniem oraz powracaniem człowieka do pierwotnych źródeł przekazów kulturowych. Najważniejsza jest tutaj tradycja, która stanowi swoisty początek każdej z kultur. Ciągłe odchodzenie lub powracanie do tradycji powoduje bezustanne odradzanie się mitów, które wcześniej uległy degradacji lub zapomnieniu. Po ponownym przebudzeniu społeczeństwo za podstawę swojego funkcjonowania wybiera właśnie owe święte historie, które odpowiadać będą za proces inkulturacji przez mit. U podstaw zaawansowanego procesu inkulturacji powstają liczne utopie pedagogiczne, powiązane z antyintelektualnymi sposobami myślenia opisanymi powyżej. W związku z omawianymi powyżej tezami należy przytoczyć stwierdzenia sformułowane przez Andrzeja Dróżdza, który wskazuje, że niektóre mity utrzymywane w kulturze przenoszą negatywne treści wpływające na prowadzenie działań pedagogicznych w nieodpowiednim kierunku. Autor ukazuje także fakt, że działania pedagogiczne oparte na mitycznych formach myślenia mogą zostać zastosowane przez demagogów i populistów, którzy wykorzystują zaangażowanie emocjonalne człowieka lub jego uczucia religijne, aby osiągnąć własne korzyści¹¹⁰. Mity pedagogiczne oraz społeczne obecne w społeczeństwie tworzą pewnego rodzaju sieć, wpływającą na wychowanie kolejnych pokoleń. Mity pedagogiczne zależą od wielu czynników. Wśród nich wymienia się przede wszystkim: czynniki polityczne, religijne, społeczne, ekonomiczne. Tylko przez proces inkulturacji mity pedagogiczne posiadają wpływ na jednostki, ale także kształtują sposób działania całych społeczeństw. Cykl mitologiczny posiada pewną ciągłość. Oznacza to, że po zapomnieniu mitu na kilka wieków powraca on w nowej formule¹¹¹.

Przytoczone powyżej rozważania stanowią przygotowanie do wskazania pedagogiki jako nauki, na której gruncie rozwinięto mity. Antropologiczne rozumienie przestrzeni, w której odbywają się procesy kształcenia oraz wychowania, ukazuje grunt podatny na pojawienie się mitów¹¹². Najważniejsza w rozumieniu współczesnych mitów pedagogicznych jest świadomość, że człowiek żyje w tzw. globalnej wiosce, która bardzo sprzyja uaktywnieniu się archaicznych opowieści. Andrzej Drożdż wskazuje na mit złotego wieku lub też zwycięstwa łagodnej anarchii. Owe opowieści opierają się zazwyczaj na tęsknocie za światem, który stałby się wolny od cierpienia czy też przymusu pracy lub nauki. Dalej autor opisuje świat jako miejsce pozbawione konfliktów, gdzie każdy człowiek żyłby w szczęściu oraz poświęcał swój czas na zażywanie przyjemności. Ten mit

¹¹⁰Tamże, s. 25–26.

¹¹¹Tamże, s. 14.

¹¹²Tamże, s. 31.

jest obecny w kulturze nowoczesnej, ale jego największy rozkwit datuje się na drugą połowę XX wieku, kiedy to powstały liczne projekty społeczne mające zagwarantować człowiekowi dobrobyt¹¹³.

Współczesna forma mitu złotego wieku wyraża się w procesach demokratycznych obecnych w społeczeństwach zachodnich, które prowadzą do większej decyzyjności obywateli oraz ich autonomicznego postępowania, widocznego w działalności samorządów lokalnych. W pryzmacie takiego społeczeństwa unikatowa szansa na rozwój zostaje skierowana w stronę subkultur oraz innych sekt społecznych, które rozwijają się, nie zważając na koszty ponoszone przez społeczeństwo. Mit złotego wieku wyraża się w postępującym procesie osłabiania dążeń adaptacyjnych człowieka, przejawiającym się w niechęci do nauki oraz braku zaufania do instytucji szkoły. Należy polegać na funkcji opiekuńczej państwa oraz na ewentualnym zapleczu kulturowym, które stworzą najbardziej optymalne warunki rozwoju oraz samorealizacji¹¹⁴.

Kolejnym mitem na gruncie pedagogiki jest opowieść o Kronosie lub inaczej o rodzicach zawłaszczających dzieci. Uznaje się go za jeden z najstarszych w grupie mitów rodzicielskich, ale też całej ludzkości. Rodzice zyskują niemal całkowite prawo do apodyktycznego stosunku wobec własnych dzieci. Opowieść o Kronosie jest głęboko zakorzeniona w świadomości zbiorowej nie tylko rodziców, ale także całej ludzkości. Ten mit wyraża się najczęściej w pytaniach rodziców oraz ich roszczeniowym podejściu do całkowitego decydowania o życiu własnych dzieci. W myśl tak rozumianych postaw rodzicielskich do głosu dochodzą osoby, które za wszelką cenę będą chciały bronić paternalistycznego modelu rodziny¹¹⁵.

Ostatnimi sposobami mitycznych form myślenia w pedagogice są: mit dionizyjski lub pajdokracja, mit syna doskonałego oraz Homerowski i Sokratesowski mit wychowawcy. Pierwszy z nich sprzyja wyłonieniu obrazu dziecka, które jest już skończoną uformowaną postacią, obdarzoną podobną wolnością jak sam bóg. Dziecko, wzrastając w społeczeństwo, nie potrzebuje podejmować trudu adaptacji, ponieważ w jego życiu normy społeczne oraz reguły są nieistotne. Dziecko stanowi samo o sobie, ponieważ najlepiej rozumie, które działania są dla niego dobre. Zatem rodzice, państwo oraz wychowawcy nie posiadają prawa do podejmowania czynności wychowawczych. Funkcjonowanie tego mitu w społeczeństwie bardzo często przynosi negatywne konsekwencje, ponieważ dziecko nie wchodzi w proces dojrzewania do stawiania się

¹¹³Tamże, s. 40.

¹¹⁴Tamże, 40–41.

¹¹⁵Tamże, s. 41.

uczestnikiem społeczeństwa. Taka sytuacja sprzyja pojawianiu się kryzysów w rodzinach, a także zjawisk cywilizacyjnych, które mają destrukcyjny wpływ na psychikę dziecka¹¹⁶.

Mit Homerowski oraz Sokratesowski które stanowią dwie częściowe opowieści dotyczące nauczyciela-pedagoga. Pierwszy z nich przedstawia nauczyciela w postaci mentora, który staje w pozycji mądrego opiekuna dziecka. Druga z opowieści przedstawia nauczyciela w dwojakiej sytuacji, która nie wskazuje jasno na jego pozycję. Oba, niezależnie od przedstawianych opisów wychowawców, stanowią o odwiecznych próbach poszukiwania odpowiedzi na wątpliwości związane z równowagą wpływów rodzica, nauczyciela czy mentora na proces wychowania dziecka. Co więcej, obie opowieści zwracają uwagę na odpowiedzialność nauczyciela za powierzone jego opiece dziecko¹¹⁷.

Andrzej Dróżdź wskazuje też na opowieść o synu doskonałym. Najważniejszą kwestią w tej historii staje się podążanie syna drogą wyznaczoną przez ojca – dziecko naśladuje swojego rodzica. Wszelkie procesy adaptacyjne młodego człowieka przebiegają w oparciu o przejmowanie gotowych wzorów zakorzenionych w tradycji danego społeczeństwa. Jednak ten mit wskazuje, że dziecko posiada własną wolę, ponieważ ono samo podejmuje decyzję o podążaniu śladami swoich rodziców. Następuje tutaj odejście od perspektywy „urabiania” dziecka przez wychowawców. Pojawiające się ewentualne próby oddziaływania na dziecko ze strony wychowawców powinny przyjmować raczej formę wskazówek. Przedstawiony tutaj mit wiąże się z ciągłym przedłużaniem gatunku ludzkiego. Współcześnie widać proces zanikania wyżej opisanych mitów w postaci archaicznej oraz bezpośredniej. Jednak w zbiorowej podświadomości zakorzeniły się one na stałe w postaci pewnych schematów¹¹⁸.

Trzeba wskazać na ontologię kształtowania się mitycznych obszarów dzieciństwa. Poddając analizie temat dotyczący dziecka i dzieciństwa, należy zwrócić uwagę na syntezę przeprowadzoną przez Danutę Waloszek, która wskazuje na istnienie mitów o dziecku i dzieciństwie. Pierwszy z nich ulokowano w sferze sacrum – odpowiada za święty wymiar dzieciństwa. Jest ono uznawane za idealne, boskie, wzniosłe oraz pozaziemskie. Odnosi się do filozofii. Dziecko określa się najczęściej pozytywnie jako: kwiat, istotę boską, zapowiedź nadchodzącej zmiany, czystą i niewinną istotę czy też pomost do nieba. Filozofowie jako naturalną czynność przypisywali dziecku zabawę, która miała stanowić rodzaj dziecięcej aktywności przynoszącej wiedzę oraz określone sprawności i wartości. Drugim wymiarem jest postrzeganie dzieciństwa w perspektywie realności, czyli

¹¹⁶Tamże, s. 44.

¹¹⁷Tamże, s. 46.

¹¹⁸Tamże, s. 45.

profanum. Ten obraz zbudowano w oparciu o dostępną wiedzę potoczną, a także na podstawie osobistych doświadczeń osób dorosłych, nabywanych w procesie kontaktów z dzieckiem. Dodatkowym elementem, mogącym stworzyć negatywne sposoby postrzegania dziecka, są przysłowia, zawierające krytykę lub nawet otwartą obrazę dziecka. Wynikający z nich przekaz wskazuje, że posiadanie dziecka jest równoznaczne ze stratą, kłopotami, wylanymi łzami oraz trudami, które nie zostają wynagrodzone wdzięcznością¹¹⁹. Samo dzieciństwo natomiast rozumie się jako czas niekompetencji oraz niewiedzy, a wychowanie powinno doprowadzić do naprawy tak niedostosowanej jednostki. Na przestrzeni wieków rozwinęło się wiele mitów, które znacząco wpływały na przypisywaną dziecku wartość, często prowadząc do jego krzywdzenia lub zaniedbywania. Współcześnie również nie jesteśmy wolni od mitów. Ich siła często pozostaje nieświadoma, ponieważ obecne w warstwie wiedzy potocznej z łatwością przenikają do świadomości społeczeństw.

Dzieciństwo stanowi także czas naznaczony oczekiwaniami osób dorosłych względem najmłodszych, co jest kolejnym czynnikiem mitotwórczym. To właśnie mity są utożsamieniem niespełnionych, założonych idealnych wzorców, związanych najczęściej ze sprawnością dziecka. Dzieciństwo wiąże się z tzw. czasem nie-rzeczywistym, wyrażonym w nie-czasowej konstrukcji pewnych zjawisk. Oznacza to, że buduje się je nie tylko na oczekiwaniu na zmianę, ale przede wszystkim na kumulacji lub w oparciu o wiarę, że to, co przemija i odchodzi, zostaje przechowane właśnie w pamięci z dzieciństwa. Mit pozwala na uniknięcie świata przypadkowego, bo sam człowiek zawsze poszukiwał tego rodzaju zapewnień. Człowiek często na bieżąco, aktywnie poszukuje owych historii, tworzących świat równoległy do rzeczywistego. W tym wymiarze mity o dziecku i dzieciństwie powstały na podstawie lęku przed zaginięciem gatunku ludzkiego lub jego zwyrodnieniem. Pozwalają one na opisanie pewnej drogi, którą trzeba przejść, aby odnaleźć ład, a także zawierają w sobie nadzieję na pozytywną zmianę w przyszłości. Co istotne, współczesne społeczeństwa dysponują mitami odziedziczonymi po wcześniejszych pokoleniach, ale także mitami stanu przyszłego. Każda postać opisywanej opowieści zawiera w sobie nadzieję na pozytywną zmianę. Jednocześnie na ich podstawie powstaje obraz dziecka podporządkowanego oraz grzecznego, a działanie osoby dorosłej podejmuje się zawsze w ramach „dobra dziecka”. Mity przyszłościowe powstają na kanwie niespełnionych oczekiwań z przeszłości, a także samego wprowadzania dzieci w przyszłość. Dysponują argumentami cywilizacyjnymi i kulturowymi, które pozwalają

¹¹⁹D. Waloszek, *Ontologia dzieciństwa*, [w:] *Znaczenie edukacji w przebiegu życia człowieka od dzieciństwa do starości*, red. M. Kowalski, A. Olczak, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 13–14.

wyznaczać dzieciństwu nowe zadania, a także stanowią wyraz poszukiwania nowych dróg, przepełnionych nadzieją z przeszłości. Danuta Waloszek stwierdza, że dzieciństwo jest czasem, który ulega presji związanej z sądami, wyrażanymi opiniami, przekazywanymi przez osoby dorosłe. Oznacza to, że wiele wokół niego zamieszania, rozmów, ale jest to tylko pozorne zainteresowanie¹²⁰. Na podstawie powyższych rozważań chciałabym podjąć się autentycznej refleksji na dzieckiem oraz dzieciństwem, a wreszcie doprowadzić do zdemaskowania mitów, które funkcjonują w potocznej refleksji dorosłych.

Dokonom analizy mitycznego postrzegania dziecka i dzieciństwa, obecnego w pedagogice. Dzieciństwo opisywane w różnorodnych mitologiach uznaje się za swoisty powrót do mitów praźródeł, czyli pewnych nieświadomych, a zarazem instynktownych stanów zbiorowej psychiki. Występuje tutaj również zależność między narodzinami a bóstwem dzieciństwa, a powracanie do pierwotnych motywów może przynieść jednostce skompensowanie swojej sytuacji oraz zapewnić poczucie bezpieczeństwa, związanego z oderwaniem się od własnych korzeni. Przywoływany już Joseph Campbell uznaje, że tworzenie się mitycznych obrazów dzieciństwa wiąże się z obecnością pewnych charakterystycznych oraz uniwersalnych wrażeń dotyczących tego okresu¹²¹.

4.2. Mity rodzinne jako szczególny typ mitów pedagogicznych

Mity rodzinne zostały pierwotnie wprowadzone do literatury przez Antoniego Ferreirę, który opisując mechanizmy ochronne, wskazywał na ich rolę w procesie jedności w rodzinach dysfunkcyjnych. Autor ten twierdził, iż mity rodzinne przyjmują zestawienie ról, które zostają podzielone na wszystkich członków rodziny. W obrębie jednej rodziny może występować kilka mitów¹²². W powyższym sposobie rozumienia mity rodzinne mogą zostać uznane za paradygmaty sprawiające, iż zachowany zostaje status quo danej grupy, obejmujący przede wszystkim jej homeostazę, ale także kierunki wzrostu oraz kierunki ewentualnych zmian w momentach kryzysowych. Stanowią one prawdy oczywiste oraz ideologie, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Pomimo założeniu o fałszywości niektórych mitów, są one przyjmowane przez rodziny i traktowane w kategoriach “świętości”, niemożliwych do podważenia. Natomiast osobie, która próbuje

¹²⁰Tamże, s. 14–15.

¹²¹E. Mioletinski, dz. cyt., s. 87–92.

¹²² K. Ostoja-Zawadzka, Mity rodzinne, [w:] Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny, red. B. de Barbaro, wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 85.

tego dokonać grożą sankcje¹²³. Antonio Ferreira opracował podział mitów, który obejmował przede wszystkim motywy ich powstawania. Pierwszym z nich, określanym jako najczęściej występujący wątek to wymiar szczęścia lub nieszczęścia. Zarówno mity szczęścia, jak i nieszczęścia są wyraźnymi zniekształceniami zastanej rzeczywistości i stanu aktualnego, i tak najczęściej traktowane są przez osoby z zewnątrz¹²⁴.

W kolejnych latach do mitów rodzinnych odnosiła również się Dorota Ziółkowska-Maciaszek, ujmując, iż są one pewnymi sztywnymi i standardowymi przekonaniem, które dotyczą najczęściej relacji pomiędzy dzieckiem a rodzicem. Przekazywane są przez jednostki swoimi dzieciom, stając się jednocześnie pewnymi normami, stosowanymi w ramach dobra dziecka. Ostatnią grupę mitów rodzinnych stanowią wyjątkowe przekonania dotyczące własnej osoby. Obejmują one najczęściej mitologizacje dzieciństwa, wyrażające się w przekonaniu o przyjmowaniu odpowiedzialności i często również winy za występujące w dzieciństwie wydarzenia, tak aby zachować idealny obraz rodziców. Mit dzieciństwa ma szansę uruchomić się w sytuacji, kiedy osoba omawia zagadnienia związane z własnym domem rodzinnym. Wyrażone zostają w charakterze ogólników oraz opinii obecnych w danej kulturze. Natomiast osoby, których dzieciństwo było szczęśliwe, również będą idealizowały jego wymiar i ukazywały niezbywalną wartość, ale będą podkreślały, iż mogły w nim występować sytuacja lub wydarzenia trudne lub smutne¹²⁵.

Mity rodzinne mogą być zatem rozumiane jako pewnego rodzaju zjawisko społeczno-psychologiczne, które obejmują reprezentacje rzeczywistości społecznej charakterystyczne dla członków rodziny, pojedynczych jej jednostek oraz rodziny rozumianej jako całość. Są to zagadnienia o występujące w charakterze podświadomych schematów, zazwyczaj w żaden sposób nie są one kwestionowane, pełniąc przy tym funkcje pomocnicze dla wszystkich członków rodziny w procesie budowania własnej ochrony psychologicznej przed zagrożeniami świata zewnętrznego. Pomagają one zachować stałość oraz integralność rodziny. Członkowie rodziny ulegają wyidealizowanemu obrazowi mitu, żyjąc według jego zasad oraz przyjmując ogląd rzeczywistości z nim zgodny. Istotne w procesie powstawania mitu jest środowisko w jakim żyją i wychowują się członkowie rodzin. Głównymi jego źródłami są natomiast wspólne działania rodziny oraz sposób jej wewnętrznej komunikacji. Pozwalają one rodzinie zachować spokój oraz harmonii, szczególne znaczenie uzyskują w momencie

¹²³ A.Ferreira, *Mit rodzinny i homeostaza*, wyd. Arch Gen Psychiatri, 1963

¹²⁴ B. de Barbaro, *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999.

¹²⁵ D.Ziółkowska- Maciaszek, 2001, s. 15-16.

poczucia zagrożenia rodziny¹²⁶. Zatem, mity rodzinne pozwalają zachować rodzinie stałość, zapewniają homeostazę i stają się wyznacznikiem postępowania w momentach kryzysowych lub zagrożeń.

Analizując wpływ mitów na myślenie pedagogiczne, należy wskazać, że występują one także w systemach rodzinnych. Mity rodzinne stanowią specyficzne sposoby do podtrzymywania statusu quo i pozwalają utrzymać stan homeostazy. Co więcej, mity wytwarzają specyficzne dla rodziny wzory oraz kierunki rozwoju. Jest to szczególnie ważne podczas kryzysów. Mity rodzinne pełnią funkcję charakterystycznych przekonań, podzielanych przez wszystkich członków rodziny, a dotyczą każdego jej członka oraz rodziny jako całości. Mity rodzinne przekazuje się z pokolenia na pokolenie, są wewnętrznym obrazem rodziny, na który mają wpływ wszyscy jej członkowie. Widać dążenia wszystkich jednostek do zachowania konkretnego obrazu rodziny. Mity dostarczają systemom rodzinnym gotowych rozwiązań dotyczących przyjmowania przez jednostki konkretnych ról. Można wskazać, że część z nich będzie stanowiła przekonania fałszywe, jednak większość rodzin będzie dążyć do zachowania ich w niezmiennych formach jako niepodważalne świętości. Rodzinne mity stają się strzeżonymi przekazami, których nie mogą zniszczyć zewnętrzne wpływy. Opisywane struktury powinny być mechanizmami obronnymi, które pozwalają na ochronę rodziny przed dezintegracją oraz chaosem. Często używa się ich jako zabezpieczenia obrazu rodziny przed światem zewnętrznym. W momencie wystąpienia ryzyka zachwiania mitów rodzinnych zagrożone zostają także systemy obronne poszczególnych jednostek. Bardzo często się zdarza, że walkę o utrzymanie mitu podejmuje się nieświadomie. Powstanie mitu wiąże się najczęściej z narastającymi w rodzinie napięciami¹²⁷.

W literaturze wyróżnia się trzy główne grupy mitów pedagogicznych. Pierwsza z nich to mity harmonii. Zawierają się one w pozytywnych opowieściach o przeszłości oraz teraźniejszości rodziny. Druga to mity przebaczenia oraz pokuty, związane z osobami żywymi lub zmarłymi, odpowiedzialnymi za wyznaczenie pozycji, w jakiej obecnie znajduje się rodzina. Ostatnia grupa to mity wybaczenia, będące przedłużeniem wcześniejszej kategorii. Tutaj bierze się pod uwagę osoby pochodzące z zewnętrznych, czyli pozarodzinnych struktur, przypisywana jest im magiczna moc, pozwalająca wybawić rodzinę. Opisywane powyżej mity wiążą się głównie z uczuciami szczęścia lub

¹²⁶<https://psycholog.edu.pl/rodzinne-mity/> [dostęp: 26.09.2023 r.]

¹²⁷K. Ostoja-Zawadzka, *Mity rodzinne*, [w:] *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, red. B. de Barbro, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, s. 85–86.

nieszczęścia¹²⁸. Te mity to specyficzny rodzaj sił, działających w rodzinach, są indywidualne dla każdej z nich. Mit stanowi zobowiązanie dla każdego z członków rodziny oraz sprawia, że jednostkowe cele zostają zawieszane na rzecz wspólnych dążeń¹²⁹.

5. Rola mitu w kształtowaniu rzeczywistości społecznej

Mity oraz myślenie mityczne zawsze były obecne w świadomości człowieka pierwotnego, ale nie oznacza to, że w społeczeństwie typu zachodniego, czyli współcześnie, nie istnieją. Na podstawie wcześniejszych rozważań na temat mitu i jego struktur zasadne jest stwierdzenie, że wbrew pozorom mit jest dość mocno osadzony w kulturze człowieka. W najwcześniejszych okresach jego działalności owe opowieści stanowiły sposób wyjaśniania świata oraz usprawiedliwienia dla podejmowanych działań. Współcześnie mit nie uległ demitologizacji, wręcz przeciwnie, wiara nadal stanowi nieodzowny element życia człowieka, a tylko ona sprawia, że człowiek może się stale odradzać. Jednak mityczna opowieść nie jest obecna jedynie w sferze sacrum. Znajduje swoje miejsce również w sferze świeckiej. Osadzenie w rzeczywistości społecznej bezustannie wpływa na poglądy ludzi, umacnia stereotypy lub sprzyja pojawianiu się licznych teorii spiskowych. Mit bezustannie przenika przestrzeń literatury oraz współczesnego kina. W budowaniu narracji społecznej staje się istotnym narzędziem wykorzystywanym do manipulacji w kształtowaniu postaw politycznych lub nastawień konsumenckich. Jest to także sposób osobistego nadawania znaczeń pewnym wydarzeniom oraz ich wyjaśniania. Ludzie wytwarzają mechanizm mitu odruchowo – jest zauważalny już w działaniach małych dzieci, zatem stanowi nieodzowny element każdego społeczeństwa¹³⁰.

Literatura pedagogiczna wskazuje, że odrodzenie czy też remitologizacja mitu jest długotrwałym procesem, którego początek datuje się na początek XX wieku, kiedy odrodziły się liczne nurty związane z powstawaniem mitu oraz jego przemianami. Owo zainteresowanie wiąże się nie tylko z samymi mitami, ale także z uznaniem, że są one od zawsze obecne w społeczeństwie. Co więcej, mity są odwiecznym źródłem, stale występującym nawet we współczesnym społeczeństwie oraz spełniającym określone funkcje. Kolejnym aspektem jest powiązanie mitu z odwiecznymi rytuałami, a także

¹²⁸Tamże, s. 86.

¹²⁹Tamże, s. 90.

¹³⁰M. Czeremski, *Mit w umyśle. Ewolucyjno-kognitywne podstawy form mitycznych*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021, s. 13.

ujawnienie procesu zbliżania się mitów do psychologii, ideologii oraz sztuki¹³¹. Mity można również uznać za odbicie rzeczywistości, ponieważ pozwalają na zrozumienie historycznych początków ludzkości i wpływają na kształtowanie się człowieka oraz jego świata.

Przechodząc do analiz na temat wpływu myślenia mitycznego na rzeczywistość społeczną należy wskazać, że mity stały się wypowiedziami o charakterze symbolicznym, koncentrują się wokół używania informacji konkretnych oraz szczegółowych, powodujących wzbudzenie w odbiorcy zaufania oraz wiarygodności. Najważniejszym czynnikiem mitogennym staje się kultura masowa, będąca głównym środkiem oddziaływaniami socjo- oraz psychotechnicznego. Kardynalną cechą mitycznego myślenia staje się fakt nierozdzielności myśli oraz bytu. Zatem swoista tożsamość mityczna nie uznaje podziału na realność oraz myśl idealną¹³². Wskazywane powyżej użycie mitów w kontakcie między odbiorcą oraz twórcą, czyli kreatorem, jest tożsame ze stworzeniem opowieści niejako dopasowanej czy też zgodnej z potencjalnym wyznawcą. Zatem należy stworzyć spójne sygnały mitotwórcze, pozwalające na zgodność przekazu. Na potencjalnych odbiorców oddziałuje przede wszystkim wykreowanie odpowiedniego rodzaju przekazu, który pobudzi stany emocjonalne odbiorcy. Sukces społeczny lub polityczny mitu wiąże się z występowaniem szczególnych stanów świadomości społecznej, które pozostają silnie zakorzenione w świadomości konkretnych grup, jednostek czy też całych narodów. Emocje często odnoszą się do poglądów powstałych na skutek konkretnych wydarzeń historycznych¹³³.

Należy również zastanowić się, jakie są główne przyczyny powstawania mitu w rzeczywistości społecznej, a także okoliczności ich opowiadania. Praktyka powstawania mitu oraz jego opowiadania jest kulturowa, przekazywanie opowieści sprzyja nawiązywaniu więzi oraz tworzeniu sensów. Jednak widać różnice między myśleniem racjonalnym a mitycznym. Współczesny człowiek opiera swoje sądy oraz uzasadnia zasady działania świata według racjonalnych zasad, które mogą być zweryfikowane przy pomocy intelektu. Oznacza to, że współczesny świat jaki się jako wolny od wszelkich mitów. Jednak w tej perspektywie zachodzi pewna sprzeczność dotycząca wiary w to, że wszystkie działania człowieka opierają się na racjonalności. Wiara w opisywany powyżej pogląd wskazuje, że sama racjonalność może być po prostu kolejnym mitem, który ludzkość zbudowała, aby podtrzymać tożsamość. Marcin Napiórkowski stwierdza, że

¹³¹E. Mielecki, dz. cyt., s. 40.

¹³²G. Piwnicki, A. Klein, dz. cyt., s. 189.

¹³³Tamże, s. 191.

obecna rzeczywistość jest bardzo dobrym czasem dla tworzenia się mitów. Jedyną wskazaną przez autora trudnością jest fakt, że społeczeństwo nie jest świadome oraz nie widzi własnych mitów, ponieważ skupia się na niezachwianej wierze w nie. Współczesne mitologie pozwalają na lepsze zrozumienie świata oraz nadanie mu sensu. Mit służy wyjaśnieniu rzeczywistości nieznannej, a posługuje się tym, co człowiekowi znane¹³⁴.

W związku z powyższym należy odwołać się do obserwacji Lauriego Honko, który podkreśla, że współcześnie mit obejmuje szerokie pole dociekań oraz zdarzeń. Może zawierać bardzo proste formy, od często fikcyjnego czy nawet kłamliwego wyrażania, opisu rzeczywistości, do prawdziwego oraz świętego opisu rzeczywistości lub nadrzeczywistości. Mit wiąże się również z emocjami człowieka, które wpływają na tak korzystne jego umiejscowienie w przestrzeni społecznej¹³⁵. Ważne jest rozpatrywanie mitu w kontekście społecznym oraz pełnienia danych funkcji. Mit jako zjawisko społeczne stanowi ekspresję określonego stosunku do świata oraz ukazuje specyfikę pewnej struktury świadomości.

W świetle powyższych rozważań można stwierdzić, że mit stanowi naturalny element sposobu myślenia człowieka, który staje się łatwy i przystępny dla niego oraz przede wszystkim uaktywnia się automatycznie. Tak zakorzeniony mit pojawia się w strukturach mózgu, przy minimum świadomości ludzkiej, w sposób odruchowy oraz bezrefleksyjny. W tym miejscu wyłania się również swoisty paradoks związany z mitem. W obecnym świecie oraz systemach kształcenia kładzie się nacisk na odejście od mitycznego myślenia dzieci i młodzieży. Jednak zarówno dorośli, jak i dzieci nie są w stanie się go wyzbyć, dlatego ciągle na nowo powracają do sprawdzonych oraz utworzonych form myślenia mitycznego. Zatem im bardziej wysiłki ukierunkowuje się na brak wyżej opisanych struktur myślenia w społeczeństwie, tym bardziej umacnia się pozycja mitu¹³⁶.

W związku z przytoczonymi powyżej wstępnymi rozważaniami o wpływie mitu na społeczeństwo, należy wskazać najważniejsze funkcje, które pełni on w mechanizmie kształtowania rzeczywistości społecznej. W przytoczonej już wcześniej typologii Josepha Campbella mit postrzega się w kontekście funkcji metafizycznej, która ujawnia granice egzystencji ludzkiej. Człowiek zapoznaje się z sytuacjami, które potencjalnie mogą działać jako stresory, ponieważ zawierają elementy niebezpieczne lub trudne. Takie narracje

¹³⁴M. Napiórkowski, *Dlaczego dzicy są dzicy, a my racjonalni?*, [w:] *Mitologia współczesna. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców zamieszkałych w globalnej wiosce*, red. M. Napiórkowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 21–25.

¹³⁵M. Czeremski, dz. cyt., s. 27.

¹³⁶Tamże, s. 17–19.

sprawiają, że jednostki mogą działać pomimo pojawienia się niebezpiecznych czynników. Druga funkcja – kosmologiczna – umożliwia człowiekowi formułowanie oraz wyjaśnianie otaczającej go rzeczywistości, a także jej charakteru. Funkcja socjologiczna z kolei prowadzi do ustanowienia pewnego ładu społecznego porządku. Taki układ wskazany przez mit uchodzi za jedyny oraz naturalny sposób funkcjonowania społeczeństwa. Ostatnia funkcja – psychologiczna – zapewnia odpowiedni rozwój psychiczny, przy jednoczesnym narzuceniu norm zachowania, zależnych od wieku danej jednostki. Reasumując, mit staje się czynnikiem integrującym jednostki z ich społecznością, natomiast społeczność – ze światem natury oraz kosmosem¹³⁷.

Narracje mityczne w społeczeństwie posiadają moc sprawczego oddziaływania, ponieważ stanowią ucieleśnienie pewnych idei, wspartych również na ich ocenie. Mit poprawny, czyli odwołujący się do emocji oraz jednoczący swoich wyznawców w ramach jednej idei, zawiera treści łatwo przyswajalne dla społeczeństwa. W taki sposób zanika fakt prawdziwości mitu lub jego fałszywej formy. Ważne staje się jedynie to, że obecne idee zaakceptowano oraz wdrożono do postępowania społeczności¹³⁸.

Odwołując się do dorobku nauk społecznych, można stwierdzić, że mit stanowi dla społeczności środek wyrazu oraz jest narzędziem stosowanym do propagowania porządku rzeczy charakterystycznego dla danej grupy. To oznacza, że umacnia pewien światopogląd. Mit wyznacza ramy danej społeczności, pozwalające na zespojenie doświadczeń, mimo że mają one charakter indywidualny. Wyznaczone ramy zawierają się w celach ludzkiej działalności oraz sposobach ich realizacji. Światopogląd wyrażany w mitach ukazuje ontologię, obecną w danej społeczności, stanowiącą ostateczne zasady organizujące społeczność i mające decydujący wpływ na zachowania osób z danej grupy¹³⁹.

Wywierany przez mit wpływ na strukturę świadomości człowieka jest niezwykle ważny, ponieważ implikuje jego sposób konceptualizowania rzeczywistości społecznej. Ową specyficzną konceptualizację utożsamia się z mistycznym sposobem patrzenia na świat, opartym o reguły mityczne. Sposobem manifestacji porządku świata jest obecność mitu w sztuce oraz każdej innej formie ekspresji lub rytuału. Wyrażenie konkretnej wizji świata ucieleśnia się za pomocą symboli, stanowiących bezpośredni nośnik mitycznej opowieści. Mity są zatem zakotwiczone w modelach, stwarzających podstawy oraz strukturyzujących sposoby dzielenia się informacjami, planowania lub też koordynacji.

¹³⁷Tamże, s. 251.

¹³⁸Tamże, s. 83.

¹³⁹Tamże, s. 240–250.

Mimo że jednostka zdobywa indywidualne doświadczenia, jej życie koncentruje się wokół ram rzeczywistości wyznaczonych przez mit, a stanowiących główny punkt odniesienia dla konkretnych zbiorowości grup ludzkich¹⁴⁰.

W związku z powyższym warto uznać punkt widzenia Merlina Donald'a, według którego każde społeczeństwo posiada swój własny mitologiczny system, pozwalający na przenikanie mitu w jego życie. Pełni przy tym funkcję regulacyjną poprzez oddziaływanie na percepcję człowieka, określanie znaczeń obiektów oraz zdarzeń obecnych w jego życiu. Mit nadaje znaczenie stanom oraz wydarzeniom, ale także prozaicznym narzędziom dnia codziennego, jak odzież czy pożywienie. W tak wyrażanym poglądzie staje się on fundamentalnym narzędziem umysłu ludzkiego, podejmującego próby spojenia pewnych zdarzeń w obrębie jednego czasu oraz ich przyczyny. Dlatego mit uznaje się za spoiwo społeczności poprzez wytworzenie modelu pojmowania rzeczywistości społecznej. Taka forma świadomości jest najłatwiejsza w przyswojeniu dla człowieka, ponieważ można ją wykorzystać przy pomocy archaicznych struktur jego funkcjonowania¹⁴¹.

Specyficzne funkcje mitów oraz sposoby oddziaływania na opinię społeczną wiążą się z traktowaniem mitu jako przekazu światopoglądowego. W takim rozumieniu podstawową cechą jest stała obecność pewnych sądów o charakterze normatywnym, które wskazują na system wartości społeczeństwa, wpływając bezpośrednio na postawy światopoglądowe człowieka. Jednak pomimo generowania określonych sądów o świecie nie mają one aż takiej możliwości oddziaływania efektywnego jak twierdzenia naukowe. Przeświadczenia oraz sądy dotyczące rzeczywistości, mające źródło w mitach, wiążą się z poszczególnymi dziedzinami kultury symbolicznej magii¹⁴².

Mit uznaje się również za formę ekspresji wyobrażeń ludzkich, nadbudowanych ponad poziomem potocznego rozumienia oraz postrzegania rzeczywistości, jednak nadal bezpośrednio wiąże się z potocznym myśleniem człowieka. Prawdę, która ma źródło w micie, można uznać za prawdziwą. Pozwolić ma ona człowiekowi na wykształcenie własnego światopoglądu, który będzie miał jednocześnie charakter adaptacyjny. Zatem człowiek wykorzystuje go jako jedną z form adaptacji, aby jak najprościej ująć rzeczywistość społeczną. Mit to najłatwiejszy oraz najszybciej dostępny sposób wytworzenia formy świadomości człowieka¹⁴³.

¹⁴⁰Tamże, s. 200–249.

¹⁴¹M. Czeremski, dz. cyt., s. 83.

¹⁴²Z. Drozdowicz, dz. cyt., s. 44–45.

¹⁴³M. Czeremski, dz. cyt., s. 250–255.

Ostatnim wątkiem rozważań na temat mitu w narracji społecznej jest teza wyłoniona przez Josepha Campbella, który postrzega mit jako strukturę oferującą człowiekowi wzorce życia. Aby społeczeństwo mogło zaakceptować wzorce, muszą one być dostosowane do czasu, w którym aktualnie żyje człowiek. Archaiczne wzory postępowania nigdy nie zostaną wdrożone do życia społecznego człowieka współczesnego. Zasadnicza jest tutaj teza dotycząca ciągłej zmiany jako jedynej stałej w rzeczywistości społecznej. Zatem wszystkie wzorce muszą być ciągle aktualizowane. Porządek moralny ustalony przez mity ulega ciągłej przemianie tak, aby w pełni dostosować się do nowej epoki¹⁴⁴.

Analizując wpływ myślenia mitycznego na procesy kształtowania się społeczeństwa, należy wskazać koncepcję opracowaną przez Rollo Maya, który stwierdził, że istnieje tzw. potrzeba mitu, wynikająca z podstaw psychologii egzystencjonalnej. Wskazuje, że mit staje się dla człowieka wzorem archetypów i stanowi wspólną część wiedzy gatunku ludzkiego. W ramach mitu wytwarza się pewna struktura umysłowa lub też produkt istnienia mitu. Tylko powstanie wewnętrznych determinantów pewnej sytuacji pozwala na pojawienie się ważnych czynników, stwarzających przestrzeń dla mitu. Autor uznaje obecność mitycznych opowieści w intrapsychicznych strukturach człowieka, pełniących rolę służebną w procesie opisywania wydarzeń ze świata psychiki jednostki. May dokonał transkrypcji pewnych wydarzeń mitycznych na zewnętrzne kategorie stanów psychicznych. To pozwoliło na stwierdzenie, że mit zostaje bezpośrednio przełożony na potrzeby, motywy oraz kompleksy każdej jednostki. Zrodzenie się mitu w pewnych społecznościach jest możliwe tylko i wyłącznie przy obecności pewnych determinantów psychicznych oraz sytuacyjnych, których podłoże stanowi potrzeba człowieka. Tworzenie się mitu jest zintegrowane z byciem jednostką ludzką¹⁴⁵.

Autor wskazuje, że współczesny człowiekowi świat przynosi poczucie bezsensowności, ujawnia się jego brak sensu. Człowiek w zetknięciu z wszechobecnym, opisywanym powyżej poczuciem, staje się przyczyną dla narodzin mitu. Kryzys egzystencjalny sprzyja nadawaniu sensu swojemu działaniu oraz doświadczeniu, które może się ukonstytuować poprzez powstanie mitu. W tym znaczeniu ważna jest każda jednostka, sama nadająca znaczenie swojej historii. Staje się autorem, który bezustannie poddaje swoje mity autointerpretacji. Bardzo ważna jest tutaj wolna wola człowieka oraz chęć do stworzenia tej opowieści, która dalej będzie elementem bycia w świecie i

¹⁴⁴J. Campbell, dz. cyt., s. 34.

¹⁴⁵A. Pankalla, *Psychologia mitu. Kultury tradycyjne a współczesność*, Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2000, s. 72.

świadomego uczestnictwa w życiu społeczności. Klasyczny mit zostaje poddany osobistej interpretacji, stając się podstawą do utworzenia jego osobistej wariacji. To jednostka poprzez próby nadania sensu własnemu światu podejmuje się stworzenia swojej opowieści. Zatem mit pełni funkcję nie tyle społeczną, co wpływa na poprawne funkcjonowanie człowieka¹⁴⁶.

Aby zrozumieć wpływ mitu na funkcjonowanie człowieka, trzeba zaakcentować jego obecność w strukturze ludzkiej tożsamości. Tę koncepcję stworzył Jerome S. Bruner, który stwierdził, że mit pozwala na przekształcenia pewnych wyobrażonych, ale potężnych w siłę opowieści na akceptowalne społecznie fakty życia codziennego, stanowiące satysfakcjonujące środki dla uświadomionych oraz nieświadomych potrzeb umysłu ludzkiego. Mit staje się środkiem eksternalizacji, czyli swoistego uzewnętrznienia życia psychicznego jednostki. Ten proces spełnia trzy podstawowe funkcje: pozwala na skonkretyzowanie wszystkich przeżyć jednostki, które poprzez uzewnętrznienie mogą zostać nazwane oraz rozpoznane; umożliwia stworzenie jedności pomiędzy członkami społeczeństwa, opartej na komunikacji oraz wzajemnej wymianie doświadczeń; staje się mechanizmem zapanowania nad ludzkimi impulsami (wtedy też możliwe staje się uzewnętrznienie swoich wewnętrznych rozterek w postaci sztuki). Takie zachowania spotykają się z pełną akceptacją społeczną¹⁴⁷.

W wyniku eksternalizacji mitów można wyłonić zbiór scenariuszy czy też wzorów postępowania ludzkiego, które są w pełni akceptowane i preferowane przez społeczeństwo. W ten sposób następuje wyłonienie tzw. mitologicznie poinstruowanego społeczeństwa, które w życiu codziennym posługuje się mitami obecnymi w kulturze. W takiej sytuacji jednostka posiada poczucie bezpieczeństwa, może samodzielnie tworzyć swoją tożsamość, bez konieczności chaotycznego poszukiwania jej w przestrzeniach życia. Niemożliwe jest stworzenie własnych oraz nieskodyfikowanych scenariuszy postępowania, ponieważ każdy człowiek zawsze wybierze te o charakterze pewnym oraz uniwersalnym, dostępne w danej zbiorowości ludzkiej¹⁴⁸.

Jednostki w procesie kształtowania swojej tożsamości poszukują społecznych „pewników”, pozwalających na zespolenie wszystkich jej aspektów. W tym procesie ważną rolę odgrywają tzw. mity kulturowe w postaci scenariuszy postępowania, które stają się pedagogiczną wykładnią, będąc jednocześnie impulsem porządkującym system osobowości człowieka. Na podstawie ułożonych wewnętrznych przeżyć staje się możliwe

¹⁴⁶Tamże, s. 73.

¹⁴⁷Tamże, s. 75.

¹⁴⁸Tamże, s. 75.

ukształtowanie tożsamości. Jednostka stale naśladuje uwikłane w mity otoczenie. Zatem człowiek samoistnie przyjmuje ich istnienie oraz je odtwarza. Tożsamość człowieka tworzy się w oparciu o dobrze znane wzory postępowania oraz mity kulturowe. One ukazują kierunki jej możliwego rozwoju, a także pozwalają na uzewnętrznienie przeżyć oraz wyobrażeń jednostki, będących podstawą do wyobrażeń¹⁴⁹.

W procesie kształtowania się całego społeczeństwa ważna jest obecność opisanych powyżej mitów kulturowych, które spełniając funkcje pedagogiczne, dostarczają scenariuszy postępowania społecznego. Co więcej, stanowią źródła możliwych wzorów identyfikacji, które jednostki wykorzystują. Owe wykładnie pedagogiczne pozwalają na zaprowadzenie ładu oraz porządku społecznego w rzeczywistości chaosu i nieuporządkowania. Następnie ich rola sprowadza się do wdrożenia wzorów właściwego postępowania, które zostały już wcześniej sprawdzone przez grupę. Zatem rozwój osobowości człowieka jest możliwy tylko przy pomocy mitów kulturowych. Powstaje tutaj paradoks, ponieważ owe opowieści, stanowiące wytwór ludzkiej psychiki, stają się znaczącym czynnikiem pozwalającym na ukształtowanie się człowieka w procesie formowania osobowości¹⁵⁰.

Reasumując wątek wpływu mitów na funkcjonowanie człowieka, należy odnieść się do kilku podstawowych wskaźników obecności w rzeczywistości społecznej. Zakorzenie w mitycznej świadomości pozwala człowiekowi wytworzyć bezpieczną koncepcję rzeczywistości oraz planować działania, wykluczające podjęcie pewnych czynności bez uzasadnienia. Obecna w umyśle narracja mityczna pozwala na poznanie dynamiki otaczającej rzeczywistości, a więc poznanie wszelkich możliwych skutków oraz ich zależności. Spójny model rzeczywistości oraz charakterystyczny światopogląd umożliwiają jednostce scalenie osobistych doświadczeń. Taka sytuacja wiąże się także z ujednoliceniem indywidualnych punktów widzenia rzeczywistości, a w dalszej kolejności również współpracy między osobami¹⁵¹.

Konsekwencje wpływów mitycznego myślenia nie muszą być postrzegane wyłącznie negatywnie. Występowanie mitycznych opowieści w systemie poszczególnych grup wiąże się z pozytywnym wpływem na spójność grup oraz całych narodów, a także umacnia więzi wspólnotowe. Często wskazuje się na podkreślenie wspólnych wartości,

¹⁴⁹Tamże, s. 76.

¹⁵⁰Tamże, s. 77.

¹⁵¹M. Czeremski, dz. cyt., s. 393.

wokół których koncentrują się etosy poszczególnych grup, oraz ich odmienności¹⁵². Co więcej, trwałości mitycznych przekazów należy upatrywać również w sposobach oddziaływania kultury oraz literatury. To właśnie one pozwalają na przywracanie wartości temu, co indywidualne, jak też subiektywne.

Myślenie mityczne może funkcjonować w przestrzeniach instytucji społecznych, które dostarczają człowiekowi licznych modeli, ulegających jednocześnie przemianom oraz ewolucji. Niektóre ze wskazywanych modeli ulegają zapomnieniu, aby mogły zostać zastąpione przez nowe struktury. Oznacza to, że jeden wariant historii może zawierać kilkanaście następujących po sobie lub współistniejących obok siebie metainterpretacji. Opisują one ogólnie rozumiany świat, ale także wskazują, jakie role ma odgrywać dana instytucja. Dostępne obrazy instytucji, jej poszczególnych elementów, a także samych obrazów świata zależą od siebie. Nadają one znaczenia oraz sensy, przekazywane społeczeństwu przez mity, obrazy, figury i modele. Co więcej, realny świat zorganizowano przez znaczenia, mające źródło w systemie społecznych wyobrażeń. Dostępne człowiekowi zapewniają odpowiedzi na pytania, których jednostka nie może odnaleźć w realnych lub racjonalnych wskazaniach. Mity stają się w tym wymiarze źródłem oparcia dla człowieka i instytucji oraz zapewniają sens istnienia¹⁵³.

Ponadto mity pomagają w procesie analizowania zjawisk dotyczących przestrzeni i jej sensu, mechanizmów symbolizacji oraz procesów modelowania rzeczywistości, w których wykorzystuje się obrazy stałe dla danej grupy. Wiele dawnych mitów jest stale obecnych w rzeczywistości społecznej, jednak część z nich uległa naturalnemu procesowi zanikania lub też degradowania mitów archaicznych. Mityczne struktury mają charakter uniwersalny, pozwalają na określanie sposobów widzenia świata niezależnie od miejsca oraz czasu. Współcześnie mity nie mają już charakteru świętych opowieści, coraz częściej rozumie się je jako proces uczestnictwa w rzeczywistości oraz próbę nadawania kształtu temu, co nie posiada jasnej struktury. W tej perspektywie mity są sposobami modelowania oraz nadawania sensu rzeczywistości za sprawą przedstawianych przez nie obrazów. Najważniejszą cechą mitu jest przywrócenie sensu rzeczywistości, naznaczonej chaosem oraz brakiem porządku¹⁵⁴.

Kolejnym odniesieniem mitu do rzeczywistości jest występowanie opisywanych opowieści jako autorytetu. Mit jest wcieleniem autorytetu wybitnej jednostki i opowieści

¹⁵²J. Berting, C. Villain-Gandossi, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych. Podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995, s. 25.

¹⁵³K. Kowalski, *Europa: mity, modele, symbole*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2002, s. 20–21.

¹⁵⁴Tamże, s. 29–35.

lub wyobrażeń dotyczących jej wybitnych, często magicznych, czynów. Mit bardzo często staje się sposobem dążenia do władzy. Zakłada się, że rządzący próbują kreować opisywane sytuacje przez ukazywanie swoich sposobów działania z uwzględnieniem własnych potrzeb. Mity uwierzytelnia się w społeczeństwach przez zastosowanie rytuałów, mających odniesienie do przeszłości, obecnej w ludzkich umysłach i często mającej charakter mityczny¹⁵⁵.

Mity stanowią również dla człowieka zniewalające struktury, wpływające zarówno na całe społeczeństwa, jak i na poszczególne jednostki. Mityczne opowieści mają nieograniczony wpływ na rzeczywistość i mogą zastępować prawo lub wiedzę naukową. Co więcej, doprowadzają do rezygnowania przez jednostki z odpowiedzialności za swoje własne postępowanie na podstawie twierdzenia, że mit roztacza nad nią swoistą ochronę. Mity odpowiadają także na trudne pytania, dotyczące wyznaczania drogi życiowej czy też wartości. Mity są dostępne dla każdego, co ułatwia ich przenikanie do struktur społecznych oraz komunikowanie się¹⁵⁶.

Analizując kwestie postrzegania mitycznych opowieści oraz przypisywanych im funkcji we współczesnych społeczeństwach, należy się odnieść do podstawowej kategorii porównania jego archaicznych form ze współczesnymi, a także roli przypisywanej im w kulturze masowej. To oczywiste, że wraz ze zmianą społeczeństw mity oraz ich formy podlegały ewolucji. W swojej archaicznej formie te opowieści zawierały się w pewnych formach wyobrażeń, obejmujących czynniki pozarealistyczne. Były przepełnione wypowiedziami symbolicznymi, często o charakterze wieloznacznym, i tożsame z uniwersalnym sensem. Nigdy nie zatajały informacji, zawsze wskazywały na najważniejsze wartości. Mity archaiczne idealizowały oraz podawały typy idealne, przez co nie da się poddać ich polemice. Ukazywały człowiekowi tzw. prawdy pewne, swojego rodzaju „pewniki”. Jednak współczesne mity przybrały zupełnie inną formę – najczęściej koncentrują się na sytuacjach opisujących i dążących do nazywania pewnych rzeczy „wprost”, definiując sytuacje bliskie człowiekowi. Co więcej, mityczne opowieści widać we wszystkich nowoczesnych środkach masowego przekazu. Operują przeważnie zwyczajnym językiem, podając informacje niemal dosłownie. Opisują wycinek

¹⁵⁵J. Sieradzan, *Mit i magia autorytetu*, [w:] *Mit autorytetu – autorytet mitu*, red. J. Sieradzan, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009, s. 29–30.

¹⁵⁶D. Waniek, *Mity założycielskie – mity polityczne. Ich znaczenie w procesie kształtowania współczesnych podziałów politycznych*, „Państwo i Społeczeństwo” 2011 (XI) nr 4, s. 26.

rzeczywistości bardzo bliskiej jednostce¹⁵⁷. Dlatego społeczeństwa stają się podatne na ich oddziaływanie.

Wśród najważniejszych czynników, warunkujących pozytywny wynik oddziaływania mitów na człowieka, wskazuje się na obecność psychologicznej motywacji opisywanych przekazów. To ma miejsce podczas prób przekazania do odbiorcy informacji, które często nie są kłamstwem, lecz opierają się na swoistej hybrydzie znaczeń, wyrażających kompromis między kilkoma różnymi treściami. Można wspomnieć o dążeniu do wybierania tendencyjnych wersji informacji i przekazywania jej do opinii publicznej, przy bazowaniu na pewnych formach niedomówień, a także takiego przekazu treści, aby obok ich mitycznych wersji istniały te bliskie człowiekowi, wywierające na niego nacisk. Ich celem jest doprowadzanie do konkluzji, która ma charakter bezrefleksyjny¹⁵⁸. Najważniejszą cechą mitów jest kategoryczne odcięcie się od poddawania ich refleksji lub rozważaniom, czy mogą zostać postrzegane w kategoriach prawdy. Mają one niezwykły rodzaj oddziaływania, zniewalający wyobraźnię odbiorców, ponieważ stawia przed nimi gotowe rozwiązania pod postacią „pewników”. Mity są żywotne, ponieważ stanowią alternatywę dla egzystencjalnych sytuacji człowieka¹⁵⁹.

Oddziaływanie mitycznych sposobów myślenia, stające się udziałem współczesnych społeczeństw, jest możliwe głównie ze względu na rozwój kultury masowej oraz środków masowego przekazu. Marcin Czerwiński stwierdza, że to właśnie kultura masowa rodzi mity, dopuszczając się swojego rodzaju manipulacji. Wskazuje się, iż stanowi ona zamknięty układ czynników, dalekich od dążeń wysiłku intelektualnego. Przekaz powinien być jak najszybciej upowszechniony, bez względu na jego rodzaj i charakter. Można zatem wskazać, że kultura masowa jest wypełniona czynnikami mitogennymi. Odnosząc się do upowszechnienia się druku oraz prasy, a dalej powszechnej obecności środków masowego przekazu, wskazuje się na ułatwienie przekazywania znacznej ilości informacji, nie tylko tych o charakterze wiedzy naukowej, ale także licznych mitycznych przekazów. Wielość przekazywanych informacji, a także często ich nieadekwatność, ukierunkowana na podtrzymywanie uwagi widzów prowadzi do nadawania im coraz bardziej sugestywnych cech. Skutkiem jest wytworzenie się agresywnych oraz stereotypowych mitycznych opowieści¹⁶⁰.

¹⁵⁷M. Czerwiński, *Magia, mit i fikcja*, Państwowe Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 130–136.

¹⁵⁸Tamże, s. 130–131.

¹⁵⁹Tamże, s. 137.

¹⁶⁰M. Czerwiński, dz. cyt., s. 141–144.

Mity stają się uniwersalnym tworzywem, utożsamiają pewną iluzję. Z jednej strony jest mądrością, z drugiej zaś stanowi prawdę o człowieku, o jego przeżyciach. Można stwierdzić, że mity, stające się częścią życia grup społecznych, budują całe systemy społeczne, jednostki oraz grupy. Życie człowieka opiera się na mitach. Służą one rozumieniu głębokich znaczeń, świata, ludzi, ale przede wszystkim samego siebie. Mity tworzą metaforyczne sieci pajęczyn, oplatające całe życie człowieka i stające się podstawą do tworzenia jego historii. Owe sieci pozwalają na uchwycenie sensu świata oraz życia. Czasami jednak są po prostu siecią ludzkich złudzeń, które tworzą społeczeństwa. Zdarza się, że człowiek, który nie potrafi odnaleźć sensu w dostępnych przekazach mitycznych, zaczyna samodzielnie tworzyć własne, nowe wersje, za którymi będą podążać społeczeństwa. Funkcjonowanie mitu jest możliwe głównie przy pomocy silnego nasycenia emocjami. Pomimo tego, że współczesne społeczeństwa usiłują doprowadzić do dominacji racjonalności oraz nauki, to nadal widać starania o tworzenie wizji, fantazji, przekonań, magii oraz rytuału. Literatura dotycząca mitów ukazuje, że dążenia człowieka do pełnej obiektywizacji oraz racjonalności, a także logiczności, prowadzą do nieświadomego ponownego zwrócenia się w stronę mitów oraz zezwolenia na ich dominację w życiu człowieka¹⁶¹.

Mity wskazują człowiekowi cele oraz nowe możliwości, przewartościowują moralne aspekty życia. Współcześnie pomagają zrozumieć oraz rozpoznać globalne sensory, dawniej niedostępne. W psychologii mity uznaje się za środek pozwalający na przepracowanie osobistych traum oraz problemów. Mity odsłaniają również struktury ludzkiego związku z naturą. Jednak najważniejszą kwestią jest funkcja edukacyjna mitów, która sprawia, że człowiek doświadcza rzeczywistości społecznej, stając się jej członkiem, oraz odkrywa nową i nieznaną dla człowieka rzeczywistość i jej elementy. Jednostka jest zdolna do zapoznania się z uniwersalnym doświadczeniem społeczeństw, które bez mitów nie byłoby dostępne. Najważniejsze jest jednak uznanie, że to właśnie bezkresna wiara w mit pozwala na odejście od wszelkich procesów deprivacji oraz dewiacji. Mity stają się czynnikiem, który pozwala na akceptację zastanej rzeczywistości, ale przede wszystkim własnej przeszłości. Dzięki nim człowiek jest zdolny do życia w indywidualny sposób¹⁶².

Dokonując podsumowania opisywanych powyżej wątków, należy odnieść się do obecności mitów w naukach humanistycznych oraz społecznych i oddziaływania mitów podczas myślenia o dziecku i dzieciństwie. Aby usystematyzować wiedzę, należy ukazać również podstawowe znaczenie mitu jako ważnego elementu nauk humanistycznych oraz

¹⁶¹A. Pankalla, Z. Klaus, dz. cyt., s. 26–29.

¹⁶²R.T. Ciesielski, dz. cyt., s. 245.

społecznych. Stanowi on pewną narrację obecną we wszystkich sektorach ludzkiej działalności. Owa forma narracji służy wyjaśnieniu oraz opisaniu świata oraz osobistych doświadczeń i przeżyć. Dodatkowo, a może przede wszystkim, jest to czynnik, kształtujący oraz oddziałujący na normy oraz wzorce pewnych grup społecznych, dalej determinując społeczną kreację rzeczywistości oraz sposoby myślenia o niej. Mit jest również formą świadomości społecznej, i postrzegania i myślenia o rzeczywistości. Główną rolę przypisuje się tutaj czynnikom środowiskowym, będącym pochodną historycznego rozwoju społeczeństwa. To właśnie obecność poszczególnych norm i wartości jest wyznacznikiem możliwych granic mitu. Przeszłość, teraźniejszość oraz przyszłość stanowią o elementach, do których mit się odnosi. Jest on jednak na tyle symboliczną strukturą, że istnieje ponad wszelkimi wymiarami czasu, będąc niezależnym¹⁶³. W ujęciu teoretycznym jest zawsze przyczyną ludzkiej kreacji rzeczywistości społecznej i potencjalnym źródłem działania człowieka.

5.1. Psychologiczne aspekty mitu i ich obecność w rzeczywistości społecznej człowieka

Analizując tematykę mitycznych przekazów oraz roli mitu w kształtowaniu rzeczywistości społecznej, należy odnieść się do psychologicznych koncepcji mitów. W psychologicznych opracowaniach mity uznaje się za analogiczne do snów. Teoretyczne opracowania oraz ich ogólne interpretacje wskazywały na możliwość powiązania ludzkiej egzystencji z mitycznym tłem. Mit uznaje się również za część systemów religijnych człowieka, stanowiących bezpośrednie odzwierciedlenie wartości oraz struktur społecznych¹⁶⁴. Istnieją dwie skrajne perspektywy, które zakładają, że z jednej strony mity wyrażają wspólne dla wszystkich ludzi stany świadomości, a z drugiej są wynikiem indywidualnego doświadczenia, stającego się podstawą ich kreowania przez człowieka.

Kolejnym sposobem rozumienia mitów w psychologii jest powiązanie mitycznych opowieści z różnymi stanami emocjonalnymi, marzeniami. Jest to tożsame z najbardziej podstawową definicją mitu i jej charakterystycznym oddziaływaniem na emocje jednostek oraz społeczeństw. Psychologia, a konkretniej jej nurty skoncentrowane wokół Zygmunta Freuda, poszukują w mitach obecności ukrytych popędów jako części ludzkiej osobowości,

¹⁶³M. Jeziński, *Sejmologia mitologiczna jako metoda badań kultury*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K. Politologia 19/1, 2012, s. 120–121.

¹⁶⁴S. Stabryła, dz. cyt., s. 8.

stanowiącej jeden z głównych aspektów pozwalających na zrozumienie psychologii rozwoju człowieka¹⁶⁵.

Psychoanalityczne opracowania dotyczące człowieka zgodnie uznają, że wiele tłumionych oraz nieuświadomionych popędów czy instynktów wiąże się z określoną symboliką mityczną. W tej perspektywie mity uznaje się za struktury, znajdujące się w głębokich warstwach podświadomości człowieka. Mityczne struktury podświadomości można podzielić na dwie sfery. Pierwsza odnosi się do kategorii indywidualnych, których źródłem staje się przede wszystkim osobiste doświadczenie każdego człowieka. Drugą warstwą jest tzw. zbiorowa świadomość, niezależna od osobistego rozwoju, ale dziedziczona przez społeczeństwa – można ją uznać za wtórną świadomość człowieka. W psychologicznych opracowaniach można się spotkać ze stwierdzeniem, że mity stanowią pewne pierwotne objawienia duszy człowieka. Często mity uznaje się za nieuświadomione oraz mimowolne stany duchowe człowieka. Kolejna perspektywa postrzegania mitów wiąże się z przekonaniem, że przenoszą one indywidualne fantazje oraz ewentualne halucynacje¹⁶⁶. Mitologia w psychologii wiąże się głównie ze zwrotem obejmującym źródło zbiorowej wiedzy dotyczącej powstania świata.

Psychologiczne koncepcje wskazują, że psychika ludzka poszukuje źródeł poznania właśnie w mitycznych przekazach. Sama psychika ludzka i zachodzące w niej procesy posiadają szczególną zdolność do poszukiwania wyobrażeń mitycznych. Powstawanie mitów nie jest wynikiem wspólnej świadomości wszystkich ludzi, ale skutkiem działania procesu powstawania snów, który ma charakter spontaniczny. Carl Gustav Jung uznaje, że kreowanie przez człowieka mitów wiąże się z obecnością pewnych irracjonalnych instynktów ludzkich. Osobiste oraz wewnętrzne doznania pobudzenia duchowego sprawiają, że człowiek poddaje kreacji kolejne mity. Proces kreacji ma wyjątkowe znaczenie dla każdej jednostki, ponieważ pozwala na wyrażenie swoich przeżyć, doświadczeń oraz dramatów w symbolicznej postaci. Powstałe w ten sposób mity stają się rozpoznawalne dla ludzkiej świadomości. W tym sensie mogą zostać uznane za najbardziej podstawowe manifestacje doświadczeń człowieka, przedstawiają istotę jego duszy. Opisywana koncepcja wiąże się zatem z istnieniem w mózgu człowieka struktur, odpowiedzialnych za stworzenie możliwości wykreowania mitów. Wskazywany powyżej proces może stać się źródłem poznania psychiki każdej jednostki. Mitologiczne motywy wyrażane przez człowieka są projekcją nieuświadomionych składników ludzkiej psychiki. Wyrażane w ten sposób mity są przede wszystkim twórcami umysłu człowieka. Co więcej,

¹⁶⁵E. Mieleński, dz. cyt., s. 76–77.

¹⁶⁶Tamże, s. 81–87.

wiążą się także z nieświadomością całych zbiorowości. Ze wspólnych oraz ogólnodostępnych mitów tworzy się mity osobiste lub też personalne, stające się potem siłą kreacyjną życia człowieka¹⁶⁷.

Człowiek z natury przyjmuje mity oraz przekazywaną przez nie wiedzę i uznaje wiele przedmiotów społecznych za naturalne struktury, przyjmując je bez refleksji. W momencie urodzenia staje się uczestnikiem świata społecznego, w konsekwencji często przyjmuje ukryte lub niewypowiedziane postulaty. Jest to więc główny czynnik, który sprawił, że mitologie mogły przetrwać do dnia dzisiejszego. Co więcej, każdy człowiek jest twórcą swoich własnych mitów, często nierozpoznawalnych dla innych, wyrażanych w całym panteonie snów¹⁶⁸.

Podsumowanie

Podejmowane próby teoretycznej analizy pozwoliły na przedstawienie głównych kategorii metodologicznych dotyczących mitów. Przytoczone rozważania wskazują, że mit stanowił powrót do bezgranicznego poczucia bezpieczeństwa dla ludów pierwotnych. Jednak społeczeństwa współczesne nie odrzuciły go. W dalszym ciągu mityczny sposób myślenia wpływa na kształtowanie się struktur intelektualnych człowieka. Pomimo dość szerokiej wiedzy naukowej, obejmującej analizę dyskursów związanych z myśleniem mitycznym, nadal da się zauważyć brak wspólnej i jednoznacznej kategorii pojęciowej. Jednak pomimo braku zgodności uczonych co do kwestii wspólnej perspektywy definicyjnej z przytoczonych powyżej opisów można wyłonić tezę, że myślenie mityczne obejmuje ciągłość występowania we wszystkich systemach naukowych na świecie. Pedagogika jako jedna z nauk najbliższych człowiekowi również w znacznym stopniu jest naznaczona obecnością mitów. Mit niezaprzeczalnie wpływa na tworzenie się ludzkich wyobrażeń, stanowiących wreszcie podstawę do podejmowania przez człowieka działań. Aktualna rzeczywistość społeczna jest zakorzeniona w kulcie nauki oraz poznania przy pomocy rozumu. Wydaje się, że człowiek nie zauważa wpływu mitów na wszelkie obszary życia, w tym w znacznej mierze na życie społeczne. Mityczny sposób jego myślenia znacząco wpływa również na społeczną percepcję dziecka i dzieciństwa, którego obraz zostaje zbudowany właśnie w oparciu o mity obecne w sferze intelektualnej człowieka.

¹⁶⁷R.T. Ciesielski, dz. cyt., s. 232–233.

¹⁶⁸Tamże, s. 241–242.

Rozdział II. Dzieciństwo jako zjawisko i zmieniająca się kategoria psycho-społeczna

Wprowadzenie

Problematyka dziecka oraz dzieciństwa stanowi jeden z najważniejszych dyskursów naukowych, którym zajmują się liczne dyscypliny naukowe. Dziecko oraz dzieciństwo wyszły poza ramy przedmiotowe i stały się obszarem interdyscyplinarnej dyskusji. Wzrastające zainteresowanie dzieckiem może wynikać z faktu, że dzieciństwo stanowi fundamentalny oraz niepowtarzalny okres rozwoju człowieka. Ta tematyka wiąże się bezpośrednio z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o istotę człowieczeństwa, stale obecną w dyskursie naukowym. Na przestrzeni wieków wiedza dotycząca człowieka, ale też dziecka ulegała bezustannej zmianie. Obecne w historii zmiernicy oraz renesanse obfitowały w różnorodne postawy społeczeństwa, a przede wszystkim osób opiekujących się dziećmi. Dorośli wykazywali różne skrajności: od braku zainteresowania potomkami, po danie dzieciom pełnej swobody czy ich bezwzględną ochronę. Liczne opracowania na gruncie nauk pedagogicznych wskazują, że poruszany poniżej temat dziecka oraz dzieciństwa wymaga permanentnej refleksji oraz podejmowania coraz to nowszych dociekań naukowych. Stałe poszukiwanie źródeł dotyczących historycznych początków kształtowania się wiedzy o dziecku i dzieciństwie jest szczególnie ważne we współczesności, bowiem aktualnie dziecko pozostaje w obliczu ciągłych zagrożeń swojego rozwoju, a nawet życia. W zaprezentowanym poniżej rozdziale dokonam próby przedstawienia i opisu głównych wyobrażeń oraz poglądów przedstawicieli nauk dotyczących dziecka oraz dzieciństwa. Ważnym punktem syntezy będzie historyczne spojrzenie na sytuację.

1. Definicje i (re)definicje dzieciństwa (dzieciństwo jako status społeczny, dzieciństwo jako świat społeczny dziecka, dziecięcy Lebenswelt, dziecięce doświadczenie, dziecięce naznaczanie czasu i przestrzeni)

Najważniejsze kategorie pojęciowe dla prezentowanej pracy to: mit, dziecko oraz dzieciństwo. Ze względu na to, że mit stanowił przedmiot rozważań w poprzednim rozdziale, przystępuję do omówienia pojęcia *dziecko*, a w dalszej kolejności przeprowadzę syntezę dotyczącą dzieciństwa. Na samym początku rozważań można zadać pytanie o to, kim tak naprawdę jest dziecko. Potocznie przyjmowane sposoby definiowania zdają się

zupełnie inne od naukowego postrzegania jego statusu. W moich rozważaniach przyjmę perspektywę implikacji teoretycznych dotyczących dziecka, obecnych w dyskursach na przestrzeni lat. Istnieje wiele różnorodnych definicji, ukazujących tożsamość dziecka. Źródła historyczne przedstawiają etymologię pojęcia wywodzącą się z języka greckiego od wyrazu *tikto*, które oznaczało ‘zrodzić’¹⁶⁹. Początkowych ujęć definicyjnych dziecka również należy poszukiwać w języku greckim, w którym *paidos* oznaczało pewną istotę ludzką w okresie wzrostu oraz dojrzewania. W potocznym postrzeganiu dziecka można wskazać, że dzieckiem jest każdy potomek ludzki niezależnie od wieku. Zatem dzieckiem jest się od momentu urodzenia do dorosłości¹⁷⁰.

Wstępne rozważania na temat dziecka należy rozpocząć także od przytoczenia definicji zawartej w *Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku*, która podaje dwa sposoby rozumienia tego pojęcia. Pierwszym jest pojmowanie dziecka jako człowieka od momentu urodzenia do okresu dojrzewania. W tym ujęciu dziecko jest potomkiem ludzkim oraz dzieckiem swoich rodziców niezależnie od wieku. Druga perspektywa ukazuje dziecko jako przedstawiciela konkretnej epoki, np. dzieci kwiaty lub współczesne komputerowe dzieci¹⁷¹.

Podejmowanie się analizy tematyki związanej z dzieckiem jest niezwykle trudne, ponieważ jego postrzeganie oraz sposoby definiowania przez lata ulegały modyfikacjom. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że historyczne początki zainteresowania dzieckiem oraz podejmowania pierwszych dyskusji naukowych datowane są na XVII wiek. Zwrot wiąże się ze zogniskowaniem optyki społecznej na ówczesną rodzinę. Dziecko w sposób naturalny stanowiło jej część, co było rewolucją po XV- oraz XVI-wiecznym stosunku do niego jako przedmiotu, bezustannie podlegającemu licznym manipulacjom oraz ocenie jego ewentualnej przydatności¹⁷². Natomiast wraz z początkiem XX wieku nastąpił znaczący, wszechstronny wzrost zainteresowania dzieckiem. W pedagogice rozwijały się różnorodne nurty, nazwane nowym wychowaniem. Tak znacząca zmiana optyki społecznej wyłoniła obraz dziecka odmiennego od osoby dorosłej, posiadającego indywidualne cechy oraz uzdolnienia¹⁷³.

Szczegółowe zestawienie, obejmujące dziecko w perspektywie epok historycznych, zawiera postrzeganie dziecka w Starym Testamencie. Dziecko stanowiło podmiot

¹⁶⁹K. Segiet, *Dziecko i dzieciństwo jako wartość a współczesność*, Chowania 1, Poznań 2010, s. 131.

¹⁷⁰J. Izdebska, *Dziecko – dzieciństwo – rodzina – wychowanie rodzinne*, wyd. Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku, Białystok 2015, s. 14.

¹⁷¹B. Sitarska, *Dziecko współczesne*, „Kultura i wychowanie” 4, 2012, s. 93.

¹⁷²B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 25–26.

¹⁷³B. Łaciak, *Świat społeczny dziecka*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1998, s. 28.

podporządkowany dorosłemu, którego zadaniem była troska o jego dobro. Głównym środkiem wychowawczym były kary cielesne sprawiające ból, mające stanowić przyczynę ewentualnego odsunięcia się od podejmowania podobnych działań w przyszłości. Dziecko, gaworząc, chwaliło swojego Boga oraz żyło wyłącznie na chwałę Boga. Ważne w przekazie Starego Testamentu jest to, że dziecko miało wyłącznie płeć męską. Nowy Testament natomiast wskazuje na dziecko jako istotę, która podlega marginalizacji, odniesienia do dzieci stanowią rzadkość w tekstach Nowego Testamentu. W niektórych wypowiedziach znajdują się zalecenia wskazujące na konieczność niegardzenia dzieckiem oraz okazywania mu miłości. Mimo tych zaleceń dziecko nadal pozostaje zależne od woli osoby dorosłej, a w szczególności dorosłych mężczyzn. Dziecko należało zatem akceptować lub też raczej tolerować oraz wychować poprzez używanie kar cielesnych¹⁷⁴.

Starożytność przyniosła zmianę postrzegania dziecka. Traktowano je jako własność, która mogła podlegać wymianie. Dziecko mogło zostać zabite. Takie zachowania traktowano jako pewien sposób selekcji – była ona najbardziej tragiczna w skutkach dla dziewczynek. W twórczości tego okresu, przedstawiającej elementy codzienności, dzieci się nie pojawiają. Kolejną epoką jest średniowiecze, któremu przyświecało przekonanie, że dziecko stanowi miniaturę osoby dorosłej. Mimo że w XII wieku ustanowiono Dzień Dziecka, który w dzisiejszej kulturze znamy jako dzień Świętego Mikołaja, to dopiero koniec epoki przyniósł zmianę poglądów. Dokonując obiektywnej oceny losu średniowiecznych dzieci, można stwierdzić, że stały się one ofiarami przemocy, zaniedbań oraz były właściwie „nieobecne” w społeczeństwie. Co więcej, już w wieku pięciu lat dzieci oddawano na służbę, podejmowały one pracę na równi z osobami dorosłymi. Wieki średnie były jednymi z najtrudniejszych, ponieważ dzieci były ofiarami głodu, chorób oraz śmierci. Sposób traktowania najmłodszych wynikał bezpośrednio z poglądów ówczesnych, którzy twierdzili, że dziecko jest wyłącznie ciałem bez rozumu¹⁷⁵.

Renesans stanowił czas ponownego zainteresowania dzieckiem oraz zwrotu w kierunku społeczeństwa. Aby pomóc dzieciom, zakładano domy dla sierot lub ubogich. Pojawiły się również pierwsze zasady opieki socjalnej stosowanej wobec dzieci. Dzieci stopniowo pojawiały się w przestrzeni społecznej oraz świecie. Jednak cały czas najważniejsze w postrzeganiu człowieka były prawa formułowane przez religię, która nadal gardziła dzieckiem, wskazując na konieczność dość surowego wychowania. Według

¹⁷⁴B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 27.

¹⁷⁵Tamże, s. 28.

Kalwina dziecko wnosilo w swiat przede wszystkim grzech pierworodny, który moze zmazac tylko chrzest, mimo tego dziecko musi byc wychowywane w sposob surowy przy zastosowaniu kar fizycznych. Oswiecenie wskazalo, ze dziecko nalezy do grona osob niewykształconych, a wiec stanowi jeden z elementow tej struktury – pojawila sie koniecznosc podejmowania czynnosci edukacyjnych. To dalo poczatek systemom masowego nauczania¹⁷⁶.

Romantyzm przyczynil sie do kolejnego kryzysu w postrzeganiu dziecka, któremu bardzo czesto przypisywano zlo, przynieszone przez nie na swiat w momencie urodzenia. Jan Jakub Rousseau opisywal natomiast dziecko jako z natury dobrego, szlachetnego dzikusa. W romantyzmie narodzila sie idea czlowieka oddanego edukacji, czyniacego wysilki, aby przekształcic dziecko w osobę szlachetną, posiadającą wiedzę. Tylko wiedza miala umozliwic przejście ze stanu dzikości do szlachetności. Co wiecej, tylko wiedza oraz odtwarzanie historii gatunku mogly zapewnic odpowiednie pokierowanie rozwojem dziecka¹⁷⁷.

Oswiecenie bylo epoką, stanowiącą swoista kontynuację idei czlowieka oddanego edukacji. Charakterystyczne hasla to: *praca organiczna* oraz *praca u podstaw*. Nastapil zwrot w kierunku empirycznych metod nauczania. W XIX wieku prawdziwie odkryto dramaty z udzialem dzieci. Brak opieki nad dziećmi oraz wystepujacy brak zainteresowania ich codziennością spowodowal, ze wielcy mysliciele epoki: Johann Heinrich Pestalozzi, Robert Owen, Maria Montessori czy tez Bronislaw Trentowski zaczeli skupiac swoja uwage na ich dramatycznej sytuacji. Po raz pierwszy w literaturze tego okresu mozemy spotkac sie ze sformulowaniem „dziecięcego swiatka”, które oznaczalo pewne sytuacje, nieznanne czlowiekowi doroslemu, cos nieprzeniknione. Kolejnym historycznym zwrotem byl okres neoromantyzmu, kiedy zaprzestano interesowac sie zyciem dziecka. Ponownie zostalo zmarginalizowane, mimo stalego upowszechniania myśli Marii Montessori¹⁷⁸.

Okres międzywojenny stanowil ponowny powrot do zainteresowania dzieckiem, ale takze jego swiatem. Rozwijala sie swiadomosc pedagogiczna oraz nastapil postep w rozwoju literatury dziecięcej –zaczeli sie pojawiac dziecięcy bohaterowie. Mimo kolejnego powrotu do zainteresowania dzieckiem – w XX wieku nastapil nagly kryzys. Ten okres w literaturze pedagogicznej nazywa sie jednym z najgorszych w dziejach ludzkości, a w szczegolności w odniesieniu do dzieci. XX wiek przyniosl mordowanie dzieci, brak

¹⁷⁶Tamże, s. 28.

¹⁷⁷Tamże, s. 29.

¹⁷⁸Tamże, s. 30.

zainteresowania ich psychiką oraz emocjami. Narastały zjawiska biedy, zagubienia, choroby, głodu lub też przymuszania do ciężkiej pracy. Dodatkowym niekorzystnym czynnikiem oddziałującym na rozwój dzieci był brak bezpieczeństwa¹⁷⁹. Najważniejsze w omawianiu podejścia do dziecka wydaje się wskazanie poglądu Ellen Key, która w swojej książce *Stulecie dziecka* pisała, że otoczenie dziecka szacunkiem i delikatnością pozwala na wszechstronne jego poznanie. Dziecko traktowane było przez Ellen Key jako osobny byt, istota odrębna od świata dorosłych, ale przede wszystkim posiadająca indywidualne cechy, rozwijające się w dzieciństwie¹⁸⁰.

W dalszych rozważaniach należy wskazać poglądy myślicieli związanych bezpośrednio z dzieckiem oraz dzieciństwem. W każdej epoce dziecko, ale też dzieciństwo, stanowiło przedmiot refleksji. Formy definiowania postaci dziecka ulegały zmianie, a kolejne wskazane poniżej implikacje obrazują poszukiwanie sposobów ich konkretyzacji. Według Hansa-Georga Gadamera dziecko stanowiło najważniejszą kategorię dla ludzkości, ponieważ bez niego społeczeństwo nie mogło trwać, rozwijać się oraz odtwarzać. Carl Gustav Jung definiował dziecko jako nieposiadającego ani początku, ani końca przedstawiciela magicznego świata zabawy, który jako ostatni pozostał w niezmienionej mistycznej, boskiej formie. Dziecko przedstawiano jako łącznik pomiędzy Bogiem a człowiekiem. John Locke, Robert Owen i Hans-Georg Gadamer nadawali dziecku wspólne cechy, twierdząc, że stanowi ono czynnik gwarantujący szczęście indywidualne i wspólnotowe. Locke był również zwolennikiem poglądu, że dziecko jest czystą tablicą lub niezapisaną kartą, którą dopiero można zapisać w różnorodny sposób. Janusz Korczak oraz Jan Jakub Rousseau wskazywali, że dziecko stanowi o przyszłości narodów¹⁸¹. Kolejną ważną próbą definiowania dziecka są poglądy Johna Deweya, który wskazywał, że dziecko od początku życia jest istotą aktywną, a samo wychowanie związane z przygotowaniem do podjęcia dorosłego życia powinno się odbywać przez odpowiednie ukierunkowanie czynności wychowawczych. Taki proces pozwoliłby dziecku wykorzystać wszystkie swoje umiejętności oraz potencjalne zdolności, posiadane od chwili urodzenia¹⁸².

Janusz Korczak uważał, że każde dziecko posiada indywidualne cechy oraz rozwija się zgodnie z własnymi prawidłowościami. Wybitny pedagog podkreślał, że każdemu dziecku należy się bezwzględny szacunek, ponieważ jest ono człowiekiem. W tej kwestii

¹⁷⁹Tamże, s. 31.

¹⁸⁰E. Key, *Stulecie dziecka*, Warszawa 1928, s. 83.

¹⁸¹B. Matyjas, dz. cyt., s. 34.

¹⁸²J. Dewey, *Szkola i dziecko*, wyd. E. Wende i S-ka, Warszawa, s. 135.

znamienne wydają się słowa, że nie istnieją dzieci, ponieważ są ludzie. Janusz Korczak stał się jednym z pierwszych orędowników bezwzględnie równego traktowania dzieci, oddania im ich praw oraz możliwości popełniania błędów i podejmowania decyzji. Najważniejsze według niego było skupienie się na indywidualności i niepowtarzalności dziecka jako istoty ludzkiej¹⁸³.

Dzisiaj dziecko ujmuje się w dwóch odmiennych perspektywach. Pierwszą z nich jest postrzeganie go w kategorii braku, niepełności – dziecku zawsze czegoś brakuje i nie można go postrzegać jako pełnego człowieka. Dziecko się wychowuje, czego skutkiem ma być odpowiednie ukształtowanie go. Najmłodszy pozostają w swoistym zawieszaniu, a więc w oczekiwaniu na to, aż staną się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa. Pokrewną perspektywą jest patrzenie na dziecko przez pryzmat „istoty niedefiniowalnej”. Proces wychowania opiera się na zasadzie pomocy dziecku w szybkim wzrastaniu. W takim rozumieniu pojawiają się kreacje dziecka jako człowieka w drodze czy też człowieka dorastającego do bycia dorosłym. W myśl tych koncepcji dziecko jest istotą, która musi dojrzeć do uczestnictwa w społeczeństwie i którą wykluczono ze społeczności osób dorosłych¹⁸⁴.

Drugą próbą rozpatrywania terminu *dziecko* jest perspektywa antropologii pedagogicznej, która nierozzerwalnie wiąże się z Januszem Korczakiem. Dziecko postrzega się jako pełnoprawną osobę – wolną, posiadającą pełnię praw, odpowiedzialną za własny proces rozwojowy oraz edukację. Dziecko od samego urodzenia nie musi do niczego dorastać czy też dążyć, ponieważ każde dziecko ma w sobie człowieczeństwo. Należy zwrócić się w stronę dziecka jako człowieka oraz odrzucić wszelkie ograniczające społeczne konstrukty czy też nieprawdziwe mity. W ramach opisanej powyżej podmiotowości dziecka uznaje się wszystkie jego prawa – dochodzi do wyzwolenia dziecka¹⁸⁵. Filozofia klasyczna również wskazuje na dziecko jako osobę obdarzoną rozumnością, zdolnością, wolnością oraz samodzielnością¹⁸⁶.

Próba zdefiniowania pojęcia *dziecko* zajęła się Katarzyna Olbrycht, nie mówiąc bezpośrednio o dziecku, ale o paradygmacie osoby. Paradygmat ten opierał się na założeniu, że dobro ludzkie trzeba połączyć z ukształtowaniem warunków służących rozwojowi, ale przede wszystkim z możliwościami dokonania własnych wyborów oraz z

¹⁸³B. Łaciak, *Świat społeczny dziecka*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1998, s. 31

¹⁸⁴M. Kozak, *Prawo dziecka do edukacji. Założenia pedagogiczno-prawne i bariery realizacyjne*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2013, s. 47.

¹⁸⁵Tamże, s. 47.

¹⁸⁶A. Zwoliński, *Krzywdzone dzieci*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2012, s. 338–339.

budowaniem istoty własnego człowieczeństwa. Autorka wskazała, że najważniejszy jest tutaj osobowy wymiar człowieka¹⁸⁷.

Teraz należy przyjrzeć się definicjom dziecka, ukształtowanym na gruncie filozofii. Podmiotowość obejmowała dziecko jako osobę, która rozwija się oraz buduje własną tożsamość. Dziecko ma wartość, a także jest obdarzona rozumem. Takie rozumienie ukazuje powołanie do uzyskania przez dziecko wolności. Pokrewną definicję dziecka przedstawiają personalisci, uznający dziecko za osobę o niezbywanej godności oraz wartości¹⁸⁸. Dla Jana Pawła II dziecko jest osobą już od chwili poczęcia. Co więcej, dziecko jest *człowiekiem jutra oraz zadatkiem przyszłości*. Ten człowiek jest przede wszystkim podmiotem i osobą, posiadającą autonomię. Dziecko jest obdarzone rozumem¹⁸⁹. Opisane powyżej narracje należy uzupełnić perspektywą encyklopedyczną. Według *Encyklopedii powszechnej PWN* dzieckiem jest człowiek w ciągu pierwszego okresu prenatalnego oraz od chwili urodzenia do ukończenia procesu wzrastania. Zatem dopóki człowiek rośnie oraz wzrasta, jest dzieckiem¹⁹⁰.

Wszystkie powyżej wskazane implikacje ukazują sytuację dziecka w kontekście historycznym, natomiast przedstawiona poniżej perspektywa jest konsekwencją odkrycia dziecka oraz jego dzieciństwa. Przełomowym momentem był okres po II wojnie światowej, kiedy zwrócono się w stronę praw dziecka. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych ustanowiło oraz przyjęło Deklarację praw dziecka (1959 rok) oraz Konwencję o prawach dziecka (1989 rok). W myśl konwencji dziecko to osoba poniżej 18 roku życia, która nie jest na tyle dojrzała pod względem fizycznym oraz umysłowym i wymaga szczególnej opieki oraz ochrony. Ochrona dotyczy również kwestii prawnych od momentu urodzenia oraz przed nim. Wyłaniający się z konwencji obraz dziecka wiąże się przede wszystkim z posiadanymi prawami do szacunku, indywidualności oraz odrębności. Dziecko stanowi także nieodzowny element systemu rodzinnego, dlatego powinno zostać otoczone należyłą opieką ze strony rodziców, ale także państwa. Z przytoczonych narracji można wywnioskować, że dziecko stanowi tutaj istotę, która nie jest w stanie w pełni decydować o sobie oraz nie przyjmuje pełnej odpowiedzialności za siebie¹⁹¹.

¹⁸⁷K. Olbrycht, *Nauczyciel wobec koncepcji „wychowania dla” i wychowania do wyboru wartości*, [w:] *Ewolucja tożsamości i pedagogiki*, red. H. Kwiatkowska, wyd. PTP, Warszawa 1994, s. 146.

¹⁸⁸B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny. Edukacyjne przywileje klasy średniej*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014, s. 91.

¹⁸⁹K. Segiet, *Dziecko i dzieciństwo. W kręgu pytań i poszukiwań teoretyczno-badawczych*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 43–45.

¹⁹⁰A. Samson, *Mit szczęśliwego dzieciństwa*, Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000, s. 15.

¹⁹¹B. Łaciak, *Społeczny świat dziecka*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1998, s. 31–33.

Podstawę dalszych rozważań stanowią socjologiczne konstrukty obecne w literaturze. Model dziecka przedsocjologicznego wiąże się z kategoriami dziecka złego oraz niewinnego. Pierwsza konceptualizacja wskazuje jego osobę jako źródło zła i zepsucia moralnego. Nieczystość miała być zakorzeniona w jednostce już od momentu urodzenia, co wiązało się z chrześcijańską koncepcją grzechu pierworodnego. Poszukiwano w dziecku źródeł zła oraz nieczystości, która powinna zostać zwalczona. Te rozważania stały się poglądami społecznymi, które na wiele stuleci zdominowały sposoby myślenia oraz traktowania i postrzegania najmłodszych członków społeczeństwa. Dzieciństwo traktowane było jako „zło konieczne”, stan głębokiej nieświadomości, a nawet zła oraz choroby. Zło uosobione w postaci jednostki w kulturze wyparto modelem dziecka niewinnego, którego fundament stanowiły rozważania Jana Jakuba Rousseau. Jednostka jest niewinna, z natury dobra, jednak wszelkich słabości oraz zepsucia poszukuje się w kontakcie z cywilizacją. Głównym założeniem jest to, że żadne dziecko z natury nie jest złe. Pogląd ten stał się fundamentem współczesnych poglądów o najmłodszych członkach społeczeństwa¹⁹².

Kolejnym fundamentem budowania społecznego obrazu dziecka oraz dzieciństwa stało się jego postrzeganie jako rozwijającego się społecznie, jednak nie uczestniczącego we wszystkich procesach. Jednak bardzo często najmłodsi byli jedynie biernymi odbiorcami pewnych czynników kulturotwórczych, a nie podmiotami działań. Konceptualizacja dziecka w powyższej perspektywie wskazuje, że jest ono bytem przed społecznym. Takie stwierdzenia miały znaczący wpływ na kształtowanie się obrazów dziecka w społeczeństwie¹⁹³.

Ostatnią z teorii jest perspektywa dziecka socjologicznego określanego mianem dziecka plemiennego. Podstawą jest założenie, że dzieci stanowią osobną grupę społeczną, swoiste plemię. W tej konceptualizacji podkreśla się odrębność kultury dziecięcej, odmiennego folkloru, a nawet własnego języka oraz struktur grupowych. W dalszej kolejności należy wskazać dziecko jako przedstawiciela odmiennej grupy mniejszościowej, niemogącego wpływać na społeczeństwo, którego nie jest częścią. Dziecko jest wykluczane z wielu ważnych struktur. Uznaje się, że pomiędzy dorosłymi a najmłodszymi jednostkami występują różnice, pozwalające na marginalizowanie udziału w podejmowaniu decyzji czy społecznego uczestnictwa. Brakuje wiedzy, kompetencji oraz umiejętności komunikacyjnych, wpływających na możliwość udziału w podziale dóbr.

¹⁹²E. Maciejewska-Mroczek, *Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2012, s. 35–45.

¹⁹³Tamże, s. 54–56.

Kolejnym dyskursem obecnym w powyższej perspektywie jest konceptualizacja dziecka jako jednostki skonstruowanej społecznie. Ten obraz ma źródło głównie w licznych przemianach społecznych oraz ewaluacjach wiedzy o dziecku. Co więcej, uznaje się, że dzieci stanowią element każdego społeczeństwa. Biorąc udział w socjalizacji oraz uwikłaniu w liczne struktury społeczne, wpływają na swoje najbliższe środowisko¹⁹⁴.

Na teoretyczne perspektywy patrzenia na dziecko wskazują również antypedagodzy. Dziecko znajduje się w centrum antypedagogiki. Posiada największą wiedzę na temat samego siebie oraz tego, co jest dla niego dobre. W związku z takim postrzeganiem każde możliwe wychowanie staje się indoktrynacją prowadzoną przez osoby dorosłe zniewalające dziecko. Antypedagodzy wskazują, że dziecko powinno się traktować tak samo jak osobę dorosłą, ponieważ każdy musi stanowić o samym sobie. Dziecko samo wskazuje, co jest dla niego dobre lub złe, co akceptuje lub nie. Dziecko jest po prostu samodzielną i odpowiedzialną osobą, która nie różni się od osoby dorosłej, zatem powinno posiadać takie same prawa jak ona. Pojawiają się wątpliwości związane z istnieniem dzieciństwa, ponieważ wskazuje się, że dziecko od początku swojego życia powinno być traktowane na równi z osobami dorosłymi¹⁹⁵.

Postrzeganie dziecka wiąże jest z pedagogiką pozytywną, która wyodrębniła aż siedemnaście możliwych ról przyjmowanych przez dzieci i prowadzących do różnorodnych sposobów definiowania. Przedstawione poniżej ujęcia są zakotwiczone we współczesnej wiedzy o dziecku, ale także w dążeniu do jego obiektywnego postrzegania. Poniższe egzemplifikacje ukazują pozytywne sposoby ujmowania najmłodszego członka społeczeństwa. Pierwszym wskazaniem jest wizja dziecka jako odkrywcy czy też pasjonata tajemnic istnienia, ukazanie go jako osoby, która przy pomocy odpowiedniego środowiska wychowawczego dąży do pełnego wyjaśnienia niejasnych kwestii oraz zdobycia wiedzy. Odkrywanie tajemnic, przed którymi staje dziecko, jest przyczyną podejmowania wysiłku intelektualnego. Na dziecko można też patrzeć jako na filozofa oraz obserwatora życia. Dziecko staje się naturalnym filozofem, ponieważ poszukuje odpowiedzi na pytania dotyczące powstawania człowieka, istoty życia czy też sensu cierpienia, dobra lub zła. Dzieci naturalnie dokonują obserwacji otaczającego ich świata oraz poszukują możliwych rozwiązań, które mają przewyciężyć trudy otaczającej rzeczywistości. Trzecim sposobem jest postrzeganie dziecka jako przedstawiciela lub konstruktora rzeczywistości ludzkiej –

¹⁹⁴Tamże, s. 57–63.

¹⁹⁵B. Łaciak, *Społeczny świat dziecka*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1998, s. 34–37.

dzieci stają się ekspertami od zabawy. Podejmowanie tej aktywności jest naturalną częścią dziecięcej rzeczywistości¹⁹⁶.

Można również przyjąć rolę dziecka jako interpretatora świata realnego oraz jako kontestatora nudy i znudzenia. Dziecko jako interpretator stanowi wzór dla osób dorosłych, ponieważ jego myślenie nie jest zupełnie wolne od sposobów myślenia idealnego czy iluzji. Dziecko wskazuje osobie dorosłej, że relacje świata idealnego z rzeczywistym pełnią ważną funkcję. Dziecko potrafi zinterpretować otaczające je środowisko i bez trudu rozpoznać sytuacje nużące. Dzieci w sposób naturalny dążą do takiego zorganizowania rzeczywistości, aby codzienność miała charakter inspirujący oraz rozwijający. Najmłodszy mają prawo do oczekiwania od opiekunów czy nauczycieli tworzenia sytuacji twórczych oraz atrakcyjnych form zajęć. Kolejnym ujęciem jest ukazanie dziecka jako niestrudzonego podróżnika oraz osoby, stale poszukującej przygód. Większość dzieci traktuje dzieciństwo jako nieustającą podróż w poszukiwaniu przygód, które rozwijają poznawczo i pozwalają dorastać z bohaterami opowieści. Dzieci nie tylko biernie doświadczają owych przygód, ale stają się także swoistymi inicjatorami owych aktywności¹⁹⁷.

Współczesne postrzeganie dziecka według pedagogiki pozytywnej wskazuje, że staje się ono poetą oraz przyjacielem osoby dorosłej. Dziecko jako poeta czy też nauczyciel wrażliwości, jak określił je Janusz Korczak, jest wrażliwe na otaczający świat oraz postrzega go zdecydowanie bardziej pozytywnie niż osoby dorosłe. Jako przyjaciel osób dorosłych może stać się dla nich najbardziej szczerym i otwartym towarzyszem codziennych wydarzeń. Dziecko może pełnić rolę empatycznego wojownika sprawiedliwości, ale także empatycznego miłośnika wszystkich ludzi. Obie z tych ról wiążą się ze sposobem postrzegania przez nie rzeczywistości: obcuje z innymi osobami, bardzo często posiadają umiejętność wczuwania się w emocje innych, naturalnie dążą do pocieszenia danej osoby czy niesienia pomocy. Co więcej, dzieci posiadają nienaznaczony negatywnymi wydarzeniami sposób widzenia sprawiedliwości społecznej, zatem dążą do poszukiwania takich rozwiązań, które będą niosły korzyści obu stronom. Podejmują też reakcje na sytuacje społeczne nieskażone partykularyzmem. Zatem stają się bojownikami o dostęp do równych praw wszystkich członków społeczności. Ponieważ są wysoko wrażliwe na krzywdę innych osób, chcą zwrócić uwagę osób dorosłych na konieczność

¹⁹⁶A. Żywczok, *Konstrukttywne wzorce percepcji dziecka i dzieciństwa w przeszłości oraz współcześnie*, „Wychowanie w rodzinie” t. XI (1/2015), s. 148.

¹⁹⁷Tamże, s. 149.

ratowania oraz pomocy zwierzętom. Takie zachowania wyrażają się w ciągłej chęci ratowania rannego motyla czy też w próbach polepszenia lub uzdrowienia środowiska¹⁹⁸.

Literatura przedmiotu wskazuje, że dziecko poznaje świat przy pomocy swojej intuicji, a zatem posługuje się obrazami. Dużo lepiej wykorzystuje biologiczne wyposażenie, zajmujące ważne miejsce w podświadomości człowieka. Kolejnym ujęciem jest jego rola jako krytyka wobec sposobów komplikowania się relacji międzyludzkich. Dzieci są szczerze i posiadają umiejętności stałej obserwacji otoczenia, przez co natychmiast wyznają prawdę. Dzieci szczerze oraz jasno wyznają prawdę o relacjach w rodzinie. Dziecko należy uznać za pełnoprawnego członka rodziny, który już od najmłodszych lat ma prawo do wygłaszania swoich opinii¹⁹⁹.

Kolejne ujęcia dzieci to postrzeganie ich jako osoby, żyjące dniem codziennym oraz ucieleśniające radość życia. Oba z podanych sposobów postrzegania dziecka wiążą się z potrzebami dzieci, obejmującymi plany na przyszłość. Dzieci w głównej mierze skupiają się na podejmowaniu aktywności w danym dniu oraz czerpaniu z niego jak największej radości. Janusz Korczak sformułował tzw. prawo do dnia dzisiejszego. Odnosi się ono do czerpania przez dziecko radości z każdej przeżywanej chwili, bez ciągłej presji związanej z podejmowaniem zobowiązań przyszłościowych. Radość z chwili obecnej wpływa na budowanie pozytywnej samooceny każdego z dzieci oraz afirmacji życia. Ponadto dzieci charakteryzuje postawa przeciwstawna do smutku i melancholii. Świat dzieciństwa przy odpowiedniej opiece oraz wsparciu środowiska jest wypełniony śmiechem i radością²⁰⁰.

Ostatnie dwa sposoby ujmowania dziecka to role eksperymentatora oraz wizjonera. Pierwsza wiąże się z weryfikowaniem dostępnej wiedzy oraz konstruowaniem nowych twierdzeń. Dzieci samodzielnie pozyskują wiedzę, ale też poszukują sposobów samodzielnego uczenia się. Dziecko jako wizjoner marzy oraz tworzy wizje przyszłości, snując jednocześnie własne rozmyślania. Dzieci tworzą pozytywną wizję przyszłości, która pomaga im w rozwoju oraz kształtuje przyszłe cele życiowe²⁰¹.

Nowoczesne wizje postrzegania dziecka zyskały popularność i stanowią źródło kształtowania się postaw oraz nastawień społecznych, upowszechniających się we wszystkich sferach życia człowieka. Taki obraz współczesnego dziecka wytworzono na podstawie trzech procesów: separacji, integracji oraz homogenizacji. Dziecko zostało wyodrębnione ze świata dorosłych oraz uzyskało swoje prawa oraz obowiązki. Proces

¹⁹⁸Tamże, s. 149–150.

¹⁹⁹Tamże, s. 150–151.

²⁰⁰Tamże, s. 151.

²⁰¹Tamże, s. 152.

separacji rozpoczyna się we wczesnych latach ery industrialnej, natomiast rozwinął się pod koniec XIX wieku. Tak przedstawiany proces doprowadził do odseparowania dziecka od licznych aspektów życia społecznego. Powstają instytucje skierowane tylko do najmłodszych członków społeczeństwa: szkoły, szpitale, przedszkola, domy dziecka. Co więcej, w domach również wyodrębnia się specjalne miejsca oraz przestrzenie dla dzieci. Obraz separacji występuje także w dyskursach naukowych, stających się przestrzenią dla nowych dziedzin dociekań, wśród których wymienia się: pedagogikę, pediatrię, psychologię rozwojową²⁰².

Dwa kolejne procesy to: integracja oraz homogenizacja. Pierwszy dotyczy dążenia do zintegrowania relacji najmłodszych członków społeczeństwa z innymi strukturami, przez co stoi on w opozycji do separacji. Dziecko jest po prostu członkiem społeczeństwa, a więc elementem całego systemu społecznego. Homogenizacja wiąże się z przedstawianiem dzieci jako grupy homogenicznej, którą cechuje pewien brak. W tej perspektywie najmłodsi członkowie społeczeństwa są niedojrzali, nie posiadają odpowiednich zasobów wiedzy, a także zabezpieczenia materialnego. Powyżej opisane wskazania stanowią silne cechy łączące całe społeczności i prowadzą do braku różnicowania²⁰³.

W literaturze przedmiotu odnoszącej się do charakterystyki czasów współczesnych znajdujemy określenie *supernowoczesne dziecko*, ukazujące aktualną narrację społeczną o najmłodszych członkach społeczeństwa. Przed supernowoczesnym dzieckiem społeczeństwo stawia liczne zadania. Wymaga się od niego szybkiego dorastania do podejmowania decyzji oraz odpowiedzialności, a także mobilności. Supernowoczesne dziecko musi bezustannie przystosowywać się do różnorodnych form życia wybieranych przez dorosłych. Każde z nich indywidualnie kształtuje bieg swojego życia oraz własnej biografii. Co więcej, liczne badania prowadzone nad dzieciństwem supernowoczesnych dzieci pokazują, że żyją one w wyspowej przestrzeni życia, czyli biorą udział w różnych aktywnościach, w różnych miejscach, w różnym czasie, zatem żyją w przestrzeni niepowiązanych wzajemnie zdarzeń. Na życie dziecka wpływają reguły ustalone przez społeczeństwo, a zatem publiczne zasady oraz kierunki ich rozwoju. Jego życie w dużej mierze zależy od instytucji społecznych, a samo dziecko staje się tylko jedną z kilku piłek w grze, w której dominują: moda, stosunki, koniunktury oraz rynki²⁰⁴.

²⁰²E. Maciejewska-Mroczeck, dz. cyt., s. 35–36.

²⁰³Tamże, s. 36–37.

²⁰⁴K. Segiet, dz. cyt., s. 134–135.

Interesujące jest rozpatrywanie definicji dziecka w ujęciu *en block*. Dzieci stają się tutaj rozproszoną, zróżnicowaną grupą, na którą wpływają problemy lub rozterki przeżywane indywidualnie oraz niepowtarzalnie. Grupy dzieci są determinowane przez: wiek, płeć, przestrzeń, terytorium, sytuację polityczną, zdolności, pochodzenie etniczne, ale też inne cechy osobnicze, takie jak temperament czy umiejętności społeczno-kulturowe²⁰⁵.

Dziecko pojmuje się również jako wartość – jest osobą wolną, obdarzoną godnością oraz odpowiedzialnością. Wspomniana wcześniej Konwencja o prawach dziecka podkreśla, że każde z nich stanowi o swojej niepowtarzalności i jest wartością w związku z tym, kim jest i kim się stanie. Dziecko poddaje się bezustannym procesom wartościowania, czyli jego wartość zależy od perspektywy wyznaczającej jego punkt widzenia. Zatem inną wartość dziecko będzie miało w perspektywie historycznej, kulturowej, społecznej lub też politycznej. Literatura pedagogiczna rozważa jednak różnorodne aspekty wartości. Psychologiczna wartość dziecka wiąże się z wywoływanymi przez nie stanami emocjonalnymi. Oznacza to, że dostarcza ono rodzicom emocji: dumy, szczęścia oraz radości. Dziecko staje się dla rodzica źródłem pozytywnych emocji oraz uczuć pojawiających się podczas opieki oraz w bliskości rodzicielskiej. Drugim aspektem jest społeczna wartość dziecka przejawiana w różnych relacjach. Dziecko współtworzy społeczeństwo, stanowiąc część jego struktury. Ekonomiczną wartość dziecka określa się przez koszty materialne przeznaczone na czynności opiekuńcze oraz ogólnie pojmowane wychowanie. Kulturowa wartość dziecka obejmuje jego stosunek do wartości oraz dziedzictwa kultury. Ostatnim aspektem jest wartość religijna dziecka, związana z pojmowaniem go w koncepcji pedagogiki chrześcijańskiej²⁰⁶.

Aby uzupełnić powyższe teoretyczne rozważania, należy wskazać antropologiczne ujęcia dziecka z historii Kościoła. Najważniejsze w tej perspektywie jest pojmowanie osoby w pełnym tego słowa znaczeniu. Przez chrzest dziecko staje się członkiem Kościoła i dostaje możliwość poznania osobowości Boga. Takie postrzeganie nadaje osobie unikalną godność oraz wskazuje na odrębność od innych członków społeczności. Dziecko od tej symbolicznej chwili staje się uczestnikiem duchowej relacji człowieka z Bogiem. Całości perspektywy dopełnia akt wiary dziecka, będący jednocześnie aktem człowieka. Reasumując, dziecko jest osobą, przez co posiada prawo do życia na swój sposób. Z

²⁰⁵E. Jarosz, *Dziecko i dzieciństwo – pejzaż współczesny. Rzecz o badaniach nad dzieciństwem*, „Pedagogika społeczna” nr 2(64), 2017, s. 58.

²⁰⁶J. Izdebska, dz. cyt., s. 34–35.

perspektywy chrześcijańskiej rodzice muszą otaczać dziecko opieką oraz dawać mu wsparcie²⁰⁷.

Zaprezentowane powyżej perspektywy należy uzupełnić poglądem, wskazującym, że dziecko można postrzegać w dwojaki sposób: pozytywny lub negatywny. Zatem najmłodszych członków społeczeństwa traktuje się jako: osobiste oraz rodzinne szczęście, osoby samodzielne, owoce miłości małżeńskiej. Jednocześnie można zaobserwować wzrost świadomości społecznej dotyczącej dzieciństwa. Tę koncepcję zawarto w pozytywnych kategoriach, lecz literatura przedmiotu wskazuje, że dziecko ocenia się poprzez koszty oraz korzyści, czyli z negatywnej perspektywy. Dorośli skupiają się na kwestiach racjonalnych oraz pragmatycznych. Kolejną perspektywą jest kategoria posiadania – dziecko staje się „przedmiotem” posiadanym przez rodziców. Istnieje wiele przesłanek, sytuujących najmłodszych w pozycji jednego z wielu ogniw łańcucha dóbr materialnych i niematerialnych. Posiadanie dziecka często staje się wartością sprzeczną z rozwojem osobistym oraz karierą zawodową rodziców. Zaprezentowane teoretyczne rozważania ukazują różnorodne perspektywy społecznego patrzenia na dziecko²⁰⁸.

Kategoria dziecka rozpatrywana na gruncie literatury pedagogicznej pozwala spojrzeć na nie jako na kreatora własnego rozwoju. Zgodnie z definicją dziecka jako osoby w każdej jednostce tkwi potencjał, wykorzystywany w trakcie procesu wzrostu oraz dorastania. Dziecko każdego dnia przekracza kolejną granicę w swoim rozwoju moralnym, społecznym oraz w świecie wartości. W ramach wszechstronnego dialogu rozwija swoje umiejętności, a także nabywa doświadczenie społeczne. Poznaje siebie oraz innych w trakcie dialogu, pozwalającego na budowanie własnej tożsamości oraz kierowanie własnym rozwojem we wszystkich możliwych sferach²⁰⁹.

Kategorię dziecka ujmuje się także z pozycji prawnej, która definiuje jednostkę w trzech możliwych porządkach: prawie cywilnym, rodzinnym oraz karnym. Prawo cywilne uznaje dziecko jako osobę, która do osiągnięcia 13 roku życia nie posiada zdolności prawnych, natomiast pomiędzy 13 a 18 rokiem życia nabywa ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Dziecko wraz z wejściem w 13 rok życia uzyskuje możliwość podejmowania decyzji związanych z własnym zdrowiem. Prawo rodzinne nie wskazuje bezpośrednio definicji dziecka, ponieważ w sensie prawnym w kodeksie rodzinnym nie funkcjonuje pojęcie *dziecko*, lecz *małoletni*, czyli osoba, która nie ukończyła 18 roku

²⁰⁷M. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 176–177.

²⁰⁸B. Kołodziej, *Wartość dziecka we współczesnym świecie*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 152.

²⁰⁹Tamże, s. 35–36.

życia. Ostatnią perspektywą jest prawo karne, rozróżniające nieletniego i małoletniego. Małoletni to każda osoba, która nie ukończyła 18 roku życia, natomiast nieletni to każda osoba poniżej 17 roku życia, ale pozostająca w konflikcie z prawem²¹⁰.

Dzieci uznaje się za aktorów społecznych. Należy im oddać odpowiedzialność za konstruowanie własnej tożsamości oraz biografii życia. Dzieci mają wpływ na ukształtowanie się drogi życiowej, ale także stają w pozycji uczestników życia społeczności, do której należą. Podstawą modelu dziecka jako aktora społecznego jest pogląd ukazujący przeżycia każdego z nich jako coś indywidualnego oraz różnorodnego. Wyłania się tutaj wielość dziecięcych doświadczeń, uwarunkowanych płcią, wiekiem, stanem zdrowia czy też przynależnością do grupy etnicznej lub klasy społecznej. Z powyższej narracji wyłania się samodzielna kreacja czy też współkreacja świata społecznego oraz przede wszystkim kultur rówieśniczych (względnie niezależnych od kultury osób dorosłych). Dzieci wykazują się dążeniami, które mają zaznaczyć ich obecność w przestrzeni publicznej, mimo licznych prób odebrania im głosu oraz niskiej pozycji w hierarchii społecznej. Należy zaznaczyć, że wszystkie działania podejmowane przez aktorów społecznych stają się zależne od międzygeneracyjnych relacji społecznych, które są głównym determinantem wyznaczającym możliwości społecznego uczestnictwa²¹¹.

Ważny wydaje się również pogląd przedstawiający dziecko w kategorii przyszłościowej (*futurity*). Ta koncepcja stanowi przyszłościowy model konstruowania dziecka oraz posiada charakter kolektywizmu. Dzieci postrzega się jako przyszłe pokolenie, jako pewien kapitał reprezentujący przyszłość. Co więcej, dziedziczą one również wartości obecnego pokolenia. Wyznaczone im role wiążą się nie tylko z ich stawaniem się dorosłym, konsumentem czy pracownikiem. Postrzega się je jako najważniejszą inwestycję obecnego pokolenia²¹².

Ostatnią z podejmowanych perspektyw są kulturowe obrazy. Powstają one nie tylko w wyniku przemian dziejowych w obszarze zmiany miejsca dziecka w rodzinie, ale także wiążą się z socjologicznym podejściem do dzieci jako grupy społecznej. Rozpatrywanie pojęcia *dziecko* dokonuje się na różnych płaszczyznach, związanych przede wszystkim z relacjami, których jest ono uczestnikiem. Obecne w kulturze obrazy decydują

²¹⁰D. Zawadzka, *Dziecko swoje prawa ma. Prawa dziecka dla rodziców*, wyd. Edipress Polska SA, Warszawa 2015, s. 24–26.

²¹¹M. Kowalik-Olubińska, *Dzieci aktorami społecznymi? Między ideą a kulturową polityką dzieciństwa*, [w:] *Przestrzeń dziecka i dzieciństwa wielość perspektyw i znaczeń*, red. T. Parczewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, s. 18-24.

²¹²E. Maciejewska-Mroczeł, dz. cyt., s. 13.

o wzorach i wizerunkach tożsamościowych dziecka. Niemożliwe jest zatem rozpatrywanie procesów tożsamościowych dziecka bez kontekstu rodzinnego²¹³.

Pierwszym kulturowym obszarem definiowania dziecka jest próba traktowania go jako wartości autolitycznej, a zatem bezwarunkowa akceptacja jego tożsamości wraz ze wszystkimi umiejętnościami oraz wadami. Z takim postrzeganiem wiąże się bezwarunkowa miłość rodzicielska. Dziecko postrzega się w kategorii przyszłości całego społeczeństwa. Kolejnym obrazem, który nie jest aż tak znaczący w obecnej rzeczywistości społecznej i stanowi raczej relikwyt przeszłości, jest dziecko jako dziedzic lub spadkobierca rodzinnej linii. Dziecko traktowano jako przedłużenie rodu, co wiązało się z przeniesieniem tożsamości rodzica na dziecko. Wiąże się z tym postrzeganie go jako trwałej obecności rodziców w życiu społecznym. Zatem dziecko zostaje wyznacznikiem symbolicznego działania rodziców na świecie²¹⁴.

Kolejnym motywem obrazu kulturowego jest pogląd, że dziecko stanowi o wartości rodziców. Dziecko staje się potwierdzeniem wypełnienia przez nich obowiązku społecznego. Jest osobą, która sprowadza na rodziców chwałę. Każdy najmniejszy sukces dziecka staje się jednocześnie sukcesem rodziców. Bardzo często opiekunowie dbają o wszechstronny rozwój swoich potomków ze względu na własne ambicje. Inny obraz to dziecko będące gwarancją pomocy oraz wsparcia dla rodziców, kiedy będą oni jej potrzebowali. Taka sytuacja ma miejsce najczęściej w krajach o wysokim indeksie ubóstwa. Dziecko staje się narzędziem ekonomicznego ratunku dla rodziny podczas kryzysu ekonomicznego. W takiej sytuacji może dochodzić do zmuszania dziecka do fizycznej pracy ponad siły, żebractwa, a w skrajnych przypadkach nawet do sprzedaży najmłodszych. Wymiar ekonomiczny uobecnia się w traktowaniu potomka jako inwestycji, która w przyszłości przyniesie korzyści. Z tego powodu rodzice bardzo często inwestują w edukację swojego dziecka, sugerują wybór takiego zawodu, który daje wysokie szanse zatrudnienia oraz korzyści materialne. W związku z tym rodzice wybierają mu szkoły o wysokim prestiżu oraz odpowiedni kierunek studiów. Dziecko staje się tutaj substytutem ekonomicznej inwestycji finansowej²¹⁵.

Kolejnym wymiarem kulturowym jest perspektywa potomka jako swoistego projektu rodzicielskiego, który ma stanowić narzędzie realizacji planów oraz ambicji rodziców. Owe ambicje mogą zostać przeniesione na dziecko, aby rodzic mógł zrealizować własne porzucone marzenia. Życiowa droga dziecka zostaje szczegółowo

²¹³A. Zwoliński, dz. cyt., s. 347.

²¹⁴Tamże, s. 349.

²¹⁵A. Zwoliński, dz. cyt., s. 350.

zaplanowana. Dziecko oraz jego marzenia, ambicje nie są brane pod uwagę w trakcie planowania przyszłej drogi życiowej. Taką sytuację można rozumieć jako rodzicielskie zniewolenie dziecka²¹⁶.

Kolejną perspektywą, stanowiącą zupełnie odmienny pogląd na dziecko, jest ujmowanie go jako sytuacji problemowej, której część społeczeństwa próbuje uniknąć. Dziecko kojarzy się z trudnościami finansowymi, licznymi zobowiązaniami oraz dyskomfortem. Warto przywołać powszechnie używane powiedzenia, utożsamiające małe dzieci z małymi kłopotami, a starsze dzieci z dużymi kłopotami. Ostatnia perspektywa to postrzeganie dziecka jako partnera osoby dorosłej. Dziecko staje się przyjacielem własnego rodzica, przewodnikiem w świecie osób dorosłych. W takiej sytuacji bardzo często już od najmłodszych lat zapoznaje się je ze wszystkimi problemami osób dorosłych. To wpływa na obciążenie emocjonalne dziecka, które zostaje zaangażowane w niezrozumiałe dla siebie relacje społeczne²¹⁷.

1.1. Dzieciństwo w perspektywie definicyjnej i jego interpretacje

Powyższe analizy dotyczyły dziecka oraz społecznych perspektyw jego postrzegania. W dalszej części rozważań pojawią się implikacje obejmujące tematykę dzieciństwa jako obszaru interdyscyplinarnych dociekań naukowych. Wcześniej wskazano pierwsze historyczne próby zdefiniowania dziecka oraz dzieciństwa, które teraz zostaną pogłębione.

Dzieciństwo stało się przedmiotem zainteresowania nie tylko pedagogów oraz psychologów, lecz także socjologów i historyków zajmujących się dziejową przemianą postrzegania dziecka i dzieciństwa. Pierwsze zainteresowanie dzieciństwem datuje się na XVII wiek. Jednak świadomość dotycząca dziecka oraz dzieciństwa jest niespójna w narracji społecznej. Podejście do dzieciństwa zmieniało się jak w kalejdoskopie. Dziecko oraz dzieciństwo nie stanowiły istotnego wątku w dyskusji publicznej. Wraz z rozwojem wiedzy o człowieku oraz postępowaniem nauki ewoluował sposób spostrzegania dzieciństwa. Dziecko i dzieciństwo coraz częściej rozpatrywano w kontekście humanistycznym, opierającym się na istotności jednostki oraz jej najwcześniejszych etapów w życiu. Koncepcje dzieciństwa zależą zatem od danej epoki historycznej czy kultury. Na podstawie konkretnych wizji oraz dostępnej wiedzy w świadomości ludzkiej powstały i ugruntowały się założenia oraz wzorce wychowania. Współcześni badacze dzieciństwa w

²¹⁶Tamże, s. 351.

²¹⁷Tamże.

kontekście analiz dotyczących aktualnych aspektów tego zjawiska wskazują, że traci ono swój urok oraz niewinność. Dzieci są uczestnikami wszystkich procesów społecznych oraz konsumenckich na równi z osobami dorosłymi, co staje się głównym źródłem występujących zagrożeń oraz niebezpieczeństw.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że sam termin *dzieciństwo* jest niejednoznaczny. Nie każde dzieciństwo jest takie samo, powtarzalne czy też uniwersalne. Nie jest ono uniwersalną kategorią, ponieważ stanowi efekt oddziaływania kultury, czasu oraz przestrzeni, dlatego w każdej kulturze przyjmie innych wymiar. Jest przede wszystkim zbiorem indywidualnych przeżyć każdego dziecka. Dzieciństwo powinno się rozpatrywać w kontekście różnych przestrzeni kulturowych, społecznych oraz innych zmiennych warunków²¹⁸. Podstawowym rozróżnieniem jest rozumienie dzieciństwa w perspektywie metafizycznej oraz realnej. Pierwsza obejmuje sacrum, czyli dzieciństwo będące wartością samą w sobie, boski oraz wniósły stan, który jest idealny oraz pozaziemski. Występują w nim: beztroska oraz radość z możliwości spędzania czasu na poznawaniu świata oraz otaczającej rzeczywistości, głównie poprzez doświadczenia zabawy. Druga perspektywa to profanum. Ukazuje realny wymiar dzieciństwa oraz jego interpretacji. Ważną rolę odgrywa tutaj wiedza potoczna przyjęta przez osoby dorosłe. Dodatkowo każdy człowiek posiada swoje unikalne doświadczenia, wpływające na kształtowanie się wizji oraz wyobrażeń obejmujących dziecko i dzieciństwo. Znaczący wpływ ma również ogólnie rozumiana kultura i obecne w niej powiedzenia czy przysłowia o dzieciństwie, wskazujące najczęściej na negatywne cechy, wyrażające krytykę, a nawet negację najmłodszych członków społeczeństwa²¹⁹.

Opisywane powyżej interpretacje dzieciństwa stają się dogodną płaszczyzną do powstawania mitów, obejmują oczekiwania wobec dziecka oraz tego, kim powinno być. Mity stają się obrazem tego, czego nie zrealizowało dziecko. Zatem ich źródłem jest niezadowolenie z otaczającego świata oraz uwikłanie w konkretne relacje. Tylko wyobraźnia ludzka pozwala na wytworzenie mitów, które sytuują się w różnych kontekstach oraz aspektach życia człowieka, pozwalając na ujawnienie tego, co niezrozumiałe lub budzące niezadowolenie. W kontekście dzieciństwa mity stają się podstawą do wskazywania, jak powinno ono wyglądać, a także dają nadzieję, że możliwe

²¹⁸M. Kozak, dz. cyt., s. 66.

²¹⁹I. Banach, E. Bartkowiak, *Rodzicielstwo i dzieciństwo w rozwoju dziejowym*, Instytut Wydawniczy Impuls, Kraków 2021, s. 126.

są zmiany w jego obrębie. Mity dotyczące dzieciństwa mają podłoże w lękach człowieka o ludzki los i przyszłość²²⁰.

Koncepcje na temat dzieciństwa podlegały przekształceniom, zależnym od aktualnych czynników społecznych. Obecne w literaturze przedmiotu różne definicje dzieciństwa wywodzą się z perspektyw naukowych, które swoją uwagę skupiały na pozycji dziecka w społeczeństwie, jego istocie, cechach oraz fazach rozwoju. Przechodząc zatem do analizy dostępnych w literaturze koncepcji należy wskazać, że jedna z definicji obejmuje je w kontekście poszczególnych kategorii, którymi są: granice, wielkość, podział. Wyznaczone granice wiążą się z czasem trwania dzieciństwa i stanowią bardzo płynne przejścia pomiędzy poszczególnymi fazami. Granice łączą się z pozycją dziecka w strukturze społecznej oraz innymi procesami akredytacji w życiu codziennym. Wielkość natomiast odnosi się do widocznych różnic w budowie dziecka oraz dorosłego, ale także w rozwoju percepcji, odpowiedzialności czy też umiejętności współpracy. Ostatnią kategorię szczegółową, obejmującą obszar podziału, zawarto w wyznaczeniu konkretnych faz w rozwoju dziecka oraz ogólnie rozumianych faz w życiu człowieka²²¹.

Literatura pedagogiczna dość często postrzega dzieciństwo poprzez pryzmat niedojrzałości pewnych funkcji oraz zakresów. Taka sytuacja wiąże się z nieprzyjmowaniem przez taką jednostkę odpowiedzialności za swoje postępowanie. Dzieciństwo to czas najszybciej zachodzących zmian w rozwoju kompetencji społecznych, emocjonalnych, moralnych oraz poznawczych. Sprzyja to wzrastaniu w społeczeństwie i jest fazą przygotowania do pełnego uczestniczenia w świecie osób dorosłych. Opisywane przejście odbywa się stopniowo oraz w ramach ułożonej struktury. W rozwoju dziecka ważną rolę odgrywa jego najbliższe otoczenie oraz społeczeństwo, będące źródłem kolejnych wyzwań oraz wyznaczające normy społeczne. Jednostka, często w sposób nieuświadomiony, modeluje swoje zachowanie w zaobserwowany u najbliższych członków rodziny oraz społeczności sposób. Najważniejszym czynnikiem wywierającym wpływ na zachowanie jest akceptacja lub też dezaprobaty dziecięcego postępowania. Takie doświadczenia pozwalają na zbudowanie poczucia własnej wartości oraz tożsamości, spójnej z określonymi postawami moralnymi. Dzieciństwo zostaje zakończone w momencie osiągnięcia dojrzałości. To czas swoistej nadziei, wyrażanej w umiejętności

²²⁰Tamże, s. 127.

²²¹J. Izdebska, dz cyt., s. 48.

kształtowania swojej osobowości, wolnej woli oraz stanowczości, a przede wszystkim obrazu samego siebie jako osoby kompetentnej²²².

Należy wskazać wielowymiarowość dziecka i dzieciństwa, związaną z przestrzeniami otaczającymi dziecko, mającymi znaczący wpływ na uwarunkowanie jego przestrzeni życiowej. Tak jak każde dziecko jest inne i wyjątkowe, tak samo każde dzieciństwo realizuje się w różnorodnych formach życia jednostek. Dziecko jest wychowywane w najbliższej mu grupie, którą jest rodzina, ale także w szerszym rozumianym społeczeństwie. Badacze dzieciństwa wskazują, że współcześnie możemy mówić o tzw. tradycyjnych przestrzeniach życia, ale także jej nowoczesnych odmianach. Wioleta Danilewicz na podstawie badań wyróżniła takie przestrzenie dzieciństwa: szkolne, pozalekcyjne, medialne, rówieśnicze, publiczne, rozrywkowe, wypoczynkowe oraz religijne. Niektóre z nich przeważają w życiu współczesnych dzieci²²³.

Przestrzeń szkolna odnosi się do uczestnictwa dzieci w zajęciach edukacyjnych oraz różnych formach pozaszkolnych, odbywających się w jednym budynku oraz najbliższym otoczeniu, np. na boisku. Oczywiście zakłada się tutaj dodatkowe obcowanie z kulturą oraz sztuką poprzez uczestniczenie w wystawach lub wernisażach poza terenem szkoły. Przestrzeń pozaszkolną, na którą składa się wiele czynności podejmowanych przez dzieci, można podzielić na pomniejsze, np.: rodzinną, rówieśniczą, publiczną, a także medialną. Najważniejszy dla perspektywy definicyjnej jest pogląd, że są to wszystkie czynności, w które dzieci są zaangażowane poza działalnością szkolną, często mające charakter rozwojowy lub edukacyjny. Kolejną przestrzenią jest ta o charakterze rówieśniczym, czyli głównie wspólne spędzanie czasu dzieci ze swoimi kolegami oraz koleżankami z klasy szkolnej lub grupy przedszkolnej, a także z osobami biorącymi udział w zajęciach pozaszkolnych. Ta przestrzeń jest jej publiczną odmianą, pozwalającą na wspólne gromadzenie się na placach zabaw, boiskach lub w innych miejscach przeznaczonych do zabawy oraz spędzania czasu poza własnym mieszkaniem lub klasą szkolną²²⁴.

Rozważania na temat dziecięcej przestrzeni publicznej, jak wskazuje Wioleta Danilewicz, zawdzięczamy głównie implikacjom prowadzonym przez Barbarę Smolińską-Theiss, która ukazała jej istnienie oraz przede wszystkim duże znaczenie. Ta przestrzeń

²²²E. Wysocka, *Dzieciństwo i młodość jako kategorie rozwojowe i społeczne*, [w:] *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie zagrożenia rozwojowe i społeczne*, red. E. Wysocka, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2012, s. 45–50.

²²³W. Danilewicz, *Przestrzenie życia dziecka współczesnego*, [w:] *Dziecko w świecie współczesnym*, red. B. Muchacka, K. Kraszewski, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2008, s. 89–91.

²²⁴Tamże, s. 92–93.

jest związana z poszerzeniem kontaktów dziecka o te spoza środowiska rodzinnego, czyli wizyty na placach zabawach oraz innych terenach rekreacyjnych. Wioleta Danilewicz, powołując się na słowa Barbary Smolińskiej-Theiss, definiuje przestrzeń publiczną jako miejsce przeciwne do jej odmiany prywatnej, a więc takiej zawartej w przestrzeniach dziecięcego podwórka, ulicy czy też osiedla. Reasumując, jest to obszar codziennej aktywności, w której istnieje możliwość wytworzenia wzajemnych związków o charakterze społeczno-przestrzennym. Owe ramowe przestrzenie sprzyjają definiowaniu jednostki w odniesieniu do dziecięcych grup oraz zawartych przyjaźni. Współcześnie obserwuje się zanikanie obszarów wspólnych zabaw – dziecko zdecydowanie więcej czasu spędza w domu, a kontakty rówieśnicze nawiązuje często przez internet²²⁵.

Przestrzeń medialna we współczesnym dzieciństwie zdominowała codzienność życia dziecka, wypełniając większość czasu najmłodszych członków społeczeństwa oraz w znacznej mierze warunkując doświadczenia rówieśnicze. W tym miejscu należy zaznaczyć, że uczestnictwo w wirtualnej przestrzeni nie jest jednorodne, ponieważ w niektórych rejonach możemy mówić wręcz o cyfrowym wykluczeniu medialnym, które staje się nową płaszczyzną dyskryminacji, implikując różne trudności. Dalej podjąć należy próby zdefiniowania trzech ostatnich przestrzeni, tj. rozrywkowej i wypoczynkowej oraz religijnej. Dwie pierwsze zawierają podobny rodzaj aktywności, obejmujący przede wszystkim dzieci z dużych miast spędzające czas w licznych miejscach spotkań, np. kawiarniach lub barach szybkiej obsługi. Ważne staje się również uczestnictwo w zorganizowanych sposobach wypoczynku w postaci zimowisk czy też letnich obozów lub kolonii. Uczestnictwo w wyjazdach zorganizowanych zależy od środowiska społecznego dziecka, ale także sytuacji materialnej każdej z rodzin. Ostatnią z wymienionych przez autorkę przestrzeni jest ta o charakterze religijnym, obejmująca uczestniczenie w lekcjach religii²²⁶.

Przestrzenie dzieciństwa stanowią zróżnicowany pejzaż, który jest odzwierciedleniem sytuacji materialnej dziecka i jego rodziny, a także miejsca zamieszkania. Opisywane obszary mogą występować we wszystkich środowiskach, jednak sposoby ich doświadczania przez najmłodszych mogą być inne. W zależności od tego, jakich przestrzeni doświadczy dziecko, tak zostanie ukształtowane jego dzieciństwo oraz jego typ. Najważniejszymi czynnikami są oferty skierowane do dzieci, obejmujące nie tylko zajęcia edukacyjne, ale także wszystkie inne formy spędzania czasu wolnego, możliwości wyjazdów, uczestnictwa w kulturze. Występuje tutaj paradoks, ponieważ z

²²⁵Tamże, s. 93–94.

²²⁶Tamże, s. 94–95.

jednej strony widać znaczący wzrost rodzajów aktywności skierowanych do dzieci, a z drugiej strony możemy zaobserwować zanik możliwych przestrzeni życia²²⁷.

Podczas podejmowania teoretycznych rozważań dotyczących dzieciństwa należy wskazać, że literatura wyróżnia dwa kierunki myślenia o dzieciństwie. Pierwszym jest jego rozumienie jako raju oraz jako getta. Perspektywa raju wiąże się z postrzeganiem dziecka oraz jego samoistnej wartości. Współcześnie analizy wskazują na możliwe zaobserwowanie procesu odizolowania dzieciństwa od innych sfer życia społecznego. Taka optyka może doprowadzić do uczynienia z niego swoistego getta, odseparowanego od innych przestrzeni życia oraz współdziałania. Liczne opracowania naukowe wskazują na różne doświadczenie tego okresu, charakterystyczne dla każdej jednostki. Odmienne modele powodują powstawanie licznych sprzeczności. Współczesne dzieciństwo łączy w sobie wizję idealizacji tego stanu wraz z wizją dzieciństwa bez dzieciństwa. Co więcej, współcześnie ukazuje się bardzo często naznaczenie tego stanu procesami amerykanizacji oraz przede wszystkim wszechobecnej konsumpcji. Świat sprawia, że dzieciństwo jest także czasem naznaczonym biedą oraz samotnością²²⁸.

Kolejnym teoretycznym ujęciem dzieciństwa są poglądy Barbary Smolińskiej-Theiss, która na podstawie literatury niemieckiej wskazała, że dzieciństwo wiąże się z różnorodnymi treściami. W tym ujęciu jest pewną przemijającą fazą życia. W dalszej kolejności stanowi obszar wpływów instytucji edukacyjnych oraz wszystkich grup zawodowo zajmujących się edukacją dzieci. Oddziaływania, mające wpływ na ten wyjątkowy czas, wiążą się z obszarami polityki, ekonomii oraz przede wszystkim poglądami osób dorosłych na temat dzieci. Dzieciństwo zależy również od statusu społecznego, ukształtowanego na podstawie partycypacji dzieci w społeczeństwie. Wreszcie jest to zespół doświadczeń, które dzieci nabywają w kontakcie ze swoją rodziną, rówieśnikami w szkole czy też innych instytucjach społecznych, takich jak Kościół, środowisko lokalne czy też środki masowego przekazu²²⁹. Dzieciństwo natomiast definiowane poprzez pryzmat psychologii ujmuje się jako czas przygotowania do dorosłości opartego na konkretnych stadiach rozwojowych. Owe stadia rozwojowe pozostają w zgodzie z rozwojem społecznym dziecka. W ramach tak rozumianego dzieciństwa można stwierdzić, że dziecko w trakcie dojrzewania oraz rozwoju osobniczego uczy się, jak stać się pełnoprawnym członkiem danego społeczeństwa²³⁰.

²²⁷Tamże, s. 95.

²²⁸A. Zwoliński, dz. cyt., s. 345.

²²⁹K. Segiet, dz. cyt., s. 132.

²³⁰E. Jarosz, dz. cyt., s. 59.

Podjmując się prób redefiniowania dzieciństwa, należy odnieść się do trzech tez wyłonionych przez Danutę Waloszek. Pierwsza z nich dotyczy postrzegania dzieciństwa jako pierwszego okresu rozwoju człowieka. Na tej płaszczyźnie dziecko można rozpatrywać jako istotę, podlegającą naturalnemu procesowi rozwojowemu lub też jako jednostkę samodzielnie kierującą swoim doświadczeniem. Główną siłą dzieciństwa staje się zatem postęp związany z dążeniem do osiągnięcia kolejnych, coraz bardziej zaawansowanych funkcji. Siłą samego dziecka stają się jego emocje występujące w procesie rozwojowym, wyobrażenia oraz ciekawość. Dziecko bezustannie dąży do uzyskania nowej, nieznannej wcześniej wiedzy, stale poszukuje i podąża ku nieznanemu. Drugą z wyłonionych tez jest postrzeganie dzieciństwa poddanego osobom dorosłym. Taka sytuacja wiąże się z reaktywnością dzieci na opiekunów oraz inne bliskie osoby obecne w ich dzieciństwie. Uczenie się opiera się na modelowaniu. Dzieci uczą się od swoich wychowawców poprzez obserwację. Dzieciństwo bezustannie jest poddane presji, osądowi oraz opiniom, sformułowanym przez dorosłych. Świat dorosłych bezustannie odmawia dziecku bycia samodzielnym, kompetentnym czy też decydowania o samym sobie. W powyższej narracji najważniejszym hasłem jest niemalże mityczne „dobro dziecka”, które staje się czynnikiem usprawiedliwiającym kierowanie dzieckiem oraz jego decyzjami przez innych, bardziej kompetentnych członków społeczeństwa. Realizowania powyższych zachowań można się doszukiwać w karaniu, obrażaniu czy pouczaniu dzieci przez osoby dorosłe, opierające swoją pozycję na autorytecie bycia starszym, w zamyśle – mądrzejszym oraz bardziej doświadczoneym²³¹.

Ostatnią tezę Danuty Waloszek jest perspektywa dzieciństwa jako czasu podlegającego specjalnej ochronie, wyrażonej przez dokumenty o znaczeniu lokalnym, państwowym, międzynarodowym. Współczesne dzieciństwo uznaje się za wartość. Historyczne początki ruchów działających na rzecz praw dziecka datuje się na XIX wiek. Wtedy sprzeciwiano się wykluczeniu dzieciństwa z perspektywy społecznej oraz nieludzkiemu traktowaniu dziecka. Całokształt działalności ruchu na rzecz praw dziecka doprowadził do powstawania różnych deklaracji, projektów oraz umów międzynarodowych, które miały gwarantować dzieciom ochronę. Dokumentem finalizującym całokształt działań była podpisana przez 150 krajów Konwencja o prawach dziecka. Powyższa narracja ukazuje obraz dziecka i dzieciństwa, który współcześnie nie znajduje miejsca w przestrzeni społecznej. Obserwacja codzienności dzieci i śledzenie

²³¹D. Waloszek, *Zawłaszczanie dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 142–143.

dyskursów w mediach pozwala stwierdzić, że stają się one drugoplanowymi uczestnikami świata osób dorosłych. Obecnie pozycja dziecka zostaje wyznaczona poprzez opinię publiczną, wskazującą, że dziecko nie jest pełnowartościowym podmiotem. Świat dorosłych bezustannie poszukuje sposobów na przejęcie władzy nad dzieckiem, nie podejmując prób wzajemnego porozumienia²³².

Aby podsumować powyższe rozważania, należy przytoczyć słowa Romano Guardiniego, który rozumiał dzieciństwo jako służebny okres życia człowieka w stosunku do tych następujących po nim. Dlatego tak ważne jest, aby przyjmować odpowiedzialność za każdą fazę życia człowieka, ponieważ wszystkie wyrządzone szkody mogą wpływać negatywnie na całość życia osoby. Guardini wskazuje w swoich rozważaniach, że młody człowiek ma w sobie dziedzictwo swojego dzieciństwa. Dorosły natomiast dziedziczy to, co przeżył w młodości, a człowiek stary posiada w sobie wszystkie wydarzenia swojego życia, które tworzą mozaikę w postaci wszystkich wspomnień²³³.

Należy wskazać typologie dzieciństwa, w pełni obrazujące jego pejzaż. Doświadczenie dzieciństwa wiąże się najczęściej z uwarunkowaniami życia rodzinnego stanowiącego środowisko socjalizacji oraz wychowania dziecka. W przypadku odpowiedniej realizacji wszystkich założonych funkcji rodzinnych w postaci zadań opiekuńczo-wychowawczych, edukacyjnych i socjalizacyjnych można mówić o dzieciństwie w atmosferze bezpieczeństwa, czyli otoczonym troską, miłością oraz opieką. Wytworzenie emocjonalnej więzi pomiędzy dzieckiem a rodzicem sprzyja jego prawidłowemu rozwojowi oraz osiągnięciu sukcesów. Takie dzieci są szczęśliwe oraz zabezpieczone emocjonalnie, a także aktywne w pełnieniu określonych funkcji oraz konkretnych ról w środowisku rodzinnym²³⁴.

Należy wymienić również dzieciństwo o charakterze niestabilnym czy też zagrożonym, przepełnione najczęściej troskami oraz niepokojem mającym wiele różnych źródeł. Dla pełnego zobrazowania tego rodzaju dzieciństwa należy odnieść się do wskazań Ewy Jarosz, która ukazuje możliwe zagrożenia deprivacji potrzeb dzieci. Pierwszym z nich jest zaniedbanie fizyczne, obejmujące nieodpowiedni sposób żywienia, higieny czy ubioru. Następne jest wykazywanie się przez rodziców nieodpowiednimi postawami w wychowaniu, nadzorowaniu bezpieczeństwa oraz zdrowia dziecka. Trzecią przesłanką jest zaniedbywanie dziecka pod względem edukacyjnym, co oznacza wysoki stopień absencji

²³²Tamże, s. 144–145.

²³³M. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki chrześcijaństwa*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001, s. 178.

²³⁴J. Brągiel, B. Matyjas, K. Segiet, *Dzieciństwo – w stronę poznania, zrozumienia i zmiany*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019, s. 35–36.

w szkole oraz zaburzenie wypełniania obowiązku szkolnego, brak organizowania pomocy dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Ostatnim wskazaniem jest zaniedbywanie emocjonalne, polegające na braku zaspokojenia potrzeb uczuciowych dziecka związanych przede wszystkim z dostępnością rodzica, uzyskiwaniem wsparcia. Wyżej wymienione implikacje należy uzupełnić o czynniki nieodpowiedniego zaspokajania potrzeb emocjonalnych, warunkowane przez uzależnienia rodziców od alkoholu lub substancji psychoaktywnych, stają się przyczyną przemocy²³⁵. W odniesieniu do powyższych analiz ważne staje się wskazanie dzieciństwa zagrożonego z mniejszymi szansami w wymiarze edukacyjnym, kulturalnym, rozwojowym, wynikającymi z bezrobocia rodziców. Ten czynnik warunkuje całą przyszłość dziecka. Z długotrwałym pozbawieniem pracy wiąże się także doświadczanie dzieciństwa w warunkach biedy, która wpływa dezorganizująco na życie dziecka²³⁶.

Czynnikiem, który także dezorganizuje życie codzienne rodziny, jest pojawienie się choroby czy niepełnosprawności dziecka. Najtrudniejszą sytuację implikuje choroba przewlekła, powoduje, że dzieciństwo przepelnia cierpienie oraz ból, zarówno ten psychiczny, jak i fizyczny. W tym względzie chore dziecko staje się centrum życia rodzinnego, posiadając uprzywilejowaną pozycję, ponieważ rodzice zazwyczaj skupiają się na poświęcaniu mu czasu. Można powiedzieć, że wszechobecna troska oraz uwaga ze strony bliskich zapewniają przeżycie dzieciństwa w pozycji uprzywilejowanej, jednocześnie noszącego znamiona nadwrażliwego oraz drażliwego emocjonalnie. Jednak nie tylko dziecko, które osobiście doświadcza bólu, ale i cała rodzina ulegają dezintegracji. Doświadczanie bólu, lęku oraz niestałości emocjonalnej jest źródłem bezsilności, bezradności oraz poczucia beznadziei, które mogą prowadzić do stanów depresyjnych, ogromnego doświadczania bólu oraz swoistej choroby duszy. Taka sytuacja bardzo często staje się przyczyną doświadczania smutnego dzieciństwa w poczuciu beznadziei życiowej²³⁷.

Przykładem negatywnego wpływu rodziny na życie dziecka jest jej niepełność, powodująca przeżywanie dzieciństwa o charakterze zdezorganizowanym. Brak jednego z rodziców stwarza odmienne doświadczenia życia rodzinnego oraz inne warunki wychowywania dziecka, utrudniające przebieg procesu socjalizacji. Dzieci wychowujące się w niepełnych rodzinach odczuwają swoją inność i odmienność własnej rodziny, która staje się przyczyną doświadczania trudnych sytuacji w środowisku szkolnym. Bardzo

²³⁵E. Jarosz, *Dom, który krzywdzi*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2001, s. 65.

²³⁶J. Brągiel, B. Matyjas, K. Segiet, dz. cyt., s. 38.

²³⁷Tamże, s. 39–40.

często dzieciństwo jest naznaczone niezrozumieniem oraz osamotnieniem. Brak codziennego kontaktu z jednym z rodziców czy też złe doświadczenia w placówce szkolnej sprawiają, że dzieci doświadczają wszechobecnego smutku. Można występować dzieciństwo niepełne. Wszystkie powyższe czynniki, wskazujące na dezorganizację życia rodzinnego w postaci uzależnień, przemocy, rozwodu powodują, że dzieciństwo staje się czasem traumatycznych doświadczeń i krzywd. Problemy związane z uzależnieniem od alkoholu sprzyjają pojawieniu się przemocy lub awantur, zmieniając dom w miejsce niebezpieczne, smutne oraz niespokojne. Dzieci żyją w ciągłym strachu przed kolejnym wybuchem złości uzależnionego rodzica. Takie dzieciństwo staje się smutne i nieuporządkowane. W przypadku rozwodu należy wskazać cierpienie wszystkich członków rodziny, powodujące zaburzenia odpowiedniego realizowania funkcji wychowawczych rodziny, co jest trudne szczególnie dla dziecka. Zerwanie więzi z jednym z rodziców, niedostateczny kontakt, poczucie utraty jednego z opiekunów czy też odtrącenia powodują, że dzieciństwo nosi znamiona odrzuconego lub odtrąconego²³⁸.

Znaczący wpływ na kształt dzieciństwa ma czasowa migracja zarobkowa rodziców. Dzieci dotknięte taką sytuacją nazywa się eurosierotami, a ich dzieciństwo ma charakter rozłączonego z opiekunami. Źródła statystyczne wskazują, że za granicami kraju pracuje około miliona osób, a kolejne kilkaset tysięcy cyklicznie wyjeżdża do pracy sezonowej. Dzieci w wyniku wyjazdu rodziców pozostają najczęściej pod opieką innych członków rodziny, w związku z czym najważniejsze dla dziecka osoby pozostają poza dostępem emocjonalnym. Bardzo często w przypadku problemów w szkole, trudności w nauce czy też choroby jedyny możliwy kontakt dziecka z rodzicami odbywa się poprzez komunikatory elektroniczne, jednak nic nie jest w stanie zastąpić obecności fizycznej opiekunów. W konsekwencji takie dzieciństwo jest naznaczone samotnością oraz smutkiem. Niektórzy z autorów wskazują, że istnieją również pozytywne skutki wyjazdów zarobkowych, wśród których wymienia się zapewnienie optymalnej sytuacji materialnej oraz zwiększenie możliwych szans na udział w zajęciach edukacyjnych oraz dodatkowych mających rozwijać zainteresowania dziecka²³⁹. Wioleta Danilewicz wskazuje na oblicza dzieciństwa warunkowane przez negatywne oraz pozytywne skutki migracji zarobkowej rodziców. Wśród negatywnych skutków wymienia się dzieciństwo: niestabilne, osamotnione oraz zaniedbane. Wśród pozytywnych skutków wymienia się dzieciństwo: zabezpieczone materialnie, bez trosk materialnych, wspierające samotnego rodzica, poważne oraz odpowiedzialne, spokojne i bezpieczne. W konsekwencji długotrwałego

²³⁸Tamże, s. 41

²³⁹Tamże, s. 44.

pobytu rodziców poza granicami kraju wyłania się obraz dzieciństwa ukierunkowanego na wyjazd za granicę po osiągnięciu pełnoletności²⁴⁰.

Dzieciństwo jest także czasem, w którym pojawiają się sytuacje krzywdzenia dziecka lub braku troski. Pierwszym negatywnym rodzajem jest dzieciństwo zagrożone, związane z brakiem odpowiedniej opieki rodzicielskiej lub pozbawieniem w formie czasowej lub przejściowej możliwości wychowywania się w środowisku rodzinnym. Długotrwały charakter powyższego zjawiska może skutkować osieroceniem dziecka. Niezwykle trudne jest zjawisko sieroctwa emocjonalnego występującego nawet w przypadku dzieci zamieszkujących wspólnie z rodzicami. Rzeczywistość wychowawcza jest naznaczona nie tylko brakiem opieki, ale także niewykształceniem więzi emocjonalnej, a przede wszystkim poczuciem odrzucenia dziecka. Dzieciństwo zagrożone krzywdzeniem przejawia się nie tylko w zaniedbywaniu, ale również przemocy o różnym charakterze. Niemożliwe jest ujawnienie wszystkich źródeł oraz rozmiarów przemocy stosowanej w stosunku do dziecka, ponieważ dostępne statystyki nie obrazują pełnej sytuacji w kraju. W tej kwestii można wyróżnić cztery formy, wskazujące na krzywdzenie dzieci: przemoc fizyczną, związaną najczęściej z biciem lub maltretowaniem, przemoc seksualną, psychiczną oraz zaniedbywanie. Należy wskazać, że dzieciństwo o takim charakterze obejmuje głównie zachowania związane z czynną formą agresji, ujawnioną w postaci ran, klapsów czy też przypaleń papierosami. Drugą formą jest przemoc bierna, związana głównie z licznymi zakazami lub też innymi ograniczeniami dziecka²⁴¹.

Kolejnym obliczem dzieciństwa jest sytuacja związana z posiadaniem gorszych szans edukacyjnych. To dotyczy najczęściej dzieci z niepełnosprawnościami, chorobami, naznaczonych bezrobociem swoich rodziców, pochodzących z wielodzietnych rodzin czy ze środowisk zaniedbanych. Wskazany obraz trudnych doświadczeń może dotyczyć także dzieci ze środowisk wiejskich, gdzie zanikają większe zakłady pracy oraz instytucje kultury. Największy brak dostępu do pewnych usług dotyczy: opieki, ochrony zdrowia, kultury oraz edukacji. Dzieci doświadczające sytuacji braku w jednym z tych obszarów mogą wykazywać tendencje do zaniżania swoich aspiracji, przyswajania negatywnych wzorców życia oraz przede wszystkim doświadczają niskiego standardu życia. Bardzo

²⁴⁰W. Danilewicz, *Oblicza dzieciństwa w rodzinach rozłączonych z powodu migracji zagranicznych rodziców*, [w:] *Problemy teorii i praktyki opiekuńczej*, red. B. Matyjas, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 77.

²⁴¹B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 45–53.

często doświadczają poczucia braku nadziei na zmianę, przez co mogą zostać uwikłane w szkodliwe działania naganne moralnie²⁴².

Dzieciństwo gorszych szans, głównie tych o charakterze edukacyjnym, może dotyczyć także dzieci przewlekle chorych lub dotkniętych niepełnosprawnością. Nierówny dostęp do pewnych placówek edukacyjnych stanowi, obok bólu oraz doświadczenia cierpienia związanego z chorobą, główny czynnik charakteryzujący różne oblicza dzieciństwa. Wśród najczęstszych źródeł nieobecności w trakcie zajęć lekcyjnych można wymienić przede wszystkim ciągłe pobyty w szpitalu lub innych placówkach leczniczych, które w konsekwencji powodują brak wspólnego spędzania czasu z rówieśnikami oraz brak nauki. Mniejsze szanse edukacyjne można również powiązać ze zjawiskiem ekсклюzy ekonomicznej rodzin, która w znacznej mierze dotyczy rodzin wiejskich. Taka sytuacja wpływa na stopień zaspokojenia potrzeb rozwojowych dzieci. W najtrudniejszych sytuacjach dzieci mogą zostać zmuszone do życia na ulicy, najczęściej w skrajnym ubóstwie. Życie dzieci ulicy określane jest jako dzieciństwo gorszych szans, głównie w obszarze edukacyjnym.

1.2. Mozaikowość rozumienia współczesnego dzieciństwa

Aktualne opracowania teoretyczne wskazują, że współcześnie pojęcie dzieciństwa utożsamia się przede wszystkim ze zmianami w społeczeństwie, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym. Akcent definicyjny przeniesiono na fakt, że współczesne dzieciństwo daje dzieciom szansę na nowe doświadczenia edukacyjne oraz wszechstronny rozwój. Oprócz tego jest naznaczone zróżnicowanymi warunkami życia, coraz to nowszymi zagrożeniami związanymi z brakiem bezpieczeństwa, ale także z brakiem przestrzegania praw dziecka. Współczesne dzieciństwo przyjmuje liczne oblicza, kształtowane pod wpływem przemian kulturowych, społecznych, politycznych oraz ekonomicznych. Dziecko coraz częściej jest obecne w każdej strukturze życia, codziennie wchodzi w nowe relacje, nowe sytuacje społeczne. Jego środowisko życia znacząco się zwiększyło. Dawniej obejmowało ono rodzinę, a dzisiaj dziecko za pośrednictwem mediów społecznościowych ma dostęp do każdego miejsca na kuli ziemskiej. W związku z dynamicznie postępującymi zmianami oraz rozwojem społeczeństw zmieniło się też postrzeganie dziecka z ujęcia przedmiotowego na ujęcie podmiotowe²⁴³.

²⁴²Tamże, s. 56–57.

²⁴³J. Izdebska, dz. cyt., s. 53–54.

Wśród współczesnych prób definiowania dzieciństwa ważne są wskazania skoncentrowane wokół wszechobecnego zanikania dzieciństwa jako kategorii odrębnego świata, związanego z konkretną przestrzenią dziecięcej kultury, odmienną od kultury osób dorosłych. Zanikanie powyższych aspektów dziecięcego świata wynika z obecności kultury medialnej, komunikacji społecznej oraz postępujących technologii informacyjnych, które coraz częściej są obecne w życiu najmłodszych. Dziecko staje się przede wszystkim odbiorcą kultury oraz konsumentem, który przestaje pełnić rolę kreatora. Dziecięcy świat zostaje poddany oddziaływaniu procesów komercjalizacji oraz merkantylizacji, które stanowią podstawę erozji dzieciństwa²⁴⁴.

Podążając za słowami przywołanej już Barbary Smolińskiej-Theiss, znaczące jest stwierdzenie, że nie da się wyłonić jednoznacznej definicji dzieciństwa, ponieważ zmieniające się współcześnie jego wymiary oraz kształty implikują mnogość doświadczeń dzieci, których nie da się jednoznacznie zdefiniować. Jednak badacze europejscy skupieni wokół inicjatywy „Rethinking Childhood” wskazali cechy charakteryzujące dzieciństwo. Jest ono pewną szczególną formą w strukturze społecznej, ale także jedną z faz przejściowych. Kolejne cechy to trwałość dzieciństwa jako kategorii społecznej i międzykulturowej. Ten okres wpisuje się w społeczeństwo oraz jego podział pracy. Co więcej, dzieci stanowią współtwórców swojego dzieciństwa i społeczeństwa. Dzieciństwo wreszcie stanowi wartość poddaną działaniom sił ekonomicznych oraz instytucjonalnych. Najważniejsze, również w kwestii przedstawianej dysertacji doktorskiej, jest stwierdzenie, że to osoby dorosłe kreują wizje dzieciństwa. Dlatego właśnie dziecko było długo nieobecne w dyskursie społecznym. Większość barier, ograniczających dzieci na różnych polach, ma źródło właśnie w wizjach osób dorosłych. Ostatnim wskazywanym aspektem jest fakt, że dzieciństwo stanowi jedną z klasycznych kategorii obejmujących mniejszości, a ich rozpatrywanie można oprzeć na marginalizacji i stygmatyzacji²⁴⁵.

W kontekście analizowania współczesnego dzieciństwa należy wskazać, że ten czas w sposób znaczący jest naznaczony czynnikami globalizacyjnymi, wnikającymi w jego strukturę i powodującymi ukształtowanie jej w skali makro i mikro. Tak rozumiane dzieciństwo określane jest mianem „globalnej wioski”, implikujące nowy charakter doświadczeń dzieci, nowe sposoby uczenia się oraz poznawania świata pozostającego w zasięgu ręki. Codzienne życie dzieci wzbogaciło się o nowe zjawiska edukacyjne, wpływające na dynamiczne zmiany w przeobrażeniach dzieciństwa. Dzisiaj pojawiły się możliwości uczestnictwa w licznych nowych sytuacjach społecznych oraz relacyjnych. Co

²⁴⁴B. Smolińska-Theiss, *Korczakowskie narracje pedagogiczne*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013, s. 45.

²⁴⁵J. Izdebska, dz. cyt., s. 52.

więcej, przestrzenie te pogłębiono głównie poprzez obecność w życiu dziecka mediów społecznościowych²⁴⁶.

Współczesne tendencje zawarte w literaturze pedagogicznej wskazują, że dzieciństwo nacechowane jest dystopią, czyli rozczarowaniem romantyczną wizją dzieciństwa. Dzieciństwo znajduje się w przestrzeni pomiędzy szkołą a codziennymi sytuacjami związanymi z degradacją życia społecznego oraz rodzinnego. Mamy do czynienia z procesem tzw. nowego średniowiecza dzieciństwa. Coraz częściej zacierają się granice między byciem dorosłym a byciem dzieckiem. Przyczyną tego są przede wszystkim postępująca komercjalizacja czy biurokratyzowanie dzieciństwa, problemy globalizacyjne, konflikty oraz inne problemy współczesnego świata²⁴⁷.

Dokonując swego rodzaju podsumowania wątku dotyczącego redefiniowania dzieciństwa, można stwierdzić, że stanowi ono ogólny oraz bardzo abstrakcyjny konstrukt, lecz przede wszystkim nierozdzielnie wiąże się z byciem dzieckiem, które po przyjściu na świat uczy się, w jaki sposób funkcjonować w społeczeństwie, nabywa coraz to nowsze kody komunikacyjne. Na jednostkową sytuację dzieci wpływają bezpośrednio obecne w danym społeczeństwie dyskursy osadzone w kulturowym kontekście społeczeństw. Współczesne postrzeganie dzieciństwa zależy od indywidualizmu każdego dziecka, ale jednocześnie pojmowania go jako uczestnika odmiennej grupy społecznej, w której każda jednostka funkcjonuje. Terminologiczne ujęcie dzieciństwa wskazuje na binarną relację z dorosłością oraz realizację zawartych w niej uniwersalnych idei. Dzieciństwo odnosi się również do statusu dziecka, zależnego od sposobów określania oraz wyznaczonego przez osoby dorosłe²⁴⁸.

Analizując wątki obejmujące współczesne dzieciństwo, należy odnieść się do perspektywy związanej z kulturą ponowoczesności. Sytuację dziecka naznaczają przede wszystkim wysokie wymagania stawiane przez społeczeństwo. Największym wyznacznikiem staje się wszechobecna wolność oraz samodzielność. Dzieciństwo to czas wypełniony przez próby kreowania własnego wizerunku, ciągłego dążenia do osiągnięcia sukcesu. Wszystkie działania dziecka powinny być podejmowane w duchu refleksyjności oraz aktywności. Wszechobecny sukces dziecka wiąże się z uczęszczaniem do odpowiednich placówek edukacyjnych z wysokim prestiżem. W tak kreowanym obrazie dzieciństwa istotny staje się również udział w licznych zajęciach dodatkowych,

²⁴⁶B. Matyjas, *Obraz dzieciństwa globalnego. Kontekst pedagogiczny*, „Kultura – Historia – Globalizacja” nr 11, s. 102–105.

²⁴⁷M. Kozak, dz. cyt., s. 64.

²⁴⁸K. Ornacka, *Społeczny fenomen dzieciństwa – na podstawie badań przeprowadzonych wśród dzieci*, s. 15–17.

stanowiących czynnik prowadzący do zawłaszczania dzieciństwa na rzecz bezustannej pogoni za sukcesem²⁴⁹.

Agata Cudowska, powołując się na słowa Wilfrieda Lippitza, wskazuje na kilka cech charakterystycznych dla współczesnego dzieciństwa. Pierwsza z nich dotyczy kształtowania się oferty kulturalnej dla dzieci, względnie niezależnej od rodziców. Kolejna ukazuje szerokie pole działalności indywidualnej dzieci, zależnej bardziej od prestiżowych form działalności niż od tradycji rodzinnej. W dalszej kolejności należy wskazać, że współczesne dzieci bardzo wcześnie przechodzą inicjację obcowania z pieniędzmi oraz korzystania z mediów. Dzieciństwo przebiega w wielu odizolowanych przestrzeniach, bardzo często stanowiących inscenizację prawdziwych relacji społecznych. Kolejną kwestią jest brak powiązań pomiędzy więzami rodzinnymi, społecznymi oraz lokalnymi. Zatem współczesne dzieciństwo staje się okresem samodzielnego kształtowania własnej biografii oraz bezustannego rozwijania indywidualnej ścieżki życiowej²⁵⁰.

Zagadnienie dzieciństwa wydaje się jednym z najważniejszych obszarów analiz czasów współczesnych, ale nosi również miano najtrudniejszego. Można odnieść wrażenie, że w świadomości społecznej cały czas funkcjonuje model jednego, uniwersalnego dzieciństwa, jednak złożoność współczesnej rzeczywistości obrazuje istnienie wielu różnych. Uniwersalną koncepcję globalnego dzieciństwa przedstawiono w zapisach wskazywanej już powyżej Konwencji o prawach dziecka, która podejmuje próby „uratowania” dzieci z krajów trzeciego świata, ale nie uwzględnia specyfiki danego kraju oraz przestrzeni społeczno-kulturowych²⁵¹.

Prezentowana koncepcja zaczyna się w dwóch dyskursach, oscylujących wokół pytań o cechy charakterystyczne oraz lokalizację dzieciństwa. Pierwszy dyskurs przedstawia narrację dotyczącą tego zjawiska w kontekście rozwiniętego Zachodu, drugi natomiast przyjmuje perspektywę rozwijających się krajów Południa. Swoisty koniec dzieciństwa występuje tutaj z dwóch różnych powodów. Dzieci z pierwszego dyskursu szybko zaczynają uczestniczyć w rzeczywistości społecznej, ukształtowanej pod względem kulturowych przemian. Drugie dzieciństwo kończy się z zupełnie innych powodów – związanych z podejmowaniem pracy, uczestnictwem w aranżowanych małżeństwach, nastoletnimi ciężarami czy też uczestnictwem w konfliktach zbrojnych. Poszukując

²⁴⁹A. Cudowska, *Współczesne dzieciństwo w narracji terapeutycznej kultury (po)nowoczesnej*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 154.

²⁵⁰Tamże, s. 155.

²⁵¹M. Brzozowska-Brywczyńska, *Dzieciństwo: projekt w kryzysie*, „Kultura i społeczeństwo”, 2020, nr 3 Projektowanie dzieciństwa, s. 12.

odpowiedzi na pytania dotyczące tej fazy życia, należy przytoczyć rozważania wskazujące na dyskurs dzieciństwa w kryzysie. Poniższe rozważania staną się próbą syntezy wskazanej powyżej charakterystyki²⁵².

Dzieciństwo w kryzysie lub proces zanikania jego współczesnych form bezsprzecznie wiąże się z dyskursem niepokoju, który odnosi się do nadużywania władzy osób dorosłych względem dzieci oraz ambiwalentnego statusu dziecka w rodzinie. Jego szacowany początek datuje się na wczesne lata 80. Dodatkowo ważną kwestią stają się wszechobecne zmiany w świecie, stanowiące podłoże problemów z wyznaczeniem granicy pomiędzy byciem dzieckiem a byciem osobą dorosłą. Trzeba spojrzeć na problemy dzieci. Mają one źródło zazwyczaj w tzw. nadmiernym uczestnictwie osób dorosłych w świecie dzieci. Współczesne społeczeństwa oraz charakterystyczne dla nich zjawiska w postaci nagłych przemian: społecznych, politycznych, kulturowych, a wreszcie technologicznych bardzo mocno naznaczają doświadczenia dzieciństwa. Owe przesunięcia w hierarchicznym porządku społeczeństwa, w tym także narzędzi kontroli, doprowadziły do szybkiego dorastania dzieci, które zaczęły „gubić” swoje dzieciństwo. Zamieniono rolę rodzica oraz potomka, co doprowadziło do kryzysu odwiecznych kategorii społecznych²⁵³.

Współczesność można scharakteryzować jako czas przepełniony licznymi zawirowaniami, poszukiwaniem sensów, erozją wartości, które w konsekwencji prowadzą do ujawnienia nowych obrazów dzieciństwa. Ten obraz jest przepełniony codzienną troską oraz inwestycją w przyszłość dziecka, która stanie się wyznacznikiem jego sukcesu. Postawy rodziców, którzy już od momentu urodzenia dziecka, a często nawet przed, skrupulatnie planują każdy etap dzieciństwa, wiążą się z projekcją ogólnych aspiracji do osiągnięcia jak najlepszego wykształcenia dla swojego potomstwa. Rodzice widzą dzieciństwo przez pryzmat liczyh szans rozwojowych, które należy wykorzystać. Każdy brak aktywności dziecka odbierają jako utraconą szansę. Kultura wszechobecnego współzawodnictwa wtargnęła w pierwsze lata życia człowieka, sprawiając, że każdy jego aspekt wypełniony różnymi zajęciami dodatkowymi. Dzieci podejmują liczne obowiązki, które sprawiają, że określa się je mianem „najbardziej zajętych” w historii człowieka. Presję powoduje moda na sukces, bogactwo oraz dostatnie życie. Najważniejszym celem staje się osiągnięcie jak najwyższej pozycji na drabinie społecznej²⁵⁴. Przedstawione powyżej narracje należy uzupełnić wskazaniem, że od najmłodszych lat dziecko jest stawiane w obliczu zadań oraz obowiązków. Ciągłe uczestnictwo w zajęciach sportowych,

²⁵²Tamże, s. 8–10.

²⁵³Tamże, s. 6.

²⁵⁴D. Kielb-Grabarczyk, *Wychowanie pod presją, czyli dzieciństwa XXI wieku*, „Wychowanie w rodzinie” t. VIII (2/2013), s. 325–327.

balecie czy korepetycjach zwiększa szansę na odniesienie sukcesu w dorosłym życiu. Dzieciństwo zostaje zawłaszczone. Ma to miejsce w momencie wszechstronnej dominacji dążeń, najczęściej rodziców dziecka, do zapewnienia mu gwarancji bezpiecznej przyszłości oraz kumulacji dóbr materialnych²⁵⁵. Wczesne lata życia stają się wyścigiem o lepsze życie, natomiast brak w nim czasu na beztroską zabawę oraz bycie po prostu dzieckiem.

Za Mają Brzozowską-Brywczyńską należy przytoczyć tezę Sue Palmer, mówiącą o tzw. toksyczności współczesnego dzieciństwa. W narracjach pedagogicznych podkreśla się fakt, że dziecko już od wczesnych lat swojego życia podlega procesowi instytucjonalizacji, który obejmuje zachęcanie do jak najszybszego rozwoju, nauki oraz najwcześniejszej kumulacji kapitałów mogących stanowić gwarancję przyszłego dorosłego życia. Dzieciństwo zatem staje przed paradoksem, ukazującym, że dzieci wysoce rozwinięte intelektualnie mają problemy emocjonalne w postaci braku pewności siebie lub też poczucia ugruntowanego bezpieczeństwa. Opisywaną sytuację w sposób obrazowy ukazują analizy zabawek dla dzieci – naczelną pozycję zajmują te o charakterze edukacyjnym, uczące języków, liczenia lub kładące nacisk na rozwój wyobraźni oraz kreatywnego myślenia. Szkoła jako instytucja wdraża uczniów do pogłębiania swojej wiedzy oraz przyswojenia treści ze zbyt obszernego programu kształcenia. Tak kreowany proces nauczania zamiast pogłębić samodzielne myślenie sprawia, że dzieci skupiają się na pamięciowym opanowaniu wiedzy, sprawdzanej poprzez liczne testy. Co więcej, autorka wskazuje, że czas wolny dziecka ma charakter upozorowany, ponieważ zawsze pozostaje on w obrębie kontroli osób dorosłych, które bezustannie starają się go wypełnić. Wszystkie wskazane powyżej opisy ukazują trudności w tworzeniu przez dzieci autentycznych relacji między rówieśnikami oraz swojej kultury²⁵⁶.

Sue Palmer, podnosząc kwestie „toksyczności” współczesnego dzieciństwa, głównych źródeł upatruje w jego wszechobecnej komercjalizacji, której doświadczenie sprowadza się do stałego uczestnictwa w procesie konsumpcji. Kierowane w stosunku do dzieci zabiegi marketingowe sprzyjają zanikaniu umiejętności realnej oceny wartości rzeczy materialnych oraz wiążą się ze stale towarzyszącym temu przymusem posiadania. Powszechne korzystanie przez dzieci z mediów społecznościowych prowadzi do spędzenia długich godzin przed ekranem komputera czy telefonu. We współczesnym dzieciństwie dominuje kultura obrazu. Umiejętności komunikowania się, realnego spotkania z rówieśnikami oraz rozmowy ulegają erozji. Postępująca społeczna izolacja społeczna

²⁵⁵E. Radochońska-Wasiewicz, *Skracanie dzieciństwa w dobie kultury instant*, s. 193–194.

²⁵⁶M. Brzozowska-Brywczyńska, dz. cyt., s. 1–17.

dzieci potęguje również ryzyko otyłości. Dzieci spędzają czas w domu, przed ekranem komputera, zamiast bawić się z rówieśnikami na świeżym powietrzu. Aspekt zanikającego dzieciństwa, warunkowany licznymi zmianami w rzeczywistości, wiąże się również z ciągłym urbanistycznym zagęszczaniem miast. Zabiera się przestrzenie swobodnej zabawy dziecka oraz jego wolności, czyli najważniejsze wyznaczniki dzieciństwa²⁵⁷.

Rozszerzając tematykę współczesnych dyskursów na temat dzieciństwa, należy odnieść się do głównych czynników, które konstruują obrazy tożsame z omawianą tematyką. Najważniejsze są przekazy medialne, często o charakterze jednostronnym, podtrzymujące pewien status quo dzieciństwa i sprawiające, że w świadomości społecznej kształtuje się fałszywy jego obraz. Zasadniczy jest fakt, że przekazy medialne podlegają bezustannej zmianie, ale mają źródło w kulturze ponowoczesnej. Dziecko i dzieciństwo zależą od funkcji oraz znaczeń, nadawanych właśnie w oparciu o kulturę, a w przypadku czasów nowożytnych – kulturę ponowoczesności²⁵⁸.

Przechodząc do szczegółowej analizy ponowoczesnego postrzegania dzieciństwa, należy wskazać poziomowy proces zmian. Pierwszą kwestią jest multiplikacja wzorów wychowania oraz powstawanie licznych dyskursów eksperckich. Pojawiające się modele wychowania posiadają swoich zwolenników oraz przeciwników, ale żaden z nich nie posiada roli wiodącej i nie jest uznawany za powszechnie obowiązujący. Pojawiają się tzw. eksperci od wychowania, którzy poprzez swoją działalność, głównie internetową, dążą do wykreowania, a w dalszej kolejności do upowszechnienia się nowych wartości oraz sposobów wychowania, nie zawsze zawierających rzetelne informacje. Owi eksperci dążą do kreowania wizji „dobrego dziecka oraz dzieciństwa”, wskazując na nowe poradniki oraz sposoby stawania się rodzicem „skrojonym” na miarę czasów współczesnych. Taka sytuacja prowadzi do naznaczenia współczesnego dzieciństwa wygórowanymi oczekiwaniami, uważanymi za długoletnią inwestycję. Kultura konsumpcyjna, która za najważniejszą wartość uznaje sukces jednostki, sprzyja traktowaniu dziecka i dzieciństwa w kategoriach odpowiednio kierowanej inwestycji²⁵⁹.

Kolejną kwestią jest uznawanie postmodernistycznych koncepcji dzieciństwa, którego nowy wymiar to nastawienie na odczuwanie przyjemności oraz liczne aspekty jego komercjalizacji. W takim rozumieniu ważne jest przypisywanie dzieciństwu statusu czasu rajskiego czy też idealizowanego. Taki obraz nasycony jest nostalgicznymi wspomnieniami czasu utraconego, którego nie można już odzyskać. Może dochodzić do

²⁵⁷Tamże, s. 16.

²⁵⁸M. Baszewska, *Problem „dzieciństwa kulturowego” jako wytwór nowych mediów*, „Ruch Filozoficzny” LXXII 2017 2, s. 61.

²⁵⁹Tamże, s. 62.

mitologicznego kreowania wizji dzieciństwa. Media społecznościowe stały się głównym źródłem mitycznego wizerunku dzieciństwa, wyrażanego przy pomocy obrazu, czyli zdjęć. Dzieciństwo w tym wymiarze ujmuje się w perspektywie *cuteness*, która obejmuje kategorię estetyczną, wywołując zachwyt oraz wzbudzając empatię i współczucie. Ten kulturowy fenomen doprowadza do traktowania dziecka jako ikony. Medialne obrazy dziecka oraz dzieciństwa stanowią substytut prawdziwej rzeczywistości. Liczne idealne wizerunki dzieciństwa tworzą nostalgiczną oraz melancholijną mozaikę rzeczywistości medialnej. Bycia dzieckiem staje się dla osób dorosłych pewnym faktem, który przeminął i nie wróci, a każde, nawet najprostsze, elementy życia dziecka stają się najważniejszymi elementami masowej wyobraźni społecznej²⁶⁰.

Kolejny obraz współczesnej kreacji dzieciństwa, wskazany przez Martę Baszewską, to dzieciństwo jako czas demonstrowania stanu posiadania, czyli doznawania przez matki przyjemności poprzez kupowanie dzieciom odpowiednich ubrań czy zabawek oraz dostarczanie osobom z otoczenia pretekstów do wyrażania zauroczenia samym dzieckiem. W dalszej kolejności dzieciństwo postrzega się jako czas do reklamowania pewnych produktów. Dziecko od samego początku odgrywa rolę trendsettera, ubieranego na podobieństwo osób dorosłych, co służyć ma reklamie danego produktu. Dokonując podsumowania powyżej opisywanych wątków, można powiedzieć, że dzieciństwo stało się nowym wynalazkiem współczesności, poddane jest bezustannym kreacjom oraz zmianom. Co więcej, przechodzi proces stopniowej emancypacji oraz formowania swojego miejsca w kulturze. Nowe społeczeństwo wytworzyło współczesne formy doświadczania dzieciństwa, które znalazło się w centrum zainteresowania badaczy. Obok licznych form dzieciństwa współistnieje wiele mitów – niektóre z nich ulegają zapomnieniu, a inne stale odradzają się w nowej formie. Dzieciństwo staje się czasem marginalizacji, pozostawiając niektóre dzieci w cieniu, a pozostałe nobilitując do doświadczania szczęścia²⁶¹.

Coraz częściej w literaturze pedagogicznej można spotkać się z pojęciem dzieciństwa komputerowego, związanego z elektroniczną ekspansją wkraczającą w życie dziecka. W znacznym stopniu wiąże się to z silnymi uczuciami, np.: strachem, grozą, stanami lękowymi. Wskutek obecności sprzętu elektronicznego może dochodzić do identyfikacji czy też naśladowania scen z gier komputerowych w życiu realnym. Co więcej, dzieci zaczynają powielać negatywne schematy zachowań. Dominująca obecność komputerów oraz ogólnie rozumianych technologii informacyjnych sprawia, że zanika umiejętność wchodzenia w relacje interpersonalne i podtrzymywania ich. W obliczu

²⁶⁰Tamże, s. 69–71.

²⁶¹Tamże, s. 75–79.

powyżej wskazywanej charakterystyki należy zaznaczyć, że dzieciństwo może przebiegać w cieniu zaburzeń tożsamości, braków dostatecznej ilości kontaktów społecznych oraz pogrążenia się w świecie wirtualnym, a w ostateczności rezygnacji z udziału w rzeczywistości realnej²⁶².

Kolejnym obliczem jest dzieciństwo telewizyjne, naznaczone codziennym, a często wielogodzinnym oglądaniem telewizji, spełniającym wiele funkcji w życiu dziecka. Jednym z najbardziej niebezpiecznych zjawisk jest stawianie mediów w roli zastępczej opiekunki, mającej wypełnić czas dziecka. Bardzo często dzieci narażone są na bezrefleksyjne przyswajanie obrazów, ponieważ odbiornik pozostaje włączony przez cały dzień, stanowiąc tło codziennych czynności. Taka sytuacja prowadzi do przyswojenia bardzo często niepoprawnych wzorców zachowań lub sposobów wyrażania się. Co więcej, dzieciństwo jest wtedy związane z mnogością bodźców, docierających do dziecka w sposób nieuporządkowany, chaotyczny. W konsekwencji układają się one w niespójny obraz wpływający na układ nerwowy. Występuje ryzyko braku umiejętności poradzenia sobie z tak licznymi bodźcami w postaci wrażeń zmysłowych. Ciągły wysiłek włożony w adaptację do wyżej opisanej sytuacji może powodować agresję oraz nieumiejętność pogodzenia wielu czynności. Ciągłe oddziaływanie telewizji powoduje preferowanie przez dzieci łatwych w odbiorze treści oraz zanik aktywności intelektualnej oraz podejmowania wysiłku intelektualnego²⁶³. W wyniku powyższych wskazań warto przytoczyć słowa Krystyny Szafraniec, która opisując charakterystykę współczesnego dzieciństwa, używa określenia socjalizacji pod własnym nadzorem. Oznacza to, że dzieci większość swojego czasu spędzają na użytkowaniu internetu oraz mediów społecznościowych, a także telewizji. To może skutkować zmianami nie tylko w obszarze zachowań społecznych, ale również funkcjonowania mózgu, który nie rozwija skomplikowanych struktur, używając tylko tych prymitywnych.

W związku z powyższym Agnieszka Iwanicka wskazuje, że dzieciństwo cyfrowe, a więc uwikłane w użytkowanie mediów oraz urządzeń cyfrowych, jest naznaczone pustką oraz samotnością. Bardzo często dzieci wybierają świat wirtualny oraz zainteresowanie życiem innych osób zamiast spędzania czasu w realnej rzeczywistości wraz ze swoją rodziną oraz przyjaciółmi. W dalszej kolejności autorka stwierdza, że głównym zadaniem dzieci staje się bierne obserwowanie życia innych osób zamiast przeżywania własnego oraz wypełnienia go treścią. Jednak trzeba zaakcentować, że media elektroniczne są

²⁶²A. Jakubik, *Zespół uzależnień od Internetu*, „Studia psychologiczne”, nr 3, 2002, s. 133.

²⁶³K. Solich, *Dziecko w obliczu wyzwań współczesnego świata*, [w:] *Tradycja – terażniejszość – przyszłość edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej*, red. A. Pękala, Wydawnictwo Naukowe im. Stanisława Podobińskiego Akademii Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2016, s. 44.

częścią życia współczesnego dziecka i niemożliwe jest odseparowanie ich uczestnictwa w świecie online²⁶⁴.

W kulturze czy też społeczeństwie konsumpcyjnym występuje dzieciństwo noszące miano sterowanego reklamą, które wiąże się z poddawaniem dziecka bezustannemu działaniu marketingu, skutkującego wychowaniem młodego konsumenta. Reklama kreuje świat dziecka, tworząc wrażenie życia w świecie mitycznym, gdzie wszystko jest dostępne na wyciągnięcie ręki. W takiej sytuacji dziecko znajduje się na pograniczu dwóch światów: jednego realnego, a drugiego fikcyjnego, które tworzą mozaikę wpływającą na współczesne dzieciństwo. Czas upływa w obliczu ciągłego uczestnictwa w świecie pozbawionym wad oraz bezustannego szczęścia i radości. Dzieciństwo staje również w obliczu urządzeń high-tech, prezentowanych za pośrednictwem reklamy. Nowe gadżety stanowią niedoścignione marzenia, które mają rzekomo zapewnić gwarancję zabawy oraz szczęścia. Jednak owo szczęście nie następuje nigdy, ponieważ otrzymując nową zabawkę czy urządzenie elektroniczne, dziecko oczekuje już kolejnej. Dzieciństwo wiąże się z niezaspokojeniem pewnych pragnień, ciągłym oczekiwaniem oraz rozczarowaniem z powodu braku osiągnięcia czy też spełnienia marzeń²⁶⁵.

Współczesne narracje pedagogiczne oraz psychologiczne stawiają dziecko w pozycji bytu wartościowego, którego rozwój jest jednym z najważniejszych czynników jego życia. Ten obraz wskazuje na ujmowanie dzieciństwa jako świata skrajnie różnego od świata dorosłych, co wymaga skonstruowania dla niego osobnej przestrzeni. Dziecko postrzega oraz doświadcza otaczającej rzeczywistości w inny sposób niż osoby dorosłe, dlatego należy stworzyć takie środowisko, którego odpowiednio zaspokoi potrzeby dziecka. W tej perspektywie dziecko otrzymuje specyficzne ubrania, zabawki, przedmioty codziennego użytku. Co więcej, wydzielona zostaje specjalna przestrzeń w postaci szkoły, internatu czy też pokoju dziecięcego, która ma stanowić o wyjątkowej podmiotowości dziecka. Opisywane postępowanie konstytuuje postrzeganie dzieciństwa jako „getta”. Główną rolę odgrywają tutaj także instytucje szkoły oraz rodziny, skupiające się wokół dziecka, stawiając je w centrum swojego istnienia. Dziecko zamykane jest niejako w getcie dzieciństwa, uznawanym za wartość samą w sobie. Wyłoniony sprzeczny obraz dzieciństwa stwarza fałszywy obraz dziecka w kulturze. W obliczu powyższej narracji dzieciństwo jest czasem, który w interesie osób dorosłych zostaje odizolowany od

²⁶⁴A. Iwanicka, *Cyfrowy świat dzieci we wczesnym wieku szkolnym*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020, s. 297.

²⁶⁵K. Solich, dz. cyt., s. 47.

doroboci oraz bezustannie poddawany odpowiednim zabiegom o charakterze wychowawczym²⁶⁶.

Wieloość moŹliwych sposobów ujmowania współczesnego dzieciństwa, obecnych w dyskursach nauk społecznych i nie tylko, obrazuje złożoność kulturowego charakteru obrazu dziecka oraz dzieciństwa. Ponowoczesność przyniosła zmianę optyki współczesnej rodziny, która coraz częściej wiąże się ze zmniejszoną dietnością oraz traktowaniem dziecka jako inwestycji, a samego dzieciństwa jako czasu, wymagającego znacznych nakładów finansowych, aby miało moŹliwie jak najwyŹszą wartość oraz przyniosło korzyści w przyszłości. Na gruncie życia społecznego występuje tzw. dyskurs ekspercki związany z dąŹzeniami rodziców do pełnej profesjonalizacji ich działalności oraz wszelkich czynności o charakterze wychowawczym. Dzieciństwo staje się czasem poddawany bezustannej analizie oraz opisowi, co ma upowszechnić pewne wzorce jego doświadczenia i odpowiedniego kreowania. WaŹna jest rola mediów społecznościowych oraz portali internetowych, dostarczających rodzicom wielu informacji. Obecność w dyskursach medialnych znacznej liczby ekspertów od wychowania sprzyja powstawania szumu informacyjnego, a także zagubieniu rodziców w procesie wychowania dzieci²⁶⁷.

Podejmując się wskazywania cech charakterystycznych dzieciństwa współczesnego, naleŹy odnieść się do zjawiska jego komodyfikacji, związanego ze zmianami w stosunku pracy oraz czasu wolnego. Dzieci mają obowiązek odczuwania przyjemności oraz radości w obliczu stale wydłużającego się czasu wolnego, który dla osób dorosłych jest drastycznie skracany. Autentyczne budowanie relacji rodzinnych zastąpiono wykluczeniem rodziców ze wspólnych chwil spędzonych z dzieckiem na skutek ciągłego uczestnictwa w czynnościach komercyjnych. WaŹne stają się wzorce życia dostarczane za pomocą mediów społecznościowych. W ten proces są uwikłani najmłodsi członkowie społeczeństwa. Zatem kapitał czasu spędzonego z rodzicem zostaje przeniesiony na barki każdego z dzieci, które mają samodzielnie czerpać przyjemność z czasu wolnego²⁶⁸.

²⁶⁶T. Buliński, *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, s. 14–16, dzieckokrzywdzone.pl

²⁶⁷E. Maciejewska-Mroczek, dz. cyt., s. 65–66.

²⁶⁸Tamże, s. 66–67.

2.Historia dziecka i dzieciństwa. Odkrywczy dzieciństwa (Jan Jakub Rousseau, John Locke, Janusz Korczak)

Przed przystąpieniem do szczegółowego omówienia historii dziecka i dzieciństwa odniosę się do trzech autorytetów, które wskazuje się jako odkrywców dzieciństwa. Są to poglądy Jana Jakuba Rousseau, Johna Locke'a oraz Janusza Korczaka. Powyżsi autorzy uznawani są za tzw. klasyków dzieciństwa, a ich prace stały się przełomowe w okresie ich publikacji. W dalszej kolejności dokonałam historycznego przeglądu koncepcji dotyczących dziecka oraz dzieciństwa, które stanowią odzwierciedlenie ówczesnych poglądów filozofów oraz całych społeczeństw.

Poglądy Jana Jakuba Rousseau, które należy odnieść do historii dzieciństwa, zawierają się w procesie rozumienia dziecka oraz jego dzieciństwa jako wyjątkowego czasu wpływającego na całokształt przyszłego dorosłego życia. Każda osoba już od samego urodzenia jest dobra. Autor wskazywał, że dotychczasowe traktowanie dziecka zabiera mu jego podmiotowość oraz odrębność. Dzieje się to w momencie skupienia uwagi na tym, kim dziecko się stanie, a więc na przyszłej osobie dorosłej, a nie na aktualnej sytuacji. Dzieciństwo ma podstawową oraz niezachwianą wartość i nie powinno być traktowane w kategoriach przejściowej fazy w procesie stawania się dorosłym. Proces wychowawczy powinien się opierać na naturalnych potrzebach, a także całkowitej rezygnacji z przymusu oraz nacisku. Nie należy traktować wychowania jako procesu urzeczywistniania dziecka jako projektu przyszłościowego²⁶⁹. Punkt widzenia tego autora skupiał się wokół twierdzenia, że dziecko stanowi dar natury, co więcej, nie jest skażone żadnymi zadatkami rozwojowymi²⁷⁰. Wychowanie powinno w swojej istocie przebiegać zgodnie z naturą wychowanka, ponieważ ona staje się bezpośrednim źródłem rozwoju każdego człowieka. Dziecko powinno uczyć się zgodnie z programem opracowanym indywidualnie, każdy człowiek powinien stać się główną postacią w procesie wychowawczym, ponieważ dotyczy go bezpośrednio. Zatem najważniejsze w tej kwestii pozostają zdolności, możliwości samego wychowanka, a przede wszystkim jego aktualne oraz przyszłe etapy rozwoju. Cechą charakterystyczną powinna być swoboda w działaniu dziecka, a także pełne wykorzystanie osobistego potencjału oraz naturalnych, wrodzonych zdolności. Proces wychowania postrzega się jako ewolucję, przebiegającą według ściśle określonych faz. Pierwszą z nich jest wiek potrzeb – od urodzenia do 12 roku życia.

²⁶⁹A. Orczyk, *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 133–134.

²⁷⁰B. Smolińska-Theiss, dz. cyt., s. 41.

Najważniejsze jest wtedy zrealizowanie czynności koniecznych. Kolejny jest wiek korzyści – od 12 do 15 roku życia, kiedy realizuje się potrzeby związane z rozwojem umysłu. Główne zadania to zdobycie wykształcenia oraz rozwój wszelkich zdolności. Ostatni jest wiek dobra, kiedy realizuje się to, co dobre. To czas adolescencji oraz młodości, kiedy to następuje wejście do świata społecznego, który nie był wcześniej znany wychowankowi. Dziecko czy też młodzieniec zaczyna uczestnictwo w życiu rodzinnym, religijnym, społecznym oraz politycznym²⁷¹.

Współczesnych odniesień do poglądów J. J. Rousseau należy poszukiwać w nurcie wychowania o charakterze radykalno-emancypacyjnym, uznającym, że dziecko od początku życia jest wolne i doskonałe. Istotne staje się stałe poszukiwanie nowych doświadczeń, a także pozostawanie otwartym na odmienne postrzegania świata oraz wartości. Akcentowana jest także konieczność wyjścia poza wszechobecne schematy wiedzy, ograniczające człowieka, sterując jego zachowaniem z zewnątrz. Wartością staje się możliwość formułowania własnych sądów, znaczeń, celów oraz norm²⁷². Pedagogika w ujęciu wspomnianego pedagoga stała się rewolucyjna i zapoczątkowała erę nowożytnej jej odmiany, która w centrum zainteresowania ulokowała wychowanka, jego zdolności i zainteresowania. W wyniku przemożnego wpływu opisywanych idei pedagogika jako nauka skierowała swoje zainteresowanie na kierunki naturalistyczne oraz indywidualistyczne.

Autorem klasycznych oraz przełomowych dzieł w historii pedagogiki stał się także John Locke, który swoją metodę wychowawczą opierał na prawdach psychologicznych i gnozeologii. Używał on pojęć wrodzonych, obejmujących treści (idee) oraz pierwotne działania. Wskazywał na ducha, będącego czystą, niezapisaną kartą, jednak poddawanego doświadczeniu pochodzącemu ze świata zewnętrznego. Każde zdarzenie jest przetwarzane oraz bezustannie poddawane refleksji, w wyniku czego możliwe staje się poznanie własnej kultury, a także charakteru i osobowości. Podstawą pedagogiki Johna Locke'a są poglądy dotyczące stadialnego rozwoju dziecka, który powinien zostać uwzględniony w trakcie projektowania procesu wychowawczego. Drugim filarem jest postrzeganie dziecka jako osoby posiadającej swoje wrodzone umiejętności i zdolności, rzutujące na możliwości skutecznego oddziaływania na wychowanka. Całość czynności wychowawczych opiera się na ukierunkowaniu procesów oddziaływania wychowawczego tak, aby każde z dzieci mogło wykorzystywać swoje wrodzone zdolności i wrodzone siły. Ważne stało się także

²⁷¹A. Orczyk, *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 134–135.

²⁷²Tamże, s. 332.

rozumienie roli wychowawcy jako osoby, która powinna oddziaływać na wnętrze wychowanka, a nie narzucać pewne ograniczenia z zewnątrz²⁷³.

Poglądy pedagogiczne Johna Locke'a można określić jako optymizm wychowawczy, ponieważ wierzył on w ukształtowanie duszy i umysłu dziecka pod wpływem odpowiednich działań. Naczelnym celem stało się kierowanie wychowankiem, a przede wszystkim jego rozwojem moralnym, aby w dorosłym życiu umiał oddalić wszystkie swoje namiętności oraz dążenia, jeżeli nie będą one zgodne z nakazami rozumu. Najważniejsze w procesie wychowania stało się uczestnictwo w zajęciach wychowania fizycznego oraz wychowanie moralne. Autor wskazywał na konieczność uodporniania dziecka na niesprzyjające warunki atmosferyczne i udziału w zajęciach na świeżym powietrzu. Dziecko powinno posiadać możliwość nieskrępowanych ruchów. Całość takiego postępowania miała stworzyć dziecku takie warunki życia, aby unikało ono wszelkich wizyt lekarza. Wychowanie fizyczne stało się priorytetowe dla dalszych możliwości rozwijania w obszarze psychicznym, a także moralnym²⁷⁴.

Wychowanie według zasad opracowanych przez Johna Locke'a opiera się na założeniu, że każdemu dziecku należy stworzyć odpowiednie warunki rozwoju oraz przyjazne środowisko, ponieważ to od niego w głównej mierze zależy rozwój wychowanka. Przed rodzicami i wychowawcami stawiano bardzo wysokie wymagania, obejmujące zachowanie odpowiedniego postępowania i posiadanie autorytetu. Nie należało stosować kar fizycznych, a umiar oraz równowaga powinny cechować każdą osobę posiadającą jakikolwiek udział w procesie wychowawczym. Należało mieć na względzie wszystkie ambicje oraz dążenia dziecka. Co więcej, każda osoba zajmująca się dzieckiem powinna wcześniej zapoznać się z psychologią rozwojową i mieć na względzie znaczenie psychiki, natury i ewentualnych zdolności każdego z wychowanków. Znaczenie takich poglądów nie straciło na aktualności, również dziś²⁷⁵.

Program wychowawczy Johna Locke'a można scharakteryzować poprzez pryzmat głębokiego humanitaryzmu, a także wszechobecnego szacunku i miłości do dziecka, czyli człowieka. Ten myśliciel stał się także przeciwnikiem nauczania szkolnego. Wskazywano na konieczność podejmowania reformowania zarówno programu, jak i metod nauczania. Najbardziej znaczące dla wychowania stało się jego ukierunkowanie i dopasowanie indywidualnie do każdego wychowanka. Należało odrzucić wszelkie przejawy przymusu, które powinno zastąpić czerpanie przyjemności z nauki. Takie postrzeganie procesu

²⁷³Tamże, s. 116–117.

²⁷⁴J. Locke, *Myśl o wychowaniu*, wyd. Ossolineum, Wrocław 1959, s. 26–33.

²⁷⁵Tamże, s. 34–35.

wychowawczego powinno prowadzić do eliminacji wszelkiego znudzenia, znużenia oraz zmęczenia, którego źródłem stałby się przymus. Nauka powinna nosić cechy łatwej, przyjemnej oraz obejmującej zainteresowania dziecka. Należy zaznaczyć, że wszystkie wskazania pedagogiczne Johna Locke'a stanowiły zupełne przeciwieństwo tradycyjnego wychowania w ówczesnej XVII-wiecznej Europie oraz Anglii²⁷⁶.

Locke'a można nazwać odkrywcą dziecka oraz dzieciństwa, ponieważ wskazywał on, że wszelka przemoc w wychowaniu i stosowanie kar fizycznych nie przynoszą odpowiednich skutków. Co więcej, wszelkie kary, a także bicie nie mogą być stosowane, jeżeli chcemy wychować szlachetnych i dobrych ludzi. Przymus oraz zajęcia niedostosowane do wieku sprawiają, że dziecko wyrabia w sobie skłonności o charakterze niewolniczym. Dzieci są dość wrażliwe na wszelkie pochwały, a więc na wszelkie przejawy uznania oraz poszanowania, ważne w czasie wychowywania. Bardzo ważne jest także wygłaszanie pochwał względem dziecka w obecności innych osób, natomiast ewentualne uwagi dotyczące nieodpowiedniego zachowania – tylko podczas rozmowy z dzieckiem na osobności. John Locke zwrócił się w stronę dziecka i jego potrzeb, umiejętności oraz zdolności. Uznał wyjątkowość każdego dziecka, która znacząco wpływa na rozwój oraz wychowanie. Każdy z wychowawców, przed przystąpieniem do realizacji zadań wychowawczych, powinien zapoznać się z psychologią dziecka, a przede wszystkim wykazywać dążenia do pełnego i nieskrępowanego rozwoju wychowanka. Najważniejsze jest poszukiwanie tego, co dziecko posiada, a nie poszukiwanie ewentualnych jego braków²⁷⁷.

W dalszej kolejności należy wskazać Janusza Korczaka, który był wybitnym lekarzem oraz przede wszystkim pedagogiem, ukazującym nowatorskie spojrzenie na pedagogikę i praktykę wychowawczą. Stał się czołowym przedstawicielem humanistycznego podejścia do dziecka, skierowanego w stronę rzeczywistego uznania jego praw oraz podmiotowości. Janusz Korczak był propagatorem tradycji badawczej mającej odnaleźć ludzki sens oraz wartości, nadawane światu przez każdą z jednostek. Podstawowym założeniem opisywanej perspektywy stało się bezwarunkowe akceptowanie dziecka, kochanie go oraz szanowanie, a także zrozumienie. Opisywana koncepcja stała się także przyczyną zmiany postrzegania najmłodszych członków społeczeństwa jako odrębnej grupy społecznej. Zwrócono uwagę, że dzieci – tak samo jak dorośli – są uwikłane w działanie społeczne, kulturalne, a przede wszystkim w czas oraz przestrzeń.

²⁷⁶J. Locke, dz. cyt., s. 33–43.

²⁷⁷Tamże, s. 44–49.

Ujawniono przykłady marginalizacji najmłodszych. Nastąpiło swoiste wyjście dzieci z cienia oraz uznanie ich podmiotowości²⁷⁸.

Janusz Korczak uważał, że powinno się dążyć do bezustannego redefiniowania oraz poszukiwania nowych odpowiedzi na pytania o tożsamość dzieci i to, w jaki sposób powinny być one kochane i szanowane. Autor podejmował próby ukształtowania nowych postaw względem najmłodszych. Co więcej, zapoczątkował filozofię dziecka, która miała stać się odpowiedzią na zakres zmian zachodzących w obrębie dzieciństwa, a także postulatami silnego ruchu praw dziecka. Przesłanie wyłaniające się z pedagogiki korczakowskiej jest uniwersalne, ponieważ wychodzi poza ramy cywilizacyjne. O jego ponad wiekowym wymiarze świadczy kanon niezmiennych wartości, stale obecnych na wszystkich kontynentach, we wszystkich krajach i kulturach²⁷⁹.

Najważniejsze w koncepcji Janusza Korczaka stało się hasło: *Nie ma dzieci, ale są ludzie*, wyrażające podniosłość znaczenia samego dziecka, jego podmiotowość i istotność. Zauważono człowieczeństwo każdego dziecka, jego godność oraz należne mu prawa. Co więcej, autor wskazywał, że dzieci nie stanowią tylko zadatku przyszłościowego, lecz ich życie toczy się w teraźniejszości, która stanowi miejsce jego działania oraz doświadczania. Fundamentalnym podłożem opisywanej filozofii stało się dążenie do ukazania prawdziwego dziecięcego człowieczeństwa, a także prawd ze świata dziecka. Odkrywcą dzieciństwa wskazywał, że człowieczeństwo nierozzerwalnie wiąże się z osobistą godnością, której nikt nie może odebrać, zniszczyć. Dziecko stanęło w centrum zainteresowania, uzyskując swoje miejsce w społeczeństwie. Dla Janusza Korczaka alarmującą kwestią stał się brak wiedzy osób dorosłych na temat dziecka, a także liczne przykłady iluzyjnego myślenia, w postaci funkcjonujących uproszczeń oraz przekłamań²⁸⁰.

Janusz Korczak ukazał wymiar dziecięcego człowieczeństwa w postaci pytań o swoiste miejsce dziecka w szkole, domu, rodzinie, środowisku lokalnym, a także samym społeczeństwie. Ważne było jego zagrożenie ewentualną chorobą, ubóstwem, przemocą oraz uzależnieniami rodziców. Zdemaskowano negatywny wpływ niekorzystnych warunków na życie dziecka, które objawiły się w ciężkiej pracy, niemożności uczestnictwa w edukacji, pozbawieniu opieki, a także odrzuceniu społecznym i rówieśniczym. Bardzo ważne stało się zwrócenie uwagi na niesprzyjające warunki życia, odbierają dzieciom ich godność i człowieczeństwo. Janusz Korczak stał się orędownikiem nadania społecznego

²⁷⁸B. Smolińska-Theiss, dz. cyt., s. 112–113.

²⁷⁹Tamże, s. 113–114.

²⁸⁰Tamże, s. 119–121.

statusu dziecka i przywrócenia mu godności i istotności. Dziecko zrównano z osobą dorosłą. Wartość obu z nich jest taka sama i nigdy nie powinna być marginalizowana²⁸¹.

Opisywani powyżej autorzy stali się odkrywcami dziecka, a także dzieciństwa, głównie ze względu na nowatorskość ich poglądów i swoisty zwrot w stronę wychowanka, który miał stać w centrum procesu wychowania. Ukazane powyżej idee miały znaczący wpływ na ukształtowanie się podmiotowości dziecka oraz uznanie jego godności, wolności, a wreszcie przyznania mu osobistych praw. Należy wskazać na całokształt historii dziecka oraz dzieciństwa jako kategorii zmiennej społecznie. Pozycja dziecka ulegała bezustannej przemianie, stanowiącej odbicie zmieniającej się przestrzeni perspektyw historii oraz kultury. Teoretyczne rozważania dotyczące historycznych początków zainteresowania dzieckiem rozpoczną od wskazania charakterystyki rozumienia dzieciństwa jako kategorii pojęciowej.

Dzieciństwo zostało odkryte czy też „wynalezione”. Najważniejszy wydaje się aspekt historyczny, kształtujący obraz dzieciństwa i nadający mu dziejowy sens. Tylko patrzenie na zjawisko poprzez pryzmat aktualnych w tamtych czasach koncepcji pozwoli na pełne zrozumienie współczesnych poglądów. Jednak należy mieć na względzie, że przytoczone analizy, stanowią tylko i wyłącznie pewną rekonstrukcję, która nie ukazuje pełnej złożoności zjawiska. Wiek XVIII odkrył dziecko i dzieciństwo, wiek XIX przypisał je do szkoły i rodziny, a XX wiek sprawił, że „dziecka stało się pełno”.

Poniższe rozważania należy zacząć od przedstawienia poglądów Philippe Arièsa, który jako pierwszy wskazywał, że dzieciństwo jest konstruowane społecznie oraz historycznie. Jego badania zapoczątkowały historyczne obszary dociekań naukowych. Źródłem rozwoju nieznanego wcześniej pojęcia dzieciństwa stały się zmienne nastawienia wobec dzieci. Jak wskazuje Philippe Ariès, w średniowieczu nie zauważono różnic występujących między dzieckiem a osobą dorosłą. Rodzice dzieci nie przykładali uwagi do zapewnienia potomstwu odpowiednich warunków do rozwoju oraz dobrobytu. Autor uważa, że ówczesne społeczeństwa nie miały świadomości oraz poczucia, iż dzieciństwo jest specyficznym czasem w życiu każdego człowieka. Większość też postawionych przez autora wskazuje, że dzieci prezentowane są jako uczestnicy rodzin oraz procesów społecznych²⁸². Zmieniające się społeczeństwo ciągle na nowo odkrywało oraz kreowało obraz dziecka, wskutek czego ukształtowano pojęcie dzieciństwa i wpisano je w czas biograficzny i historyczny. Philippe Ariès mówi o przypisaniu dziecka do przestrzeni

²⁸¹Tamże, s. 124–125.

²⁸²D. Gittins, *Historia konstruktów dzieciństwa*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M.J. Kehily, wyd. WAM, Kraków 2008, s. 47–48.

domu, szkoły, miasta, a wreszcie całego społeczeństwa²⁸³. Autor ten jako pierwszy wskazywał, że dzieciństwo jest konstruktem społeczno-historycznym, jednak istotną rolę odgrywa tutaj fakt źródeł historycznych, stanowiących podstawę powyższej teorii. Wszystkie sposoby myślenia oraz postrzegania dziecka zawsze zostają skonstruowane przez ludzi posiadających określone poglądy. Materiały ikonograficzne w swojej formule wyrażają pewne nastawienia ludzi w stosunku do dziecka oraz dzieciństwa, jednak nie ma pewności, że dane źródła ukazują faktyczne realia oraz rzeczywiste postawy charakterystyczne dla danej epoki. Dlatego opisywane przez autora obrazy nie zawsze można uznać za całkowity oraz jedyny obraz dziecka i dzieciństwa. Wiele z historycznych ustaleń, obejmujących głównie XIX oraz XX wiek, jest próbą odtworzenia specyfiki dziecięcego świata danej epoki. Przeprowadzone analizy wskazywały na specyfikę zabaw dziecięcych oraz ich aktywności. Bardzo często ikonografia zawierała przykłady wyidealizowanych obrazów świata dzieci, który może stanowić główny argument podważający słuszność licznych opracowań. Grafiki najczęściej ukazywały dzieci z zamożnych rodzin, którym towarzyszą członkowie rodziny podczas zabaw, gier czy nauki. Żaden z autorów grafik nie podejmował się ukazania dziecka, które pochodziło z rodziny ubogiej czy też potrzebującej pomocy²⁸⁴.

Philipp Ariès wskazywał, że dzieciństwo postrzegano jako czas, kiedy dziecko potrzebowało pomocy we wszystkich czynnościach dnia codziennego. W momencie osiągnięcia pewnej samodzielności najmłodszy członek społeczeństwa uczestniczył na równi z dorosłymi w zabawach oraz pracy. Dzieciństwa nie postrzegano jako czasu, który posiada kolejne stadia rozwoju, wymagające przejścia przez konkretne etapy. Dziecko w momencie osiągnięcia wieku względnej samodzielności stawało się młodzieńcem. Podążając za słowami badacza, wskazuje się, że obecność dziecka oraz sam okres dzieciństwa trwały bardzo krótko i nie cieszyły się uznaniem. Co więcej, ogólne uczucia względem najmłodszych można określić jako rozczulenie związane z obcowaniem z dzieckiem jak z ulubionym zwierzęciem. Wszechobecna śmierć potomstwa nie stanowiła czynnika alarmującego ówczesnych rodziców, ponieważ każde z dzieci mogło zostać zastąpione przez kolejne. W związku z tym widoczna była wszechobecna anonimowość²⁸⁵.

²⁸³K. Ornacka, *Od socjologii do pracy socjalnej. Społeczny fenomen dzieciństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 34.

²⁸⁴M. Nawrot-Borowska, *Obrazki z dziecięcego świata. Dziecko i dzieciństwo na materiałach ikonograficznych w publikacjach adresowanych do dzieci z drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku – wybrane problemy*, *Ars Educandi* 15/2018, s. 90–105.

²⁸⁵P. Ariès, *Historia dzieciństwa*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010, s. 5–6.

Wskazywany powyżej autor podejmował próby definiowania pojęcia dzieciństwa oraz samego dziecka. Pierwsze pojęcie ujmowano jako ten etap życia, kiedy zaczynają rosnąć zęby, czyli od urodzenia do 7 roku życia. Dopiero w wieku XVII ten termin przybrał dwie różne formy użycia. Pierwsze z nich wiąże się z niższymi klasami społecznymi, natomiast w warstwie mieszczaństwa dzieciństwo ujmowano w węższym znaczeniu, rozumianym w podobny sposób jak dziś. Źródła historyczne przeanalizowane przez autora wskazują, że pierwsze użycie słowa *dziecko* dotyczyło najczęściej pazia, chłopca, syna lub giermka. Idea postrzegania dziecka oraz dzieciństwa, widoczna w formach definiowania obu pojęć, ukazuje zależność pomiędzy najmłodszymi a najstarszymi członkami społeczeństwa. Takie relacje miały charakter feudalnych. Analizy związane z formami używania słowa *dziecko* wskazują na określanie pozytywnego stosunku do innych. Posługiwano się nim, aby pozdrowić kogoś czy też zachęcić do wykonania pewnej czynności. Zdarzeniem uznanym za kończące dzieciństwo był moment wyzwolenia się spod zależności innych osób, pochodzących z wyższych warstw społecznych²⁸⁶.

Philippe Ariès wskazuje na interesującą interpretację, że dzieciństwo stanowi odkrycie ludzkości. Ta teza jest jednym z najbardziej rewolucyjnych sposobów postrzegania najważniejszego okresu życia człowieka. Autor twierdzi, że dzieciństwo do XII wieku nie było ukazywane na obrazach czy też w innych źródłach. Można powiedzieć, że wieki średnie nie znalazły miejsca dla dziecka oraz jego najwcześniejszego etapu życia. Wśród najbardziej powszechnych prób ukazania dziecka można odnaleźć osobę dorosłą w zmniejszonym rozmiarze. Aż do XIII wieku jest to najczęściej używany motyw w sztuce romańskiej, który charakteryzował inność dziecka jako pomniejszonego dorosłego lub też małych Erosów, związanych ze sztuką grecką. Zaprezentowana perspektywa świadczy o tym, że społeczeństwa wieków X oraz XI nie uznawały istotności dzieciństwa, a wraz z tym potrzeby jego portretowania czy oddawania jego rzeczywistego obrazu. Wskazywano, że był to czas ulotny, upływający szybko, przez co nie wart był zapamiętania. Dopiero XII wiek przyniósł bardziej realistyczne typy przedstawiania dziecka. Często pojawiającym się typem dziecka było Dzieciątko Jezus, a sama idea dzieciństwa nawiązywała do tajemnicy niepokalanego poczęcia²⁸⁷.

Philippe Ariès jako główną tezę niedostrzegalności dziecka przez osoby dorosłe wskazywał wysoki odsetek umieralności, która wykształciła zjawisko obojętności względem potomstwa oraz brak dostrzegania w ich istocie przyszłej osoby dorosłej.

²⁸⁶Tamże, s. 46–49.

²⁸⁷Tamże, s. 57–60.

Zatrważające, że taka postawa utrzymywała się jeszcze do XIX wieku na obszarze prowincjonalnym. Przełomowym momentem było pojawienie się w XVI wieku portretów zmarłych dzieci, uznawane za najważniejsze w kwestii formowania się uczuć względem potomstwa. Bardziej powszechne tworzenie tego typu obrazów miało miejsce w XVII wieku. Stało się to czynnikiem sprzyjającym portretowaniu dzieciństwa. Co więcej, czas ten obfitował w tworzenie obrazów obejmujących nie te o znaczeniu religijnym, ale przede wszystkim samego dziecka. Stało się to jednym z najczęstszych motywów obecnych w sztuce. Czas od XIII do XVII wieku stanowił o zmianie nastawień społecznych względem dzieci. Mimo nadal występującej wysokiej śmiertelności dzieci można było zauważyć pojawiające się pierwsze kształty nowej wrażliwości oraz delikatności, ujmującej odmienność dzieci. Takie postrzeganie wiązało się z chrystianizacją obyczajów oraz coraz bardziej powszechnym chrztem dziecka, którego dusza stawała się nieśmiertelna, a więc w zbiorowej świadomości zaczęła funkcjonować jako podmiot nieśmiertelny. Dzieciństwo zaczęto odkrywać w XIII wieku, ale najbardziej znaczące stało się w wieku XVI oraz XVII, kiedy to obrazy dziecka pojawiały się najliczniej²⁸⁸.

Należy wskazać dwie postawy względem dzieciństwa, które mają źródło właśnie w ewolucji sztuki dotyczącej obrazowania najważniejszego etapu życia człowieka. Punktem wyjściowym dla analiz Philippa Arièsa stało się średniowieczne społeczeństwo, niedostrzegające specyfiki dzieciństwa; sama świadomość odrębności dziecka była bardzo niska. Sądzono, że najmłodszy członek społeczeństwa nie różni się niczym od swoich rodziców czy też dziadków. Brak świadomości wiązał się także z innym sposobem rozumienia terminu *dziecko*, które w języku potocznym oznaczało chłopaka. Zatem dziecko, które dożywało momentu pierwszej samodzielności, włączano w życie dorosłych. Taką postawę uznaje się za archaiczną, jednak utrzymywała się jeszcze w XVI oraz XVII wieku. Drugą, bardziej współczesną postawą społeczeństwa, stało się dostrzeganie dziecka oraz wyróżnienie go poprzez odrębny strój. Taka specjalizacja wiązała się z głęboką przemianą postaw społecznych. Zaczęto przywiązywać się do dziecka, próbować poszukiwać jego prawidłowości rozwojowych, pojawiła się troska dotycząca rozwoju. To właśnie teksty z końca XVI oraz XVII wieku stały się początkiem zainteresowania psychologią rozwojową dziecka. Starano się poznawać procesy umysłowe najmłodszych, aby udoskonalić metody nauczania. Zaczęto traktować dziecko jako roślinę, która powinna być odpowiednio pielęgnowana, a najważniejsze stało się wychowanie uczciwych, rozumnych oraz honorowych dorosłych. Jednak dopiero XVIII wiek stał się źródłem

²⁸⁸Tamże, s. 64–78.

ukształtowania się trzeciego czynnika traktowania dziecka, związanego z dbałością o higienę oraz jego zdrowie²⁸⁹.

Upowszechnienie się teorii wskazującej, że dzieciństwo stanowi odrębną fazę życia, stało się możliwe dzięki kilku czynnikom. Pierwszym jest wydłużenie się średniej długości życia dzieci, co pozwoliło na wychowywanie znacznie większej liczby potomstwa. Zwiększyły się możliwości, ale także wiedza z zakresu kontroli urodzeń. Dzieci były oczekiwane oraz wpisywane w przyszłe plany rodzinne. Następnie powstawały pierwsze systemy szkolne, dzięki którym dzieciństwo stało się czasem odrębnym od świata dorosłych. Szkoła stała się czynnikiem odróżniającym życie dziecka od innych członków społeczności czy też osób dorosłych, które podejmowały głównie czynności związane z pracą zawodową.

Średniowieczne społeczeństwa nie uznawały dzieciństwa jako czasu ważnego dla rozwoju dziecka. Wiedza dotycząca wczesnej fazy życia powstała na podstawie dostępnej interpretacji dzieł sztuki oraz portretów, przedstawiających dzieci jako miniatury osób dorosłych. Philippe Ariès stwierdził, że dziecko dostrzegano, ale to nie miało żadnego wpływu na poprawę jednostkowych losów, zatem jego pozycja sytuowała się na najniższym poziomie hierarchii społecznej. Dzieci stanowiły uzupełnienie świata dorosłych, a samo dzieciństwo nie było odrębnym stanem czy też etapem w życiu. Inny obraz przedstawia Katarzyna Ornacka, która wskazuje tezy Lindy A. Pollock, obrazujące sytuację w wiekach XIV–XVII. Rodzice najczęściej nie przekazywali informacji o posiadanym potomstwie, ponieważ było ono wartością dziedziczną, wykonywało pracę na równi z dorosłymi. Nie istniała możliwość uproszczenia pracy czy też odciążenia dziecka, które nie posiadało żadnych praw. Taka sytuacja wiązała się z faktem, że najmłodszych członków społeczeństwa uznawano za osoby nierozwinięte oraz niedojrzałe fizycznie, a także moralnie. Rodzice nie wykazywali emocjonalnego przywiązania do własnego potomstwa, ponieważ jego śmiertelność była dość wysoka²⁹⁰.

Uzupełnieniem perspektyw historycznych jest wskazanie opisu wieków XV–XIX. Nastąpiło wtedy stopniowe uznanie przez społeczeństwo i cały świat obecności dziecka. Na ukształtowanie się stosunku do najmłodszych miały wpływ czynniki ekonomiczne oraz religia, która wskazywała na wychowanie w duchu surowości i stosowania kar. Najważniejsza była uległość i posłuszeństwo. Stosowano kary fizyczne, które miały przywrócić dyscyplinę oraz uległości w naturę dziecka, która z założenia była grzeszna. Literatura przedmiotu wskazuje, że XVIII wiek odegrał najważniejszą rolę w

²⁸⁹Tamże, s. 185–193.

²⁹⁰K. Ornacka: *Od socjologii do pracy socjalnej*, dz. cyt., s. 24.

uksztaltowaniu się koncepcji dzieciństwa. Wtedy nastąpił znaczący rozkwit prestiżu matki oraz uhonorowano jej wkład w wychowanie i opiekę nad dzieckiem²⁹¹.

W XVIII wieku zaobserwowano wzrost zainteresowania dzieckiem, ale także upowszechniono idee równości i szczęścia w ujęciu zbiorowym oraz indywidualnym. Wtedy wspomniani uczeni, np. John Locke oraz Jan Jakub Rousseau, podkreślali istotność procesów edukacji człowieka i odpowiedzialności osób dorosłych za dziecko. W myśl opisanych powyżej koncepcji można stwierdzić, że dzieciństwo stało się czasem wychowywania, edukowania oraz uczenia się, czasem przejściowym pomiędzy dorosłością a byciem dzieckiem²⁹².

Zaprezentowane powyżej perspektywy należy uzupełnić opisem XIX wieku, który dla wielu ludzi z tamtego okresu stał się szansą na lepsze życie. Postępujący rozwój naukowo-techniczny jawił się człowiekowi jako czas budowania indywidualnych ścieżek rozwojowych oraz uniezależnienia się od panujących wszechobecnie feudalnych struktur. Kształtująca się w ten sposób rzeczywistość przyczyniła się do znacznego rozwarstwienia społeczeństwa. Coraz częściej pojawiały się: strach, bieda, w konsekwencji głód. Odnalezionemu w XVIII wieku dzieciństwu groził kryzys. Głosem stającym w obronie najmniejszych stały się prace Ellen Key oraz Roberta Owena, które nawiązywały do wzniosłych idei ochrony dziecka. Jednak wszelkie próby przewartościowania podejścia do dzieciństwa i ponownego powrotu do szacunku nie przyniosły pożądanych skutków. W dalszej kolejności należy odnieść się do XX wieku, który stał się czasem podejmowania sformalizowanych prób ochrony dzieciństwa. Ten okres przyczynił się do upowszechnienia praw dziecka, nowych kierunków wychowania, ale przede wszystkim do ratyfikowania przez wiele krajów wspomnianej już wcześniej Konwencji o prawach dziecka. Jednak tak jak w wieku poprzednim dzieciństwo stało się okresem zagrożonym przez wojny oraz inne trudne i tragiczne wydarzenia. Liczne przemiany o charakterze politycznym lub gospodarczym stały się przyczyną łamania praw dziecka, które były narzędziem w rękach polityków²⁹³.

Na podstawie przeprowadzonych analiz literatury przedmiotu przytoczę tezy postawione przez Danutę Waloszek, odpowiadające na pytania o charakter zmian historycznych, obejmujących postrzeganie pierwszego okresu życia człowieka. Analizy, obejmujące czas po XVI-wiecznym „zauważeniu” dziecka oraz jego dzieciństwa, przedstawiono w tabeli 1.

²⁹¹K. Ornačka, dz. cyt., Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012, s. 36.

²⁹²Tamże, s. 37.

²⁹³B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2008, s. 17.

Tab. 1 Tezy dotyczące spostrzeżenia dzieciństwa w perspektywie historycznej

Epoka / czas historyczny	Opis idei dotyczących dzieciństwa
XVII wiek	<ul style="list-style-type: none"> - Dziecko przedstawia się głównie z perspektywy negatywnej, obejmującej kategorie: irracjonalności, słabości, nielogiczności. - Okres dzieciństwa to czas koniecznego „nawracania” dzieci. Cel ten miał zostać osiągnięty przez podejmowanie trudu edukacji, dyscyplinowania, poprawiania oraz odpowiedniego kształtowania. - W rzeczywistości społecznej wzrasta segregacja dzieci ze względu na: wiek, płeć, pochodzenie. Sytuacja doprowadziła do wszechobecnej izolacji potomstwa od świata dorosłych.
XVIII wiek	<ul style="list-style-type: none"> - Podejmuje się pierwsze próby „odkrywania dzieciństwa”, które pojawia się w dyskusji społecznej. Nie pozwoliło to na wyodrębnienie jasnej i osobnej kategorii dzieciństwa. - Wszechobecne hasła oświeceniowe doprowadzają do dominacji kategorii uniwersalizmu oraz masowości. Następuje intensywny rozwój przedmiotowego podejścia do dziecka. - W ocenie licznych przedstawicieli nauki XVIII wiek stał się najbardziej przełomowy w dziejach kształtowania się stosunku do dzieciństwa.
XIX wiek	<ul style="list-style-type: none"> - Jest to czas wykorzystywania dzieci i traktowania ich w kategoriach osób wykonujących ciężkie, fizyczne prace. Taka sytuacja ma miejsce w wielu regionach świata oraz Polski. - Pomimo licznych deklaracji, które zwracały uwagę na ochronę dziecka, XIX wiek zapisał się w historii najokrutniej, jeżeli brać pod uwagę sytuację najmłodszych członków społeczeństwa. - Pomimo negatywnego obrazu tego czasu historycznego wypracowano pierwsze zasady opieki instytucjonalnej w perspektywach edukacji oraz zdrowia dzieci. Niektóre z wyłonionych tez nadal trwają w świadomości społecznej.
XX wiek	<ul style="list-style-type: none"> - Przełom XIX oraz XX wieku, a także wpływ nurtów Nowego Wychowania doprowadziły do wyraźnej zmiany poglądów – dziecko stało się narzędziem do wdrażania zmiany społecznej. Owe zmiany miały obejmować sytuacje nieakceptowalne dla osób dorosłych. - Początek wieku wiąże się z rozwojem psychologii rozwojowej, która wskazuje, że doświadczenia z najwcześniejszego okresu życia posiadają znaczący wpływ na późniejsze dorosłe życie. Dziecko staje się współtwórcą swojego dzieciństwa oraz całego społeczeństwa. - XX wiek w literaturze pedagogicznej określa się jako „zagrożający” dzieciństwu. Rzeczywistość społeczna charakteryzuje się wysoką umieralnością dzieci, manipulacją, dzieciobójstwem, chorobami czy biedą. O dramatycznym wymiarze tamtego czasu świadczy: wysoka liczba sierot społecznych, przymuszanie dzieci do ciężkiej pracy, wszechobecny głód, brak uczestnictwa dzieci w procesach edukacji, udział dzieci w wojnach, na których ponoszą śmierć oraz stają się ofiarami rozprzestrzeniającego się wirusa HIV. - Dzieciństwo XX wieku można scharakteryzować jako: zagubione, kruche oraz tymczasowe. Przytoczone opisy można również odnieść do ówczesnej rzeczywistości społecznej. - XX wiek to czas wzrostu świadomości praw dziecka. Zostaje ratyfikowana Konwencja o prawach dziecka, dążąca do ochrony godności najmłodszych członków społeczeństwa. Ten okres miał stać się czasem podejmowania prób naprawy całego zła, wyrządzonego dzieciom przez ludzi dorosłych w poprzednich wiekach. Następuje zwrot w kierunku kruchości, zaufania dziecka do świata. - Ważna staje się pedagogika Janusza Korczaka, dla którego dziecko jest człowiekiem, partnerem oraz obywatelem.
XXI wiek	<ul style="list-style-type: none"> - Czasy współczesne ukazują złożoność problemów obejmujących dziecko oraz dzieciństwo. Literatura pedagogiczna wskazuje, że XXI wiek „odziedziczył” nierozwiązane w poprzednich wiekach trudności; co więcej, następuje ich pogłębienie. - Dzieciństwo jest zawłaszczane przez liczne nurty polityczne, korporacje, producentów. W wyniku wszechobecnej manipulacji wczesne lata życia człowieka wykorzystuje się w imię reklamy, zysku oraz popularności. Dzieci stają się konsumentami, tworzą podatny grunt dla dużych firm przemysłu zabawkowego, kosmetycznego, filmowego czy odzieżowego.

	<p>- Wszechobecne dążenie do wypracowania ścieżki kariery rozpoczyna się już od najmłodszych lat. W szkołach oraz przedszkolach dzieci stają się osobami, „zabawianymi” przez aktorów i magików. Poddaje się je ciągłemu ulepszaniu oraz mierzeniu przez logopedów, trenerów.</p>
--	---

Źródło: tabela sporządzona w oparciu o cytowaną literaturę oraz opracowania Danuty Waloszek²⁹⁴

3. Socjokulturowe podejście do dzieciństwa

Ważnym poglądem dotyczącym dzieciństwa w ujęciu socjokulturowym jest podejście wynikające z pedagogiki społecznej, która wskazuje na czerpanie z dorobku wielu nauk, takich jak filozofia, antropologia czy socjologia. Sposób pojmowania tego okresu życia określa się na podstawie koncepcji humanistycznej. Według niej dziecko stanowi podmiot i jest osobą wolną, obdarzoną godnością i wolnością, co implikuje określone prawa jego oraz samego dzieciństwa. Zatem czas ten jest nie tylko jedną z wielu faz obecnych w rozwoju życia człowieka, ale także, a może przede wszystkim, okresem, podczas którego dziecko poddaje się intensywnym wpływom oraz oddziaływaniu wielu środowisk wychowawczych. Dzieciństwo zależy zatem od rodziny, szkoły, środowiska lokalnego czy – wspólnie – od mediów elektronicznych. Jest jednak przede wszystkim osobistym światem każdego dziecka, sumą jego przeżyć, wartości, aktywności dnia codziennego. Źródłem takich wpływów jest środowisko, kultura oraz codzienność. Dzieciństwo stanowi konstrukt społeczny, ukształtowany pod wpływem kontekstów społecznych i kulturowych. Dzieci są stałymi uczestnikami procesów społecznych, zatem odgrywają podobną rolę do osób dorosłych; tworzą życie codzienne. W tak rozumianym kontekście dzieciństwo należy rozpatrywać jako symboliczny wymiar życia codziennego²⁹⁵.

Analizując społeczno-kulturowy aspekt dzieciństwa trzeba wskazać, że rozwój społeczny dziecka jest uwarunkowany przez przynależenie do różnego typu instytucji oraz organizacji, stanowiących miejsce wzajemnego przecinania się celów, oczekiwań i wymiarów społeczności. Każda jednostka wzrastająca w pewnym środowisku podejmuje liczne kontakty społeczne, należy do grup oraz odmiennych środowisk, wypełniając w ten sposób swoją przestrzeń życia. Zatem społeczny odbiór dzieciństwa zależy od relacji społecznych, w które uwikłana jest jednostka, od członkostwa w grupach społecznych czy też wspólnotach²⁹⁶. Tak postrzegana sieć oddziaływania wpływa na ukształtowanie się

²⁹⁴D. Waloszek, *Zawłaszczenie dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia zjawiska* [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia*, red. I. Izdebska, J. Szymanowska, Trans Humana Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok 2009, s. 135–145.

²⁹⁵J. Izdebska, dz. cyt., s. 51.

²⁹⁶K. Ornacka, dz. cyt., s. 66.

społecznego obrazu dzieciństwa. Nie jest możliwe wskazanie jednego wspólnego spojrzenia na dzieciństwo.

Socjologiczna perspektywa dzieciństwa wiąże się z patrzeniem na nie przez pryzmat socjalizacji, czyli stawania się pełnoprawnym członkiem społeczeństwa. W powyższym paradygmacie socjologicznym najważniejsze jest rozumienie dzieciństwa jako konstruktu społecznego. W dalszej kolejności dzieciństwo należy traktować jako zmienną analizy społecznej. Kolejnym wyznacznikiem jest rozumienie tego stanu w odniesieniu do relacji, tworzonych przez dzieci. Zasadnicze są także kultury dziecięce. Dzieci powinny być traktowane jako jednostki będące aktywnymi podmiotami społecznymi. Socjologiczna perspektywa badań implikuje dążenie do zrozumienia społecznego wymiaru dzieciństwa²⁹⁷.

Należy również wskazać na dzieciństwo jako świat społeczny dziecka. Dziecko kształtuje ten świat, jako kreator tworzy oraz doświadcza go i stanowi odbicie społeczno-kulturowej struktury rzeczywistości. Jednak świat jest naznaczony jego indywidualnym podejściem oraz doświadczeniem. Na wszystkie doświadczenia dziecka składa się uczestnictwo w procesach rodzinnych oraz grupach społecznych. Zatem dzieciństwo może być rozpatrywane w kontekście społecznym, ale także socjalnym, ukazującym różnorodne oblicza sytuacji życiowej²⁹⁸.

Obraz dziecka i dzieciństwa kreuje się jako rezultat wzajemnego oddziaływania kultury, religii, polityki. Objawia się w działaniach podejmowanych przez główne instytucje socjalizujące: rodzinę, szkołę, środki masowego przekazu. Współcześnie pojawiają się liczne mitologizacje dzieciństwa, utopijny raj dzieciństwa oraz próby protekcyjnego traktowania dzieci przez dorosłych, a także próby czynienia z dziećmi narzędzi w kreowaniu polityki oraz umacnianiu interesów władzy²⁹⁹.

Podejmując się prób rozważania na temat dzieciństwa w kontekście socjokulturowym, należy zastanowić się nad czynnikami, które wpłynęły na rozwój socjologicznych prób jego rozumienia. Stanowi ono konstrukt społeczny, obejmujący w znacznej mierze status dziecka jako osoby. Społeczny obraz dzieciństwa jest skonstruowany z różnych kodów kulturowych, konstruktów oraz reprezentacji. W tym kontekście dzieciństwo jako kategoria społeczna nie jest stałością. Wręcz przeciwnie –

²⁹⁷M.J. Kehily, *Zrozumieć dzieciństwo: wprowadzenie w kluczowe tematy i zagadnienia*, red. M.J. Kehily, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, wyd. WAM, Kraków 2008, s. 24.

²⁹⁸B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, wyd. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014, s. 43.

²⁹⁹B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t.1, Warszawa 2003, s. 270.

bezustannie się zmienia oraz niejako dopasowuje do przemian społeczeństwa. Dzieciństwo jest potrzebne wszystkim w społeczeństwie, obejmuje ono rozległy okres, najczęściej od przeszłości do przyszłości³⁰⁰.

Perspektywę związaną z socjologicznym ujęciem dzieciństwa wyodrębnili Allison James i Alan Prout, którzy wskazali główne cechy tego paradygmatu. Definiowanie przez pryzmat konstruktu społecznego pozwala na stworzenie konceptualizacji wczesnych lat dzieciństwa, które nie sprowadzają się wyłącznie do niedojrzałości biologicznej. Co więcej, dzieciństwo nie stanowi ani naturalnej, ani uniwersalnej kategorii grupy, lecz jedną z wielu struktur komponentu kulturowego społeczeństw, jedną ze zmiennych analizy społecznej. Dzieciństwa nie można oddzielić od innych zmiennych, które mają na nie bezpośredni wpływ: płci, wieku, klasy społecznej czy pochodzenia etnicznego. Dokonując międzykulturowego porównania dzieciństwa, możemy dojść do wniosków, że występuje jego istotne zróżnicowanie, ale też uwidacznia się fenomen jego uniwersalności. Wszelkie możliwe interpretacje dzieciństwa wymagają rozpatrywania go w aktualnych warunkach społecznych, kulturowych, ale także z uwzględnieniem perspektyw osób dorosłych, mających znaczący wpływ na dzieciństwo. Zatem jego rozumienie przez paradygmat socjologii stanowi dla dzieci czas aktywnego działania i konstruowania własnego życia społecznego oraz działań pozwalających na zmianę środowiska społecznego dziecka³⁰¹.

Společnego wymiaru dzieciństwa można doszukiwać się w modelach rozwoju dziecka oraz samego dzieciństwa, stanowiących odzwierciedlenie tradycji socjologicznych. Model społecznego rozwoju dziecka jest pierwszą jego odmianą oraz wymiarem. Zasadniczym punktem tego modelu jest koncepcja społeczeństwa oraz wszelkie jego reguły, nabywane przez dzieci w procesie socjalizacji. Społeczeństwo wpływa na jednostkę, zatem sposób oddziaływania jest jednostronny. Społeczeństwo opiera się na naturalnych wymaganiach wobec dzieci, które uczą się konkretnych reguł działania, rozwijając swój indywidualny potencjał. To właśnie w procesie socjalizacji zawierają się wszystkie wymagania społeczeństwa w stosunku do dziecka. Zatem w relacji pomiędzy dzieckiem a społeczeństwem najważniejszą rolę odgrywa proces socjalizacji, obejmujący podmiotowe doświadczenia. Socjalizacja staje się wyznacznikiem społecznego uczestnictwa jednostki w życiu społeczności oraz definiuje całość cyklu jej życia społecznego³⁰².

³⁰⁰K. Ornacka, *Społeczny fenomen dzieciństwa...*, dz.cyt., s. 12–13.

³⁰¹C. Jenks, *Socjologiczne konstrukty dzieciństwa*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M. J. Kehily, wyd. WAM, Kraków 2008, s. 111–112.

³⁰²K. Ornacka, *Społeczny fenomen dzieciństwa...*, dz. cyt., s. 14.

Drugi socjologiczny wymiar ujmowania dzieciństwa jest modelem zapośredniczonym z konstruktywizmu społecznego, definiującym je jako konstrukt społeczny. W powyższej koncepcji dzieciństwo jest różnorodne, zmienne, intencjonalne oraz przyjmuje różne postacie. Sposób jego definiowania zależy od poglądów oraz poziomu refleksyjności osoby, która buduje definicję. Dzieci tworzą dziecięcy świat podczas nadawania znaczeń w interakcji z dorosłymi. W owej koncepcji dzieci stanowią stałą cechę każdego świata społecznego, a w obrębie danego społeczeństwa – jednolitą grupę. Każde z dzieci jest również jednym z wielu aktorów społecznych w danej grupie. Można stwierdzić, że dzieciństwo jest konstruowane społecznie. Na podstawie powyższych wyobrażeń wyznacza się jego uniwersalne charakterystyki, aby potem powiązać je z instytucjonalną strukturą społeczeństwa³⁰³.

Interesującą kwestią dotyczącą postrzegania dzieciństwa w paradygmacie socjologicznym jest rozumienie w perspektywie plemiennej. Ten model opiera się na analizie dostępnych „dziecięcych światów”, czyli obszarów działania dziecka, którym ono samo nadaje znaczenie. Zasadnicze jest nastawienie, że dzieci stanowią odmienną od osób dorosłych grupę, dlatego należy się im szacunek oraz uznanie ich autonomii. Dziecko w tej perspektywie jest aktywną jednostką, która posiada swój świat, stanowiący realną przestrzeń działania porównywalną do przestrzeni działalności osób dorosłych³⁰⁴.

Uzupełniając powyżej opisane perspektywy, należy odnieść się do rozpatrywania dziecka i dzieciństwa w perspektywie grupy mniejszościowej. Najważniejsze są tutaj procesy upolitycznienia dzieciństwa, uprzednio związane z procedurami dotyczącymi nierówności dzieci w wymiarze struktury społecznej. Model dzieciństwa jako grupy mniejszościowej najczęściej wiąże się z przeniesieniem akcentu na pozbawienie wolności lub też praw pewnych grup społecznych, w tym przypadku dzieci. Owe zniewolenie łączy się z odebraniem posiadanych praw jednej z grup, aby oddać je innej³⁰⁵.

Kulturowym znakiem czasów jest również koncepcja dzieciństwa *ressourcen*, które powstaje na podstawie wzajemnych oddziaływań zasobów kulturowych, społecznych oraz religijnych. Nazwa pochodzi z języka angielskiego i oznacza zasób, siłę lub kapitał. Zasoby te stanowią podstawę do budowania dziecięcego świata, podlegającego procesom kreacji oraz zmian proceduralnych. Można zauważyć, że dzieciństwo *ressourcen* wiąże się bezpośrednio z warunkami życia dziecka oraz sytuacjami wychowawczymi, stanowiącymi podstawę do wykorzystania przez jednostkę posiadanego potencjału kreacyjnego, ale także

³⁰³Tamże, s. 15.

³⁰⁴C. Jenks, dz. cyt., s. 128.

³⁰⁵Tamże, s. 129–130.

możliwości nauki zawartej w sytuacjach edukacyjnych. Jest to pogląd pozytywny, ponieważ zakłada, że dzieci są w stanie samodzielnie wykorzystać potencjał środowiska społecznego do tworzenia rozwiązań problemów oraz przekształcania swojej biografii³⁰⁶.

Dzieciństwo w koncepcji *ressourcen* jest wielorakim oraz zróżnicowanym stanem dziecięcego świata. Różnicującymi je czynnikami są: kultura rodzinna, środowisko, a także grupa etniczna. Wszystkie wartości oraz inne zasoby przejęte przez dzieci ze środowisk są przez nie wnoszone do relacji w szkole oraz z rówieśnikami. Wszystkie wartości, normy, zasady czy kody kulturowe dostępne dzieciom w ich rodzinnych środowiskach pełnią rolę społecznych *ressourcen*, które są podstawą budowania przez jednostki własnej codzienności i planów na przyszłość. Współcześnie zatem wyłaniają się różne wizje dzieciństwa. Z powyższej narracji można wysnuć wniosek, że dzieciństwo przybiera różne postacie, a stosowane przez rodziców sposoby komunikacji czy też zasady wychowania stanowią jego główny obraz³⁰⁷.

Należy również dodać, że dzieci na podstawie dostępnych im zasobów budują swój własny dziecięcy świat, współcześnie w znacznej mierze naznaczony nowymi mediami. Ale o dziecięcym świecie świadczą również jego kulturowe atrybuty, wśród których wymienia się: lalki, klocki, gry komputerowe czy gadżety elektroniczne. Obecnym pojawia się również świat dziecięcych obrazów, nacechowanych magią oraz dziecięcą modą. Na współczesne dzieciństwo bezustannie wpływa kultura komercyjna i merkantylizacja. Swoistym symbolem współczesnego dzieciństwa staje się dziecko stale uwikłane w różne procesy zapośredniczone przez internet. Współczesnym symbolem dzieciństwa jest dziecko przed komputerem, stale poszukujące informacji w internecie³⁰⁸.

Dzieciństwo rozpatrywane w kontekście społecznym można rozważyć w perspektywie problemu społecznego. Dziecko to przedstawiciel grupy mniejszościowej, zatem jest istotą niedojrzałą, bezsilną oraz niegotową do podejmowania aktywności w wielu obszarach życia społecznego. Mają na nie wpływ osoby dorosłe, które wykorzystując model braków, przejmują dominację oraz władzę nad decyzjami dotyczącymi dziecka. Ważne są również czynniki obejmujące próby upolitycznienia dzieciństwa, związane z postulatami przywrócenia dzieciom wolności, a także ich uczestnictwo w życiu oraz rozwoju społeczeństwa. Postrzeganie dzieciństwa jako czasu, podczas którego dziecko jest w pewien sposób niekompetentne, rzutuje na tworzenie określonego statusu społecznego oraz możliwości podjęcia przez nie określonych ról

³⁰⁶B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, dz. cyt., s. 56.

³⁰⁷Tamże, s. 57.

³⁰⁸Tamże, s. 56–57.

społecznych. Uzupełniająca perspektywą dzieciństwa jako problemu społecznego staje się proces zarządzania nim przez osoby dorosłe. To wiąże się z rosnącą liczbą sytuacji niebezpiecznych, których uczestnikami stają się dzieci. W rezultacie rodzice stale poszukują sposobów chronienia dziecka przed negatywnymi skutkami współczesnej rzeczywistości. Opieka realizowana w powyżej opisany sposób łączy się z próbami wypełniania czasu dziecka różnymi aktywnościami. Ciągły proces kontroli staje się dla rodzica na tyle problematyczny, że utrudnia samorealizację w zakresie kariery zawodowej i wpływa na zaniedbywanie własnych potrzeb³⁰⁹.

Kolejną perspektywą zakorzenioną w obrazie dzieciństwa jako problemu społecznego jest stawianie dziecka w pozycji ofiary. Wiktyimizacja dziecka następuje wskutek niższego poziomu uspołecznienia dziecka w stosunku do rodziców oraz obaw związanych z dzieckiem jako istotą naiwną i podatną na liczne zagrożenia cywilizacyjne. Dziecko staje się dla rodzica obiektem, który musi być stale poddawany ochronie. Określony sposób widzenia dziecka oraz nadmierna chęć jego ochrony doprowadziły do skrajnych sytuacji bezkompromisowego poszukiwania bezpieczeństwa dziecka. Dochodziło do większego ograniczenia praw i wolności dziecka. Znaczną odpowiedzialnością za wykreowanie takiego wizerunku dziecka jako ofiary, a dzieciństwa jako czasu podawanego ciągłej kontroli obarcza się media, które bardzo często pokazują nieprawdziwy obraz wydarzeń, akcentując wyłącznie negatywne aspekty³¹⁰. Katarzyna Ornacka, powołując się na analizę przedstawioną przez W.A. Corsaro, stwierdza, że model dzieciństwa w perspektywie problemów społecznych obejmuje szerokie pole analiz, procesów oraz zjawisk, które nie mogą zostać poddane ocenie bez uwzględnienia struktur rodzinnych dziecka oraz kontekstu społeczeństwa³¹¹.

Reasumując wątek socjokulturowego postrzegania dzieciństwa, należy wskazać jego charakterystyczne cechy. Najważniejszą wskazywaną przez literaturę przedmiotu kwestią jest postrzeganie dzieci jako jednej z kategorii społecznych, która posiada niski status społeczny oraz nie ma możliwości sprawowania władzy. Kategorię dzieciństwa natomiast tworzy społeczeństwo. Możliwe są jego redefinicje, ponieważ stale ewoluuje. Obecne w życiu dziecka wartości, interakcje oraz kultury ocenia się przez pryzmat ich własnego systemu praw oraz kategorii. Akcent zostaje przeniesiony na poszukiwanie pozytywnych cech oraz kompetencji każdego dziecka, stanowiącego aktywną jednostkę pełniącą określone funkcje w społeczeństwie i procesie socjalizacji. Wszystkie cechy

³⁰⁹K. Ornacka: *Od socjologii do pracy socjalnej*, dz. cyt., s. 82–83.

³¹⁰Tamże, s. 84.

³¹¹Tamże, s. 85.

ukazujące sytuację danego dziecka, a zatem: pozycja społeczna, rodzeństwo, pochodzenie etniczne, płeć oraz wiek, stanowią również społeczne konstrukty, których analiza zależy od kontekstu społecznego³¹².

Współczesne nurty socjologii dzieciństwa dążą do skoncentrowania swoich rozważań w kwestiach „twórczej kumulacji”. Oznacza to, że dzieci jako grupa społeczna uczestniczą w procesach społecznych. Mają duży wpływ na kształtowanie się kultury oraz społeczeństwa, których są członkami. Natomiast kultura oraz społeczeństwo posiadają wpływ na dzieci i ich dzieciństwo. Działa to w dwóch kierunkach. W wyniku pełnego uczestnictwa dzieci w procesach społecznych wyodrębnia się kultura dziecięca. Najważniejszymi elementami codziennej kultury dziecięcej są: język oraz codzienne czynności kulturowe, sprawiające, że dziecko posiada poczucie bezpieczeństwa poprzez przynależność do określonej grupy społecznej³¹³.

Ukazane powyżej narracje związane z dzieckiem i dzieciństwem ukazują, że modele ich postrzegania są zmienne. Najważniejsze pytanie w tym obszarze dotyczy przede wszystkim charakteru oraz liczby zmian w społeczeństwie, co stwarza przestrzeń możliwych przeobrażeń postrzegania dzieciństwa. Barbara Smolińska-Theiss dokonała analizy, która stanowi odpowiedź na postawione powyżej pytanie. Współczesny obraz badań nad dzieciństwem nie jest już tylko pejzażem dziecka jako osoby. Akcent przeniesiono na dziecko jako członka grupy społecznej czy też mniejszości etnicznej. Współczesne dzieciństwo stanowi zróżnicowany obraz, każde dziecko indywidualnie buduje swoją codzienność, spędza dzieciństwo w innych warunkach oraz w inny sposób planuje przyszłość. Dzieciństwo straciło również swój mitologiczny urok, dzieci nie są już chronioną oraz uprzywilejowaną grupą, ale stają się częścią struktury społecznej, która stawia przed nimi określone wymagania oraz zadania. Są odpowiedzialne za swoje wybory i decyzje, są czynnikiem przyszłej zmiany społecznej. W samym dzieciństwie znajduje się coraz mniej dzieciństwa, które zostało utracone na rzecz dziecięcego obywatelstwa³¹⁴.

Współczesna przestrzeń dzieciństwa uległa zmianie, a wraz z nią również czas dzieciństwa. Dziecko wraz ze swoim dzieciństwem jest obecne w przestrzeni publicznej, zatem w polityce, ekonomii oraz kulturze. Powstaje w tej kwestii paradoks. Z jednej strony przestrzeń publiczna jest otwarta na dzieci, sprawiając, że są one niczym dorośli. Jednak w całej otwartości świata przestrzeń szkoły pozostaje jedynym miejscem prawdziwie dostępnym tylko dziecku. Co więcej, świat ten zbudowano specjalnie dla dziecka,

³¹²Tamże, s. 74.

³¹³Tamże, s. 72.

³¹⁴B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, dz. cyt., s. 59.

ponieważ obowiązują w nim zasady oraz normy skierowane wyłącznie do dzieci. Zatem współczesne dzieciństwo zostaje „przechowywane” w instytucji szkoły poprzez zachowanie hierarchicznych relacji pomiędzy uczniami a nauczycielami. Szkoła jest jedynym kultywatorem pozostałej tradycji dzieciństwa. Szkołę w tym ujęciu rozumie się jako jego relikwyt lub fundament. Zmienność dzieciństwa wyznacza zmiana czasu historycznego, realnego, ale także biograficznego. Aktualna rzeczywistość dziecka charakteryzuje się nieograniczonymi możliwościami wyboru oraz nauki. Użytkowanie nowych mediów wiąże się bezpośrednio z przesunięciem tzw. wektora czasu poprzez możliwość uczestnictwa w różnych aktywnościach bez względu na czas realny. Współczesne dziecko wraz ze swoim dzieciństwem wyszło poza ramy przestrzenne. Na nowo stwarza przestrzeń szkoły oraz edukacji, przez co z jednej strony jest poddawane bezustannie uniwersalizacji oraz procesowi standaryzacji. Szkoła staje się miejscem, które stale umacnia pewne typy oraz modele dzieciństwa. Jednak jako kategoria społeczna podlega bezustannej zmianie, wpływającej na zmianę pozycji dziecka w szkole³¹⁵. Zaprezentowana powyżej koncepcja pozostaje w związku z wpisaniem dziecka w instytucjonalną strukturę społeczną, zawartą w powszechnym obowiązku szkolnym. Rola ucznia wskazuje, że pojawiła się osobna kategoria społeczna, obligująca do przyjmowania zewnętrznych norm społecznych w postaci obowiązków ucznia³¹⁶.

4. Dzieciństwo jako okres rozwoju i dorastania w dyskursie nauk psychologicznych

Dziecko i dzieciństwo rozpatrywane przez pryzmat nauk psychologicznych wiążą się z odrębnością oraz unikatowością tego etapu w życiu każdego człowieka. Podkreśla się najczęściej jego zależność oraz nieracjonalność i niedojrzałość, przy jednoczesnym przebiegu największej liczby procesów uczenia się oraz wzrastania. Źródeł takiego sposobu myślenia można się doszukiwać w sposobie definiowania dzieciństwa w filozofii wspomnianych wcześniej Johna Locke’a oraz Jana Jakuba Rousseau. Stały się one podwalinami dla wczesnej fazy kształtowania się psychologii rozwojowej. Znaczącym jednak czasem dla postrzegania dzieciństwa był przełom XIX oraz XX wieku, kiedy powstał rozwojowy model obejmujący przedstawianie dzieci jako osób uczących się. Stadialność rozwoju dziecka stała się podstawą do postrzegania tego procesu jako

³¹⁵Tamże, s. 59–60.

³¹⁶B. Łaciak, *Świat społeczny dziecka*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1998, s. 38.

konkretnych momentów przechodzenia przez możliwe do zidentyfikowania stadia niezależne od kontekstu społeczno-kulturowego³¹⁷.

Zainteresowanie dzieckiem oraz jego dzieciństwem można rozpatrywać w perspektywie psychologii rozwojowej, skupionej wokół koncepcji dzieciństwa jako jednego z najważniejszych okresów w życiu. W myśl powyższych wskazań należy przedstawić argumenty konstytuujące powyższą tezę. Dzieciństwo stanowi okres najszybszego rozwoju dziecka. W tym czasie nabywa się umiejętności w zakresie większej aktywności fizycznej, rozwoju społecznego, ale także umiejętności intelektualnych związanych z nabywaniem mowy, rozwoju pamięci oraz rozumowania. Doświadczenia wczesnego dzieciństwa znacząco wpływają na całe życie, w dużym stopniu decydują o tym, kim dziecko się stanie w przyszłości³¹⁸.

Psychologia rozwojowa koncentruje się wokół periodyzacji życia dziecka. Historycznych początków opisywanego poglądu należy poszukiwać już w twórczości Cycerona, który opracował nieszczegółową terminologię. Rozróżniał fazy: niemowlęctwa, wieku chłopięcego lub dziecięcego, młodości, dojrzałości nazywanej wiekiem stabilizacji lub też dojrzałym albo starości. Na życiowe fazy wskazuje również Seneka, który wyodrębnił sześć możliwych okresów: okres płodowy, niemowlęctwo, chłopięctwo, okres dojrzewania i wzrastania, lata młodości i dojrzałość oraz starość. Również filozofia psychologiczna dokonała podziału na poszczególne lata życia człowieka. Pierwszy w nich obejmował czas od urodzenia do 7 roku życia (*infantia*), dalej od 7 do 14 lat (*pueritia*), *adolescentia*, obejmująca bliżej nieokreśloną liczbę lat³¹⁹.

W rozważaniach pedagogicznych wskazuje się na znaczącą rolę psychologii w procesie rozumienia oraz konstruowania dzieciństwa. Skoncentrowano się na dzieciństwie jako procesie rozwojowym, w którym konieczne jest zaadaptowanie do środowiska jako miejsca rozwoju oraz dążeń ku racjonalnej dorosłości, pozwalającej w przyszłości na sprawowanie liberalnych rządów państw. Nie wszystkie środowiska mogą sprzyjać rozwojowi, a wręcz mogą prowadzić do jego nieprawidłowego przebiegu. W klasycznych ujęciach psychologicznych wskazuje się obecność czynników naturalnego środowiska oraz samej natury ludzkiej, która przystosowuje się do zastanych warunków. Warto przywołać postać Jeana Piageta, czołowego reprezentanta rozwojowego podejścia, zakładającego możliwość dostosowania się struktur poznawczych człowieka do świata fizycznego. W początkach rozważań psychologicznych, skoncentrowanych na możliwych sposobach

³¹⁷J.M. Garbula, M. Kowalik-Olubińska, *Konstruowanie obrazu dzieciństwa w perspektywie psychologicznej oraz socjokulturowej*, s. 25–26.

³¹⁸J. Brągiel, B. Matyjas, K. Segiet, dz. cyt., s. 24.

³¹⁹I. Banach, E. Bartkowiak, dz. cyt., s. 31–33.

definiowania dzieciństwa, ukazywano jego męski charakter. Możliwe redefinicje zawierały wskazania dotyczące męskich atrybutów obejmujących głównie dużą ruchliwość, krynębność czy skłonność do nieprzestrzegania reguł. Dziewczęta, kiedy już dochodziło do prób ich definiowania, opisywano jako mniej aktywne, a nawet pasywne, wykazujące się umiejętnością podporządkowania oraz przestrzegania reguł społecznych³²⁰.

Szeroko rozumiana stadialność dzieciństwa wiąże się z postrzeganiem go jako uniwersalnego czasu w życiu każdego dziecka i kategoryzowaniem wszystkich jako identycznych jednostek, podlegających jednakowym zasadom oraz procesom. Należy wskazać, że nawet dzieci z tej samej grupy wiekowej mogą wykonywać pewne zadania w różny sposób, w zależności od środowiska wychowania. Ten pogląd odnosi się do uniwersalnego procesu dzieciństwa, nie w pełni dostrzega inne aspekty rozwoju oraz wpływu kultury i społeczeństwa na dziecko. Ukazuje się tutaj brak zależności pomiędzy wychowaniem a kręgiem kulturowym oraz osobistymi doświadczeniami dzieci i ich najbliższych³²¹.

W poszukiwaniu psychologicznych aspektów dziecka oraz dzieciństwa należy zwrócić uwagę na trzy możliwe sposoby konstruowania sylwetki człowieka, które determinują sposoby jego doświadczania. Pierwsza koncepcja ukazuje człowieka zewnątrzsterowanego. Jest to koncepcja behawiorystyczna. Zachowanie człowieka zależy bezpośrednio od bodźców zewnętrznych oraz wydarzeń, których uczestnikiem jest jednostka. Zatem badania ogniskują się głównie wokół poszukiwania metod oraz sposobów badania zależności pomiędzy bodźcami, źródłami a zachowaniami. Druga koncepcja obejmuje rozważania psychodynamiczne, które zakładają, że człowiek jest niedoskonały. Działania każdej jednostki mają źródło we wrodzonych oraz wewnętrznych siłach motywacyjnych. Podstawą do uruchomienia wewnętrznych mocy staje się zachodzący wewnątrz nieświadomiony konflikt. Widać zmienność osobowości człowieka, jednak podstawy funkcjonowania jednostki są niewyjaśnione. W obszarze zainteresowania znajduje się dynamika osobowości człowieka, dalej poszukiwanie źródeł nieświadomych popędów oraz konfliktów, ale przede wszystkim prób odnalezienia drogi do jego samoświadomości. Ostatnią koncepcją jest jednostka samodzielna, czyli perspektywa poznawcza. Większość analiz obejmuje teorie umysłu ludzkiego, czyli rozważania o układzie poznawczym oraz reprodukcyjno-generatywnym, ogólnie nazywanym inteligencją. Bezpośrednio poszukuje się źródeł odpowiedzi na pytania o siły

³²⁰V. Walkerdine, *Psychologia rozwojowa i badania dzieciństwa*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M.J. Kehily, wyd. WAM, Kraków 2008, s.140–145.

³²¹Tamże, s. 26.

napędowe ludzkiego działania oraz sposobów ukształtowania motywacji. Mające miejsce w umyśle ludzkim procesy informacyjne stają się źródłem działania człowieka. Zatem motywacja do podjęcia działań jest pochodną posiadanej wiedzy oraz informacji o świecie, ale przede wszystkim samym sobie. W odpowiedzi na te informacje zapoczątkowano proces motywacyjny do działania. Ważne miejsce w tej koncepcji zajmuje także poziom aspiracji, który wyznacza konkretne procesy oraz osobiste dążenia każdej jednostki. Oznacza to, że każdy człowiek posiada określone cele, których spełnienie przynosi satysfakcję³²².

Aby zdefiniować dzieciństwo, konieczne jest używanie pojęć osobowych. Każda jednostka posiada określone doświadczenie własnego dzieciństwa, która przywołuje zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje. Nauki psychologiczne zwracają uwagę, że ukształtowane teorie oraz wymagania społeczne w znaczącym stopniu stają się wyznacznikami norm rozwoju dzieci. Na ten stan trzeba patrzeć indywidualnie, ale przede wszystkim należy zwrócić uwagę na uczestnictwo w życiu społeczności oraz kulturę, wyznaczającą możliwe różnice w zadaniach rozwojowych dziecka. Występuje tu podział na kulturę kolektywistyczną oraz indywidualistyczną. Pierwsza z nich zakłada wysoką współzależność oraz wspólnotowość życia wszystkich przedstawicieli społeczności. Dzieci uznawane są za osoby, które powinny być podporządkowane normom społecznym – są one ważniejsze niż własne cele oraz dążenia. W dalszej kolejności powinny się wykazywać lojalnością, umiejętnością współpracy oraz zaufania. Konformizm jest ważniejszy niż własne cele. W procesie socjalizacji chodzi o ukształtowanie w jednostce posłuszeństwa oraz poczucia obowiązku wobec wspólnoty. Cechą charakterystyczną dla kultury indywidualistycznej jest wysoka niezależność jednostki oraz ukształtowanie jej jako jak najbardziej samodzielnej. Ważne, aby dziecko potrafiło być asertywne społecznie przy jednoczesnym dążeniu do własnych celów. Wysoko cenione są umiejętności bycia samowystarczalnym oraz pewnym siebie w dążeniu do własnych marzeń. Krytyce podlega zależność oraz nieumiejętność bycia samodzielnym³²³.

Nauki psychologiczne wskazują na istotność dzieciństwa jako okresu życia człowieka, ale uwaga skupia się również na tzw. dziecięctwie, czyli czasie dążenia do pełnego uspołecznienia dziecka. Okres ten obejmuje czas terminowania, którego długość zależy od stopnia złożoności jednostki. Osoby dorosłe podejmują konkretne działania, aby proces wychowania był odpowiedni dla dziecka oraz stworzył mu liczne możliwości.

³²²W.W. Szczęsny, *Między dobrem a złem. Wprowadzenie do systemu antropologii pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 1995, 35–36.

³²³H.R. Scheffer, *Psychologia dziecka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 49.

Zwraca się uwagę na występowanie wielości czynników rozróżniających dzieciństwo każdej jednostki. Wskazuje to na występowanie osobniczych różnic pomiędzy ludźmi, które stanowią o indywidualności każdej osoby. Zatem stały rozwój zależy od czynników biologicznych oraz osobistych uwarunkowań, ale duży wpływ posiada także przynależność do konkretnej kultury oraz społeczeństwa³²⁴. To właśnie przełom XIX oraz XX wieku obejmował główne studia dotyczące dzieciństwa. Powstawały liczne towarzystwa naukowe, prowadzące badania nad dzieckiem i dzieciństwem. Objęły one głównie psychologiczne oraz psychofizjologiczne aspekty rozwoju dziecka³²⁵.

Podjmując się analiz według psychologii rozwojowej, należy przytoczyć paradygmaty badań nad dzieciństwem. Badania z zakresu psychologii rozwojowej obejmują przede wszystkim podstawy założeń ontologicznych, wskazujące, że dziecko jest w centrum podejmowanych badań, jednak nieuwzględniające kontekstu kulturowego oraz społecznego. Głównym wskaźnikiem jest przewidywalność rozwoju. Dziecko przechodzi przez kolejne, możliwe do rozróżnienia stadia, sprawiają, że staje się ono mniej ważne niż osoba dorosła. Paradygmat badań osadzonych w założeniach epistemologicznych obejmuje gromadzenie na drodze postępowania badawczego obiektywnej wiedzy, która ukazuje uniwersalne prawa rozwoju dziecka. Prymarnym założeniem jest fakt, że wiedza osób dorosłych ma większe znaczenie niż ta pochodząca od dzieci. Badania psychologii rozwojowej obejmują także założenia metodologiczne, które nie uwzględniają kontekstów społecznych oraz kulturowych. Cały proces gromadzenia wiedzy wskazuje na prowadzenie badań w kontrolowanych warunkach, obejmujących również wykorzystanie standaryzowanych testów. Przyjęcie założeń o charakterze ontologicznym i epistemologicznym wskazuje na częstsze korzystanie z metod badań ilościowych³²⁶.

W świetle powyższych analiz dzieciństwo jawi się jako bardzo ważny okres w życiu człowieka, obejmujący pierwsze kilkanaście lat życia. Wskazuje się na jego fazy. Można mówić o: okresie prenatalnym, niemowlęctwie, wczesnym oraz średnim dzieciństwie i późnym dzieciństwie. Pojawiają się tutaj liczne zmiany oraz gwałtowny wzrost, obejmujący opanowanie nowych czynności, języka. To pozwala na coraz większą samodzielność. Dzieciństwo jest niewątpliwie bardzo wartościowym okresem, który można postrzegać w dwojaki sposób: jako czas przygotowania do zrealizowania zadań w

³²⁴P. Osterrieth, *Wprowadzenie do psychologii dziecka*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1962, s. 30–31.

³²⁵M. Szczepka-Pustkowska, *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011, s. 18.

³²⁶J.M. Garbula, M. Kowalik-Olubińska, dz. cyt., s. 30.

doroboci oraz wskazujacy na autotelicznq wartość samego dzieciństwa³²⁷. Erik Erikson przeprowadził rozważania obejmujące stadialny proces rozwoju dziecka. Zwrócił uwagę na psychospołeczny charakter tego rozwoju. Wskazał, że każdy etap oraz charakter zachodzących w nim zmian stanie się podstawą do rozwoju w kolejnym stadium. Wszystko to tworzy określoną sekwencję pozwalającą każdemu dziecku się rozwijać. Ważna jest tutaj osobowość człowieka, rozwijająca się zgodnie z poszczególnymi rolami społecznymi. Zdrowie oraz funkcjonowanie tzw. zdrowej jednostki pozwalają na całkowite wykształcenie kompetencji oraz funkcji, mających decydujące znaczenie w zbudowaniu całości osobowości. Niemożliwe jest wyizolowanie z całego procesu jednej fazy³²⁸. W każdym wyróżnionym stadium dziecko zyskuje nowe umiejętności, przechodzi do kolejnego doskonalenia konkretnych funkcji, aby określić własny styl życia.

W końcowym procesie analizy psychologicznych aspektów dzieciństwa należy odnieść się do oczekiwań osób dorosłych względem dzieci. One w znaczący sposób konstytuują fazy rozwoju dziecka, a także stają się czynnikami warunkującymi proces doświadczania dzieciństwa. Każda rozwijająca się osoba poddaje się trzem rodzajom wpływów obejmujących: warunki genetyczne, społeczne oraz aktywność własną. Odpowiednie działanie wszystkich trzech wymienionych aspektów pozwala na pełne dojrzewanie. W opisywanej koncepcji znaczące dla rozwoju są elementy ingerencji świata zewnętrznego o charakterze społecznym, obejmujące konkretne oczekiwania wobec dziecka, formułowane na każdym etapie jego rozwoju. Niektóre teorie naukowe wskazują, że zespół oczekiwań społecznych stanowi źródło postępujących zmian rozwojowych. Wszelkie nastawienia, opinie i sądy rodziców, a także nauczycieli oraz innych członków społeczeństwa mogą stać się źródłem zwiększenia lub zmniejszenia zmian w czasie rozwoju i socjalizacji. Wskazuje się na występowanie konkretnego kodu kulturowego, a więc oczekiwań osób dorosłych, które obejmują kwestie tego, czego i w jakim tempie powinno nauczyć się dziecko³²⁹.

Dzieciństwo stanowi czas gwałtownego wchodzenia w coraz to nowsze relacje z otoczeniem społecznym i przede wszystkim fizycznym. Następują także próby samodzielnego inicjowania interakcji. Środowisko życia dziecka poszerza się, staje się nim już nie tylko dom rodzinny, ale także szkoła oraz plac zabaw. Rozpoczyna się proces wchodzenia w nowe grupy społeczne, przyjmowania nieznanych dotąd ról. Zwiększa się

³²⁷K. Appelt, *Dziecko i dzieciństwo w oczach dorosłego*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D.Kornas-Biela, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2011, s. 285–286.

³²⁸E.H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997, s. 92.

³²⁹M. Karwowska-Struczyk, *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, wyd. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2007, s. 69–71.

zakres umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych oraz nowych. Jednak dzieciństwo, które w świetle psychologicznych analiz przypada pomiędzy 2–3 a 10–12 rokiem życia, stanowi drugą tzw. erę rozwoju. W tym czasie mają miejsce najbardziej znaczące zmiany w funkcjonowaniu człowieka. Uznaje się, że stanowi ono drugie narodziny dziecka, ponieważ pojawia się pierwsza faza uniezależniania się od opiekunów, staje się ono coraz bardziej samodzielną jednostką. Samo dzieciństwo można podzielić na trzy mniejsze fazy, czyli: wczesne, środkowe oraz późne. Jednak w każdym etapie widać potrzebę autonomicznego podejmowania decyzji oraz przygotowywania się do wejścia w dorosłe życie. Dziecko dąży do samodzielnego zaspokojenia swoich potrzeb, a także uzyskuje coraz większe poczucie odrębności oraz bycia indywidualnością. Następuje przejście od zależności od opiekunów do autonomii oraz samokontroli, które stanowią podstawowe zadania dzieciństwa³³⁰.

Druga era rozwoju dziecka, która przypada na okres dzieciństwa, posiada swoją trzyetapową strukturę, obejmującą 2–3 rok życia (etap poniemowlęcy, wczesne dzieciństwo), 4–6 rok życia (średnie dzieciństwo oraz tzw. wiek przedszkolny), lata od 6–7 do 10–12 roku życia (rozpoczęcie nauki szkolnej). Okres ten wiąże się z tzw. późnym dzieciństwem. Każdy z tych etapów posiada wyznaczone zadania rozwojowe, których przejście pozwala na osiągnięcie pewnych umiejętności i rozpoczęcie kolejnych faz.

Czas wczesnego dzieciństwa zdaje się jednym z najtrudniejszych, ponieważ dziecko zazwyczaj zaczyna się samodzielnie poruszać oraz zyskiwać coraz większą autonomię. Zwiększa się również zakres samodzielnych czynności, na samym początku w najbardziej podstawowym wymiarze. Dziecko zaczyna samodzielnie podejmować decyzje oraz dąży do demonstrowania własnej woli w celu osiągnięcia zamierzonego celu. Jako główną umiejętność wskazuje się tutaj ukształtowanie samokontroli. Zaczyna się także ujawniać poczucie własnej odrębności. Dziecko w tym okresie doświadcza zarówno sukcesów, jak i pierwszych porażek, które stanowią konsekwencję poznawania świata oraz wypełniania kolejnych zadań rozwojowych³³¹.

W środkowym etapie dzieciństwa dziecko zaczyna funkcjonować już w znacznej mierze samodzielnie, zaczyna posługiwać się słowem, które pozwala na podejmowanie czynności komunikacyjnych z osobami z otoczenia. Jednostka stale próbuje podporządkować sobie już nie tylko świat przedmiotów, ale także konkretnych osób. Nabywa umiejętności zaspokojenia oraz wyrażenia swoich potrzeb w sposób akceptowany

³³⁰A.I. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Sopot 2016, s.160–162.

³³¹Tamże, s.163–164.

społecznie. Najważniejsze staje się zatem nabycie zasad oraz norm kulturowych, które pozwolą na osiągnięcie własnych dążeń, egzekwowanie swoich praw przy jednoczesnym respektowaniu innych osób. Ostatnim okresem dzieciństwa jest jego późny okres, skoncentrowany wokół rozpoczęcia nauki w szkole. Dziecko wchodzi w ostatnią erę dzieciństwa, która rozpoczyna fazę przejścia w dorosłość. Następuje usamodzielnienie dziecka, ale także przejście do innego rodzaju aktywności. Dominującą rolę zaczyna odgrywać nauka, w znacznym stopniu zastępująca beztruską aktywność dziecka. Bycie uczniem jest pierwszą poważną rolą. Etap zawiera w sobie wdrażanie nowych doświadczeń, obowiązków, zadań, a także wymaga efektywnego wypełnienia wszystkich pojawiających się wymagań. Ukształtowanie tego rodzaju kompetencji staje się fundamentem pewności siebie. Jeżeli wszystkie procesy zostaną zakończone pozytywnie, dziecko umocni się w przekonaniu, że jest kompetentne oraz zdolne do podejmowania działania. Kompetencje, które stają się podstawą do osiągnięcia sukcesów w życiu dorosłym, to: umiejętne korzystanie z otrzymanych narzędzi kulturowych oraz ogólnie rozumiane funkcjonowanie w świecie społecznym³³².

W związku z powyższymi analizami można wskazać, że proces rozwoju dziecka, przebiegający zgodnie z założeniami psychologii rozwojowej, a także z oczekiwaniami społeczeństwa, spotyka się z gratyfikacją oraz zadowoleniem społecznym. Dziecko realizujące zadania oraz oczekiwania swoich najbliższych doświadcza akceptacji społecznej. Aby ukształtować odpowiednie umiejętności, społeczeństwa podejmują różne praktyki wychowawcze oraz socjalizacyjne, prowadzące do postępującej zmiany społecznej. Postępowanie, które ma ukształtować odpowiednie aspekty rozwoju dziecka, zawiera próby uniwersalizacji dzieciństwa, a więc zanikania różnorodności doświadczeń dzieci. Psychologia rozwoju człowieka to ważny czynnik zanikania dzieciństwa oraz procesu jego globalizacji. Te oczekiwania to zadania, które każde dziecko powinno spełnić, aby udoskonalić swoje umiejętności. Psychologiczne etapy rozwoju człowieka stają się źródłem oczekiwań społecznych ukształtowanych w stosunku do dzieci. Bardzo często wszechobecna presja kodu kulturowego, obejmującego pewne ramy rozwoju, sprawia, że rodzice skupiają swoją uwagę na spełnieniu uniwersalnych zasad rozwoju, nie zważając na indywidualne szanse rozwojowe własnego dziecka. Niedostateczne opanowanie konkretnych umiejętności sprzyja pojawianiu się napięć w rodzinie oraz

³³²Tamże, s. 164–165.

doszukiwaniu się problemów w rozwoju³³³. Niemożliwe jest wskazanie ponadczasowej koncepcji czy definicji, stanowiącej prawdę o dzieciństwie w każdej sytuacji oraz kulturze.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że psychologiczne orientacje obejmujące dzieciństwo oraz samo dziecko wiążą się z przeobrażeniami człowieka, a więc jego procesem stawania się. Podstawową siłą rozwoju staje się osobista motywacja, stanowiąca drogę do samorealizacji, czyli pełnego wykorzystania wszystkich swoich szans. Zakłada się, że człowiek w swojej naturze jest dobry, więc wszystkie podejmowane przez niego działania mają zazwyczaj pozytywne odniesienia. Jeżeli natomiast występują zaburzenia zachowania lub też agresywne działanie, jest to konsekwencja działania wbrew naturze oraz nieodpowiedniego wykorzystania swoich szans. Psychologia skupia się na teraźniejszości oraz działaniu człowieka „tutaj i teraz”, najważniejsze stają się aktualnie przeżywane sytuacje oraz doświadczenia³³⁴. Psychologia rozwojowa postrzega dzieciństwo przez pryzmat uniwersalności, która może zostać zaprezentowana w postaci pewnych ogólnorozwojowych norm oraz zadań koniecznych do osiągnięcia statusu osoby dorosłej.

Dziecko w koncepcji psychologii rozwojowej staje się przede wszystkim przedmiotem normalizacji, która sprawia, że najważniejsze są gotowe metryki osiągnięć rozwojowych. Opisywane procesy prowadzą do podziałów dziecięcych społeczności, a także implikują określone relacje hierarchii pomiędzy dziećmi. Głównym kryterium osiągnięcia sukcesu jest przejście przez kolejne stadia rozwojowe oraz spełnienie gotowych, opracowanych przez osoby dorosłe norm. Dążenia rodziców oraz wychowawców koncentrują się najczęściej na wdrożeniu dziecka do spełnienia gotowych norm oraz zapobieganiu możliwym odchyleniom od nich. W efekcie takiego postępowania może dochodzić do odrzucenia indywidualnych ścieżek rozwojowych dziecka, jego zakorzenienia w kulturze oraz społeczeństwie, na rzecz wykreowania obiektu poddanego kierowaniu ze strony osób dorosłych oraz nanoszenia licznych korekt. Widać tutaj zdominowanie rzeczywistości społecznej przez rolę eksperta nie tylko od jakości procesów kształcenia i edukacji, ale jak najlepszej jakości samego dziecka³³⁵.

³³³M. Karwowska-Struczyk, dz. cyt., s. 71–73.

³³⁴W.W. Szczęsny, dz. cyt., s. 37.

³³⁵D. Klus-Stańska, *Wyjście poza reżim imperatywu rozwojowego. Między inspiracjami Rousseau a wpływem myśli Foucaulta na współczesne studia nad dzieciństwem*, „Problemy wczesnej edukacji” 3/30/2015, s. 17.

5. Perspektywy i transformacje naukowego zainteresowania dzieckiem i dzieciństwem w naukach pedagogicznych

Dziecko i dzieciństwo ulegały różnorodnym przeobrażeniom. Wraz z nimi przemianie ulegała praktyka wychowawcza i sposoby jej badania. Na początku rozważań na temat transformacji zainteresowania dzieckiem należy ukazać nie tylko całościową historyczną przemianę, ale także tę najbardziej znaczącą – dotyczącą pojawienia się nowych, współczesnych badań. Zgodnie z tezą historyków oraz socjologów dzieciństwa można powiedzieć, że dzieci przeżywają swoje dzieciństwo w taki sposób, na jaki zezwalają im dorośli. Najważniejsza jest świadomość społeczna oraz sposoby myślenia i traktowania dziecka. Według nowych badań głównym przeobrażeniem było odejście od dyskursu tradycyjnego na rzecz „nowego dyskursu” dzieciństwa.

Pierwszy dyskurs obejmował postrzeganie dzieci jako przedmiotów, które stanowiły „problem”. Najczęściej stawały się one ofiarami pewnych braków, np. pomocy, zaspokojenia potrzeb czy też złych warunków życia. Większość analiz koncentrowała się wokół poszukiwania źródeł zagrożeń lub też ewentualnych problemów społecznych, które dotykały dzieci. Wśród nich wymienia się: przemoc, uzależnienia, ubóstwo. Próbowano odnaleźć skutki doświadczania takiej sytuacji. Starano się stworzyć odpowiednie narzędzia, pozwalające opracować strategię oddziaływania socjalizacyjnego, dostosowującego dziecko do oczekiwań społeczeństwa, a także podporządkowującego je normom społecznym. Natomiast w nowym dyskursie dotyczącym dzieciństwa najbardziej znaczące stało się postrzeganie dziecka oraz jego problemów z perspektywy jego osobistego sposobu doświadczania. Zgłębiano subiektywną ocenę dzieciństwa, dokonywaną przez ekspertów, czyli same dzieci. Opisano problemy, wśród których wymienia się: uzależnienia, migracje, przemoc, bezdomność, ubóstwo oraz ich znaczenie w życiu najmłodszych. Najważniejsze stało się postrzeganie praw dziecka, sposobów ich realizowania czy też łamania³³⁶.

Dziecko i dzieciństwo w świetle nauk odkryto dwukrotnie. Jednak w podejściu naukowym charakterystyczne stają się trzy tzw. przejścia, stanowiące uosobienie sposobów traktowania dziecka oraz dzieciństwa. W początkowym okresie zainteresowania można wyróżnić dwa podstawowe ośrodki prowadzenia badań. Pierwszy koncentrował się wokół nurtu Nowego Wychowania, które obejmowały laboratoria Genewy, Wiednia oraz Brukseli i posługiwały się badaniami Ellen Key. Dziecko postawiono w centrum zainteresowania, które miało przynieść mu wyzwolenie od niesprzyjających warunków

³³⁶E. Jarosz, dz. cyt., s. 71.

rozwoju lub wychowania. Prowadzone syntezy miały pozwolić na poznanie wzorów rozwoju dziecka oraz jego prawidłowości, a te miały stać się źródłem wiedzy dla podejmowania działań mających stworzyć projekt idealnego obywatela. Zwrot w stronę dziecka przyniósł jednak jego uprzedmiotowienie. Badacze dzieciństwa sprawnie posługiwali się tym okresem jako narzędziem. Ważny stał się pajdocentryzm. Wśród najważniejszych ośrodków zrzeszających badaczy tego nurtu wymienia się genewską szkołę psychologii rozwojowej oraz ośrodek badań psychologicznych nad rozwojem dziecka. One zdominowały europejskie badania nad dzieckiem i dzieciństwem³³⁷.

Genewska szkoła psychologii rozwojowej koncentrowała się wokół Jeana Piageta oraz jego współpracowników, którzy próbowali odnaleźć mechanizmy rozwoju dziecka. Ich zasługą stało się szczegółowe opracowanie drogi rozwojowej i najdokładniejszy opis pierwszych miesięcy życia dziecka oraz sposobów zdobywania doświadczeń. Jednak główną zasługą badań Jeana Piageta stał się opis przechodzenia przez dziecko kolejnych faz rozwoju myślenia – od przedoperacyjnej, przez operacje konkretne, do formalnych. Drugim ważnym ośrodkiem były badania prowadzone przez Karla i Charlotte Bühler i Hildegard Hetzer, skoncentrowane wokół biologicznego oraz behawioralnego sposobu myślenia o dziecku. Próbowano odnaleźć obiektywną linię rozwoju jednostki do 6 roku życia. W wyniku prowadzonych procesów badawczych wyróżniono pięć faz: wiek niemowlęcy, poniemowlęcy, przedszkolny, młodszy wiek szkolny oraz wiek dorastania³³⁸.

W świetle prezentowanych powyżej poglądów, a także dla pełnego obrazu historycznych początków, należy wskazać trzy tzw. przejścia obejmujące zmiany w postrzeganiu dziecka oraz dzieciństwa. Pierwszym przejściem było umiejscowienie dziecka w centrum uwagi oraz określanie go mianem gwiazdy czy też nadziei. Wzmoczone zainteresowanie powyższym tematem wiązało się z pojawiającym się ruchem Nowego Wychowania, które poszukiwało zasobów oraz możliwości najmłodszych członków społeczeństwa. Uczni próbowali znaleźć sposoby wydobycia dziecka z ciszy oraz postawienia go w centrum uwagi, niczym Słońca w Układzie Słonecznym. Rewolucyjne poglądy nowego nurtu nazywa się przewrotem kopernikańskim, który pozwolił na stworzenie przestrzeni zainteresowania dzieckiem oraz dzieciństwem w wymiarze naukowym. Ruch Nowego Wychowania poszukiwał psychologicznych prawidłowości rozwojowych dziecka, które stanowiłyby klucz do jego poznania. Dzieciństwo stało się widoczne oraz posiadało wyraźniejsze kształty. Wszystkie dążenia ówczesnych pedagogów w osobach: Janusza Korczaka, Heleny Radlińskiej, Marii Grzegorzewskiej,

³³⁷B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, dz. cyt., s. 23–26.

³³⁸Tamże, s.25–26.

Marii Librachowej, Józefy Joteyko oraz Stefanii Sempołowskiej, koncentrowały się wokół konieczności przywrócenia dziecku jego miejsca w świecie oraz należnych mu praw. Jednak pomimo znaczącego wzrostu zainteresowania tym tematem większość analiz opierała się na bardzo prostych narzędziach diagnozy lub testowania czy też pomiaru myślenia. Dla ówczesnych naukowców ważne było znalezienie odpowiednich metod kierowania rozwojem dziecka, które umożliwiłyby wykreowanie jednostki pozbawionej słabości i ułomności³³⁹.

Drugie przejście, datowane na lata 60. XX wieku, dotyczy studenckiego ruchu oraz lewackiej rewolty studenckiej, która pozwoliła na zwrócenie się w stronę dziecka oraz dzieciństwa. Krytyce podlegały głównie instytucje społeczne, takie jak szkoła oraz Kościół, a także rodzina. Jediną drogę wyzwolenia grup mniejszościowych, którymi stały się dzieci oraz kobiety, upatrywano w ich emancypacji. Studenci ówczesnej pedagogiki nie koncentrowali się na rozwijaniu nauki, ale raczej na działaniu społecznym, które miało chronić dziecko przez pomocą, mającą źródło w państwie, szkole i rodzinie. Alternatywnym rozwiązaniem dla krytykowanej pedagogiki stał się jej emancypacyjny odłam, który odchodził od wszechobecnego empiryzmu oraz niskiej użyteczności społecznej³⁴⁰. Skupiono się na większym zaangażowaniu w realną działalność społeczną, mającą przynieść korzyści najbardziej zaniedbanym oraz marginalizowanym grupom.

Znaczącym wydarzeniem dla drugiego przejścia, datowanym na lata 80. XX wieku, jest powstanie w pedagogice zachodniej badań skoncentrowanych na problemach dziecka. Zwrócono się w stronę fenomenologii, której punktem centralnym stał się świat dziecka, czyli *Lebenswelt*. Poszukiwano odpowiedzi na pytania dotyczące świata doświadczanego przez dzieci. Najważniejsze były sposoby przeżywania przez dziecko rzeczywistości oraz jej rozumienia. Wszystkie powyższe uwarunkowania pozwoliły na wyłonienie nowego paradygmatu dzieciństwa, które stało się kategorią analizy. Nurty Nowego Wychowania, skupione wokół francuskiej szkoły socjologii historycznej, wywarły znaczący wpływ na rozwój badań, które w znacznej mierze skoncentrowały się na analizach społeczno-kulturowych oraz historycznych uwarunkowaniach dzieciństwa³⁴¹.

Dzieci ponownie stanęły w centrum, kiedy pedagogika jako nauka zaczęła się rozwijać. Jednak w tym okresie uwidocznił się dwojaki stosunek do dziecka. Z jednej strony podlegało ono obronie oraz miało się stać wyemancypowane, natomiast z drugiej było traktowane jako obiekt podlegający eksperymentom. Największy wpływ na powyższą

³³⁹B. Smolińska-Theiss, *Rozwój badań nad dzieciństwem – przełomy i przejścia*, Chowanna 1, 2010, s. 16–17.

³⁴⁰B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, dz. cyt., s.35–36.

³⁴¹Tamże, s. 37–40.

sytuację miała pedagogika alternatywna. Doprowadziła ona do wykształcenia silnych dążeń polityzacji dzieciństwa, które złączyły w sobie dążenia do oddania wolności oraz praw dziecku, przy jednoczesnej walce z przemocą³⁴².

Renesans badań nad dzieciństwem wiąże się także z tradycjami psychologii behawioralnej, która ujmowała kategorię dziecięstwa (*Kindsein*), traktując o poszczególnych fazach rozwoju dziecka. Ważne stały się także oddziaływania psychologii rozwojowej, której obraz zdominowały kognitywistyczne wizje mechanizmów rozwojowych podejmowanych z punktu widzenia odbiorców świata. Dzieciństwo stało się kategorią społeczno-kulturową tworzoną przez same dzieci. Można wskazać na dwojaki rozumienie dzieciństwa – w kontekście szerokim oraz wąskim. Pierwsze z nich obejmuje perspektywę fenomenu o charakterze historyczno-społeczno-kulturowym. Zwracano uwagę na status społeczny dziecka, jego miejsce w społeczeństwie oraz świecie. Drugie z nich obejmuje indywidualne postrzeganie świata przez dzieci, ich sposoby wartościowania oraz opisywania znaczeń. Najważniejsze stało się dziecięce przeżywanie świata, czyli zespół wszystkich osobistych doświadczeń o charakterze rodzinnym, szkolnym, rówieśniczym, instytucjonalnym, a także wszelkich innych sytuacji oraz procesów społecznych. Wyróżniano koncepcję wieku społecznego, który przypada na okres 9–11 lat, a zaczyna się w momencie początkowego obcowania dziecka ze społeczeństwem, gospodarką i kulturą³⁴³.

Ostatnie, trzecie przejście stanowiło odkrycie wielu zróżnicowanych obszarów dzieciństwa, a także nadanie dziecku obywatelskości. Najbardziej znaczącym wydarzeniem stało się ostateczne podsumowanie tzw. stulecia dziecka. Ważnymi wydarzeniami stały się: Światowy Szczyt Dziecka oraz pierwsze konferencje dotyczące badań nad dzieckiem i dzieciństwem. Udało się wyodrębnić pierwsze podstawy nowego nurtu badań nad dzieciństwem. Wśród nich wskazano postrzeganie dzieciństwa jako kategorii społecznej, a także czynnika, który powoduje rozwarstwienie oraz zróżnicowanie prowadzonych analiz społecznych. Dostrzeżono, że dzieciństwo podlega różnorodnym czynnikom, wymagającym specjalistycznych metod badania, a same dzieci stały się aktywnymi jednostkami wpływającymi na proces kształtowania swojej biografii³⁴⁴.

W opisywanej perspektywie badań nad dzieckiem oraz dzieciństwem ważną rolę odgrywają paradygmaty, które mają odzwierciedlenie w kilku rodzajach badań, wskazywanych przez Jensa Qvortrupa. Pierwszy paradygmat ukazuje dzieciństwo zależne

³⁴²Tamże, s. 41–42.

³⁴³B. Smolińska-Theiss: *Korczakowskie...*, dz. cyt., s. 43–44.

³⁴⁴B. Smolińska-Theiss, *Rozwój badań nad dzieciństwem...*, dz. cyt., s. 21–23.

od czasu historycznego oraz relacji przestrzennych. W ten nurt wpisują się historyczne analizy obejmujące wychowanie dziecka w poszczególnych epokach, kulturach oraz cywilizacjach. Drugim typem są badania obejmujące biografię oraz socjalizację zarówno dziecka, jak i osoby dorosłej. Znaczące jest odniesienie do psychologii rozwojowej oraz ewentualnego wpływu doświadczeń z dzieciństwa na całościowy rozwój człowieka. Dodatkowo w tej perspektywie naukowcy odnoszą się do ekonomicznych aspektów rozwoju dziecka, wskazujących na obrazowanie całości holistycznych wpływów środowiska na proces socjalizacji. Badania w perspektywie biograficznej rozwijają się także w obszarze przecięcia się wertykalnych osi biograficznej oraz horyzontalnej, reprezentującej środowisko życia człowieka. Głównym obszarem dociekań stają się tutaj fazy, etapy i poszczególne doświadczenia, wykorzystywane w kreowaniu własnej ścieżki życiowej. Zwraca się uwagę na przenikanie się czasu biograficznego z historycznym i różnych przestrzeni życia społecznego. Ostatnim, trzecim typem badań, są analizy zawarte w raportach, diagnozach o charakterze globalnym oraz lokalnym, ukazujące realne warunki życia dzieci na całym świecie. Te badania prowadzi się na pograniczu nauk pedagogicznych, socjalnych oraz polityki społecznej. Poszukuje się tutaj przede wszystkim wskaźników obrazujących sytuację dziecka, które mogą zostać poddane stałemu monitoringowi³⁴⁵.

Wśród rozważań pedagogicznych można odnaleźć interpretacje związane z trzema modelami obejmującymi relacje pomiędzy konceptualizacją dziecka oraz procesami wychowania. Model pierwszy obejmuje deficyty wychowanka. Poszukuje się tutaj przejawów braku wiedzy czy też umiejętności. Drugą perspektywą jest wspólnotowe oraz równościowe postrzeganie relacji dorosłego z dzieckiem. Zwraca się uwagę na partnerstwo i dialog. Podstawą jest wzajemność wymiany wiedzy, umiejętności oraz uczuć. Każdy uczestnik danej relacji posiada możliwość przekazania swoich zasobów. Trzeci model stanowi o autonomii dziecka, oderwanego od świata osób dorosłych. Każda jednostka samodzielnie kształtuje swój rozwój, plany oraz ponosi konsekwencje swoich decyzji. Jest to proces samowychowania lub samosocjalizacji³⁴⁶.

Całościowy obraz badań nad dzieckiem i dzieciństwem należy uzupełnić dwoma kierunkami, obecnymi w naukach społecznych już od lat 70. XX wieku. Pierwszy obejmuje badania w prądzie indywidualizmu skoncentrowanego na badaniu dziecka w perspektywie jednostkowej, ale również jako członka grup społecznych. Dzieciństwo natomiast ukazuje się jako status społeczny, ważną rolę odgrywają badania etnologiczne.

³⁴⁵Tamże, s. 22–23.

³⁴⁶B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pąjdocentryzmu*, Gdańsk 2007, s. 102–110.

O tożsamości badań powyższego nurtu decydują pytania o zmiany w społeczeństwie oraz rodzinie, które mają duży wpływ na postrzeganie dzieciństwa oraz sposobów jego traktowania. Drugi nurt, noszący miano konstruktywizmu, zwraca uwagę na dzieci, które są aktorami społecznymi, konstruującymi własną biografię, środowisko życia oraz jego rozwój. Dociekania badawcze koncentrują się wokół pytań o wpływ dzieci na środowisko społeczne, a przede wszystkim własny rozwój. O tożsamości badań decyduje postrzeganie najmłodszych członków społeczeństwa jako osób, które same się socjalizują, ale mogą także dokonywać socjalizacji innych w obrębie własnych grup wiekowych. Wszystkie opisywane procesy odbywają się bez udziału osób dorosłych. Ważnym aspektem badania są rytuały w życiu dziecka oraz ich systemowa istota³⁴⁷. Trzecim kierunkiem badań są historyczne analizy konstruktu dzieciństwa. Uwaga badaczy skupia się na chronologicznym uporządkowaniu dostępnej wiedzy o dziecku oraz dzieciństwie, rozumianym jako społeczny konstrukt. Analizy obejmują koncepcję dziecka, zapoczątkowaną przez średniowieczny obraz dziecka jako miniaturowej osoby dorosłej i kończąca się na najnowszych koncepcjach samosocjalizacji dzieci³⁴⁸.

O potrzebie dociekań historycznych, które obejmują ewolucję kategorii dzieciństwa i jej przeobrażeń w procesach kulturowych, świadczą postawy konkretnych uczonych i ich badania w wymiarach ontologicznym i epistemologicznym. Wyróżnia się trzy kategorie badawcze. Pierwsza obejmuje badania opisujące zmiany sytuacji materialnej rodzin oraz gospodarstw domowych. Analizy koncentrują się na warunkach socjoekonomicznych. Drugi nurt obejmuje psychohistoryczne implikacje, wykorzystujące teorie Zygmunta Freuda, a także różne konstrukty rozumienia dziedzin wychowania dziecka w wymiarze emocjonalnym oraz psychologicznym, które warunkują konkretne doświadczenia. Ostatnim nurtem badań są opisy związane z polityką społeczną, obejmujące polityczne oraz prawne przemiany postaw państwowych odnoszące się do dzieciństwa, dzieci oraz procesów wychowania³⁴⁹.

Dociekania badawcze o charakterze historycznym stanowią również o współczesnej tożsamości badań i są związane z wytworzeniem tzw. procesu historycznej anamnezy. Badania obejmują głównie obszary rozumienia konstruktów dzieciństwa oraz sposobów jego postrzegania. Szczególną rolę pełnią tutaj definicje traktujące dzieciństwo jako pewien przemijający cykl życia oraz zwracające uwagę na jego konkretne fazy. Wskazuje się na historyczny rozwój genezy opieki nad dzieckiem oraz podejmowania opieki prenatalnej.

³⁴⁷B. Sitarska: *Dziecko współczesne*, Kultura i wychowanie 4, 2012, s. 102.

³⁴⁸B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka*, dz. cyt., Gdańsk 2007, s. 84.

³⁴⁹M. Szczepka-Pustkowska, dz. cyt., Kraków 2011, s. 39.

Pojawiają się wskazania dotyczące medykalizacji porodów, zmiany materialnych aspektów wychowania dziecka, związanych z wyodrębnieniem dziecięcych przedmiotów. To obejmuje również zmiany postępujące w rodzinie, zarówno te wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Przedmiotem badań stają się także: sposoby spędzania czasu wolnego przez całe rodziny, w szczególności dzieci, literatura dla nich, upowszechnienie się wychowania o charakterze instytucjonalnym, obejmującym zespół czynników mających wpływ na rozwój opieki oraz wychowania. Ważne są czynniki indoktrynacji dzieciństwa, powstawania licznych mitów i stereotypów, a także doświadczeń o charakterze traumatycznym, kryzysów demograficznych oraz innych niesprzyjających wychowaniu dziecka czynników³⁵⁰.

Współczesna tożsamość badań wiąże się z dyskursami dotyczącymi dziecka. Każdy proces badawczy zawsze osadza się w konkretnym sposobie myślenia oraz rzeczywistości społecznej. Dlatego tak ważne wydaje się wskazanie kolejnych trzech perspektyw badania. W literaturze przedmiotu opisuje się trzy podstawowe konstrukty. Każdy z nich stanowi inny dyskurs na temat troski o dziecko. Znaczenia nadają im poszukiwania skoncentrowane wokół polityki oraz opieki społecznej, mającej stanowić próbę znalezienia odpowiednich narzędzi, służących dziecku oraz jego interesowi. Ważne stają się tutaj wartości obecne w społeczeństwie, decydujące o podejmowaniu konkretnych działań. Te idee wdrażają np.: pracownicy opieki społecznej, nauczyciele, politycy światowi oraz lokalni. Wśród zasadniczych konstruktów wymienia się: dyskurs potrzeb, praw dziecka oraz jakości życia. Pierwszy z nich podejmuje się prób identyfikacji potrzeb dziecka oraz prowadzi do działań mających zaspokoić wszystkie z nich. Drugi obejmuje dążenia do stanowienia oraz przestrzegania praw dziecka. Ostatni wskazuje na konieczność określania elementów składniowych dobrej jakości życia oraz podejmowania działań podnoszących tę jakość³⁵¹.

Koncepcja dyskursu dotyczącego potrzeb dzieci jest odzwierciedleniem przekonania o występowaniu szczególnych potrzeb, które powinny zostać zaspokojone przez państwo. Taką sytuację uwarunkowały zapisy Deklaracji praw dziecka, opracowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Wszystkie wymieniane potrzeby dzieci zaczerpnięto z psychologii rozwojowej – nie wskazują one na zabezpieczenie materialne, ale duchowe. W takim rozumieniu dziecko ze swoimi potrzebami stanowi osobę, cały czas podlegającą rozwojowi. Tylko zaspokojenie wszystkich potrzeb pozwala na pełny i

³⁵⁰B. Śliwerski, dz. cyt., s. 88–89.

³⁵¹W. Stainton Rogers, *Promocja lepszego dzieciństwa: konstrukcje troski o dziecko*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M.J. Kehily, wyd. WAM, Kraków 2008, s. 175–176.

harmonijny rozwój. Nowoczesne społeczeństwo typu zachodniego bardzo często odnosi ten dyskurs nie tylko do mniejszych dzieci, ale także młodzieży, stanowiąc o osobach, bezustannie potrzebujących pomocy w rozwiązywaniu swoich problemów oraz mających liczne trudności. To bez wątpienia dobre intencje osób dorosłych, które przy pomocy wszystkich dostępnych środków próbują stwarzać jak najlepsze warunki do rozwoju dzieci. Polityka społeczna oraz opieka społeczna dążą do zaakceptowania osobistych problemów najmłodszych członków społeczeństwa³⁵².

Kolejną perspektywą jest dyskurs „praw dziecka”, utożsamiany z postrzeganiem dzieci jako obywateli, posiadających swoje prawa, z których mogą nieskrępowanie korzystać. Odchodzi się od decydowania przez dorosłych o sytuacji, argumentując to działaniem dla dobra dziecka. Uważa się, że każdy człowiek, niezależnie do wieku, jest aktorem społecznym, który może podejmować samodzielne działania oraz jest uprawniony do zabierania głosu w ważnych dla siebie sprawach. Odchodzi się od paternalizmu oraz podejmowania decyzji przez rodziców, a w konsekwencji odzyskiwania kontroli oraz wyższej pozycji dorosłych. Co więcej, większość sytuacji związanych z dobrem dziecka zaspokajała tak naprawdę oczekiwania oraz interesy osób dorosłych. Zabezpieczenie praw dziecka zapewniła Konwencja o prawach dziecka, zawierająca zasadę trzech *P*: *provision* (pomoc), *protection* (ochrona) oraz *participation* (partycypacja lub uczestnictwo). Pierwsze obejmuje możliwość otrzymania wsparcia materialnego, a także w postaci wszystkich usług potrzebnych do pełnego oraz bezpiecznego rozwoju. Drugie *P* odpowiada za ochronę przed wszystkimi sytuacjami niebezpiecznymi, takimi jak wyzysk oraz wykorzystywanie. Partycypacja to możliwość udziału we wszystkich decyzjach związanych z wychowaniem i opieką nad dzieckiem. Najważniejsze w kreowaniu polityki społecznej staje się takie zaplanowanie opieki, aby mogła ona w pełny sposób promować wszystkie prawa dziecka³⁵³.

Ostatni ze wskazywanych dyskursów obejmuje jakość życia i stanowi alternatywę dla dwóch opisywanych powyżej. Pojawienie się tej koncepcji zawdzięcza się Ferranowi Casasowi, a pochodzi ona z lat 60. XX wieku. Najważniejsze są tutaj obecne w społeczeństwie wartości, podlegające zmienności, zawsze związane z pewnym kontekstem środowiskowym. Rozważając sytuację dziecka, należy uwzględnić wszystkie jego możliwości, systemy wsparcia, środowisko rodzinne, jego ograniczenia oraz umiejętności wychowawcze jego rodziców lub opiekunów. Ważny jest kontekst kulturowy i społeczny. Dyskurs jakości życia dotyczy dostępu do pomocy medycznej jako możliwości

³⁵²Tamże, s. 177.

³⁵³Tamże, s. 185–186.

pokonywania problemów dzieci oraz podejmowania dalszej działalności pomimo znajdowania się w niesprzyjającej sytuacji. Przedstawiciele tego dyskursu podejmują się poszukiwania dziecięcych punktów odniesienia oraz widzenia sytuacji. Należy uwzględnić to, jak dzieci postrzegają swoje położenie. Podniesienie jakości życia wiąże się także ze stwarzaniem możliwości realizowania swoich założeń oraz życiowych celów. Konsultacje z najmłodszymi pozwolą ustalić, co jest dla nich ważne oraz jakie są ich opinie na temat własnego życia³⁵⁴.

Wśród badań nad dzieckiem oraz dzieciństwem wymienia się perspektywy: ontologiczną, epistemologiczno-metodologiczną oraz narracji badawczych. Najważniejszym założeniem perspektywy ontologicznej jest postrzeganie dzieciństwa jako zjawiska społecznego, stanowiącego konsekwencję jego konstruktu. Charakter nadają mu społeczne warunki, a także kultura, w której jest osadzony. Wskazuje się na liczne odmiany tego zjawiska społecznego, którego przestrzenie są zrelatywizowane oraz wieloobrazowe. Wielość znaczeń oraz perspektyw dzieciństwa zależy od wielu czynników, wśród których można wymienić: płeć, wiek, klasę społeczną oraz przestrzeń kulturową. W tym obszarze analiz wskazuje się na istnienie wielu dzieciństw, stanowiących różnorodne wersje tego samego zjawiska. Dzieci są tutaj postrzegane jako jedna ze struktur, wpływających na budowę społeczeństwa. Następuje odejście od przyszłościowego charakteru postrzegania dzieci, ponieważ zakłada się, że są one terażniejszą strukturą społeczności. Najmłodszych członków społeczeństwa traktuje się jako aktywne jednostki, samodzielnie kształtujące życie społeczności oraz własne. Co więcej, perspektywę dzieci jako aktorów społecznych poszerza się o uczestnictwo polityczne. Zauważa się zatem czynną partycypację w procesach politycznych oraz autentyczną obywatelskość dzieci³⁵⁵.

Literatura przedmiotu wskazuje również na perspektywę epistemologiczno-metodologiczną, opierającą się na założeniach Konwencji o prawach dziecka. Szczególny nacisk kładzie się na szacunek do samych dzieci, ale także ich decyzji, opinii. Dostępne reprezentacje powinny zawierać ocenę sytuacji z pozycji dziecka. Najważniejszymi informatorami oraz specjalistami od dzieciństwa stają się same dzieci, ponieważ tylko one w pełni uczestniczą w opisywanym etapie. Bierze się pod uwagę pedagogikę Janusza Korczaka, który postulował poszanowanie praw każdego dziecka. Jako jeden z najważniejszych filarów tej perspektywy badań uznaje się postrzeganie grupy społecznej, którą stanowią najmłodsi. Całość jej funkcjonowania opiera się na specyficznych zasadach oraz wartościach, stanowiących o sposobach odbioru świata, przeżywania problemów. W

³⁵⁴Tamże, s. 188–190.

³⁵⁵E. Jarosz, dz. cyt., s.63–64.

procesach badawczych nie rozważa się indywidualnych perspektyw, ale zdecydowanie bardziej grupowe. W takiej sytuacji należy wskazać zjawisko kolektywizacji dzieciństwa, które obejmuje dehomogenizację tego obszaru badań. Wśród najbardziej wartościowych wskazuje się te o charakterze inkluzyjnym oraz partycypacyjnym, pozwalające na zaangażowanie dziecka we wszystkie etapy procesu badawczego, co w konsekwencji pozwoli na pełniejsze zrozumienie dziecięcego świata. W tej perspektywie ważne jest założenie o interdyscyplinarności podejmowanych badań, a także dążenie do holistycznego rozumienia tematu. Przykładów takich badań można poszukiwać w dostępnych raportach obejmujących analizę sytuacji dzieci na konkretnym obszarze lub też terytorium. Wskazuje się na jakość życia dzieci, ich problemy oraz trudności w konkretnym kontekście społecznym. Analizy badań nad dzieckiem i dzieciństwem należy uzupełnić bardziej szczegółowymi obszarami tematycznymi, które stanowią o współczesnym jego pejzażu. Ewa Jarosz wyróżniła kilka z nich, np.: autodyskurs, metodologię badań nad dzieciństwem, historię dzieciństwa, relacje międzygeneracyjne, dzieci w społeczeństwie, dzieci w polityce i polityka wobec dzieci, codzienne życie dzieci oraz specyficzne warunki rozwoju³⁵⁶.

Współczesne rozważania badawcze dotyczące dziecka i dzieciństwa specjalizują się w obszarze nowego dyskursu, który nosi miano *childhood studies*. Nurt ten ma początek w socjologii dzieciństwa uprawianej w XX wieku w USA oraz Niemczech i niektórych krajach Europy. Tożsamość powyżej opisywanych znaczeń obejmuje interdyscyplinarne procesy badawcze, mające doprowadzić do bardziej dogłębnego poznania wszystkich czynników oraz zdarzeń obejmujących dzieciństwo. Wskazywani już wcześniej kilkakrotnie Allison James i Alan Prout, opracowali kluczowe cechy charakterystyczne dla tego właśnie paradygmatu. Wśród nich wymienia się rozumienie dzieciństwa jako konstruktu społecznego, zawierającego w sobie elementy o charakterze kulturowym oraz strukturalnym, które nie jest naturalne ani nie stanowi cechy uniwersalnej. Ważna stała się także zmiana umiejscowienia analiz, obejmujących charakterystykę zmiennych społecznych, związanych z pochodzeniem, płcią, stanowiących podstawowe kategorie implikujące sposoby przeżywania dzieciństwa. Te badania skupiają się na samych dzieciach i ich punkcie widzenia. Najmłodszy członkowie społeczeństwa są aktywnymi podmiotami, podejmującymi trud samodzielnego kształtowania relacji międzyludzkich, a także wpływających na życie innych. W obliczu transformacji paradygmatów badawczych najważniejszą rolę trzeba przypisać dziecku, które powinno móc swobodnie wypowiadać

³⁵⁶Tamże, s. 64–73.

się na tematy z nim związane. Badania nad dzieckiem oraz dzieciństwem wymagają od naukowców zaangażowania, które będzie sprzyjać poprawie warunków życia dzieci³⁵⁷.

Rozwój oraz przemiany społeczeństwa, a przede wszystkim głęboka refleksja nad dzieckiem i jego prawami, a także samym dzieciństwem stały się początkiem nowego paradygmatu badań. Zawiera on wszystkie najważniejsze kwestie, mianowicie ontologiczne, strukturalne oraz epistemologiczne założenia badawcze. Podążając za rozważaniami Ewy Jarosz, trzeba przywołać dialektykę obecną we współczesnych nurtach badań nad konstruktami dziecka i dzieciństwa. Po pierwsze badania podejmuje się w oparciu o perspektywę relacji z osobami dorosłymi, a zatem dominacji oraz podporządkowania, a także partnerstwa i dialogu. W dalszej kolejności ujmują one charakter relacji – od przedmiotowego traktowania najmłodszych, próby ochrony oraz wszechstronnego zaspokajania potrzeb, po wspólne tworzenie przestrzeni życia oraz rozwoju. Ostatnią perspektywą jest uznanie statusu podmiotowości oraz kompetencji społecznych, a także umiejętności badawczych dziecka³⁵⁸.

W wyniku opisywanych powyżej narracji można wyodrębnić różnorodne konstrukty dziecka oraz dzieciństwa, obejmujące oś czasu społecznego, a także czasu tzw. dyskursów naukowych i badawczych. Na podstawie tego wyróżnia się obszary dzieciństwa: przeszłości, mijającego, aktualnego oraz nadchodzącego. Dzieciństwo przeszłości ukazuje dziecko wykorzystywane do celów osób dorosłych. Najmłodsi byli uznawani za przedmiot służący zaspokojeniu interesów swoich opiekunów. Bardzo często było ono po prostu niewidoczne, postrzegane jako zło, czyli monstrum, które niesło w swojej istocie grzech. Następnie utożsamiano dziecka z niewinnością oraz naturalnością, prezentowano je jako lalkę lub maskotkę. Przypisywano mu atrybuty nierozumności, braku powagi. Później postrzegano je w kategoriach inwestycji, która miała się spłacić, a także jako zaspokojenie interesów osób dorosłych. Dziecko traktowano jako własność dorosłych, a także akcentowano jego biologiczną stronę rozwoju, która prowadziła do definiowania go przez pryzmat faz i zasad psychologii rozwojowej³⁵⁹.

Źródła dzieciństwa mijającego należy poszukiwać w prawidłowościach socjalizacyjnych, rozwojowych, a także wychowawczych. Mają one najczęściej charakter pozytywistycznego światopoglądu zakładającego, że dziecko jest bezbronne i niewinne, w wyniku czego narażone jest na liczne niebezpieczeństwa. Zwraca się tutaj uwagę na badania potrzeb dzieci, których głównym celem jest ich zaspokojenie oraz poddanie

³⁵⁷Tamże, s. 61.

³⁵⁸E. Jarosz, *Dziecko i dzieciństwo – dialektyka konstruktów w dyskursie społecznym i naukowo-badawczym*, „Studia Edukacyjne” nr 50/2018, s. 172–173.

³⁵⁹Tamże, s. 173.

ochronie. Takie postrzeżenie odnosi się do tzw. dyskursu tradycyjnego dzieciństwa, czyli utożsamiania dziecka z problemem. W opisywanym obszarze uwypukla się rola osoby dorosłej, której głównymi dążeniami są próby identyfikacji potrzeb oraz zagrożeń dziecka. Podejmuje się próby zaspokojenia wskazanych potrzeb oraz niwelacji ewentualnych trudności. To właśnie osoba dorosła sprawuje najważniejszą, dominującą rolę. Naczelną zasadą działania jest „dobro i interes” dziecka³⁶⁰.

Dzieciństwa aktualne wiążą się z prawami dziecka. Jednostkę ujmuje się w kategoriach aktora społecznego, zdolnego do podejmowania samodzielnego działania i decydowania w ważnych kwestiach. Nacisk przenosi się na kreowanie rzeczywistości społecznej, ale także szerzej rozumianego otoczenia społeczno-kulturowego. Główną cechą powyższego dyskursu są narracje dotyczące praw dzieci jako niezbywalnych oraz należnych czynników życia³⁶¹. Należy również pamiętać o obowiązkach, jakie spoczywają na każdym dziecku. Dzieciństwa wkraczające obejmują analizy dobrostanu dziecka, które stanowi subiektywną ocenę każdej z jednostek. Odchodzi się tutaj od dyskusji osób dorosłych oraz ich dominacji, a także od konstruktów praw dziecka, postrzeganych w kategoriach nadawania ich przez stronę dominującą na rzecz słabszej. To osoby dorosłe stały się głównym źródłem ustanowionych praw, a dzieci zostały po raz kolejny postawione w pozycji słabszych jednostek. Wśród fundamentów opisywanego podejścia wymienia się podejmowanie działań na rzecz poprawy i zmiany jakości życia dzieci. Najważniejszym faktem jest to, że dzieci wraz z osobami dorosłymi rozpoczynają dyskusję na temat tego, jak należy zmienić lub wykreować rzeczywistość, aby poprawić jakość oraz dobrostan życia najmłodszych. Uwidaczniają się wcielenia dziecka jako lidera, obywatela, badacza, działacza, polityka³⁶².

W ciągu ostatnich kilku lat znacząco wzrosło zainteresowanie badaniami nad dzieckiem i dzieciństwem. Kierunek *childhood studies* coraz częściej jest traktowany jako osobna kategoria interdyscyplinarnych badań, stanowiących odpowiedź na dążenia do emancypacji dziecka. Co więcej, kategoria *childhood studies* obejmuje nie tylko nauki pedagogiczne oraz psychologiczne, ale znajduje odniesienie w socjologii, a więc wskazuje na dzieciństwo w szerszym kontekście społecznym. Prezentowana koncepcja ma źródło w zjawiskach socjologicznych z lat 50. XX wieku, a konkretnie w koncepcji funkcjonalizmu zawartej w pracach m.in. Talcotta Parsonsa. Holistyczne ujęcia środowiska społecznego mogą mieć znaczący wpływ na przeżywanie dzieciństwa. Opisywana tematyka przez wiele

³⁶⁰Tamże, s. 174.

³⁶¹Tamże, s. 174–175.

³⁶²Tamże, s. 175–176.

lat nie mieściła się w kategoriach samodzielnej nauki, ale postrzegano ją jako pomocniczą dla środowiska rodzinnego, w tym kontekście ją również analizowano. Widoczna jest tutaj zmiana paradygmatu rozumienia samego dziecka, które we wcześniejszych koncepcjach nie posiadało możliwości wyrażania swojego zdania i pozostawało w cieniu osób dorosłych. Dzieciństwo pozostawało w sferze myślenia przyszłościowego, które należy przejść, by stać się dorosłym. Najważniejsze tezy, które stanowiły podstawę dla ukształtowania się tej teorii, zawierane opisywane powyżej opracowanie Alison James oraz Alana Prouta³⁶³.

Podstawą badań osadzonych w paradygmacie *childhood studies* jest podmiotowe traktowanie dziecka oraz oddanie mu możliwości bycia aktywnym, samodzielnym i twórczym. Najmłodszy członkowie społeczeństwa stają się aktorami, którzy aktywnie oddziałują na zastane struktury społeczne. Nowoczesne ujęcie tego paradygmatu ukazuje głębokie przywiązanie do tradycyjnych metod badawczych nauk socjologicznych, jednak pozwala na wszechstronne oraz interdyscyplinarne integrowanie otrzymanych wyników oraz analiz. Badania z tego zakresu pozwalają na dostrzeganie całościowego zakresu transformacji zagadnień dziecięcej podmiotowości. W tym kontekście wskazuje się na rozpatrywanie wszelkich zagadnień właśnie z pozycji dziecka oraz jego światopoglądu, poszukuje się możliwych form reprezentacji dziecięcego głosu oraz kultury, stanowiących przejawy ich aktywnej działalności. Ten typ badań nad dzieciństwem przyniósł rozszerzenie znaczeń dzieciństwa i upowszechnił liczne konteksty społecznego udziału dzieci³⁶⁴.

Paradygmat *childhood studies* ukazuje oddanie dzieciom autentycznej możliwości decydowania o samym sobie i bycia ekspertem we własnej sprawie. Nikt nie może stać się bardziej wiarygodnym źródłem wiedzy o dzieciństwie niż jego uczestnicy. Należy zrezygnować z wszechobecnych uprzedzeń oraz teorii stworzonych przez osoby dorosłe, a mających wpływ na proces badania. Najważniejsze staje się dziecięce uczestnictwo i sprawstwo, które stwarzają szansę na nowe koncepcje dzieciństwa w dyskursach naukowych. Narracje posiadające charakter dziecięcych opowieści stają się wyraźną rezygnacją z patriarchalnego sposobu rozumienia dzieciństwa. *Childhood studies* jest również odpowiedzią na procesy anomii lub też zanikania dzieciństwa, związane ze stale

³⁶³K. Szymborska, *Children studies jako perspektywa metodologiczna. Współczesne tendencje w badaniach nad dzieckiem*, Teksty drugie nr 1, 2016, s. 190–191.

³⁶⁴Tamże, s. 192–194.

postępującym łamaniem praw dziecka, brakiem ochrony przed brutalnością, przemocą, niesprawiedliwością³⁶⁵.

W perspektywie *childhood studies* dziecko traktuje się jako centrum zainteresowania badawczego, jako pełnoprawną osobą, która ma pełny dostęp do każdego etapu badawczego. Taka perspektywa jest ujmowana jako rewolucyjny sposób badania, koncentrujący się wokół nowego paradygmatu spraw i praw dziecka oraz jego samego jako najważniejszej osoby. Ważne staje się przyjmowanie akcentu badania: na, o oraz przez dzieci. Należy podejmować konceptualizację i operacjonalizację procesu badawczego, aby na każdym etapie zapewniał pełnoprawny udział dziecka. Metodologia nowych badań skupia się wokół badań partycypacyjnych, wykorzystujących zabawy oraz metody artystyczne, etnograficzne, obserwację uczestniczącą i wywiady o charakterze pogłębionym. Dziecko staje się pełnoprawnym oraz kompetentnym uczestnikiem badań. Występuje tutaj wysoki stopień zaufania, którym dziecko obdarza dorosłego w procesie badawczym. Badacz powinien pozwolić na przerwanie procesu badawczego w każdym jego momencie, ale także eliminować w takim stopniu, jak to jest możliwe, większość czynników zakłócających³⁶⁶.

Przy analizowaniu badań osadzonych w perspektywie *childhood studies* literatura pedagogiczna wskazuje na konieczność wykazania się wysokim stopniem staranności, wymagającym cierpliwości i konsekwencji w ciągu całego procesu badawczego. Większość badań prowadzona jest przez badaczki, dominujące zarówno wśród zwolenników tego nurtu, jak i w ośrodkach badań. Wśród najczęstszych technik wykorzystywanych w czasie zbierania informacji wymienia się: kolaże, rysunki, elementy dramy związane z odgrywaniem scenek, kończenie zaczętych opowiadań. Badaczki stają się częścią środowiska dziecka, ponieważ towarzyszą mu w domu, na zakupach czy nawet w pokoju. To tworzy atmosferę zaufania oraz swobodnej rozmowy. Badania w perspektywie *childhood studies* zogniskowane są na perspektywie przestrzennej. Ważny jest kontekst lokalny, ale także globalne uwarunkowania oraz kontekst globalizacyjny³⁶⁷.

Reasumując, opisywana perspektywa aspiruje do stania się samodzielną dyscypliną naukową, której główną przesłanką jest poszukiwanie charakterystycznych wskaźników dobrostanu dziecka, jego specyficznych cech, ale przede wszystkim tożsamości współczesnego dzieciństwa. Potrzeba odkrycia realnych prawd, wychodzących poza informacje z oficjalnych dyskursów społecznych. W trakcie badań najważniejsze są

³⁶⁵Tamże, s. 196–200.

³⁶⁶M. Siwicki, *Nowe podwórka współczesnego dzieciństwa*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2021, s. 120.

³⁶⁷Tamże, s. 121–122.

osobiste relacje oraz doświadczenia dzieci, które ukazują mozaikowość przestrzeni ich życia. Na ten obraz składają się: relacje dnia codziennego, relacje z rówieśnikami, pięknym światem oraz jego brutalnym obliczem. Dzieciństwo, jak wskazuje Ewa Jarosz, ma nie tylko dobre oblicze, ale jest także witrażem bolesnym³⁶⁸.

6. Stan badań nad dzieciństwem i badacze dzieciństwa

6.1. Historia dzieciństwa

Należy wskazać historyczne początki oraz pierwszych odkrywców dzieciństwa. Wcześniej wskazano opisy procesu historycznej zmienności postaw wobec dziecka i dzieciństwa, natomiast w tym miejscu należy wskazać dwóch tzw. odkrywców dzieciństwa, będących inspiracją dla innych autorów oraz badaczy dzieciństwa. Philippe Ariès jest twórcą tezy, że dzieciństwo stanowi konstrukt społeczny, zależny od jego percepcji przez osoby dorosłe. Badacz zapoczątkował również historyczne podejście do badań, które obejmowało chronologiczne uporządkowanie dostępnej wiedzy o dziecku oraz dzieciństwie. Opisane modele zawarto w transformacyjnym odejściu od średniowiecznej koncepcji dziecka jako miniatury osoby dorosłej do XVIII- oraz XIX-wiecznych koncepcji dzieciństwa³⁶⁹.

Ariès jako pierwszy wy dobył dzieciństwo z ciszy, postawił w centrum zainteresowania tezę, że stanowi ono konstrukt społeczny oraz historyczny oraz zanegował jego biologiczne oraz naturalne reprezentacje. Za najważniejsze dla kształtowania się dzieciństwa uznał posiadanie świadomości o jego istocie oraz dążenie do zrozumienia, że dziecko znacząco różni się od osoby dorosłej. Poglądy te na przestrzeni wieków przeszły swoistą transformację, która świadczy o wzrastającej świadomości człowieka oraz stałym postępie nauk, w tym także tych z zakresu medycyny oraz pedagogiki, mających znaczący wpływ na opisywany powyżej proces. Prace Philippe'a Arièsa posiadają ogromny wpływ na ukształtowanie się sposobów myślenia o dziecku i dzieciństwie, a także na badania niektórych socjologów oraz historyków. Jednak jako najważniejszą cechę wskazuje się inspirowanie do badań nad historycznymi uwarunkowaniami dzieciństwa, a także wykształcenia się nowych perspektyw i sposobów jego definiowania. W powyższych narracjach najważniejsze są reprezentacje dzieci, które stanowią integralną rolę w konstruowaniu znaczeń oraz typologii dzieciństwa. Perspektywa reprezentacji spełnia

³⁶⁸Tamże, s. 122.

³⁶⁹B. Sitarska, dz. cyt., s. 102.

również inną ważną rolę, stanowiąc o procesie formowania się mitów czy też mitycznego obrazu dzieciństwa³⁷⁰.

Co więcej, badacz stał się odkrywcą dzieciństwa, postrzeganego przez pryzmat znaczącego wpływu kultury. Według niego dzieciństwo staje się wytworem kultury, wpisywanym w konkretny czas historyczny i biograficzny. Ważną rolę odgrywają przestrzenie szkoły, domu, miasta oraz ogólnie rozumianego społeczeństwa. Philippe Ariès zaproponował teorię związaną z konkretnym doświadczeniem owego czasu przez dziecko, które stanowi jego świat społeczny oraz podlega charakterystycznemu naznaczeniu. Pojawia się paradoks – z jednej strony dzieciństwo posiada wyznaczone ramy, a z drugiej jest zmienną oraz dynamiczną kategorią, wytwarzaną przez same dzieci. Dzieciństwo staje się zatem czasem bezustannej kreacji, naznaczonej sposobami myślenia dzieci, ich działaniem oraz osobistym doświadczeniem³⁷¹.

Praca Philippe'a Ariès'a spotkała się z krytyką ze strony środowiska badawczego, jednak należy przyznać, że jego badania wywarły znaczący wpływ na całość studiów na temat dziecka oraz dzieciństwa. Wyłonione przez niego tezy przyczyniły się w perspektywie historycznej do dynamizacji badań, których początek datuje się na lata 60. XX wieku i które kontynuowane są do dziś. Opisywana tradycja badawcza stanowi podstawę do ogólnego wyłaniania problemów badawczych dotyczących dzieciństwa, jego idei oraz istoty³⁷².

Wspomniany badacz stał się kluczowym przedstawicielem historycznych badań nad dzieciństwem. Jego prace stanowią pewną podstawę lub też punkt odniesienia dla współczesnej tożsamości badań tego nurtu. Zapoczątkowane procesy stały się dla innych autorów źródłem inspiracji dla podejmowania badań zakorzenionych w historycznych uwarunkowaniach dzieciństwa, a także wpływu kultury na jego powstawanie. Koncepcja Philippe'a Ariès'a dała początek krytycznym rozważaniom o współczesnym charakterze dzieciństwa. W tamtym czasie w Polsce zaczęły się pojawiać opracowania w powyższym nurcie. Obejmują one prace autorów takich jak: Kalina Bartnicka, Krzysztof Jakubiak, Juliusz Jundziłł, Dorota Żołądź-Strzelczyk, Irena Szybiak. Wśród pedagogów zajmujących się historycznym ujęciem dzieciństwa wyróżnić należy Wiesława Theissa, którego studia obejmowały losy dzieci syberyjskich oraz „dzieciństwa zniewolonego”³⁷³.

³⁷⁰D. Gittins, *Historia konstruktów dzieciństwa*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M.J. Kehily, wyd. WAM, Kraków 2008, s. 47–60.

³⁷¹B. Smolińska-Theiss, *Dzieciństwo jako status społeczny*, dz. cyt., s. 38–39.

³⁷²D. Gittins, dz. cyt., s. 59.

³⁷³M. Szczepska-Pustkowska, dz. cyt., s. 38–39.

Kolejnym ważnym badaczem jest Neil Postman. Autor ten przeprowadził syntezy dotyczące konstruktów dzieciństwa, oparte m.in. na jego historycznych uwarunkowaniach i zmianach społeczeństwa, które posiadały znaczący wpływ na ukształtowanie się miejsca dziecka w społeczeństwie. Autor wskazuje, że dzieciństwo przechodziło swoistą transformację. W starożytnym Rzymie oraz Grecji istniały pierwsze nieśmiałe koncepcje dzieciństwa, co wiązało się z zainteresowaniem rozwojem człowieka oraz dyscypliną. W kolejnych wiekach, określonych jako wieki ciemne dla rozwoju dzieciństwa, widać zanikanie wcześniejszych myśli. Jednak proces odkrywania dzieciństwa nierozzerwalnie wiąże się z transformacją sposobów definiowania stanu bycia dorosłym. Najważniejszym aspektem poszukiwań idei dzieciństwa jest postrzeganie go jako procesu społecznego czy też konstruktów, kształtującego się pod wpływem otoczenia oraz poglądów osób dorosłych. Pojawiające się w percepcji życzeniowe myślenie o dzieciństwie, podejmowanie prób opisywania tego, kim dziecko powinno się stać, jest wyrazem tego, kim tak naprawdę są osoby dorosłe. Zatem paradygmat dzieciństwa zależy od paradygmatu dorosłości.

Podążając za rozważaniami przeprowadzonymi przez Neila Postmana, należy odnieść się do początkowych jego implikacji, które sytuują dziecko w pozycji osoby przenoszącej część osób dorosłych z najbliższego otoczenia w kolejne pokolenia. Stają się zatem swoistą wiadomością do przyszłych pokoleń, przekazując wartości, których nauczyło się w trakcie obcowania ze społeczeństwem w momencie dorastania. Neil Postman, podobnie jak Philippe Ariès, stawia tezę, że dzieciństwo stanowi fakt oraz konstrukt społeczny, bardzo często niezależny od biologicznych uwarunkowań. W świetle historycznych perspektyw dziecko oraz dzieciństwo istnieją od około 400 lat. Genezy czy też sposobów możliwego definiowania dziecka autor ten poszukuje głównie w perspektywie pewnej klasy społecznej w wieku od 7 do 17 lat, kiedy ważne jest odpowiednie żywienie oraz ochrona. Jednak sam proces rozgraniczenia wiekowego zyskał największe znaczenie w ciągu ostatnich 200 lat. Sytuacja taka sprzyja uwypukleniu się znaczących różnic pomiędzy dorosłym a dzieckiem. Na początku rozważań Neil Postman postawił tezę, że dzieciństwo jest wielkim wynalazkiem epoki odrodzenia. Zarówno perspektywa paradygmatu dzieciństwa jako konstruktów społecznych, jak i psychologicznych koncepcji mają źródło w XVI wieku. Od tego momentu ulegało ono licznym przeobrażeniom oraz redefinicjom³⁷⁴.

Neil Postman był zwolennikiem tezy, że pierwszego zainteresowania dzieckiem możemy poszukiwać już w kulturach starożytnych, w szczególności u Rzymian oraz

³⁷⁴N. Postman, *The disappearance of childhood*, A Division of Random House, Nowy York 1994, s. 11.

Greków. Oczywiście nie można stwierdzić, że dzieciństwo rozumiano wtedy tak jak dziś, lecz warto zwrócić uwagę na podejmowane wówczas idee szkolnictwa, skoncentrowane wokół najmłodszych członków społeczeństwa, a także idee odpowiedniego żywienia. Szczątkowe idee dzieciństwa, będące domeną społeczeństw cywilizowanych, pozwalają stwierdzić, że starożytni Rzymianie i Grecy nie wynaleźli samego dzieciństwa, ale jeszcze 2000 lat przed oficjalnym odkryciem zapoczątkowali jego pierwsze podwaliny. Autor wskazuje, że w trakcie rozpoznawania źródeł dzieciństwa trzeba zrozumieć, jak dużą rolę odgrywa pojęcie wstydu, który staje się konstytutywną jego cechą, związaną z sekretami świata osób dorosłych, stale ukrywanych przed najmłodszymi. Zatem starożytne cywilizacje za najważniejsze uznawały potrzebę ochrony, wychowania oraz poddawania przygotowaniu do uspołecznienia w szkole najmłodszych członków społeczeństwa. Zwracano także uwagę na odpowiednie żywienie oraz ochronę przed niedopuszczalnymi treściami. Dzieciństwa nie rozpoznano, lecz stworzono jego pierwsze idee, które po upadku starożytnych Rzymian po prostu zniknęły³⁷⁵.

Kryzysu idei dzieciństwa oraz przyczyn jej zniknięcia upatruje się w średniowieczu. Neil Postman jako znaczącą przyczynę uznaje przede wszystkim analfabetyzm społeczeństwa. Kultura czytelnictwa zaniknęła na blisko 1000 lat, które stały się wiekami ciemnymi, przynoszącymi najwięcej krzywd oraz powodującymi niezauważanie dziecka w społeczeństwie. W czasach średniowiecznych zniknęła również idea wstydu. Co więcej, nie istniały wyraźnie wyodrębnione różnice pomiędzy światem osób dorosłych a dziecięcym. Nie było żadnych granic ani instytucji społecznych, które mogłyby je wyznaczyć. Społeczeństwa żyły razem, nigdy się nie rozstawały, zatem dzieci dzieliły z dorosłymi zabawy, opowieści oraz codzienność. Postman, podobnie jak Ariès, dokonał historycznych analiz średniowiecznego podejścia do dzieciństwa, jednak wskazał na wydarzenia, które nie zostały poruszone przez autora *Historii dzieciństwa*. Wśród głównych argumentów kryzysu średniowiecznej idei dzieciństwa, a dalej także jego całkowitego zaniku autor wskazuje: brak obcowania z literaturą, brak umiejętności czytania, zanik edukacji oraz wstydu. Ważny był także brak przywiązania rodziców do swojego potomstwa, zbytnie skupienie się na wysokiej śmiertelności dzieci, a także powszechnym poglądzie, że każde kolejne dziecko może zastąpić poprzednie. Wszystkie te czynniki stały się wyznacznikami niezauważania najmłodszych członków społeczeństwa. Do XIV wieku dzieci nie były umieszczane w testamentach swoich bliskich, ponieważ

³⁷⁵Tamże, s. 19–21.

dorośli uważali, że nie będą one zbyt długo obecne w ich życiu. Zatem dzieciństwo w średniowieczu jest niewidzialne, nie różni się niczym od bycia dorosłym³⁷⁶.

Znacząca zmiana w postrzeganiu dzieciństwa nastąpiła w XVI wieku, kiedy upowszechnił się druk, a wraz z nim na nowo zdefiniowano bycie dorosłym, związane głównie z umiejętnością czytania. Natomiast pierwsze definicje dzieciństwa stanowią analogiczne przeciwieństwo, a więc brak tej umiejętności. To właśnie XVI wiek uznaje się za czas narodzin idei dzieciństwa. Neil Postman jasno stwierdza, że zmiana postrzegania dzieciństwa zależy od zmian powstających w paradygmacie dorosłości. Rozwój prasy spowodował zmianę definicji dorosłości, która przyczyniła się do pojawienia się idei dzieciństwa. Tę sytuację powiązano również z upowszechniającymi się prawami człowieka, a następnie samego dziecka. Znaczący wzrost czytelnictwa spowodował, że w społeczeństwie wytworzyło się sprzyjające środowisko dla indywidualnych jednostek, które stały się zauważalne oraz którym wyznaczono przestrzenie. Pojawiła się idea dzieciństwa, na ostateczne zrozumienie oraz ukształtowanie czekająca około 200 lat. Nie był to krótkotrwały proces, lecz następujące po sobie zmiany społeczne i psychologiczne, które podstawę miały w pierwszych przestrzeniach indywidualnego rozwoju i działania jednostki. W wyniku tego procesu wypełniono brak wiedzy o możliwej separacji klas i wyodrębnienia się dzieciństwa. Autor wskazuje, że narodziny dzieciństwa stały się możliwe właśnie poprzez literaturę, poszerzającą światopoglądy oraz rozwarstwiająca sposoby myślenia oraz działania. Pojawiły się nowe środowiska reprezentujące wiele poglądów. Dorosłość zdefiniowano na nowo i wynaleziono symboliczny stan dzieciństwa jako czasu, który nie jest wyznaczony tylko przez biologiczne uwarunkowania. Pojawiająca się konieczność nauki czytania oraz nabywania nowych umiejętności, niezbędnych w procesie interpretacji literatury, sprawiła, że nastąpił powrót do idei obowiązkowego szkolnictwa. Upowszechnienie się druku wpłynęło nie tylko na całe narody, ale przede wszystkim na każdą jednostkę, niezależnie od kultury³⁷⁷. Nastąpił szereg zmian, które pozwoliły na narodziny wielu różnych sposobów myślenia, co stało się przestrzenią zaistnienia dzieciństwa. Neil Postman zauważył, że dorosłość ma znaczący wpływ na samo dzieciństwo.

Po XVI- oraz XVII-wiecznym „narodzeniu się” dzieciństwa nastąpił nagły zwrot, który sprawił, że dziecko oraz wszystkie obszary jego życia stały się istotne, zauważone oraz przede wszystkim szanowane. Uznano, że dzieci charakteryzują się zupełnie innymi cechami oraz potrzebami, zasługującymi na poważanie oraz ochronę przed światem

³⁷⁶Tamże, s. 22–29.

³⁷⁷Tamże, s. 29–41.

zewnątrznym. Neil Postman za kolebkę rodzącego się paradygmatu dzieciństwa uznał Wyspy Brytyjskie, gdzie intensywnie wydawano publikacje o rozwoju dziecka. Tam także ukazała się pierwsza publikacja z zakresu pediatrii, obejmująca opisy chorób wieku dziecięcego. W początkowym okresie formowania się sposobu definiowania dzieciństwa nie istniało rozróżnienie pomiędzy uczniem a dzieckiem. Wynikało to z faktu, że dzieci zostały odseparowane od osób dorosłych i zdjęto z nich obowiązki, które wcześniej musiały wykonywać wraz z opiekunami. Upowszechnienie się szkolnictwa sprawiło, iż dzieciństwo zostało wydłużone i nie kończyło się w siódmym roku życia³⁷⁸.

W związku z paradygmatycznym przejściem oraz upowszechnieniem się procesu dostrzegania dzieciństwa, zaczęło ono funkcjonować jako kategoria społeczna oraz intelektualna. Dostrzeżono, że dzieci potrzebują indywidualnie zaprojektowanych pomocy naukowych, podziału na kategorie wiekowe, poszczególne stadia zdobywania wiedzy oraz uczenia się. Rozpoczęto rozróżnianie mody dziecięcej. Proces przeistaczania się dzieciństwa wiązał się z formowaniem się nowego modelu rodziny. Wydłużenie się procesu nauki zobowiązało rodziców do długotrwałej opieki nad swoimi potomkami. Podejmowali się oni zarówno roli opiekunów, jak i edukatorów na wczesnym etapie życia. Ważne stały się także odpowiednie warunki życia, które powinny zostać zapewnione przez najbliższe osoby z otoczenia dziecka. Znaczący w opisywanym procesie kształtowania się dzieciństwa stał się czynnik ekonomiczny, sprawiający, że oddzielenie się dwóch światów doprowadziło do możliwych zysków oraz zwiększenia wpływów pewnych fabryk produkujących wyroby dziecięce. Idea dzieciństwa ukazana w powyższych implikacjach stała się domeną klasy średniej. Aby upowszechniła się w niższych klasach społecznych, potrzebny był kolejny wiek zmian oraz procesów społecznych³⁷⁹. Dzieciństwo traktowane w kategoriach rozwoju oraz konkretnych etapów powiązано z wprowadzeniem ochrony przed tajemnicami świata osób dorosłych. Rozpoczął się proces odseparowania od treści związanych z przemocą, chorobami, śmiercią, ale także finansami oraz relacjami społecznymi. Dzieciństwo i dorosłość opisano w innych kategoriach, które posiadają swoje odrębne światy oraz symbole, a nawet własny język i relacje. Ten proces wiąże się ściśle z koniecznością poddania dziecka oraz dzieciństwa ochronie przed okrutnym światem oraz niekorzystnymi zmianami mającymi negatywny wpływ na wychowanie.

Konstrukt dzieciństwa przebył najdłuższą drogę rozwoju oraz transformacji. Jednak najbardziej znaczący wpływ na rozumienie oraz postrzeganie go miał przełom wieku XVII oraz XVIII, związany z upowszechnieniem się też wybitnych pedagogów oraz myślicieli

³⁷⁸Tamże, s. 43–46.

³⁷⁹Tamże, s. 47–50.

społecznych. Nie istnieje jednakowy i ustabilizowany pogląd na dzieciństwo, które nie we wszystkich kulturach było i nadal jest traktowane w jednakowy sposób (w niektórych było zaniedbywane, w innych zapomniane). Jednak upowszechniający się druk, a wraz z nim nowatorskie sposoby postrzegania rozwoju oraz edukacji dziecka pozwoliły na gwałtowniejsze zmiany w postrzeganiu tego paradygmatu. Niemożliwe stało się niedostrzeżenie odrębności tego najważniejszego etapu w życiu człowieka. Na zachodzie Europy owa świadomość stała się powszechna we wszystkich klasach społecznych. Dzieciństwo stało się czynnikiem, który był, i nadal zresztą jest, zależny od zmian społecznych, ale również sam na nie wpływał. Największy rozkwit idei w krajach europejskich datuje się na XVIII oraz XIX wiek, natomiast w Anglii miało to miejsce już w XVII wieku. Zwrócenie się w stronę dzieciństwa stało się możliwe dzięki ruchowi praw człowieka, a także dzięki przejściu przez osoby dorosłe odpowiedzialności za swoich potomków³⁸⁰.

Dzięki XVIII-wiecznym rozważaniom dziecko oraz dzieciństwo stały się ważne dla wszystkich członków społeczeństwa. Dobrostan najmłodszych stał się przyczyną wyłonienia dwóch skrajnych postaw. Z jednej strony poświęcenia się służbie oraz opiece nad dzieckiem, a z drugiej strony radykalnie krzywdzących praktyk wychowawczych. Czas ten stał się źródłem licznych myśli pedagogicznych, które wpływały na myślenie całego społeczeństwa. Fundamentalne stały się prace wskazanych już wcześniej autorów: Jana Jakuba Rousseau, a także Johna Locke'a, Marii Montessori, Jeana Piageta czy Aleksandra Neila, zwracające uwagę, że dzieciństwo stanowi podstawę dla dalszego rozwoju człowieka oraz ma swoją unikalną wartość³⁸¹.

Reasumując powyższe implikacje, a także całość rozważań dotyczących historii dzieciństwa, można powiedzieć, że ukształtowanie się tego paradygmatu przechodziło przez liczne okresy zapomnienia, niezauważania, aby ostatecznie zwrócić uwagę na ulotność oraz niepowtarzalność tego etapu w życiu człowieka. Za Neilem Postmanem można stwierdzić, że dzieciństwo przeszło długą podróż i jego siła zdołała przejść przez granice myślenia człowieka oraz przez granice wszystkich państw na świecie. Jednak ta podróż nigdy się nie zakończyła, trwa ona wiecznie, aż do dziś. Odbywa się przez kolejne redefinicje słowa *dziecko* oraz prezentowanie kolejnych koncepcji jego rozwoju. Ciągła zmienność postaw oraz sposobów patrzenia na dzieciństwo sprawia, że dyskusja nigdy nie zostaje zakończona, zawsze jest pewien obszar wymagający eksploracji. Nie ulega wątpliwości, że dzieci znacząco różnią się od osób dorosłych. Nie bez znaczenia staje się

³⁸⁰Tamże, s. 54–60.

³⁸¹Tamże, s. 58-61.

również przeniesienie odpowiedzialności za rozwój dzieci na osoby dorosłe, które powinny z nałożonych na nie zadań wywiązywać się jak najlepiej. Jednak najważniejsze w zrozumieniu wszystkich przeobrażeń dzieciństwa staje się poznanie dorosłości. Przemiany dziejowe pokazały, że każdy paradygmat jest od siebie zależny i wraz z przeobrażeniami występującymi w jednym z nich, następują zmiany w drugim³⁸². Zatem to, kim jest dziecko oraz w jaki sposób definiujemy dzieciństwo, zależy od tego, jaką definicję dorosłości przyjmujemy.

Opisane powyżej sylwetki obu odkrywców dzieciństwa, a także ich historyczne analizy wskazują, jak ważna jest dyskusja na ten temat. To właśnie historyczne badania konstruktów stają się podstawą dla współczesnych badaczy dziecka oraz dzieciństwa. Stanowią o bazowej wiedzy, niezbędnej do zrozumienia współczesnych uwarunkowań najważniejszego w życiu stanu.

6.2. Antropologia kulturowa, dzieciństwo w Europie, kultura dziecięca

Współczesną wizję dziecka oraz dzieciństwa na przestrzeni wieków rozpatrywano w dwóch głównych nurtach. Jeden z nich koncentrował się wokół przed naukowych refleksji, drugi natomiast zawarto w naukowych refleksjach pedagogicznych. Nowy dyskurs obejmujący dziecko i dzieciństwo zapoczątkowano w XIX wieku, jest kontynuowany do dziś. Teoretyczne oraz empiryczne ujęcie podanej problematyki zawarto w postulatach drugiego zwrotu badań nad dzieciństwem, które nastąpiło w Europie w latach 60. XX wieku, natomiast w Polsce około 20 lat później. Główne teoretyczne rozważania skoncentrowano wokół zainteresowania dzieckiem jako osobą, która stała w centrum wszystkich procesów³⁸³.

Poszukując odpowiedzi na pytania o to, kim jest dziecko i czym jest dzieciństwo, należy odnieść się nie tylko do nauk związanych z pedagogiką oraz wychowaniem, ale także do antropologii, czyli nauki o człowieku. Podstawą rozważań staje się przyjęcie perspektywy osobowej, zatem człowieka, który jest osobą, istotą zdolną do bycia wychowanym, a także przede wszystkim potrzebującą tego procesu³⁸⁴. Refleksje antropologiczne nie dokonują rozróżnienia między postacią dziecka a człowieka, ponieważ przyjmuje się ich jednakową tożsamość. Zatem refleksje nad istotą człowieczeństwa są

³⁸²Tamże, s. 62–64.

³⁸³B. Matyjas, *Wizja dziecka i dzieciństwa w ujęciu pedagogiki personalistycznej*, Paedagogia Christiana, 1/47(2021), s. 166–167.

³⁸⁴K. Segiet, *Dziecko i jego dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania doświadczania rzeczywistości. Studium socjopedagogiczne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011, s. 30.

rozważaniami o samym dziecku jako osobie samodzielnej oraz rozumnej. Dziecko potrafi samodzielnie dysponować swoją samoświadomością, korzystając w pełni ze swoich umiejętności oraz kompetencji. Oprócz posiadania konkretnych praw zobowiązane jest także do realizacji obowiązków.

Dzieciństwo w koncepcji antropologicznej wiąże się bezpośrednio z tzw. podstawową strukturą osobowości, wyprowadzoną z badań neofreudystów w Instytucie Psychoanalitycznym w Chicago. Obejmuje ona założenie, że we wczesnym dzieciństwie kształtuje się podstawa osobowości człowieka, pozwalająca na rozwijanie się kolejnych jej typów. W procesie tworzenia się osobowości dużą rolę odgrywa pierwotna kultura, obejmująca rodzinę oraz instytucje społeczne. Tak rozumiane początki osobowości, mające swoje źródło we wczesnych etapach dzieciństwa, posiadają szansę przekształcenia się, w momencie zetknięcia z wtórnymi instytucjami kultury, takimi jak: prawo, sztuka, wiedza, ale też mity oraz religia³⁸⁵.

Antropologiczne podstawy człowieka zawarto w tzw. koncepcji homeostatu, czyli jednostki stanowiącej konkretny system, dążący głównie do zachowania równowagi. Proces przywracania równowagi wiąże się z dokonywaniem wyboru pomiędzy dobrem a złem, a zatem dwoma prymarnymi oraz odwiecznymi wartościami. Człowiek jest systemem działającym w sposób autonomiczny, który dąży do sterowania zachowaniem w szeroko pojętym „własnym interesie”. Jednostka samodzielnie podejmuje kontrolę nad swoim zachowaniem oraz umiejętnie prowadzi do zahamowania utraty kontroli. Utrzymuje równowagę w obliczu zmian zachodzących w środowisku jej egzystowania, dążąc do utrzymania własnego funkcjonowania. W tej koncepcji ważna jest również psychika człowieka, która motywuje do działania dla swojego dobra. Jednak działań zapewniających równowagę oraz osobistą korzyść nie można rozpatrywać w aspekcie egoistycznych pobudek. Każde z działań przebiega również w oparciu o konkretne zasady. Każdy człowiek zostaje uwikłany w konkretne sytuacje związane z posiadanymi informacjami oraz osobistymi wyobrażeniami i przeżywanymi emocjami. Niektóre z tych informacji mogą mieć charakter niepełnych lub nieprawdziwych, a w niektórych sytuacjach mogą się stać przyczyną działania człowieka³⁸⁶.

Szczegółowe analizy antropologicznych koncepcji człowieka można wyprowadzić z dwóch zasadniczych źródeł. Pierwsze z nich obejmuje głównie refleksję wyłącznie nad człowiekiem. Poszukuje się odpowiedzi na pytania dotyczące tego, kim jest jednostka,

³⁸⁵B. Olszewska-Dyoniziak, *Człowiek – Kultura – Osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kulturowej*, Wydawnictwo Alta 2, Wrocław 2001, s. 52–53.

³⁸⁶W.W. Szczęsny, dz. cyt., s. 40–45.

jakie miejsce zajmuje w świecie, jaki jest sens życia, a także które wartości należy uznać za ważne oraz obowiązujące. Drugim, bardziej teoretycznym obszarem, jest postrzeganie człowieka w perspektywie dystansu do jednostkowej historii życia, a także pewnego rodzaju osobowości. Poszukiwania koncentrują się na człowieku jako gatunku biologicznym, a także jego wartości. Wśród dostępnych teorii wskazuje się na teoretyczną zasadę wieloaspektowości, obejmującą patrzeć na jednostkę jako osobę samodzielną, świadomą oraz dążącą do samorealizacji w aktach twórczych. Występuje tutaj zarówno oddziaływanie czynników zdominowanych przez biologię, jak i społeczne zakorzenienie. Wśród głównych problemów wskazuje się na rozumienie człowieka w perspektywie: biologii, bytu społecznego, jednostki świadomej, wartości. Biologiczne wyposażenie staje się czynnikiem różnicującym możliwe zachowania, funkcjonowanie. Podstaw osobowości powinno się poszukiwać zarówno w czynnikach społecznych, jak i uposażeniu biologicznym. Każdy człowiek jest jedyny w swoim rodzaju oraz niepowtarzalny³⁸⁷. Antropologiczne rozważania o człowieku ujmują się również poprzez jego osobisty wkład w tworzenie kultury oraz całej cywilizacji. Zatem człowiek oraz dziecko są istotami podlegającymi ciągłej zmianie, przechodzącymi przez kolejne etapy rozwoju.

Dokonując systematycznego uporządkowania koncepcji obejmujących opis człowieka, wymienia się zależność zachowania jednostki od procesów zachodzących w jej wnętrzu i w najbliższym otoczeniu. Otoczenie człowieka stanowi jego nierozzerwalny element, ponieważ tylko człowiek w połączeniu ze środowiskiem staje się czymś oczywistym. Człowiek oraz jego przeżycia duchowe są ze sobą ściśle powiązane. Wszechstronny, najpełniejszy rozwój stanowi nadrzędny cel każdej jednostki, prowadzący do ukształtowania niepowtarzalnej indywidualności. Jediną pewną sytuacją staje się proces zmiany, ponieważ każdy człowiek jest systemem dynamicznym, ulegającym przeobrażeniom. Otoczenie człowieka jest miejscem, z którego czerpane są informacje oraz energia. Człowiek i sposób podejmowania przez niego decyzji, stanowią odbicie otaczającego środowiska, zatem wszystko zależy od obecnych warunków, które stają się również tłem całej życiowej historii człowieka, ze wszystkimi jej etapami oraz procesami³⁸⁸.

Należy wskazać na indywidualizm każdego okresu życia, zależny od losu jednostki. Sposób przeżycia każdej fazy rozwoju warunkuje stan świadomości człowieka. Podkreśla się tutaj konieczność uświadomienia sobie przemian oraz relacji, w które jest on uwikłany.

³⁸⁷M. Gołaszewska, *Człowiek w zwierciadle sztuki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, s. 20–21.

³⁸⁸W.W. Szczęsny, dz. cyt., s. 57–59.

Co więcej, każdy z etapów jest ulotny. Analiza dzieciństwa w kontekście antropologii wiąże się z dziecięctwem, postrzeganym jako okres naiwności oraz zaufania do najbliższych, najczęściej rodziców. Ten stan postrzega się w kategoriach braków, czyli nieodpowiedzialności, zmiennych zainteresowań i ciągłej potrzeby opieki oraz pomocy. Wśród największych zagrożeń wskazuje się anomalie życia rodzinnego, brak opieki ze strony rodziców i brak możliwości harmonijnego rozwoju. Dzieciństwo uznaje się za czas podległości dorosłym oraz ich autorytetom, bezradności oraz konieczności korzystania z pomocy innych. W tym czasie dziecko bezkrytycznie przyjmuje zespół wartości, przekazywany przez rodzinę i bliskich³⁸⁹.

Antropologię dzieciństwa postrzega się w kategorii krytycznej refleksji nad pewnymi kulturowymi świadectwami podmiotu, obejmującymi aspekty naukowe i artystyczne. Dziecko staje się nie tylko uczestnikiem dzieciństwa oraz jego głównym twórcą, ale także członkiem całych społeczeństw i kultur, mających znaczący wpływ na jego konstruowanie. Zatem dzieciństwo w perspektywie antropologii ukazuje liczne sieci relacji, których członkiem staje się dziecko ze względu na biologiczną niedojrzałość i niesamodzielność społeczną. Dzieciństwo jest czasem poddawany pełnej kontroli, opisywanym i mierzonym. Z drugiej strony jest obszarem artystycznej kreacji, opartej najczęściej na własnych doświadczeniach artysty, ukazującego swoje emocje oraz autobiograficzne ilustracje. Często są to wizje oparte na emocjonalnym przywiązaniu oraz utopii³⁹⁰. Kolejna koncepcja dzieciństwa pochodzi z rozważań antropologicznych, opracował ją Martinusa J. Langevelda. Obejmuje ona przede wszystkim rozumienie samego dziecka jako osoby posiadającej określoną wartość, ale także potrzebującej procesu wychowania. Jednak samo dzieciństwo definiuje się jako jedno ze stadiów życia człowieka, kiedy to następuje proces rozumienia samego siebie oraz określenia osobistego stosunku do świata zewnętrznego. Świat, a także osoba istnieją w każdej jednostce, czyli również w dziecku³⁹¹.

W nowożytnych interpretacjach dotyczących dzieciństwa, zapośredniczonych z perspektywy antropologii, wskazuje się na tworzenie licznych nieprawdziwych opowieści, których główny bohater nie istnieje. Opisywane powyżej dyskursy podsycane są najczęściej przez: prasę, radio, telewizję i inne środki masowego przekazu. Dzieciństwo kształtuje się przez dorosłość, czyli opinie oraz doświadczenia osób dorosłych. W tej perspektywie wychowanie dziecka zaczyna się w momencie jego narodzin. W

³⁸⁹Tamże, s. 55.

³⁹⁰M. Wróblewski, *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019, s. 53.

³⁹¹K. Segiet, *Dziecko i jego dzieciństwo...*, dz. cyt., s. 32–32.

rzeczywistości społecznej licznym przeobrażeniami uległy sposoby konstituowania dzieciństwa, zależne od obecności określonych wzorów oraz wartości. Dawniej zawierano je w baśniach i mitach, a obecnie umieszcza się je w narracjach fabularnych obejmujących tematykę dzieciństwa. Współcześni dorośli nie stali się zatem odkrywcami dzieciństwa, lecz opracowano kolejną jego symulację, obejmującą głównie uzasadnienia zmian kulturowych oraz cywilizacyjnych, a także ich zabezpieczenie, gwarantujące jak najlepsze zarządzanie zasobami ludzkimi. Owe procesy mają miejsce zarówno w czasie podniosłych zmian o charakterze ewolucyjnym, takich jak ciągle doskonalący się przemysł, jak i w obliczu dramatów ludzkości, takich jak wielkie wojny³⁹². W antropologicznym ujęciu dziecka oraz dzieciństwa ważne jest dostrzeżenie pozytywnej optyki, która obejmuje wskazanie na intelektualne kreacje dziecka oraz samego dzieciństwa, gdzie jednostki są samodzielnie, aktywne i twórcze. W procesie odkrycia dzieciństwa istotne staje się rozpoznanie jego sprawczości i podmiotowości kulturowej, pozwalających na oddanie dzieciom ich praw. Dodatkowo to osobę dorosłą niejako zmusza się do podejmowania wysiłku intelektualnego na temat nowego dzieciństwa oraz jego relacji z dawnymi interpretacjami. Trzeba przełamać opór przez zmianę myślenia oraz dostrzeżenie w dziecku przede wszystkim człowieka³⁹³.

Duże znaczenie dla analizy dziecka oraz dzieciństwa ma także pedagogika personalistyczna, poddająca interpretacji człowieka jako osobę o cechach autonomicznych, posiadających swoją godność oraz rozum. Zatem dziecko i koncepcje jego rozumienia obejmują filozoficzne i antropologiczne rozumienie teorii osoby³⁹⁴. Dziecko stanowi nadrzędną wartość oraz ma niemożliwą do odebrania mu godność, ale przede wszystkim prawa zapisane w ludzkiej naturze. Takie rozumienie pojęcia dziecka oraz dzieciństwa ujmuje integralne oraz podmiotowe postrzeganie człowieka oraz jego rozwoju i wychowania. Koncepcja i wymiary dziecka obejmują jego strukturalne rozumienie jako psychofizyczną oraz substancjalną jedność. Dziecko definiuje się w wymiarze społecznym, obejmującym relacje społeczne z bliskimi osobami, a także w wymiarze transcendentnym, wskazującym na łączność z Bogiem i jego duchowość³⁹⁵.

Powyższe analizy trzeba uzupełnić genezą chrześcijańską, czerpiącą inspirację z filozofii eksponującej osobę w relacji zaangażowania w procesy socjalizacji, a także kształcenia i wychowania. Wskazuje się tutaj na godność, wolność oraz przede wszystkim

³⁹²M. Wróblewski, dz. cyt., s. 68–72.

³⁹³A. Kożyczkowska, A. Młynarczuk-Sokołowska, *Kulturowe konteksty dzieciństwa. Szkice antropologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2018, s. 47.

³⁹⁴M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, wyd. KUL, Lublin 1999, s. 295.

³⁹⁵B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012, s. 64.

rozumność każdej osoby, stanowiącej indywidualny, niepowtarzalny wymiar. Poszukiwania sensu dzieciństwa zostają zapośredniczone w rozważaniach wszystkich nauk zajmujących się dociekaniem na temat człowieka. Zatem dzieciństwo obejmuje wymiar teologiczny oraz rozumne życie. Najważniejsze jest osobowe podejście do każdej jednostki, które powinno mieć charakter komplementarny. Każda jednostka ludzka, w tym także dziecko, jest pełnowartościową osobą, posiadającą umiejętności kierowania własnym losem oraz dążenia do poznania prawdy, a także wrażliwości na ewentualne zło³⁹⁶.

Wizja dziecka i dzieciństwa w koncepcjach personalistycznych obejmuje podstawowe rozumienie człowieka, ale także życia oraz świata, zawarte w przestrzeganiu formułowanych, podstawowych wartości. W zgodzie z powyższymi stwierdzeniami pedagogika personalistyczna wskazuje na implikacje dotyczące dziecka jako osoby o niezbywalnej wartości, której nie można uprzedmiotowić ze względu na jej prawa. Opiekunowie dziecka są zobowiązani do odpowiednich działań, podejmowanych ze względu na jej niezbywalne dobro, które nie może zostać zniszczone żadnym systemem³⁹⁷. Samo dzieciństwo postrzega się w kategorii wolnościowej, oznaczającej dążenie do zrozumienia autonomii osoby, bezwzględnego prawa do realizowania siebie, swojej ścieżki rozwoju oraz konkretnego środowiska życia społecznego. Co więcej, żadnej osoby nie powinno się traktować jako środka do osiągnięcia celu. Należy tutaj rozpatrywać kategorię dobra człowieka, w tym dziecka, które staje w opozycji do podejmowania ewentualnych prób sterowania procesem wychowania lub manipulowania treściami kształcenia. Ze względu na ujmowanie dziecka w koncepcji holistycznej nadrzędny staje się rozwój obejmujący wszystkie jego struktury: fizyczny, psychiczny, duchowy, intelektualny oraz społeczno-kulturowy³⁹⁸.

Dzieciństwo oraz dziecko w analizach podejmowanych na gruncie pedagogiki personalistycznej wskazują na samodzielność dziecka jako podmiotu własnego rozwoju. Główną rolę odgrywa tutaj samodzielność planowania przez jednostkę przyszłości, a także wyborów edukacyjnych. Najważniejsza jest wolność oraz autonomia działania. Podmiotowość dziecka, jego prawa oraz aktywne nabywanie określonych kompetencji społecznych stanowią nadrzędne wartości wyodrębnione w procesie badania dziecka oraz dzieciństwa. W powyższych narracjach ujawnia się holistyczne podejście do dziecka, które podlega procesom wewnętrznym, obejmującym formowanie własnej osobowości, własnych potrzeb oraz motywów działania. Wskazuje się także na czynniki zewnętrzne,

³⁹⁶B. Matyjas, dz. cyt., s. 172–197.

³⁹⁷W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, wyd. BIBLOS, Tarnów 1998, s. 169.

³⁹⁸B. Matyjas, dz. cyt., s. 179–180.

obejmujące wpływ środowiska. Połączenie obu obszarów w procesie wychowania pozwala na całościowe i spójne stawanie się człowiekiem kompletnym³⁹⁹.

Poszukując kolejnych perspektyw obejmujących analizę dzieciństwa, należy wskazać odniesienie do wartości, przytoczonych przez Lidię Marszałek. Unikalna rzeczywistość, stanowiąca o istocie dzieciństwa, nadaje mu znaczenie pełnowartościowego okresu w ludzkim życiu. Następuje tutaj zaktualizowanie własnego zestawu umiejętności oraz kompetencji, osobistych postaci życia, mających znaczący wpływ na odczytywanie doświadczeń we własny sposób. Największą wartością tego czasu staje się po prostu bycie człowiekiem, czyli wyznaczenie konkretnych zadań, stanowiące podstawę bytu. Dzieciństwo staje się fundamentem, pozwalającym na dalszy rozwój oraz przyszłe życie. Nie da się nie zauważyć autonomii dzieciństwa, zawartej w jego wartościach: niepowtarzalności i wyjątkowości. Najważniejsze jest tutaj dobro dziecka, stanowiące nadrzędną wartość we wszystkich procesach wychowania, które nie mogą prowadzić do jego zawłaszczenia, nawet jeżeli podejmowane działania mają przynieść dobro dziecka. Należy wskazać na konieczność urzeczywistnienia człowieczeństwa, które powinno się odbywać poprzez proces wychowania, opartego na zasadzie pomocniczości. Najważniejszymi wartościami są: dobro, piękno, prawda⁴⁰⁰.

Dziecko staje się urzeczywistnieniem uniwersalnych wartości. Jednostka cechuje się najczęściej dążeniem do poznawania, inspirującego działania czy też pozyskiwania wiedzy na temat otaczającej rzeczywistości. Kluczowe staje się również poszukiwanie czy też odkrywanie odpowiedzi na pytanie o egzystencję człowieka, cel oraz ewentualny sens ludzkiego istnienia. Posiadając umiejętność intuicyjnego działania dziecko kieruje się prawdą niedostępną lub jeszcze nieodkrytą dla osób dorosłych. Co więcej, każdemu dziecku jest bliskie pojęcie dobra, wyrażone w bezgranicznym oddaniu miłości do świata oraz otoczeniu go ufnością, także w stosunku do osób dorosłych. Dzieciństwo i jego istotą można rozpatrywać jako sumę przeżyć, w których dopełniają się wartości takie jak miłość, wiara, nadzieja⁴⁰¹.

W ujęciu aksjologicznym dzieciństwo stanowi podstawę dla rozwoju człowieka oraz stania się sobą, ponieważ następuje zbudowanie zaufania do własnego bytu, umiejętności przekraczania własnych granic oraz zrozumienie sposobów osobistego myślenia, postępowania i oczekiwań dotyczących własnej przyszłości. Oczywiście dzieciństwo postrzega się w wymiarze jego instrumentalnego znaczenia, stanowiącego

³⁹⁹Tamże, s. 183.

⁴⁰⁰L. Marszałek, *Aksjologiczny kontekst dzieciństwa*, *Seminare*, t. 36/2015, nr 3, s. 120.

⁴⁰¹Tamże, s. 121–122.

osobiste przygotowanie do dorosłości, ale też wartości samej w sobie jako jedynej i niepowtarzalnego okresu w życiu człowieka. Rozumienie dzieciństwa oraz jego jednoznacznej wartości stanowi poszanowanie jego podmiotowości, a także bezpośredniego określania, kim ono jest oraz kim się stanie w przyszłości. Taki punkt widzenia implikuje konkretne wymagania wobec wychowawców, którzy powinni dążyć do traktowania dziecka w sposób podmiotowy, a także akceptować wolności oraz prawo do przeżycia dzieciństwa w sposób unikatowy oraz indywidualny. Z jednej strony dzieciństwo staje się swoistym moratorium przygotowującym do bycia w pełni dojrzałym oraz sprawnym dorosłym, z drugiej strony natomiast jest czasem, kiedy dziecko doświadcza pięknego bytowania⁴⁰².

Podsumowanie rozdziału II

Ukazane powyżej próby wszechstronnego definiowania dzieciństwa pozwoliły na oddanie jego kolorytu oraz wielości znaczeń, implikujących sposoby rozumienia i przeżywania go przez same dzieci. Współczesne koncepcje pedagogiczne coraz częściej zwracają się w stronę postrzegania dzieci jako podmiotów działających samodzielnie. Podkreśla się znaczenie dzieciństwa jako najważniejszego okresu w życiu człowieka, który stanowi jego fundament. Taka tendencja prowadzi do stawiania – już nie tylko przed rodzicami, ale także nauczycielami – zadań większej dbałości o stworzenie przestrzeni dla dziecięcej kultury oraz wszystkich jej walorów. Jednak dzieciństwa nie powinno się postrzegać jedynie jako konstruktu społecznego, stanowiącego aglomerat oddziaływań kultury, religii oraz społeczeństwa, lecz jako indywidualny świat każdego dziecka. Doświadczenia jednostek koncentrują się wokół rodziny, grupy rówieśniczej czy innych procesów społecznych. Dzieciństwo jest wyjątkowym czasem poznawania przez dziecko świata oraz prób unikatowego odkrywania struktur społecznych. Należy podkreślić, że mimo przypisywania dzieciństwu wielu wartości, współcześnie wskazuje się na zawłaszczanie dzieciństwa przez korporacje, politykę oraz wszechobecną konsumpcję. Wszystkie powyższe czynniki sprawiają, że dzieciństwo w coraz mniejszym stopniu należy do samego dziecka. Ważne jest zatem stałe podejmowanie namysłu oraz refleksji pedagogicznej, która będzie obejmować analizy miejsca dziecka w społeczeństwie oraz wykreowania możliwych przestrzeni dla dzieciństwa. Zasadne wydaje się podjęcie

⁴⁰²Tamże, s. 123–125.

rozważań obejmujących nie tylko możliwe sposoby redefiniowania dzieciństwa w ujęciu teoretycznym, ale także jego zagrożeń.

Rozdział III. Dawne i nowe mity o dziecku i dzieciństwie na tle pojęć, koncepcji i teorii psychospołecznych

Wprowadzenie

Dzieciństwo to czas, który zawsze osadzony jest w pewnej przestrzeni społecznej oraz historycznej, naznaczony często mitycznym myśleniem i poszukiwaniem utraconego raj. Znaczącą rolę w opisywanym procesie odgrywa literatura, w której utożsamia się dzieciństwo z pięknym, fascynującym nieznanym czasem, a także bezpieczną przystanią. Jednak postrzeganie dziecka oraz dzieciństwa w swojej istocie opiera się na gruncie dawnych idei, a w jego opisach nie brakuje odniesień do prawa lub nauki. W związku z powyższym konceptualizacja relacji pomiędzy dorosłym a dzieckiem dokonuje się na bazie tradycyjnego, często błędnego rozumienia dzieci jako kategorii społecznej.

Wyodrębniony podział nie oznacza jednak, iż dawne postacie mitów znikają bezpowrotnie, ponieważ – zgodnie z naturą opisywanych procesów – mają one szansę odrodzić się poprzez ich ponowne zaadaptowanie i nowe przedstawienie. W związku z powyższym tak ważne jest, aby podejmować publiczną dyskusję na ten temat w celu podjęcia wyjaśnienia wpływu mitycznego myślenia na ukształtowanie się współczesnej kulturowo-społecznej pozycji dziecka oraz przestrzeni dla jego dzieciństwa.

Kluczowe w tej kwestii staje się stwierdzenie, iż dzieciństwo uległo całkowitej przemianie, której to towarzyszył postęp nauki, a więc i wiedzy pozwalającej na wyodrębnienie się specjalistycznych dziedzin wiedzy, takich jak: psychologia, pediatria, pedagogika czy też socjologia. Zjawiska, jakie zachodzą wskutek tych zmian, jednak nie są w stanie zagwarantować szczęśliwego i beztrudnego dzieciństwa, które zawsze w pewnym wymiarze zależne jest od osób dorosłych. W poniższym rozdziale wskazane zostaną mity dotyczące dziecka i dzieciństwa, które swoje źródło mają w naukach społecznych.

1. Najstarsze postacie mitu o dziecku i ich dzieje

Historia dziecka i dzieciństwa wskazuje na liczne zależności pomiędzy procesami postrzegania dziecka oraz myślenia o nim a ich wpływem na jego losy i miejsce w społeczeństwie. Opinie osób dorosłych, oddziaływanie kultury oraz społeczeństwa stanowią aglomerat oczekiwań i obrazów dzieciństwa, któremu nadana zostaje wartość. W związku z powyższym zauważyć można, że dorośli w znacznej mierze kształtują obraz dziecka. Każda osoba dorosła sama nadaje dziecku wartość, która zależna jest od

osobistych doświadczeń oraz wrażliwości na los najmłodszych członków społeczeństwa. Znaczący wpływ na ukształtowanie się sposobów myślenia o dziecku i dzieciństwie ma tradycja, na podstawie której powstają mity, często zakorzenione w świadomości społecznej, w znaczny sposób powodujące zniekształcenia lub zafałszowania obrazu dziecka i dzieciństwa.

Podejmując się rozważań dotyczących dziecka oraz dzieciństwa, istotne staje się zwrócenie uwagi na szereg mitycznych odniesień, które zawarte są w myśleniu osób dorosłych, oddziałujących na to myślenie poprzez m.in. kreowanie błędnych przekonań na temat dziecięcej rzeczywistości społecznej. Jak zostało to wskazane w poprzednich rozdziałach, mity poprzez pełnienie określonych funkcji społecznych stanowią źródło wiedzy o człowieku, jego potrzebach, tęsknotach, oraz stają się bodźcem do działania. Obecne są w każdej dziedzinie życia i zostają aktywowane w chwili ujawnienia się możliwych braków lub niedostatków, a nawet kompleksów u członków konkretnej grupy społecznej. W związku z powyższym istotne staje się stwierdzenie, iż każde myślenie mityczne naznaczone jest konkretnym czasem historycznym oraz zawiera w sobie archetypy, które stanowią odbicie aktualnych czy też współczesnych potrzeb kilku lub nawet kilkunastu pokoleń. O istotności mitów zakorzenionych w kulturze decyduje ich funkcja łączności pomiędzy kolejnymi pokoleniami, która w dalszej kolejności zapewnia identyfikację ich przedstawicieli z odpowiednią strukturą społeczną. Liczni historycy wskazują, iż mity stają się częścią wiedzy potocznej jednostek, która przekazywana jest na drodze nabywania powszechnych doświadczeń. Co więcej, opisywana wiedza nigdy nie podlega weryfikacji, a oparta jest tylko i wyłącznie na wierze⁴⁰³.

Tematyka mitów kształtujących rzeczywistość społeczną jest istotna również ze względu na fakt, iż stanowią one stały element wiedzy wszystkich pokoleń. Z uwagi na ich wielokrotne powielanie stają się one ważne i prawdziwe, a przede wszystkim akceptowane przez wszystkie jednostki. Ze względu na silne nacechowanie emocjonalne, w toku ewolucji społecznej mity przenoszą cały zasób ogólnie uznawanych wartości. Dla jednostki mity stają się wyznacznikiem do podejmowania działań, a także źródłem wiedzy, niezbędnej dla opisu świata. Kluczowe wreszcie staje się stwierdzenie, iż liczne opowieści mityczne, a w dalszej kolejności powstałe na ich podstawie myślenie mityczne, nie traci na swojej aktualności, ponieważ jest przekazywane z pokolenia na pokolenie i posiadana znaczący wpływ na życie całych społeczeństw⁴⁰⁴.

⁴⁰³H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa–Kraków 1991, s. 61–62.

⁴⁰⁴Tamże, s. 78–79.

W związku z powyższym, jak wskazuje literatura pedagogiczna, mity tym różnią się od wiedzy, iż wkraczają w obszar życia ludzi, a nie pozostają „zamknięte” w umysłowości uczonych, tak jak ma to miejsce z wiedzą naukową. Pewne elementy mitów wychowawczych sprawiają jednak, iż rodzice mogą czuć się zagubieni w rzeczywistości wychowawczej. W dalszej kolejności mogą one zakłócać odbiór oraz rozumienie stylów wychowania, związanych z nimi koncepcji oraz idei, co może prowadzić do niepożądanych sytuacji wychowawczych. Analizując zatem wpływ mitów na myślenie osób dorosłych, istotne staje się wskazanie, iż jest on szczególnie znaczący w przypadku osób posiadających dzieci. Mianowicie, to rodzice bardzo często traktują mity w kategoriach imperatywów, które w pewien sposób wskazują, których zasad należy przestrzegać w wychowywaniu dzieci. W efekcie młodzi rodzice zaczynają odczuwać lęki, obawy, a ich poczucie własnej wartości słabnie, ponieważ nabierają przekonania, że nie są w stanie sprostać niektórym wymaganiom⁴⁰⁵.

Dla analizy sposobów postrzegania dziecka przez dorosłych kluczowe jest stwierdzenie, iż wszystkie opisywane mity są od siebie zależne i przenikają się. Czasami niemożliwe staje się wyłonienie czystych typów, ponieważ ich treści nakładają się na siebie. Istotne jest odniesienie się do dwóch procesów, które sprawiają, iż mity stale się odradzają, są od siebie zależne lub scalają się, tworząc w ten sposób kolejną postać mitu. Pierwszym procesem jest anostomoza, polegająca na zespoleniu się dwóch mitów o podobnym charakterze; drugim – koalescencja, która polega na połączeniu się dwóch treści, co prowadzi do wytworzenia się nowej, nieznannej wcześniej jakości, a w konsekwencji nowego mitu. Poważnym zagrożeniem w tym kontekście staje się bezrefleksyjna wiara osób dorosłych w mity, przez co zdają się oni opierać swoją wiedzę nie na faktach, ale wyobrażeniach i mitycznej symbolice⁴⁰⁶.

1.1.Dziecko jako miniatura osoby dorosłej

Tradycyjne społeczeństwa nie miały świadomości ani też wyobrażeń na temat dzieciństwa. Kluczową rolę odgrywały w nich osoby dorosłe, których zadaniem była możliwie wszechstronna pomoc dziecku w przeżyciu, ponieważ śmiertelność w tym okresie czasu była bardzo wysoka. W związku z powyższym dzieciństwo postrzegane było

⁴⁰⁵J. Trempała, *Obsesyjna miłość rodziców do dziecka. Przyczynek do dyskusji*, źródło internetowe: https://www.ukw.edu.pl/pracownicy/plik/janusz_trempala/1267/, s. 3 [dostęp: 9.05.2022].

⁴⁰⁶D. Heck, *Mit dzieciństwa – mit początku. Grenadier – król i Dziecko przez ptaka przyniesione Andrzeja Kijowskiego (1928–1985) w świetle mitoanalizy*, „Rocznik Komparystyczny”, nr 9 (2018), <https://wnus.edu.pl/rk/pl/issue/966/article/15733/>, s. 4 [dostęp: 27.05.2022].

głównie w kategoriach biologicznego rozwoju, stanowiąc okres przygotowania do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, a dalej dorosłości. Najstarszym mitem, który swój początek ma w okresie średniowiecza, jest postrzeganie dziecka jako miniatury osoby dorosłej, charakteryzującej się brakiem życiowego doświadczenia. Akcentowano wszelkie niekompetencje oraz braki najmłodszych członków społeczeństwa. Dziecko, jak określa to Jadwiga Lubowiecka, było małym monstrum, które ubierane było w szaty osób dorosłych i najczęściej nie posiadało rubryki swojego urodzenia. Lekceważenie dzieciństwa, niewątpliwie najważniejszego etapu w rozwoju człowieka, przejawiało się w silnym umiejscowieniu przestrzeni życia dziecka w świecie dorosłych. Oznacza to, iż dzieci spędzały czas w miejscach, gdzie dorośli pracowali, odpoczywali, będąc wszędzie wraz z nimi⁴⁰⁷. Nierzadko najmłodsi wykonywali prace, które wykraczały poza ich umiejętności oraz siły. Dzieci przebywały w miejscach pracy rodziców dziecka, w karczmach czy też różnorodnych izbach rzemieślniczych, gdzie narażone były na zaniedbanie oraz nabywanie doświadczeń często niezrozumiałych dla nich. Nie przypisywano im dużej wartości, ponieważ nie przynosiły dochodów, a wręcz często traktowane były jako kolejna osoba, którą należało utrzymywać.

Mit dziecka jako miniatury osoby dorosłej uobecnia się w czasie średniowiecza niewystępowaniem odrębnej kategorii ubioru dziecięcego, co opisuje jeden z odkrywców dzieciństwa, czyli Philippe Aries. Wskazywany autor formułuje tezę, iż już od momentu uzyskania względnej samodzielności dziecko było włączone do świata osób dorosłych. Oznaczało to, iż uczestniczyło w ich pracy oraz wspólnych zabawach. Dziecko przez to bardzo szybko zmieniało się w młodego człowieka, a wczesne lata jego życia, które w naszej kulturze równoznaczne są z czasem dzieciństwa, ulegały zatraceniu i nie przypisywano im istotnego znaczenia. W związku z powyższym autor stwierdza, iż obecność dziecka w rodzinie nic nie znaczyła. Samo dzieciństwo, a raczej czas opieki nad dzieckiem, trwało bardzo krótko. Najmłodsi od najwcześniejszych lat uczyli się bezpośrednio od dorosłych zawodu oraz ogólnie rozumianego życia⁴⁰⁸. Powołując się na poglądy historyków, zasadne wydaje się stwierdzenie, iż ówczesni rodzice mieli obojętny stosunek do własnych dzieci, i stąd wynikała mała ilość odniesień do nich w kronikach oraz pamiętnikach.

Poszukując przejawów mitycznego myślenia o dziecku, Philippe Aries wskazuje, iż w średniowiecznej sztuce utrwalono je poprzez przedstawianie dziecka pod postaciami

⁴⁰⁷J. Lubowiecka, *Obrazy dzieciństwa w świecie dorosłych*, [w:] *Wymiary społecznego uczestnictwa w życiu. Między dzieciństwem a dorosłością*, red. H. Krauze-Sikorska, wyd. Naukowe UAM, Poznań 2011, s. 34–35.

⁴⁰⁸P. Aries, *Historia dzieciństwa*, wyd. Aletheia, Warszawa 2010, s. 5–7.

osób dorosłych, tj. jako zminiaturyzowanych dorosłych. Autor stwierdza, iż jedyna występująca różnica pomiędzy dzieckiem a dorosłym wyrażała się w stosunku siły, której dzieci miały znacznie mniej. W odniesieniu do innych cech ludzkich nie można wskazać istotnych różnic: średniowieczne obrazy dziecka nie ukazują różnic anatomicznych, widać tak samo zarysowane mięśnie, takie same rysy twarzy. Odróżnia dzieci jedynie wzrost – sięgają starszym najczęściej do pasa.

O dominacji takiego mitycznego sposobu myślenia o dziecku świadczył również sposób ubierania. Nie istniał strój, który mógłby wyróżniać i podkreślać odrębność dzieciństwa jako wyjątkowego okresu w życiu dziecka. Od momentu wyrośnięcia z powijaków zaczynało dzieci ubierać tak jak dorosłych, z zaakcentowaniem stanu społecznego, w którym się wychowywały. Zatem funkcją stroju było głównie manifestowanie przynależności do konkretnej klasy społecznej⁴⁰⁹.

W dalszej kolejności Philippe Aries wskazuje, iż dzieci traktowane jak dorośli brały udział w licznych zabawach oraz uroczystościach. Nie istniał klarowny podział na gry dziecięce oraz dorosłe, ponieważ wszyscy bawili się w taki sam sposób. Dzieciństwo stało się rezerwuarem koncepcji oraz zwyczajów, które zostały porzucone przez dorosłych. W takiej sytuacji dzieci uczestniczyły w zabawach, będąc nie tylko biernymi obserwatorami, ale również aktywnymi uczestnikami, oraz pełniąc takie same role jak osoby dorosłe. Liczne źródła historyczne ukazują m.in., iż dzieci brały udział w rozgrywkach karcianych oraz innych grach hazardowych, do tego z użyciem pieniędzy. Istniało zatem powszechne przyzwolenie na udział najmłodszych członków społeczeństwa w niemoralnych oraz niebezpiecznych rozrywkach. Podobną rozrywką, która od najwcześniejszych lat życia dziecka pełniła istotną rolę, był taniec. W okresie średniowiecza nie istniał podział na taniec dla dzieci i dla dorosłych, stąd występowało wspólnie w rolach aktorów oraz widzów. Opisywane praktyki stanowiły powszechne zachowania⁴¹⁰.

Reasumując, mityczny sposób myślenia o dziecku w średniowiecznym społeczeństwie, a przez to traktowanie go jako osoby posiadającej takie same umiejętności jak osoba dorosła, sprawiał, iż dziecko nie było zauważane i traktowane w należyty i odpowiedni dla niego sposób. Dzieciństwo nie stanowiło interesującego tematu, a jedynie pewien etap życia, który przemijał stosunkowo szybko i ulegał zapomnieniu⁴¹¹. Wskazać należy, iż od dziecka oczekiwano natychmiastowego wyzbycia się niemal wszystkich wad i słabości, które w swojej istocie niosło dzieciństwo, a dalej wypełnienia społecznie

⁴⁰⁹Tamże, s. 79–80.

⁴¹⁰P. Aries, *Historia dzieciństwa*, wyd. Aletheia, Warszawa 2010, s. 120–125.

⁴¹¹Tamże, s. 12–57

przypisanych mu ról. Od najmłodszych lat następowało wejście w dorosłość ze wszystkimi tego konsekwencjami. Dlatego bycie dzieckiem sprowadzało się najczęściej do bezwzględnej walki o życie, w której nie można było liczyć na pomoc rodziców czy też innych członków społeczeństwa. Przyczyn takiego stanu upatrywać można głównie w nadmiernym zaangażowaniu rodziców w „dorosłe sprawy” i braku czasu na zajmowanie się dzieckiem⁴¹².

1.2. Dziecko jako monstrum

Koncepcja dziecka jako monstrum miała znaczący wpływ na kształtowanie się pozycji dziecka w społeczeństwie na przestrzeni dziejów. Jej silna dominacja trwała przez wiele stuleci – a wydawać się może, że również współcześnie – i odcisnęła swoje piętno na myśleniu o dziecku w XVII wieku. To wtedy rozpowszechnione poglądy kalwinizmu sprawiły, iż dziecko uznawane było za grzeszne, a jedyną drogą jego „poskromienia” było surowe wychowanie w oparciu o rygorystyczne zasady, które miały je zdyscyplinować. Mit dziecka jako monstrum skupiał się w swojej istocie na upatrywaniu w dziecku źródeł zła oraz naturalnych skłonności do czynienia zła. Uznawano, iż dzieci z natury były dzikie i nieposkromione, a głównym zadaniem rodziców było wyeliminowanie wpływu złych i naturalnych popędów kierujących dziecko na nieodpowiednią drogę. W związku z powyższym od najmłodszych lat dziecko zobowiązane było do posłuszeństwa względem swoich rodziców.

W takim myśleniu dziecko wykazywało się krnąbrnością oraz nieposłuszeństwem. W tej wielowiekowej narracji najmłodszym członkom społeczeństwa przypisywano także brak rozumu i naznaczenie grzechem. W procesie formowania się tych poglądów kluczową rolę odgrywało także wiązanie dziecka z grzechem oraz czystym złem, przez co okres dzieciństwa w swojej istocie również uznawany był za grzeszny⁴¹³. Dziecko jako monstrum definiowane było poprzez wskazanie wszystkich najgorszych cech człowieka, m.in. nieumiarkowanie w dążeniu do tego, co miłe, a także zaspokajaniu swoich pożądliwości. W dalszej kolejności zepsuta osobowość wychowanka stale stała w obliczu zagrożenia występkiem, do którego dzieci w naturalny sposób były skłonne⁴¹⁴.

⁴¹²A. Samson, *Mit szczęśliwego dzieciństwa*, wyd. „Twój Styl”, Warszawa 2000, s. 20–21.

⁴¹³E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją: monitoring Rzecznika Praw Dziecka*, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2015, s. 30–31.

⁴¹⁴Tamże, s. 31.

Mit dziecka jako monstrum, czyli źródła zła, w znacznej mierze ukształtowany został pod silnym wpływem Kościoła Katolickiego, który upatrywał w dziecku siedliska diabelskich sił, a nawet zarzucał podobieństwo do różnych potworów, co silnie oddziaływało na wyobraźnię ówczesnych ludzi. Ojcowie Kościoła przedstawiali najmłodszych w krzywdzący sposób, akcentując ich grzech pierworodny, przywiązanie do zła oraz głupotę. Na bazie takich przekazów oraz wyobrażeń, wobec dzieci narastała niechęć, a nawet odraza. Wskazywano, iż dzieciństwo jest czasem pozbawionym jakiegokolwiek specyfiki i wartości. Dziecko należało potępiać i traktować w podobny sposób jak zbrodniarzy oraz heretyków. Poszukiwano w nim dowodów wszelkiego upodlenia oraz upadku człowieka. Literatura przedmiotu opisuje ten okres w życiu dziecka w kategoriach winy i kary, ponieważ w tym czasie następować miało oddalenie od Boga i związane z tym zbłąkanie duszy⁴¹⁵.

1.3. Dziecko jako tabula rasa

Kolejnym mitem zakorzenionym w świadomości społecznej jest empirystyczna koncepcja człowieka „czystej karty”, czyli tabula rasa. Głównym jej wyrazicielem stał się John Locke, który w swoim rozumieniu ludzkiego umysłu wskazywał na istotną rolę zewnętrznego doświadczenia, warunkującego rozwój człowieka oraz proces kształtowania się jego osobowości. Owa koncepcja stała się w swojej istocie legitymizacją władzy osób dorosłych nad dzieckiem oraz jego dzieciństwem. To właśnie osoby dorosłe decydowały o procesie uczenia się oraz nauczania, które w swojej istocie stały się czynnikami ograniczającymi prawa oraz wolność dziecka. Dzieciństwo ponownie zniknęło z przestrzeni życia społecznego, ponieważ to osoby dorosłe stały się jego kreatorami i nadawały mu sens zgodnie z własnymi oczekiwaniami i pragnieniami. Opisywana sytuacja może być rozpatrywana z dwóch perspektyw: swoistego zwrotu w stronę potrzeb dziecka oraz zawłaszczenia dzieciństwa⁴¹⁶.

Główne tezy Locke’go zakładały, iż dziecko jest niczym puste pomieszczenie, niezapisana kartka papieru, którego umysł nie zawiera żadnej treści i może zostać wypełniony odpowiednią wiedzą oraz umiejętnościami nabytymi na drodze nauki. Jednak całość nabytego doświadczenia jest uwarunkowana osobistymi predyspozycjami dziecka, które powinno ono mieć już w momencie przyjścia na świat. John Locke wskazał zatem, iż

⁴¹⁵ A. Samson, dz. cyt., s. 20–21.

⁴¹⁶ J. Lubowiecka, *Obrazy dzieciństwa w świecie dorosłych*, [w:] *Wymiary społecznego uczestnictwa w życiu. Między dzieciństwem a dorosłością*, red. H. Krauze-Sikorska, wyd. Naukowe UAM, Poznań 2011, s. 34–35.

człowiek posiada pewne określone uwarunkowane biologicznie umiejętności lub zdolności, które pozwalają mu na nabycie wiedzy i które początkowo są uśpione oraz nieuświadomione. Oznacza to, że w umyśle dziecka ukryty jest pewien potencjał, osobiste wyposażenie właściwe każdej jednostce. Tylko nabycie odpowiedniego doświadczenia oraz poznawanie określonych idei, których źródłem jest środowisko zewnętrzne, pozwala na aktywowanie tego potencjału. Dziecko w momencie urodzenia nie posiada żadnej wiedzy, dopiero w zetknięciu z otoczeniem jest w stanie ją nabywać, a dalej zapamiętywać wraz z przeżyтыми osobiście doświadczeniami. W związku z powyższym istnieje zależność pomiędzy poznaniem oraz wiedzą a możliwością wnioskowania oraz łączenia najprostszych stwierdzeń w bardziej złożone konstelacje⁴¹⁷.

Ten mityczny obraz dziecka związany jest przede wszystkim ze spostrzeganiem go jako biernej jednostki, podatnej na wpływy ze środowiska zewnętrznego. Człowiek poprzez obserwowanie oraz doświadczenie zapełnia pustkę w swoim umyśle, odpowiednio do tego, jak prowadzona jest nauka przez nauczyciela czy też opiekuna. Kluczowe w tym poglądzie jest nierespektowanie osobistych dążeń dziecka do poznania swojego otoczenia. Ponieważ nabywane doświadczenie nigdy nie wynika z osobistej aktywności, dziecko jest bierne, zależne od otoczenia. Ten niezwykle krzywdzący mit prowadzić może zatem do ograniczenia podejmowanej przez dziecko samodzielnej eksploracji otaczającej rzeczywistości.

Wyrazem postrzegania dziecka jako czystej karty są również podejmowane przez osoby dorosłe próby manipulacji i indoktrynacji dziecka, które – w myśl opisywanej koncepcji – nie ma świadomości istnienia innej wiedzy. Może zostać wychowane w oparciu o błędne i ograniczające idee.

1.4.Dziecko romantyczne

Kolejnym mitem pedagogicznym jest romantyczne dziecko. Ma on swoje źródło w poglądach XVIII-wiecznych myślicieli. Poglądy te wyrażone zostały w tezach, iż dzieci są z natury dobre i niewinne, a także najbliższe naturze. Obraz ten został uformowany na podstawie wiktoriańskich obrazów dziecka, a także poglądów pedagogicznych wskazanego już wcześniej Jeana-Jacques'a Rousseau.

Dziecko romantyczne wpisuje się w koncepcję zmitologizowanej mistyczno-mesjanistycznej postaci, a także teorii sentymentalizmu. Widoczne jest tutaj rozejście się

⁴¹⁷D.C. Phillips, J.F. Soltis, *Podstawy wiedzy o nauczaniu*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 25–30.

dwóch światów: osób dorosłych oraz dzieci, co doprowadziło do autonomizacji świata dziecięcości. Wreszcie powiedzieć można, że samo dzieciństwo stało się kategorią zmitologizowaną, postrzeganą jako proces kulturowo-świadomościowy. Silne oddziaływanie na ten mit miały zatem przemiany kulturowe oraz liczne przeobrażenia romantycznych światopoglądów.

Kluczowa jest tutaj pozytywna rola przypisywana dziecku. Wierzono, że jest ono bytem bliskim niebiosom, ucieleśnieniem ideału, a więc wartościowym. Wskazywano przy tym na konieczność odpowiedniej edukacji oraz wychowania dziecka. Poglądy te mogą zostać powiązane z mitem beztroskiego dzieciństwa. Zauważalny jest tutaj proces anastomozę, stanowiącej połączenie dwóch mitycznych poglądów.

Przełomowym czasem w procesie kształtowania się romantycznych idei jest okres lat 60. XVIII wieku, kiedy to wskazywano na konieczność zadumy nad dzieckiem oraz jego dzieciństwem. Podkreślano duchowy oraz odrębny wymiar tego czasu w życiu człowieka. Poglądy te przez długi czas funkcjonowały w świadomości potocznej osób dorosłych. Dziecko kojarzono z wielką radością istnienia, spokojem, harmonią, niewinnością, ale przede wszystkim poczuciem zgody ze światem zewnętrznym. Wreszcie – z niczym niezakłóconym i bezkresnym szczęściem. Dodatkowo wolność dziecka zawierała się w niezależności od więzów społecznych i pozostaniu w miejscu wyznaczonym przez naturę.

Pomimo licznych romantycznych wizji naznaczonych optymizmem, w dzieciństwie dostrzegano również braki i słabości, m.in. liczne potrzeby, wynikające ze społecznej kondycji człowieka, które nie mogły zostać zaspokojone przez same dzieci. Do tego dochodziły konieczność opieki nad dzieckiem, które przychodziło na świat słabe oraz bezsilne, i trudny proces wychowania, pozwalający na wyzwolenie jego wewnętrznych możliwości. Ówczesni myśliciele także wskazywali na amoralność oraz bezrozumność dziecka. Powinno ono, ich zdaniem, zostać poddane „urabianiu”, aby zyskać rozsądek oraz wyobraźnię. Kluczowe staje się zatem wychowanie do podjęcia przez dziecko udziału w życiu społecznym⁴¹⁸.

W romantycznej wizji dzieciństwa istotna była możliwość jego odzyskania w pamięci ludzkiej. Co więcej, wskazywano, że okres ten nie przemija, obecny jest w człowieku zawsze, ponieważ trwa wiecznie. Także wszystkie powstałe w jego czasie „rysy” na duszy pozostają na zawsze. Zatem dzieciństwo może stać się zagrożeniem dla człowieczeństwa, jeżeli dziecko doświadczy wtedy krzywdy. Z drugiej strony dziecko

⁴¹⁸A. Kubale, *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – wyd. PAN, Wrocław–Warszawa–Gdańsk, Kraków–Łódź 1984, s. 9–12.

stanowi wzór osobowy dla dorosłego człowieka, ponieważ jest szczere i otwarte na innych. Taka sentymentalna perspektywa stała się źródłem poglądów na temat ogromnej siły dziecka i jego nieograniczonych możliwości, czystości oraz niebiańskości. Wszystkie wewnętrzne siły zostają w dziecku uruchomione poprzez proces wychowania i socjalizacji.

Dalej wskazać należy, iż najmłodsi postrzegani byli jako byty posiadające nieskończone możliwości określenia się, co zawdzięczają swojej niewinności i licznym powołaniom⁴¹⁹. Dzieciństwo w swojej istocie stało się dla człowieka dorosłego stanem koncentracji na istocie egzystencji, symbolicznym okresem przed osiągnięciem dorosłości. Zatem dziecko i dzieciństwo kojarzone były z rajem utraconym lub niemożliwym do osiągnięcia.

Kontynuując rozważania dotyczące romantycznej wizji dzieciństwa, istotne staje się wskazanie, iż stanowiło ono ucieleśnienie pragnień osób dorosłych, w tym tych niespełnionych, a dotyczących powrotu do najpiękniejszych okresów swojego życia, pełnych szczęścia i bez troski⁴²⁰. Wskazać należy, iż romantyczne dziecko było uosobieniem niewinności oraz wolności, z dala od bieżących problemów życia, i tym sensie przeciwstawiało się złu oraz okrucieństwu świata. Tak idealizowany czas dzieciństwa wpisywał się w ramy wyizolowanego oraz bezkresnie szczęśliwego okresu w życiu człowieka. Oznaczał także moment „najintensywniejszego istnienia człowieka”⁴²¹.

Reasumując, wskazać należy, iż perspektywa romantycznego dziecka tak naprawdę, jak wskazuje Dorota Klus-Stańska, oznacza reżim imperatywu rozwojowego. Zarysowane poglądy J.J. Rousseau stanowią egzemplifikację optymistycznej wizji dziecka i dzieciństwa, szczególnie w zakresie pedagogiki, a zarazem radykalnej. Zauważa się, iż pozorna wolność dziecka zawsze ograniczona jest przez działania wychowawcze, gdzie dąży się do zrealizowania pewnego projektu – dziecka. Często w poglądach tego autora widoczne jest także przypisywanie kluczowych kompetencji osobom dorosłym, które dokonują oceny oraz interpretacji dziecięcych zachowań. Istnieje bowiem pewna matryca „odpowiednich” zachowań, które powinny być przejawiane przez jednostkę w momencie osiągania kolejnych etapów rozwoju. Dorota Klus-Stańska wskazuje, iż pomimo dążeń do nadania dziecku należnych mu praw do wolności, a także do swobodnego życia, w wychowaniu przyjmuje się tzw. model dziecka znormalizowanego⁴²².

⁴¹⁹Tamże, s. 17–21.

⁴²⁰Tamże, s. 22–23.

⁴²¹Tamże, s. 66.

⁴²²D. Klus-Stańska, *Wyjście poza reżim imperatywu rozwojowego. Między inspiracjami Rousseau a wpływem myśli Foucaulta na współczesne studia nad dzieciństwem*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, 3/30, 2015, s. 8–11.

1.4.1. Niewinne dzieciństwo

Mit niewinnego dziecka i dzieciństwa, tzw. „innocent child and childhood”, bezpośrednio wiąże się z opisywanym powyżej mitem. Stanowi mit społeczny powstały na skutek oddziaływań kulturowych. Mit ten implikuje konieczność sprawowania przez dorosłych ochrony nad dzieckiem oraz wypowiedania się w jego imieniu. Wszystkie zabiegi mają na celu ochronę dziecka przed niepożądaną, niebezpieczną ingerencją ze strony świata, w tym samych osób dorosłych. Uważa się, iż najmłodsi nie posiadają pragnień oraz żadnych potrzeb, co więcej, są poza sferą polityki, egzystując w przestrzeniach od niej niezależnych. Dzieciństwo utożsamiane jest z byciem z dala od życia społecznego, a także wynikającą z tego niedojrzałością oraz irracjonalnością. Co więcej, dzieci są wolne od wszelkich zmartwień i trosk, nie podejmują decyzji oraz nie są uwikłane w żadne zależności społeczne. Świat dzieciństwa pozostaje przez to niezłożony oraz prymitywny.

W tym kontekście mit ten jest pokrewny romantycznej wizji dziecka. Niewinne dziecko oraz dzieciństwo zostają umiejscowione pomiędzy mitycznymi krainami szczęścia, nostalgii oraz utopijnych wizji. Zauważyć można marginalizację grupy społecznej dzieci przez osoby dorosłe, co ma olbrzymi wpływ na inne kategorie pojęciowe, np. z zakresu polityki, kultury oraz społeczeństwa, które to dziedziny stają się domeną tylko i wyłącznie osób dorosłych. Opisywany mit zakłada zatem silną kontrolę nad dzieckiem, które z racji swojej niewinności jest podatne na krzywdę oraz narażone na niebezpieczeństwo. Staje się nośnym obrazem, pozwalającym uzyskiwać przewagę oraz pełną kontrolę nad dzieckiem⁴²³.

Dziecięcość oraz dzieciństwo funkcjonują w świadomości osób dorosłych jako stany „zawieszony” gdzieś pomiędzy przeszłością a przyszłością, nie stanowiąc o teraźniejszości. Jednak w tej mitycznej postawie osób dorosłych kluczową rolę odgrywa jeszcze jeden czynnik – mianowicie dom rodzinny dziecka, który jest niejako niezdobytą twierdzą, zapewniającą bezpieczeństwo oraz ochronę przed światem zewnętrznym, pełnym chaosu. Co więcej, widoczne są wpływy mitu szczęśliwego dzieciństwa, który zakłada, iż nie należy wywoływać smutku u dzieci. W dalszej kolejności wskazać należy, iż rodzicielska ochrona powinna być trwała i niezmienna, nie zważając na koszty. Dziecko musi być chronione za wszelką cenę. Widoczna jest także pełna zależność najmłodszych

⁴²³H. Jenkins, *The children's Culture Reader*, wyd. The New York University Press, Nowy York–Londyn 1998, s.1–4.

od dorosłych, którzy stają się całkowicie odpowiedzialni za dobrobyt dziecka, jak również za wszystkie dotyczące go decyzje, mając na uwadze jego dobro⁴²⁴.

Henry Jenkis, odwołując się do mitu niewinnego dziecka, wskazuje na jego stereotypowy wygląd fizyczny jako chłopca o jasnej karnacji, najczęściej blond włosach i niebieskich oczach. Jest on typowym przedstawicielem klasy średniej. Obraz ten przyczynia się do uniwersalizacji wyglądu dziecka, oprócz powyższych cech, schludnie ubranego, uśmiechniętego i mówiącego pełnymi zadaniami. Prowadzi to autora do stwierdzenia, iż osoby dorosłe stawiają siebie w pozycji obrońców bezbronnych istot, roszcząc sobie prawo do wypowiedzania się w ich imieniu, tworzenia hierarchii społecznej oraz podejmowania za nich decyzji. Percepcja społeczna najmłodszych zakłada, iż nie są oni w stanie samodzielnie artykułować swoich pragnień oraz wypowiadać się na tematy bezpośrednio z nimi związane. Sytuacja ta prowadzi do dalszego separowania się osób dorosłych oraz dzieci, którym odbiera się jednocześnie należne im prawa⁴²⁵.

Jawi się tutaj paradoks, gdy próbuje się wyciszyć głos dzieci jako tych, którzy nie potrafią sami o siebie zadbać i jednocześnie są podatne na krzywdę. Stają się one wtedy narzędziem w rękach osób dorosłych, którzy stanowią o dostępnych dla nich przestrzeniach partycypacji, a także kształtują politykę wobec dzieci. Bardzo często po mit niewinnego dziecka sięgają partie polityczne, które próbują stworzyć wizerunek przyjaznych oraz traktujących o najważniejszych problemach społecznych (czyli tych dotyczących dzieci). To właśnie obraz dziecka skrzywdzonego jest nośnym hasłem, które zapewnić ma politykom sprzymierzeńców.

W tym mistycznym obrazie dziecka pojawia się wiele nieścisłości oraz utopijnych stwierdzeń, przez co trudniej zauważyć, iż dzieci, tak jak wszyscy, mają swoje problemy, trudności oraz troski dnia codziennego, a więc istotne jest nie tylko stawanie w roli obrońcy interesów dziecka, ale raczej orędownika jego głosu oraz wolności wyrażania poglądów.

1.5. Dziecko jako przedmiot w koncepcji psychologii behawiorystycznej

Mając na uwadze klasyfikację pedagogicznych mitów, należy odnieść się do mitu dziecka jako nieświadomego przedmiotu, niejako lalki, która niewiele jest w stanie zrozumieć, a także nie posiada żadnych umiejętności. Myślenie o dziecku jako bezmyślnej

⁴²⁴Tamże, s. 8–11.

⁴²⁵Tamże, s. 13–17.

lance swoją tradycją sięga aż XVII wieku, jednak jego wyraźną dominację dostrzega się w momencie prężnego rozwoju psychologii behawiorystycznej, czyli w XX wieku. Koncepcja ta zakłada, że przy dziecku można rozmawiać o wszystkim, ponieważ nie jest ono w stanie zrozumieć żadnych upokorzeń czy też przykrości. Dodatkowo dziecko nie jest w stanie zapamiętać najwcześniejszych lat swojego życia, więc nie może żywić do nikogo urazy. W związku z tym osoby dorosłe wskazują, iż najmłodszy nie są w stanie oceniać postępowania swoich opiekunów, przez co nie trzeba ukrywać tematów rozmów. Także prawdomówność w stosunku do swojego dziecka nie jest konieczna, gdyż ufni najmłodszy potrafią uwierzyć w każde kłamstwo.

Dziecko-lalka bardzo często stanowiło przedmiot zabawy. Osoby dorosłe poświęcały najmłodszemu czas, kiedy oni sami tego pragnęli, traktując to jako czas rozrywki z dala od codziennych trudności, nie zważając na potrzeby samych dzieci. Ten trend społeczno-kulturowy obejmował też zwyczaj ubierania dzieci w strojne stroje tak, aby wzbudzały one podziw ze strony otoczenia. Miały przypominać rzadkie, piękne ptaki. Bardzo często stroje dziecięce stanowiły miniatury strojów osób dorosłych, prezentowane najczęściej w trakcie oficjalnych przyjęć. Zadaniem dzieci, oprócz wzbudzania podziwu, było rozczulenie oraz zabawianie dorosłych⁴²⁶.

Jedną z implikacji mitu nieświadomości dziecka jest stwierdzenie, iż dziecko nie jest świadome słów wypowiedzianych przez jego rodziców lub opiekunów, więc można przy nim powiedzieć wszystko. W dalszej kolejności dziecko jest nieświadome znaczenia treści, które w opinii osób dorosłych nie są dla niego odpowiednie. Taka postawa jest także wyrażana w odmowie samodzielnego decydowania o sobie i swoim postępowaniu.

Reprezentatywny dla tego nurtu John B. Watson twierdził, iż otoczenie człowieka może swobodnie manipulować nim w celu uzyskania odpowiednich reakcji lub zachowań. Wskazywał, iż już od pierwszych dni życia dziecka należy kształtować jego struktury mózgowo, co nie będzie możliwe w kolejnych latach życia, ponieważ w okresie niemowlęctwa tworzy się najwięcej połączeń neuronalnych. Co więcej, wszystkie działania względem dziecka (lub ogólnie rozumianej jednostki) nakierowane są na pobudzenie organizmu ludzkiego, traktowanego niczym maszyna, którą można dowolnie zaprogramować. Zakłada się również jego wieloaspektowość, wyrażoną w rozpatrywaniu konkretnych części ciała oraz układów⁴²⁷. Dziecko posiada wrodzone struktury, podatne na bodźce z otoczenia zewnętrznego. Nie istnieją wrodzone reakcje lub instynkty, wszystkie

⁴²⁶A. Samson, dz. cyt., s. 47–51.

⁴²⁷John B. Watson, *Behawioryzm i psychologia – jak widzi ją behawiorysta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 96–97.

zachowania dziecka są wyuczonymi rezultatami prowadzonego przez dorosłych treningu. Co więcej, każdy człowiek od urodzenia ma takie same możliwości osiągnięcia sukcesu lub poniesienia porażki. Nie istnieją wrodzone talenty lub umiejętności i kompetencje, z którymi przychodzi się na świat. Nawet cechy charakteru oraz osobowości nie są zależne od dziecka, ponieważ wszystko zostaje wytworzone w efekcie treningu, który powinien rozpocząć się od pierwszych chwil życia. Dziecko jest jakby zwierzęciem mającym za sobą okres życia płodowego, następnie bezradnym niemowlęciem, wreszcie stosunkowo długo przechodzi przez okres dzieciństwa, dalej adolescencji, aby stać się osobą dorosłą⁴²⁸.

W opisywanej koncepcji najistotniejszą rolę odgrywa środowisko zewnętrzne, ponieważ tylko funkcjonowanie zewnętrzne jednostki sprawia, iż trening zostaje rozpoczęty, niejako na niej wymuszony. Zastana struktura osobowości dziecka może zostać ukształtowana różnorodnie, wszystko zależne jest od środowiska wychowywania. Bezzasadne staje się stwierdzenie, iż jednostki posiadają wrodzone zdolności lub predyspozycje umysłowe. Wszystkie wykazane różnice wynikają przede wszystkim z treningu, któremu dziecko zostało poddane⁴²⁹. Nie jest też zasadne twierdzenie, iż cechy ludzkie są dziedziczne, bo stanowią rezultat odpowiedniego procesu oddziaływania, pozwalającego na wychowanie prawidłowego oraz zdrowego dziecka, nawet jeżeli jego rodzina wykazuje tendencję do patologicznych zachowań. Przy odpowiedniej stymulacji możliwe jest wykreowanie jednostki, charakteryzującej się określonymi wcześniej cechami⁴³⁰.

Opisywana koncepcja staje w opozycji do wskazywanych wcześniej, ponieważ w swojej istocie oparta jest o zasady determinizmu, zakładając, iż wszystkie zachowania człowieka, jego proces uczenia się, relacje z otoczeniem oraz sukcesy zależne są od dwóch czynników. Pierwszym z nich jest wyposażenie genetyczne, które jest identyczne dla każdej jednostki. Drugim natomiast środowisko, a konkretnie bodźce w nim występujące, które mają całkowity wpływ na zachowania się jednostki i stanowią układ wpływów zewnętrznych. W tym rozumieniu człowiek jest jedynie bierną jednostką, reagującą na bodźce z otoczenia, plastyczną i kontrolowaną. Doprowadziło to do rozwoju technik wszechstronnej kontroli oraz manipulowania zachowaniami jednostek, ale także całych zbiorowości⁴³¹.

⁴²⁸Tamże, s. 150–151.

⁴²⁹Tamże, s. 154–157.

⁴³⁰Tamże, s. 162–163.

⁴³¹B. Matyjas, Z. Rajtek, E. Trafiałek, *Orientacje i kierunki w pedagogice współczesnej (zarys problematyki)*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 1997, s. 54–55.

W dalszej kolejności zakładano, że wszystkie zachowania mogą zostać wzmocnione poprzez nagradzanie jednostki, której reakcje zostają wyizolowane w sztuczny sposób. Stosuje się bodźce o charakterze pozytywnym, które zapewnią oczekiwane zachowanie. Wymienić można: pochwały, słowa uznania lub miłości, wynagrodzenie, pokarm oraz uznanie społeczne. Takie poglądy na dziecko nie dają mu przestrzeni do wolności, bez sterowania z zewnątrz. Behawioryzm zakłada ciągłą konieczność sterowania zachowaniem dziecka przez dorosłe osoby z zewnątrz⁴³².

Dokonując podsumowania, kluczowe jest wskazanie zagrożeń wynikających z przyjęcia tej koncepcji. Pierwszym z nich jest uznanie dziecka za jednostkę redakcyjną i zupełnie zależną od świata zewnętrznego, przedmiot, który można dowolnie kreować, zmieniać czy poddawać „obróbce”. W dalszej kolejności zagrożeniem jest manipulowanie jednostką i próba zrealizowania osobistych dążeń osób dorosłych, nie mając na względzie dobra dziecka i jego pragnień. W tym względzie dzieci stają się narzędziem w rękach polityków, nauczycieli oraz samych rodziców i opiekunów. Ostatnią kwestią jest założenie uniwersalnego obrazu dziecka, jako że wszystkie dzieci posiadają jednakowe możliwości rozwoju oraz osiągnięcia sukcesu.

1.6. Mit dziecka w twórczości Janusza Korczaka

Opisując mityczne sposoby postrzegania dziecka i dzieciństwa, wskazać należy na wielokrotnie wspomniany już mit dziecka ukształtowany pod wpływem twórczości Janusza Korczaka. W narracji tej odnaleźć można porównanie dziecka do wybitnej jednostki, która niczym mistyczny lew skazana jest na bezustanną walkę ze światem zewnętrznym. Występują tutaj także wątki wyjątkowego odbioru świata przez dziecko oraz swoistego zespolenia z nim.

Obraz dziecka w twórczości Janusza Korczaka stanowi tym samym egzemplifikację młodopolskiego mitu wybitnej jednostki. Jednak, aby mówić o micie dziecka, istotne staje się wskazanie kilku jego elementów. Analizując ten problem, istotne staje się stwierdzenie, iż mit Korczaka zakłada idealny wzorzec człowieka – superego. Co więcej, tak jak w każdej mitycznej opowieści, dziecięcy świat naznaczony jest cierpieniem i bólem. Występują tutaj nieuchronny tragizm oraz ciężące na dziecku fatum, które określają jego los. Każdy z bohaterów jest wzorem postępowania dla czytelników, lecz zawsze w pewien sposób jednostką niemożliwą, wyjątkowym bohaterem, którego los

⁴³²Tamże, s. 55–56.

został z góry zaplanowany i który realizuje nakazany mityczny porządek⁴³³. Koncepcję zestawień można z pracami innych autorów, którzy mogli stać się inspiracją dla Korczaka, m.in. Fryderyka Nietzsche oraz Zaratustry.

Korczakowską mitologię tworzy kilka ogniw (mitemów) jednego motywu wiodącego, które nazywane są inwariantami głównego mitu. Dziecko zostaje umiejscowione w pozycji nadczłowieka, który jest metaforą wiecznych powrotów, a także osoby tworzącej własną tożsamość przy jednoczesnym zatraceniu się w procesie przeżywania świata. Dla zrozumienia mitologicznego wymiaru twórczości Korczaka kluczowe są trzy mitemy: narzucona powinność, posłuszeństwo oraz święte słowa NIE i TAK. Tak jak w mitycznych opowieściach, gdzie najważniejszą rolę odgrywa sacrum, tak samo w twórczości tego autora osoba dziecka sprawia, iż to, co było dotąd martwe, może zostać ożywione⁴³⁴. Bardzo częstymi bohaterami są dzielni chłopcy, którzy dostrzegają prawdziwe oblicze świata oraz jego ułomności, i podejmują walkę, mającą na celu jego zmianę. Owymi „bestiami” stają się często: obyczajowość, etykieta, religia lub porządek społeczny. Walka ma zawsze swoją cenę, ale i tak wysiłek mający przynieść pożądaną zmianę zostaje podjęty, nie zważając na konsekwencje⁴³⁵. Mityczne dziecko jako tzw. typ zmacony przechodzi przez poszczególne stadia rozwoju duchowego, zależnie od sytuacji. Jednak dokonujące się w jego życiu wydarzenia mogą zostać w każdej chwili przez nie zapomniane.

Twórczość ta akcentuje jeszcze jedno istotne pojęcie, jakim jest dzieciństwo. Janusz Korczak pokazuje, iż jest to taki okres, kiedy najistotniejszą rolę odgrywa szczęśliwe poczucie przynależności do świata, a także beztrudnej harmonii, która bezwzględnie zostaje zaburzona oraz zniszczona przez osoby dorosłe. Zarzuca im próby wdrożenia dzieci do pewnych ram zachowania, które wynikają ze społecznie uznanych norm. Takie postępowanie sprawia, iż dzieci doświadczają dysonansu poznawczego, zaburzającego naturalną równowagę.

W tym miejscu uwagę należy zwrócić na proces dojrzewania, związany przede wszystkim z zaakceptowaniem przez nastolatka własnych związków ze światem zewnętrznym. Dodatkowo istotna jest świadomość, iż świat ten nie jest doskonały i wymaga reform. Celem buntowników, czyli dzieci, jest okrycie tego, co fałszywe lub przebrzmiałe, oraz rozpoczęcie działań, które pozwolą na przywrócenie harmonii i stanu równowagi w świecie. Zatem dziecko musi zapomnieć, iż jestem dzieckiem, aby móc

⁴³³M. Jaworek, *Mit dziecka: Korczak–Nietzsche–Zaratustra*, wyd. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016, s. 69–70.

⁴³⁴Tamże, s. 82.

⁴³⁵Tamże, s. 88–89.

podjąć się wyznaczonych mu wcześniej zadań, aby możliwe stało się zaakceptowanie świata jako całości. Konieczny staje się opór wobec jego różnych elementów⁴³⁶.

W tej koncepcji zakłada się również zburzenie mistycznego obrazu dzieciństwa jako szczęśliwego czasu. Jednak często trudne lub tragiczne wydarzenia sprawiają, iż całemu życiu nadany zostaje sens. Całość takich doświadczeń sprawia, iż dziecko dostaje szansę bycia lepszym człowiekiem. Janusz Korczak wskazuje również, iż bez prawdziwego dzieciństwa niemożliwe jest przeżycie prawdziwej dorosłości.

Mit dziecka ma związek przede wszystkim z losem człowieka, który zawsze jest w pewien sposób samotny lub wyobcowany. Uderza brak dorosłych bohaterów, którzy mogą służyć radą lub podać pomocną dłoń. Pojawiające się wskutek tego lęk oraz brak poczucia bezpieczeństwa stanowią najbardziej dotkliwe doświadczenia dziecięcego bohatera. Często osoby dorosłe nie są tymi, którym młodszy mogą zaufać, co także wynika z ich wcześniejszego rozczarowania.

Korczakowskie dziecko dąży do bycia niezależnym i wolnym. Najważniejszym jego zadaniem jest prowadzenie walki. Jeżeli ta możliwość zostaje mu odebrana, gaśnie wola życia i następuje ponowne wtlaczanie w gotowe schematy zachowania. Dziecko zatem podejmuje walkę tylko wtedy, jeżeli jest wolne i samodzielne. Wtedy może stawić czoła wszystkim przeciwnościom losu oraz niesprawiedliwości. Zamknięcie w metaforycznej klatce zasad i powinności odbiera mu wszystkie możliwości działania podług własnej, nieskrępowanej woli⁴³⁷.

Dziecięcy bohater mitycznych opowieści jest pochłonięty bezustanną walką także ze sobą. Pomimo chwil załamania oraz bezsilności nie rezygnuje z roli, która została mu wyznaczona. Ma świadomość, iż musi walczyć o lepszy świat, a dążenie do jego zmiany zakorzenione jest w jego naturze. Walka o samego siebie związana jest z przekonaniem, iż każde skrzywdzone dziecko staje się nieszczęśliwym dorosłym. Dlatego tak istotna jest walka z wartościami, które zawsze prowadzą do zła. Dorośli powinni zdać sobie sprawę, że bezmyślne oraz przedmiotowe traktowanie dzieci zawsze wyrządza im krzywdę. Dziecku należy się szacunek. Nikt nie powinien być lekceważony, powinno być równouprawnienie⁴³⁸.

W dalszej charakterystyce korczakowskiego bohatera należy zauważyć, iż osobowość dziecka ukształtowana zostaje pod wpływem szeregu komplementarnych działań. Z jednej strony jest to wykonywanie obowiązków z wyjątkową rzetelnością,

⁴³⁶Tamże, s. 92–93.

⁴³⁷Tamże, s. 130–131.

⁴³⁸Tamże, s. 134–145.

ponieważ stanowią one niezbywalną część życia. Połączenie codzienności i ideałów prowadzi do pełni człowieczeństwa. Dziecko w korczakowskiej interpretacji jest bardziej bohaterem aniżeli dzieckiem. Walczy z pozorami oraz konwenansami, przez co nie pozostaje mu wiele czasu na zabawę. Jest wyjątkowe, ponieważ nigdy się nie poddaje, nawet jeżeli jest zmęczone i pojawia się chęć zrezygnowania. Dojrzałość w tym sensie nie zależy od wieku człowieka⁴³⁹.

Reasumując, istotne jest wskazanie, iż dziecko może zapewnić zbawienie wszystkim, nie tylko sobie samemu. Dzieci doświadczają absolutu, ponieważ są z natury radosne. Co więcej, to właśnie dziecko niczym nieosłonięte odczuwa wszystkie prawdziwe emocje, nie tylko radości, ale także dogłębnego smutku i cierpienia. Dziecko odczuwa emocje innych ludzi, ponieważ widzi zadawany im ból oraz niesprawiedliwość. Doświadczą tego w ciszy, ponieważ mowa tylko fałszuje rzeczywistość. Stąd też dzieci należą do sfery sacrum, nigdy nie wyrażając emocji słowami, zaliczanymi do ziemskiego świata profanum. Tylko dzieci są autentyczne, potrafią odczuwać, współczuć, ale także okazywać doświadczane emocje. Często godzą się ze światem, takim, jakim on jest, wskutek osiągnięcia pewnej stałości charakteru. Korczakowskie dziecko, tak jak w mitycznych opowieściach, bywa jednak skazane na klęskę lub nawet śmierć w sposób dosłowny lub metaforyczny.

Na wstępie powyższych rozważań wskazane zostało powiązanie mitu dziecka w interpretacji Janusza Korczaka z mitem obecnym w twórczości artystów Młodej Polski. Owych powiązań doszukiwać się można w charakterze bohatera, który jest wybitną jednostką, nastawioną na zmianę dotychczasowego porządku świata, mającą doprowadzić też do wewnętrznego przewartościowania. Jednak świat najczęściej wygrywa z niepokorną jednostką, której los okazuje się być tragiczny. To właśnie mit dziecka jako wybitnej jednostki w ujęciu Janusza Korczaka stał się podstawą do fabularnej twórczości tego autora. Następuje tutaj zamknięcie odwiecznego koła powrotu⁴⁴⁰.

1.7. Pajdocentryzm jako mit pedagogiczny i społeczny

Mit pajdocentryzmu wyraża się głównie rezygnacją ze stawiania dziecku wymagań, w przekonaniu, że rozwój dziecka powinien dokonywać się samoistnie. Perspektywa taka pokrewna jest postulatowi antypedagogiki. Pojawiający się wśród rodziców lęk przed

⁴³⁹Tamże, s. 154–155.

⁴⁴⁰Tamże, s. 172.

stosowaniem przymusu skłania ich do wycofania, aby oddać dziecku wolność wyboru. Jednak, aby móc wybrać trafnie, należy widzieć alternatywne możliwości.

Wśród zagrożeń wynikających z idei wolnego wyboru jest niemożność ukształtowania w dziecku hierarchii wartości. Dziecko, przy braku odpowiedniej stymulacji ze strony środowiska zewnętrznego w procesie wychowania, czuje się zagubione, nie potrafi określić kierunków odpowiedniego działania. Taki sposób wychowania często oznacza pozostawienie dziecku samemu samemu, bez pomocy przy podejmowaniu najważniejszych decyzji⁴⁴¹.

Pajdocentryzm, nazywany także pedagogiką dziecka, uznawany jest za dość szczególny prąd pedagogiczny, który łączy w sobie zarówno myśl o wychowaniu, jak i założenia wychodzące poza obszar dociekań pedagogicznych. Nazwę ukuł amerykański psycholog Granville Stanley Hall. Poglądy tego autora wyrażają się w wierze w to, iż możliwe jest zapobieżenie wszystkim ewentualnym konfliktom pomiędzy jednostką a społeczeństwem, pod warunkiem, że pozwoli się dziecku na swobodne wyrażanie swoich myśli, uczuć, popędów oraz nastrojów. Autor ten przywiązywał również wagę do wartości religijnych, które odgrywały istotną rolę w procesie wychowania.

Jednak początków myśli pajdocentrycznej poszukiwać należy w poglądach Friedricha Fröbela oraz Adolfa Diesterwega. Nie bez znaczenia pozostają także rozważania Johanna Heinricha Pestalozziego⁴⁴². W procesie kształtowania się nurtu pajdocentrycznego istotne wydają się być wpływy innych myślicieli. Wyznacznikiem była pedagogika Marii Montessori w kontekście rozwoju dzieci oraz młodzieży, celem przygotowania do życia w społeczeństwie oraz pełnego w nim uczestnictwa. Autorka ta jasno wskazywała, iż w każdym tkwi indywidualny potencjał do wzrostu osobowego. Dziecko powinno być traktowane jako pełnowartościowy człowiek, a wszelkie procesy wychowania powinny podkreślać jego wartość⁴⁴³.

Istotny wpływ na pajdocentryzm wywarł również pragmatyzm, który pochodził ze Stanów Zjednoczonych. W swojej istocie postulował nadanie dziecku osobistej wolności, przy zachowaniu kontroli w pewnych warunkach, przede wszystkim w szkole, która miała przekazywać odpowiednie wartości oraz działać wedle ustalonych wcześniej zasad. W pedagogice pragmatyzmu najistotniejszą kwestią jest holistyczne spojrzenie na dziecko, obejmujące reagowanie na pewne zdarzenia, kształcenie problemowe, oraz zorientowanie na podstawowe prawidłowości rozwojowe każdego z wychowanków. Podkreślano wagę

⁴⁴¹M. Braun-Gałkowska, *Prawo dziecka do wychowania*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, wyd. KUL, Lublin 2001, s. 215.

⁴⁴²B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pajdocentryzmu*, wyd. GWP, Gdańsk 2007, s. 26.

⁴⁴³Tamże, s. 44.

reguł demokratycznych, ale także zdobywania wiedzy, współzawodnictwa oraz optymistycznego nastawienia do życia⁴⁴⁴.

Dla dalszych rozważań wokół pajdocentryzmu istotne jest wskazanie jego genezy. Nurt wywodzi się z Nowego Wychowania, kiedy to humaniści XIX oraz XX wieku postulowali zmianę modelu szkoły tradycyjnej i autorytarnej. To właśnie w nurcie Nowego Wychowania odnaleźć można znaczną ilość publikacji oraz artykułów, które powiązane były z głównymi tezami pajdocentryzmu. Idea ta dotarła do Polski w momencie zaborów, gdzie upatrywano szansy na odejście od tradycyjnej szkoły, a także przedmiotowego traktowania dziecka. Nadrzędna pozycja wychowawców odbierała dzieciom swobodę. Głównym postulatem stało się więc oddanie władzy w ręce dzieci, które były centrum, środkiem oraz źródłem i celem wszelkich oddziaływań formacyjnych.

Psychologia rozwojowa oraz dokonane przez nią odkrycia, stanowiące opisy natury dziecka związane z instynktami, wrodzonymi siłami, systemami wartości, wrażliwości czy też źródłami aktywności, stanowiły istotne wyznaczniki w pracach pajdocentryzmu. Przyjęcie perspektywy dziecka jest w historii pedagogiki nazywane „przewrotem kopernikańskim”. Następuje zmiana paradygmatyczna – dotychczasowa pedagogika oparta na wszechobecnym przymusie oraz narzucaniu zdania osób dorosłych zostaje zastąpiona przez pełną koncentrację na sposobach widzenia świata przez dziecko, jego dobrostanie oraz potencjale rozwojowym⁴⁴⁵.

Wskazać należy definicję pajdocentryzmu opracowaną przez Justynę Dobrołowicz, zawartą w „Encyklopedii Pedagogicznej XXI wieku”. Autorka ta przedstawia pajdocentryzm jako koncepcję, w myśl której każdy człowiek z natury jest mądry oraz dobry. Co więcej, wychowanie zapewnić powinno swobodę rozwoju, uwzględniającego indywidualne zdolności, potencjały, zainteresowania, dyspozycje. Cały proces wychowania przebiega pod dyskretnym nadzorem osób dorosłych. Obecny jest tutaj kult indywidualizmu oraz odejście od wszystkich czynników, które mogłyby krępować osobisty rozwój dziecka⁴⁴⁶.

Współczesny pajdocentryzm w pedagogice wzbogacony został o teorię Waltera Hornsteina, który postrzega wychowanka jako przyczynę osobowego wychowania. Dziecko definiowane jest przez pryzmat zachodzących zmian o charakterze społeczno-kulturowym, unika się rozpatrywania go na gruncie indywidualnym. Pełen obraz wychowanka możliwy jest tylko poprzez umieszczenie go w kontekście społecznym.

⁴⁴⁴Tamże, s. 58.

⁴⁴⁵Tamże, s. 37–39.

⁴⁴⁶J. Dobrołowicz, *Pajdocentryzm*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2005, s. 8.

Implikuje to myśl, iż dziecko jest nie tyle wychowankiem podlegającym oddziaływaniu, co przede wszystkim samowychowującym się podmiotem. Badania w dyskursie pajdocentrycznym zorientowane są na poszukiwanie najistotniejszych cech procesu samowychowania⁴⁴⁷.

Pajdocentryzm w swojej istocie pozwala na całościowe ujęcie pedagogiki oraz historii tej dziedziny. Współczesne badania mające charakter pajdocentryczny obejmują cały świat dziecka, w którym ono żyje. Stwierdzić można, iż są zbieżne z badaniami humanistycznymi dotyczącymi miasta jako zjawiska społecznego. Co więcej, paradygmat ten związany jest z opisywaniem zjawisk z perspektywy specyficznej przestrzeni, stanowiącej miejsce życia dla konkretnych jednostek⁴⁴⁸.

Charakterystyki wychowania w myśl koncepcji pajdocentrycznej dokonał Mieczysław Ziemianowicz na podstawie przesłanek teoretycznych. Po pierwsze, dziecko samodzielnie kieruje swoim życiem, podlegającym bezustannej ewolucji, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Drugą cechą jest założenie, iż podczas rozwoju duchowego oraz fizycznego występować powinna równowaga, a sam jego proces przebiegać powinien zgodnie z osobistymi zainteresowaniami dziecka. Wykluczyć należy wszelki przymus, który hamuje samodzielność oraz naturalną aktywność. Ostatnim założeniem jest przygotowanie dziecka do życia społecznego zgodnie z pewnym zakorzenionym społecznie ideałem wychowawczym⁴⁴⁹.

Warto wskazać pedologię jako naukę o dziecku najbliższą temu nurtowi. Przełom wieków XIX oraz XX stanowi czas przenikania pedologii do rozważań pedagogicznych. Wywodzi się ona z nauk przyrodniczych, psychologicznych oraz fizjologii. Na gruncie polskiej pedagogiki wskazać można jej przedstawicieli, takich jak: Józefa Franciszka Joteyko, Bronisław Trentowski, Aniela Szycówna, a także – przede wszystkim – Janusz Korczak. Ten ostatni traktował pedologię jako naukę o dziecku w wymiarze doświadczalnym, pozwalającym na zajmowanie się jego rozwojem psychicznym oraz fizycznym.

Pedologia stała się interdyscyplinarną nauką obejmującą rozwój człowieka już od najwcześniejszych jego etapów do osiągnięcia pełnej dojrzałości. Integruje szeroką wiedzę empiryczną z zakresu psychologii, antropologii, fizjologii, pedagogiki, psychiatrii, socjologii oraz etnografii. Postępujące badania nad rozwojem dziecka pozwalają na postrzeganie go w kategorii jednostki rozwijającej się oraz wyjątkowej. Istotniejsze stają

⁴⁴⁷B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka...*, dz. cyt., s. 61.

⁴⁴⁸Tamże, s. 201.

⁴⁴⁹M. Ziemianowicz, *Problemy współczesnego wychowania*, Warszawa–Kraków, wyd. J. Mortkowicza, Warszawa 1931, s. 19.

się specyficzne umiejętności dzieci dla stworzenia mu odpowiednich warunków do rozwoju⁴⁵⁰.

Nurt pajdocentryzmu spotkał się z dużą krytyką. Głównie zarzuty dotyczą braku kontroli oraz nazbyt egoistycznego nastawienia dzieci względem społeczeństwa. W drugiej połowie XIX wieku, a także wraz z początkiem XX wieku, pajdocentryzm nazywany był teorią reakcyjną lub gabinetową. Propagowane hasła utożsamiane były z nurtem walki z kościelno- scholastyczną szkołą i stały się podstawą dla wychowania totalnego. Krytyka obejmowała nie tylko sam nurt pajdocentryzmu, ale także hasła Nowego Wychowania, które nie pozwalały na określenie konkretnych wzorów wychowania, by nie krępować swobodnego rozwoju dziecka. Kolejnym zarzutem było postrzeganie procesu wychowania jako mającego na celu zaspokojenie wszystkich potrzeb dziecka, a także funkcjonalny status rozwoju. W związku z tym, zdaniem wielu ówczesnych pedagogów, pajdocentryzm nie odpowiadał na potrzeby społeczeństwa⁴⁵¹. Kolejnym zagrożeniem jest możliwość uznania, iż dziecko jest „kimś więcej lub więcej niż”. Taka autosocjalizacja może prowadzić do zaburzenia sfery emocjonalno- uczuciowej rodzica, który ma poczucie swojej niedojrzałości. Dziecko natomiast staje się „małym tyranem”⁴⁵², który zarządza czasem oraz życiem swoich opiekunów.

W krytyce nurtu pajdocentrycznego w literaturze pedagogicznej zwykle mówi się o pajdokracji. Głównym zarzutem stał się sposób wychowywania uczniów, którzy charakteryzowali się zbyt wysoką oraz nieuzasadnioną pewnością siebie, a także zbyt wysokim mniemaniem o sobie. W związku z tym wykazywali się brakiem szacunku do innych, lekceważeniem powszechnie uznawanych wartości oraz roszczeniowością w kwestiach przyszłych zarobków oraz innych warunków pracy. Co więcej, wielu autorów wskazywało, iż całkowita akceptacja wychowanka wpływała źle na sytuację rodziców oraz wychowawców. W dalszej kolejności krytyce podlegało zbyt skupienie się na dziecku celem zorganizowaniu mu godnego życia. Sprzyjało też konfliktom międzypokoleniowym⁴⁵³.

Nurt pajdocentryczny został poddany krytyce również przez Fryderyka W. Fostera, który wskazywał, iż skoncentrowanie się na dziecku oraz bezustanne wspieranie jego

⁴⁵⁰B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka...*, dz. cyt., s. 30.

⁴⁵¹Tamże, s. 244.

⁴⁵²B. Śliwerski, *Prawo dziecka do swoich praw*, [w:] *Prawo dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska*, red. M. Michalak, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 113–115.

⁴⁵³S. Nałaskowski, *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu na przykładzie szkolnych systemów wychowania w Polsce*, wyd. WOM, Toruń 1991, s. 23–24.

rozwoju przybiera postać jednostronnego procesu. Ważniejsze stają się psychologia oraz metody aktywizujące proces dydaktyczny, a nie sama jednostka⁴⁵⁴.

Jan Zubelewicz także podjął się krytyki pajdocentryzmu, wskazując, iż nurt ten doprowadza do utraty kontroli nad przekazywanymi dzieciom treściami. W wyniku wszechobecnego wpływu mediów tracą one wiarę we własne możliwości wychowawcze oraz autorytet. Wzrasta znaczenie ekspertów od wychowania czy edukacji, którzy udzielają pomocy i porad w przypadku trudności. Szeroko praktykowany pajdocentryzm potęguje zanik autorytetów wychowawczych rodziców. W dalszej kolejności autor wskazuje, iż nurt ten wykształca roszczeniowość, a szkoła, która nie stawia wystarczających wymagań, powoduje niskie osiągnięcia szkolne uczniów⁴⁵⁵.

2. Współczesne mityzacje rzeczywistości dziecięcej i ich oddziaływanie na rzeczywistość społeczną

Powyżej wskazane zostały mity dotyczące dziecka i dzieciństwa, które charakteryzowały dawne sposoby myślenia ówczesnych społeczeństw. Istotne jest stwierdzenie, iż w zasobach potocznej wiedzy nadal obecne są mity, których częstymi przejawami są negatywne zjawiska, powodujące liczne trudności w wychowaniu dzieci. Obserwować można ich stałe odradzanie się oraz oddziaływanie na rzeczywistość społeczną. Sytuacja ta ma swoje źródło w różnych koncepcjach wychowania, które często stoją we wzajemnej opozycji, sprzyjając zagubieniu rodziców, a także wzmacniając dążenia do zapewnienia dziecku bezstresowego wychowania, by oszczędzić mu wszelkiego wysiłku oraz trudności⁴⁵⁶. Wreszcie współczesne dzieciństwo utożsamiane jest z wszechogarniającą, niemal mityczną tęsknotą za tym, co bezpowrotnie minęło. To właśnie osoby dorosłe w swoim myśleniu ciągle na nowo powołują do życia mity.

Mityczne, a zatem błędne myślenie o dziecku i dzieciństwie nie jest domeną tzw. krajów nierozwiniętych, ale również tych rozwiniętych, gdzie dziecku nadaje się wysoką wartość. Rodzą się nowe mity pedagogiczne, które funkcjonują w powszechnych przekazach społecznych, nieposiadających racjonalnych podstaw. Jednak owe fałszywe przeświadczenia w istotny sposób wpływają na społeczną percepcję dziecka oraz dzieciństwa, jednocześnie dając impuls do podejmowania przez dorosłych stereotypowych

⁴⁵⁴F.W. Foster, *Stare i nowe wychowanie*, Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice 1938, s. 74.

⁴⁵⁵J. Zubelewicz, *Dwie filozofie edukacji: aksjocentryzm i pajdocentryzm*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2003, s. 38.

⁴⁵⁶M. Nowak-Dziemianowicz, *Narracja – Tożsamość – Wychowanie: perspektywa przejścia i zmiany*, „Teraźniejszość–Człowiek–Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej”, nr 3 (55), 2011, s. 46.

działań⁴⁵⁷. Zatem takie postępowanie może cechować się szeregiem uproszczeń czy schematów myślowych, pomocnych w zrozumieniu przekazów kulturowych dotyczących wychowania, dziecka i dzieciństwa. Mity pedagogiczne ulegają wtedy odrodzeniu i popularyzacji⁴⁵⁸.

Mity te w swojej istocie są sprzeczne – z jednej strony stawiają dzieci w obliczu licznych wymagań, którym często nie są one w stanie sprostać, ponieważ stanowią one nierealne życzenia osób dorosłych. Z drugiej strony rodzice za wszelką cenę próbują chronić swoje potomstwo przed rywalizacją oraz krzywdą, nagradzając każde najmniejsze osiągnięcie, próbując dać dziecku szczęście za wszelką cenę. W efekcie ostatnie pokolenia zyskują przydomek najbardziej rozpieszczonych oraz roszczeniowych, a sami rodzice cierpią na przymus zbytniego ingerowania w życie swoich dzieci. Widoczna jest zatem tutaj niespójność w obrębie sposobów postrzegania dziecka oraz dzieciństwa, które stają się źródłem stereotypowego myślenia, a w konsekwencji przyczyniają do uformowania kolejnych mitów, przyjmowanych przez ludzi dorosłych bezrefleksyjnie. Mity pojawiają się wszędzie: w mediach i prasie. Na gruncie wiedzy potocznej uprzywilejowują negatywne obrazy dzieci⁴⁵⁹.

Stefan Symotiuk, poddając procesowi analizy mity pedagogiczne, stwierdza, iż w tych wizjach człowiek zawsze jest plastyczny. Można to odnieść do opisanej wcześniej wizji dziecka jako czystej karty, gdzie samo wychowanie służyć powinno ukształtowaniu „dobrej” jednostki, posiadającej z natury wrodzone i pozytywne talenty lub pewne predyspozycje. Autor wskazuje jednak na paradoksalne cechy mitu – niesie on szereg życiowych prawd, które stanowią o fragmencie kultury niebędącej częścią całości „niemitycznej”. Istotne staje się stwierdzenie, iż niemożliwe jest istnienie kultury bez jej mitycznej części. W dalszej kolejności Symotiuk stawia tezę, iż wychowanie, w którym nie jest zawarty mit pedagogiczny, staje się rutynowe oraz banalne, pozbawione wszelkich ambicji. W procesie tym ogromną rolę odgrywa kultura we wszystkich jej obliczach, pozwalających na ukształtowanie życia jednostki, jej społeczne uczestnictwo, oraz dopuszczająca udział fantazji. Mity pedagogiczne stoją zawsze w kontrze do zastanego stanu, wspierając definiowanie przez człowieka celów działania. Jednocześnie są czynnikiem dostarczającym woli do walki i osiągnięcia ciągle większych i ważniejszych celów, swoistym katalizatorem mocy. Jednostka pod wpływem mitu próbuje zyskać gwarancję udanego życia. Mit zachęca do podjęcia nieszablonowych oraz innowacyjnych

⁴⁵⁷A. Szymanik-Kostrzevska, J. Trempała, *Idealne rodzicielstwo: deklarowane przekonania i zachowania matek małych dzieci*, „Psychologia rozwojowa”, t. 22, nr 2, 2017, s. 72–74.

⁴⁵⁸Tamże, s. 81.

⁴⁵⁹A. Kohn, *Mit rozpieszczonego dziecka*, wyd. MiND, Podkowa Leśna 2018, s. 10–11.

działań, ucząc pomysłowości. Jest także nadzieją w trudach życia, służy pokrzepieniu serc, dlatego tak często możemy zauważyć odniesienia do niego we współczesnym świecie⁴⁶⁰.

Dokonując podsumowania powyższego wątku, istotne jest stwierdzenie, iż w paradygmacie pedagogiki kultury występuje powiązanie dwóch paradygmatów. Pierwszy z nich to pedagogika mitu, która podkreśla antropotwórczą funkcję mitu jako składowej ludzkiego świata, współwystępującej obok nauki, pracy czy sztuki. Drugi to mit pedagogiczny, zawarty w różnorodnym postępowaniu oraz oddziaływaniom pedagogicznym. Stefan Symotiuk stwierdza, iż relacje pomiędzy mitem a pedagogiką są bardzo skomplikowane, a samo oddziaływanie mitu, jego konceptualizacje, pomimo swojej wyrazistości nie zawsze stanowią obszar odkryty i jawny. Zatem, koniecznie może okazać się dogłębne eksplorowanie tego tematu⁴⁶¹.

Pomimo powyższych wątpliwości lub trudności interpretacyjnych mit znajduje się w centrum pojęć pedagogiki kultury. Wynika to z uświadomienia sobie, iż pomimo poddawania dzieci nauce szkolnej, otaczający je świat wywiera nie bardziej znaczący wpływ, wobec którego nauczyciele pozostają bezradni. Wśród współczesnych źródeł mitycznego myślenia znajdują się przede wszystkim błędne sposoby rozumowania osób dorosłych, w tym także psychologów oraz pedagogów. Pierwszym z nich jest złudzenie dostępności, które związane jest z wydawaniem sądów na temat rzeczywistości na podstawie dostępnych, a także najbardziej osobistych – w tym sensie również najbliższych człowiekowi – wspomnień lub doświadczeń nacechowanych emocjonalnie. Sprawiają one, iż własne doświadczenia zostają przełożone na tzw. ogólne prawdy ludzkie. Wskutek generalizacji zyskują potwierdzenie, przez co uwaga zostaje skierowana na wydarzenia lub sytuacje, które są zgodne z tym światopoglądem. W ten sposób obserwowane sytuacje w sposób naturalny potwierdzają dane założenia lub przekonania, utwierdzając człowieka co do słuszności m.in. mitycznych wyobrażeń na temat dziecka i dzieciństwa.

Powyższe rozważania należy uzupełnić stwierdzeniem, iż wiele elementów błędnego myślenia odnosi się również do konkretnych ideologii wychowania, a te w dalszej kolejności pochodzą z założeń będących zbiorem niepodważalnych prawd o naturze ludzkiej⁴⁶².

⁴⁶⁰S. Symotiuk, *Mitologizacja wychowania: blaski i nędze*, [w:] *Wychowanie. Pojęcia – procesy – konteksty: interdyscyplinarne ujęcie*, T. 1, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2007, s. 77–79.

⁴⁶¹Tamże, s. 82.

⁴⁶²A. Kohn, *Mit rozpiszczonego dziecka*, wyd. MiND, Podkowa Leśna 2018, s. 55–56.

2.1. Mit „dobrego dziecka”

Dla analizy mitycznego postrzegania dziecka kluczowe jest odniesienie się do mitu „dobrego dziecka”, które opiera się na wyobrażeniu jednostki posłusznej, grzecznej, cichej i niesprawiającej problemów swoim opiekunom. W pewnym sensie dziecko takie powinno być „nieobecne” w życiu, niczym cień. W znacznej mierze jest to wyrażone w przysłowiach, które nadal stanowią wykładnię dla zachowań osób dorosłych i ich postępowania, np.: „Dzieci i ryby głosu nie mają”, „Dobre dziecko jest spokojne i grzeczne”.

W tym micie przyjmuje się, iż rodzice najczęściej dążą do tego, aby ich dzieci były „dobre” (w rozumieniu „dobrze ułożone”). Kluczowe są tutaj przestrzeganie przez dziecko zasad oraz poszanowanie norm społecznych, tj. oznaki wzorowego zachowania. Najistotniejszy wydaje się wygląd zewnętrzny dziecka, jego wnętrze nie ma większego znaczenia. Najbardziej cenionymi cechami zachowania są: spokój, łagodne usposobienie, uprzejmość oraz opanowanie. Uważa się, że dziecko nie powinno wyrażać w nagły sposób swoich emocji oraz sprawiać trudności wychowawczych. Elementem procesu wychowania jest sprawowanie kontroli w postaci obserwacji zachowania dziecka, celem jego nagradzania lub karania. Zadaniem rodzica jest wydawanie poleceń oraz sterowanie zachowaniem dziecka. Tylko posłuszeństwo może zostać nagrodzone, natomiast czynności wykraczające poza zasady sprawiają, iż dziecko spotyka kara. Opisywane poglądy stanowią ucieleśnienie tradycyjnych modeli wychowania, a jego konstytutywną cechą jest brak zaufania do jednostki⁴⁶³.

Ogromnego znaczenia nabiera autorytet osób dorosłych jako główny czynnik hamujący zachowania niedozwolone. Nagradzane są uległość, poddawanie się woli innych osób, a także przekładanie przez dziecko zdania innych osób ponad swoje własne. Dobre dziecko nie podaje w wątpliwość zdania osób dorosłych, co więcej, tak naprawdę rzadko wyraża swoje poglądy. Prowadzi to ukształtowania się postaw konformizmu, przez co dzieci boją się podejmować samodzielne decyzje. Występować może także lęk przed odrzuceniem lub przekonanie o braku możliwości awansu społecznego, jako że wszelkie przejawy samodzielnego myślenia traktowane są jako przejawy buntu. Dziecko, które postrzegane jest jako buntownik lub osoba sprawiająca kłopoty, zawsze doświadcza

⁴⁶³Tamże, s. 55–61.

przykrych konsekwencji. Warunkiem akceptacji jego osoby jest przyjęcie przez nie ogólnych zasad społecznych⁴⁶⁴.

Mit dobrego dziecka zakłada wywieranie silnej presji społecznej na dziecko w procesie wychowania, aby było skłonne do konformizmu. Najczęściej sukcesy utożsamiane są z wysokimi ocenami w szkole, przez co dzieci ciągle dążą do gromadzenia kolejnych dowodów uznania lub aprobaty⁴⁶⁵. Samoocena dziecka staje się zależna od opinii innych osób, najczęściej od zewnętrznych nagród lub innych manifestacji własnej wartości. W tym układzie dana grupa społeczna lub osoby dorosłe decydują o tym, co można nazwać sukcesem, a co nim nie jest. Co więcej, dzieci powinny wykonywać wszystkie polecenia, nie zważając na ich sens.

2.2. Mit rozpieszczonego dziecka

Opisując sposoby mitycznego myślenia o dziecku, wskazać można na – przeciwstawny wobec mitu dobrego dziecka – współczesny mit rozpieszczonego dziecka. W tej koncepcji kluczową rolę odgrywa permissywizm rodziców, którzy wykazują się zbyt wysokim pobłażaniem w stosunku do dziecka. W literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem „epidemia permissywizmu rodzicielstwa”, czego przejawem jest wzrost częstotliwości występowania cech narcystycznych wśród dzieci. Istotne jest także wskazanie dawnego wariantu tego mitu, czyli dziecięcej przebiegłości – dziecko w swoich dążeniach wykazuje chęć wykorzystania rodziców do osiągnięcia własnych celów. Współcześnie możemy często spotkać opinie głoszące, iż mamy do czynienia z najbardziej rozpieszczoną generacją dzieci, których dewizą jest roszczeniowość wobec swoich opiekunów w przekonaniu, że wszystkie ich marzenia muszą zostać spełnione.

Genezy tego mitu należy poszukiwać w kilku poglądach na temat samego dziecka, ale także na proces wychowania oraz samych rodziców. Pierwszym założeniem jest odejście od wyznaczania klarownych granic oraz zasad, którymi najmłodsze pokolenie powinno się kierować. Co więcej, przyjmuje się, że rodzic nigdy nie odmawia swojemu dziecku, a dodatkowo chroni je przed wszelkimi najbardziej błahymi zagrożeniami.

Niepozwolenie dziecku na doświadczanie uczucia porażki sprawia, iż nie jest ono w pełni przygotowane do wejścia w dorosłe, samodzielne życie. Poczucie wyjątkowości u kolejnych pokoleń dzieci skutkuje wzrostem ich roszczeniowości oraz ukształtowaniem u

⁴⁶⁴A. Kohn, *Mit rozpieszczonego dziecka*, wyd. MiND, Podkowa Leśna 2018, s. 216–218.

⁴⁶⁵Tamże, s. 222.

nich osobowości narcystycznych. Zbyt częste chwalenie oraz nagradzanie sprawiają, iż dzieci nie są gotowe do życia w świecie współczesnym, który charakteryzuje także bezwzględność. Kolejnym zjawiskiem niekorzystnym jest to, iż „rozpieszczone” dzieci bardzo często posiadają wysoką samoocenę przy jednoczesnym braku samodyscypliny. Oznacza to istotne braki w umiejętnościach nagradzania samego siebie oraz przede wszystkim kontrolowania własnych impulsów oraz zachowania. Wreszcie wskazać należy na braki u tych dzieci w konsekwentnym dążeniu do realizowania własnych planów oraz marzeń⁴⁶⁶.

Głównym zarzutem wobec mitu rozpieszczonego dziecka jest uznanie nieposłuszeństwa za cechę pożądaną, a także właściwą. Wprost przeciwnie, uważa się, że wychowanie w atmosferze dyscypliny oraz motywacji, przy odpowiednich standardach nauczania, pozwala na osiągnięcie przez dzieci wysokich wyników w nauce. Zatem podstawą opisywanego mitu jest również zjawisko tęsknoty za czasami minionymi, co stanowi potwierdzenie prymarnych założeń, iż mityczne myślenie zawarte jest zawsze w ludzkich tęsknotach. Natomiast współczesna zbytня koncentracja na dziecku sprawiają, iż są one rozpieszczone, a wszelkie ich zachcianki i żądania stawiane na najwyższym szczeblu w hierarchii potrzeb do spełnienia⁴⁶⁷.

Uważa się również, iż rozpieszczone dzieci są zbyt chronione przed trudnościami dnia codziennego, żyjąc w swojego rodzaju bańce mydlanej, a przez to nieprzygotowane do podjęcia samodzielnego dorosłego życia, przyzwyczajone do bycia wyręczanym w czynnościach, które powinny wykonywać same. Mają one nadto możliwość nieskrępowanego podejmowania każdej aktywności, co jest równoznaczne ze sprawowaniem przez nie rządów w rodzinie.

U źródeł tej narracji widać lęk osób dorosłych, które obawiają się niesamodzielnosci dziecka oraz postaw roszczeniowych⁴⁶⁸. Niepokoi ich też nadużywanie ich dobrej woli przez dziecko. Rodzi to brak zaufania do niego. W tym kontekście istotne jest zatem odniesienie się do pojęcia permissywizmu w procesie wychowania najmłodszych. Używane jest ono w kontekście zaniku autorytetu rodzicielskiego i zastępowania go działaniami celem zaspokajania wszystkich potrzeb i pragnień dzieci, nie zważając na pojawiające się trudności lub problemy.

Wśród głównych konsekwencji permissywizmu wymienia się instrumentalne podejście dziecka do drugiego człowieka wykorzystywanego do swoich celów, przy

⁴⁶⁶Tamże, s. 9.

⁴⁶⁷Tamże, s. 22–24.

⁴⁶⁸Tamże, s. 70–71.

jednoczesnym wywyższaniu się. W dalszej kolejności jednostki wykazują się powszechnym samouwielbieniem oraz roszczeniowością, nie tylko w stosunku do swoich rodziców, ale także ogólnie rozumianego społeczeństwa. Występować mogą również osobowości narcystyczne niepotrafiące kontrolować swojego zachowania, a także posiadające bardzo wysokie poczucie własnej wartości, szczególnie w porównaniu do poprzednich pokoleń⁴⁶⁹. Dziecko doświadczające wielu pochwał oraz nagród przyzwyczaja się do wszechobecnej aprobaty swoich rodziców. Niektórzy z teoretyków wychowania upatrują w tym istotne zagrożenie, wskazując na to, iż na miłość swoich rodziców należy sobie zasłużyć poprzez swoje zachowanie oraz czyny. Trudno jest w tym miejscu dokonać jednoznacznego rozstrzygnięcia co do słuszności którejś z tych opinii. Na pewno zbytnia surowość w procesie wychowania nie przynosi zamierzonych skutków, ale zarzuty czynione wobec permissywizmu, rozumianego jako uwzględnianie istotnych potrzeb dziecka i sprawowanie nad nim należytej opieki, także mogą zostać uznane za krzywdzące.

Wskazać należy również na inny fakt, który wiąże się z kwestią roszczeniowości u dziecka, będącej jednocześnie reakcją lękową na postępowanie rodziców. Zdarza się, iż taka postawa dziecka wykształcona zostaje wskutek nadmiernego zaangażowania rodziców, próbujących za wszelką cenę zaspokoić potrzeby nie tylko materialne, ale także emocjonalne dziecka, nie zważając na własne, lub też próbując w ten sposób podnieść własne poczucie wartości. W dalszej kolejności wskazuje się, iż następuje ciągłe obniżanie standardów oczekiwań, które sprawiają, iż dzieci nie muszą się starać, aby osiągać lepsze wyniki i dążyć do „doskonałości”. Kolejnym zarzutem jest nagradzanie wszystkich i bez wyjątku, tylko po to, aby oszczędzić dziecku nieprzyjemności oraz rozczarowania⁴⁷⁰.

Reasumując, można stwierdzić, iż mit rozpieszczonego dziecka bazuje na lęku osób dorosłych, ale także braku zaufania do najmłodszych. Widoczne są dwie ambiwalentne postawy wobec dzieci. Pierwszą z nich jest przypisanie dziecku samoistnej wartości z tytułu samego urodzenia. Z jednej strony rodzice bezgranicznie kochają swoje dzieci, ale z drugiej strony nie mają wystarczającej cierpliwości w stosunku do obcych, często traktując je jako „zło konieczne”. W tym kontekście należy odnieść się także do wskazywanego powyżej permissywizmu, który jest nie tylko rozpieszczaniem dziecka, ale również respektowaniem jego preferencji i odrębnego zdania. Należy zatem dążyć do poszukiwania wyznaczników pozwalających stwierdzić, czy problemem jest nadmierne rozpieszczenie, czy też chodzi o poszanowanie prawa dziecka do jego szczęśliwego dzieciństwa.

⁴⁶⁹Tamże, s. 36.

⁴⁷⁰Tamże, s. 136.

2.3. Mit dziecka niekompetentnego

Początków mitu dziecka niekompetentnego poszukuje się już w filozofii Arystotelesa, który wskazywał na słabości wieku dziecięcego. W takim ujęciu dojrzała osoba dorosła posiada pełne prawo do decydowania o wszystkich istotnych sprawach dziecka, które pozostaje zawsze na niższej pozycji. W tym modelu niesymetrycznych relacji dziecko realizuje pragnienia dorosłych, jest kształtowane w wielu aspektach jego życia podług określonego wzoru. Owa „niepełność” sprowadzona zostaje do konstruktu non-person, prowadząc do negatywnej selekcji dziecka, które nie posiada jeszcze konkretnych umiejętności. Uwidocznione są niegotowość dziecka, jego niedojrzałość oraz bezsilność, na co jedyną odpowiedzią są wysiłki osób dorosłych i ich troska⁴⁷¹.

Znaczącą rolę odgrywa tutaj przedstawianie różnic pomiędzy dzieckiem a dorosłym poprzez ujawnianie braków tego pierwszego jako wyznacznika całej grupy. Owe braki sprawiają, iż osoby dorosłe ciągle umacniają swoją władzę nad dzieckiem, również przy pomocy autorytetu. Braki stanowią również narzędzie w rękach polityków tożsamościowych, którzy inicjują procesy porządkowania „wspólnego świata”. Dziecko stanowi jednostkę nie w pełni wartościową, „niegotową”, ani ono samo, ani dzieciństwo nie mają wartości samoistnej, są jedynie zadatkami na przyszłość. Dzieciństwo w danej chwili przejawia wartość tylko w tym sensie, iż niesie w sobie przyszłą dorosłość⁴⁷².

Literatura pedagogiczna wskazuje na wiele dowodów na to, iż to właśnie sposoby myślenia dorosłych o dziecku w znaczący sposób wpływają na kwestie teoretyczne i metodologiczne, przekładane następnie na działania oraz sposoby komunikowania się dorosłych z dziećmi. Dorosli, a najczęściej rodzice, którzy poddają się sile mitu dziecka niekompetentnego, nie traktują najmłodszych jako osoby posiadające wrodzone umiejętności, lecz jako niepełne. W szczególności odnosi się to do kwestii nieuspołecznienia najmłodszych – rzekomo muszą oni zostać poddani działaniom pedagogicznym i wychowawczym, pozwalającym na ich uspołecznienie, bardzo często z wykorzystaniem manipulacji oraz podobnych technik wpływu. W efekcie dziecko nie ma możliwości pełnego korzystania ze swoich praw i często odmawia mu się godności przynależnej każdej jednostce⁴⁷³.

⁴⁷¹M. Szczepska-Pustkowska, *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 70–71.

⁴⁷²Tamże, s. 70.

⁴⁷³M. Szczepska-Pustkowska, *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 89.

W ukazanym obrazie dziecka akcentowana jest także jego bierna rola i niemoc wobec otaczającego go świata. W tym wymiarze korzysta ono ze swoich praw tylko i wyłącznie w sposób bierny, ponieważ nie ma zdolności do podejmowania czynności prawnych. Najczęściej w jego imieniu wyborów dokonują osoby dorosłe, które legitymizują swoje działania ideą „dobra dziecka”. W dalszej kolejności, w racji braku samodzielności przy podejmowaniu decyzji, dzieci nie mogą przyjmować odpowiedzialności za swoje postępowanie. Ostatnim czynnikiem jest uznanie, iż dziecko jest biernym uczestnikiem kultury, ponieważ bierze ono to, co mu dane. W związku z powyższym dzieci nie tylko są marginalizowane społecznie, ale także podlegają bezustannemu odrzucaniu, poprzez odbieranie im głosu oraz możliwości samodecydowania o sobie i swoim postępowaniu. Są skrępowane przez więzy autorytetu i opresyjne względem nich działania osób dorosłych. Bardzo często w powyższy opis wpisuje się uzależnienie dzieci od osób dorosłych, którzy decydują o ich rozwoju⁴⁷⁴.

Mit dziecka niekompetentnego wyraża się w postrzeganiu dziecka jako osoby „jeszcze nie dorosłej”. Odnosząc się do tez opisywanych przez Bogusława Śliwerskiego, dziecko nie może być postrzegane jako człowiek, ponieważ nie osiągnęło ono wszystkich form dojrzałości do tego stanu. Nie jest ono dorosłe, zatem nie można mówić o jego mądrości, kulturze i samodzielnym udziale społecznym. W efekcie osoby dorosłe roszczą sobie prawo do decydowania o wszystkich istotnych czynnościach dziecka, zakładając, iż ich rozwiązania są jedyne oraz słuszne. W tym kontekście można mówić o zjawisku adiaforyzacji, czyli uznaniu, iż postępowanie pewnych osób jest wolne od oceny moralnej. Zakłada się, że konkretne grupy społeczne mają więcej możliwości wykonywania pewnych czynności, a inne – tym przypadku dzieci – mniej⁴⁷⁵.

„Brak” sprawia, iż dziecko jest właśnie dzieckiem. Nie jest uznawane za pełnoprawną jednostkę, a więc nie ma czynnych praw osobistych i sprawczości. Pomimo posiadania praw, nie może z nich w pełni korzystać. Żyje zatem w pewnym zawieszeniu i odroczeniu, dopóki nie ukończy 18. roku życia, kiedy to zyska możliwość samodzielnego podejmowania decyzji. Świat dziecięcy kreowany jest przez osoby dorosłe, które wyznaczają jego możliwe przestrzenie. Najczęściej jedynymi komunikatami dostępnymi dziecku są zasady dotyczące tego, co mu dozwolone i czego nie powinno robić⁴⁷⁶.

Widoczny w tym obrazie adulyzm rodzi toksyczne i niewłaściwe relacje pomiędzy dorosłymi a dziećmi. Można uznać, iż dziecko nie posiada statusu podmiotu, co więcej,

⁴⁷⁴Tamże, s. 71–72.

⁴⁷⁵B. Śliwerski, *Prawo dziecko do swoich praw*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska* T. 1, red. M. Michałak, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 107–109.

⁴⁷⁶Tamże, s. 109

musi być uległe i posłuszne swoim opiekunom. Kolejnym zagrożeniem staje się uznanie, że najmłodszy może stanowić użyteczny przedmiot dla swoich opiekunów. Dziecko wyzbywa się swojej własnej tożsamości i przejmuje zasady postępowania w ramach oddziaływania kultury postfiguratywnej. Zakłada się również, iż osobowość jednostki może być zewnątrzsterowna, o charakterze radarowym. Co więcej, w ramach tak określonych relacji główną rolę odgrywają osoby dorosłe, które podejmują się próby kreacji osobowości i tożsamości dziecka, poprzez proces socjalizacji i wychowania. Bardzo często dochodzić może do ograniczania możliwości osiągnięcia sukcesu wybranych dzieci za sprawą negatywnej selekcji, w której głównym czynnikiem są opinie osób dorosłych. Osoby dorosłe stoją w pozycji uprzywilejowanej i roszczą sobie prawo do kreowania świata dziecięcego, wchodząc w rolę wychowawcy⁴⁷⁷.

Mityczne postrzeganie dziecka niesie w sobie zagrożenie jego marginalizacji, a także sprawia, iż osoby dorosłe bezustannie definiują kulturowy obraz dziecka oraz określają procesy jego socjalizacji. Mają oni zatem prawo do kontrolowania i formowania dziecka. Dochodzić może tutaj do zjawiska, które wskazane zostało przez Marię Szczepską-Pustkowską, a rozwinięte przez Dorotę Klus-Stańską, a mianowicie „treningu indoktrynacyjnego”⁴⁷⁸. Polega on na przekazywaniu nowemu pokoleniu pewnych znaczeń, ale także pewnych procedur intelektualnych, uznawanych za konieczne, ale także naturalne dla ogółu.

W kontekście powyższych analiz istotne jest przytoczenie jeszcze jednego mitu, który stanie się swoistą klamrą – mitu posesywizmu. Zawiera się on w stwierdzeniach, iż dziecko stanowi osobistą wartość każdego z rodziców, zatem to oni mają pełnię praw do decydowania o wszystkich związanych z nim sprawach. Co więcej, są oni w pełni odpowiedzialni za rozwój swojego potomka, jego sukces i wybór ścieżki kariery. To właśnie rodzice lub nauczyciele, mając silne poczucie wyższych kompetencji niż dziecko, przypisują sobie pełną decyzyjność nad procesami wychowania oraz socjalizacji.

Istotne staje się w tym momencie wskazanie, iż tylko wyzbycie się takiej postawy wobec dziecka pozwoli na pełne wykorzystanie jego osobistego potencjału i możliwości⁴⁷⁹. Rodzice, którzy wykorzystują taki schemat postępowania, zwykle kontrolują dziecko w stopniu nadmiernym oraz arbitralnie ustalają panujące w rodzinie zasady oraz normy. Trwałość tego mitu wynika głównie z przyzwyczajenia osób dorosłych do traktowania dzieci jako osób niegotowych do podejmowania obowiązującej roli

⁴⁷⁷Tamże, s. 105.

⁴⁷⁸M. Szczepńska-Pustkowska, *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2011, s. 77.

⁴⁷⁹Tamże, s. 77.

społecznej. Zakłada się, iż należy poddać je odpowiedniemu oddziaływaniu, często z pomocą manipulacji, celem ich uspołecznienia. Dopiero osiągnięcie określonego wieku, najczęściej 18. roku życia, sprawia, iż dzieci uzyskują prawo do poszanowania przynależnego im człowieczeństwa.

Reasumując, wskazać należy, iż dzieci postrzegane jako niekompetentne stanowią grupę dyskryminowaną, wykluczoną ze społeczeństwa. Widoczna jest tutaj dysproporcja pomiędzy deklarowanymi prawami dziecka a możliwościami korzystania z nich. Zarówno w domu rodzinnym, w szkole, ale także w ogólnie rozumianym społeczeństwie nie mogą one w pełni korzystać ze swojego zasobu praw. Dziecku wyznaczone zostają określone obowiązki, które musi spełnić, nie skarżąc się na swój los⁴⁸⁰. Co więcej, osoby dorosłe w poczuciu wyższości zaczynają traktować dziecko jako obiekt wychowawczy, który musi zostać odpowiednio ukształtowany. Zamiast ciepłych relacji pomiędzy rodzicem a dzieckiem powstaje klimat obcości, wskutek stosowania nieprzyjaznych dziecku metod wychowawczych. Autentyczna relacja ustępuje miejsca relacji bezosobowej.

Mit dziecka niekompetentnego stoi w opozycji do opisanego w dalszej kolejności mitu dziecka jako projektu rodzicielskiego.

2.4. Dziecko jako projekt rodzicielski

Współczesna literatura przedmiotu wskazuje także na mityczny obraz dziecka jako projektu rodzicielskiego, który wymaga urzeczywistnienia. Dziecko postrzegane jest jako swoisty fundament, na którym można zbudować lepszy świat na drodze społecznej rewolucji. W tym kontekście istotne staje się stwierdzenie, iż mit dziecka jako projektu jest ściśle związany z mitem dziecka niekompetentnego, a nawet stanowi jego rozszerzoną formę. W związku z powyższym istotne staje się wskazanie jego kluczowych cech.

Dziecko jako projekt jest gotowym produktem lub wytworem procesu socjalizacji oraz wychowania. W związku z tym bezustannie zostaje poddawane zmianom, za sprawą licznych wysiłków przedstawicieli środowisk prawniczych, pedagogicznych i medycznych. Mit swój początek ma w pracach Johna Dewy'ego oraz Stanleya G. Halla. Widoczne są w nich dążenia do poznania dziecka w najbardziej kompleksowy sposób, który w konsekwencji pozwoli na ukształtowanie najskuteczniejszych narzędzi pozwalających na kształtowanie rozwoju dziecka. Rodzice bezustannie poszukują coraz to lepszych sposobów ochrony dziecka, a także oczekują jak najszybszego osiągnięcia przez

⁴⁸⁰B. Śliwerski, *Prawo dziecko do swoich praw...*, dz. cyt., s. 109.

dziecko kolejnych stadiów rozwojowych. Tym samym dziecko może podlegać bezustannemu „urabianiu”, co znajduje swoje odbicie w koncepcjach wychowania opartych o przymus, przemoc oraz karanie. W realizowanym projekcie bezustannie poszukuje się odpowiedzi na to, kim będzie i co osiągnie dziecko⁴⁸¹. Rodzice prowadzą obserwacje i zapisują każde kolejne osiągnięcie, przywiązując ogromną wagę do inteligencji – narzędzia pozwalającego na skonstruowanie nowego i lepszego świata⁴⁸².

Wyrazem tego mitu jest postrzeganie dziecka przez pryzmat celów, które zostały przed nim postawione. Współczesne dążenia zarówno rodziców, a czasami również nauczycieli, odsłaniają pragnienie do takiego kształtowania wychowanka, by można było uformować jego przyszłą osobowość. Powraca tu myślenie o dziecku jako „zadtku przyszłości”, który musi zostać poddany odpowiedniemu działaniu, aby stał się pełnym człowiekiem, zdolnym do zmiany świata⁴⁸³. Powyższy pogląd może zostać zestawiony z poglądami wskazywanego już kilkakrotnie Johna Locke’go, XVII-wiecznego filozofa. Twierdził on, iż dziecko jest niezapisaną kartą, która zostaje poddana odpowiednim oddziaływaniom ze świata społecznego, pozwalającym na ukształtowanie pełnego człowieka. Wśród współczesnych źródeł tej idei wskazuje się wychowanie na wzór chiński, gdzie zakłada się, iż dziecko jest cenną inwestycją, która gwarantuje rodzicom opiekę w okresie starości.

Współcześnie dominujący obraz dziecka wynika z uznania go za inwestycję rodzinną o znaczeniu priorytetowym. Obecność dziecka w rodzinie jest związana z wysokimi nakładami finansowymi i czasowymi. W tym kontekście w cywilizacji zachodniej dziecko stanowi słońce, wokół którego krążą jak satelici inni członkowie rodziny. Mamy więc do czynienia ze stuleciem dziecka, co rodzi pytanie: czy obserwowalny zwrot ma na celu uczynienie dziecka rzeczywiście szczęśliwym, czy też stanowi kolejny krok do jego zniewolenia?

Wiek XXI stał się czasem swoistych rządów dzieci, czy – jak określa to literatura przedmiotu – dzieciokracji. Może być to jednak wrażenie pozorne, ponieważ rodzice w znacznej mierze skupiają się na osiągnięciu przez dziecko sukcesu oraz wysokiej pozycji społecznej czy też pełnego dostosowania do wymogów społecznych. Są skoncentrowani na odpowiednim ukierunkowaniu rozwoju dziecka tak, aby wszystkie dostępne mu zasoby nie zostały stracone. W związku z powyższym coraz częściej można obserwować, iż dzieci

⁴⁸¹M. Szczepska-Pustkowska... dz. cyt., s. 74.

⁴⁸²T. Buliński, *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/123/99> [dostęp: 5.05.2022].

⁴⁸³T. Buliński, *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/123/99> [dostęp: 5.05.2022].

stanowią projekty, a owocem dzieciokratycznych rządów jest „produkt” końcowy wychowania, za którym ma zawsze iść jednostkowy sukces⁴⁸⁴.

Dzieci-projekty jako ucieleśnienie dążeń rodziców powinny wykazywać się perfekcjonizmem, jednym słowem być doskonałe. Znajdują się pod stałą presją oczekiwań, które narzucane są przez świat zewnętrzny, najczęściej nie mając prawa do popełniania błędów i czasu na beztronską zabawę. Coraz częściej takie dzieci wydają się być najbardziej zajęta grupą w całym społeczeństwie, bezustannie w drodze pomiędzy zajęciami, które całkowicie wypełniają im wolny czas. Rodzice, dokonując wyboru zajęć dodatkowych, są przekonani, iż sprzyja to ich szybkiemu rozwojowi⁴⁸⁵. Najważniejsze jest nabycie takich umiejętności, które pozwolą na zwiększenie własnej konkurencyjności i osiągnięcie sukcesu. Dziecko powinno być takie, jak chcą jego opiekunowie, bez względu na osobiste dążenia czy zainteresowania. Często takie dziecko mierzy się z konkurencją już od najmłodszych lat.

„Dziecko jako projekt”, wychowywane do osiągnięcia sukcesu, jest zjawiskiem coraz częściej występującym w Polsce. Wynika to z powszechnego przekonania, iż przyspieszony proces nauki oraz rozwoju są w stanie zagwarantować sukces, doprowadzić do uformowania się małych geniuszy. W tej perspektywie dziecko staje się najwyższą wartością, a zarazem inwestycją, o którą należy bezwzględnie dbać, aby przyniosła korzyści⁴⁸⁶. Kreowanie dziecka zaczyna się jeszcze przed samym urodzeniem, kiedy zapisywane jest ono do najlepszych żłobków oraz klubów dziecięcych, a jego przyszła kariera edukacyjna zostaje zaplanowana aż do momentu studiów wyższych. Innym tego przejawem jest uczestniczenie przez przyszłe matki w specjalnych zajęciach, mających stymulować rozwój inteligencji dziecka jeszcze w okresie płodowym (tzw. uniwersytety prenatalne).

Tylko zaangażowany rodzic, posiadający odpowiednią wiedzę, ale także środki finansowe pozwalające zapewnić dziecku udział w różnorodnych zajęciach, jest w stanie wychować „idealne dziecko”. Brakuje mu jednak świadomości, iż sprośnięcie jego wysokim oczekiwaniom bywa ponad siły dziecka i prowadzi w swojej istocie do licznych frustracji, niepewności oraz przeciążeń. Produkt finalny „dziecka-projektu” nigdy nie będzie zgodny z tą wizją, ponieważ niemożliwe jest zaprojektowanie całego życia wychowanka. Niesie to ze sobą też liczne inne zagrożenia. Dostępne badania wskazują, iż

⁴⁸⁴A. Szymanik-Kostrzewska, *Dziecko jako projekt rodzicielski?*, wyd. Difin, Warszawa 2016, s. 27.

⁴⁸⁵Tamże, s. 30–31.

⁴⁸⁶Tamże, s. 32–33.

„projektowane” dzieci wykazują się mniejszą ufnością w stosunku do innych, są znacznie mniej sumienne, a także mają tendencję do pesymistycznego nastawienia do świata⁴⁸⁷.

W dalszej kolejności można stwierdzić, iż dzieci takie chroni się przed wszystkim, co mogłoby je rozproszyć oraz zdeprimować. W konsekwencji doprowadza się do swoistego zniewolenia – dzieci większość swojego czasu spędzają na kanapie samochodu, podróżując z jednych zajęć na kolejne. Czas wolny nie jest planowany przez nie same, bo mogłyby wykorzystać go w sposób nieodpowiedni, niesprzyjający ich rozwojowi. Zatem część tych dzieci pozostaje niejako wyizolowana od grona rówieśników.

Dziecko-projekt traktowane jest także emocjonalnie przez rodziców w kategoriach ich osobistego sukcesu. Gotowi są oni nawet do zatajania informacji o uczestniczeniu dziecka w pewnych zajęciach, aby zapobiec udziałowi w nich innego dziecka (chęć obniżenia konkurencyjności)⁴⁸⁸. Inwestycja musi się zwrócić.

W literaturze przedmiotu możemy odnaleźć także odniesienie do mitu „perfekcyjnego dziecka” (*the myth of „perfect” child*). Sarah Werner Andrews, która jest autorką artykułu na ten temat, wskazuje, iż osoby dorosłe na podstawie własnego doświadczenia, a także swoich własnych oczekiwań stawiają przed dziećmi szereg wysokich oczekiwań i standardów. Społeczeństwo dąży do profesjonalizacji we wszystkich dziedzinach życia, nie zważając na wysoką cenę. Wszecchobecny idealizm tworzy trudne do pokonania przeszkody dla dzieci, które nie osiągnęły jeszcze stanu „idealnego”, co autorka opisuje jako konformistyczne dążenia do wpasowania się w ramy społeczeństwa⁴⁸⁹.

Kluczowe dla zrozumienia opisywanego powyżej mitu jest pojęcie „perfekcyjnego dziecka”. A.W. Andrews wskazuje, iż konotuje ono wiele obrazów, które przywoływane są w ludzkiej świadomości, tworząc wizję jednostki, która pieczołowicie i z ogromnym zapalem uczęszcza do szkoły, bierze udział w zajęciach czy uczestniczy w życiu swojej klasy. Autorka opisuje swoje własne doświadczenie oraz kilka innych przykładów, ilustrujących odtwarzanie mitu przez nauczycieli czy osoby opiekujące się dziećmi. Podaje stwierdzenia nauczycieli, którzy niektórych uczniów określają jako „idealnych do podejmowania nauki Montessori”. Kluczowe są słowa: „perfect child lub perfectly suited for”⁴⁹⁰. Za pomocą tych sformułowań wyrażają oni oczekiwania co do sposobów

⁴⁸⁷Tamże, s. 34.

⁴⁸⁸Tamże, s. 41.

⁴⁸⁹S.W. Andrews, *The Myth of the "Perfect" child*, nr 40, No. 2, 2017, s.7., <https://eric.ed.gov/?id=EJ1144486> [dostęp: 1.10.2022].

⁴⁹⁰Tamże, s. 5.

dopasowania się dziecka do aktualnej rzeczywistości społecznej. Bycie „perfekcyjnym dzieckiem” oznacza więc spełnianie pewnych norm i oczekiwań osób dorosłych.

S.W. Adreus ukazuje, iż perfekcyjność nierozzerwalnie związana jest ze zjawiskiem przeniesienia przez opiekunów lub nauczycieli własnych projekcji lub wyobrażeń na temat tego, jakie powinno być dziecko i w jaki sposób się zachowywać. W tym mitycznym obrazie widoczny jest ideał dziecka, realizujący szereg określonych społecznych wyobrażeń. Takie „perfekcyjne” wyobrażenia sprawiają, iż nie pozwala się dzieciom być w pełni samodzielnymi, uczyć się na własnych porażkach czy doświadczać popełniania błędów i na ich podstawie konstruować wiedzę o świecie. Zauważyć można, iż często osoby dorosłe traktują dzieci jako swoje odbicia, jak gdyby ich zachowania świadczyły bezpośrednio o nich samych. W konsekwencji „idealne dziecko” ma być świadectwem umiejętności wychowawczych rodziców oraz nauczycieli. W nieświadomy sposób narzucają dzieciom przymus osiągnięcia wygórowanych oczekiwań społeczeństwa⁴⁹¹.

W ramach tych rozważań konieczne staje się zwrócenie uwagi na problemy tych dzieci, które nie są w stanie spełnić wygórowanych oczekiwań „bycia perfekcyjnymi” i które posiadają trudności w uczeniu się, specjalne potrzeby edukacyjne czy też zostały skrzywdzone przez dorosłych. W dalszej kolejności wskazać można na dzieci doświadczającą wielu sytuacji traumatycznych. Pomimo nawet swojej ciężkiej pracy nigdy nie będą one w stanie osiągnąć stanu pożądanej społecznie perfekcji. Osoby dorosłe powinny nieść każdemu z takich dzieci pomoc, tymczasem bywa odwrotnie – stawia się przed nimi bariery nie do pokonania. A one także dorastają w przeświadczeniu, iż pogoń za ideałem jest sensem życia, a jego osiągnięcie zapewni szczęście. Nabierają przekonania, że tylko „perfekcyjne” dzieci mają szansę na osiągnięcie sukcesu i wpasowanie się w społeczeństwo i jego strukturę.

Reasumując, dziecko jako projekt rodzicielski jest obiektem licznych inwestycji, wymaga ponoszenia kosztów emocjonalnych i przede wszystkim materialnych. Dzieciństwo XXI cechuje się przyspieszeniem oraz decyzyjnością dzieci przy dokonywaniu wyborów o charakterze konsumenckim. W tym względzie ważną rolę odgrywają tzw. eksperci, którzy upowszechniają modele oraz wartości wychowania, nie zawsze niosące korzystne dla dziecka wzory postaw rodzicielskich⁴⁹². Coraz częściej spotyka się rodziców „chwalących się” postępami swojego dziecka w nauce oraz rozwoju, które osiąga wcześniej niż jego rówieśnicy. Powszechny staje się wyścig obejmujący już nie tyle same dzieci, co właśnie rodziców, którzy za wszelką cenę poprzez

⁴⁹¹Tamże, s. 7.

⁴⁹²A. Szymanik-Kostrzewska, *Dziecko jako projekt rodzicielski?*, dz. cyt., s. 125.

ureczywistnienie swojego projektu próbują ukazać swoje umiejętności wychowawcze oraz podnieść własną samoocenę. Dziecko staje się zatem swoistą ofiarą tej autoprezentacji, jak nigdy wcześniej zniewolone oraz uprzedmiotowione, niejako dodatek do czyjegoś życia.

2.5. Dzieciństwo jako raj/mit szczęśliwego dzieciństwa

Uznaje się, iż człowiek posiadający szczęśliwe dzieciństwo zyskuje dobry start w dorosłe życie, a dalej wiele możliwości samorealizacji. Wreszcie szczęśliwe dzieciństwo postrzegane jest jako gwarancja szczęśliwej dorosłości. Widoczna jest tutaj zależność, iż wczesne dobre doświadczenia determinują sukces i powodzenie na dalszych etapach życia. Dlatego tak istotne wydają się czynniki sprzyjające rozwojowi dziecka i zapewniające optymalne doświadczenie dzieciństwa⁴⁹³.

Historycznych źródeł takiego sposobu myślenia poszukiwać należy w romantycznych wizjach dzieciństwa, które zostały już wcześniej omówione. Zgodnie z nimi dzieciństwo stanowi okres wyidealizowany, zawarty w bezkresnym szczęściu oraz beztrosce⁴⁹⁴. Wśród tych mitycznych konstruktów wskazać należy wizję dzieciństwa jako raju lub też bezkresnej krainy szczęścia wyrażoną przez Jeana Jacques'a Rousseau, który wyraźnie gloryfikował ten stan. W jego ujęciu dzieciństwo było stanem wolności, niekończącego się szczęścia, które nie powinno być niczym skrzepowane, a w szczególności naznaczone sposobami myślenia osób dorosłych⁴⁹⁵.

Opisywany mit związany jest przede wszystkim z zakorzenionym w myśleniu osób dorosłych przeświadczeniem, iż zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest ich najważniejszym zadaniem. Najistotniejsze staje się tutaj pojęcie „szczęśliwego dzieciństwa”, wolnego od wszelkich trosk, trudności czy wysiłku, przynoszącego spełnienie wszystkich dziecięcych marzeń. Rodzice za wszelką cenę próbują wyeliminować wszystkie braki oraz niedogodności, mogące sprawić dziecku przykrość, ale także wywołać stres.

Szczęście dziecka utożsamiane jest m.in. z posiadaniem niezliczonej ilości zabawek, które w znacznej mierze nie sprzyjają rozwojowi jego kreatywności. Prezenty

⁴⁹³B. Łachowska, *Szczęśliwe dzieciństwo – uwarunkowania rodzinne*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas- Biela, wyd. KUL, Lublin 2001, s. 274–275.

⁴⁹⁴M. Nowak-Dziemianowicz, *Narracja – tożsamość – wychowanie: perspektywa przejścia i zmiany*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja: kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej” nr 3(55), 2011, s. 46.

⁴⁹⁵M. Kozak, *Prawo dziecka do edukacji. Założenia pedagogiczno-prawne i bariery realizacyjne*, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2013, s. 58.

bardzo często są nagrodą, m.in. za brak czasu spędzonego z najbliższymi. Każda zresztą sytuacja, która sprawia dziecku przykrość lub smutek, powinna zostać nagrodzona. W ten sposób rzekomo wzmacnia się poczucie własnej wartości dziecka, co w konsekwencji prowadzi do osiągnięcia sukcesu⁴⁹⁶.

Janusz Trempała, poddając analizie mity pedagogiczne, wskazuje, iż mit szczęśliwego dzieciństwa ma związek z błędem popełnianym przez osoby dorosłe, które z pozycji tzw. dorosło-centryzmu definiują szczęście. Projektują oni dzieciństwo tak, że należy zapewnić dzieciom wszystko z racji doświadczonych przez siebie braków. W związku z powyższym własne tęsknoty oraz niespełnione marzenia zostają przeniesione na dziecko. W dalszej kolejności szczęśliwe dzieciństwo ma być pozbawione wszelkich niedogodności, trudności, stresu czy porażek. Dzieci nie powinny być również obciążane zbyt dużą ilością obowiązków, co więcej, osoby dorosłe powinny wyręczać je w trudnych czy też nie lubianych zajęciach⁴⁹⁷.

Uzupełniając powyższe narracje, należy wskazać, iż szczęśliwe dzieciństwo wiąże się z przekonaniem, iż dziecko musi mieć bezwarunkowe poczucie przynależności do środowiska rodzinnego. Doświadczenie szczęścia jest równoznaczne z poczuciem całkowitej pewności, iż rodzice zawsze będą znajdować się obok i służyć radą oraz pomocą⁴⁹⁸.

Opisywane szczęśliwe dzieciństwo koresponduje z mitem dziecka jako projektu rodzicielskiego. Wynika to z faktu, iż szczęście rozumiane jest jako zapewnienie wygodnego i pozbawionego trosk życia. Widoczne jest to w dążeniu rodziców do zapewnienia dziecku jak najlepszych ubrań, zabawek oraz specjalistów w przypadku choroby. Bardzo często rodzice wybierają dla swoich dzieci ubrania stanowiące niejako miniatury własnych. Mityczne dzieciństwo jako raj stanowi zatem odbicie tęsknot osób dorosłych, które postrzegają ten stan jako bezpowrotnie stracony czas.

Współcześnie obserwuje się proces zanikania tego mitu, gdyż dzieciństwo stało się obiektem licznych zabiegów marketingowych, a samo dziecko traktowane jest jako głównie odbiorca dóbr kulturowych. Współczesność przyniosła zjawiska samotności, opuszczenia dziecka czy naruszenia jego praw. Dzieci stały się „ofiarami” nadmiernych wymagań oraz oczekiwań osób dorosłych, a także ciągłej pogoni za kolejnymi sukcesami. Najmłodszy muszą wchodzić w rolę dobrego dziecka, przedszkolaka czy ucznia.

⁴⁹⁶A. Szymanik-Kostrzewska, *Dziecko jako projekt rodzicielski?*, dz. cyt., s. 41.

⁴⁹⁷J. Trempała, *Obsesyjna miłość rodziców do dziecka. Przyczynek do dyskusji*, źródło internetowe: https://www.ukw.edu.pl/pracownicy/plik/janusz_trempala/1267/, s. 5 [dostęp: 9.05.2022].

⁴⁹⁸B. Łachowska, *Szczęśliwe dzieciństwo – uwarunkowania rodzinne...* dz. cyt., s. 280.

2.6. Mit adult-child

Poddając analizie mit dotyczący dziecka jako miniatury osoby dorosłej istotne wydaje się odniesienie do myśli Neila Postmana, który jego źródła dopatruje się w zależności paradygmatycznej, obejmującej wzajemne związki pomiędzy dzieciństwem a dorosłością. Autor ten w swoich rozważaniach wskazuje, iż współcześnie możemy zaobserwować społeczeństwo, które nie umie zdefiniować koncepcji dorosłości, przez co niemożliwe jest wyodrębnienie kluczowych cech paradygmatu dzieciństwa. W związku z powyższym może dochodzić do zanikania tego drugiego, a więc odrodzenia się średniowiecznej tendencji do czynienia dzieciństwa niewidzialnym i traktowania samych dzieci tak samo jak osoby dorosłe. Autor podkreśla wpływ mediów elektronicznych na życie człowieka, bowiem to one w znacznej mierze przyczyniają się do trudności definicyjnych oraz swoistego rozmycia tradycyjnych granic. W jego analizach kluczowa jest teza, iż współczesność przyniosła nam narodzenie – czy też może odrodzenie – mitu dziecka jako osoby dorosłej.

Neil Postman stwierdza, iż w środkach masowego przekazu, występuje zjawisko tzw. „adult-child”, widoczne głównie w przekazach telewizyjnych i blokach reklamowych. Skomercjalizowany przemysł kreuje obraz dziecka, które na równi z dorosłymi ogląda reklamy, przez co staje się konsumentem, jakże cennym i kluczowym dla koncernów, biorąc pod uwagę kwestię pozyskiwania nowych klientów.

Autor wskazuje, iż współczesny świat jest miejscem licznych paradoksów. Z jednej strony mamy należyte traktowanie dzieci oraz ich bezwzględną ochronę, z drugiej – proces ich pewnej indoktrynacji przy użyciu przekazu telewizyjnego. Istotne wydaje się stwierdzenie, iż to właśnie dziecko sytuowane w pozycji osoby dorosłej poddawane jest manipulacji, celem maksymalizacji zysków przedsiębiorstw. W tym celu najważniejszą sferą oddziaływania stają się emocje, dążenie do bezustannego ich podsycania oraz sięgania do granic ekscytacji, aby ułatwić reklamodawcy wstęp do dziecięcego świata.

W dalszej kolejności autor wskazuje na proceder uczestnictwa dzieci w konsumpcji dóbr materialnych, mimo braku umiejętności krytycznej analizy produktu, z związku z niewystarczającymi umiejętnościami poznawczymi⁴⁹⁹. Skłania to do porównania jego sytuacji do dziecka średniowiecznego, kiedy to także obarczano najmłodszych zadaniami, które były dla nich niezrozumiałe. Ponownie człowiek współczesny staje niejako na rozdrożu dróg, gdzie następuje koncentracja na ochronie dziecka, po to, aby za kilka chwil

⁴⁹⁹ N. Postman, *Disappearing childhood*, Bantam Doubleday Dell Publishing Group 1984.

pozwolić mu na pełne i niepoddane kontroli użytkowanie mediów, przepelnionych wręcz trudnymi treściami niedostosowanymi do wieku użytkownika.

3. Dziecko a nowe zagrożenia współczesnego świata. Nowe oblicza mitu XXI wieku

W poprzednich częściach pracy wskazane zostały mity dotyczące dziecka i dzieciństwa, które w swojej istocie sprzyjają powstawaniu zagrożeń dla rozwoju oraz kształtowania się osobowości jednostki. Niewątpliwie rodzice oraz nauczyciele w swoich działaniach kierują się dobrymi intencjami, często nieświadomi, iż w ich myśleniu występują mityczne odniesienia. Zazwyczaj większość opiekunów pragnie, aby ich dzieci były grzeczne, dobre i dzielne. Dodatkowo, aby wyzbyły się wszelkich nieakceptowanych społecznie zachowań. Widoczne są dążenia do wychowania dzieci w określonych systemach wartości oraz naciski na przyjęcie przez nie tych wartości.

Jednak w momencie pojawiających się trudności lub zachowań, które wykraczają poza katalog dobrych i uznanych, wychowawcy muszą stosować różnego rodzaju formy przemocy lub przymusu, co motywowane jest mitycznym „dobrem dziecka” oraz wiarą w jego lepszą przyszłość. Obojętność wobec własnych traum oraz innych złych doświadczeń doznanych przez osoby dorosłe we własnym dzieciństwie może skutkować poszukiwaniem rozwiązań trudnych sytuacji wychowawczych właśnie w mitycznym myśleniu⁵⁰⁰.

3.1. Źródła i rodzaje zagrożeń dla zdrowia, życia oraz prawidłowego rozwoju i funkcjonowania dziecka

Wśród licznych zagrożeń dziecka i dzieciństwa należy wskazać przede wszystkim na tzw. kurczenie się przestrzeni ich uczestnictwa w życiu społeczności. Związane jest to z licznymi barierami czysto fizycznymi, np. bramy zamkniętych osiedli. Wszystkie obszary działalności dziecka są ponadto ściśle kontrolowane przez rodziców. Niemożliwe staje się dla nich podejmowanie samodzielnej aktywności poznawczej. Spotykają się z licznymi zakazami i nakazami, do których muszą się bezwzględnie dostosować. Coraz częściej dzieci całą własną aktywność prowadzą elektronicznie.

Tym samym powiedzieć można, iż sfery dziecięcych przestrzeni maleją. Samodzielny wybór doświadczeń, a także badanie i eksplorowanie otaczającej rzeczywistości jest mocno utrudnione. W miastach nie bez znaczenia są liczne próby

⁵⁰⁰A. Miller, *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, wyd. Media Rodzina, Poznań, s. 83.

osaczenia dziecka przez przestrzeń reklamową, przepelnioną treściami dla niego niezrozumiałymi⁵⁰¹.

Do podstawowych czynników zagrożenia, które wynikają bezpośrednio z przemian kulturowo-cywilizacyjnych, należy traktowanie dziecka jako podmiotu ekonomii. Źródłem tego należy poszukiwać w czterech wymiarach. Pierwszy wynika z postrzegania procesu samorealizacji człowieka oraz możliwych sposobów zaspokajania własnych potrzeb. W dalszej kolejności chodzi o szereg przemian dotyczących więzi społecznych, przechodzących transformacje od bardziej sformalizowanych i zhierarchizowanych do nieformalnych. Coraz częściej ich podstawowym wyznacznikiem staje się kapitał społeczny, a także rozwijanie informacyjnych struktur sieciowych. Kolejną perspektywą są przemiany polityczne, wynikające z wyzwań procesu globalizacji i dostosowywania się państw do ponadnarodowych aktów prawnych. Czwarta perspektywa związana jest ze zmianami w sferze technologicznej, co przynosi społeczeństwu wciąż nowe wyzwania w różnych obszarach życia człowieka⁵⁰².

W tym kontekście należy zastanowić się nad miejscem dziecka, które bezpośrednio odczuwa wszystkie opisywane powyżej zmiany życia społecznego. Coraz częściej najmłodszy są uczeni postrzegania siebie w kategoriach ekonomii. Jednostka już od najwcześniejszych lat życia uczy się odpowiednich „reguł gry”, które wyznaczają „walkę o życie” oraz warunkują wszechobecny „wyścig szczurów”. Kluczowa jest tutaj przedsiębiorczość, a więc dążenie do umiejętnego poruszania się w labiryncie przepisów prawnych oraz podatkowych. Bardzo często to właśnie ekonomia staje się głównym drogowskazem na życiowej drodze dziecka. W efekcie zanikaniu ulegają wartości ogólnoludzkie, wpływające na świadomość sensu własnego życia, a także, a może przede wszystkim, zdolność odróżniania dobra od zła⁵⁰³.

Upatrując zagrożeń dla dziecka oraz dzieciństwa, wskazać należy na ogólnie rozumiany postmodernizm, charakteryzujący współczesny świat. Po pierwsze, demokratyczne reguły oddają władzę w ręce większości, która ma zawsze rację. Poglądy, jeżeli są sprzeczne z głosem większości, powinny zostać pominięte. W tej sytuacji dzieci stają w obliczu pewnego dysonansu, ponieważ z jednej strony promowany jest

⁵⁰¹J. Zwiernik, *Różne wymiary dziecięcej codzienności*, [w:] *Nowe stulecie dziecka*, red. D. Waloszek, wyd. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001, s. 162–163.

⁵⁰²D. Waldziński, *Ekonomia życia versus ekonomia zysku*, [w:] *Dziecko – studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guza, P. Marzec, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 473.

⁵⁰³Tamże, s. 476–477.

indywidualizm, a z drugiej strony bardziej wartościowe okazują się poglądy zgodne z oficjalnymi nurtami politycznymi⁵⁰⁴.

Omawiając problematykę współczesnego świata, przede wszystkim w wymiarze globalnym, dostrzec można trudności niektórych państw w obszarze zapewnienia stabilności społeczno-gospodarczej, a także zabezpieczenia surowców energetycznych. Dalej wskazać można na: braki w gospodarce żywnościowej oraz wodnej, rozprzestrzenianie się licznych chorób oraz epidemii, niekorzystne skutki działań urbanizacyjnych oraz wzrastające zadłużenie międzynarodowe. Wśród kolejnych obszarów zagrożenia, Paweł Marzec wymienia aspekty zagrożeń bezpieczeństwa surowcowego, żywnościowego, finansowego państw, ale także bezpieczeństwo demograficzne, migracyjne oraz informatyczne, które obejmuje zabezpieczenie przed wykradaniem poufnych informacji⁵⁰⁵.

Zglobalizowana rzeczywistość kulturowo-społeczna generuje różnorodność stylów życia, przez co następuje zanik ponadczasowych oraz tradycyjnych zasad i norm ludzkiego postępowania. Ważność oraz trwałość uznawanych wartości traci na swojej aktualności, ponieważ ciągle postępujące zmiany sprawiają, iż wszystko zostaje pozbawione sensu. Dzieci także mocno doświadczają skutków zaniku tradycyjnych wartości oraz upowszechnienia się nowych sposobów ich formułowania. Wszechobecna wolność oraz brak obiektywnych kryteriów prowadzą do sytuacji, iż dziecko kształtuje swoją tożsamość w oparciu o wybrane wartości, tworząc w ten sposób chwiejne i doraźne katalogi wartości oraz style postępowania. Widać w tym lustrzane odbicie postępowania dorosłych, bo to ich oceny i wartości są dla dzieci najważniejszymi punktami odniesienia.

Zatem dzieci dorastają w społeczeństwie ryzyka, które jest charakterystyczne dla społeczeństw zachodnich. Doświadczają tzw. dorastania w świecie nieograniczonym czasowo i przestrzennie, który związany jest nie tylko z socjalizacją najmłodszych członków społeczeństwa, ale tak naprawdę wszystkich osób, niezależnie do wieku oraz statusu społecznego. Dzieci stale obserwują postępujący rozkład wartości oraz norm społecznych, szczególnie tych o charakterze tradycyjnym, a przede wszystkim instytucji rodziny oraz wszystkich jej funkcji. Z jednej strony mają szansę dorastać w przestrzeni wolności i samodzielnie kreować swoją własną tożsamość oraz rozwój. Indywidualizm staje się podstawowym wyborem każdej jednostki, która wyzwolona z wszelkich ram ma

⁵⁰⁴K. Gryżenia, *Postmodernistyczna ironia – szansa czy zagrożenie dla rozwoju i wychowania*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, red. S. Guz, wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 110–111.

⁵⁰⁵P. Marzec, *Problem bezpieczeństwa ekonomicznego dziecka w krajach najbiedniejszych w kontekście globalizacji*, [w:] *Dziecko – studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guz, P. Marzec, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 493.

możliwość wielokrotnego zmieniania własnej ścieżki życiowej. Jednak z drugiej strony nieobecność pewnych stałych punktów odniesień sprawia, iż w życiu jednostki pojawia się silna niepewność co do przyszłości, a nawet teraźniejszości⁵⁰⁶.

Kontynuując wątek indywidualizmu, można mówić o zjawiskach zastępowania bliskich i osobowych więzi społecznych szeregiem urynkowionych relacji, zależnych od sytuacji na rynku pracy, a także wpływów kultury konsumpcyjnej. Jednostka może dokonywać nieskończonej ilości wyborów, jednak ich oferta zawsze jest ograniczona. Zatem powiedzieć można, iż jednostka samodzielnie podejmuje decyzje, które produkty wybiera, jednak wybór ten jest zawsze z góry określony i sterowany.

Kluczową wartością w postmodernistycznym świecie jest także materializm, będący czynnikiem stygmatyzującym określone grupy lub same jednostki, które spycha na margines społeczeństwa, znacznie ograniczając ich możliwości wyboru. Samoakceptacja dziecka wynika z uczestnictwa w kulturze konsumpcyjnej i posiadania określonej ilości dóbr materialnych⁵⁰⁷. Współczesne dziecko jest także atakowane przez mnogość informacji, przez co przeciążone oraz niemalże rozbite. W dodatku może być jedynie biernym odbiorcą relacji z wydarzeń, ponieważ nie posiada ono żadnego wpływu na ich przebieg. Bierna pozycja obserwatora sprawia, iż dziecko odczuwa bezradność i bezsilność wobec świata zewnętrznego⁵⁰⁸.

Ewa Wysocka, dokonując wglądu w źródła zagrożeń dziecka oraz dzieciństwa, wskazała dwie płaszczyzny: kulturową i społeczno-środowiskową. Wśród ogólnych zagrożeń autorka wymienia również rzeczywistość społeczną, której cechami są ulotność oraz chwilowość, ale również epizodyczność i zmienność. Młode pokolenie skupia się na przeżywaniu codzienności i chwili obecnej, co kształtuje tożsamość względnie nietrwałą. Bezustanny wyścig po sukces oraz dominacja kultury materialnej warunkują wybory jednostki, której proces socjalizacji przebiega w oparciu o antynomię pomiędzy człowiekiem prawdziwym, nieistniejącym, oraz człowiekiem rzeczywistym, czyli nieprawdziwym. Jest to schizofreniczny wybór pomiędzy postacią idealną a realną⁵⁰⁹. Podążając za myślą autorki, należy odnieść się do globalnych perspektyw zagrożeń, które związane są z jej społeczno-kulturowymi formami. Wśród niesprzyjających warunków wzrastania nowego pokolenia wymienić można: kulturę współczesną, postrzeganie czasu

⁵⁰⁶D. Urbaniak-Zajac, *Dzieci i młodzież w społeczeństwie ryzyka*, [w:] *Dzieci i młodzież wobec zagrożeń dzisiejszego świata*, red. M. Dudzikowa, T. Borowska, wyd. Eruditus, Poznań 1999, s. 179–181.

⁵⁰⁷Tamże, s. 181–186.

⁵⁰⁸Tamże, s. 184–187.

⁵⁰⁹E. Wysocka, *Zagrożenia społeczno-kulturowe dla rozwoju młodego pokolenia*, [w:] *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie zagrożenia rozwojowe i społeczne*, red. E. Wysocka, Wydawnictwo Naukowe „Żak”, Warszawa 2012, s. 90–91.

historycznego, niepewność, bezrefleksyjność, fragmentaryczność, szybkość, konsumpcjonizm, hedonizm i problemy natury etycznej⁵¹⁰.

Dokonując szczegółowego opisu zagrożeń, wymienić można wszechobecny cynizm i manipulację, a także obojętność. Te negatywne zjawiska ograniczają swobodny rozwój jednostki, wzmagając postawę braku zaufania do innych ludzi oraz otaczającej rzeczywistości. Co więcej, panuje przekonanie, iż wszyscy ludzie dążą do zaspokojenia własnych dążeń, wykorzystując przy tym elementy manipulacji.

W dalszej kolejności dzieci żyją w bezustannym poczuciu niepewności, obawiając się, iż podejmowane przez nich decyzje mogą zostać w każdej chwili podważone. Zmienność autorytetów oraz systemów wartości prowadzi do zachwiania ogólnoludzkich podstaw moralnych. Ocena oraz odpowiedzialność za podejmowane działania są kwestią osobistą, niemożliwe jest odniesienie się do jednego systemu moralnego, ponieważ on nie istnieje. Dzieciom nie oferuje się już „drogowskazów”, do których mogą powrócić, do tego postępująca biurokratyzacja życia społecznego zwalnia jednostki z przyjmowania odpowiedzialności moralnej za swoje czyny. Kluczowe stają się zasady instytucjonalne, które zakładają zgodność z odgórnie ustalonymi procedurami⁵¹¹. Zatem człowieczeństwo zostało wyparte na rzecz zasad, których podstawą są ustawy, statuty lub wzory proceduralne.

Opis należy uzupełnić wszechobecnym dążeniem ludzkim do potwierdzania swojego statusu społecznego poprzez postawę „być to mieć”.

Wskutek dogłębnych przemian współczesności dochodzi do uwidocznienia się społecznych oraz środowiskowych zagrożeń dla dzieci. Pierwszym, a także potencjalnie najbardziej niebezpiecznym jest degradacja środowisk wychowawczych dziecka, wśród których wymienia się rodzinę oraz szkołę. Związane jest to z realiami społeczeństwa ryzyka, które implikują zanik naturalnych grup wsparcia i integracji środowiskowej. Niejako winne temu jest gwałtowne przesunięcie punktu ciężkości socjalizacji – proces edukacji stał się niezależny od instytucji szkoły, a odbywa się przy pomocy telewizji, przed którą dzieci każdego dnia spędzają wiele godzin. Dawne autorytety w postaci rodziców oraz nauczycieli straciły na swojej aktualności. W ich miejsce popularność zdobywają osoby pojawiające się w mediach społecznościowych lub telewizji uznawane za wzory godne naśladowania⁵¹².

⁵¹⁰Tamże, s. 96–101.

⁵¹¹E. Wysocka, *Zagrożenia społeczno-kulturowe dla rozwoju młodego pokolenia...*, dz. cyt., s. 98–99.

⁵¹²B. Ostafińska-Molik, *Dzieci i młodzież wobec obcych wzorców kulturowych. Wybrane aspekty*, [w:] *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie zagrożenia rozwojowe i społeczne*, red. E. Wysocka, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2012, s. 156–157.

Uważa się, że rzeczywistość społeczna obfituje w szereg tzw. niewidzialnych środowisk wychowawczych, które w swoim centrum umiejscawiają kulturę indywidualizmu. W dalszej kolejności powodować to może trudności z tworzeniem więzi społecznych z otoczeniem. Pluralizm oraz otwartość społeczeństw sprawiają, iż ilość możliwych wyborów staje się nieskończona, co utrudnia kreowanie własnej tożsamości i wybór jednego określonego stylu życia. Brak autorytetów oraz stałych wartości prowadzą do zubożenia tejże tożsamości, natomiast skupienie się na chwili obecnej i maksymalizacji doznań skutkuje brakiem myślenia o przyszłości, a ewentualne jej wizje są niespójne⁵¹³.

Współczesne dziecko, które jest uczestnikiem wszystkich przemian globalnych, poddawane jest wciąż presji wynikającej z kultu dóbr materialnych. Nowe środowisko wychowawcze, w którego centrum znajdują się telewizja oraz Internet, sprawiają, iż dziecko konfrontowane jest z bezlikami ofert konsumpcyjnych. Dzieciństwo staje się czasem, gdy dziecko uczy się, że wszystko może zostać przeliczone na zysk, a każde postępowanie ma swoją określoną cenę. Przekazy medialne zniekształcają prawdziwy obraz rzeczywistości, a dawne autorytety zostają zastąpione przez jeden rozproszony, który nazywany jest autorytetem medialnym. Na tej podstawie wskazuje się, iż dziecko może odczuwać zagubienie oraz trudności w odróżnieniu prawdy od fałszu⁵¹⁴.

W dalszej kolejności niebezpieczeństwem płynącym z dominującego wpływu kultury konsumpcyjnej jest wszechobecny kult pieniądza, wzmagany przez przekazy medialne. Generowane na tej podstawie oczekiwania społeczne oraz dążenia skupione są najczęściej na odczuwaniu hedonistycznej przyjemności, która wyrażona jest w zaspokojeniu wszystkich potrzeb jednostki. Dzieci stają się aktywnymi uczestnikami tego świata, często poza kontrolą swoich rodziców pozostając pod wpływem mnogości znaczeń oraz treści dla nich niezrozumiałych. W efekcie obraz rzeczywistości zostaje zniekształcony, a relacje międzyludzkie i zachowania jednostek zdominowane przez agresywne przekazy medialne. Dziecko zaczyna przyjmować dominujący pogląd, iż najważniejszy jest stan posiadania, bo to stanowi o miejscu jednostki w społeczeństwie. Często sam fakt posiadania sprawia, że jednostka ma uprzywilejowaną pozycję, a najważniejsze jest częste konsumowanie⁵¹⁵. Oznacza to, iż od samego początku dziecko spotyka sprzeczne sygnały ze świata zewnętrznego, które powodują dezorientację, zaburzającą proces socjalizacji oraz wychowania.

⁵¹³E. Wysocka, *Zagrożenia społeczno-kulturowe dla rozwoju młodego pokolenia ...*, dz. cyt., s. 108–109.

⁵¹⁴L. Marszałek, *Kult bogactwa i sukcesu a prostytucja nieletnich*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, red. S. Guz, wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 128–129.

⁵¹⁵Tamże, s. 128–129.

W związku z powyższym w świetle globalnych przemian dochodzić może do tzw. przesunięcia aksjologicznego, które obejmuje gloryfikację wartości materialnych, a zanik tych o charakterze ogólnoludzkim czy też humanistycznym. Sytuacja ta sprawia, iż od najmłodszych lat życia człowieka ujawnia się u niego dążenie do gromadzenia kapitału, który ma stać się wyznacznikiem przyszłego sukcesu⁵¹⁶. Zatem w procesie socjalizacji najczęściej dzieci utożsamiają się z ludźmi sukcesu i podejmują wszystkie możliwe czynności, aby osiągnąć podobny status, nie zważając na konsekwencje. Wszechobecna presja sukcesu sprawia, iż dochodzi do premiowania takich wartości oraz kontaktów społecznych, które zapewniają korzyści materialne. Szczególności najmłodszy dorastają w przeświadczeniu, iż najważniejsze są osobiste dążenia. Społeczeństwo traci swój pomocowy wymiar i zostaje odhumanizowane.

Reasumując, zasadne wydaje się stwierdzenie, iż to właśnie ten odhumanizowany świat osób dorosłych jest głównym zagrożeniem dla dziecka oraz jego dzieciństwa. To zachowania aspołeczne przejawiane przez dorosłych, powielane potem przez najmłodszych, niosą w sobie niebezpieczeństwa o charakterze fizycznym oraz psychicznym. W tym wymiarze zagrożeniami są: upadek autorytetów rodzinnych, ale także szkoły, konsumpcyjny styl życia, nieograniczony wpływ mediów, patologie życia rodzinnego i brak zainteresowania rodziców losem swoich dzieci. Do kolejnych czynników należy dodać: problemy zdrowia dzieci, w tym uzależnienia, i słabą ofertę konstruktywnych form spędzania czasu wolnego. Zatem to właśnie osoby dorosłe są głównymi odpowiedzialnymi za powstawanie zagrożeń dla dzieci⁵¹⁷.

W dalszej kolejności wskazać należy, iż dzisiejsza kultura określana jest jako konsumpcyjna, ponieważ podstawową wartością stał się konsumpcjonizm – możliwość nieograniczonego uczestnictwa jednostek oraz grup społecznych w procesie gromadzenia dóbr materialnych. Wśród podstawowych wyznaczników wymienić można: sukces w sferze osobistej, zawodowej oraz finansowej, czerpanie wiedzy z wszystkich dziedzin, indywidualizm, wysoką samodzielność, a także konkurencyjność opartą na kreatywności. Przez ciągłe przemiany rynku usług i bezustanne dążenie do maksymalizacji zysków, najmłodszy poddawani są procesowi adolescencji, czyli antycypacji w dorosłość.

Mówiąc o zawłaszczaniu dzieci przez kulturę konsumpcyjną, wskazuje się również na postępujący proces infantylizacji kultury, tj. zatarcia granic pomiędzy dorosłością a dzieciństwem. Upowszechnienie powyższych idei polega na tym, iż rynek dóbr niejako

⁵¹⁶J. Czerny, *Zagrożenia wychowawcze we współczesnym świecie*, wyd. Naukowe „Śląsk”, Katowice 1999, s. 33–34.

⁵¹⁷A. Bodanko, „Świat dorosłych” źródłem zagrożeń dzieci i młodzieży, [w:] *Współczesne zagrożenia rozwojowe dzieci i młodzieży*, red. A. Chudzik, wyd. WSH-E w Łodzi, Łódź 2008, s. 256–257.

upomina się o dziecko jako o nowe źródło zysków⁵¹⁸. Postępująca komercjalizacja dzieciństwa prowadzi do jego zanikania lub manifestowania się poprzez obecność gadżetów elektronicznych, spłaszczając oraz spłycając je. Zatarciu ulegają tradycyjne zajęcia dzieci uznawane za zabawę, a więc ich naturalna aktywność. Co więcej, niemożliwe staje się wskazanie jej cech charakterystycznych, które dawniej stanowiły: radość z podejmowania działania, bezinteresowność, twórczość oraz wyobraźnia, która sprzyjała kreowaniu wielu różnorodnych rozwiązań. Współcześnie natomiast dzieci sprowadzone zostają do biernych replikantów, którzy powielają i gromadzą gotowe wzory, nie tworząc nic własnego⁵¹⁹.

Dokonując prób scharakteryzowania zagrożeń, konieczne jest odniesienie się do relacji rówieśniczych. W tym wymiarze trzeba podkreślić fakt, iż to środowisko dziecka decyduje o wczesnej gotowości dziecka do podejmowania kontaktów międzyludzkich. To tam ujawnione zostają osobiste preferencje dziecka co do wyboru uczestników zabaw oraz pierwsze ustrukturyzowanie pozycji socjometryczne w grupie. Jeżeli dziecko doświadcza pozytywnych sytuacji oraz przyswaja odpowiednie wzorce zachowania, to możliwe staje się wykształcenie bezpiecznych stylów przywiązania. Natomiast jeżeli doświadczenia skutkują przywiązaniem pozabezpiecznym, to mogą stać się predyktorem konstruowania nieprawidłowych modeli operacyjnych związków. Zdarzyć się może, iż nieodpowiednie modele zachowań odpowiadają za nieumiejętność odnalezienia się dziecka w sytuacjach trudnych. Co więcej, pokonywanie trudności jest niemożliwe i prowadzi może do wzbudzenia negatywnych emocji, np. złości lub frustracji. W konsekwencji pojawia się „błędne koło” – brak regulacji emocji u dziecka w sytuacjach trudnych przy braku wskazania przez opiekunów akceptowanych sposobów radzenia sobie. W takiej sytuacji dziecko, nie mając umiejętności poradzenia sobie, wybiera najprostsze i najszybsze wyrażenie negatywnych emocji, często z naruszeniem zasad postępowania społecznego⁵²⁰. Opisane powyżej trudności spowodowane są przede wszystkim brakiem odpowiednich doświadczeń społecznych w środowisku rodzinnym, które w dalszej kolejności implikują zachowania trudne w relacjach z rówieśnikami.

Wśród zagrożeń dziecka i dzieciństwa wymienić należy zjawisko urbanizacji kultury dziecięcej, które towarzyszy opisywanym powyżej procesom. Polega ono na odchodzeniu do zjawisk tradycyjnie rozumianej zabawy, która w swojej istocie oparta była

⁵¹⁸M. Bogunia-Borowska, *Infantylizacja kulturowa. Adolescencja dzieci oraz infantylizacja dorosłych*, [w:] *Dziecko w świecie mediach i konsumpcji*, red. M. Bogunia-Borowska, wyd. UJ, Kraków 2006, s. 13–15.

⁵¹⁹J. Zwiernik, *Różne wymiary dziecięcej codzienności...*, dz. cyt., s. 165.

⁵²⁰J. Sajdera, *Relacje rówieśnicze zagrożeniem czy szansą dla rozwoju dziecka*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, red. S. Guz, wyd. UMCS, Lublin 2008, s. 102–105.

na naśladowaniu osób dorosłych ze swojego miejsca zamieszkania, na rzecz naśladowania sposobów życia miejskiego. Wiele zabaw koncentruje się wokół sfery biznesu, obecnej już w kreskówkach. Co więcej, następują zmiany w sposobach porozumiewania się dzieci, które wykorzystują usłyszane w telewizji wzory oraz maniery zachowania, a nawet slogany reklamowe. Uważa się, że zabawa uległa procesowi komercjalizacji, a jej źródłem odniesień stała się kultura masowa.

O odmiennym charakterze zabawy świadczy także ściśle ukierunkowanie jej na rozrywkę, czego przejawem jest m.in. przebieranie dziecka za idola popkultury w ramach rywalizacji, mającej na celu wyłonienie gwiazdy dziecięcej estrady. Prowadzić to może do kulturowego sprowadzania każdej czynności do zabawy, nie zważając na konsekwencje⁵²¹.

Owe zatarcie widocznych granic pomiędzy dzieckiem a dorosłym sprawiło, iż to pierwsze otrzymało nową rolę – konsumenta, wpisaną ściśle w nowy model człowieka współczesnego. Społeczeństwo nie jest dziś zdolne jasno wyznaczyć, kiedy dziecko staje się osobą dorosłą, ponieważ współczesna kultura medialna, a przede wszystkim telewizja, zaburzyły tradycyjne role oraz porządek społeczny. W związku z powyższym pozycja dziecka w społeczeństwach industrialnych została wyeksponowana oraz umocniona. Zwrot ten nastąpił w momencie uzyskania przez dziecko statusu konsumenta, przez co od najmłodszych lat staje się ono uczestnikiem procesu gromadzenia dóbr kulturowych.

Współczesne dziecko stało się pełnoprawnym uczestnikiem, a może przede wszystkim beneficjentem kultury konsumpcyjnej. W związku z powyższym zobowiązane jest korzystać nie tylko z należnych mu praw, ale także obowiązków, i przyjmować odpowiedzialność za swoje wybory. Wśród znaczących zagrożeń wynikających z opisywanej sytuacji wskazuje się przede wszystkim na konieczność zdobycia przez dzieci szerokiego zakresu wiedzy, która stanowi skomplikowany opis rzeczywistości społecznej oraz powiązanych z nią obiektów⁵²². Ponadto wskazać należy, iż przypisanie dziecku roli osoby dorosłej nie jest tożsame z osiągnięciem przez nie odpowiedniego stopnia rozwoju emocjonalnego oraz społecznego, który pozwala mu na zrozumienie m.in. mechanizmów marketingowych. Może to sprzyjać trudnościom w rozumieniu własnych emocji, przeżyć, w regulowaniu własnego zachowania, czy też utrwalić u dziecka postawę dążenia do zdobycia dóbr materialnych, nie zważając na konsekwencje.

Wraz z przypisaniem dziecku statusu konsumenta, a także awansu społecznego oraz możliwości sprawowania roli eksperta, dziecko jest zagrożone utratą swojej dziecięcości. Nastąpił przełomowy awans kulturowo-społeczny, który postawił dzieci w

⁵²¹J. Zwiernik, *Różne wymiary dziecięcej codzienności...*, dz. cyt., s. 165–166.

⁵²²M. Bogunia-Borowska, *Infantylicyzacja kulturowa...*, dz. cyt., s. 17–23.

pozycji podmiotów rynkowych, samodzielnie podejmujących decyzje oraz posiadających określony kapitał pieniężny. Wraz z awansem utraciły one swój magiczny świat. Zauważalne jest, iż bajki dla dzieci nie oddają już świata charakterystycznego dla najmłodszych, ale ten dorosłych. W ofercie bajek oraz programów dla dzieci próżno znaleźć przyjaznych bohaterów, którzy próbują rozwiązać zagadkowy świat fauny oraz flory, a także bohaterów będących w podobnym momencie rozwoju jak odbiorca. Współczesnymi bohaterami bajek są zminiaturyzowane osoby dorosłe, a rzeczywistość w nich ukazywana jest podobna do tej, jaka otacza codziennie dziecko, a więc nadal niezrozumiana i w pewien sposób obca⁵²³.

W związku z tym uprawnione jest wskazanie na ponowne odrodzenie się średniowiecznego mitu dziecka jako osoby dorosłej. Odtwarzany jest on w innej formie, niż dokumentują historyczne przekazy, dowodząc tego, iż pewne mity o dziecku i dzieciństwie nie zanikają nigdy, a powracają jedynie w nowej, zmodyfikowanej formie. Dziecko staje się dorosłym, ponieważ rynek usług oraz dóbr właśnie takiego konsumenta potrzebuje, a przekazy medialne stają się głównym kreatorem takiego postrzegania jego osoby. Sukces dziecka w rzeczywistości społecznej w znacznej mierze oparty jest na naśladowaniu osób dorosłych, imitowaniu i odtwarzaniu ich zachowań. Kreatywność zostaje zastąpiona jak najwierniejszym odtworzeniem wybranego modelu. Współczesna rzeczywistość społeczna nobilituje jednostki silne, które będą w stanie odnaleźć się w każdej sytuacji oraz pokonać wszelką konkurencję. Zatem odtworzenie zachowania osoby dorosłej oraz akceptacja kulturowych reguł pozwala na osiągnięcie wysokiego miejsca w hierarchii społecznej.

Małgorzata Bogunia-Borowska wskazuje, iż postrzeganie dziecka jako osoby dorosłej niesie w swojej istocie liczne zagrożenia. Pierwszym z nich jest ciągłe dążenie do osiągnięcia sukcesu oraz uwikłanie w nieustającą rywalizację, ciągłe mierzenie i porównywanie do innych, a wreszcie w krytykę oraz ocenę. Współczesne dziecko jest wprost przygotowywane do życia w dorosłości, w warunkach silnej konkurencyjności, zgodnie z powiedzeniem, iż szanse na sukces posiadają tylko najsilniejsze jednostki. Tylko i wyłącznie najlepsze przygotowanie zapewni dziecku status beneficjenta na rynku konsumpcji. W dalszej kolejności autorka wskazuje, iż kultura konsumpcyjna staje się źródłem sprzecznych komunikatów, które z jednej strony promują zabawę oraz czerpanie

⁵²³Tamże, s. 30–34.

przyjemności z życia, a z drugiej strony nigdy nie dają zezwolenia na beztroskę, ponieważ wszystkie czynności sprowadzają się do rywalizacji z innymi o lepszą pozycję⁵²⁴.

Mając na uwadze te oddziaływania mediów, które mają znaczący wpływ na funkcjonowanie dziecka, wyróżnić należy zjawisko komercjalizacji dzieciństwa. Polega ono na tym, iż dzieci stają się pełnoprawnymi uczestnikami procesów konsumpcji i zatarta zostaje granica pomiędzy dorosłością a dzieciństwem. Brakuje jasnego rozgraniczenia przekazów reklamowych skierowanych do najmłodszych i do dorosłych. Owe przekazy medialne mają najczęściej charakter oferty skierowanej do każdego widza telewizji, by mógł utożsamić się z produktem. W ten sposób dzieci stają się już nie tylko biernymi uczestnikami opisywanych procesów, ale przede wszystkim twórcami kultury, którzy podejmują samodzielne decyzje konsumenckie. Kluczowe staje się również stwierdzenie, iż dąży się do ukształtowania w dziecku poczucia przynależności do marki oraz jej świadomości, którą buduje m.in. towarowe oznakowanie zabawek. Dziecko-konsument stało się symbolem współczesnego świata, naznaczonego silnym konsumpcjonizmem⁵²⁵.

Zagrożeniem dla rozwoju dziecka jest przede wszystkim sam współczesny świat, który można określić jako niebezpieczny, niesprzyjający oraz trudny do zrozumienia z racji mnogości jego znaczeń. Wewnętrzne poczucie własnej wartości w znacznej mierze zależy od relacji z otoczeniem, najczęściej najbliższymi ludźmi oraz rówieśnikami. To na podstawie powyższych czynników możliwe jest ukształtowanie pozytywnego obrazu siebie. Błędny odbiór bodźców wynika z nieprawidłowych relacji z otoczeniem, co wywołuje u jednostki lęk, zwątpienie w siebie oraz bezradność, łącznie z agresją, frustracją i wrogością. Bardzo często w wyniku odrzucenia rówieśniczego lub ze strony rodziny dziecko czuje się niekochane oraz niepotrzebne. Mając tak negatywny obraz swojej osoby uznaje, że tylko silniejsze jednostki mogą osiągnąć sukces oraz mają prawo do decydowania o losie słabszych.

Co więcej, liczne traumy z dzieciństwa sprawiają, iż jednostka nie tylko ma zafałszowany obraz rzeczywistości, ale także przyswaja nieprawidłowe schematy zachowań. Wszystko to sprzyja problemom psychicznym – zagubienie w przestrzeni życia społecznego oraz dezintegracyjne więzi ze społeczeństwem zwiększają ryzyko występowania depresji oraz innych chorób. Dotkliwym rodzajem tego zagubienia jest poczucie utraty kontroli nad własnym życiem, a także nad otoczeniem. W dalszej

⁵²⁴Tamże, s. 37–38.

⁵²⁵B. Łaciak, *Komercjalizacja dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, wyd. Trans Humana, s. 162–173.

kolejności dochodzić może do zaniżonej samooceny oraz utraty wiary we własne siły i możliwości podejmowania aktywności⁵²⁶.

Kolejnym obszarem współczesnych zagrożeń dla dziecka i dzieciństwa staje się samotność jako pokłosie przemian społecznych. Chodzi tu zwłaszcza o wydłużający się czas pracy rodziców, upowszechnienie konsumpcyjnych stylów życia, jak również środowisko szkolne, stawiające przed dziećmi coraz trudniejsze zadania⁵²⁷, w tym rywalizację prowadzącą do ciągłej pogoni za jednym, „przyjętym” stylem życia. Najmłodszy z tych powodów coraz częściej doświadczają silnych oraz nagłych emocji, najczęściej frustracji, a także poczucia osamotnienia, manifestowanego najczęściej poprzez wycofywanie się ze świata rówieśników oraz życia rodzinnego. Deprywacja potrzeb dziecka wywołuje z kolei u niego lęk separacyjny, będący źródłem trzech skrajnych postaw społeczno-emocjonalnych. Pierwszą z nich jest postawa „ku ludziom”, która charakteryzuje się brakiem samodzielności, a także zdolności do radzenia sobie bez pomocy innych. Cechuje ją częste okazywanie słabości w celu wzbudzenia litości. Zauważalne mogą być również zachowania o charakterze egoistycznym oraz egocentrycznym. Druga postawa, określana jako „przeciw ludziom”, polega na dążeniu do sprawowania władzy oraz kontroli nad innymi. Często dochodzi do prób podporządkowania sobie innych jednostek. Trzecią skrajną postawą są wszelkie formy izolowania się, ale także uczestnictwo w różnych aktywnościach społecznych, mających na celu zagłuszenie poczucia braku więzi z rodziną⁵²⁸.

Charakteryzując zagrożenia dla dziecka i dzieciństwa, nie sposób nie wspomnieć o depersonalizacji oraz umasowieniu wychowania. Zjawiska te uwarunkowane są przez liczne zmiany społeczeństwa oraz postęp technologiczny. Czas dzieciństwa zostaje wypełniony kolejnymi zajęciami, w pełni podporządkowany procesom kształcenia oraz wychowania, zgodnie z zasadą, iż dziecko jest najbardziej podatne na oddziaływanie edukacyjne. Od samego początku dziecko ma styczność z instytucjami: w żłobku, przedszkolu, a dalej szkole. Jednak same czynności uczenia obejmują też dodatkowe zajęcia uzupełniające. W tym wymiarze dzieciństwo jest zorganizowane przez rodziców zabiegających usilnie o pozycję dziecka na tle jego równie wyedukowanych rówieśników.

⁵²⁶E. Kozdrowicz, *Dziecko zagubione w rzeczywistości*, [w:] *Nowe stulecie dziecka*, red. D. Waloszek, wyd. Ośrodek Szkolenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001, s. 260–261.

⁵²⁷J. Biała, *Współczesne oblicza samotności dziecka w rodzinie jako skutek przemian transformacyjnych i procesu globalizacji*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej* T. 2, red. W. Danilewicz, W. Theiss, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2014, s. 561–562.

⁵²⁸Tamże, s. 563.

Rozwój dziecka zostaje w pewien sposób wypaczony pod ciężarem wszechobecnej rywalizacji oraz konieczności spełniania ambitnych oczekiwań rodziców, nauczycieli oraz ogólnie rozumianego społeczeństwa⁵²⁹. W tym kontekście można mówić o zjawisku „zawładnięcia czasem oraz przestrzenią dzieci przez osoby dorosłe”, w której to przestrzeni radość i bez troska zamienione zostają na czas edukacji. Dzieci stają się dorosłymi zbyt wcześnie, a ich podstawowym zadaniem – pogoń za sukcesem⁵³⁰.

Poszukując dalszych źródeł zagrożeń dziecka oraz dzieciństwa, zasadne wydaje się wskazanie, iż w aktualnej rzeczywistości społecznej najmłodszy poddawani są bezustannej presji szybkiego wkraczania w dorosłość. O presji tej stanowi przekaz pochodzący od rodziców, szkoły i środków masowego przekazu, dlatego wszystkie te podmioty wspólnie ponoszą odpowiedzialność za wywoływanie ciągle to nowych zagrożeń i niebezpieczeństw.

Wydaje się, iż zahamowanie tej presji jest obecnie bardzo trudnym zadaniem, który wymagać będzie od dorosłych znacznego wysiłku oraz wielu poświęceń. Doug Fields wskazuje, iż w rzeczywistości społecznej istnieją trzy zasadnicze problemy rodziców oraz ogólnie rozumianego społeczeństwa: dążenia rodziców do wychowania idealnego (lub też nadzwyczajnego) dziecka, a także ułatwienia mu życia poprzez zlikwidowanie wszystkich możliwych przeszkód; kultura młodzieżowa, które niesie ze sobą wiele zagrożeń, nieznanych rodzicom lub niezauważanych przez nich. Ostatnim problemem są zasady wychowawcze propagowane przez licznych ekspertów, w tym autorów poradników z zakresu „dobrego rodzicielstwa”⁵³¹.

Doug Fields jako podstawowe zagrożenie dla dzieci wskazuje zjawisko bezustannej presji bardzo wczesnego wkraczania w dorosłość oraz szybkie tempo życia. Dorośli skupieni są na karierze, przez co sami dają przykład dzieciom, iż życie polega na ciągłej pogoni za kolejnymi dobrami. Współczesnymi dewizami życia stały się postęp oraz prędkość. Dzieci już od najwcześniejszych lat życia uczone są przyjmowania wskazywanych im ról społecznych, a także podejmowania zadań, które wykraczają poza ich kompetencje. W ich życie wkrada się stres, co w konsekwencji opóźnia ich rozwój emocjonalny. Świetnie zorganizowani rodzice są tym zniecierpliwieni, pragnąc, aby ich potomstwo szybkiej osiągało kolejne stadia rozwoju.

Powyższy splot czynników sprawia, iż w społeczeństwie maleje szacunek do dziecka, a także znaczenie samego okresu dzieciństwa. Dawne wyznaczniki okresu

⁵²⁹K. Segiet, *O przesunięciu uwagi z dziecka na rodziców...*, dz. cyt., s. 493.

⁵³⁰Tamże, s. 496–497.

⁵³¹D. Fields, *Dorośli zbyt wcześnie*, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, tłum. K. Wojciechowski, Warszawa 1994, s. 9–10.

dzieciństwa zanikają, dzieciom odbierana jest możliwość swobodnej zabawy na huśtawce, stawia się je w sytuacjach trudnych i problemowych, z którymi muszą sobie radzić. Społeczeństwa przestały traktować dzieciństwo jako okres wyjątkowy i szczególny, w wyniku czego mamy do czynienia z przeniesieniem siły autorytetu z rodziców na całe społeczeństwo⁵³².

Współczesny świat nie uznaje półśrodków. Możliwy jest sukces lub porażka, nie ma opcji pomiędzy. Każde dziecko już od najmłodszych lat odczuwa ciągłą presję odniesienia sukcesu, tak aby nie zawieść swojej rodziny. Społeczeństwo bezustannie oddaje hołd zwycięzcom, a sukces czyni podstawowym warunkiem akceptacji oraz synonimem szczęścia. To właśnie sami dorośli dają dziecku przykład, iż należy dążyć do bycia lepszym, do zdobycia jeszcze większego bogactwa, gdyż dzięki temu człowiek jest bardziej wartościowy i zyskuje wyższą pozycję społeczną. Dzieci od pierwszych lat swojego życia dorastają w przeświadczeniu, iż jedyną receptą na sukces jest bycie najlepszym, a porażka nie wchodzi w grę. Postawa konkurencyjna jest uważana za najważniejszą w życiu dziecka, ale w nadmiarze może prowadzić do podejmowania zachowań destrukcyjnych. Sprawia, iż większość dzieci funkcjonuje pod przymusem bycia najlepszym w każdym aspekcie życia, przez co dochodzi u nich do przeciążenia oraz zmęczenia.

W stosunku do najmłodszych często używa się określenia „superdzieci” jako tych, które żyją według ustalonego przez rodziców rozkładu dnia. Kluczową kwestią jest zapewnienie dobrego startu, który pozwoli im na osiągnięcie sukcesu. W efekcie dzieci żyją w bezustannym stresie oraz presji, aby spełnić wygórowane oczekiwania nauczycieli oraz rodziców, niekiedy z przeświadczeniem, że będą akceptowane i kochane tylko pod warunkiem ich spełnienia. Muszą zabiegać o „zasłużenie sobie” na miłość rodziców⁵³³.

Kontynuując powyższe rozważania, odnieść się należy ponownie do błędnego przekonania rodziców, iż ich dzieci powinny być idealne oraz zawsze dokonywać dobrych wyborów. Należy zauważyć, że bezustanne dopingowanie dziecka sprawia, iż uznaje ono swoje życie za scenę, a samego siebie za aktora. Nacisk na bycie najlepszym rodzi też u niego lęk przed poniesieniem porażki. Niepowodzenie utożsamiane jest z byciem gorszym, nieakceptowanym, stąd obawa, że osoby najbliższe odwrócą się od dziecka. W poczuciu, iż nie może ono osiągnąć sukcesu na żadnym polu, dziecko nie będzie podejmować dalszych prób, nie będzie ryzykować⁵³⁴. Kluczowe jest tutaj wskazywanie dziecku, iż jego

⁵³²Tamże, s. 14–15.

⁵³³Tamże, s. 18–22.

⁵³⁴Tamże, s. 90.

samoocena oraz przede wszystkim miłość rodziców nie jest zależna od ocen szkolnych czy sukcesów sportowych. Dążenia do swobodnej eksploracji rzeczywistości społecznej powinny być nagradzane, ponieważ tylko samodzielne dokonywanie wyborów oraz ponoszenie odpowiedzialności za swoje życie sprawi, iż dzieci zakończą okres dojrzewania będąc w pełni gotowymi do podjęcia wyzwań dorosłości.

Reasumując, omawiany mit nacechowany jest pejoratywnie. W tym kontekście można mówić o „ponowoczesnej mentalności”, której cechami charakterystycznymi są: kult zabawy, prymat konsumpcji, medialny obraz rzeczywistości, uczucie nadmiaru, norma pospolitości, a także absolutyzm wolności. W takiej przestrzeni widać szereg nowych obszarów zagrożeń dla dziecka i dzieciństwa, m.in. za sprawą przejawiania przez społeczeństwo postaw konsumenckich, co prowadzi do wartościowania ludzkiego życia przez wzgląd na posiadanie dóbr materialnych⁵³⁵. Są one szczególnie niebezpieczne dla dzieci, ponieważ często niezauważalne dla człowieka dorosłego. Dlatego tak istotny jest krytyczny ogląd bezpośredniego wpływu tych zmian społecznych na dzieci. Zadaniem osób dorosłych jest przecież ochrona dziecka przed negatywnymi ich skutkami.

3.2. Rodzina a rozwój i bezpieczeństwo dziecka

Rodzina jest dla dziecka podstawową grupą społeczną, w której ono wzrasta oraz przyswaja konkretne schematy postępowania wobec innych. Funkcjonalna rodzina to taka, w której zaspokojone zostają wszystkie potrzeby dziecka. Zaspokojenie wszystkich pragnień, zarówno tych niższych, jak i wyższych, pozwala stworzyć korzystne warunki rozwoju oraz wychowania, co warunkuje przyszłe sukcesy edukacyjne oraz życiowe dziecka. Odpowiednio prowadzony proces rozwoju dziecka w rodzinie sprawia, iż doświadcza ono szczęśliwego i bezpiecznego dzieciństwa.

Dziecko w procesie obcowania ze swoimi rodzicami i/lub rodzeństwem nabywa podstawową wiedzę dotyczącą świata oraz najbliższego otoczenia. Co więcej, ukształtowana zostaje hierarchia wartości oraz zasady postępowania moralno-etycznego. Wskazuje się także na nabywanie umiejętności niezbędnych do samodzielnego działania⁵³⁶.

⁵³⁵D. Waldziński, *Ekonomia życia versus ekonomia zysku*, [w:] *Dziecko – studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guz, P. Marzec, wyd. KUL, Lublin 2008, s. 479.

⁵³⁶J. Izdebska, *Współczesne dziecko i obraz jego dzieciństwa – nowa szanse wychowawcze oraz zagrożenia*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, red. L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc, wyd. Naukowe NWSP w Białymstoku, Białystok 2012, s. 19.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina dostarcza wsparcia we wszystkich procesach rozwojowych i edukacyjnych dziecka. Oddziaływanie wychowawcze prowadzi do ukształtowania postaw prospołecznych, a także określonych cech charakteru. Co więcej, rodzina, która zapewnia dziecku możliwość swobodnego poznawania i eksplorowania świata, a także osobistego doświadczania konsekwencji swoich decyzji, sprawia, iż jednostka jest zdolna do kreowania własnej tożsamości, a także refleksji nad swoim postępowaniem, a w konsekwencji zbudowania obrazu siebie. W tym sensie dzieciństwo staje się okresem ciągłego kreowania swojej osoby, której dopełnieniem jest obcowanie z bliskimi dziecku osobami, zapewniającymi mu poczucie bezpieczeństwa, bycia kochanym i akceptowanym⁵³⁷.

Uznaje się, iż najbardziej znaczące osoby dla dziecka to jego rodzice. W związku z tym w okresie dzieciństwa mają oni decydujący wpływ na proces postrzegania dziecka przez samego siebie, a także rozumienie i komunikowanie motywów własnego postępowania. Wskutek ciągłego obcowania dzieci przejmują przekonania swoich opiekunów oraz często dokonują identyfikacji z nimi. Kierując się naturalną potrzebą posiadania punktu odniesienia przy wartościowaniu zastanej rzeczywistości, wybiera swoją rodzinę. Przyjmuje przekonania rodziców jako własne, dokonując ich introjekcji⁵³⁸. Najczęściej przyswojone w dzieciństwie schematy postępowania oraz przekonania są niemal niemożliwe do zmiany, ponieważ stanowią one sztywne struktury zakorzenione w świadomości jednostki.

Ewa Muszyńska, odnosząc się do problemu zagrożeń dla dziecka oraz dzieciństwa, które swoje źródło mają w rodzinie, wskazuje na ich tradycyjne formy, a więc: przemoc, biedę, uzależnienia oraz rozwód. Wspomina też o szeregu nowych zagrożeń rodzących się w zaciszu domostw. Często pozostają one niezauważone, a może nawet nieuświadomione. Autorka wymienia: presję odniesienia przez dziecko sukcesu oraz ciągłej rywalizacji z rówieśnikami, uczestnictwo w zbyt dużej ilości zajęć dodatkowych, nadmierną opiekę oraz towarzyszenie dziecku w większości czynności⁵³⁹.

W dalszej kolejności, analizując wpływ rodziny na dziecko, podkreślić należy moralny aspekt rozwoju jednostki. Reakcje rodziców na postępowanie dziecka realizują kilka funkcji. Pierwszą z nich jest udostępnienie informacji o skutkach podejmowanych

⁵³⁷Tamże, s. 20.

⁵³⁸M. Głowska-Sołdatow, *Rodzice i dziecko – aksjologiczne aspekty obrazu dziecka*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, red. L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc, wyd. Naukowe NWSP w Białymstoku, Białystok 2012, s. 106–107.

⁵³⁹E. Muszyńska, *Nowe zagrożenia dzieciństwa*, [w:] *Zagrożenia w rozwoju dzieci i młodzieży, T.1 Wyzwania i szanse edukacyjne*, red. A. Olubiński, D. Zaworska-Nikoniuk, wyd. UWM, Olsztyn 2017, s. 20–21.

decyzji oraz zachowań, a także ich ocena. W dalszej kolejności reakcje te stają się pierwszym źródłem emocji. Oznacza to, iż określone reakcje emocjonalne rodziców wpływają na pozytywne lub negatywne doświadczenia dzieci w tym zakresie. Ostatnią funkcją jest wpływ na ukształtowanie się określonych sposobów postępowania dziecka (nagroda lub kara), a także wzoru postępowania w konkretnych sytuacjach społecznych. Rodzina staje się podstawowym miejscem zdobywania wiedzy, ale także osobistych doświadczeń, które są bazą do wykształcenia osobistych sposobów postępowania oraz systemu wartości⁵⁴⁰.

W dalszej kolejności należy wskazać, iż rodzina jest dla dziecka źródłem pierwszych doświadczeń komunikacyjnych, a przede wszystkim umiejętnego prowadzenia dialogu oraz rozmowy. To tutaj dochodzi do prawdziwego spotkania z drugim człowiekiem oraz nieskrępowanego wyrażania swoich poglądów. W tym względzie dziecko już od początku procesu socjalizacji uczy się, w jaki sposób operować słowem oraz prowadzić dyskusję, mającą na celu wypracowanie korzystnego rozwiązania dla wszystkich stron. Zachowanie odpowiedniej kultury wypowiedzi sprzyjać będzie otwartej komunikacji w przyszłości, a przede wszystkim umiejętności stworzenia relacji z rówieśnikami. W procesie tym kluczowe staje się także wyodrębnienie umiejętności aktywnego słuchania i umiejętności otwartej komunikacji, które są ważne szczególnie we współczesnym świecie, w dobie „monologizacji ludzkich zachowań”⁵⁴¹. Zatem nabycie w procesie obcowania z rodzicami pewnych zachowań komunikacyjnych zapobiega „bylejakości” w kontaktach z rówieśnikami oraz innymi osobami z otoczenia dziecka. Nabycie odpowiednich kompetencji pozwala na wchodzenie w relacje o charakterze konstruktywnym oraz zbudowanie własnej rodziny.

Jednak kluczowym zagrożeniem dla kształtowania się postaw dialogu zawsze stają się zakorzenione w procesie socjalizacji opinie oraz stereotypy, uprzedzenia i mity, które są podstawowymi barierami we wzajemnym porozumiewaniu się. Co więcej, prowadzą do kultury monologu, gdzie tylko jedna z osób przedstawia swoje racje. Niemożność swobodnego wyrażania swoich racji prowadzić może do ukształtowania się w dziecku poczucia, iż jest ono nieistotne. Z kolei niemożność pytania i uzyskania odpowiedzi na

⁵⁴⁰M. Głowska-Sołdatow, *Rodzice i dziecko – aksjologiczne aspekty obrazu dziecka*, [w:] *Dobro dziecka w rodzinie*, red. L. Adamowska, J. Uszyńska-Jarmoc, wyd. Naukowe NWSP w Białymstoku, Białystok 2012, s. 108–109.

⁵⁴¹E. Murawska, *O budowaniu kultury pedagogicznej rodziny w dialogu oraz poprzez dialog*, [w:] *Świat rodziny: perspektywa interdyscyplinarna wobec wyzwań i zagrożeń*, red. J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 192–194.

zadane pytania można określić jako jedną z form przemocy intelektualnej, która przyczynia się do zaburzenia świadomości jednostki⁵⁴².

Reasumując, zasadne jest stwierdzenie, iż kultura wychowawcza i wzory postępowania rodziców istotnie różnicują podejmowanie przez dziecko ról społecznych i zawodowych. Rodzina jest głównym czynnikiem wyznaczającym odpowiedni start w dorosłość i warunkuje dalszą edukację oraz rozwój dziecka. Zatem to właśnie od rodziny, jej klimatu zależą osiągnięcia dziecka oraz jego ambicje. Pozytywne oddziaływanie rodziny sprawia, iż dziecko ma motywację do podejmowania wysiłku, a także jest mniej podatne na wszelkie negatywne wpływy ze świata zewnętrznego⁵⁴³.

Wśród innych zagrożeń wskazać można proces medykalizacji dzieciństwa, a także relacji pomiędzy dzieckiem a rodzicem. Zdefiniować to można jako sytuację, kiedy uczestnicy procesu są poddawani bezustannej diagnozie i na jej podstawie dyscyplinie, której źródłem stają się liczne oddziaływania medyczne lub terapeutyczne. Naczelnym celem powyższych działań jest wprowadzenie uporządkowania w życie jednostek. Drugim rozumieniem medykalizacji jest dążenie do racjonalizacji, pozwalającej w logiczny oraz oparty na medycznych wskazaniach sposób wyjaśnić źródła trudności lub nieporządku. Pełni ona zatem funkcję normalizującą (w opisywanej perspektywie wpływa na normalizację życia rodzinnego⁵⁴⁴). Sytuacja ta prowadzi bezpośrednio do ukształtowania się prawomocnych obrazów dziecka, a także jego dzieciństwa. Rodzice zaczynają postrzegać dziecko w kategoriach projektu, pozwalającego na jego samodzielną kreację oraz dokonywanie wyborów. Z drugiej strony natomiast zakładają, iż pozycja z dziecka jest już z góry wyznaczona, co zakłada wyzbycie się wszystkich najważniejszych dziecięcych cech, takich jak: beztroska, spontaniczność, naiwność, kreatywność, autentyczność. Za ten regres i „odczarowanie” dzieciństwa odpowiada właśnie proces medykalizacji i racjonalizacji dzieciństwa.

O dziecku mówi się w ramach dyskursu terapeutycznego, stanowiącego próbę retrospekcyjnego odtworzenia przeszłości jednostki, nacechowanej bólem i cierpieniem. Najczęściej doświadczane w dzieciństwie problemy są stale obecne w strukturze osobowości jednostki. W tym wymiarze wskazuje się, iż to właśnie nowa klasa średnia stała się głównym orędownikiem dzieciństwa, a także jego miejsca w świecie⁵⁴⁵.

⁵⁴²Tamże, s. 191.

⁵⁴³Tamże, s. 195.

⁵⁴⁴M. Jacyno, *Medykalizacja dzieciństwa i możliwość jego powtórnego zaczarowania*, [w:] *Wychowanie: pojęcia, procesy, konteksty. Interdyscyplinarne ujęcie, T.1. Wychowanie*, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2007, s. 155.

⁵⁴⁵Także, s. 158–159.

Kolejnym aspektem medykalizacji dzieciństwa jest nowa definicja dziecka oraz relacji wewnątrzrodzinnych. Wskazuje się na proces profesjonalizacji ról rodzicielskich, wskutek zalewu programów telewizyjnych, poradników oraz ofert edukacyjnych dla rodziców. W przestrzeni społecznej dostrzegalne są kursy oraz szkolenia, mające na celu podnieść poziom kwalifikacji oraz umiejętności rodzicielskich, a także sprzyjać kreowaniu lepszej atmosfery życia rodzinnego. Bycie rodzicem postrzegane jest w kategoriach profesjonalizmu, opartego na wiedzy oraz umiejętnościach. Medykalizacja sprawiła, iż procesy wychowania zostały poddane racjonalizacji oraz bezustannej refleksji – nie zważając na warunki, wszystkie podejmowane działania muszą być racjonalne. Co więcej, oczywiste oraz tradycyjne czynności nie stanowią już wiedzy pewnej, ponieważ pojawiają się kolejne rady lub wskazówki, zaburzające proces wychowania i dezorientujące rodziców. Jednak pomimo tych trudności można wskazać na pozytywny wymiar medykalizacji. Pozwala ona na ujawnianie licznych zaniedbań oraz patologizacji życia rodzinnego⁵⁴⁶.

Podsumowując powyższy wątek, istotne jest wskazanie, iż profesjonalne działanie rodziców oraz urefleksyjnienie wypełnianych ról nie zawsze prowadzi do zapewnienia dziecku bezpieczeństwa oraz poczucia bycia kochanym. Dobra i zdrowa relacja pomiędzy rodzicem a dzieckiem powinna opierać się zatem nie tylko na wiedzy teoretycznej, ale także na autentycznej więzi, która – mimo popełnionych błędów – będzie wyjątkowa i prawdziwa, przynależąca tylko i wyłącznie do dziecka i jego rodzica.

Podejmując się analizy wpływu rodziny na rozwój i bezpieczeństwo dziecka, wskazać można na występowanie negatywnych oddziaływań, które swoje źródło najczęściej mają w licznych przemianach cywilizacyjnych. Wskazywane przemiany obejmują również kulturę kreowaną przez media masowe oraz obecne w nich autorytety wychowania. Zagrożone są dzieci dorastające w niedostatku, z powodu nieodpowiednich warunków materialno-bytowych. W dalszej kolejności wskazać należy na samotne dzieciństwo dziecka, które staje w obliczu rodzinnych tragedii, utraty jednego z rodziców lub też emigracji zarobkowej. Literatura przedmiotu wskazuje również na dzieciństwo zniewolone przez przemoc, a także brak emocjonalnej więzi ze swoimi bliskimi. Kolejne jest dzieciństwo zdominowane przez wpływ mass mediów, w życiu codziennym zastępujące dziecku czas wspólny z rodzicami⁵⁴⁷.

⁵⁴⁶Także, s. 160–163.

⁵⁴⁷J. Kruk-Lasocka, J. Krajewski, *Spuścizna naszej cywilizacji – samotne dziecko*, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 50.

Literatura pedagogiczna wskazuje, iż zaburzenia życia rodzinnego związane są bezpośrednio z kryzysem w relacjach wewnątrzrodzinnych. Wśród trudnych sytuacji, które wpływają na dziecko oraz jego dzieciństwo, wymienić można: deprywację większości potrzeb dziecka, dalej pozostawienie w polu oddziaływania przeciwstawnych sił lub dwóch stron konfliktu. Kolejnym czynnikiem jest naruszenie dobra dziecka oraz jego praw lub dóbr osobistych. W dalszej kolejności wymienić można różnego rodzaju bariery i braki, prowadzące do deprywacji i dezorganizacji czynności dnia codziennego. Ostatnim obszarem są przeciążenia, które powstają na skutek konieczności wykonywania zadań niedostosowanych do możliwości danej jednostki. Można mówić o dzieciństwie w kryzysie, którego główną cechą jest długotrwałe doświadczanie sytuacji kryzysowych, a dalej także braku umiejętności przezwyciężenia ich przez opiekunów dziecka⁵⁴⁸.

Zagrożeniem dla rozwoju dziecka jest przede wszystkim występowanie licznych sytuacji trudnych powodujących chaos emocjonalny, a także niedostępność emocjonalna rodziców, z racji ich zaangażowania w pracę. Wszechobecna pogoń za sukcesem sprawia, iż w życiu rodzinnym pojawia się stres oraz brakuje wspólnego spędzania czasu. Same obowiązki rodzicielskie przeniesione zostają na inne bliskie osoby. Opisywana sytuacja staje się przyczyną dezintegracji emocjonalnej, która naznaczona jest samotnością oraz izolacją dzieci. Następuje tutaj anomia więzi pomiędzy wszystkimi członkami rodziny, co ma swoje przełożenie na osłabienie kontaktów rodziców ze swoimi dziećmi. Wskazując na przyczyny powyższego stanu rzeczy, należy nawiązać do mitów, szczególnie tego dotyczącego szczęśliwego dzieciństwa, kiedy to rodzice próbują spełnić wszystkie marzenia dziecka, m.in. kupując mu kolejne zabawki. W dalszej kolejności pojawia się presja społeczna, która niejako wymusza na rodzicach osiągnięcie sukcesu na każdym polu ich życia. Wśród konsekwencji tego wskazuje się przede wszystkim brak miłości, wspólnotowości życia, ale również autentycznej emocjonalnej relacji. Dom rodzinny kojarzy się dziecku z pustką, brakiem czasu na rozmowę, ale przede wszystkim osamotnieniem⁵⁴⁹.

Zagrożeniem dla rozwoju dziecka jest stosowanie przemocy, która społecznie postrzegana jest jako środek wychowawczy, uargumentowany powszechnie „jego dobrem”. Niewątpliwie historia przemocy wobec dziecka posiada długą tradycję, jednak pomimo licznych głosów osób, które stanowczo przeciwstawiają się jej stosowaniu, we współczesnym społeczeństwie jest na nią przyzwolenie. Powszechnie uważa się, iż

⁵⁴⁸B. Matyjas, *Współczesne dzieciństwo i rodzicielstwo...*, dz. cyt., s. 40–41.

⁵⁴⁹J. Kruk-Lasocka, J. Krajewski, *Spuścizna naszej cywilizacji – samotne dziecko...*, dz. cyt., s. 50–51.

wszystkie konflikty powinny być rozwiązywane w domu, a ingerowanie w strukturę rodziny jest nieodpowiednie.

Przemoc wobec dziecka ma swoje odbicie w historycznym micie, który ukazywał dziecko jako źródło zła oraz nieczystych mocy. To doprowadziło do myślenia, iż dla dobra dziecka konieczne jest stosowanie kar fizycznych, mających na celu oczyszczenie z negatywnych wpływów zła. W tym kontekście Ewa Jarosz wskazuje, iż konieczne jest przeciwdziałanie przemocy na kilku płaszczyznach: indywidualnej, rodzinnej oraz lokalnej, a także ogólnospołecznej⁵⁵⁰. Zatem tak istotną dziś potrzebą jest prowadzenie działań przez liczne podmioty, zapewniające dzieciom bezpieczeństwo i dobre warunki wychowania.

W omawianej perspektywie kluczowe jest wskazanie, iż zjawiska przemocy są zawsze wymierzone w ofiarę i stanowią działanie intencjonalne, prowadzące do deprywacji potrzeb dzieci, zarówno tych o charakterze psychicznym, jak i psychospołecznym. W konsekwencji dochodzić może do zakłócenia procesu rozwoju dziecka. Dokonując charakterystyki zjawiska przemocy, zwrócić należy uwagę, iż rodzice, którzy ranią lub krzywdzą swoje potomstwo, czynią to intencjonalnie. Podobnie wszystkie inne zaniechania w zakresie sprawowania opieki, m.in. brak bliskości oraz dostępności emocjonalnej, można uznać za przejaw przemocy wobec najmłodszych. Jednoznacznie należy stwierdzić, iż opisywane zjawisko należy rozpatrywać kompleksowo, z uwzględnieniem jego złożoności i niejednoznaczności⁵⁵¹.

W oparciu o literaturę pedagogiczną wskazuje się, iż w odniesieniu do rodziny można wyróżnić cztery formy przemocy. Najbardziej oczywistą wydaje się przemoc o charakterze fizycznym, ale zwrócić też należy uwagę na wszystkie formy zaniedbywania psychicznego oraz emocjonalnego dziecka, które można zakwalifikować jako przemoc emocjonalną. Dalej wskazuje się na występowanie szeroko rozumianego zaniedbania dziecka. Ostatnim rodzajem przemocy jest wykorzystywanie seksualne dziecka, obejmujące czyny pedofilskie oraz kazirodcze, oraz wszelkiego rodzaju nadużycia seksualne⁵⁵².

W związku z powyższym można opisać dwa symptomy u dziecka, które doświadcza przemocy. Pierwszy z nich określany jest jako „grave concern” (przypadek specjalnej troski). Chodzi tu o to, iż na podstawie przejawianych przez jednostkę zachowań niemożliwe jest zidentyfikowanie rodzaju przemocy, której ona doznaje. Można tylko

⁵⁵⁰E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu...*, dz. cyt., s. 13.

⁵⁵¹K. Kamińska, *Dobro dziecka w dyskursie: państwo – rodzina, inaczej o przemocy domowej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 69–71.

⁵⁵²Tamże, s. 76.

stwierdzić, iż jest krzywdzona lub stała się świadkiem wielokrotnego krzywdzenia innych. Drugi symptom nazywany jest „failure to thrive” (zespół nieuzasadnionego zachwiania rozwoju fizycznego). Opisywane zaburzenie może pojawiać się wskutek doświadczania wszystkich wskazywanych wcześniej form przemocy, ale jego źródłem mogą być też problemy natury medycznej⁵⁵³.

Przechodząc do szczegółowej analizy oblicza przemocy wobec dzieci, na samym początku należy wskazać, iż nadal najbardziej charakterystyczną formą jest tzw. klaps, najczęściej postrzegany jako środek wychowawczy. Z badań przeprowadzonych przez Ewę Jarosz wynika, iż nadal istnieje społeczne przyzwolenie na występowanie takiego środka wychowawczego, co więcej przez większość badanej populacji jest ona aprobowana. Sytuacja taka może wynikać z faktu, iż badani dorośli sami doświadczali kar cielesnych, przez co przyswoili pewien schemat oddziaływania na dziecko i powielają go w wychowaniu własnego potomstwa⁵⁵⁴. Spotkać możemy się z opiniami, iż „klaps” stanowi podstawowe narzędzie socjalizacji dziecka, związane z przekazywaniem moralnych wartości.

Występujące zachowania obrazują, iż bardzo często stosowanie przemocy można porównać do błędnego koła, kiedy to rodzice czy opiekunowie nie dysponują innymi środkami wychowawczymi, wybierając te, które zawsze są im dostępne, obecne w ich własnych wspomnieniach. Pomimo licznych psychologicznych opracowań, wskazujących na szkodliwość stosowania jakiegokolwiek formy przemocy wobec dzieci, nadal widoczne jest jej nadużywanie, co daje smutny obraz wychowywania młodego pokolenia. W dalszej kolejności „klaps” jest stosowany w celu podkreślenia własnego autorytetu, egzekwując poszanowanie zasad, które panują w rodzinie. Wreszcie ma nauczyć szacunku dla rodziców jako zadatek do przyjęcia zasad życia społecznego⁵⁵⁵.

Rozważania wokół zagrożeń dla rozwoju i bezpieczeństwa dziecka, które swoje źródło mają w rodzinie, uzupełnić należy o kwestię zaniedbywania, będącego specyficzną formą przemocy wobec dziecka. Występują tutaj istotne trudności w zdefiniowaniu tego zjawiska, leżącym w obrębie zainteresowania pedagogów zajmujących się przemocą wobec dziecka. Literatura przedmiotu wskazuje, iż zaniedbywanie dziecka wiąże się z „zaniedbanym obszarem refleksji” (ang. *neglect of neglect*). Omawiając zjawisko, wskazuje się jego liczne negatywne konsekwencje, m.in. zmiany w budowie ciała dziecka lub zaburzenie procesów umysłowych.

⁵⁵³Tamże, s. 76–77.

⁵⁵⁴E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu...*, dz. cyt., s. 64–67.

⁵⁵⁵A. Golus, *Dzieciństwo w cieniu różgi. Historia i oblicza przemocy wobec dzieci*, wyd. Helion, Gliwice 2019, s.205.

Zaniedbanie oznacza niezaspokojenie wielu niezbędnych potrzeb dziecka, których spełnienie warunkuje prawidłowy przebieg jego rozwoju. Dalej wskazać należy brak respektowania przynależnych dziecku praw. Jednak definicja powyższego zjawiska obejmuje też niezapewnienie mu odpowiedniej opieki, co skutkuje narażeniem go na niebezpieczeństwo lub nieuzyskanie pomocy w przypadku choroby. Co więcej, inną formą zaniedbania jest nieodpowiednie reagowanie na potrzeby emocjonalne dziecka. Istotne znaczenie ma rzetelne realizowanie zadań wychowawczych przez rodziców dziecka. W przypadku formalnego stwierdzenia braku realizacji i sprawowania opieki, kluczową rolę odgrywają standardy międzynarodowej opieki nad dzieckiem⁵⁵⁶.

Wyróżnia się wiele konsekwencji oraz przejawów zaniedbania dziecka. Pierwszy z nich obejmuje fizyczne kwestie z racji niezaspokajania potrzeb żywnościowych dziecka, ale także skutek braku możliwości korzystania z opieki zdrowotnej i zaniechania opieki opiekunów podczas choroby. Należy wskazać również, iż wyrzucenie dziecka z domu i przyzwolenie na jego długą nieobecność w domu rodzinnym jest również formą zaniedbania. W dalszej kolejności mowa o fizycznym porzuceniu dziecka i niesprawowaniu nad nim należytej opieki, mającej na celu zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa⁵⁵⁷. W konsekwencji dochodzić może do rozległych oraz długotrwałych zmian rozwojowych, takich jak zespół zaburzenia rozwoju (ang. *failure-to-thrive*), którego przejawami są opóźnienia w rozwoju fizycznym, a także późniejsze dojrzewanie. Wśród najczęściej występujących syndromów wymienia się: zaburzenia rozwoju kostnego, apatię, brak sił, trudności w rozwoju umysłowym, niską wagę i niedożywienie. W dalszej kolejności może pojawić się nieorganiczne zaburzenie rozwoju, w tym zaburzenie wzrostu⁵⁵⁸.

Inną formą przemocy wobec dziecka jest krzywdzenie emocjonalne, rozumiane jako swoisty atak na zdrowie psychiczne dziecka, uporczywe obniżanie jego samopoczucia. Bardzo często wymienia się tutaj zachowania rodziców, które mają destrukcyjny wpływ na godność dziecka, poczucie jego własnej wartości i szanse samorealizacji. Noszą one poczucie przynależności do rodziny.

W szczegółowej charakterystyce tego rodzaju przemocy podaje się przede wszystkim wrogię nastawienie opiekunów do dziecka, szantażowanie oraz zastraszanie go. Co więcej, dochodzić może do wymuszania lojalności wobec jednego z rodziców, a także upokarzania i terroryzowania dziecka. W kategorii biernej przemocy traktuje się:

⁵⁵⁶J. Brągiel, *Zaniedbanie jako kategoria przemocy – przejawy i konsekwencje doświadczane przez dziecko*, [w:] *Zaniedbanie dziecka – wybrane aspekty zjawiska*, red. B. Górnicka, wyd. UO, Opole 2016, s. 22–24.

⁵⁵⁷Tamże, s. 24–27.

⁵⁵⁸Tamże, s. 27.

izolowanie emocjonalne dziecka od rodziców, zaniechanie tworzenia więzi z dzieckiem oraz pozbawienie go właściwej stymulacji, niezbędnej do rozwoju. Dziecko dorasta w poczuciu, iż nie zasługuje na miłość oraz uwagę swoich rodziców. Bardzo często literatura pedagogiczna jako główne źródło takiego postępowania wskazuje mit dziecka złego oraz przebiegłego, które jest niewdzięczne za wszystko, co otrzymuje od swoich rodziców⁵⁵⁹.

Kolejnym zjawiskiem z kategorii przemocy wobec dziecka jest zaniedbywanie emocjonalne, manifestujące się brakiem okazywania uczuć względem dziecka oraz niepoświęcaniem mu odpowiedniej ilości uwagi oraz zainteresowania. Występować może także niechęć do opieki nad nim oraz lekceważenie jego potrzeb. Wśród skutków wychowywania się w rodzinie nieczulej lub niewrażliwej na potrzeby emocjonalne dziecka wskazuje się trudności w sferze przywiązywania się oraz tworzenia relacji dziecka z otoczeniem. Dodatkowo wychowywanie się w niesprzyjającej atmosferze sprawia, iż dziecko nie czuje się bezpiecznie oraz komfortowo we własnym domu. Co więcej, sytuacja taka sprawia, iż toczy ono bezustanną walkę o uwagę swoich opiekunów. Dalej mogą występować istotne trudności poznawcze, bardzo utrudniające zdobywanie wiedzy. Wytworzenie się nieodpowiednich stylów przywiązania dziecka do matki sprawia, iż zaburzone zostaje poczucie własnego Ja, co rodzi trudności w kształtowaniu tożsamości⁵⁶⁰.

Przedstawione powyżej narracje związane z problemem zaniedbania dziecka ujawniają też liczne niepokoje wewnętrzne jednostki. Bardzo często występować może zaniżenie poczucia własnej wartości oraz nieadekwatny obraz samego siebie. W dalszej kolejności w zachowaniu dzieci widoczne stają się ciągłe poczucie smutku i niechęć do podejmowania aktywności, co przekłada się na niskie oceny szkolne. Bierność i bezradność mogą sprzyjać pojawieniu się emocji trudnych, takich jak złość, frustracja, agresja, z którymi jednostki nie potrafią sobie poradzić w akceptowany społecznie sposób. Literatura przedmiotu podaje także, iż dzieci doświadczają wybuchów gniewu, które skutkują brakiem chęci podporządkowania się i poszanowania zasad. Istotnym obszarem trudności, który ujawnia się najczęściej w czasie rozpoczęcia nauki szkolnej, jest nieumiejętność zrozumienia dłuższych poleceń nauczyciela. Dzieci takie najczęściej przyswajają pierwszy człon informacji, nie zwracając uwagi na dalszą jego część. Widoczne jest także ogólnie rozumiane niższe uspołecznienie dzieci, a także trudności w rozwiązywaniu sytuacji trudnych z rówieśnikami (pasywne zachowanie)⁵⁶¹.

⁵⁵⁹Tamże, s. 22.

⁵⁶⁰Tamże, s. 28.

⁵⁶¹Tamże, s. 29.

Wśród istotnych zagrożeń dziecka, które dotyczą kwestii zaniedbania emocjonalnego dziecka, wymienić można dzieciństwo osamotnione. Konsekwencjami doświadczania braku najbliższych dla niego osób, czyli głównie matki i ojca, są wszechobecne oraz długotrwałe odczuwanie smutku i przygnębienia, a także lęku i niepokoju, co zwiększa ryzyko depresji oraz bezsenności. Możliwe jest także pojawienie się objawów somatycznych, w postaci bólu głowy, koszmarów sennych i braku apetytu. Jednak niebezpieczną formą wyrażania poczucia skrzywdzenia oraz niezgody na własny los jest przejawianie zachowań trudnych, a także izolacji i ucieczki we własny, wewnętrzny świat uczuć. Niezaspokojenie poczucia miłości oraz deficyty uwagi ze strony rodziców sprawiają, iż dziecko może mieć trudności w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami. Może również podejmować usilne próby pozyskania w innych środowiskach dowodów uznania oraz przynależności⁵⁶².

Uzupełnieniem powyższych narracji jest odniesienie się do nowego oblicza przemocy wobec dzieci – jak to określa Anna Golus – dokonywanego w „białych rękawiczkach”. Kryje się za tym zbytnia nadopiekuńczość rodziców, która przejawia się w próbach ograniczenia przykrych doświadczeń w życiu dziecka, jak i wyręczaniem wychowanka w podejmowanych zadaniach, co w konsekwencji powoduje opóźnienia w rozwoju jednostki. Takie zachowania skutkować mogą nieprzygotowaniem najmłodszych do podjęcia samodzielnego życia w przyszłości oraz nieumiejętności poradzenia sobie ze stawianymi przed nimi wyzwaniami dnia codziennego. Szczególnym skutkiem nadopiekuńczości dotyczącym opiekuna (najczęściej matkę dziecka) jest syndrom Münchhausena, kiedy postawa rodzica zatroskanego o zdrowie własnego dziecka stanowi wypełnienie pewnego rodzaju pustki emocjonalnej⁵⁶³. Rodzic taki jest skłonny do wyolbrzymiania problemów wychowanka. Ogromnym zagrożeniem dla dziecka bywają skrajne sytuacje, kiedy rodzic w sposób umyślny doprowadza do pogorszenia jego zdrowia oraz samopoczucia, aby móc przyjmować opisywane powyżej postawy.

Wśród zagrożeń dla rozwoju dziecka, które swoje źródło mają w życiu rodzinnym, wymienić należy występowanie przemocy seksualnej. Skala ujawniania przypadków tej przemocy jest istotnie mniejsza, niż w przypadku innych rodzajów przemocy. Bardzo często ofiary nie mają świadomości, iż możliwe jest uzyskanie pomocy ze strony różnych instytucji. Jednak pomimo wzrastającej świadomości społecznej w tym zakresie, statystyki ukazują tylko częściowo nadużycia w stosunku do najmłodszych. Doświadczenia tego rodzaju sprawiają, iż dziecko zmagają się z poczuciem wstydu, a także silnym lękiem i

⁵⁶²B. Matyjas, *Współczesne dzieciństwo i rodzicielstwo...*, dz. cyt., s. 43.

⁵⁶³A. Golus, *Dzieciństwo w cieniu różgi...*, dz. cyt., s. 223–224.

strachem przed oprawcą za każdym razem, kiedy powraca myślami do tych dramatycznych sytuacji⁵⁶⁴.

Wykorzystywanie seksualne dzieci w rodzinie jest bardzo skomplikowanym zjawiskiem ze względu na więzi łączące ofiarę i sprawcę. Nadużycia te definiowane są najczęściej jako wszelkie formy zachowań seksualnych, do których dochodzi pomiędzy dzieckiem a osobą dorosłą. Wymienić można także proceder kazirodztwa, oznaczający napastowanie dziecka przez osoby, z którymi łączy je bliskie pokrewieństwo⁵⁶⁵.

Nie ulega wątpliwości, iż rodzina posiada znaczący wpływ na rozwój dziecka, kształtując jego osobowość. Wadliwe funkcjonowanie rodziny sprawia, iż dziecko doświadcza traumatycznych sytuacji, co w konsekwencji zwiększa u niego ryzyko zachowań dewiacyjnych. Negatywne schematy postępowania zostają niejako „wdrukowane” w umysłowość człowieka i są trudne do wyeliminowania w dorosłym życiu⁵⁶⁶. Wśród głównych czynników sprzyjających powstawaniu dewiacji wskazuje się wadliwe działanie mózgu dziecka i negatywne oddziaływanie rodzinne. Dualny wpływ tych czynników sprawia, iż jednostka poddana jest procesowi dezadaptacji.

Problem potęguje wychowanie w rodzinie skłóconej, m.in. nastawianie dziecka wobec drugiego opiekuna. Zostaje ono obarczone ciężarem, którego nie jest w stanie udźwignąć, co rodzi frustrację lub gniew⁵⁶⁷. Bezpośrednimi przyczynami dziecięcych zachowań dewiacyjnych są skrajnie błędne przekonania rodziców na temat rodzicielstwa, alkoholizm jednego z rodziców, odbywanie przez nich kary pozbawienia wolności, niemoralne zachowania matki, zaniedbywanie przez nią obowiązków domowych oraz wobec samego dziecka, brak zainteresowania dzieckiem i jego postępami w nauce, a także pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej jednego lub obojga rodziców⁵⁶⁸.

Zagrożeniem w tym względzie dla dziecka jest możliwość przekształcenia się zachowań dewiacyjnych oraz nieprzystosowawczych w zachowania o charakterze przestępczym. Jeżeli w rodzinie brakuje spójnych działań wychowawczych, a także pozytywnych wzorów postępowania, które przejawiane są przez rodziców dziecka, możemy mówić o wzmacnianiu negatywnych zachowań. Wśród czynników życia

⁵⁶⁴A. Wojnarska, *Przemoc seksualna wobec dzieci – terapia sprawców i ofiar*, [w:] *Przemoc rodzinna. Aspekty psychologiczne, pedagogiczne i prawne*, red. A. Lewicka-Zelent, wyd. Difin, Warszawa 2017, s. 88–89.

⁵⁶⁵B.M. Kałdon, *Przemoc wobec dziecka w rodzinie. Studium empiryczne z zakresu kryminologii i prawa*, wyd. UKSW, Warszawa 2014, s. 75–77.

⁵⁶⁶B. Grochma-Bach, *Zachowania dewiacyjne jako wynik zaburzeń w wychowaniu rodzinnym*, [w:] *Dziecko zagrożone wykluczeniem: elementy diagnozy, działania profilaktyczne i pomocowe*, red. K. Biel, J. Kuształ, wyd. WAM: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2011, s. 101.

⁵⁶⁷Tamże, s. 114.

⁵⁶⁸Za K. Ostrowska, w: tamże, s. 115.

rodzinnego, które zagrażają nie tylko zdrowiu dziecka, ale także sprawiają, iż proces socjalizacji zostaje zaburzony, wymienić można: różne uzależnienia, niski poziom wykształcenia rodziców, stosowanie nieodpowiednich metod wychowawczych, niepełność rodziny, niski poziom kultury rodziców oraz uczestnictwa w szeroko rozumianej kulturze, pozbawienie dziecka możliwości wychowywania się w rodzinie własnej, bezrobocie, poczucie braku kontroli nad własnym życiem lub zaburzenie sprawowania funkcji rodzicielskich⁵⁶⁹.

Wskazywane powyżej sytuacje odnoszą się do skrajnych przypadków przemocy wobec dziecka, niemniej jednak Anna Golus wskazuje także inne, które nie stanowią oficjalnych form przemocy wobec dziecka, ale mogą zostać tak zakwalifikowane. Autorka pisze o wykorzystywaniu najmłodszych w celach komercyjnych, kiedy to dzieci biorą udział w różnorodnych programach dla młodych talentów, konkursach piękności lub reality show. Rodzice za wszelką cenę dążą do przeniesienia własnych niespełnionych marzeń lub ambicji na kolejne pokolenia. Wszystkie te zabiegi odbywają się pod sztandarem „dobra dziecka” oraz maksymalizowania jego szans na przyszły sukces. Wydaje się, iż dziecko otoczone jest troską oraz zainteresowaniem, jednak dla rodziców najistotniejsze są jego osiągnięcia, a wraz z nimi spełnienie własnych ambicji.

W konsekwencji dochodzić może do sytuacji, iż miłość okazywana jest dziecku tylko w momencie osiągnięcia przez nie kolejnego sukcesu, a ciągła presja oraz oczekiwania wymuszają na nim dalsze „imponowanie” swoim rodzicom⁵⁷⁰. Dzieciństwo upływa na ciągłym dążeniu do bycia lepszym od swoich rówieśników, bez prawa do porażki, gdyż ta odbiera miłość rodzicielską. W dalszej kolejności pojawiają się ryzyko depresji, ogólne trudności z radzeniem sobie i skłonność do uzależnień, ponieważ stałe osiąganie najlepszych wyników oraz gloryfikacja działają podobnie do innych środków uzależniających.

Kolejną formą przemocy w „białych rękawiczkach” jest stosowanie metody *time out*, polegającej na odejściu od fizycznego wymierzenia kary na rzecz czasowego pozbawienia kontaktów dziecka z jego rodzicem lub nawet jego odizolowania. Ma to na celu wzbudzenie posłuszeństwa i skruchy wobec swojego czynu lub po prostu ukarania za nieposłuszeństwo. W ten sposób następuje zostawienie dziecka samego wraz ze swoimi myślami i emocjami, które mają zostać przeanalizowane. Dziecko zostaje oddzielone od

⁵⁶⁹Tamże, s. 117.

⁵⁷⁰A. Golus, *Dzieciństwo w cieniu różgi...*, dz. cyt., s. 224–225.

swoich rówieśników oraz rodziny, tak aby mogło samo przemyśleć swój sposób zachowania i samodzielnie dojść do odpowiednich wniosków⁵⁷¹.

Wśród innych niebezpiecznych czynników wskazuje się tzw. zawężenie presuicydalne, które jest efektem współwystępowania takich czynników jak: poczucie osamotnienia, izolacja, kryzysy ekonomiczne, życie w aglomeracjach miejskich. Należą one do głównych przyczyn buntu, smutku, lęku, samotności i poczucia utraty kontroli nad własnym życiem. W tym kontekście istotne jest także doznawanie traum oraz krzywd w dzieciństwie, z racji braku pełni miłości ze strony rodziców czy instrumentalnego traktowania dziecka, by zadać ból drugiemu opiekunowi (szczególnie widocznego podczas konfliktów w rodzinie lub/i rozvodu)⁵⁷². Wskazuje się także na występowanie zjawiska zaborczej miłości rodzica.

Kolejnym czynnikiem zagrożeń dla dziecka jest rzeczywistość społeczno-kulturowa, w tym wpływ konsumpcjonizmu na tworzenie się relacji pomiędzy dzieckiem a rodzicem. Najbardziej krzywdzące jest przeliczanie wartości relacji rodzinnych na wartości materialne. W tym układzie rodzice są tymi osobami, które inwestują wiele, skłonni są do wielu poświęceń względem swojego potomstwa, a dziecko powinno ofiarować swoim opiekunom wdzięczność oraz spełniać wszystkie oczekiwania. W związku z tym bezustannie żyje ono w poczuciu winy, iż powinno być takim, jak pragną tego rodzice. Kolejną krzywdzącą sytuacją, w opozycji do poprzedniej, jest „rozpieszczenie” dziecka oraz dążenie do ochrony go przed wszelkimi negatywnymi wpływami otoczenia. Obie opisywane postawy prowadzą do ukształtowania dziecka jako osoby zależnej od innych, niemogącej działać samodzielnie i radzić sobie z trudami życia codziennego. W konsekwencji pojawia się u dziecka poczucie bezsilności, bezsensowności oraz strachu przed nowymi, nieznanymi sytuacjami, które to uczucia mogą podwyższać ryzyko podejmowania prób samobójczych⁵⁷³.

Opisywana powyżej perspektywa powinna zostać uzupełniona danymi statystycznymi. Na całym świecie 46 państw wprowadziło całkowity zakaz stosowania przemocy we wszystkich środowiskach życia dziecka. W Polsce został on wprowadzony w 2010 roku, kiedy to nastąpiła nowelizacja Ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, ustanowionej w 2005 roku. Jeden z artykułów w swoim podstawowym brzmieniu

⁵⁷¹Tamże, s. 228–229.

⁵⁷²E. Wysocka, *Samobójstwo – świadomy wybór czy konieczność powodowana utratą innych możliwości istnienia*, [w:] *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, red. A. Nowak, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 101.

⁵⁷³E. Wysocka, *Samobójstwo – świadomy wybór czy konieczność powodowana utratą innych możliwości istnienia...*, dz. cyt., s. 108–109.

wskazywał, iż wszystkim osobom stanowiącym władzę nad małoletnimi zakazuje się stosowania przemocy⁵⁷⁴. Jednak w kontekście rodzinnym nie można zapominać o wszechobecnej rywalizacji i przymusie bycia najlepszym oraz stałego osiągnięcia sukcesów. Jest to często proces niejawny, ukrywany przez rodziców, ale także może zostać uznany za przemoc, która w aktualnej rzeczywistości zaczyna być stałym elementem życia dzieci.

3.3. Socjalne problemy dzieciństwa

Zaznaczyć należy, iż obraz dzieciństwa bezpośrednio warunkuje dobrostan rodziny w wymiarze społecznym, duchowym i emocjonalnym. Dzieciństwo uwikłane jest najczęściej w zawilości rzeczywistości społecznej, która stanowi odbicie licznych przeobrażeń świata globalnego. W konsekwencji dochodzi do ukształtowania się pozytywnych tendencji, ale także pojawienia zagrożeń.

Początków zainteresowania socjalnymi problemami dzieciństwa należy poszukiwać we wczesnych latach XIX wieku, kiedy to opublikowano pierwsze prasowe doniesienia dotyczące dzieci głodnych. Początkowo były to tylko wycinki z prasy codziennej, dopiero w dalszej kolejności zaczęły pojawiać się artykuły problemowe, które obejmowały naukowe analizy. W efekcie zauważono, iż problemy dzieci mają istotny wymiar społeczny i powinno dążyć się do ich rozwiązania i wykształcenia skutecznych form pomocy. Wśród głównych przyczyn takiego stanu rzeczy wymienia się: choroby rodziców i ich deficyty w różnych obszarach funkcjonowania, bezrobocie, a obecnie eurosieroctwo⁵⁷⁵.

Literatura przedmiotu ukazuje socjalne problemy dzieciństwa m.in. w perspektywie badań nad *well-being children* (jakość życia dziecka). Najistotniejsze są tutaj odejście od etnocentryzmu i zwrócenie się w stronę osobistego kontekstu życia dzieci. Kluczowe staje się rozpatrzenie sytuacji życiowej w kontekście uznawanych wartości, ale też możliwości oraz barier, ograniczeń rodziny i najbliższego środowiska i ewentualnych źródeł pomocy. Istotną kwestią jest także dostęp do pomocy oraz usług medycznych celem poprawy jakości życia i eliminowania oddziaływania czynników szkodliwych.

W niniejszym fragmencie pracy analizie poddane zostają nie tylko same warunki materialne życia dziecka, ale także ogólnie rozumiane okoliczności losowe, które są głównymi determinantami jakości życia. W odniesieniu do rozwiązywania socjalnych

⁵⁷⁴E. Jarosz, *Przemoc w wychowaniu...*, dz. cyt., s. 55.

⁵⁷⁵C. Kępski, *Głodne dzieci w Polsce*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, wyd. KUL, Lublin 2011, s.20–21.

problemów dzieciństwa, kluczowe znaczenie ma zapewnienie pomocy i wsparcia nie tylko jemu, a także rodzinie i najbliższemu otoczeniu. Rozsądne wdrażanie odpowiednich działań o charakterze pomocowym pozwala zminimalizować negatywne skutki doświadczanych sytuacji trudnych.

Do podstawowych kategorii, przydatnych podczas analizy socjalnych problemów dziecka oraz dzieciństwa, należy ubóstwo. Kryje się za nim często niewłaściwe realizowanie zadań opiekuńczo-wychowawczych przez rodzinę. W pedagogicznym ujęciu nacisk kładzie się na występowanie niekorzystnych warunków ekonomicznych, które stanowią o możliwościach (lub ich braku) wypełniania funkcji oraz zadań przez konkretne rodziny. Wśród głównych czynników prowadzących do ubóstwa wymienić można: status społeczny rodziny (poziom wykształcenia, pozycja zawodowa rodziców), sytuację materialną oraz mieszkaniową, osobiste oczekiwania życiowe, stan zdrowia, poziom uczestnictwa w kulturze oraz konsumpcji dóbr, bezrobocie, zadłużenie rodziny oraz niewłaściwy system ochrony socjalnej państwa⁵⁷⁶.

Ubóstwo dzieci przejawiać się może, w myśl koncepcji nierówności społecznej, wielowymiarowo oraz niejednoznacznie. Najtrafniejsze wydaje się stwierdzenie, iż przejawiać się może w zróżnicowanych sposobach dochodów, stosunkach własności, a także dostępie do służby zdrowia, wiedzy oraz edukacji. Ujmując opisywany problem globalnie, powiedzieć można, iż ubóstwo jest czynnikiem zagrażającym nie tylko podstawowej egzystencji, ale także więziom społecznym, relacjom rówieśniczym czy szansom życiowym dziecka. Współcześnie uznaje się, iż ubóstwo stanowi wielopłaszczyznowe oraz wieloaspektowe zjawisko, które obejmuje niezaspokojenie potrzeb podstawowych, jak i tych wyższego rzędu, typu: słaby dostęp do kultury i edukacji, niski udział w życiu politycznym oraz społecznym. Uznaje się także istnienie tzw. syndromu ubóstwa, gdzie wyróżnia się aspekty jakościowe oraz ilościowe.

Nie zawsze możliwe jest wskazanie jednego głównego czynnika, który odpowiada za socjalne problemy z okresu dzieciństwa⁵⁷⁷. Współczesne opracowania na ten temat wskazują, iż problemy te mają charakter masowy i są doświadczane przez dużą grupę ludzi. Mowa zatem o szeregu problemów indywidualnych, a zarazem społecznych, które wpływają na całokształt warunków życia jednostki, całych rodzin, a w konsekwencji i całych społeczności.

⁵⁷⁶B. Matyjas, *Dzieciństwo w biedzie i ubóstwie (w świetle analiz i badań)*, „Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy”, nr1(1)/2011, s.132.

⁵⁷⁷G. Cęcelek, *Nierówności ekonomiczne a szanse edukacyjne i bezpieczeństwo społeczne dzieci i młodzieży*, wyd. Difin, Warszawa 2020, s. 27–28.

Zanim przedstawione zostanie podłoże teoretyczne socjalnych problemów dzieciństwa, należy odnieść się do innego, równie ważnego problemu – głodu emocjonalnego dzieci. Problem ten związany jest przede wszystkim z niewystarczającym poziomem zaspokojenia potrzeby miłości, ale także akceptacji czy bezpieczeństwa. Zasadne jest stwierdzenie, iż niewyrażanie uznania dla dziecka prowadzi do głodu emocjonalnego. Sytuacja taka sprawia, iż zaburzone zostaje jego poczucie własnej wartości, szczęścia oraz bezpieczeństwa. Bardzo często dziecko odczuwa, iż jest niekochane przez swoich opiekunów, co powoduje u niego chęć wewnętrznej ucieczki w wyidealizowane wyobrażenia rodziny⁵⁷⁸.

Wśród konsekwencji emocjonalnego głodu dzieci wskazuje się osamotnienie, czyli niedoświadczenie przez dziecko więzi emocjonalnej z osobą znaczącą. Charakteryzuje się ono niewystarczającą ilością kontaktów emocjonalnych oraz społecznych. W efekcie pojawiają się negatywne emocje, takie jak: pesymizm, złość, gniew, a w konsekwencji także niezaradność. W związku z niedostateczną ilością kontaktów społecznych dziecko bezustannie odczuwa lęk i bezsilność wobec faktu bycia samotnym i niemożności zmiany swojej sytuacji.

Jako główną konsekwencję odizolowania od osób bliskich oraz słabego rozwoju emocjonalnego wskazuje się trudności w nawiązaniu więzi z rówieśnikami, co potęguje jeszcze u dzieci poczucie osamotnienia i odrzucenia. Często dochodzi do przewlekłych oraz długotrwałych stanów przygnębienia, smutku, niepokoju, bezsenności, a także objawów somatycznych w postaci depresji, stanów urojonych związanych z agresją ze strony innych, braku apetytu oraz bólu głowy. Ogólnie stwierdzić można, iż dzieci takie mogą stać się bardzo podatne na pewne psychiczne schorzenia lub choroby⁵⁷⁹.

Kontynuując rozważania wokół rozwoju dziecka głodnego emocjonalnie, należy podkreślić negatywne postrzeganie świata jako miejsca nastawionego wobec dziecka złowrogo, przynoszącego krzywdę oraz ból. Bardzo często taki dziecięcy lęk utrzymuje się przez wiele lat, czasami nieświadomiony, który znacząco utrudnia akceptowanie siebie oraz wiarę we własne umiejętności. W psychice jednostki obecne są poczucie bycia bezwartościowym, a także obwinianie siebie za całe doświadczone zło, lęk przed ogólnie rozumianym życiem. Wszystkie wymienione czynniki sprawiają, iż dzieci doświadczające

⁵⁷⁸W. Walc, „*Emocjonalnie głodne*” dzieci w Polsce, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, wyd. KUL, Lublin 2011, s. 115–123.

⁵⁷⁹Tamże, s. 119–121.

głodu emocjonalnego potrzebują znacznie więcej czasu, aby zaadaptować się do warunków życia we współczesnym świecie⁵⁸⁰.

Przechodząc do dalszej analizy socjalnych problemów okresu dzieciństwa, należy zaznaczyć, iż w świetle licznych raportów dotyczących ubóstwa dzieci istnieją szczególne trudności, które w konsekwencji mogą sprzyjać marginalizacji oraz izolacji społecznej najmłodszych. Ubóstwo prowadzi do deprivacji potrzeb dzieci, w tym rezygnacji z wydatków na edukację. Wszystkie środki finansowe, które związane są z kształceniem, stanowią duże obciążenie dla rodziny, co powoduje, iż rodzice zostają zmuszeni do rezygnacji z zajęć dodatkowych, a nawet odstąpienia od zakupu koniecznych książek lub innych materiałów. Sytuacja taka skutkuje niekiedy wykluczeniem dzieci ze środowiska szkolnego oraz grupy rówieśniczej. Trudna sytuacja materialna zmusza ponadto dzieci do uczęszczania do szkół położonych blisko miejsca zamieszkania, a zatem odbiera wolność wyboru innych placówek.

Nałożenie się powyższych czynników sprawia, iż dzieci często przyjmują status społeczny rodziców, którzy swoje niskie aspiracje życiowe oraz brak chęci podjęcia zmiany swojej sytuacji przekazują potomkom. Swoiste kulturowe dziedziczenie powyższych postaw oraz zachowań, a także mieszkanie w tzw. enklawach biedy znacząco wpływają na całokształt przyszłego życia najmłodszych członków społeczeństwa, którzy w związku z tym doświadczają izolacji rówieśniczej, a także narażeni są na stygmatyzację⁵⁸¹.

Socjalne problemy dzieciństwa stają się przyczyną marginalizacji społecznej dzieci, co powoduje nierówny rozkład władzy oraz uprawnień, a także dostępu do dóbr materialnych i kulturowych. Istotne jest, iż procesy marginalizacji i wykluczenia społecznego mają charakter bardzo radykalny. Jednostka marginalizowana nie jest w stanie w pełni spełnić oczekiwań grupy społecznej, przyjąć konkretnych ról oraz w pełni uczestniczyć w życiu danego środowiska. Prowadzić to może do bezpodstawnego przypisania jej pewnych cech (etykietowania), z racji postrzegania jej jako osoby odmiennej czy nawet obcej. W przypadkach trudnych jednostka zostaje zepchnięta na margines życia społecznego⁵⁸².

Wśród podstawowych i najistotniejszych czynników wykluczenia dzieci wskazuje się ubóstwo oraz inne problemy socjalne, skutkujące brakiem społecznych umiejętności lub dostępu do pewnych sfer życia rówieśniczego, szkolnego czy społecznego. Wszystkie te sytuacje są niezależne od samych dzieci, które w najbardziej znaczący sposób

⁵⁸⁰W. Walc, „*Emocjonalnie głodne*” dzieci w Polsce..., dz. cyt., s. 126–128.

⁵⁸¹B. Matyjas, *Dzieciństwo w biedzie i ubóstwie (w świetle analiz i badań)*..., dz. cyt., s.137.

⁵⁸²G. Cęcelek, *Nierówności ekonomiczne a szanse edukacyjne i bezpieczeństwo społeczne dzieci i młodzieży*..., dz. cyt., s. 37–38.

doświadczają ich konsekwencji. Jednak trudna sytuacja materialna implikuje nie tylko fizyczne trudności, ale przede wszystkim emocjonalne u dziecka, które czuje się zagrożone oraz traci poczucie bezpieczeństwa. Co więcej, dorasta ono w przeświadczeniu, iż nikomu nie można zaufać⁵⁸³.

Różne aspekty trudnej sytuacji materialnej danej rodziny destrukcyjnie wpływają na dziecko, która ma poczucie ciągłego ograniczania własnych potrzeb oraz niezmienności tego stanu rzeczy. W dalszej kolejności wskazuje się, iż sytuacja taka powoduje akumulację agresji oraz frustracji, co sprzyja pojawieniu się bierności oraz utracie nadziei na polepszenie swojego położenia. Analizując środowisko szkolne, w którym dzieci doświadczają stygmatyzacji ze względu na swoją sytuację, wskazuje się na doznawanie głębokiego przeświadczenia o niemożności zmiany swojej pozycji oraz licznych niepowodzeń szkolnych⁵⁸⁴.

Wykluczenie społeczne, ze względu na swoją wielowymiarowość, może oddziaływać na jednostkę w sposób dezintegrujący, prowadząc do akumulacji niesprzyjających czynników. Literatura przedmiotu wskazuje, że najbardziej dotkliwy jest niski poziom uczestnictwa jednostki we wszystkich przejawach życia społecznego, mającego charakter niedobrowolny oraz długotrwały. Inną cechą wykluczenia jest niemożność korzystania z podstawowych praw obywatelskich. Współcześnie procesy wykluczenia są uruchamiane niemalże natychmiastowo, głównie ze względu na dużą dynamikę na rynku pracy oraz usług technologicznych. Nie każda z jednostek jest w stanie dopasować się do tej zmienności, co w konsekwencji skazuje ją na margines społeczny⁵⁸⁵.

Wśród znaczących konsekwencji socjalnych problemów okresu dzieciństwa wskazuje się też spadek pozycji socjometrycznej, z racji braku zapewnienia dziecku odpowiednich warunków do życia oraz spełnienia wszystkich jego potrzeb. Bardzo często jako istotną konsekwencję trudności materialnych podaje się konieczność rezygnacji z udziału w wydarzeniach oraz złożonych działaniach społecznych. Biorąc pod uwagę środowisko szkolne, które stanowi istotny obszar działań dziecka, literatura pedagogiczna wymienia stygmatyzację oraz wykluczenie uczniów pochodzących z rodzin posiadających trudności o charakterze materialnym. Bardzo często dzieci te postrzegane są jako gorsze od swoich rówieśników, doświadczają bezustannego wykluczenia z zabaw czy innego rodzaju aktywności. Grupa rówieśników postrzega ich jako innych, osoby, które nie mają nic do

⁵⁸³M. Pielnińska, *Oblicza polskiej biedy – dzieci*, Seminarium w Warszawie, „Polityka społeczna” 2003/10, s. 35.

⁵⁸⁴K. Denek, *Ku dobrej edukacji*, wyd. Edukacyjne Akapit, Toruń–Leszno 2005, s. 49.

⁵⁸⁵G. Cęcelek, *Nierówności ekonomiczne a szanse edukacyjne i bezpieczeństwo społeczne dzieci i młodzieży...*, dz. cyt., s.40–44.

zaoferowania. Wygląd oraz stan posiadania mogą być bowiem głównymi czynnikami marginalizującymi. W konsekwencji dochodzić może do zahamowania rozwoju dziecka, zarówno w sferze społecznej, jak i emocjonalnej. Może to w niepożądany sposób oddziaływać także na osobowość dziecka, gdyż ukształtowane zostaje u niego niskie poczucie wartości i pojawia się lęk przed podejmowaniem nowych wyzwań⁵⁸⁶.

Problemy socjalne sprawiają, iż doświadczenia szkolne dzieci związane są najczęściej z poczuciem odrzucenia. Odrzucenie oraz izolacja rówieśnicza doprowadzają do sytuacji, kiedy dziecko postrzega szkołę jako miejsce, gdzie od samego początku z góry skazane jest na porażkę. Sytuacja ta powodować może coraz częstsze opuszczanie zajęć, obniżone wyniki w nauce oraz zachowaniu. Dzieci postrzegają siebie jako odmiennych od innych rówieśników, takich, którzy nie są w stanie uzyskać aprobaty ze strony swoich kolegów. Długotrwałość tych zjawisk prowadzi do niepowodzeń szkolnych, poczucia niskiej samooceny, niezaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa. Splot takich złych doświadczeń powoduje wagarowanie uczniów⁵⁸⁷.

Doświadczenie deprivacji własnych potrzeb, zarówno materialnych, jak i emocjonalnych, sprzyja następnie powstawaniu braków w zakresie rozwoju emocjonalnego oraz społecznego. W efekcie dochodzi do dziedziczenia trudności rodziców, negatywnego naznaczania dzieci. W związku z powyższym wskazać należy, iż wielopokoleniowe doświadczenia takich trudności sprawiają, iż dzieci zagrożone są powielaniem niesprzyjających wzorców społecznych⁵⁸⁸.

Przedstawione powyżej narracje skłaniają do podejmowania działań mających na celu zmianę nieodpowiednich warunków wychowania dzieci oraz niesienie szeroko rozumianej pomocy. Jednak w związku z wielością przyczyn tych trudności, świadczenie pomocy wydaje się być skomplikowanym procesem. Konieczne jest wskazanie konkretnych rozwiązań systemowych, które powinny zostać odzwierciedlone w adekwatnych działaniach państwa. Najważniejsze jest odpowiednie rozbudzenie aktywności oraz ambicji grup społecznych, tak aby podejmowały one samodzielne działania mające na celu polepszenie ich sytuacji (m.in. poprzez podniesienie produktywności oraz kwalifikacji zawodowych).

⁵⁸⁶B. Wojciechowska-Charlak, *Pozycja socjometryczna uczniów z rodzin ubogich*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, wyd. KUL, Lublin 2011, s. 89–92.

⁵⁸⁷A. Marzec-Tarasińska, *Bezrobocie jako czynnik zaburzający funkcjonowanie dziecka w szkole – potrzeba wspierania funkcji opiekuńczej współczesnej rodziny*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, wyd. KUL, Lublin 2011, s. 134–135.

⁵⁸⁸M. Kierzkowska, *Bieda i ubóstwo. Jak można pomóc rodzinie dotkniętej ubóstwem*, [w:] *Rodzina w sytuacji trudnej. Zdążyć z pomocą*, wyd. Difin, Warszawa 2019, s. 131–135.

Istotnym rozwiązaniem, ukierunkowanym na najmłodszych członków społeczeństwa, jest szerszy dostęp do szkolnictwa oraz podkreślanie roli edukacji, celem zwiększenia możliwości przyszłego zatrudnienia, by przełamać krytyczną sytuację życiową. Są to najważniejsze zadania całego społeczeństwa, a w szczególności nauczycieli. Dalej procesy samokształcenia oraz samowychowania mogą również znacząco wpływać na eliminację problemów socjalnych w obrębie całej rodziny. Szczególnie ważne jest, aby przełamywać procesy izolacji oraz odrzucenia rówieśniczego, zwłaszcza poprzez naukę odpowiedzialności za wykonywanie pewnych zadań oraz pobudzanie osobistej aktywności⁵⁸⁹.

3.4. Oddziaływanie mediów na dziecko i dzieciństwo

Prowadząc narracje dotyczące współczesnego dzieciństwa, a także jego zagrożeń istotne staje się wskazanie na rolę mass mediów, które w znaczący sposób wpływają na proces socjalizacji dzieci. W ostatnich kilkunastu latach zaobserwować można tendencję wzrostową opisywanego zjawiska. Coraz częściej uczestnictwo dzieci w życiu społecznym zanika na rzecz ich aktywności w wirtualnym środowisku.

Problem rzeczywistego oddziaływania mediów na dzieciństwo nadal wzbudza liczne kontrowersje oraz pozostaje nierozstrzygnięty. Niemożliwe jest wykluczenie mediów elektronicznych z życia dziecka, ponieważ dorastają one w społeczeństwie informacyjnym, gdzie wśród kluczowych kompetencji wskazuje się właśnie na te o charakterze informacyjnym, kształtowane już od najwcześniejszych lat życia dziecka.

Przechodząc do zagrożeń wynikających z obecności mass mediów, najczęściej dotyczą one właśnie dzieci, a ich wpływ na tę grupę jest najtrwalszy. Wśród niebezpieczeństw można wymienić przede wszystkim negatywny wpływ na rozwój psychologiczny i fizjologiczny jednostki, a w dalszej kolejności uzależnienie od Internetu. W wyniku częstego grania w gry komputerowe dochodzić może do dehumanizacji oraz alienacji, a także zatarte zostają granice pomiędzy fikcją a rzeczywistością. Sytuacja taka doprowadzić może do anomii więzi rodzinnych, a także społecznych. Dziecko, które nadmiernie korzysta z mass mediów, nie angażuje się w naukę szkolną, ponieważ cały swój czas poświęca na działalność wirtualną. Świat gier komputerowych często jest daleki od rzeczywistości, a wykształcone na tej podstawie wzory postępowania, a także

⁵⁸⁹J. Boczoń, W. Toczyski, A. Zielińska, *Ubóstwo jako zjawisko społeczne oraz przedmiot pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna: człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 359–364.

oczekiwania względem innych nie dają wykładni realnego życia. W dalszej kolejności oddziaływanie mediów dotyczy osobowości dziecka. W efekcie obserwowania aktów przemocy, a także przyjmowania roli wirtualnego bohatera, który jest sprawcą przemocy, dziecko przyswaja negatywne schematy zachowania oraz wybiera przemoc jako sposób rozwiązywania problemów⁵⁹⁰.

Oprócz niebezpieczeństw wynikających z użytkowania mass mediów przez najmłodszych, wymienić należy te związane z jego fizycznym funkcjonowaniem. Wskazać należy choćby wady wzroku i wady postawy. Niektóre z nich mogą systematycznie się pogłębiać. W dalszej kolejności wymienić można postępujący proces izolacji rówieśniczej oraz brak umiejętności tworzenia więzi społecznych. W takiej sytuacji spędzanie czasu w świecie wirtualnym jest ucieczką od trudności w życiu realnym. Kolejnym niebezpieczeństwem jest możliwość zetknięcia się z treściami o charakterze demoralizującym, związanych z pornografią, ale także działalnością sekt czy for internetowych promujących zachowania ryzykowne lub niebezpieczne. Dochodzić też może do potrzeby ciągłej obecności w wirtualnym świecie, aby nie pominąć żadnej z nowych informacji, a także wydarzeń⁵⁹¹.

Wśród dalszych zagrożeń, które wynikają z użytkowania mass mediów oraz obecności w świecie wirtualnym, wskazać należy: nielegalne lub obraźliwe treści, włamania do systemów informatycznych, złośliwe oprogramowanie, nielegalne gromadzenie danych, włamania na konta społecznościowe, nieuprawniony dostęp do wrażliwych informacji, oszustwa komputerowe, ale także ograniczenia dostępności pewnych zasobów internetowych. Ponadto dzieci mogą zostać narażone na kontakty ze szkodliwymi ideologiami, takim jak rasizm lub antysemityzm, ale także napotkać na instrukcje służące konstruowaniu broni, materiałów niebezpiecznych lub narkotyków⁵⁹². Kolejnymi zagrożeniami są nieuczciwy marketing, a także wyłudzenie pieniędzy.

Literatura przedmiotu wśród możliwie negatywnego wpływu szeroko rozumianych mass mediów, ale także kultury medialnej wskazuje na występowanie zbyt dużego ładunku informacyjnego, który przyczynia się do powstawania szumu oraz dezintegracji poznawczej dziecka. W dalszej kolejności pojawia się dysonans poznawczy, wynikający z odbioru przez dziecko kilku różnorodnych bodźców, które są niespójne, a czasami

⁵⁹⁰J. Cent, *Nowe media a dzieci – dylemat rodziców?*, [w:] *Dziecko w świecie mediów i konsumpcji*, red. M. Bogunia-Borowska, wyd. UJ, Kraków 2006, s. 86–89.

⁵⁹¹B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2008, s.101–106.

⁵⁹²J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012, s. 89–93.

sprzeczne ze sobą. Taka sytuacja może prowadzić do trudności w rozumieniu swoich emocji⁵⁹³.

Jednym z podstawowych zagrożeń dziecka jest internetoholizm, prowadzący do patologicznych zachowań, które są skutkiem uzależnienia od Internetu. Przejawia się w zaburzeniach zachowania, stanowiąc swoisty nałóg – nieustający przymus obecności w świecie wirtualnym. Wśród podstawowych konsekwencji takiego uzależnienia wymienia się te o charakterze psychologicznym i społecznym. Pierwsza grupa dotyczy trudności w komunikacji interpersonalnej, ryzyka fobii społecznej związanej z unikaniem kontaktów osobistych z innymi oraz depresji. W dalszej kolejności wymienia się tendencję do podporządkowania harmonogramu dnia temu, aby móc jak najdłużej użytkować urządzenia elektroniczne, i niechęć do planowania lub/i realizowania celów. Widoczne jest zubożenie struktur poznawczych. Ciągłe obcowanie z komputerem sprawia, iż zakłócony zostaje cały dobowy rytm dnia, co prowadzi do rozdrażnienia z powodu zaburzeń snu i wahań nastrojów.

Druga grupa konsekwencji internetoholizmu obejmuje zaburzenia w sferze relacji społecznych. Wśród nich wymienia się przede wszystkim zanik więzi społecznych, a także emocjonalnych z osobami z najbliższego otoczenia dziecka. Dalej wskazać można na zaniechanie większości obowiązków, a także niechęć do wypełniania ról społecznych. Ostatnią konsekwencją jest organizowanie przez dziecko całego dnia wokół urządzenia elektronicznego, nie zważając na powierzone zadania oraz obowiązki⁵⁹⁴.

Omawiając sposoby oddziaływania mediów na życie dziecka, podkreśla się wpływ programów telewizyjnych, za sprawą których dzieci skłonne są do naśladowania bohaterów tych obrazów. Co więcej, telewizja staje się dla dziecka jednym z głównych źródeł informacji, dochodzić może również do braku rozróżnienia świata realnego a fikcyjnego. W dalszej kolejności literatura przedmiotu wskazuje, iż w programach telewizyjnych najczęściej prezentowane są treści pełne przemocy lub też stereotypowe obrazy płci (kobieta jest bardziej uległa, mężczyzna dominuje i ma prawo do podejmowania decyzji).

Programy te rozbudzają u małego widza potrzebę wszechstronnej konsumpcji, czyli chęć posiadania wielu dóbr materialnych, które konstytuują jakość życia. To może umacniać u dzieci agresywny styl zachowania, obecny potem w reagowaniu na sytuacje społeczne. Silne emocje prezentowane w przekazach telewizyjnych mogą być łatwo

⁵⁹³J. Cent, *Nowe media a dzieci – dylemat rodziców?...*, dz. cyt., s. 90.

⁵⁹⁴S. Kozak, *Patologia cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki, zapobieganie w rodzinach i w szkołach*, wyd. Difin, Warszawa 2014, s. 125–130.

przenoszone na osoby z bliskiego lub dalszego otoczenia. U dzieci zaobserwować można także zwiększoną tolerancję na zachowania agresywne w swoim codziennym życiu, a także swoich bliskich. W wyniku długotrwałego oddziaływania tego rodzaju bodźców dochodzić może także do poszerzenia repertuaru zachowań o charakterze negatywnym, przyswajanych przez dziecko automatycznie, bez udziału świadomości⁵⁹⁵. Istotnym czynnikiem identyfikacji dziecka z bohaterami telewizyjnymi jest nachalna konsumpcja: maskotek, lalek, gadżetów lub gier⁵⁹⁶.

Przechodząc do dalszej charakterystyki zagrożeń wynikających z użytkowania mass mediów, wskazać należy na możliwość doświadczania agresji elektronicznej, tzw. cyberprzemocy, która związana jest z użytkowaniem Internetu lub telefonu komórkowego. Wyróżnić można kilka typów: agresja wymierzona wobec osób słabszych od sprawcy; agresja elektroniczna wymierzona wobec osób sławnych, czyli pojawiających się w mediach i rozpoznawalnych publicznie; agresja wymierzona wobec nieznajomych, kiedy to ofiara wybierana jest w sposób przypadkowy, najczęściej podczas swobodnego użytkowania sieci internetowej. Ostatnim rodzajem jest mobbing elektroniczny, gdzie ofiarą staje się jednostka należąca do danej grupy lub zespołu⁵⁹⁷.

Należy też wyróżnić zapośredniczone formy cyberprzemocy, które obejmują celowe włamania na konta społecznościowe ofiary w celu wysyłania nieprawdziwych wiadomości, często o charakterze obraźliwym lub nienawistnym. Może to doprowadzić do utraty bliskich znajomych lub nawet rodziny⁵⁹⁸. Ten rodzaj przemocy bywa nazywany cyberbullyingiem i ma miejsce zwykle w środowisku rówieśniczym. Niektórzy badacze opisywanego zjawiska stwierdzają, iż jest on „społecznym terrorem z wykorzystaniem technologii”. Diane Sawyer proponuje określenie „emocjonalnej dziczy” albo „uderzenia w najsłabsze punkty psychiki”⁵⁹⁹. Najczęściej zarówno sprawca, jak i ofiara są osobami młodymi, mogącymi zostać zakwalifikowanymi do kategorii młodzieży⁶⁰⁰.

Mobbing elektroniczny jest nowym obliczem znanego już dobrze mobbingu w realnej rzeczywistości społecznej. Polega na wrogich działaniach wobec rówieśników za pośrednictwem urządzeń elektronicznych, np. komputera lub telefonu komórkowego. Bardzo często stosowanie tej formy przemocy ma celu wzmocnienie negatywnej presji

⁵⁹⁵M. Braun-Gałkowski, I. Ulfik-Jaworska, *Zabawa w zabijanie: oddziaływanie przemocy prezentowanej w mediach na psychikę dzieci*, wyd. Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2002, s. 42–47.

⁵⁹⁶Tamże, s. 51.

⁵⁹⁷J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011, s. 42–54.

⁵⁹⁸R.M. Kowalski, S.P. Limber, P.W. Agatson, *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży/Cyberbullying among children and adolescents*, przekł. Adam Wicher, wyd. UJ, Kraków 2010, s. 51.

⁵⁹⁹R.M. Kowalski, S.P. Limber, P.W. Agatson, *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży...*, dz. cyt., s. 48–49.

⁶⁰⁰J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży...*, dz. cyt., s. 42–54.

sprawcy na ofiarę. Specyficzność omawianej formy wynika z faktu, iż wszystkie materiały, które zostają umieszczone w świecie wirtualnym, pozostają w nim przez kilka lat, a czasami pomimo usunięcia pojawiają się w innym miejscu. Co więcej, mogą być powielane przez osoby, które wcześniej zachowały pliki na swoim komputerze lub innych nośnikach. Wszystkie te materiały mogą zatem zostać ponownie wykorzystane, nawet bez udziału pierwotnego sprawcy, a osoba pokrzywdzona nadal podlega wiktymizacji, ponieważ nakręcona spirala nienawiści jest nie do zatrzymania⁶⁰¹.

Omawiając zagadnienie przemocy elektronicznej, należy wskazać jeszcze jeden aspekt – w dobie wszechobecnych mass mediów sprawca może zaatakować nawet w domu ofiary. Dom ofiary przestaje być zatem miejscem bezpiecznym. Dlatego tak istotne jest, aby prowadzić stałą obserwację zachowania dziecka i reagować na pojawiające się zachowania.

Odnosząc się do innych zagrożeń, wymienić można cyberstalking, który oznacza nękanie grup lub konkretnych jednostek. Wśród czynów kwalifikowanych jako cyberstalking wymienić można zwłaszcza stosowanie licznych oskarżeń, które mają zniszczyć dobrą opinię osoby będącej ofiarą ataku. Sprawcy często publikują zdjęcia lub negatywne treści na portalach społecznościowych lub innych popularnych miejscach w sieci internetowej. W dalszej kolejności dochodzić może do zbierania wszystkich dostępnych o ofierze informacji, także o ich rodzinie oraz znajomych. Wśród najczęściej podejmowanych czynności wymienia się śledzenie aktywności online ofiary. Po zebraniu dostępnych informacji sprawcy dopuszczają się ogólnego udostępnienia wszystkich wrażliwych informacji. Bardzo często dochodzić może również do hakowania urządzeń mobilnych ofiary lub „zarażenia” ich złośliwym oprogramowaniem⁶⁰².

Kolejnym istotnym zagrożeniem dla dziecka jest coraz częściej podejmowany grooming, który oznacza nawiązywanie przez osoby dorosłe kontaktu z dzieckiem z użyciem sieci internetowej. Zachowania takie mają na celu wykorzystanie dziecka w celach seksualnych (czynności pedofilskie). Kluczową kwestią jest prowadzenie przez dzieci profili internetowych, zawierających ich zwierzenia lub będących formą pamiętnika. Zaangażowanie ich w relacje sieciowe z osobami nieznanymi jest łatwiejsze, gdy dzieci nie otrzymują dość uwagi oraz troski ze strony osób bliskich⁶⁰³.

Innym istotnym zagrożeniem staje się wpływ gier internetowych, które są głównym obszarem użytkowania sieci internetowej przez dzieci. Problemami mogą być zbyt długie

⁶⁰¹J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży...*, dz. cyt., s. 59–63.

⁶⁰²B. Hołyst, *Bezpieczeństwo społeczeństwa*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 586–587.

⁶⁰³M. Dąbrowska, *Grooming – wybrane aspekty prawnekarne i kryminologiczne*, wyd. Biura Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 72–77.

użytkowanie urządzeń elektronicznych przez dzieci, liczne „epidemie” związane z otyłością, cukrzycą, ale także deficytami uwagi. Szczególnie niepokojący jest brak aktywności fizycznej, która sprawia, iż układ kostny oraz stawowy dzieci jest niesprawny, co skutkuje pojawiającą się nadwagą, a w konsekwencji niską samooceną najmłodszych. Do tego procesy zachodzące w mózgu zostają spowolnione, pojawiają się trudności w analizowaniu, planowaniu, ale przede wszystkim skoncentrowaniu się na wykonywanym zadaniu. W tym aspekcie pojawia się ryzyko uzależnienia od gier komputerowych, ponieważ podczas grania wytworzona zostaje dopamina, przez co odejście od urządzenia stanowi nieprzyjemny bodziec. Dalej wśród negatywnych konsekwencji wymienić można: przeciążenia wzroku, niekorzystny wpływ światła monitora na procesy percepcyjno-motoryczne, zaburzenia funkcji psychicznych, zespół cieśni nadgarstka, chroniczne zespoły przeciążeniowe, wreszcie możliwe ataki padaczkowe, spowodowane nasileniem bodźców świetlnych⁶⁰⁴.

Do najbardziej niebezpiecznych konsekwencji wpływu szeroko rozumianych mediów na dziecko zalicza się jednak występowanie ryzyka depresji. Liczne badania naukowe wskazują na pozytywną korelację pomiędzy długimi godzinami spędzonymi w świecie online a występowaniem depresji. Przeniesienie większości aktywności do świata wirtualnego sprawia, iż dzieci izolują się od swoich przyjaciół, a w konsekwencji zostają wykluczone z grupy rówieśniczej. Występować może znaczne obniżenie aktywności szkolnej, co przynosi złe oceny, a także absencję podczas zajęć. W wyniku splotu tych czynników dochodzić może do obniżenia samopoczucia, a to sprawia, iż wzrasta ryzyko depresji⁶⁰⁵.

Dokonując analizy wpływu mediów na dziecko oraz dzieciństwo, należy wskazać także ich pozytywny wpływ, który pozostaje często niezauważony. Można wskazać pożądane ze społecznego punktu widzenia zmiany w osobowości i psychice dziecka. Pierwszym pozytywnym skutkiem użytkowania mediów jest motywowanie dzieci do udziału w różnorodnych aktywnościach, a także propagowanie różnorodnych akcji, mających na celu pomoc ludziom lub zwierzętom. Dalej najmłodsi nabywają świadomość dotyczącą problemów społecznych, odmienności postaw, m.in. problemów osób z niepełnosprawnością oraz możliwości integrowania się z nimi. Wartościowym zjawiskiem jest również zetknięcie się z wartościowymi programami edukacyjnymi, również tymi o tematyce historycznej lub artystycznej. W tym wymiarze mogą spełnić one rolę

⁶⁰⁴H. Cash, K. McDaniel, *Dzieci konsoli. Uzależnienie od gier*, przeł. B. Ludwiczak, wyd. Media Rodzina, Poznań 2008, s. 63–69.

⁶⁰⁵H. Cash, K. McDaniel, *Dzieci konsoli...*, dz. cyt., s. 78.

programów rozwijających poznawczo. Wreszcie wskazać należy na porady ekspertów z różnych dziedzin. Warunkiem tego jest jednak odpowiedni dobór programów czy też aktywności, w których uczestniczą dzieci⁶⁰⁶.

4. Klucz do rozumienia dziecka - prawa i godność dziecka

Współczesność wymaga podejmowania licznych decyzji, wyborów moralnych oraz naznaczona jest ciągłą przemianą. To właśnie szczególnie dziś należy podkreślić znaczenie ochrony dziecka oraz wszystkich jego praw, które wydają się być zagrożone bardziej niż kiedykolwiek w historii. Dzieci poddawane są manipulacji, zakusom utajnionej władzy. Są nie tylko świadkami przemocy i ich ofiarami, ale także jej sprawcami. Coraz częściej spotkać się można z przekazami medialnymi, które ukazują tragiczne sytuacje krzywdzenia dzieci. Dlatego tak istotna jest edukacja, aby nadal wzrastała świadomość dotycząca praw dziecka⁶⁰⁷. Tylko podejmowanie zintegrowanych działań wszystkich organów społecznych, nie tylko w skali narodowej, ale przede wszystkim międzynarodowej, pozwoli na zbudowanie społeczeństw opartych na dobrobycie, co pozwoli na godny i swobodny rozwój każdego dziecka.

Prawa dziecka postrzegane są jako integralna część praw człowieka. Można wśród nich wymienić: prawa obywatelskie, do edukacji, socjalne, kulturalne. Na początku rozważań należy odnieść się do ich genezy, głoszącej, iż dzieciństwo należy chronić, a odpowiedzialność za to zadanie spoczywa na każdej osobie dorosłej, państwie, samorządzie oraz organizacjach społecznych. Każde z dzieci powinno mieć zapewnione odpowiednie warunki do rozwoju.

Wśród dwóch najważniejszych związanych z tą problematyką wydarzeń wskazać można na I Światowy Kongres Opieki nad Dzieckiem, a dalej powołanie Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. Najbardziej przełomowe było ratyfikowanie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ dokumentu w postaci Deklaracji Praw Dziecka⁶⁰⁸. Na gruncie prawa polskiego dokumentem odnośnym jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która wskazuje na 9 artykułów bezpośrednio z nimi związanymi, a słowo „dziecko” zostaje odmienione w niej 17 razy. Najistotniejsze jest

⁶⁰⁶M. Musioł, *Media w procesie wychowania*, wyd. Adam Marszałek, Toruń 2007, s. 83.

⁶⁰⁷M.I. Andrzejewski, *Rzecznik Praw Dziecka organ ochrony prawnej czy papierowy tygrys?*, [w:] *Ochrona Praw Dzieci*, red. K.M. Woźniak, A. Jakięła, wyd. KUL, Lublin 2014, s.34.

⁶⁰⁸E. Kantowicz, *Koncepcja ochrony praw dziecka a nowe paradygmaty w systemie opieki nad dzieckiem*, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 117–120.

tutaj stwierdzenie, iż każda jednostka, w tym również dziecko, posiada swoje odrębne prawa, a także wolność. Jednak kluczowy jest artykuł 72, w całości poświęcony sprawowaniu szczególnej ochrony dziecka, wynikającej z jego odrębności. Zatem niezależnie do wieku dziecko ma przypisaną wrodzoną godność, a jego prawa są wyjątkową wartością konstytucyjną⁶⁰⁹.

Historycznych początków inicjatyw związanych z prawami dziecka poszukiwać należy w działalności utworzonego w 1920 roku Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom, który jest organizacją pozarządową. Najbardziej znaną w tym zakresie działaczką była Eglantyne Jebb. To właśnie z inicjatywy wskazywanej organizacji Rada Generalna zdecydowała się przyjąć Deklarację Praw Dziecka. Opisywany dokument prawny stał się pierwszym w swojej istocie, który uznawał, iż społeczności wszystkich narodów powinny przyjmować i przestrzegać praw dziecka. Pomimo braku oficjalnego powiązania powyższej deklaracji z prawodawstwem, stała się ona przełomowym momentem z punktu widzenia historycznego, politycznego oraz przede wszystkim moralnego.

W dalszej kolejności działalność i swoiste dziedzictwo Ligi Narodów zostało przejęte przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której zadaniem stała się troska o zapewnienie dziecku przynależnych mu praw. W związku z powyższym 11 listopada 1946 roku do życia powołany został UNICEF mający kierować swoją pomoc do dzieci, które doświadczyły agresji podczas II wojny światowej, a jego praca skupiać się miała na dążeniu do zaspokojenia ich potrzeb. W związku z powyższym następuje uznanie dzieciństwa, a wraz z nim macierzyństwa, jako istotnych okresów, które w swojej istocie wymagają specjalnej troski oraz opieki. Co więcej, wszystkie dzieci, niezależnie od swojej sytuacji rodzinnej, mają prawo do skorzystania z takiej samej ochrony społecznej⁶¹⁰.

W rozważaniach obejmujących prawne uwarunkowania praw dziecka istotne jest wskazanie nie tylko opisywanej wcześniej Konwencji o prawach dziecka, ale także innych dokumentów normatywnych. Wśród aktów prawnych wymienić należy: Konwencję w sprawie zgody na małżeństwo, minimalnego wieku małżeństwa, a także rejestru małżeństw. W dalszej kolejności wskazuje się Konwencję uzupełniającą w sprawie zniesienia niewolnictwa, handlu niewolnikami oraz instytucji i praktyk podobnych do niewolnictwa. Kolejnymi dokumentami są: Konwencja UNESCO dotycząca przeciwdziałaniu dyskryminacji w sferze edukacji, Międzynarodowy Pakt Praw Cywilnych

⁶⁰⁹I. Lach, *Dziecko jako podmiot wolności sumienia i wyznania*, wyd. Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016, s. 55.

⁶¹⁰A. Łopatka, *Dziecko jego prawa człowieka*, Polskie Wyd. Prawnicze Iuris, Warszawa – Poznań, 2000, s. 10–12.

i Politycznych oraz Międzynarodowy Pakt Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturalnych, które gwarantują dziecku szczególne prawa⁶¹¹. Kolejnym, nie mniej istotnym, dokumentem jest Rezolucja pt. „Ochrona dzieci przed skutkami konfliktów zbrojnych”, przyjęta w dniu 20 grudnia 1993 roku. W dalszej kolejności należy wskazać Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, uchwalony w dniu 25 maja 2000 roku. U genezy tego dokumentu leżały prace badawcze nad sytuacją dzieci zaangażowanych w konflikty zbrojne. Kluczową rolę odegrała Grace Machel, która opracowała raport stanowiący podstawę dla dokumentu. Co więcej, zaprezentowane zostały dane statystyczne dotyczące konfliktów zbrojnych, ale przede wszystkim ich konsekwencje dla zdrowia i życia dzieci, które stały się uczestnikami wojen – wiele z nich odniosło poważne rany, skutkujące późniejszą niepełnosprawnością, a kolejne poniosły śmierć. Raport ten został przedstawiony 26 sierpnia 1996 roku i stał się podstawą do uchwalenia rozszerzenia Konwencji o prawach dziecka. Najistotniejszymi wskazaniem są ochrona najmłodszych przed tragicznymi skutkami konfliktów zbrojnych, ale przede wszystkim wprowadzenie całkowitego zakazu uczestnictwa dzieci w wojnach⁶¹².

Problematyka związana z ochroną praw dziecka nie posiada stosunkowo długiej historii, za jej początek uznać należy koniec XIX wieku. Jednak prawdziwych regulacji normatywnych poszukiwać należy dopiero w drugiej połowie XX wieku. Dowodem uznania podmiotowości dziecka jest uchwalenie Deklaracji Genewskiej, czyli Deklaracji Praw Dziecka, przyjętej w 1924 roku przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Kolejne istotne wydarzenie miało miejsce dopiero w 1948 roku, kiedy to opracowana została Karta Praw Dziecka, mająca zapewnić dziecku szansę do uzyskania pomocy i ochrony bez względu na kraj pochodzenia oraz przynależność do narodu lub wyzwania. Natomiast 1959 rok przyniósł uchwalenie Deklaracji Praw Dziecka, która w swojej istocie miała zapewnić najmłodszym specjalną ochronę w zakresie zdrowia oraz kompleksowe możliwości rozwoju. Dopiero w 1978 roku, z inicjatywy Polski, podjęte zostały prace nad stworzeniem Konwencji o prawach dziecka, uznanej później za „konstytucję praw dziecka”. Została uchwalona przez Komisję Praw Człowieka ONZ w dniu 20 listopada 1989 roku. Polska ratyfikowała ten dokument w dniu 7 lipca 1991 roku⁶¹³.

⁶¹¹Tamże, 16–17.

⁶¹²M. Prucnal, *Ochrona dzieci przed uczestnictwem w działaniach zbrojnych we współczesnym prawie międzynarodowym*, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2012, s. 144–145.

⁶¹³J. Żebrowski, *O godności dziecka i jego prawach*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość”, T. 6, s. 34, 2009.

Odnosząc się do historycznych początków zainteresowania ruchem praw dziecka w Polsce, można wskazać na kilka istotnych faktów. Po pierwsze to właśnie Polska stała się inicjatorem powstania wskazywanej wcześniej Konwencji o prawach dziecka. Ludwik Rajchman był z kolei inicjatorem stworzenia międzynarodowej organizacji, która koncentruje się na pomocy dzieciom, mianowicie UNICEF. Wiele koncepcji wychowania powstałych w Polsce traktowało o prawach dziecka. Ich autorami byli: Czesław Babicki, Kazimierz Jeżewski, ks. Bronisław Markiewicz, Kazimierz Lisiecki oraz oczywiście Janusz Korczak⁶¹⁴. W związku z tym należy wskazać, iż to właśnie Polska była krajem, który miał znaczący udział w kształtowaniu się dyskursu praw dziecka.

Wskazywana powyżej Konwencja o prawach dziecka jest wszechstronnym oraz uniwersalnym dokumentem prawnym, stanowiącym międzynarodową umowę obejmującą prawa człowieka oraz jego podstawowe wolności. Jest to lista praw dziecka, które są mu gwarantowane: cywilnych, politycznych, socjalnych, kulturalnych i ekonomicznych. Stanowi ona, iż ze względu na swoją niedojrzałość fizyczną oraz psychiczną dziecko jest bardziej narażone na brak poszanowania jego praw. Pod wpływem Konwencji wiele państw poddało zmianie swoje ustawodawstwo, które zostało dostosowane do jej wymogów. Jest ona także podstawą do działalności organizacji UNICEF, a także punktem odniesienia dla wielu międzynarodowych organizacji. Sprawilo to, iż dziecięcy los oraz jego prawa stały się priorytetem dla polityki i wyznacznikiem dla podejmowania działalności ukierunkowanej na poprawę sytuacji dzieci, nie tylko w perspektywie lokalnej, ale przede wszystkim globalnej.

Pomimo wielu pozytywnych skutków powyższego dokumentu, nadal niestety można stwierdzić, iż niezmienny pozostał los dzieci. Nadal dzieci są ofiarami wojen, cierpią niedostatek, a w wielu miejscach na świecie ich sytuacja jest krytyczna. Na swojej aktualności nie tracą wezwania Organizacji Narodów Zjednoczonych do podejmowania zintegrowanych działań na rzecz poprawy ich położenia⁶¹⁵. Nie będzie to jednak możliwe bez wypracowania przez wszystkie kraje wspólnych podstaw prawnych oraz rozwiązań, mających na celu ochronę najmłodszych oraz zapewnienie im równych szans edukacyjnych oraz społecznych.

Nadal słycać też liczne głosy krytyki tych aktów prawnych. Po pierwsze, podnoszona jest kwestia, iż w omawianych dokumentach widoczne jest podejście paternalistyczne, w myśl którego dorośli dominują nad młodszymi i stawiają je w

⁶¹⁴R. Jusiak, *Prawa dziecka i podmiotowość dziecka – esej pedagogiczny*, [w:] *Prawa dziecka w przestrzeni życia społecznego*, red. H. Bejger, P. Skrzydlewski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełm 2018, s. 94.

⁶¹⁵A. Łopatka, *Dziecko – jego prawa człowieka...*, dz. cyt., s. 20–24.

podrzędnej pozycji. Umocniona zostaje dominacja osób dorosłych, a źródła praw dziecka trzeba szukać właśnie ponad tym układem sił. Zatem widoczne są tutaj sprzeczności oraz trudności wynikające z procesów formułowania praw oraz ich realizowania. Kluczowe staje się zastosowanie odpowiedniej nomenklatury, ponieważ prawa dziecka nie powinny być *nadawane* z woli osób dorosłych, które mocą swojej władzy *nadają* najmłodszym przywileje. Należy raczej wskazywać, iż prawa dzieci zostały *odkryte*, a ustanowione akty prawne stanowią gwarancję ich przestrzegania⁶¹⁶.

Wspomniana już kilkakrotnie Konwencja praw dziecka jest podstawą wszystkich szczegółowych opracowań na temat praw najmłodszych, szczególnie tych obejmujących relacje z opiekunami. Głównym dążeniem jest stworzenie dziecku optymalnych warunków rozwoju i zapewnienie mu szczęśliwego dzieciństwa. Niektóre z przepisów wzajemnie się uzupełniają lub wielokrotnie podkreślają najważniejsze jej zapisy. Jej język odpowiada językowi polityki, a więc jest po części jurydyczny. Oznacza to, iż regulacje, bardzo często rozpisane w wielu innych aktach prawnych, nie są kompletne i bardzo często nieprecyzyjne. Jak zostało już wskazane, Konwencja nie jest dokumentem doskonałym, a raczej wymagającym ciągłej ewolucji. Jednak cały czas pozostaje jednym z najważniejszych aktów gwarantujących podstawowe prawa najmłodszym członkom społeczeństwa⁶¹⁷.

W interpretacjach dotyczących wskazywanego dokumentu istotne staje się zwrócenie uwagi na stosowaną w nich retorykę. Dziecko przedstawiane jest jako przedmiot regulacji, stosuje się najczęściej wyrażenia o charakterze powinnościowym, a także nieprecyzyjnie wskazuje, co dziecku powinno zostać zapewnione lub oddane⁶¹⁸. Stąd też literatura przedmiotu formułuje argument, iż samo ratyfikowanie oficjalnego dokumentu zawierającego prawa dziecka nie jest jednoznaczne z zabezpieczeniem ich realizacji oraz zagwarantowaniem dziecku bezpieczeństwa i możliwości korzystania z należnych dziecku praw⁶¹⁹. Nawet pomimo wielu dyskusji dotyczących nierówności społecznych wielu grup, społeczeństwo nadal wydaje się nie dostrzegać problemu

⁶¹⁶K. Kamińska, *Dobro dziecka w dyskursie państwo–rodzina, inaczej o przemocy domowej...*, dz. cyt., s. 54–55.

⁶¹⁷O. Sitarz, *Ochrona praw dziecka w polskim prawie karnym na tle postanowień Konwencji o prawach dziecka*, wyd. UŚ, Katowice 2004, s. 42.

⁶¹⁸M. Turczyk, J. Kuszał, *Proces inkluzji prawnej problematyki dziecka i dzieciństwa w kontekście historycznych uwarunkowań kategorii praw dziecka*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska* T.1, red. M. Michalak, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 189.

⁶¹⁹B. Śliwerski, *Prawo dziecka do swoich praw...*, dz. cyt., s. 93.

dyskryminacji oraz wykluczenia najmłodszych z uczestnictwa w różnych czynnościach dnia codziennego. Dotyczy to około jednej trzeciej całego społeczeństwa⁶²⁰.

W dalszych rozważaniach dotyczących praw dziecka konieczne jest uwzględnienie dwóch aspektów tego zjawiska. Pierwszym jest naruszanie praw dziecka, co obejmuje odstępstwa od pewnych norm postępowania osób dorosłych względem dzieci. Dotyczy to przypadków świadomego zaniechania realizowania zadań z tytułu odpowiedzialności rodzicielskiej z krzywdą dla dziecka, a także wyrządzenia mu innej szkody o charakterze fizycznym lub psychicznym. Drugą perspektywą jest odstępstwo od uznawanych i akceptowanych praw i norm, które określają sytuację dziecka w rodzinie i muszą być realizowane w codziennym życiu rodziny. Wymienić należy tutaj: poszanowanie godności dziecka, odejście od stosowania przemocy w wychowaniu i oferowanie możliwości realizowania siebie. W tej kwestii istotne jest stwierdzenie, iż cały katalog praw dziecka, a więc przede wszystkim w kwestii zapewnienia szczęścia i ochrony, ma na względzie jego dobro, które jest naczelną zasadą prawa polskiego⁶²¹.

W rozważaniach dotyczących praw dziecka, w kontekście godności oraz poszanowania tej grupy, należy zwrócić uwagę na obecne nadal przekonanie, iż dzieci są osobistą własnością swoich rodziców. Co więcej, w stosunku do dzieci zawsze używa się znamienych przymiotników określających ich zachowania: *grzeczny, posłuszny, dobrze ułożony* itp. W ten sposób formułowane są żądania dorosłych wobec dzieci⁶²² i zmusza się je do podejmowania niechcianych czynności. Autokratyczne rządy osób dorosłych w ramach codziennych relacji w rodzinach, szkołach i w mediach sankcjonuje idea „dobra dziecka”.

Podnosząc kwestię praw dziecka, należy poszukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego proces zrównania praw dorosłych i dzieci wzbudza tyle obaw. Ewa Jarosz wskazuje, iż jest to swoiste brzemień przeszłości, wyrażone w sposobach społecznego definiowania zarówno praw dziecka, jak i samego dziecka. Zatem sposoby widzenia oraz rozumienia dziecka zależne są od osobiście przyjmowanych stanowisk, warunkowanych kulturą, środowiskiem oraz realiami historycznymi. Współcześnie wskazuje się, iż rolę dziecka oraz przekonania na ten temat wynikają z uwarunkowanych kulturowo procesów nadawania im znaczeń. Sięgając w głąb ewolucji tych poglądów, zauważyć możemy silnie zakorzenione przedmiotowe oraz odpersonalizowane traktowanie dzieci. W tym aspekcie istotne staje się

⁶²⁰E. Jarosz, *Spoleczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych*, [w:] Studia Edukacyjne nr24/2013, s.90.

⁶²¹W. Dycik, *Prawo dziecko do wyboru rodziców*, [w:] *Nowe stulecie dziecka*, red. D. Waloszek, wyd. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001, s.58.

⁶²²E. Jarosz, *Spoleczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci...*, dz. cyt., s. 94.

zatem poszukiwanie pierwszych śladów traktowania dziecka jako pełnoprawnego obywatela z punktu widzenia nierówności społecznych⁶²³.

Przechodząc do szczegółowej analizy, należy odnieść się do procesu emancypacji dziecka, który w swojej istocie nie zawsze przynosi pozytywne skutki. Swoje wątpliwości wskazuje Andrzej Mencwel, który stwierdza, iż nadanie dzieciństwu autonomicznej wartości nie jest jednoznacznie korzystne dla dziecka i implikuje pewne problemy. Autor wskazuje, iż w stosunku do mniejszości społecznych, którymi bezsprzecznie są dzieci, a także kobiety, wykazuje się pewien rodzaj poprawności politycznej. Zjawisko odnosi do dyskusji wokół problemów dzieci podczas „uprawiania” polityki przez partie⁶²⁴. Staje się to istotnym zagrożeniem dla dyskusji publicznej o dziecku oraz dzieciństwie.

Najważniejsze w rozumieniu praw dziecka wydaje się założenie, iż każde dziecko rodzi się równe. Wynika to z jego niezbywalnych wrodzonych praw, których realizacja zapewnia rozwój własnego potencjału oraz umiejętności. Jednak pomimo deklarowanej równości, każde z nich przychodzi na świat w różnorodnych okolicznościach oraz otoczeniu, które stwarzają mniej i bardziej sprzyjające warunki życia. W dalszej kolejności uwypuklone zostają liczne nierówności, które wpływają na życie dziecka.

Literatura pedagogiczna postuluje redefinicję zjawiska nierówności społecznej, by uniknąć ciągłego hierarchizowania statusu społecznego dzieci. Zatem konieczne jest stworzenie na nowo definicji oraz zastosowanie jej na gruncie praktyki społecznej. W dalszej kolejności konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków wychowania oraz nauczania, które pozwolą na rozwój całego posiadanego przez dziecko potencjału. W tym względzie chodzi o uzyskanie pełnego wsparcia ze strony otoczenia, a przede wszystkim rodziców.

Jednak obserwując rzeczywistość społeczną, zauważalny jest fakt, iż nie wszystkie dzieci mogą otrzymać takie wsparcie. Dlatego w tym względzie tak istotne stają się działania organów państwowych, gdzie naczelnym celem powinno być niwelowanie krzywdzących hierarchii społecznych, a także stworzenie systemu autentycznego wsparcia dla dzieci z zaniedbanych środowisk. Możemy mówić o zadaniu stojącym przed dzisiejszym społeczeństwem, które powinno służyć stworzeniu systemu równych szans dla dzieci, dającego im szansę na sukces. Kluczowe jest wyposażenie najmłodszych w odpowiednie narzędzia do samokształcenia. Należy zwrócić szczególnie uwagę na dzieci, które borykają się z niepełnosprawnościami, zaniedbaniem lub innymi trudnościami w

⁶²³Tamże, s. 95–97.

⁶²⁴A. Mencwel, *Kiedy nadejdzie stulecie dziecka?*, [w:] *Humaniści o prawach dziecka*, red. J. Bińczycka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 50.

rozwoju, którym należy zapewnić pełne uczestnictwo we wszystkich aktywnościach społecznych⁶²⁵.

W dalszej kolejności, analizując problem równości dzieci, należy jasno stwierdzić, iż prawa dziecka nie stoją w sprzeczności do praw rodziny lub samych rodziców i w żadnym stopniu ich nie ograniczają. Wprost przeciwnie – są ich dopełnieniem jako ogniwo „triady praw w rodzinie”. Nie powinny być traktowane jako zaszczyt czy honor, który powinien zostać oddany dziecku, ale raczej jako praktyka dnia codziennego⁶²⁶. Jednak na drugiej szali mamy całe spektrum nierówności występujących już od samego urodzenia dziecka. Proces społecznej stratyfikacji sprawia, iż sukces dziecka zależny jest od statusu socjoekonomicznego rodziców, a nierówności zdają się narastać wraz z wchodzeniem w kolejne etapy rozwoju. Zróżnicowanie to widoczne jest już na etapie początkowej opieki nad dzieckiem, kiedy ma miejsce stymulowanie jego rozwoju, kończąc na edukacji, gdzie może ono trafić do „lepszyc” szkół o wysokim prestiżu lub tych „gorszych” w miejscu zamieszkania⁶²⁷. Dlatego tak istotne staje się nie tylko dążenie do rozumienia oraz respektowania praw dzieci, ale przede wszystkim tworzenia na ich podstawie środowisk przyjaznych najmłodszym, które pozwolą na harmonijny rozwój każdego z nich.

Dzieci w oczywisty sposób powinny mieć możliwość korzystania ze swoich podstawowych praw. Najistotniejsze jest wskazanie katalogu kluczowych praw każdego z dzieci. Wśród nich wymienić należy: prawo do przeżywania swojego dzieciństwa oraz dysponowania własnym czasem i podejmowania swobodnej aktywności, którą jest zabawa wypełniająca dzieciństwo. W dalszej kolejności każde dziecko powinno mieć zapewnione odpowiednie wychowanie w swojej rodzinie. W tym względzie kluczowe jest jednak poszanowanie wszystkich praw dziecka, ale przede wszystkim zapewnienie spokojnej atmosfery, która pozwoli na swobodny i harmonijny rozwój każdej z jednostek⁶²⁸.

Wskazywana już wielokrotnie, nie tylko w tym podrozdziale, Konwencja o prawach dziecka zawiera wiele podstawowych postanowień, które powinny być wyznacznikiem działania dla rodziców i innych opiekunów. W myśl powyższego dokumentu ważne jest wskazanie, iż wszystkie państwa, które zdecydowały się na podpisanie dokumentu, muszą w swojej jurysdykcji stosować się do niego oraz

⁶²⁵N.E. Dowd, *Children's equality rights: every child's right to develop to their full capacity*, "Cordozo Law Review", nr 14/2020, s.1369.

⁶²⁶Tamże, s.1372–1373.

⁶²⁷Tamże, s.1378.

⁶²⁸K. Segiet, *O przesunięciu uwagi z dziecka na rodziców. Refleksja z perspektywy pedagoga społecznego*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej: V Zjazd Pedagogów Społecznych. T.2.*, red. W. Danilewicz, W. Theiss, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2014, s. 491–492.

respektować prawo każdego dziecka, nie podejmować działań mających na celu dyskryminację wynikającą z przynależności do: rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, statusu majątkowego lub występującej niepełnosprawności. Co więcej, każda ze stron państw musi podejmować wszelkie starania, aby zapewnić ochronę przed jakąkolwiek dyskryminacją najmłodszych⁶²⁹. Kluczowe w tym względzie staje się również wskazanie na kolejne artykuły powyższego dokumentu, tj. 12, 13 oraz 14. Pierwszy z nich gwarantuje dziecku wolność własnych opinii oraz poglądów w kwestiach światopoglądowych, w szczególności w sprawach, które dotyczą go bezpośrednio. Koresponduje to z prawem do poszukiwania oraz pozyskiwania informacji. W dalszej kolejności wskazywane artykuły gwarantują dziecku, iż wszystkie strony, które zaakceptowały Konwencję, muszą respektować jego prawa do swobody myśli oraz wyznania i sumienia⁶³⁰.

Opisując przynależne dziecku prawa, wskazać można na tzw. uprawnienia socjalne dziecka, co należy rozumieć dwojako. Pierwsza perspektywa obejmuje prawo do zabezpieczenia potrzeb materialnych oraz opiekuńczych przez rodziców; druga – prawo do skorzystania przez dziecko, ale także jego opiekunów, z różnorodnych świadczeń mających na celu zaspokojenie istniejących potrzeb dziecka. Nacisk kładzie się na obowiązek zaspokojenia przez rodziców nie tylko podstawowych potrzeb dziecka (mając na względzie właśnie możliwości finansowe), jak również wszelkich innych usprawiedliwionych potrzeb dziecka, prowadzących do harmonijnego rozwoju. Trwa on od momentu urodzenia dziecka aż do momentu podjęcia przez nie samodzielnej pracy. Natomiast dzieci, które są niezdolne do samodzielnego utrzymania się, mają prawo do alimentów na czas nieokreślony⁶³¹.

W dalszej kolejności poddając analizie prawa dziecka można wskazać na ich odłam nazywany emocjonalnym, który wyrażony jest w założeniu, iż dziecko posiada swoje własne potrzeby emocjonalne oraz powinno mieć zagwarantowane prawo do ich zaspokojenia. Literatura wskazuje, iż owe zaspokajanie potrzeb dziecka może być porównane do „emocjonalnego dokarmiania”, którego braki występujące w dzieciństwie mogą powodować trudności adaptacyjne w dorosłym życiu (syndrom „osoby nienasyconej”).

⁶²⁹ Art. 2 oraz 3 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku.

⁶³⁰ Art. 12, 13, 14 Konwencji o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku.

⁶³¹ D.M. Piekut-Brodzka, *Uprawnienia socjalne dziecka*, [w:] *Prawa dziecka: deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 57–59.

Nieodpowiednie reagowanie na potrzeby dziecka, m.in. ciągłe piętnowanie niepożądanych zachowań, również mogą prowadzić do ukształtowania się niewłaściwych postaw, np. nadmiernej podejrzliwości, poczucia bycia prześladowanym oraz oskarżania świata zewnętrznego o ewentualne porażki lub trudności. Powyższy opis należy uzupełnić o kwestie natarczywości oraz nadopiekuńczości w stosunku do dziecka. Wskutek tych postaw rodzicielskich w dziecku narastają frustracja, niechęć, a także poczucie przytłoczenia. Konsekwencją może stać się występowanie zachowań agresywnych oraz zamknięcia się na odczuwanie miłości⁶³². Dlatego w tym względzie tak istotne staje się odpowiednie reagowanie przez opiekunów na potrzeby dziecka, tak aby zostały one zaspokojone, ale zachowując umiar.

Analizując katalog podstawowych praw każdego z dzieci, należy odnieść się do konstytucyjnego prawa do bycia wysłuchanym przez opiekuna, a także organy władzy publicznej. Jest to jedno z najbardziej uniwersalnych praw, służących jego upodmiotowieniu. Art. 72 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, o którym mowa, wskazuje na jego prawne podstawy. W myśl tej regulacji zdanie dziecka powinno zostać wysłuchane w momencie, kiedy osoby dorosłe nie mają jasnego stanowiska w omawianej sprawie⁶³³.

Powyższy zapis, moim zdaniem, może być rozumiany dwojako. Po pierwsze w swojej istocie przywraca dziecku prawo do wyrażenia swojej opinii w sprawach dla niego ważnych. Jednak z drugiej strony zdanie dziecka będzie uwzględniane jedynie w momencie, kiedy osoby dorosłe uznają, iż jest ono istotne. Co więcej, to właśnie do nich należy ocena stopnia dojrzałości dziecka, którego zdanie powinno być uwzględnione w procesie decyzyjnym. Dziecko powinno zostać zatem wysłuchane, ale „w miarę możliwości”. Ujawniona zostaje tym samym dominacja osób dorosłych.

W dalszej kolejności zapisy prawa polskiego mówią o szczególnej ochronie każdego dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Mowa tutaj w szczególności o artykułach 18., 71. i 72. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Obowiązek realizacji powyższego zapisu spoczywa na rodzicach, którzy to mogą wnieść roszczenia w stosunku do władz państwowych, mających na celu zapewnienie ochrony ich dziecka. Jednak jeżeli to rodzice są źródłem potencjalnej krzywdy dziecka, każda osoba z jego otoczenia ma prawo dochodzić ochrony dobra dziecka ze strony państwa. Co więcej, prawo gwarantuje dziecku zabezpieczenie warunków wychowawczych, gdzie znowu

⁶³²J. Santorski, *Emocjonalne prawa dziecka*, [w:] *Prawa dziecka: deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 117–118.

⁶³³P. Bucóń, *Konstytucyjne prawo dziecka do opieki i pomocy władz publicznych*, „Przegląd Sejmowy” nr 3(158), 2020, s. 24.

odpowiedzialność ta zostaje przeniesiona na rodziców dziecka. Zakłada się, iż dobro dziecka oraz podejmowanie wszelkich czynności mających na celu jego ochronę jest obowiązkiem nie tylko rodziców, ale także tzw. osób trzecich, jeżeli uznają one, że występuje konieczność interwencji⁶³⁴.

Podejmowanie działań mających na celu poprawę sytuacji dziecka zagrożonego powinno być oceniane z praktycznego punktu widzenia. Podstawowym działaniem jest oddzielenie dziecka od oprawcy, a dalej podjęcie natychmiastowych działań kompensacyjnych, mających doprowadzić do poprawy dobrostanu psychicznego dziecka. Za mało skuteczną, o niskiej użyteczności praktycznej, uznaje się formę interwencji w postaci powiadomienia policji. W tym wymiarze należy dążyć do opracowania skutecznych, a przede wszystkim systemowych rozwiązań, które pozwolą reagować na krzywdę dziecka.

Wskazać należy, iż dziecko ma prawo do wychowywania się w rodzinie własnej. Jest to przepis oparty na poglądzie, iż dziecko powinno mieć zagwarantowaną możliwość kontaktu z rodzicami biologicznymi oraz stworzenia z nimi naturalnej więzi, która może zostać wytworzona właśnie w procesie wychowania się w rodzinie własnej. Co więcej, rodzina jest najbardziej wartościowym środowiskiem wychowania, gdzie powinny zostać wypełniane zadania z myślą o rozwoju wszystkich jej członków. W tym wymiarze opisywana grupa społeczna zapewnia dziecku opiekę oraz wsparcie. Jednak jeżeli rodzina nie jest do tego zdolna, to odpowiednie organy państwowe i pozarządowe zapewniają dziecku pomoc oraz wysłuchanie. Zatem kolejnym prawem gwarantowanym dziecku jest możliwość bycia wysłuchanym oraz pozyskania niezbędnej pomocy⁶³⁵.

Mówiąc o prawach dziecka, należy wskazać, iż są one naturalne, nienaruszalne i przede wszystkim niezbywalne. Przeświadczenie o konieczności ochrony praw dziecka wynika z faktu, iż często społeczeństwo respektuje je w sposób wybiórczy i bezrefleksyjny, a bezpośrednimi ofiarami takich nieprzemyślanych praktyk stają się właśnie bezbronni dzieci.

Należy też podkreślić prawo dziecka do poznania własnego pochodzenia, ale także posiadania imienia, nadanego w akcie urodzenia. Prawo do poznania własnego pochodzenia genetycznego wiąże się bezpośrednio z możliwością poznania własnych rodziców. Jest ono istotne z punktu widzenia kształtowania tożsamości, której częścią, a nawet podstawą, staje się świadomość swojego pochodzenia. Pozwala ono także na rozstrzygnięcie stosunków rodzinnych dziecka, a także w przypadkach ewentualnych

⁶³⁴Tamże, s. 16.

⁶³⁵I. Lach, *Dziecko jako podmiot wolności sumienia i wyznania...*, dz. cyt., s. 56–57.

chorób. Prawo dziecka do poznania własnego pochodzenia jest zatem jednym z najbardziej fundamentalnych praw każdego człowieka⁶³⁶.

Kolejnym z praw, które są gwarantowane każdemu dziecku, jest nieskrępowane wyrażanie swojej tożsamości. Poczucie własnej tożsamości jest jednym z kluczowych elementów, które zapewniają zdrowie psychiczne jednostki oraz możliwość jej rozwoju. Warunkuje proces stworzenia własnego systemu wartości w oparciu o zwyczaje i tradycje typowe dla danej grupy społecznej. Stanowi przyczynek do wizji własnej osoby w wymiarach swojego wyglądu, zachowania oraz cech psychicznych. W dalszej kolejności poznanie własnej tożsamości, również tej związanej z przynależnością do rodziny lub znajomość swojego pochodzenia, gwarantuje poczucie odrębności, ale też przynależności. Reasumując, poczucie własnej odrębności pozwala na wytworzenie poczucia więzi z własnym narodem, wspólnotą, ale przede wszystkim rodziną, która jest podstawowym miejscem socjalizacji oraz wychowania dziecka, zapewniając mu poczucie bezpieczeństwa. Posiadanie wiedzy dotyczącej samego siebie, ale także swojego pochodzenia pozwala na podejmowanie powierzonych dziecku ról, ale także wykorzystywanie wszystkich umiejętności na gruncie stosunków społecznych, ekonomicznych oraz więzi kulturowych⁶³⁷.

Wśród podstawowych praw dziecka Bogdan Suchodolski wskazuje prawo do otrzymania wykształcenia. Jest to obszar zainteresowania przede wszystkim rodziców oraz nauczycieli, a także polityków oświatowych. Wśród dziesięciu najważniejszych zasad życia dziecka określonych w Konwencji, siódma odpowiada za możliwość otrzymywania wykształcenia bezpłatnie, szczególnie w zakresie podstawowym. Dokonano także scharakteryzowania tego procesu, który obejmować powinien poznanie ogólnych zasad kultury, a także zapewnienie równych szans na rozwijanie własnych kompetencji i możliwości, w tym formułowania własnych sądów i przyjmowania odpowiedzialności za swoje działanie, aby w ostateczności stać się pełnoprawnym członkiem społeczeństwa. We wczesnych latach życia dziecka zapis ten najczęściej realizowany jest poprzez prawo do podejmowania czynności zabawy, która sprawia, iż dziecko ma możliwość nieskrępowanego poznawania świata oraz innych osób. Służy też rozwijaniu własnej ekspresji oraz sprawności fizycznej. Kolejnym wskazaniem jest uzyskanie możliwości do podejmowania nauki w drodze kształcenia szkolnego, dającego szansę na rozwój w

⁶³⁶M. Kisiel, *Prawo dziecka do poznania własnego pochodzenia genetycznego*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska T.1.*, red. M. Michalak, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 365–366.

⁶³⁷D. Kuźnicka, *Prawo do tożsamości jako prawo dziecka – wybrane zagadnienia*, „Folia iuridica Universitatis Wratislaviensis”, nr 5(2), 2016, s. 182.

późniejszych fazach życia. Podstawowe wykształcenie traktowane jest jako podstawa do dalszego uczestnictwa w kulturze oraz życiu społeczeństwa. Uznaje się, iż „człowiek staje się człowiekiem” właśnie poprzez uczestnictwo w procesie nauczania⁶³⁸.

Dalej prawo do uczestnictwa w procesie kształcenia służy pogłębianiu osobowości jednostki i czerpaniu osobistej radości z poznawania ogólnie rozumianego świata oraz siebie samego. W ten sposób konkretne państwa pozyskują wykształconych i świadomych obywateli, którzy będą działać oraz pracować na rzecz całej społeczności. W tym wymiarze następuje odejście od uznawania dzieci za „materiał”, który może zostać wykorzystany w celu zrealizowania osobistych celów osób z ich otoczenia. Jednak należy zaznaczyć, iż prawo dziecka do uzyskania wykształcenia nie powinno być utożsamiane wyłącznie z dostępem do szkolnictwa, ale także do uczestnictwa w różnych aktywnościach życia społecznego i kulturalnego⁶³⁹. Prawo to jest uznawane za jeden z fundamentalnych czynników warunkujących podmiotowość jednostki. Co więcej, zapewnienie dzieciom odpowiedniej edukacji ma ogromne znaczenie z punktu widzenia kształtowania przyszłości całego narodu. Wszystkie państwa powinny więc dziś podejmować wysiłek związany z ochroną prawa do edukacji dzieci, a także jej redefinicją, z uwagi na wiele niejasności oraz zawiłości.

W polskim ustawodawstwie prawo do edukacji dziecka uregulowane jest przez artykuł 70. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która to wskazuje, iż ustawodawca musi zapewnić prawo do nauki, a także związane z tym prawa socjalne i systemowe. Pełnia realizacji powyższego zapisu związana będzie przede wszystkim z dostosowaniem form i treści nauczania do indywidualnych potrzeb dziecka, jego umiejętności oraz talentów. W dalszej kolejności edukacja powinna przyczyniać się do wykształcenia postawy poszanowania praw człowieka, kultury oraz tożsamości narodowej. Ostatnim aspektem jest przygotowanie dziecka do podjęcia samodzielnego życia w społeczeństwie z szacunkiem dla praw człowieka.

Analizując wskazywane artykuły prawne, widać, iż prawo do kształcenia stanowi o udziale w procesach edukacyjnych, w placówkach odpowiednich do wieku oraz stopnia rozwoju danego dziecka. Powyższej narracji przypisać można dwa podstawowe założenia. Pierwszym jest zabezpieczenie edukacji w postaci przymusu edukacyjnego; drugim – zabezpieczenie w postaci świadczeń edukacyjnych. Zatem prawo do edukacji jest

⁶³⁸B. Suchodolski, *O prawie dziecka do wykształcenia*, [w:] *Humanisci o prawach dziecka*, red. J. Bińczycka, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 42–43.

⁶³⁹Tamże, s. 44–45.

podstawową formą realizacji prawa do podmiotowości w ramach państwowego systemu oświaty⁶⁴⁰.

Kontynuując wątek dotyczący prawa do szeroko rozumianej edukacji, omówić należy trzy możliwe jego interpretacje. Pierwsza z nich zakłada, iż edukacja dziecka ma często wartość autoteliczną, a więc samą w sobie. Po drugie, jest czynnikiem, który warunkuje czy też umożliwia korzystanie z innych swoich praw oraz przywilejów. Wykształcenie kształtuje umiejętność dochodzenia do własnych praw oraz egzekwowanie ich wykonywania, stając się jednocześnie czynnikiem przeciwdziałającym wykluczeniu oraz marginalizacji. Po trzecie, służy budowaniu świadomości własnych praw jako praw człowieka (w tym praw dziecka). Zatem przyjęcie Konwencji przez państwa-strony sprawiło, iż rozumienie prawa do edukacji dotyczy też innych praw, tj. prawa do edukacji, prawa do nauki oraz prawa do wykształcenia. Wszystkie powyższe są ze sobą powiązane i poddanie interpretacji jednego z nich jest tożsame z odniesieniem się do innych.

Prowadzi to do trzech możliwych kontekstów interpretacyjnych. Pierwszy z nich zakłada, że edukacja jako wartość autoteliczna jest środkiem do optymalizacji rozwoju jednostki, a samo uczenie się gwarantem zrealizowania przez człowieka swojej podmiotowości. Drugi kontekst ukazuje prawo do kształcenia się jako jeden z wielu obowiązków państwa. Natomiast trzecia perspektywa odnosi się do edukacji nieformalnej, nieregulowanej czynnikami zewnętrznymi. Ukazuje się jej naturalność oraz nieformalność⁶⁴¹.

Literatura dotycząca praw dziecka głosi, iż posiada ono prawo do wolności własnego sumienia, a także wyboru religii. Zapis ten reguluje art. 53 Konstytucji, który wskazuje, iż każdy człowiek, a więc także dziecko, jest osobą fizyczną, posiadającą swoje prawa oraz wolność. Zatem dziecko ma prawo do nieskrępowanego wyboru własnego wyznania, a także wolności swojego sumienia. Realizacja powyższego prawa sprowadzona zostaje do możliwości wyrażenia swoich myśli, ale także korzystania z wolności intelektualnej, czyli nieskrępowanego poszukiwania wiedzy oraz doznań intelektualnych. W dalszej kolejności nie należy utrudniać dziecku podejmowania aktywności w zakresie działalności kulturalnej, w dziedzinie sztuki lub nauki. Istotne jest tutaj zapewnienie jednostce dokonywania własnych wyborów moralnych, w oparciu o osobisty system wartości. Ponadto konieczne jest zezwolenie na swobodę wyznania. W tym zakresie

⁶⁴⁰M. Kozak, *Prawo dziecka do edukacji...*, dz. cyt., s.106–109.

⁶⁴¹Tamże, s. 119–120.

podejmowanie praktyk religijnych pod przymusem jest złamaniem gwarantowanych dziecku praw⁶⁴².

W dalszej kolejności dziecko ma prawo do dysponowania własnym czasem. Zapis należy przenieść na grunt codzienności najmłodszych jednostek, które bardzo często doświadczają zachęt do rywalizacji z innymi, aby osiągać coraz więcej w coraz krótszym czasie. Czas dziecka jest planowany przez jego opiekunów, prowadząc do sytuacji, iż współcześnie mamy do czynienia z najbardziej zajęтыми jednostkami w całym społeczeństwie. Obecny kult sukcesu skłania nawet dzieci do bycia konkurencyjnym i maksymalizacji swojej produktywności. Wskazuje się na konieczność osiągnięcia kroków milowych w rozwoju. Promowana jest nadmierna „prędkość” w każdej możliwej sferze aktywności dziecka. Aktualnie dzieci doświadczają wypalenia już na samym początku życia. Co więcej, odbiera się im czas, który jest im potrzebny, aby dojść do zdrowia po chorobie. Stale borykają się z nieustającą presją, aby być idealnymi i nie opuszczać żadnego dnia szkoły.

W tej kwestii istotne staje się zapewnienie dzieciom możliwości pożegnania się z rodzicami po przybyciu do szkoły⁶⁴³. Powinny dokonywać swobodnego wyboru czasu, który jest dla nich odpowiedni na przejście przez kolejne stadia rozwoju i osiągnięcie sukcesu, który ma zawsze charakter indywidualny i nie powinien być mierzony.

Poszanowanie prawa dziecka do pełnej obywatelskiej partycypacji dziecięcej jest ideą wywodzącą się bezpośrednio z koncepcji wskazywanego wcześniej, wybitnego pedagoga Janusza Korczaka. Podkreślał on ważność konstruktu dziecka-obywatela. W tej perspektywie każde z dzieci posiada swój potencjał pozwalający na podejmowanie samodzielnych decyzji, które muszą być w pełni szanowane i przede wszystkim respektowane przez osoby dorosłe. Równość, zapewniająca w swojej istocie możliwość wypowiedzania się w swoich sprawach, ale także innych, jest najbardziej podstawowym prawem każdego dziecka. Pomimo swojego wieku dziecko jest dość kompetentne, aby mogło podejmować decyzje oraz współdziałać społecznie.

Analizując współczesne nurty dziecięcego obywatelstwa, można stwierdzić, iż jest to istotny obszar działań na rzecz dzieci, który ukazuje kierunek rozwoju społeczeństwa, w międzynarodowym dyskursie określanym mianem *child participation*. Podwalin tego nurtu poszukiwać można w art. 12 Konwencji o prawach dziecka, która została już wielokrotnie wskazana w powyższych rozważaniach. Zakłada ona nie tylko możliwość

⁶⁴²I. Lach, *Dziecko jako podmiot wolności sumienia i wyznania...*, dz. cyt., s. 62–63.

⁶⁴³D.S. Halperin, *Prawo dziecka do czasu*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro – perspektywa korczakowska T.1*, red. M. Michalak, wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018, s. 323.

nieskrępowanego wyrażania własnych opinii, ale także obliguje rządy państw do zasięgania opinii dzieci i przede wszystkim uwzględniania ich w obliczu spraw bezpośrednio ich dotyczących. Jednak Konwencja nie jest jedynym istotnym dokumentem. Na arenie międzynarodowej polityki na rzecz dzieci znajdujemy szereg innych rozporządzeń, mających na celu przywrócenie autentycznej podmiotowości dzieci i ich wpływu na życie społeczne. Wymienić można: Europejską kartę uczestnictwa młodych w życiu lokalnym i regionalnym, Komentarz ogólny nr 12 zatytułowany: „Prawo dziecka do bycia wysłuchanym”, oraz Rekomendację 1864 Zgromadzenia Ogólnego Rady Europy, zatytułowaną: „Promowanie uczestnictwa dzieci w decyzjach, które ich dotyczą”⁶⁴⁴.

Wszystkie obszary życia społecznego, nie tylko najbliższego, lecz również całych społeczności, wskazują na dwa możliwe obszary dziecięcego uczestnictwa. Po pierwsze, poprzez najbardziej oczywistą formę samodzielnego decydowania. Po drugie, poprzez znaczący wpływ na wybór osób dorosłych, decyzyjnych w pracach nad pewnymi projektami. Pośrednim wariantem jest przyzwolenie na modyfikację lub nawet zmianę charakteru ostatecznych decyzji. Jednak aktywne obywatelstwo dzieci jest związane nie tylko z procesem wyrażania własnych opinii, ale także z posiadaniem odpowiednich narzędzi, które pozwolą na osobiste inicjatywy, mające na celu poprawę życia całej społeczności⁶⁴⁵.

Wracając na grunt praktyki życia społecznego, codziennych sytuacji praw dziecka i poddanie ich refleksji, istotne jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy wszystkie idee wokół aktywności obywatelskiej dzieci mają szansę realnego spełnienia. Oczywiście wydaje się stwierdzenie, iż dzieciństwo jest dla człowieka najważniejszym czasem w życiu, jednak dorośli nadal mają tendencję do podejmowania decyzji bez względu na opinię dziecka. Jak wskazuje Ewa Jarosz, w Polsce nadal forsowane są stwierdzenia, iż dzieci są z natury niemądre i nie potrafią samodzielnie decydować. Tradycyjnie to osoby dorosłe są dość kompetentne, aby móc podejmować wszystkie decyzje. Dzieci powinny w szczególności wykazywać się posłuszeństwem wobec swoich opiekunów oraz innych dorosłych w ich otoczeniu⁶⁴⁶.

Można zauważyć, iż w aktualnej rzeczywistości dzieci i młodzież są świadomi swoich praw oraz aktywnie poszukują drogi ich realizacji. Jest to sytuacja bez precedensu w historii ludzkości. Jeżeli jednak poddamy krytycznej analizie stosunek dorosłych do

⁶⁴⁴E. Jarosz, *Obywatelstwo dzieci – kaprys pedagogiczno-polityczny czy konieczność na drodze rozwoju społecznego*, [w:] *Szanować – słuchać – wspierać – chronić. Prawa dzieci w rodzinie, szkole, społeczeństwie*, red. E. Jarosz, B. Dyrda, wyd. UŚ, Katowice 2013, s. 21–25.

⁶⁴⁵Tamże, s. 28.

⁶⁴⁶Tamże.

praw dzieci, zauważalne będzie ciągle odtwarzanie hierarchii społecznej, gdzie dorośli zajmują wyższe miejsce. Co więcej, dzieci są niejako zmuszone do walki o swoje prawa, ponieważ społeczeństwo zdaje się zapominać, iż jako odrębna grupa społeczna mają umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji oraz tworzenia inicjatyw. Główną, a zarazem najbardziej prozaiczną barierą, na którą napotykają dzieci, jest nietraktowanie ich głosu w sposób poważny. Cały czas postrzegane są jako mniej kompetentne oraz niezbyt sprawcze, co znacznie utrudnia im wyrażanie siebie oraz swojego zdania. Pomimo Konwencji o prawach dziecka, nadal wskazuje się na brak wystarczającej prawomocności, niezbędnej z uwagi na ciągle przemiany aktualnej rzeczywistości, a wraz z nimi nowe zagrożenia dla dziecka. Występuje zatem konieczność opracowania takich dokumentów prawnych, które będą zapewniały dziecku ochronę, ale także w pełni gwarantowały możliwość aktywnego społecznego uczestnictwa⁶⁴⁷.

W odniesieniu do powyższych stwierdzeń istotne jest wskazanie, iż każdy wychowawca powinien mieć świadomość, iż już od najmłodszych lat dziecko przyswaja określone zachowania, które będzie powielalo, kiedy samo przyjmie rolę wychowawcy. Zatem tak ważny jest namysł nad własnym dzieciństwem, nad wszystkimi związanymi z nim wydarzeniami oraz jego doświadczeniami. Tylko posiadanie wiedzy dotyczącej samego siebie, a także swojego przeżytego dzieciństwa sprawia, iż wszelkie błędy nie będą powielane w kolejnych pokoleniach. W dalszej kolejności potrzebny jest namysł nad stawianiem dzieciom zbyt wygórowanych oczekiwań, które są niemożliwe do spełnienia, a jeszcze powodują frustrację, uzależnienia lub nawet podejmowanie prób samobójczych. Konieczne jest odejście od zasady wyłącznej władzy rodziców i oddanie jej w ręce dzieci. Takich radykalnych zmian w myśleniu nie można dokonać w czasie jednego pokolenia. Społeczeństwa powinny odejść od koncepcji wychowania w duchu przymusu, które już od dawna nie przynosi oczekiwanych skutków, a jedynie krzywdę najmłodszym. W tym kontekście istotne jest, aby społeczeństwo „odrobiło zadaną mu lekcję”, co doprowadzi do oddania głosu dziecku. Wtedy możliwy stanie się prawdziwy udział dzieci w różnych obszarach aktywności i przede wszystkim nastąpi realizacja wszystkich przynależnych im praw.

Pomimo promowania idei dziecięcej partycypacji społecznej oraz politycznej, a także ciągłego przyrostu liczby międzynarodowych opracowań postulujących implementację zasad dziecięcego uczestnictwa w życiu społecznym, nadal obserwujemy

⁶⁴⁷D. Cabrelli, *Children as Human Rights Defenders: A Participatory Approach*, "The Edinburgh Law Review", nr 23/2019, s. 418–420.

zaniedbania w tym zakresie⁶⁴⁸. Należy pamiętać, że realizowanie praw dziecka nie może odbywać się tylko w sposób symboliczny, ale też pod postacią autentycznego głosu dzieci, który będzie słyszany oraz rozumiany. Społeczeństwa powinny dążyć do wspólnego działania z dziećmi w oparciu o zasady partnerstwa oraz równości. Tylko wspólne budowanie podstaw społeczeństwa obywatelskiego już od najmłodszych lat pozwoli na autentyczne realizowanie wszystkich praw dziecka, a zarazem praw człowieka.

Podsumowanie

Konkluzją do powyższych rozważań niech będzie odpowiedź na pytanie, czy możliwe jest kreowanie takiej polityki społecznej, która sprawi, iż dzieci staną się jej podmiotem, a nie przedmiotem jej oddziaływań. Zmieniona zostanie rola z biernych na aktywnych jej twórców. Dorośli powinni zacząć traktować edukację o prawach jako jeden z ważniejszych elementów środowiska wychowawczego dziecka oraz podstawę działalności społecznej. Tylko zdobyta wiedza, a na jej podstawie doświadczenie sprawią, iż przesłanie edukacyjne wynikające ze świadomości własnych praw stanie się doktryną obowiązującą.

W poszukiwaniu odpowiedzi na powyższe pytanie kluczowa jest kwestia zniesienia wszechobecnej presji wywieranej na dziecko, która dotyczy bycia przez nie lepszym, skuteczniejszym i zdolnym do wypełniania wszelkich oczekiwań społecznych. Na biegunie obecnych dążeń do emancypacji dziecka, społeczeństwo zdaje się podążać w przeciwną stronę, swoje sądy nadal opierając na starych i nowych mitach dziecka i dzieciństwa. Współcześnie okazuje się, iż samo wdrożenie do prawa międzynarodowego Konwencji o prawach dziecka, a także licznych zapisów zawartych w Konstytucji, nie sprawia, iż dzieciom oddany jest należny im szacunek. Zadaniem nie tylko współczesnych pedagogów, ale przede wszystkim rodziców, jest stworzenie dzieciom warunków do przeżywania okresu dzieciństwa w sposób godny, na ich własnych zasadach, z poszanowaniem ich wszystkich praw, oraz zrozumieniem czekających je wyzwań i zagrożeń. Konieczne jest, aby dorośli wyzwolili najmłodszych z wszechobecnych krępujących więzów własnych oczekiwań na rzecz radości oraz swobody, co jest warunkiem autentycznego przeżywania dzieciństwa.

Realizacja tego postulatu jest jednym z najważniejszych zadań stających przed dorosłymi w aktualnej rzeczywistości społecznej. To właśnie oni – na mocy swojej władzy

⁶⁴⁸E. Jarosz, *Partycypacja społeczna dzieci – współczesna odłona dyskursu: kontestacja i kontradzianie wobec społecznej ekskluzji dzieci*, „Kultura i Edukacja”, nr 1/2019, s. 29.

oraz wykorzystując swoją siłę – odebrali dzieciom, to co najważniejsze, czyli bez troskę.

CZEŚĆ II. EMPIRYCZNA. AUTORSKI PROJEKT BADAŃ

Rozdział I. Metodologiczne podstawy badań własnych

1. Charakterystyka badań, ich przedmiot, cele oraz problemy

Świat, w którym przyszło żyć i rozwijać się współczesnym dzieciom, obfituje w niezliczony szereg radosnych, ale i smutnych wydarzeń, globalnych przemian i wyzwań. Stawia to niejednokrotnie dzieci w trudnych i niezrozumiałych dla nich jeszcze sytuacjach. Rozważania zawarte w literaturze przedmiotu ukazują problemy, z jakimi borykają się dzieci na co dzień i poszczególne elementy ich dziecięcej filozofii życia. Poznajemy dziecko jako podmiot aktywny w swoim środowisku życia wraz z jego wewnętrznymi przeżyciami, przekonaniami, marzeniami, doświadczeniami i uczuciami, które w zasadniczy sposób kształtują jego tożsamość społeczną. Dorośli są odpowiedzialni za rozwój i wychowanie młodego pokolenia i tworzenie sprzyjających mu warunków do życia. Warto zaznaczyć, że mimo różnic w przekonaniach na temat dzieciństwa między społeczeństwami, przyjmuje się zawsze, że dorośli powinni na mocy obowiązku pełnić rolę służebną wobec dzieci, aby zaspokajać ich potrzeby, respektować ich prawa oraz odrębny, choć niesamodzielny jeszcze status. Niewątpliwie w refleksji osób dorosłych istnieje zasadnicza trudność zrozumienia tego innego świata, bowiem człowiek dorosły wynosi z tego okresu fragmentaryczne wspomnienia. Wynika z tego tendencja do „pójścia na skróty” w rozumieniu dzieciństwa. Przejawem takiego postępowania jest trzymanie się odwiecznych mitów, które automatycznie przejmuje się z pokolenia na pokolenie bez poddawania ich weryfikacji. Często mity te ulegają rozbudowie, a nawet są na bieżąco tworzone. Konieczność „odmitologizowania” potocznej refleksji o dziecku i dzieciństwie jest, moim zdaniem, ważnym zadaniem stojącym dziś przed pedagogami. **Zasadniczym założeniem i przedmiotem prezentowanych badań było określenie stanu wiedzy wokół koncepcji dziecka i dzieciństwa oraz mitów funkcjonujących w refleksji potocznej dorosłych, by w części końcowej móc dokonać ich analizy i oceny.** Myślenie mityczne stanowi bowiem istotny obszar analizy poznawczej, który pozostaje nadal nieodkryty. W związku z powyższym, w warstwie przedmiotowej badań kluczową rolę odgrywały mity, czyli fałszywe założenia lub półprawdy, które szeroko obecne są w sferze publicznej.

W mojej narracji mit traktowany był jako iluzyjność czy błędna prawda na temat dziecka i dzieciństwa obecna w potocznej refleksji osób dorosłych. Występowanie myślenia mitycznego w aktywności poznawczej człowieka stanowi niezaprzeczalny fakt, zapewniający mu jednocześnie poczucie bezpieczeństwa i podejmowanie aktywnych

działań w rzeczywistości społecznej. Nie ulega wątpliwości, że potrzebą czasów współczesnych jest wskazanie oraz opis bardziej zobiektywizowanych prawd dotyczących dzieciństwa, które pozostają w sprzeczności z oficjalnymi prawdami głoszonymi na niwie dyskursów publicznych. Myślenie mityczne o dzieciństwie utrwała schematyczne sposoby postępowania dorosłych wobec dzieci, a istotną rolę odgrywają tutaj zapośredniczone w mitach wyobrażenia, które konstytuują miejsce oraz status społeczny dzieci.

Prezentowane badania zostały strategicznie oparte na fundamentalnych założeniach pedagogiki społecznej i wynikającym z tego epistemologicznym paradygmacie zarówno w sferze poznawczej, jak i metodologicznej. Zasadniczym zamiarem było zebranie informacji, które pozwoliłyby na ukazanie sposobów funkcjonowania mitów w refleksji potocznej dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa. Chciałam także przedstawić – w oparciu o zgromadzoną wiedzę i wnioski z badań – odmitologizowany, zrekonstruowany na nowo kulturowo-społeczny obraz dziecka i dzieciństwa. Przyjęcie powyższych założeń pozwoliło określić następujące cele badawcze:

1. *Sporządzenie socjopedagogicznej diagnozy* opinii osób dorosłych zamieszkujących Wielkopolskę na temat dziecka i dzieciństwa.
2. *Pozyskanie wiedzy* o społecznej percepcji dziecka i dzieciństwa przez dorosłych oraz ustalenie, jakie *reguły mityczne* „organizują” zawarte w nich przekonania.
3. *Zobrazowanie poziomu i treści (zakresu)* myślenia mitycznego o dziecku i dzieciństwie w refleksji potocznej dorosłych.
4. *Zbadanie orientacji społecznej* na temat zagrożeń dziecka i dzieciństwa w warunkach permanentnych zmian społecznych, wraz ze świadomością ich przyczyn, skutków i form pomocy.

Zaprojektowane cele pozwoliły mi na sformułowanie zestawu celów szczegółowych. Przy każdym z nich w nawiasie zaznaczono, jaką kategorię ujmowania wiedzy zastosowano. W każdym z przedstawionych celów występuje określenie czynności poznawczej i przedmiotu, którego ta czynność dotyczy.

1. Ustalić znajomość podstawowych pojęć dotyczących dziecka i dzieciństwa (pojęcia).
2. Ustalić stan wiedzy dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa (stan wiedzy).
3. Zbadać źródła pozyskiwania informacji przez dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa (źródła wiedzy).
4. Ustalić, na ile problematyka dziecka i dzieciństwa jest płaszczyzną stwarzającą warunki do zaistnienia mitów (zjawisko).

5. Zbadać obecność mitów w konstruowanych przez badanych dorosłych obrazach dziecka i dzieciństwa (obecność mitów).
6. Zbadać, w jakim stopniu myślenie mityczne obecne jest w czynnościach poznawczych badanych dorosłych (myślenie mityczne).
7. Ustalić poziom orientacji dorosłych co do skali i dynamiki zagrożeń dotyczących dzieci i dzieciństwa (orientacja dorosłych odnośnie do skali i dynamiki zagrożeń dzieci i dzieciństwa).
8. Zbadać, jakie możliwości pomocy dziecku widzą dorośli (możliwości pomocy).
9. Zbadać zapatrywania dorosłych na możliwości i sposoby rozwiązywania problemów dzieci w polityce społecznej (zapatrywania dorosłych).

Uszczegółowieniem celów badawczych były sformułowane przeze mnie problemy badawcze, które pozwoliły na uporządkowanie dalszego toku postępowania badawczego skoncentrowanego na przedmiocie mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa. Obejmują one następujące pytania:

1. Jakie są poglądy badanych dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa?
 - 1.1. Jakie czynniki wspierają lub ograniczają obraz dziecka i dzieciństwa?
 - 1.2. Jakie czynniki wspierają bądź ograniczają wartość dziecka i dzieciństwa?
 - 1.3. Jak opisują i oceniają badani dorośli wcześniejsze lata swojego dzieciństwa?
 - 1.4. Jaki ma to związek ze sposobem ujmowania ich aktualnego obrazu dzieciństwa?
2. Czy i na ile kwestia dziecka i dzieciństwa jest płaszczyzną stwarzającą warunki do zaistnienia mitów?
 - 2.1. Jak przedstawia się obecność mitów w konstruowanych przez badanych dorosłych obrazach dziecka i dzieciństwa?
 - 2.2. Czego mity dotyczą?
 - 2.3. Jakich wybranych obszarów dotyczą mity?
 - 2.4. W jakim stopniu mity kształtują obraz dziecka i dzieciństwa?
 - 2.5. Na ile mity zmieniają faktyczny obraz dziecka i dzieciństwa?
 - 2.6. Jakie funkcje pełnią mity w poglądach badanych dorosłych?
3. W jakim stopniu uobecnia się myślenie mityczne u badanych dorosłych?
 - 3.1. W jakim stopniu myślenie mityczne porządkuje ich doświadczenia?
 - 3.2. W jakim stopniu myślenie mityczne porządkuje ich wzorce postępowania?
 - 3.3. Czy i na ile specyfika społecznych przemian uaktywnia elementy mityczne w ich opisach dziecka i dzieciństwa?

4. Czy i na ile badani mają orientację co do skali i dynamiki zagrożeń dotyczących dzieci i dzieciństwa oraz jakie są ich zapatrywania na możliwości form wsparcia i pomocy?

Kolejnym krokiem w postępowaniu badawczym było przedstawienie układu zmiennych oraz wskaźników. Wskazanie zmiennych wynikało z potrzeby uszczegółowienia przedmiotu badań, jak i ewentualnego potwierdzenia lub odrzucenia hipotez badawczych. W przedstawianych badaniach nie wyłoniłam hipotez, dlatego to właśnie zmienne były dopełnieniem wskazanych powyżej problemów badawczych.

Zmienną globalną były mity dotyczące dziecka i dzieciństwa obecne w narracjach/przekonaniach osób dorosłych. Kolejnym etapem było wskazanie na zmienne zależne, które obejmowały wszystkie dane dotyczące dorosłego oraz przedstawionego przez niego dzieciństwa. Ze względu na różnorodność czynników, kontekstów i oddziaływań społeczno-wychowawczych wyodrębniłam następujące dane:

1. Dane biograficzne, tj. ogólne dane o badanym: wiek, miejsce pochodzenia, miejsce zamieszkania, zawód, wykształcenie, zatrudnienie; struktura rodziny; zmiany miejsca zamieszkania; zmiany w standardzie społeczno-materialnym rodziny; doświadczenia życiowe, wydarzenia wspomniane przez dorosłego jako szczęśliwe i wydarzenia przykre lub krzywdzące.
2. Dodatkowe informacje o życiu i dzieciństwie dorosłego: wypoczynek, praca, obowiązki domowe, życie rodzinne i czas wolny, struktura rodziny, wiara, uczestnictwo w kulturze, zainteresowania, życie towarzyskie, problemy, cele, plany i marzenia życiowe.
3. Miejsce mitu i myślenia mitycznego w przekonaniach dorosłego: poglądy badanych osób dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa oraz obecności w nich mitu i myślenia mitycznego. Stan wiedzy dorosłego bądź jego nieznanomość dotycząca tematu dziecka i dzieciństwa.

Dla pełnej charakterystyki badań istotne było wskazanie, iż ze względu na przyjęty paradygmat metodologiczny (epistemologiczny) przeprowadzone badania miały charakter diagnozy bezzalożeniowej. Oznaczało to zawieszenie przeze mnie swoich przekonań i ocen, tak aby nie ograniczały one pola widzenia danego zjawiska. Szerzej o wskazywanej postawie piszą Tadeusz Pilch oraz Teresa Bauman, którzy nazywają ją „naiwną poznawczo”⁶⁴⁹. Przyjęcie opisywanej postawy pozwoliło mi na

⁶⁴⁹Op. cit. T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie ŻAK, Warszawa 2001, s. 279.

odrzuć wszystkie kierunkowe założenia dotyczące badanego zjawiska, tak aby móc przyjąć całościowy jego ogląd.

2. Kierunki i sposoby postępowania badawczego – metody badań

Na potrzeby niniejszych badań przyjąłem zasadę uzupełniających się metod (jakościowych i ilościowych). Uzyskano tym samym dwie płaszczyzny nawzajem się uzupełniające i przenikające: ilościową i jakościową, **z wyraźną dominacją pierwszej**. Przyjęcie tego założenia pozwoliło mi na realizację założonych celów badań, których zadaniem było opisanie rzeczywistości mało znanej, mającej swoje źródło w mitach dotyczących dziecka oraz dzieciństwa. Postępowanie badawcze z użyciem dwóch metod wzajemnie się uzupełniających, a więc ilościowych oraz jakościowych, zbieżne było z poglądami następujących autorów: D. Silverman, M. Miles, A.M. Huberman, H. Hammersley, P. Atkinson, N. Denzin oraz Y. Lincoln⁶⁵⁰. Prace wszystkich wskazanych badaczy dotyczyły analiz o charakterze ilościowym oraz jakościowym i ich łączenia. W tym obszarze szczególnie starałem się podążyć za myślą wspomnianych już Tadeusza Pilcha oraz Teresy Bauman. Autorzy ci twierdzili, iż poznanie rzeczywistości jest możliwe przy użyciu różnorodnych metod. Każda z nich posiada zarówno wady, jak i zalety, każda też pozwala dostrzec różne aspekty badanych zjawisk. Pomimo występujących różnic, każda też przyczynia się do poszerzenia wiedzy pedagogicznej⁶⁵¹. Co więcej, użycie wskazanych powyżej strategii w prezentowanych badaniach pozwoliło mi na głębsze i lepsze zrozumienie rzeczywistości społecznej, szerszy ogląd danego zjawiska i przede wszystkim dostrzeżenie niewidocznych dotąd kontekstów.

Koncepcję metodologiczną niniejszych badań oparłem na strategii ilościowej (metoda główna). Wybór taki umotywowany był charakterem podejmowanego tematu. Badania ilościowe były czynnikiem pozyskiwania kluczowych informacji. W pracy zastosowałem metodę sondażu diagnostycznego, pozwalającą na analizę określonych zjawisk społecznych. W dalszej kolejności sondaż służył badaniu stanów świadomości społecznej, opinii oraz poglądów obejmujących mity i myślenie mityczne dotyczące dziecka i dzieciństwa⁶⁵². Pozyskane w wyniku zastosowania tej metody dane pozwoliły mi

⁶⁵⁰Zob. szerzej: D. Silverman, *Interpretacja danych jakościowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, Warszawa 2007; D. Silverman, M. Miles, A.M. Huberman, *Qualitative Data Analysis*, London 1984, 2000; M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Poznań 2000; N. Denzin, Y. Lincoln, *Handbook of Qualitative Research*, wyd. 2, Thousand Oaks 2000.

⁶⁵¹T. Pilch, T. Bauman: *Zasady badań pedagogicznych...* op. cit., s. 269.

⁶⁵²Ibidem, s. 49-51.

na sporządzenie diagnozy opinii osób dorosłych oraz ukazanie orientacji dotyczących zagrożeń dziecka i dzieciństwa. W efekcie finalnym, zebrane dane umożliwiły odkrycie oraz zobrazowanie treści i zakresów myślenia mitycznego dotyczącego dziecka i dzieciństwa. Wybór sondażu podyktowany był z kolei celami badań i poparty założeniem, iż jest to metoda niezastąpiona w badaniach pedagogicznych⁶⁵³. Zatem, podejmując próbę badania mitów, które obecne są w świadomości osób dorosłych, wyrażanych najczęściej w opiniach dotyczących dziecka i dzieciństwa, jedynym słusznym rozwiązaniem metodologicznym było właśnie zastosowanie metody sondażu diagnostycznego. Technika wykorzystaną w celu gromadzenia danych była ankieta, także niezastąpiona na gruncie badań obejmujących opinie całych populacji. W procesie badawczym zastosowałam narzędzie w postaci autorskiego kwestionariusza ankiety skierowanego do osób dorosłych. Pytania w nim zawarte były zaopatrzone w kafeterie odpowiedzi. Każdy kwestionariusz zawierał dodatkowo dokładną instrukcję pozwalającą na samodzielne wypełnienie kwestionariusza ankiety przez respondenta. Otrzymane wyniki badań zostały poddane kodowaniu, aby w dalszym etapie mogły posłużyć za podstawę analizy.

Wybór dopełniającej metody jakościowej był skoncentrowany wokół przekonania, iż rzeczywistość społeczna jest konstruowana przez człowieka. Źródłem tworzenia konstruktów są głównie działania oraz wzajemne stosunki ludzkie. Z drugiej strony, na taki całościowy konstrukt nałożone zostają osobiste sensory oraz znaczenia⁶⁵⁴. Dlatego tak istotne dla badacza, a jednocześnie pedagoga, jest pochylenie się nad jednostką oraz jej osobistym doświadczeniem, aby zyskać wgląd w strukturę społeczną. Kierując się zatem myślą Tadeusza Pilcha, iż strategia jakościowa pozwala na dotarcie „do głębin” badanego zjawiska, a także znacznie poszerza jego ogląd⁶⁵⁵, podjęłam decyzję o jej zastosowaniu w procesie badania.

Literatura z zakresu metodologii podaje, iż wskazać można na trzy rodzaje studium przypadku. Pierwszy, autoteliczny zakłada zrozumienie oraz poznanie cech zewnętrznych konkretnego przypadku. Dalej, studium instrumentalne zakłada nie tyle poznanie oraz zrozumienie konkretnego przypadku, lecz dążenie do rozwiązania problemu. Przypadek pozwala na zrozumienie czegoś, co znajduje się poza nim samym. Ostatnim rodzajem jest studium zbiorowe, które zakłada instrumentalne rozciągnięcie badania na kilka przypadków, a nie cały zbiór. Według Roberta E. Stake przypadki te nie muszą być do

⁶⁵³ Ibidem, s. 50-51.

⁶⁵⁴ D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, *Badania jakościowe – uwagi wprowadzające*, [w:] *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, red. D. Urbaniak-Zajac, J. Piekarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001, s. 22.

⁶⁵⁵ T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych...* op. cit., s.55.

siebie podobne, lecz nawet całkowicie różne⁶⁵⁶. Stosowanie zbiorowego studium przypadku w procesie badań umożliwia badaczowi dokonywanie porównań w obrębie badanych przypadków, podejmując je w ramach różnych układów. Kluczowe stają się próby uchwycenia zarówno różnic, jak i podobieństw⁶⁵⁷. W moim badaniu, zgodnie z założeniami powyższego autora, zastosowałam grupowe studium przypadku, ponieważ pozwoliło mi ono na poznanie oraz zrozumienie występowania mitów i myślenia mitycznego w opowieściach badanych osób dorosłych.

Przesłankami dla wyboru tej metody były przede wszystkim niepowtarzalność, złożoność i specyfika przedmiotu badań. Mając na względzie powyższe argumenty oraz dążenie do holistycznego ujęcia kontekstu badań, wybrana metoda stała się słusznym rozwiązaniem metodologicznym. Grupowe studium przypadku umożliwiło mi koncentrację na indywidualnych biografiach osób dorosłych oraz pozyskanie wiedzy pozwalającej na diagnozę zjawisk związanych z procesem wychowania⁶⁵⁸. Ujawniło to osobiste emocje i przeżycia człowieka, dzięki czemu możliwe było spojrzenie na rzeczywistość społeczną z perspektywy osoby badanej. W oparciu o pozyskaną wiedzę możliwe było zrozumienie wartości oraz znaczeń zawartych w indywidualnych ocenach badanych przypadków. Jednak najistotniejsze było „odkrycie śladów” myślenia mitycznego, które wpływa na sposoby postrzegania dziecka i dzieciństwa. Co więcej, dążyłam do tego, aby pozyskać wiedzę dotyczącą ewentualnych przykrych wspomnień osób badanych, doznanych za sprawą obecności mitów w ich dzieciństwie.

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki poszczególnych etapów zastosowania grupowego studium przypadku, należy zwrócić uwagę na proces gromadzenia materiału badawczego, a także związaną z tym rolę badacza. Dariusz Kubinowski podkreśla, iż to właśnie badacz korzystając z techniki wywiadu jest odpowiedzialny za stworzenie warunków pozwalających na swobodną wypowiedź respondenta. Zadbanie o odpowiednią atmosferę podczas badania jest warunkiem swobodnej wypowiedzi własnym stylem oraz językiem osoby badanej. Korzystne warunki

⁶⁵⁶R.E. Stake: *Studium przypadku*, [w:] Ewaluacja w edukacji, red. L. Korporowicz, wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, s. 122.

⁶⁵⁷P. Baxter, S. Jack: *Qualitative case study methodology: Study design and implementation for novice researchers*, [w:] *The Qualitative Report* 2008, vo. 13, no. 4, s. 550.

⁶⁵⁸Za: W. Wyrobek-Pawłowska, *Wywiad środowiskowy w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, red. R. Wroczyński, T. Pilch, Zakład Narodowy im. Ossolińskich: Wydawnictwo PAN, Gdańsk 1974, s. 170-171; B. Turlejska, *Monografia pedagogiczna i studium przypadku*, [w:] *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 88-85.

pozwalają następnie na wprowadzenie badacza w świat osoby badanej, który nie był wcześniej dostępny, by odkryć jego nowe wymiary⁶⁵⁹.

Mając na uwadze rodzaj wiedzy, do której dążyłam, techniką pozyskania informacji uczyniłam autorski indywidualny wywiad środowiskowy. Indywidualny wywiad środowiskowy miał na celu zebranie ocen, postulatów oraz wspomnień dotyczących wybranych zdarzeń⁶⁶⁰, które miały ujawnić źródła oraz miejsce mitu w myśleniu osób dorosłych. W dalszej kolejności indywidualny wywiad środowiskowy miał na celu zebranie wiedzy, która pozwoliła na scharakteryzowanie treści oraz zakresu myślenia mitycznego dotyczącego dziecka i dzieciństwa we wspomnieniach osób dorosłych. W odniesieniu do powyższego celu umożliwiło mi to także poznanie świadomości zagrożeń dotyczących dziecka i dzieciństwa. Przyjęta technika indywidualnego wywiadu środowiskowego ukazała mi osobiste narracje badanych związane z doświadczeniami z okresu dzieciństwa, które obejmowały w szczególności wspomnienia. Umożliwiło mi to podjęcie trudu interpretacji wysłuchanych narracji, by na ich podstawie podjąć próbę „odkrycia śladów” myślenia mitycznego.

Przygotowane badania odbyły się w miejscu zamieszkania osób dorosłych, a więc w ich naturalnym środowisku. Pozwala to na stwierdzenie, iż uzyskana wiedza miała charakter wiarygodny ze względu na brak występowania czynników zakłócających przebieg badania. Przeprowadzenie rozmów w miejscu bezpiecznym, jakim było miejsce zamieszkania, pozwala z kolei uznać, iż badane osoby dorosłe wprowadziły mnie w swój osobisty świat przeżyć i wspomnień. Była to „podróż” do ich najważniejszych wspomnień z dzieciństwa, które często miały intymny charakter, niedostępny dla osób ze środowiska zewnętrznego. Ważną rolą badacza było w tym wypadku uważne wsłuchiwanie się w relację respondentów i w miarę możliwości „niewtrącanie się”, aż do momentu skierowania ewentualnej prośby o doprecyzowanie wypowiedzi⁶⁶¹.

Indywidualny wywiad środowiskowy zawierał określone dyspozycje, przyjmujące formę obszarów tematycznych pozwalających na pozyskanie wiedzy dotyczącej nie tylko samego dzieciństwa, ale przede wszystkim obecności mitów i myślenia mitycznego we wskazanym przedmiocie. Dyspozycje te stanowiły czynniki porządkujące oraz ustalające kierunek badania. Tak postrzegane narzędzie pozwoliło na wzbogacenie rozmowy o bieżące treści, mogące znacznie poszerzyć perspektywę badawczą. Źródłem danych oraz

⁶⁵⁹D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia. Metodyka. Ewaluacja*, wyd. UMCS, Lublin 2010, s. 206-208.

⁶⁶⁰H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Wrocław 1961, s. 373.

⁶⁶¹K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 169.

informacji istotnych z punktu widzenia badań były odpowiedzi pozyskane w trakcie indywidualnego wywiadu środowiskowego w grupie osób dorosłych.

Zastosowanie strategii jakościowej uzupełniłam o technikę obserwacji uczestniczącej, która pełniła rolę pomocniczą. Materiał uzyskany w ramach obserwacji stanowił treści wzbogacające oraz stanowiące tło dla zdobytych podczas wywiadów danych. Zastosowanie opisywanej techniki pozwoliło na obserwację osobistych reakcji każdego z respondentów na pytania związane z własnym dzieciństwem oraz wspomnieniami go dotyczącymi.

W trakcie postępowania badawczego zgromadziłam bogaty materiał badawczy, który obejmował zarówno dane statystyczne oraz empiryczne. Dane ilościowe zostały ujęte w tabele oraz wykresy pozwalające na dokonanie ich interpretacji. Analizy ilościowe zostały skoncentrowane głównie wokół odpowiedzi badanych osób dorosłych na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety. Zarówno analiza statystyczna jak i jakościowa pozwoliła na wyłonienie ogólnych tendencji dotyczących obecności mitów oraz myślenia mitycznego w potocznej refleksji osób dorosłych.

Podsumowując, zastosowanie metody sondażu diagnostycznego oraz grupowego studium przypadku umożliwiło mi stworzenie warunków do możliwie pełnego zgłębienia problemu obecności mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa w aktywności poznawczej osób dorosłych. Przyjęcie strategii ilościowej oraz uzupełnienie procesu badań o strategię jakościową, która stanowiła dopełnienie badań, pozwoliło na dostrzeżenie dogłębnych struktur badanych zjawisk oraz ich ukrytych dotychczas elementów. Co więcej, konteksty takich badań sięgały znacznie dalej niż gdyby ograniczyć się tylko do realizacji strategii ilościowej⁶⁶². Zastosowanie dwóch metod badawczych sprzyjało bardziej wnikliwej i złożonej analizie badanego tematu, a dalej stworzyło możliwość wyprowadzenia z analizy materiału badawczego implikacji teoretycznych dla działania pedagogicznego. Jak podaje literatura pedagogiczna, mając na uwadze bogatą naturę faktów oraz zjawisk pedagogicznych, w tym zjawisk dotyczących dzieciństwa zasadne było zastosowanie dwóch metod badawczych. Przyjęcie zaprezentowanej powyżej formuły postępowania badawczego stanowiło o możliwości realizacji wszystkich przyjętych celów oraz problemów badawczych.

⁶⁶²E. Zaręba, *Badania empiryczne ilościowe i jakościowe w pedagogice*, [w:] *Orientacje metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998, s. 46-47.

3. Dobór próby badawczej

Kolejnym etapem w postępowaniu badawczym był dobór osób do badań oraz jego uzasadnienie. Dobór ten oznaczał konieczność odnalezienia odpowiednich osób posiadających doświadczenia istotne z punktu widzenia celów badań. Kluczowe w tym względzie było zastosowanie odpowiednich kategorii doboru próby, co polegało na poszukiwaniu pewnych różnorodnych przypadków oraz pozyskaniu wiedzy na temat ich przeżyć⁶⁶³.

W prezentowanych badaniach ilościowych zastosowany został celowo-losowy dobór próby badawczej. Wybór takiego sposobu podyktowany był przede wszystkim przyjętą problematyką badawczą oraz wskazanymi powyżej założeniami metodologicznymi. Podstawowym kryterium wykorzystanym przy doborze próby, zarówno w strategii badań ilościowych, jak i jakościowych, był wiek określony zgodnie z kryteriami wynikającymi z psychologii rozwojowej – od wczesnej do średniej dorosłości⁶⁶⁴. Celowo-losowy dobór próby badawczej oraz wskazanie poszczególnych przypadków zakwalifikowanych do przeprowadzenia indywidualnego wywiadu środowiskowego oparty został o kryteria strategii **doboru celowego M.Q. Pattona**. Autor ten wyróżnił 15 podstawowych kryteriów celowego konstruowania doboru próby. W przeprowadzonych badaniach zastosowane zostały dwie kategorie: pierwsza obejmowała wybór przypadków, które stanowiły typowe reprezentacje tendencji lub wzorów, natomiast druga kategoria związana była z wyborem jednostek na podstawie konkretnych założeń teoretycznych, będących reprezentacją istotnych dla badań konstruktów teoretycznych⁶⁶⁵. Konstrukty te zostały określone we wcześniejszych teoretycznych rozdziałach pracy.

W tym miejscu chciałabym przejść do szczegółowego opisu obu prób badawczych. W pierwszej kolejności dokonałam opisu grupy badanych osób dorosłych w ramach realizowania strategii ilościowej. Tak zaprojektowanym badaniom w procesie realizacji strategii ilościowej poddano 350 osób dorosłych (w wieku od 18 do 60 lat). Wszystkie osoby dorosłe zamieszkiwały województwo wielkopolskie⁶⁶⁶. Grupę respondentów stanowili głównie mieszkańcy miasta Poznania oraz okolicznych powiatów (poznańskiego oraz wągrowieckiego).

⁶⁶³U. Flick, *Projektowanie badania jakościowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s.139-140.

⁶⁶⁴A.I. Brzezińska, K. Appelt, B. Ziółkowska, *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013.

⁶⁶⁵M.Q. Patton: *Qualitative Evaluation and Research Methods*, Wyd. Sage Publications, Beverly Hills 1990, s. 168-180.

⁶⁶⁶Mając na uwadze względy ekonomiczne badaniem objęto województwo wielkopolskie.

Łącznie osobom dorosłym zostało rozdanych 430 kwestionariuszy ankiety. Ostatecznie jako materiał badawczy zakwalifikowanych zostało 350. Pozostałe arkusze nie zostały zwrócone ankierowi lub nie zostały zakwalifikowane do analizy (np. ze względu na brak wszystkich stron kwestionariusza). Do analizy otrzymanych danych wykorzystane zostało sześć zmiennych, które obejmowały następujące kwestie: miejsce zamieszkania, miejsce pochodzenia, płeć, wykształcenie, strukturę rodziny, wiarę. Badania ilościowe zostały przeprowadzone w okresie od maja do sierpnia 2023 roku.

Do analizy statystycznej danych wykorzystany został program R Core Team, w wersji 4.3.1⁶⁶⁷. Wyniki dla poszczególnych zmiennych wyrażone zostały w skalach jakościowych przedstawionych za pomocą liczebności, oznaczonej jako (N) oraz odsetków wyrażonych w procentach, oznaczonych jako w (%). Porównanie odpowiedzi na pytania ankietowe w grupach wykonano za pomocą testu chi-kwadrat. W analizie przyjęto poziom istotności 0,05. A więc wszystkie wartości p poniżej 0,05 interpretowano jako świadczące o występujących zależnościach.

W badaniach z zastosowaniem metody sondażu diagnostycznego uczestniczyło 350 osób dorosłych, w tym 260 kobiet oraz 90 mężczyzn. Szczegółowe dane zostały zawarte w tabeli numer 2. Średnia wieku dla wszystkich badanych wynosiła 41,17 lat, natomiast mediana oscylowała na poziomie 42 lat. Rozkład średniej wieku zgodnie z podziałem na płeć obejmował następujące wskazania. Średnia wieku kobiet wynosiła 41,02 lat. Natomiast średnia wieku mężczyzn oscylowała na poziomie 42,5 lat. Łączna mediana dla obu grup wyniosła 42,0 lat. Szczegóły rozkład grupy badanej przedstawia tabela numer 3.

Tab 2. Rozkład płci badanej grupy osób dorosłych (N=350, w=100%)

Płeć	N	%
Kobieta	260	74,29%
Mężczyzna	90	25,71%

Źródło: wyniki badań własnych

Tab 3. Analiza wieku badanych osób dorosłych z podziałem na płeć

⁶⁶⁷R Core Team (2023). *R: A language and environment for statistical computing*. R Foundation for Statistical Computing, Vienna, Austria. URL <https://www.R-project.org/>.

Płeć	N	Wiek [lata]						
		Średnia	SD	Mediana	Min	Max	Q1	Q3
Kobieta	260	41,02	11,19	41,0	18	60	33,00	50
Mężczyzna	90	41,58	9,22	42,5	18	60	35,25	49
Łącznie	350	41,17	10,71	42,0	18	60	33,00	50

SD - odchylenie standardowe, Q1 - kwartył dolny, Q3 - kwartył górny

Źródło: wyniki badań własnych

Przechodząc do analizy wieku badanych dorosłych, przyjęte zostało 9 kategorii. Z tabeli poniżej wynika, iż najliczniejszą grupą wiekową była kategoria od 41 do 45 lat, stanowiąc 16 % badanych dorosłych. Kolejną grupą były osoby w wieku od 36 do 40 lat, ten rozkład wieku stanowił 15,71% całości liczby respondentów. Dalej, kolejne 15,14% badanych osób dorosłych obejmowało przedział wiekowy od 46 do 50 lat. Blisko 14,29% respondentów było w wieku od 31 do 35 lat, a kolejne 8,29% mieściło się w przedziale pomiędzy 26-30 rokiem życia. Kolejne przedziały wiekowe obejmujące grupy 52-55 oraz 56-60 roku życia przyjmowały odpowiednio 11,14% oraz 10,29% wszystkich badanych. Ostatnia grupa badanych osób dorosłych w wieku od 21 do 25 lat stanowiła 7,43% wszystkich dorosłych. Najmniej liczną grupę stanowiły osoby w przedziale wiekowym od 15 do 20 lat, jednak należy tutaj zaznaczyć, iż zgodnie z kryterium przyjętym dla wyłonienia próby, żadna z osób nie miała mniej niż 18 lat. Zatem kategoria ta w odniesieniu do prezentowanych badań obejmuje tylko osoby wieku od 18 do 20 roku życia i było to 1,71% badanych dorosłych. Szczegółowe dane prezentuje tabela numer 4.

Tab 4. Rozkład wieku badanej grupy osób dorosłych (N=350, w=100%)

Wiek [lata]	N	%
15 – 20	6	1,71%
21 – 25	26	7,43%
26 – 30	29	8,29%
31 – 35	50	14,29%
36 – 40	55	15,71%
41 – 45	56	16,00%
46 – 50	53	15,14%
51 – 55	39	11,14%
56 – 60	36	10,29%

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią było miejsce pochodzenia osób dorosłych. Uzyskane dane zaprezentowane w poniższej tabeli wskazują, iż najliczniejszą grupą były osoby pochodzące ze wsi i stanowiły one 36,29% wszystkich badanych osób. Druga pod względem liczebności grupa obejmowała kategorię dużego miasta, skąd pochodziło

28,86% osób dorosłych. Kolejne 18,29% badanych osób dorosłych deklarowało pochodzenie z miasteczek. Natomiast 16,57% respondentów, jako miejsce swojego pochodzenia wskazało miasto. Szczegółowy rozkład danych został zaprezentowany w tabeli numer 5.

Tab 5. Rozkład grupy badanych osób dorosłych według miejsca pochodzenia (N=350, w=100%)

Miejsce pochodzenia	N	%
Wieś	127	36,29%
Miasteczko	64	18,29%
Miasto	58	16,57%
Duże miasto	101	28,86%

Źródło: wyniki badań własnych

Przechodząc do kolejnej kategorii należy odnieść się do miejsca zamieszkania badanych osób dorosłych. W ramach opisywanej grupy 36% stanowiły osoby zamieszkujące wieś, a kolejne 34% duże miasto. Można zauważyć, iż obie podane grupy przyjmowały podobną liczebność. Podobna sytuacja dotyczyła osób dorosłych zamieszkujących miasteczko (14,57%) oraz miasto (15,43%) . Opisywane dane zostały zawarte w tabeli numer 6.

Tab 6. Podział grup badanych osób dorosłych według miejsca zamieszkania (N=350, w=100%)

Miejsce zamieszkania	N	%
Wieś	126	36,00%
Miasteczko	51	14,57%
Miasto	54	15,43%
Duże miasto	119	34,00%

Źródło: wyniki badań własnych

W dalszej kolejności należy przejść do stanu cywilnego respondentów. Zgodnie z danymi przedstawionymi w tabeli numer 7 wynika, iż 63,14% osób badanych były to osoby żonate lub zameężne. Była to najbardziej liczna grupa, która stanowiła większość wśród osób biorących udział w badaniach. Kolejną grupą były osoby wolne stanowiące 20,86% wszystkich badanych osób dorosłych. Natomiast kolejne 16,00% badanych osób dorosłych deklarowało związek nieformalny.

Tab. 7 Podział grup badanych osób dorosłych według stanu cywilnego (N=350, w=100%)

Stan cywilny	N	%
Żonaty/Zamężna	221	63,14%
Wolny/Wolna	73	20,86%
W związku nieformalnym	56	16,00%

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejne dane metrykalne pozyskane w ramach badania obejmowały liczbę posiadanych dzieci. Wyłonione zostało 6 kategorii, które obejmowały zakres od braku posiadania dzieci do posiadania 5 dzieci, które wynikało z przekroju odpowiedzi podanych przez badane osoby dorosłe. Najliczniejsza grupa obejmowała 30,86% wskazań, gdzie zadeklarowany został brak posiadanego potomstwa. Drugą najliczniejszą grupą były osoby wskazujące na posiadanie 2 dzieci i procent ten wyniósł 33,43%. Posiadanie jednego dziecka zostało wskazane przez 25,43% respondentów. Kolejne 7,14% obejmowało odpowiedź o posiadaniu trójki dzieci. Posiadanie czwórki potomstwa zadeklarowało 1,71% badanych respondentów. Najmniej liczną grupę, bo tylko 1,43% obejmowało stwierdzenie dotyczące posiadania piątki dzieci. Szczegółowy rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące posiadania dzieci został zaprezentowany w tabeli numer 8.

Tab. 8 Podział grup badanych osób dorosłych według liczby posiadanych dzieci (N=350, w=100%)

Posiadane dzieci	N	%
Brak dzieci	108	30,86%
1 dziecko	89	25,43%
2 dzieci	117	33,43%
3 dzieci	25	7,14%
4 dzieci	6	1,71%
5 dzieci	5	1,43%

Źródło: wyniki badań własnych

Przedstawiona poniżej tabela obejmuje podział osób badanych mając na uwadze wykształcenie. Wśród osób dorosłych najliczniejszą grupę stanowiły osoby o wykształceniu średnim, które obejmowało 40,57%. W dalszej kolejności 30,86% osób zadeklarowało posiadanie wykształcenia wyższego magisterskiego. Posiadanie wykształcenia wyższego licencjackiego zostało zadeklarowane przez 10,00% wszystkich badanych osób dorosłych. Kolejne 14,29% respondentów miało wykształcenie zawodowe. Najmniej liczną grupę stanowiły osoby z wykształceniem podstawowym, było to tylko 4,29%. Szczegółowe dane zostały przedstawione w poniższej tabeli numer 9.

Tab. 9 Podział grup badanych osób dorosłych według wykształcenia (N=350, w=100%)

Wykształcenie	N	%
Podstawowe	15	4,29%
Zawodowe	50	14,29%
Średnie	142	40,57%
Wyższe licencjackie	35	10,00%
Wyższe magisterskie	108	30,86%

Źródło: wyniki badań własnych

Analiza danych zawartych w metryczce oscylowała również wokół zagadnienia związanego z najdłużej wykonywanym zawodem. Wśród osób dorosłych znajdowały się osoby reprezentujące następujące zawody: monter, mechanik samochodowy, technik serwisowy, inżynier serwisowy, specjalista działu gwarancji, opiekunka dziecięca, magazynier, księgowa, pielęgniarka, inżynier serwisowy, specjalista technicznego wsparcia klienta, pracownik działu marketingu- windykacji, ekonomista, kucharz, poligraf, kierownik działu nadzoru sieci dostępnej, prawnik, operator maszyn, bankowiec, nauczyciel, pracownik administracji, informatyk, urzędnik, pedagog, specjalista ds. sprzedaży, sprzedawca, automatyk, konstruktor, terapeuta, pomoc kuchenna, technik chemiczny, technik rolnictwa, pracownik samorządowy, logistyk, dysponent-kasjer, pracownik produkcji, stolarz, urzędnik, fryzjerka, pomoc administracyjna, kierownik produkcji, fizjoterapeuta, szwaczka, blacharz, referent techniczny, farmaceuta, kosmetolog, nauczyciel wychowania przedszkolnego, architekt wnętrz, rejestrator medyczny, pracownik biurowy, pracownik administracji publicznej, business coach, inspektor ochrony radiologicznej, protokolant, statystyk medyczny, opiekun, księgarz, laborantka, operator maszyn, technik ogrodnik, logopeda, maszynista, malarka, pomoc nauczyciela przedszkola, mechanik aparatury automatycznej, piekarz, instalator, hydraulik, dekarz, specjalista ds. ubezpieczeń, urzędnik, pracownik uniwersytetu, pracownik administracji publicznej, cukiernik, bibliotekarz, pracownik laboratorium, opiekun medyczny, przedstawiciel handlowy, przedsiębiorca, handlowiec, technik administracji, pracownik biurowy, zastępca menadżera sklepu, tapicer, pracownik administracyjny, opiekun medyczny, pracownik magazynowo- produkcyjny, elektromonter, logistyk, referent ds. zakupu, pełnomocnik ds. jakości, chemik, nauczyciel akademicki, introligator, stolarz, terapeuta, sprzątaczką, elektryk, asystentka stomatologiczna, kierowca, lekarka, budowlaniec, salowa, projektant, policjant, pracownik administracji biurowej, technik informatyk, tłumacz, specjalista ds. zapewnienia jakości. Należy zaznaczyć, iż niektóre z podanych powyżej zawodów występowały kilkakrotnie. Był to przede wszystkim zawód nauczyciela, nauczyciela wychowania przedszkolnego, opiekunki dziecięcej, księgowej,

bibliotekarza, logopedy, pedagoga. Jednak ze względu na spójność przedstawionego wyводу zostały one wymienione pojedynczo w ramach reprezentacji wszystkich zawodów wykonywanych przez badane osoby dorosłe.

Kolejną daną poddaną analizie była sytuacja zawodowa badanych osób dorosłych. Najliczniejszą grupą były osoby zatrudnione na etacie, stanowiąc 75,14% wszystkich respondentów. Drugą najliczniejszą grupą były osoby deklarujące brak podejmowania aktywności zawodowej, obejmowały one 10% całej próby badawczej. Prowadzenie własnej działalności gospodarczej zadeklarowało 8,57% wszystkich dorosłych. Kolejne 2,00% pracowało na umowę zlecenie. W dalszej kolejności 1,43% respondentów wskazało, iż podejmuje aktywność zawodową na pół etatu. Najmniej liczną grupą były osoby podejmujące prace dorywcze, które stanowiły 0,57% badanych. Odpowiedź, *inne* została zawarta w 2,29% wszystkich odpowiedzi *inne*, które należy scharakteryzować jako: pracę na akord, pracę poza granicami kraju, pracę na $\frac{3}{4}$ etatu, urlop wychowawczy. Szczegółowe dane zostały zawarte w poniższej tabeli.

Tab. 10 Podział grup badanych osób dorosłych według sytuacji zawodowej (N=350, w=100%)

Sytuacja zawodowa	n	%
Własna działalność gospodarcza	30	8,57%
Etat	263	75,14%
Pół etatu	5	1,43%
Umowa zlecenie	7	2,00%
Prace dorywcze	2	0,57%
Brak aktywności zawodowej	35	10,00%
Inne	8	2,29%

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią były informacje dotyczące warunków materialnych badanych osób dorosłych. Najwięcej osób deklaroowało dobrą sytuację materialną i odpowiedź ta obejmowała 63,43% wszystkich wskazań. Druga najliczniejsza grupa badanych wskazała, iż ich warunki materialne można opisać jako średnie. Kategoria ta obejmowała 23,43% wszystkich odpowiedzi. Kolejne 12,57% badanych osób dorosłych wskazało, iż ich warunki materialne mogą zostać określone jako bardzo dobre. Najmniej osób deklaroowało złe warunki materialne. Odpowiedź ta stanowiła 0,57% wszystkich wskazań badanych osób dorosłych. Szczegółowy rozkład dla wszystkich kategorii oceny warunków materialnych przedstawia tabela numer 11.

Tab. 11 Podział grup badanych osób dorosłych według warunków materialnych (N=350, w=100%)

Warunki materialne	N	%
Bardzo dobre	44	12,57%
Dobre	222	63,43%
Średnie	82	23,43%
Złe	2	0,57%

Źródło: wyniki badań własnych

W dalszej kolejności badane osoby dorosłe zostały poproszone o wskazanie struktury swojej rodziny. W tym wymiarze, najliczniejszą grupę stanowiły odpowiedzi osób dorosłych obejmujące rodzinę pełną, było to 83,43%. Kolejne 11,43% respondentów wskazało, iż mogą określić swoją rodzinę jako niepełną. Grupa 2,29% badanych określiła swoją rodzinę jako zrekonstruowaną. Natomiast 1,71% określiło rodzinę jako inną (wdowa, rozwiedziona, singiel). Najmniej liczną grupą były odpowiedzi obejmujące charakter rodziny zastępczej, było to tylko 1,14 % osób. Szczegółowy rozkład danych został wskazany w tabeli numer 12.

Tab. 12 Podział grup badanych osób dorosłych według struktury rodziny (N=350, w=100%)

Struktura rodziny	n	%
Rodzina pełna	292	83,43%
Rodzina niepełna	40	11,43%
Rodzina zrekonstruowana	8	2,29%
Rodzina zastępcza	4	1,14%
Inna	6	1,71%

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejne dane były związane z liczbą osób zamieszkujących wspólne gospodarstwo domowe. Jak pokazuje tabela numer 13, najwięcej osób badanych deklarowało zamieszkiwanie w 3 osoby. Taką odpowiedź wybrało 27,14% badanych osób dorosłych. Kolejne 25,43% wszystkich respondentów wskazało, iż wspólne gospodarstwo domowe zamieszkują 4 osoby. W dalszej kolejności 23,71% osób zamieszkiwało w 2 osoby. Odpowiednio 11,43% badanych samodzielnie zamieszkiwało we własnym gospodarstwie. Deklarowane wspólne zamieszkiwanie przez 5 osób w jednym gospodarstwie domowym wskazało 8,57% respondentów, a kolejne 2,86 % wybrało odpowiedź, iż wspólnie mieszkało 6 osób. Najmniej liczne odpowiedzi dotyczyły wspólnego zamieszkiwania 7

osób, obejmujące liczbę 0,57% wszystkich wskazań oraz zamieszkiwania wspólnie przez 8 osób, które zostało wybrane przez 0,29% wszystkich respondentów Szczegółowe dane dla struktury wspólnego zamieszkiwania przedstawione zostały poniżej.

Tab. 13 Podział grup badanych osób dorosłych ze względu na liczbę osób zamieszkujących wspólne gospodarstwo domowe (N=350, w=100%)

Liczba osób zamieszkujących wspólnie	N	%
1 osoba	40	11,43%
2 osoby	83	23,71%
3 osoby	95	27,14%
4 osoby	89	25,43%
5 osób	30	8,57%
6 osób	10	2,86%
7 osób	2	0,57%
8 osób	1	0,29%

Źródło: wyniki badań własnych

Ostatnie dane, brane pod uwagę i przytoczone w poniższej analizie odnoszą się do stosunku do wiary, który został wyrażony w dwóch kategoriach, bycia wierzącym lub niewierzącym. Najliczniejsza grupa aż 82% badanych wskazało, iż są osobami wierzącymi. Natomiast 12% badanych osób dorosłych było osobami niewierzącymi. Opisane dane zostały zaprezentowane w tabeli numer 14.

Tab. 14 Podział grup badanych osób dorosłych według stosunku do wiary (N=350, w=100%)

Stosunek do wiary	N	%
Niewierzący	63	18,00%
Wierzący	287	82,00%

Źródło: wyniki badań własnych

W tym momencie należy również zaznaczyć, iż zgodnie ze wskazanymi powyżej odniesieniami do badań ilościowych wykorzystany został autorski kwestionariusz ankiety, którego naczelnym celem było zebranie wiedzy dotyczącej percepcji badanych osób dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa oraz przede wszystkim mitów oraz myślenia mitycznego funkcjonującego w tym temacie. Kwestionariusz ankiety składał się z sześciu części, obejmując 65 pytań oraz metryczkę. Zawierał on następujące elementy:

1.Metryczka- zawierała ona trzynaście pytań skoncentrowanych wokół danych biograficznych badanych osób dorosłych.

2.Część I- dotyczącą dzieciństwa własnego badanych osób dorosłych oraz zmian, jakie dokonały się w życiu współczesnych dzieci oraz ich dzieciństwie. Część ta składała się zarówno z pytań otwartych, jak i zamkniętych, jednokrotnego oraz wielokrotnego wyboru.

3.Część II- skoncentrowana była na temacie obecności mitów, a także myślenia mitycznego w temacie dziecka i dzieciństwa. Składała się ona z dziewiętnastu pytań zamkniętych jednokrotnego oraz wielokrotnego wyboru, a także pytań otwartych.

4.Część III- obejmowała dwanaście pytań skoncentrowanych wokół zagrożeń dziecka i dzieciństwa oraz dynamizmowi tych zmian występujących w tym obszarze. Tutaj ponownie zostały zawarte pytania jednokrotnego wyboru lub wielokrotnego.

5.Część IV- zawierała dziewięć pytań oscylujących wokół możliwości pomocy oraz wsparcia dziecka w Polsce. Opisywana część zawierała tylko pytania zamknięte.

6.Część ogólna- była to ostatnia część kwestionariusza ankiety, która dotyczyła tematów ogólnych, jednak w dalszym ciągu odnosząc się do tematu mitów, dziecka i dzieciństwa, ale także wpływu kościoła na życie dziecka. Znajdowały się tutaj pytania otwarte oraz zamknięte. Była to część kończąca cały kwestionariusz ankiety.

W celu wnikliwego poznania badanego zjawiska zastosowałam dodatkowo grupowe studium przypadku, w ramach którego użyłam indywidualny wywiad środowiskowy. Stał się on dopełnieniem sondażu diagnostycznego. Zaprojektowanym badaniom jakościowym o pogłębionym charakterze poddałam 6 przypadków – osób dorosłych w wieku od 21 lat do 56 lat. Indywidualne wywiady środowiskowe były realizowane w okresie do września 2023 roku do stycznia 2024 roku. Dobór przypadków, czyli dorosłych do badań był celowy. Były to przypadki inne od pozostałych, czyli takie, z których mogłam dowiedzieć się czegoś nowego. Dużą rolę miała tu osobliwość, która charakteryzowała tło przypadku. Stanowiły je czynniki odpowiadające cechom biografii dorosłego, m.in.: wiara, miejsce zamieszkania, miejsce pochodzenia, płeć, wykształcenie, struktura rodziny.

Badaną grupę, czyli obiekty badania przedstawia poniższa lista. W okrągłym nawiasie kończącym charakterystykę każdej z osób znajduje się czynnik, który był podstawą udziału w badaniu.

Zofia, lat 21, pracownik produkcji, wykształcenie: średnie, miejsce zamieszkania: wieś, miejsce pochodzenia: wieś, wiara: niewierząca (wiara), [W1]

Dorota, lat 53, opiekunka dziecięca, wykształcenie: średnie, miejsce zamieszkania: duże miasto, miejsce pochodzenia: wieś, wiara: wierząca (struktura rodziny), [W2]

Justyna, lat 27, nauczyciel wychowania początkowego oraz nauczyciel języka angielskiego, wykształcenie: wyższe magisterskie, miejsce zamieszkania: wieś, miejsce pochodzenia: wieś, wiara: wierząca (wykształcenie), [W3]

Izabela, 50 lat, pielęgniarka, wykształcenie, miejsce zamieszkania: duże miasto, miejsce pochodzenia: duże miasto, wiara: wierząca (miejsce zamieszkania), [W4]

Michał, lat 50, właściciel firmy, wykształcenie: średnie, miejsce zamieszkania: wieś, miejsce pochodzenia: wieś, wiara: wierzący (płeć), [W5]

Iwona, 56 lat, opiekunka dziecięca, wykształcenie: średnie, miejsce zamieszkania: wieś, miejsce pochodzenia: wieś, wiara: wierząca (miejsce pochodzenia), [W6]

4. Etyczne aspekty prowadzenia badań

Projektowanie procesu badawczego oraz zastosowanie w jego trakcie opisywanych strategii, zarówno ilościowej, jak i jakościowej, nieodzownie wymaga zwrócenia uwagi na etyczny wymiar badań. Kierując się zasadami etycznego postępowania badacz godzi się na zastosowanie powszechnych norm prowadzenia zasad naukowych w dziedzinie badań społecznych. Normy te pozwalają uznać, co jest dopuszczalne w trakcie działalności badawczej, a co nie⁶⁶⁸.

Zastosowanie się do norm etycznych wymaga od badacza przyjęcia kilku ogólnych zasad postępowania, w szczególności mając na uwadze sposób prowadzenia wywiadów. Fundamentalne znaczenie ma podmiotowe traktowanie badanego oraz założenie o dialektycznej, dwustronnej relacji pomiędzy badaczem a badanym. Oznacza to, iż zarówno badacz, jak i badany mogli swobodnie nadawać rozmowie kierunek oraz wyrażać swoje opinie. Badacz nie narzuca języka ani też nie posługuje się kategoriami lub pojęciami niezrozumiałymi dla badanego. Co więcej, zawieszono są wszystkie teoretyczne założenia oraz wiedza, tak aby wyeliminować możliwe zakłócenia w tym procesie⁶⁶⁹. Zasada ta znalazła zastosowanie już na etapie projektowania badań poprzez rezygnację z hipotez badawczych.

W niniejszych badaniach nacisk położyłam na zasady będące wyrazem troski i odpowiedzialności za powierzone mi osobiste treści dotyczące okresu dzieciństwa. W

⁶⁶⁸E. Babbie: *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 79.

⁶⁶⁹T. Pilch: *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1995, s.60-61.

związku z powyższym, podążając za Earlem Babbie'm, przyjęłam następujące trzy zasady⁶⁷⁰.

1. Dobrowolne uczestnictwo – zasada ta odnosi się w szczególności do badań naukowych, wskazując, iż respondentów nie należy zmuszać do wzięcia udziału w badaniach. Oznacza także konieczność dokładnego opisu oraz przedstawienia informacji dotyczących prowadzonego badania. Stosując się do podanej zasady, wszystkim uczestnikom zostały podane cel oraz charakterystyka badań. Każdy z nich miał także możliwość wycofania się w dowolnym momencie.
2. Świadoma zgoda – zasada ta może być rozumiana dwojako: po pierwsze uznaje się, że wszystkie podejmowane przez badacza działania miały na uwadze dobro respondenta. Po drugie, nie wolno doprowadzić do sytuacji, która mogłaby być niekorzystna, a nawet krzywdząca dla uczestnika badania. Ze szczególną starannością należy przechowywać wszystkie poufne informacje, tak aby niemożliwe było zidentyfikowanie danych personalnych lub fragmentów narracji, które mogłyby stać się przyczyną problemów rodzinnych, zawodowych lub towarzyskich. Świadoma zgoda na udział w badaniu powinna być poprzedzona zapoznaniem się ze szczegółową instrukcją dotyczącą procedury wywiadu. Jej podpisanie zakłada możliwość wykorzystania przez badacza pozyskanych informacji zgodnie z celami określonymi w instrukcji⁶⁷¹. Oznacza to, iż wszystkie osoby, które podpisały zgodę, są świadome ewentualnych zagrożeń wynikających z prowadzonych badań, ale wyrażają zgodę na udział w nich. Respondent powinien być świadom:
 - charakteru oraz celu prowadzonych badań,
 - zakresu odpowiedzialności obu stron,
 - ochrony poufności i jej ograniczeń,
 - spodziewanych korzyści z badań,
 - ryzyka związanego z prowadzonymi badaniami,
 - możliwości uzyskania odpowiedzi na wszystkie pytania związane z badaniami, okresu, którego dotyczy zgoda, oraz możliwości jej unieważnienia, jeżeli zaistnieje taka konieczność⁶⁷².

⁶⁷⁰E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 79-83.

⁶⁷¹S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, wyd. TransHumana, Białystok 2004, s. 158.

⁶⁷²Brytyjskie Stowarzyszenie Badań Edukacyjnych (BERA Revised Ethical Guidelines for Educational Research), 2004, za J. Madalińska-Michalak, *Skuteczne przywództwo w szkołach na obszarach zaniedbanych społecznie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 236.

Przed przystąpieniem do badań, zarówno przy pomocy kwestionariusza ankiety, jak i indywidualnego wywiadu środowiskowego, respondenci zostali zapoznani z celami badań, sposobem wykorzystania danych oraz ich archiwizacji. Zapewniłam ich o poufności zebranych danych, a także pełnej ich anonimowości. Dla zabezpieczenia swoich interesów, osoby badane zostały poproszone o podpisanie formularza RODO, który reguluje kwestie wykorzystania powierzonych badaczowi danych w celach naukowych. Otrzymałam również od wszystkich uczestników pisemną zgodę na udział w badaniu.

3. Anonimowość i poufność – przyjęcie zasady poufności jest tożsame z zapewnieniem anonimowości, tj. niemożności ustalenia tożsamości osób biorących udział w badaniu w momencie opublikowania raportu z badań. Zasada poufności zakłada, iż badacz, pomimo możliwości zidentyfikowania jednostek biorących udział w wywiadach, zobowiązuje się nie ujawniać ich tożsamości oraz powierzonych mu informacji⁶⁷³. Aby zachować zasadę poufności, imiona i nazwiska oraz inne dane wrażliwe zostały zmienione w momencie opublikowania raportu z badań. Taki zabieg pozwala na zmianę postaci informacji wrażliwych, bez zasadniczej zmiany ich sensu⁶⁷⁴.

Należy zaakcentować, iż zarówno badania ankietowe, jak i studia przypadku w ramach grupowego studium przypadku zostały przeprowadzone w sposób szczególny. Były one realizowane w oparciu o szczegółowy plan oraz konkretne etapy oraz w obecności osoby prowadzącej badania. Taki sposób prowadzenia badań pozwalał na rozwianie wszelkich wątpliwości badanych osób oraz monitorowanie przebiegu badań. W badaniach wzięły udział tylko osoby, które wyraziły pisemną zgodę na udział w całym postępowaniu badawczym. Wszystkie osoby dorosłe wykazały się niezwykle życzliwością, przychylnością oraz pomocą w procesie prowadzenia badań.

Wskazanie etycznych aspektów prowadzonych badań było niezwykle istotnym etapem w całym postępowaniu badawczym. Niemożliwe było zatem rozdzielenie nauki od systemów wartości. Pedagogika społeczna jako nauka najbliższa człowiekowi od zawsze była związana z wartościami, stąd tak istotna okazuje się ich obecność na każdym etapie badań. Przedstawione powyżej założenia metodologiczne badań własnych umożliwiły mi ukazanie całej struktury procesu badawczego, z uwzględnieniem wszystkich zaplanowanych kroków.

⁶⁷³E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 79-83.

⁶⁷⁴S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, wyd. TransHumana, Białystok 2004, s. 262.

Rozdział II. Socjopedagogiczna diagnoza mitów dziecka i dzieciństwa w opinii dorosłych w badanym rejonie

Wprowadzenie

Współczesny świat obfituje w liczne zmiany, zarówno te na poziomie globalnym, jak i lokalnym. Wpływa to tym samym na kształt współczesnego dzieciństwa. Często pod wpływem szybkich i wszechobecnych zmian i upowszechniających się nowych stylów życia wyodrębnia się nowe postawy wobec życia, a w konsekwencji także samego dziecka i dzieciństwa. Aktualna rzeczywistość społeczna sprzyja zagubieniu człowieka, który próbując odnaleźć się w mnogości dostępnych wariantów życia, ucieka się do rozwiązań oferowanych przez mity. Wybrawszy mity oraz myślenie mityczne, odnajduje sprawdzone oraz znane sobie rozwiązania przywracające poczucie bezpieczeństwa. Ważne staje się pochylenie się nad mitami obecnymi w temacie dziecka i dzieciństwa. Wskazywana tematyka badawcza jest również ważnym elementem analizy, gdyż istnieje wiele różnych i ambiwalentnych postaw względem dziecka i jego dzieciństwa. Stanowią one konglomerat oczekiwań osób dorosłych wobec nich i oddziaływań skomplikowanej rzeczywistości społecznej.

1. Stan wiedzy dorosłych na temat społecznej percepcji dziecka i dzieciństwa w badanym rejonie

Każdy człowiek ma niepowtarzalne wspomnienia z dzieciństwa. Podejmując się tematu dotyczącego dziecka i dzieciństwa, byłam świadoma, że każda badana osoba dorosła będzie snuła własną opowieść, opartą na osobistych doświadczeniach. Była to niezwykle odpowiedzialna i wyjątkowa podróż przez wspomnienia osób dorosłych, które zgodziły się powierzyć mi często niedostępne dla nikogo narracje, obejmujące również chwile smutku oraz trudności. Te narracje stworzyły mozaikowy obraz dzieciństwa oraz stanowiły wstęp do stworzenia spójnego opisu badanego tematu.

Pierwszym etapem pracy była charakterystyka terminów dziecka i dzieciństwa. Ta kwestia pozwoliła na przedstawienie pozytywnych oraz negatywnych czynników obecnych w opisach dzieciństwa.

Pierwszą kwestią był opis kategorii dziecka, widzianej oczami badanych osób dorosłych. Respondenci scharakteryzowali dziecko jako człowieka, wskazując następujące określenia: *człowiek z pustym bagażem doświadczeń; mały człowiek zależny od rodziców;*

mała osoba; mały niekompletny człowiek; młody człowiek; człowiek, któremu trzeba dać szansę na decydowanie w niektórych kwestiach; pełnowartościowy człowiek, który jest niedoceniany w naszym społeczeństwie. Badani określali dziecko jako osobę niewinną i bezbronną. Wyodrębniono następujące opisy: osoba bezbronna i potrzebująca wsparcia i miłości; niewinna istota poznająca świat; bezbronna istota, którą kocha się bezwarunkowo; niewinna i bezbronna istota; mały, bezbronny, niewinny człowiek.

Kolejne kwestie odnosiły się do narracji badanych przedstawiających dziecko jako osobę uczącą się. Dla opisywanej kategorii respondenci wskazywali na następujące opisy: *szybko rozwijająca się i ucząca się podstawowych rzeczy do funkcjonowania; rozwijający się człowiek; mała i ucząca się osoba. W dalszej kolejności respondenci przedstawiali dziecko w kategoriach odnoszących się do wieku, określając je w następujący sposób: nieletni uczący się podstaw życia i działania świata; osoba poniżej 18 roku życia; uzależniona od swoich opiekunów; osoba, która nie ukończyła 18 lub 21 roku życia; istota ludzka w wieku poniżej 18 roku życia; mały człowiek do około 12–13 roku życia.*

Kolejne były określenia związane z postrzeganiem dziecka jako wartości rodzinnej i ważnej w życiu społecznym. Wyrazem takiej postawy były następujące określenia: *najważniejsza osoba w rodzinie; dopełnienie rodziny; najcudowniejsze, co spotkało rodziców; cel życia każdej rodziny; największy skarb rodzica; ukochane dziecko rodziców; skarb; radość; problem; największe szczęście; błogosławieństwo od Boga; wspaniała istota sprawiająca, że życie jest piękne; mój najlepszy element życia; dopełnienie; cud natury; sens życia; największy skarb; niezwykły cud; spełnienie w życiu; ktoś najważniejszy i bardzo kochany; największe bogactwo; treść życia; najlepsze, co można w życiu mieć; największy skarb społeczeństwa; dar losu.*

W tym miejscu należy przejść do określeń badanych osób dorosłych skoncentrowanych wokół dzieciństwa. Przypisywano mu różnorakie określenia pozwalające na wyłonienie konkretnych opisów. Respondenci określali dzieciństwo jako czas beztroski: *czas miłości radości, beztroski; najlepszy czas w życiu; najpiękniejszy okres; beztroski okres w życiu; czas beztroskich wspomnień; najlepszy etap życia; brak problemów; lekkość bytu; beztroskie życie. Badane osoby charakteryzowały dzieciństwo także jako czas skoncentrowany wokół nauki oraz rozwoju dziecka. Ilustracją dla powyższego opisu były następujące stwierdzenia: czas uczenia się; czas poznawania świata i rozwoju; moment kształtowania człowieka; głównie nauka; ciągła praca; czas nauki od dorosłych; czas poznawania świata; czas tworzenia siebie; nauka życia; czas doświadczeń; okres poznawania otoczenia i bliskich; najlepszy czas do nauki i zabawy;*

okres wzrostu, rozwoju fizycznego i duchowego; czas rozwoju oraz dorastania / dojrzewania do bycia dorosłym.

Badane osoby przedstawiały również dzieciństwo w kategoriach wspomnień lub czasu utraconego, szczególnie docenianego w dorosłym życiu. Charakterystyczne były następujące określenia: *mile wspomnienie; stan, który doceniamy dopiero będąc dorosłymi; niezapomniany czas, który pamięta się całe życie; przeszłość; piękne wspomnienie; piękny czas; szczęśliwy czas.* Kolejną kategorią były określenia skoncentrowane wokół postrzegania dzieciństwa jako czasu zabawy. Respondenci przypisywali temu okresowi następujące określenia: *zabawa; sport; czas na zabawę; miły czas pełen zabaw.*

Ostatnią kategorią były inne określenia dzieciństwa tworzące jego mozaikowy obraz. Dorośli wskazywali: *czas nieświadomości i radości; bajka; przygody; czas radości; dobry okres w życiu; spokój; sielanka; wolność; spokój; czas bycia pod (pełną) opieką rodziców; fajny czas bez konkretnych granic; początek drogi; szczęśliwy czas.*

Kolejne wypowiedzi były skoncentrowane wokół pozytywnych oraz negatywnych sytuacji mających miejsce w dzieciństwie. Jedne z wypowiedzi respondentów odnosiły się do pozytywnych przedstawień dzieciństwa ukazywanego jako przeciwne do dorosłości. Pojawiły się cechy różnicujące oba opisywane stany. W tej perspektywie dzieciństwo charakteryzowano jako czas bez konieczności przyjmowania odpowiedzialności za swoje decyzje oraz braku zmartwień dnia codziennego. Znaczące były także określenia dotyczące wolności oraz prostego życia dziecka. Wyróżniano następujące określenia: *wolność bez zobowiązań; brak ograniczeń; niepodejmowanie decyzji; niemartwienie się; brak obowiązków; brak odpowiedzialności za swoje czyny; spędzanie czasu bez zmartwień czasu dorosłego; brak odpowiedzialności finansowej; brak pośpiechu i mierzenia się z czasem; wolność od wszystkich trosk i zmartwień; proste życie brak problemów; prostota życia.*

Badane osoby określały dzieciństwo jako czas nieświadomości dzieci. Respondenci zwracali uwagę, że dzieci nie posiadają wiedzy o złożoności otaczającego świata oraz zachodzących w nim zmian. Wyrażają to podane stwierdzenia: *nieświadomość problemów; brak zrozumienia trudności życia; nieświadomość świata.* W kolejnym opisie dzieciństwa przedstawionym przez badane osoby dorosłe najważniejszymi cechami były możliwości nieskrępowanej nauki, zabawy oraz podejmowania przez dziecko różnorodnych aktywności. Tę kategorię charakteryzują podane poniżej wypowiedzi: *zabawy i poznawanie świata; zdobywanie nowych doświadczeń; nauka nowych rzeczy; rozwijanie się; czas eksplorowania świata.*

Ostatnią kwestią podkreśloną przez badane osoby było ujęcie dzieciństwa jako czasu zaspokojenia podstawowych potrzeb rozwojowych dziecka. Wśród takich

respondenci wymienili: *bycie kochanym; kontakt z rówieśnikami; zapewnianie poczucia miłości i bezpieczeństwa; bycie otoczonym opieką; akceptacja bliskich osób; poczucie przynależności.*

Kolejną kwestią były określenia dotyczące negatywnych czynników obecnych w dzieciństwie. Otrzymane wypowiedzi badanych osób pozwoliły na wyodrębnienie kilku kategorii czynników. Pierwsza z nich obejmowała określenia dotyczące rodziców oraz ich zachowań. Czynniki te wyrażono w następujących określeniach: *nieodpowiedzialni rodzice; brak zrozumienia ze strony rodzica; brak miłości rodziców; brak miłości ze strony matki; brak ochrony ze strony dorosłych; brak czasu dla dzieci; bycie niezauważonym przez rodziców; brak wsparcia i zrozumienia ze strony rodziców; poczucie braku zainteresowania ze strony opiekunów; wyzwiska; lanie; bicie dzieci; przemoc domowa; bicie; agresja rodzeństwa; przemoc; bycie poniżanym; karanie w upadający sposób; kary; krzywdzenie przez dorosłych.*

Na proces wychowania dziecka i dzieciństwa wpływają oboje rodzice oraz charakter ich związku, a w nim zachodzące relacje. Wypowiedzi badanych obejmowały najczęściej fakt konieczności bycia zależnym od osób dorosłych wraz z występującymi nadużyciami w tym wymiarze. Argumentami podkreślającymi istotność tej kategorii były: konieczność podporządkowania się innym, brak autonomiczności lub ujmowane wprost bagatelizowanie dziecka oraz jego zdania. Wśród opisywanej kategorii można wyróżnić następujące wypowiedzi: *brak wpływu na kształt relacji rodzinnych; brak poszanowania zdania dziecka; brak głosu oraz autorytetu; brak podmiotowości i samostanowienia; niemoc w relacji z dorosłymi; brak traktowania dziecka poważnie przez dorosłych; brak decyzyjności; bagatelizowanie zdania dziecka; mniejsza wolność wyboru; bycie traktowanym niepoważnie; zależność od innych; częste podążanie narzuconym schematem działania, zamiast odkrywania i eksperymentowania; ograniczenia w podejmowaniu działania; brak autonomii.*

W następnej kolejności należy wymienić pokrewną kategorię czynników obejmujących brak zaspokojenia potrzeb oraz doświadczenia niekorzystnych warunków rozwoju. Było to związane z deficytami zaspokojenia potrzeb. Wskazano: *biedę; brak miłości i akceptacji; brak zrozumienia, zaniechania; samotność; traumy rodzinne; smutek; lęk; strach; brak poczucia bezpieczeństwa; odrzucenie; nieakceptacja przez otoczenie; bezradność; patologiczne warunki.*

W tym miejscu badane osoby dorosłe skupiły się na rozumieniu oraz definiowaniu dzieciństwa. Respondenci jako sposób definiowania dzieciństwa najczęściej wybierali określenie, że jest to czas zabawy (78,86%). W dalszej kolejności wskazywali, że

dzieciństwo stanowi przede wszystkim okres rozwojowy w życiu człowieka (72,29%). Trzecim najczęściej wybieranym określeniem było stanowisko, że dzieciństwo jest innym światem społecznym niż ten osób dorosłych (54,00%). Dla badanych ważne było również rozumienie dzieciństwa jako pełnowartościowego okresu w życiu człowieka. Taką odpowiedź wskazało 40,86% respondentów. Stosunkowo często uznawano, że dzieciństwo stanowi czas wspomnień (40,86%). Dalej wskazywano rozumienie dzieciństwa jako czasu o innych cechach relacji społecznych, np. rodzinnych, niż dorosłość (25,43%). Średnio co czwarty respondent wskazał na rozumienie dzieciństwa jako innej pozycji, roli i miejsca w społeczeństwie niż w dorosłości. Taką odpowiedź wskazało 26,86% badanych. Pojawiało się też rozumienie dzieciństwa jako rzeczywistości społecznej o osobliwym znaczeniu (25,43%). Najrzadziej odpowiadano, że dzieciństwo to czas trudny w życiu człowieka (4,29%).

Ze wskazanych powyżej czynników wynika, że dorośli kierują się powszechnym poglądem, iż w czasie dzieciństwa głównym zajęciem dzieci jest zabawa, co koresponduje z przytoczonymi powyżej opisami ukazującymi dzieciństwo jako zabawę i beztroskę.

Porównując otrzymane dane statystyczne, wyróżnia się korelacje występujące w każdej z grup zmiennych. Mając na uwadze zależności, które zaszły w obrębie zmiennej, jaką było miejsce zamieszkania, badani dorośli (najczęściej spośród mieszkańców miasteczek niż wsi) wskazywali, że dzieciństwo to efekt socjalizacji pierwotnej. Występująca zależność oscylowała wokół poziomu $p = 0,004$, a więc uznane było za różnicę ważną statystycznie, przy jednoczesnym poziomie $\chi^2 = 13,286$. Wpływ na to miała płeć respondentów. Przekonanie o dzieciństwie jako pełnowartościowym okresie życia ludzkiego występowało znacznie częściej wśród kobiet niż mężczyzn ($\chi^2 = 9,321$, $p = 0,002$). Postrzeganie dzieciństwa w opisany powyżej sposób było również charakterystyczne dla osób z rodzin pełnych ($\chi^2 = 4,430$, $p = 0,035$). Kolejnym znaczącym wnioskiem był fakt wynikający z wykształcenia badanych. Dzieciństwo postrzegano jako odmienne od świata osób dorosłych wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a znacznie rzadziej ta odpowiedź padała u osób z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 17,833$, $p < 0,001$). Kolejnym czynnikiem różnicującym dane było miejsce zamieszkania. Osoby zamieszkujące duże miasta znacznie częściej postrzegały dzieciństwo jako efekt socjalizacji pierwotnej, niż wskazywali to mieszkańcy wsi ($\chi^2 = 10,059$, $p = 0,018$). Oznacza to, że właśnie osoby pochodzące z dużych miast wydawały się bardziej świadome odpowiedzialności spoczywającej na wychowaniu w pierwszym okresie życia dziecka, przebiegającym właśnie w rodzinie. Co ważne, ostatnią grupą zależności występującą w opisywanym obszarze była wiara. Osoby niewierzące

wskazywały, że dzieciństwo cechuje się innymi relacjami społecznymi ($\chi^2 = 9,335$, $p = 0,002$).

Na podstawie powyżej przytoczonych wyników badań można stwierdzić, że badane osoby miały obraz dzieciństwa jako czasu beztroskiego oraz przepełnionego zabawą, która jest podstawową, ale nie jedyną formą aktywności dziecka. Te odpowiedzi korespondują ze wskazanymi powyżej odpowiedziami osób dorosłych, w których naturalnym i pierwotnym skojarzeniem z dzieciństwem była właśnie zabawa. Zatem w postrzeganiu dzieciństwa przez osoby dorosłe było widoczne utożsamianie tego okresu z beztroską oraz brakiem zmartwień, co jest równoznaczne z bezpośrednią obecnością mitu szczęśliwego dzieciństwa w potocznej refleksji badanych. Ważne było także rozumienie dzieciństwa jako świata społecznego dzieci, który jest odmienny od świata osób dorosłych. Uwypukla to fakt, że dorośli bardzo często dokonują dywersyfikacji swojego świata oraz świata swoich dzieci. Jest to istotnie pierwszy krok do powstawania nieporozumień oraz braku zrozumienia świata dzieciństwa. Zauważalna była również dywersyfikacja opisywanych dwóch światów, znacznie częściej wskazywana przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym.

Opisywane powyżej wyniki badań wskazują, że badane osoby dorosłe uznały, że dzieciństwo jest efektem socjalizacji pierwotnej, a więc ponownie zostaje zwrócona uwaga na najwcześniejsze lata życia obejmujące czas obcowania dziecka z najbliższymi mu osobami, najczęściej rodzicami oraz najbliższym otoczeniem społecznym. To oznacza, że powinno się poświęcać wiele uwagi otoczeniu dziecka, jego rodzicom, posiadanej przez nich wiedzy, umiejętności oraz stosowanych metod wychowawczych, tak aby móc jak najlepiej wspomagać rodziców w realizacji ich funkcji wychowawczych oraz opiekuńczych.

Przedstawione powyżej dane szczegółowo zaprezentowano w tabeli 15.

Tab. 15. Rozumienie pojęć związanych z dzieciństwem a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Określenia dotyczące dzieciństwa wyróżniające je na tle innych okresów	Miejsce pochodzenia				P
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Dzieciństwo jest efektem procesu socjalizacji pierwotnej	3 (2,36%)	11 (17,19%)	5 (8,62%)	12 (11,88%)	$\chi^2=13,286$, $p=0,004^*$
Dzieciństwo to inny świat społeczny niż świat dorosłego	67 (52,76%)	37 (57,81%)	30 (51,72%)	55 (54,46%)	$\chi^2=0,583$, $p=0,9$
Dzieciństwo przyjmuje inną pozycję, rolę, miejsce w społeczeństwie niż dorosłość	29 (22,83%)	14 (21,88%)	15 (25,86%)	36 (35,64%)	$\chi^2=5,853$, $p=0,119$
Dzieciństwo cechuje się innymi relacjami społecznymi, np. w rodzinie, niż dorosłość	40 (31,50%)	18 (28,12%)	18 (31,03%)	22 (21,78%)	$\chi^2=2,972$, $p=0,396$
Dzieciństwo to kategoria osób szczególnie narażona na łamanie praw dziecka	12 (9,45%)	5 (7,81%)	6 (10,34%)	15 (14,85%)	$\chi^2=2,554$, $p=0,466$
Dzieciństwo to rzeczywistość posiadająca swoje osobliwe znaczenie	33 (25,98%)	13 (20,31%)	14 (24,14%)	29 (28,71%)	$\chi^2=1,530$, $p=0,675$
Dzieciństwo to trudny czas w życiu człowieka	7 (5,51%)	4 (6,25%)	1 (1,72%)	3 (2,97%)	$\chi^2=2,421$, $p=0,49$
Dzieciństwo to czas zabawy	100 (78,74%)	56 (87,50%)	49 (84,48%)	71 (70,30%)	$\chi^2=8,408$, $p=0,038^*$
Dzieciństwo to czas wspomnień	53 (41,73%)	26 (40,62%)	22 (37,93%)	40 (39,60%)	$\chi^2=0,267$, $p=0,966$
Dzieciństwo to okres rozwojowy w życiu człowieka	91 (71,65%)	41 (64,06%)	40 (68,97%)	81 (80,20%)	$\chi^2=5,661$, $p=0,129$
Dzieciństwo to pełnowartościowy okres ludzkiego życia	56 (44,09%)	26 (40,62%)	26 (44,83%)	35 (34,65%)	$\chi^2=2,539$, $p=0,468$
Inne	0 (0,00%)	1 (1,56%)	1 (1,72%)	2 (1,98%)	$\chi^2=2,368$, $p=0,5$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Ważnym aspektem zaprezentowanej analizy był również fakt wyboru przez respondentów określeń dotyczących dzieciństwa, które były im najbliższe. Najczęściej wskazywaną odpowiedzią było: dzieciństwo jest czasem zabawy, radości, swobody oraz wolności. Odpowiedź tę wybrało 51,43% badanych. Osoby dorosłe wskazywały jako

najbliższe sobie określenia, że dzieciństwo jest czasem poznawania świata oraz zadawania pytań (41,71%) i okresem rozwojowym w życiu człowieka (31,14%). Niemal co trzeci badany uznał, że dzieciństwo jest najbardziej znaczącym oraz wyjątkowym okresem (30,29%). Uśredniając, niemal co czwarta osoba wskazywała, że dzieciństwo jest czasem posłuszeństwa wobec dorosłych i słuchania ich poleceń (18,57%), a także czasem nieskrępowanych możliwości nauki oraz rozwijania siebie (22,29%). Najrzadziej wybierane odpowiedzi spośród dostępnych obejmowały stwierdzenia dotyczące dzieciństwa jako: czasu, który powinien przebiegać w oparciu o surowe zasady, kary i nagrody (4,29%), czasu inwestycji oraz wydatków (3,71%), czasu obciążającego finansowo osoby dorosłe (2,29%) oraz czasu wyrzeczeń i poświęceń (1,71%).

W obliczu powyższych rozważań należało także wskazać na zależności wynikające z wykształcenia oraz wiary. Zmienną, która w największym stopniu różnicowała otrzymane wyniki badań, było wykształcenie osób dorosłych. Dzieciństwo definiowane przez pryzmat nieskrępowanych możliwości nauki oraz rozwijania siebie częściej wybierały osoby z wykształceniem średnim, a najrzadziej osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 13,063$, $p = 0,005$). Osoby z wykształceniem wyższym magisterskim najczęściej wskazywały, że dzieciństwo jest czasem poznawania świata, a także możliwości zadawania pytań. Wskazywana odpowiedź najrzadziej padała wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 10,355$, $p = 0,016$). Pogląd wyrażający się w stwierdzeniu, że dzieciństwo jest czasem obciążającym finansowo osoby dorosłe znacznie częściej był obecny wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym niż wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 17,340$, $p = 0,001$). Ostatnim wnioskiem wynikającym ze zróżnicowania otrzymanych danych pod względem wykształcenia osób dorosłych był fakt, że dzieciństwo utożsamia się z czasem poświęceń i wyrzeczeń – znacząco częściej była to odpowiedź wybierana przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej wskazywały to osoby z wykształceniem wyższym, zarówno licencjackim, jak i magisterskim ($\chi^2 = 10,777$, $p = 0,017$). Co ważne, osoby określające się jako wierzące znacznie częściej jako najbliższe sobie stwierdzenia dotyczące dzieciństwa wskazywały czas zabawy, radości, swobody i wolności ($\chi^2 = 6,138$, $p = 0,013$).

Badani dorośli skorzystali również z możliwości podania własnych odpowiedzi, wśród których wskazywali, że dzieciństwo to czas bezpieczeństwa oraz otrzymywania miłości w dużych ilościach, czułości, przytulania. Według respondentów jest to także czas spędzony z rodziną oraz czas nauki. Pojawiło się wskazanie, iż dzieciństwo jest to czas smutku spowodowanego utratą matki w wieku 8 lat.

Przedstawione powyżej wyniki badań dotyczące sposobów opisywania oraz rozumienia pojęcia dzieciństwa przez badane osoby pozwoliły zauważyć, że najczęstsze określenia przywoływane przez respondentów wiązały się z dzieciństwem jako zabawą, wolnością oraz radością. Widoczne jest, że badane osoby dorosłe posiadają pozytywny wizerunek dzieciństwa określanego jako czas bez troski. Opisywane powyżej poglądy wiążą się z przytoczonym w części teoretycznej mitem dzieciństwa jako czasu szczęśliwego, wypełnionego bez troską zabawą oraz radością. Dorośli zwracali uwagę na fakt, że dzieciństwo jest efektem socjalizacji pierwotnej, a także bardzo znaczącym i wyjątkowym okresem w życiu każdego człowieka. Respondenci wskazywali na nie jako na czas rozwoju i uczenia się nowych umiejętności.

W powyższych rozważaniach istotną zmienną było wykształcenie osób dorosłych, które ukazało, iż osoby z niższym poziomem wykształcenia znacznie częściej ujawniały pogląd, że dzieciństwo jest obciążeniem dla osób dorosłych oraz czynnikiem wymagającym wyrzeczeń z ich strony. Osoby z wykształceniem średnim oraz wyższym znacznie częściej podkreślały możliwości i potencjał tkwiący w dzieciństwie jako czasie pozwalającym na rozwijanie siebie, poznawanie świata oraz uzyskiwanie odpowiedzi na pojawiające się naturalnie pytania. Zatem to właśnie osoby z wyższym wykształceniem wykazały się świadomością dotyczącą możliwości poznawania świata.

Opisane powyżej zależności statystyczne ukazano w tabeli 16.

Tab. 16. Rozumienie pojęć dotyczących dzieciństwa a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Twierdzenia dotyczące dzieciństwa najbliższe osobom dorosłym	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Dzieciństwo to okres rozwojowy w życiu człowieka	22 (33,85%)	52 (36,62%)	11 (31,43%)	24 (22,22%)	$\chi^2=6,217$, p=0,102
Dzieciństwo to czas zabawy, radości, swobody, wolności	34 (52,31%)	83 (58,45%)	14 (40,00%)	49 (45,37%)	$\chi^2=6,240$, p=0,1
Dzieciństwo to czas posłuszeństwa wobec osób dorosłych oraz słuchania ich poleceń	14 (21,54%)	28 (19,72%)	7 (20,00%)	16 (14,81%)	$\chi^2=1,557$, p=0,669
Dzieciństwo to czas nieskrępowanych możliwości nauki oraz rozwijania siebie	8 (12,31%)	45 (31,69%)	7 (20,00%)	18 (16,67%)	$\chi^2=13,063$, p=0,005*
Dzieciństwo to czas poznawania świata i zadawania pytań	23 (35,38%)	64 (45,07%)	7 (20,00%)	52 (48,15%)	$\chi^2=10,355$, p=0,016*
Dzieciństwo to czas, który powinien przebiegać w oparciu o surowe zasady oraz kary i nagrody	5 (7,69%)	6 (4,23%)	0 (0,00%)	4 (3,70%)	$\chi^2=3,496$, p=0,321
Dzieciństwo to najbardziej znaczący oraz wyjątkowy czas w życiu każdego człowieka	20 (30,77%)	43 (30,28%)	9 (25,71%)	34 (31,48%)	$\chi^2=0,427$, p=0,935
Dzieciństwo to czas obciążający finansowo osoby dorosłe	6 (9,23%)	1 (0,70%)	0 (0,00%)	1 (0,93%)	$\chi^2=17,340$, p=0,001*
Dzieciństwo to czas wyrzeczeń i poświęceń	4 (6,15%)	2 (1,41%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=10,177$, p=0,017*
Dzieciństwo to czas inwestycji i wydatków finansowych	4 (6,15%)	8 (5,63%)	0 (0,00%)	1 (0,93%)	$\chi^2=6,243$, p=0,1
Inne	2 (3,08%)	3 (2,11%)	0 (0,00%)	2 (1,85%)	$\chi^2=1,120$, p=0,772

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią, którą przedstawiono w poniższej analizie, były oczekiwania badanych osób dorosłych wobec dzieci, kreślących opis sylwetki dziecka. Przechodząc do określeń przypisywanych dziecku, należy wskazać na nakreśloną przez respondentów sylwetkę dziecka odnoszącą się do uzależnienia dziecka od osób dorosłych, najczęściej opiekunów lub rodziców. Taką postawę przejawiała blisko połowa ankietowanych

(48,57%). Następnym wskazaniem było stwierdzenie, że dziecko jest bezbronne, a w związku z tym potrzebuje ochrony ze strony osób dorosłych (34,57%). Występuje tutaj zależność pomiędzy dwoma wyborami, ponieważ bezbronność dziecka jest czynnikiem bezpośrednio uzależniającym dziecko od jego opiekunów i ukazuje, że często w tej relacji wyrażają się pewne postawy dominacji osób dorosłych oraz swoista asymetria powstających relacji. Ujawniono negatywny obraz sylwetki dziecka jako osoby wymagającej oraz kapryśnej (35,43% oraz 32,00%). Osoby dorosłe uznawały, że dziecku można przypisać następujące określenia: bez troskie (32,00%), zestresowane (30,86%), wrażliwe (30,57%), szczere (25,71%), wolne od wszystkich trosk i zmartwień (24,57%), spontaniczne (21,71%). Najrzadziej wybieranymi określeniami były: bezinteresowność (8,57%), elastyczność (6,57%) oraz skromność (6,00%).

Analiza otrzymanego materiału badawczego ukazała, że w wyborach badanych osób dorosłych ważną rolę odgrywały: miejsce pochodzenia oraz wykształcenie. Dorośli zamieszkujący duże miasta znacznie częściej wskazywali, że dzieci są bezbronne, przez co konieczna jest ochrona ze strony osób dorosłych ($\chi^2 = 9,049$, $p = 0,029$). Osoby z dużych miast znacznie częściej określały, że dzieci są wymagające. Najrzadziej wskazywały na to osoby z miasteczek ($\chi^2 = 16,123$, $p = 0,001$). Zmienną, która ukazała występowanie zależności, było wykształcenie osób dorosłych, które ujawniło, że osoby z wykształceniem wyższym magisterskim znacznie częściej określały dzieci jako osoby wymagające, niż robiły to osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 7,965$, $p = 0,047$). Dziecko znacznie częściej jest uznawane za spontaniczne przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim niż z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 9,467$, $p = 0,024$). Należy również wskazać na odpowiedzi badanych zawarte w kategorii *inne*. Były to określenia charakteryzujące dziecko jako: *rozpieszczone, krytyczne, aroganckie, samolubne i bardzo zależne od rodzica, z którym przebywa*. Respondenci wskazywali także na udział mediów i ich wpływu na kształtowanie się opisów dziecka. Wyrażono to w określeniach, że dziecko jest *uzależnione od elektroniki oraz zdominowane przez media wizualne*. Przytoczone powyżej dane szczegółowo zaprezentowano w tabeli 17.

Tab. 17. Opis sylwetki dziecka współczesnego a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350)**

Określenia przypisywane współczesnemu dziecku	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Uzależnione od dorosłego	62 (48,82%)	30 (46,88%)	31 (53,45%)	47 (46,53%)	$\chi^2=0,797$, p=0,85
Samotne	25 (19,69%)	15 (23,44%)	12 (20,69%)	22 (21,78%)	$\chi^2=0,396$, p=0,941
Smutne	15 (11,81%)	6 (9,38%)	3 (5,17%)	7 (6,93%)	$\chi^2=2,834$, p=0,418
Zestresowane	36 (28,35%)	21 (32,81%)	20 (34,48%)	31 (30,69%)	$\chi^2=0,849$, p=0,838
Lękliwe	24 (18,90%)	12 (18,75%)	8 (13,79%)	17 (16,83%)	$\chi^2=0,826$, p=0,843
Niewinne	19 (14,96%)	8 (12,50%)	7 (12,07%)	16 (15,84%)	$\chi^2=0,646$, p=0,886
Dobre	21 (16,54%)	13 (20,31%)	11 (18,97%)	19 (18,81%)	$\chi^2=0,473$, p=0,925
Szczere	35 (27,56%)	14 (21,88%)	17 (29,31%)	24 (23,76%)	$\chi^2=1,314$, p=0,726
Bezbronne, więc potrzebują ochrony ze strony dorosłych	35 (27,56%)	18 (28,12%)	23 (39,66%)	45 (44,55%)	$\chi^2=9,049$, p=0,029*
Wolne od wszystkich trosk oraz zmartwień	27 (21,26%)	20 (31,25%)	13 (22,41%)	26 (25,74%)	$\chi^2=2,512$, p=0,473
Elastyczne	9 (7,09%)	5 (7,81%)	3 (5,17%)	6 (5,94%)	$\chi^2=0,466$, p=0,926
Spontaniczne	26 (20,47%)	13 (20,31%)	16 (27,59%)	21 (20,79%)	$\chi^2=1,416$, p=0,702
Bez troskie	38 (29,92%)	21 (32,81%)	19 (32,76%)	34 (33,66%)	$\chi^2=0,415$, p=0,937
Wrażliwe	39 (30,71%)	17 (26,56%)	21 (36,21%)	30 (29,70%)	$\chi^2=1,389$, p=0,708
Skromne	7 (5,51%)	6 (9,38%)	5 (8,62%)	3 (2,97%)	$\chi^2=3,696$, p=0,296
Bezinteresowne	10 (7,87%)	3 (4,69%)	4 (6,90%)	13 (12,87%)	$\chi^2=3,901$, p=0,272
Egoistyczne	12 (9,45%)	11 (17,19%)	9 (15,52%)	21 (20,79%)	$\chi^2=5,927$, p=0,115
Uczciwe	17 (13,39%)	4 (6,25%)	4 (6,90%)	8 (7,92%)	$\chi^2=3,790$, p=0,285
Kapryśne	42 (33,07%)	18 (28,12%)	17 (29,31%)	35 (34,65%)	$\chi^2=1,028$, p=0,794
Wymagające	44 (34,65%)	13 (20,31%)	17 (29,31%)	50 (49,50%)	$\chi^2=16,123$, p=0,001*
Wesołe	35 (27,56%)	15 (23,44%)	18 (31,03%)	21 (20,79%)	$\chi^2=2,544$, p=0,467
Inaczej	5 (3,94%)	1 (1,56%)	1 (1,72%)	4 (3,96%)	$\chi^2=1,393$, p=0,707

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią, którą poddałam analizie były oczekiwania osób dorosłych osób względem dzieci. Na podstawie otrzymanych wyników badań możliwe było przedstawienie następujących postaw. Badani dorośli wskazywali, że głównym oczekiwaniem w stosunku do dziecka był przede wszystkim fakt, iż powinno ono być szczęśliwe (79,43%). Dalej, kolejnym istotnym oczekiwaniem osób dorosłych względem dzieci, był fakt, iż najmłodsi powinni być uprzejmi, spokojni oraz mieć szacunek do dorosłych (61,71%). Kolejne określenia były związane przede wszystkim z byciem zdrowym (61,14%), samodzielnym (42,86%) oraz niesprawiającym problemów (18,00%). Najrzadziej wybierano odpowiedź, że dziecko powinno być nieprzeciętne (5,14%).

W tym miejscu zaprezentowałam statystyczny rozkład danych w przedstawianych wynikach. Zmienna obejmująca wykształcenie dała ważny rozkład różnicowania danych. Osoby z wykształceniem średnim znacznie częściej niż osoby z wykształceniem wyższym licencyjnym wskazywały, że dziecko powinno być posłuszne w stosunku do dorosłego oraz wykonywać jego polecenia ($\chi^2 = 10,427$, $p = 0,015$). Podobną sytuację pokazuje wskazanie, że dziecko nie powinno sprawiać problemów – było częściej wybierane przez osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym niż wyższym magisterskim ($\chi^2 = 16,985$, $p = 0,001$). Kolejnym oczekiwaniem była nieprzeciętność wybierana przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, co nie było tak częste wśród osób z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 8,848$, $p = 0,031$). Osoby z wykształceniem wyższym licencyjnym znacznie częściej niż osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym uznawały, że dziecko powinno być mądre i inteligentne ($\chi^2 = 7,975$, $p = 0,047$). Wykształcenie badanych osób dorosłych nie było jedyną zmienną różnicującą odpowiedzi. Kolejnym czynnikiem było miejsce zamieszkania. Osoby zamieszkujące w miastach znacznie częściej wskazywały, że dziecko nie powinno sprawiać problemów, a odpowiedź ta znacznie rzadziej była wybierana przez osoby z dużych miast. Co więcej, osoby dorosłe deklarujące pochodzenie z obszaru wiejskiego częściej wskazywały, że dzieci nie powinny sprawiać problemów. Odpowiedź ta znacznie rzadziej występowała u osób pochodzących z dużych miast ($\chi^2 = 15,085$, $p = 0,002$). Ostatnią zmienną ujawniającą duży poziom zależności statystycznych była płeć. Oznacza to, że badani mężczyźni znacznie częściej wskazywali, iż dziecko powinno być nieprzeciętne. Kobiety dużo rzadziej wskazywały na tego rodzaju oczekiwania względem dziecka ($\chi^2 = 10,570$, $p = 0,001$). Ostatnią zmienną była wiara. Osoby niewierzące znacznie częściej uznawały, że dziecko powinno być szczęśliwe ($\chi^2 = 5,067$, $p = 0,024$).

Analiza oczekiwań osób dorosłych w stosunku do dziecka zawierała również wypowiedzi zawarte w kategorii *inne*. W jej ramach wyróżniono stwierdzenia, że nie

powinno się mieć oczekiwań wobec dziecka. Tę odpowiedź przedstawiono kilkakrotnie. Pojawiły się też odpowiedzi związane z umiejętnościami radzenia sobie w życiu oraz funkcjonowania poza domem. Dziecko w opinii badanych dorosłych powinno być autonomiczne oraz zaradne życiowo. Co więcej, jeden z respondentów wskazał, iż oczekuje od dziecka, aby uczyło się, że dorośli nie mają pełnej władzy. Dorośli wskazywali, że dziecko powinno być asertywne, ale jednocześnie w sposób kulturalny potrafiło wyrażać własne zdanie. Pojawiły się również odniesienia co do zachowań samego dziecka, mianowicie konieczności bycia empatycznym oraz respektowania tego, co osoby dorosłe mu przekazują. Ostatnią grupą odpowiedzi były wskazania dotyczące relacji z rodzicami oraz samych rodziców. Pierwszą grupę wyrażono w założeniach, że dziecko powinno być przede wszystkim sobą, nie bać się rozmawiać, a osoby dorosłe powinny to akceptować. Druga grupa odpowiedzi odnosiła się bezpośrednio do zachowań osób dorosłych, które powinny być mądre, a także okazywać wsparcie dziecku. Opisane powyżej dane statystyczne przedstawiono w tabeli 18.

Tab. 18. Wybrane oczekiwania w stosunku do dziecka a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Oczekiwania osób dorosłych w stosunku do dziecka	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Powinno być posłuszne i wykonywać polecenia dorosłego	14 (21,54%)	33 (23,24%)	2 (5,71%)	12 (11,11%)	$\chi^2=10,427$, p=0,015*
Powinno być uprzejme, spokojne oraz mieć szacunek wobec dorosłego	44 (67,69%)	90 (63,38%)	21 (60,00%)	61 (56,48%)	$\chi^2=2,445$, p=0,485
Powinno być samodzielne	20 (30,77%)	62 (43,66%)	14 (40,00%)	54 (50,00%)	$\chi^2=6,282$, p=0,099
Nie powinno sprawiać problemów	22 (33,85%)	26 (18,31%)	5 (14,29%)	10 (9,26%)	$\chi^2=16,985$, p=0,001*
Powinno być szczęśliwe	50 (76,92%)	112 (78,87%)	30 (85,71%)	86 (79,63%)	$\chi^2=1,126$, p=0,771
Powinno być nieprzeciętne	8 (12,31%)	4 (2,82%)	1 (2,86%)	5 (4,63%)	$\chi^2=8,848$, p=0,031*
Powinno być mądre, inteligentne	5 (7,69%)	23 (16,20%)	10 (28,57%)	15 (13,89%)	$\chi^2=7,975$, p=0,047*
Powinno być zdrowe	37 (56,92%)	89 (62,68%)	20 (57,14%)	68 (62,96%)	$\chi^2=1,014$, p=0,798
Inne	1 (1,54%)	8 (5,63%)	2 (5,71%)	9 (8,33%)	$\chi^2=3,480$, p=0,323

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W dalszej kolejności, badane osoby dorosłe dokonały opisu stosunku wobec własnego dzieciństwa, który obejmował cztery opisane poniżej kwestie. Pierwsza dotyczyła poziomu zadowolenia z własnego dzieciństwa. Drugą była częstotliwość powrotów do wspomnień. Kolejne dotyczyły oceny własnego dzieciństwa oraz stosunku do wspomnień z tego okresu.

W tym miejscu zaprezentowałam stopień zadowolenia z własnego dzieciństwa. Osoby dorosłe oprócz wyboru stopnia zadowolenia uzasadniały dokonaną ocenę. Należy podkreślić, iż przytoczone poniżej narracje kreśliły obraz dzieciństwa tworzony na podstawie osobistych wspomnień oraz retrospekcji. 41,43% badanych było bardzo zadowolonych ze swojego dzieciństwa. Kolejne 39,14% respondentów było po prostu zadowolonych ze swojego dzieciństwa. Niezadowolonych było 9,71% badanych, a kolejne 9,14% nie miało zdania na ten temat. Szczegółowy rozkład danych zaprezentowano tabeli 19. Odpowiedzi nie udzieliło 0,57% badanych. Ostatnim wskaźnikiem było uznanie, iż w tej kwestii zastosowane zmienne nie ukazały ważnego statystycznie układu danych.

Opisane powyżej dane zaprezentowano w tabeli 19.

Tab. 19. Ocena stopnia zadowolenia ze swojego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Zadowolenie ze swojego dzieciństwa w ocenie badanych dorosłych	N	%
Byłam(-em) bardzo zadowolona(-y)	145	41,43%
Byłam(-em) zadowolona(-y)	137	39,14%
Nie byłam(-em) zadowolona(-y)	34	9,71%
Nie mam zdania	32	9,14%
Brak odpowiedzi	2	0,57%

W – wartość

Źródło: wyniki badań własnych

Dopełnieniem dla oceny stopnia zadowolenia z własnego dzieciństwa było wskazanie argumentów potwierdzających dokonaną ocenę. Zarówno wśród bardzo dobrych oraz dobrych ocen własnego dzieciństwa badani dorośli zwracali uwagę na obecność rodziców oraz dziadków, którzy swoimi zachowaniami sprawiali, że dzieciństwo w dzisiejszej perspektywie oceniane jest pozytywnie. Wśród najważniejszych argumentów prezentowanych przez osoby dorosłe należy wskazać na: zaspokajanie potrzeb, posiadanie pełnej rodziny, w której panowało ciepło rodzinne. Znaczące okazywały się także: poczucie bezpieczeństwa, bycie kochanym, rozumianym, akceptowanym. Jak wskazywałam powyżej, najliczniejsza grupa osób była bardzo zadowolona ze swojego dzieciństwa. Wskazywały one, że czas ten był dla nich wspaniałym okresem w życiu,

związanym najczęściej z otrzymywaniem miłości od bliskich osób, spędzaniem czasu z bliskimi, nie tylko rodzicami, ale i dziadkami.

Argumenty odnoszące się do bardzo dobrej oceny własnego dzieciństwa można podzielić na kilku grup. Pierwsza jest związana bezpośrednio z rodziną badanych dorosłych, będącą głównym czynnikiem sprzyjającym nabywaniu pozytywnych doświadczeń. Podkreślano tutaj bliskie związki z rodzicami lub innymi znaczącymi bliskimi. Uwypuklano liczne więzi międzyludzkie. Ilustrują to podane poniżej określenia: *spędzanie dzieciństwa w bezpiecznym i kochającym gronie bliskich; rodzice mieli dla mnie dużo czasu; na moje wychowanie mieli wpływ nie tylko rodzice, ale i dziadkowie; w domu było ciepło rodzinne; posiadanie wspaniałych rodziców; wychowywanie się w rodzinie pełnej i kochającej; posiadanie wspaniałego rodzeństwa; wychowywanie się u dziadków na wsi; dobry kontakt z rodziną; rodzice poświęcali mi dużo czasu; rodzice miłość rodziców oraz dziadków; posiadanie mnóstwa przyjaciół; życie wyglądało beztrosko; możliwość polegania na rodzicach; posiadanie szczęśliwych rodziców i brata.*

Drugą grupę czynników wskazujących na wysoki poziom zadowolenia ze swojego dzieciństwa obejmowały subiektywne uczucia przywiązania do rodziny, przynależności oraz inne poczucie zaspokojenia potrzeb emocjonalnych. Badane osoby dorosłe w sposób następujący wyrażały swoje zdanie: *cieszenie się beztroską; bycie kochanym, rozumianym, akceptowanym; zapewnione poczucie bezpieczeństwa; cieszenie się bezwarunkową miłością rodziców; bycie szczęśliwym i beztroskim; moje dzieciństwo było szczęśliwe; bycie otoczonym miłością i opieką; dzięki temu okresowi jestem, kim jestem; czas spędzony z kochającymi rodzicami.*

Ostatnia grupa czynników obejmowała możliwości nauki, nieskrępowanego poznawania świata oraz pozyskanie potrzebnych doświadczeń. Pojawiały się również określenia służące opisowi osobistych doświadczeń oraz ogólnej charakterystyce dzieciństwa. Badane osoby dorosłe w taki sposób opisywały swoje dzieciństwo: *było miłe i bogate w doświadczenia; było ambitne i ciekawe świata; czas spędzony na zabawach; szanse na rozwój intelektualny; zapewnione dobre warunki socjalne; nie było telefonów i poznawało się świat takim, jakim jest; dużo czasu dla innych i możliwość wyjazdu na kolonie; był to czas bez telefonów i Internetu; moje dzieciństwo było wesołe.*

Zgodnie z przytoczonymi powyżej danymi drugą najliczniejszą grupą odpowiedzi było zadowolenie z własnego dzieciństwa w stopniu dobrym. Pojawiły się określenia dotyczące posiadania pełnej rodziny oraz przede wszystkim panującego w niej ciepła oraz kochającej atmosfery. Kolejnymi argumentami były również zawierane w okresie dzieciństwa przyjaźnie oraz czas spędzony z przyjaciółmi. Częstymi wypowiedziami były

także subiektywne doświadczenia miłości oraz akceptacji pochodzącej od bliskich osób. Ważne w narracji badanych osób dorosłych były: poczucie bycia akceptowanym oraz możliwość zaspokojenia swoich potrzeb. Pojawiały się też stwierdzenia odnoszące się do zaspokojenia potrzeb bezpieczeństwa, czasu spędzonego z bliskimi oraz beztrudności wynikającej z braku trudności i problemów. Dla uzasadnienia swojego wyboru badane osoby dorosłe wskazywały następujące argumenty: *na moje wychowanie mieli wpływ nie tylko rodzice, ale także dziadkowie; niczego mi nie brakowało; był to okres kontaktów, w którym przeważały szczęśliwe chwile; było ono przepełnione matczyną miłością; możliwości rozwijania się, zdobywania wiedzy, uczenia się drugiego człowieka dorastając w rodzinie wielopokoleniowej; mieszkanie z dziadkami wśród rówieśników, spędzanie dużo czasu na łonie natury; posiadanie kochających rodziców, pomoc w rozwoju swoich pasji oraz motywowanie mnie; był to czas przyjaźni i poznawania świata; nie mam bolesnych wspomnień; możliwości wykazywać się samodzielnością; spełniano moje potrzeby; spędzanie czasu z babcią; poczucie miłości i przynależności; bycie kochanym przez mamę; posiadanie pełnej rodziny; nie martwienie się niczym; wspominam czas spędzony z dziadkami; brak obowiązków i trosk; mama zawsze o mnie dbała.*

Kolejna grupa argumentów dotyczyła odpowiedzi osób dorosłych, które jasno wskazywały, że nie były zadowolone ze swojego dzieciństwa (9,71%). Pojawiające się niezadowolenie z dzieciństwa było uwarunkowane negatywnymi zachowaniami osób dorosłych, powstałymi wskutek uzależnienia. Ilustracją dla powyższego opisu są przytoczone poniżej wypowiedzi: *rodzice szybko zmarli; w domu była bieda i alkohol; stosowano wobec mnie przemoc; wychowywanie się bez ojca; ojciec nadużywał alkoholu; brak miłości ze strony matki; brak bliskiej osoby; dzieciństwo pełne stresu i dziwnych sytuacji; rodzice nie mieli dla mnie czasu, ponieważ była nas trójka dzieci; konieczność pracowania w gospodarstwie rolnym ojca; posiadanie czwórki rodzeństwa oraz intensywne sparentyfikowanie; moi rodzice byli surowi, rygorystyczni; był alkohol w domu i przemoc; wychowywanie się w rozbitej rodzinie; krzyk, kłótnie rodziców, kłamstwo.*

Ostatnia grupa badanych nie miała zdania na temat swojego dzieciństwa: *wychowywanie się w rodzinie zastępczej; mam różne doświadczenia z dzieciństwa; zależy od aspektu dzieciństwa; strata mamy; większość czasu przebywałam w szpitalu; miało ono pozytywne i negatywne strony; nadmiar zajmowania się młodszym rodzeństwem/ nadmiar kar; nie pamiętam dzieciństwa; nie rozpamiętuje przeszłości; były to dobre chwile, ale również bardzo smutne.*

Reasumując przedstawione powyżej analizy, można stwierdzić, iż czynnikami które w największym stopniu wpływały oraz warunkowały doświadczenia dzieciństwa, była

rodzina, jej struktura oraz panująca w niej atmosfera. Pojawiły się one zarówno w swobodnej charakterystyce tego okresu, jak i wśród przyczyn powrotu do wspomnień z dzieciństwa lub były przytaczane jako argumenty przemawiające za dobrym stosunkiem do własnych wspomnień. Snując opowieści o własnym dzieciństwie, najczęściej podkreślano strukturę rodziny oraz panującą w niej atmosferę dającą dorosłym subiektywne poczucie bycia kochanym oraz akceptowanym. Ważna była również rola osób znaczących. Najczęściej badane osoby dorosłe wskazywały na rodziców oraz dziadków, którzy poświęcali swój czas i uwagę, byli stale obecni w życiu dziecka, reagując na pojawiające się potrzeby oraz niosąc pomoc w trudnościach dnia codziennego. Kolejnym elementem kreślonego obrazu wspomnień był czas spędzony z rówieśnikami, radość z ich akceptacji oraz podejmowanej wspólnej działalności. Istotna była także możliwość uczenia się, będąca elementem warunkującym pozytywne doświadczenie dzieciństwa.

Nie bez znaczenia był fakt pochylenia się nad sytuacjami trudnymi w życiu badanych osób dorosłych, które w dzieciństwie były najczęściej związane z brakiem bliskości rodzica lub rodziców oraz ich czasu poświęconego na realizację potrzeb lub po prostu opiekę, ale także stosowaniem przemocy. Kolejną wielokrotnie podkreślaną kwestią były zmiany zachodzące w strukturze rodziny spowodowane utratą rodzica lub niewychowywaniem się w rodzinie własnej. Badane osoby dorosłe swoje wspomnienia z dzieciństwa zawierały w narracji opisującej konieczność borykania się z uzależnieniami jednego z rodziców.

Przedstawione powyżej wyniki badań obejmujące analizy wypowiedzi badanych osób dorosłych uwypuklają rolę rodziny oraz najbliższych dziecku osób. Dlatego tak ważne jest zwrócenie uwagi na ewentualną pomoc dziecku w jego rodzinie oraz środowisku w momentach przełomowych oraz kryzysowych. Znaczące jest wczesne rozpoczęcie pedagogizacji rodziców, jako procesu podkreślającego odpowiedzialność oraz ich rolę w życiu dziecka. Na podstawie powyższych analiz można stwierdzić, że największym darem, który otrzymuje dziecko w czasie swojego dzieciństwa od bliskich mu osób, jest czas oraz uwaga, którą poświęcają mu jego rodzice oraz dziadkowie. Te argumenty badane osoby dorosłe wielokrotnie podkreślały.

Kolejnym etapem była kwestia częstotliwości powrotów badanych osób dorosłych do wspomnień z własnego dzieciństwa. Uzyskane wyniki badań wskazują, że badani dorośli często oraz czasami powracają do własnego dzieciństwa. Odpowiedź często wybrało 46,00% badanych dorosłych, a odpowiedź czasami 33,71%. Trzecią najczęściej wybieraną odpowiedzią był rzadki powrót do wspomnień z dzieciństwa, wybrany przez 11,43% osób dorosłych. Nieustanne powroty do swojego dzieciństwa deklarowało tylko

6,86% badanych osób dorosłych. Odpowiedź nigdy wskazało 0,86% respondentów. Mając na uwadze szczegółową analizę rozkładu danych pochodzących z zastosowanych zmiennych, należy zaznaczyć, że rzadkie powroty do wspomnień z dzieciństwa notowano wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a znacznie częstsze wśród osób z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 32,424$, $p = 0,006$). Miejsce pochodzenia osób dorosłych stanowiło czynnik różnicujący częstotliwość powrotów do wspomnień z dzieciństwa. Mianowicie, osoby z miast znacznie częściej niż osoby z dużych miast deklarowały powrót do wspomnień z dzieciństwa ($\chi^2 = 30,485$, $p = 0,01$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 20.

Tab. 20. Częstotliwość powrotów do wspomnień z własnego dzieciństwa w ocenie badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%).

Częstotliwość powrotów badanych osób dorosłych do wspomnień z własnego dzieciństwa	N	%
Nieustannie	24	6,86%
Często	161	46,00%
Czasami	118	33,71%
Rzadko	40	11,43%
Nigdy	3	0,86%
Inaczej	3	0,86%
Brak odpowiedzi	1	0,29%

Źródło: wyniki badań własnych

Ostatnia kwestia dotyczyła oceny własnego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych. Najliczniej badani dorośli określali swoje dzieciństwo jako dobre (46,57%), a także jako bardzo dobre (39,71%). Zdania na ten temat nie posiadało 7,71%. Źle swoje dzieciństwo oceniało 5,71%. Tylko 0,29% badanych wskazało, że bardzo źle ocenia swoje dzieciństwo. Wskazywany procent odpowiada jednej osobie dorosłej w całej próbie badawczej. Należy zaznaczyć, że ocena własnego dzieciństwa była najlepsza wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najgorsza wśród osób z wykształceniem licencyjnym ($\chi^2 = 24,537$, $p = 0,017$). Kolejną zmienną różnicującą była wiara badanych dorosłych. Uwzględniając podany czynnik, możliwe jest stwierdzenie, że ocena własnego dzieciństwa była lepsza u osób wierzących niż u osób niewierzących ($\chi^2 = 11,120$, $p = 0,025$). Opisane powyżej dane zaprezentowano w tabeli 21.

Tab. 21. Ocena własnego dzieciństwa a wykształcenie badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Ocena własnego dzieciństwa	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Bardzo źle	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	1 (0,93%)	$\chi^2=24,537$, $p=0,017^*$
Źle	6 (9,23%)	10 (7,04%)	3 (8,57%)	1 (0,93%)	
Nie mam zdania	6 (9,23%)	13 (9,15%)	5 (14,29%)	3 (2,78%)	
Dobrze	37 (56,92%)	58 (40,85%)	17 (48,57%)	51 (47,22%)	
Bardzo dobrze	16 (24,62%)	61 (42,96%)	10 (28,57%)	52 (48,15%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Zamykając rozważania dotyczące analizy własnego dzieciństwa, badane osoby dorosłe zostały poproszone o ocenę stosunku do własnych wspomnień wraz z uzasadnieniem wyboru. Najwięcej osób oceniało swoje wspomnienia z dzieciństwa dobrze lub bardzo dobrze. Stosunek otrzymanych odpowiedzi wynosił 46,00% do 34,29%. Natomiast bardzo zły stosunek do wspomnień ze swojego dzieciństwa wskazało tylko 0,29% badanych, co odpowiadało podobnie jak w powyższych narracjach jednej osobie dorosłej. Zły stosunek do własnych wspomnień ujawniło 3,71% respondentów, a obojętny miało 5,43%. Zatem widoczne było, że większość badanych osób miała pozytywny stosunek do własnego dzieciństwa. Należy wskazać, iż wpływ na postrzeganie wspomnień z dzieciństwa miała wiara. Wyższą ocenę dawały osoby wierzące niż osoby dorosłe określające siebie jako niewierzący ($\chi^2 = 20,992$, $p = 0,001$). Wskazywane powyżej odpowiedzi dotyczące oceny własnego dzieciństwa oraz częstotliwość powrotów do wspomnień jasno wskazują, że wiara sprawia, iż doświadczenia osób dorosłych były znacząco lepsze właśnie wśród osób wierzących. Opisane dane przedstawiono w tabeli 22.

Tab. 22. Stosunek do wspomnień z dzieciństwa a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Stosunek badanych osób dorosłych do wspomnień ze swojego dzieciństwa	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Bardzo zły	0 (0,00%)	1 (0,35%)	$\chi^2=20,992$, $p=0,001^*$
Zły	3 (4,76%)	10 (3,48%)	
Obojętny	3 (4,76%)	16 (5,57%)	
Średni	16 (25,40%)	20 (6,97%)	
Dobry	27 (42,86%)	134 (46,69%)	
Bardzo dobry	14 (22,22%)	106 (36,93%)	

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki argumentów podtrzymujących stosunek badanych osób dorosłych do własnego dzieciństwa, należy wskazać, że tylko jedna dotyczyła bardzo złego stosunku do własnego dzieciństwa i wyrażała się w stwierdzeniu: *ponieważ zarówno matka, jak i ojciec stosowali wobec mnie przemoc fizyczną i psychiczną*⁶⁷⁵.

Kolejne argumenty badanych osób dorosłych były skoncentrowane wokół złego stosunku do własnego dzieciństwa. Obejmowały one narracje związane z doświadczonymi brakami, również w relacjach z bliskimi osobami, ale także możliwości zaspokojenia swoich potrzeb. Pokazują to podane poniżej stwierdzenia: *bo nie było w moim życiu najważniejszej osoby, z którą mogłabym rozmawiać; brak możliwości kupienia sobie niektórych rzeczy czy jedzenia; większości wspomnień nie pamiętam, lecz złe pamiętam; bo nie mam dobrych wspomnień; moi rodzice umarli; bycie karanym; brakowało w moim dzieciństwie miłości ze strony dorosłych; złe wspomnienia – przemoc.*

Argumenty obejmujące obojętny stosunek do własnego dzieciństwa ukazywały niechęć powrotu do własnych wspomnień ze względu na subiektywne poczucie, że to czas miniony, do którego nie trzeba wracać. Obejmowały one następujące narracje: *brak miłości ze strony ojca; nie pamiętam dużo z dzieciństwa; specyficzna rodzina; ponieważ było dziwne (jak dla dziecka) i wolę nie rozpamiętywać; ponieważ mam pozytywne, jak i negatywne wspomnienia; ponieważ wspomnienia z dzieciństwa są dla mnie trudne; to czas przeszły; staram się nie żyć przeszłością; porównuje swoje dzieciństwo z dzieciństwem swojego dziecka.*

Średni stosunek do dzieciństwa był najczęściej wyrażany przez badanych dorosłych w następujących wypowiedziach: *mało dobrych wspomnień; złe wspomnienia, ojciec był alkoholikiem; są złe i dobre wspomnienia, dobre stanowią większość; posiadanie dobrych warunków finansowych: bezpieczeństwo (brak nadużyć, przemocy); nieograniczony kontakt emocjonalny z rodzicami i rodzeństwem; bardzo dobre wspomnienia związane z tatą; było w nim pełno stresu, niezdrowej relacji oraz oczekiwań wobec mojej osoby; we wspomnieniach są radosne, ale i smutne chwile; ponieważ nie do końca było takie, jakie powinno być, zabrakło matczynej miłości; ponieważ wspomnienia nie przynoszą żadnych korzyści w moim życiu; czasem wspominam zabawy z siostrą i zabawy na powietrzu i w krzakach; wiele wspomnień mam pozytywnych, zwłaszcza te rodzinne, ale były też negatywne momenty, pełne trudności i smutku; ciężka praca w gospodarstwie oraz alkoholizm ojca; rodzice się ze mną nie bawili; najbardziej utkwiły mi w pamięci emocje.*

⁶⁷⁵ Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych przytoczono w oryginale.

Dokonując charakterystyki swojego dzieciństwa, badani dorośli oceniali swój stosunek do tego czasu jako dobry, podając przy tym następujące argumenty⁶⁷⁶: *ogółem rzecz biorąc moje dzieciństwo było szczęśliwe, choć zdarzały się elementy braku zrozumienia przez dorosłych lub narzucanie schematu postępowania bez tłumaczenia dlaczego; wspominam ten czas jako pełny zabawy, uśmiechu, troski ze strony rodziców; bo były inne czasy, dzieci nie miały na co dzień słodkości, różnych innych rzeczy, ale miały koleżanki i kolegów, na które mogły liczyć; chęć powrotu do okresu dzieciństwa; posiadanie dobrej rodziny; dzieciństwo to czas, za którym każdy tęskni, często doceniamy go dopiero w dorosłym życiu; dorastanie w pełnej rodzinie i rodzice wychowywali mnie po partnersku i pozwalali na podejmowanie decyzji i popełnianie błędów; wspomnienia z dzieciństwa wzruszają mnie, ale nie wszystkie pamiętam; poczucie bycia kochanym i bezpieczeństwa w rodzinie własnej; są dobre i gorsze (z perspektywy dorosłej osoby) wspomnienia; mam pozytywny stosunek do wspomnień z dzieciństwa, ponieważ uważam ten czas za bardzo radosny i miły; pełna rodzina, kochający rodzice, radość, spacer z rówieśnikami, dużo miłości.*

Bardzo dobra ocena stosunku wobec własnego dzieciństwa obejmowała następujące wypowiedzi⁶⁷⁷: *posiadanie wspaniałego brata, duży dom z podwórkiem oraz wspaniałych rodziców; moje dzieciństwo było beztroskie, bezpieczne, wśród miłych dzieci, pełne ciekawych zabaw; moje dzieciństwo było pełne miłości, przyjaźni w gronie najbliższych; nie brakowało mi żadnych istotnych rzeczy, posiadanie wsparcia w rodzinie; Moje dzieciństwo było radosne. Rower, wycieczki, zabawa, obowiązki rodzinne dostosowane do wieku; dzieciństwo było beztroskie i poznawanie świata było najważniejszą rzeczą; większość wspomnień z dzieciństwa jest szczęśliwa, często czuję nostalgię, wracając do nich; posiadanie dostępu do wszystkiego (kino, teatr); mój stosunek do wspomnień z dzieciństwa jest bardzo dobry; bycie szczęśliwym dzieckiem, posiadanie zaspokojonych potrzeb (wszystkich), zarówno emocjonalne, jak i rozwojowe; Był to czas bez Internetu, telefonów komórkowych, komputerów. Istniały relacje międzyludzkie, ludzie ze sobą rozmawiali i spędzali czas razem; był to jeden z najlepszych czasów w moim życiu, brak chęci zmiany nic w tym okresie; dominacja zabawy, dużo koleżanek i kolegów oraz kuzynostwa podczas ferii, wyjazdy na kolonie, obozy i do kuzynostwa, poczucie bezpieczeństwa w rodzinie; posiadanie dzieciństwa, które dało mi siłę do wzrastania.*

Chcąc uszczegółwić opinie badanych osób dorosłych dotyczące dziecka i dzieciństwa, respondenci określili stopień wpływu doświadczeń i wspomnień z własnego

⁶⁷⁶ Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych zostały przytoczone w oryginale.

⁶⁷⁷ Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych zostały przytoczone w oryginale.

dzieciństwa na jego aktualny obraz. Wskazują oni, iż wpływ własnych doświadczeń na aktualny obraz dzieciństwa był duży – taką odpowiedź wskazało aż 53,71% respondentów. Kolejne 16,29% uznało, że wpływ można określić jako bardzo duży. Średni wpływ własnych wspomnień z dzieciństwa na współczesny obraz wskazało 14,86% badanych osób dorosłych. Kolejne 10,86% uznało, że nie ma zdania. Natomiast 2,57% badanych osób dorosłych uznało, że wpływ może zostać określony jako niski, a 1,43% respondentów deklarowało brak wpływu. Występująca tutaj statystycznie różnica pomiędzy grupami była związana przede wszystkim z miejscem pochodzenia osób dorosłych. Ujawniono, że przekonanie o wpływie wspomnień z własnego dzieciństwa na postrzeganie współczesnego jest największe u osób pochodzących z miasteczek, a najmniejsze u osób ze wsi ($\chi^2 = 30,461$, $p = 0,01$). Szczegółowy rozkład danych przedstawiono w tabeli 23.

Tab. 23. Wpływ wspomnień z własnego dzieciństwa na postrzeganie współczesnego a miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Wspomnienia z własnego dzieciństwa mają wpływ na postrzeganie współczesnego dzieciństwa	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Brak wpływu	5 (3,94%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=30,461$, $p=0,01^*$
Niski wpływ	3 (2,36%)	2 (3,12%)	0 (0,00%)	4 (3,96%)	
Nie mam zdania	13 (10,24%)	3 (4,69%)	10 (17,24%)	12 (11,88%)	
Średni wpływ	16 (12,60%)	8 (12,50%)	7 (12,07%)	21 (20,79%)	
Duży wpływ	68 (53,54%)	46 (71,88%)	32 (55,17%)	42 (41,58%)	
Bardzo duży wpływ	21 (16,54%)	5 (7,81%)	9 (15,52%)	22 (21,78%)	
Brak odpowiedzi	1 (0,79%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną analizowaną kwestią była częstotliwość porównywania własnego dzieciństwa z jego współczesnym wymiarem. Badani dorośli wskazywali, że czasami dokonują takiego porównywania, odpowiedź ta obejmowała 45,43% wszystkich wskazań. Kolejną odpowiedzią było określenie często (32,57%). Respondenci wskazywali również, że rzadko dokonują porównywania swojego dzieciństwa z dzieciństwem współczesnym (13,14%). Najniższe wartości liczbowe przyjmowały odpowiedzi obejmujące nieustanne

porównywanie dzieciństwa (5,71%) oraz brak porównywania wyrażony w określeniu nigdy (2,86%). Przechodząc do szczegółowej analizy danych statystycznych należy wskazać na różnice zachodzące w obrębie trzech zmiennych. Pierwszą z nich jest wykształcenie. Osoby dorosłe z wykształceniem wyższym licencjackim znacznie częściej dokonywały porównywania swojego dzieciństwa z jego współczesnym obrazem. Natomiast najrzadziej porównywanie występowało u osób z wyższym wykształceniem. Dla tego poziomu różnicy istotnej statystycznie wartość χ^2 wyniosła 21,330, a poziom istotności przyjął wartość $p = 0,046$. Kolejnym czynnikiem różnicującym poziom istotności grup była zmienna obejmująca miejsce zamieszkania badanych osób dorosłych. Porównywanie własnego dzieciństwa do dzieciństwa współczesnych dzieci było najczęstsze u osób z miasteczek, a najrzadsze u osób mieszkających w dużych miastach ($\chi^2 = 28,950$, $p = 0,004$). Ostatnią zmienną wskazującą na zachodzącą różnicę statystyczną była wiara, która ukazała, że porównywanie dzieciństwa zachodziło znacznie częściej wśród osób wierzących niż u osób niewierzących ($\chi^2 = 14,614$, $p = 0,006$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 24.

Tab. 24. Częstotliwość porównywania własnego dzieciństwa z dzieciństwem współczesnym a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350, W = 100%)

Częstotliwość porównywania własnego dzieciństwa do dzieciństwa współczesnych dzieci	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Nieustannie	7 (5,56%)	6 (11,76%)	3 (5,56%)	4 (3,36%)	$\chi^2=28,950$, $p=0,004^*$
Często	58 (46,03%)	30 (58,82%)	29 (53,70%)	42 (35,29%)	
Czasami	43 (34,13%)	13 (25,49%)	13 (24,07%)	45 (37,82%)	
Rzadko	14 (11,11%)	2 (3,92%)	5 (9,26%)	25 (21,01%)	
Nigdy	4 (3,17%)	0 (0,00%)	4 (7,41%)	2 (1,68%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	1 (0,84%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejna część przedstawianych analiz dotyczących opinii oraz oceny badanych osób dorosłych skoncentrowanych na współczesnych aspektach dzieciństwa. Pierwszym podejmowanym wątkiem była ocena badanych osób dorosłych dotycząca zmian dokonujących się w dzieciństwie. Respondenci ocenili zmiany w siedmiu obszarach życia współczesnego dziecka. Pierwszy z nich obejmował warunki materialne. W tej

perspektywie rozkład odpowiedzi przyjmował względnie homogeniczny wzór, ponieważ badani dorośli zgodnie prezentowali pogląd, iż warunki materialne uległy przemianie w bardzo dużym (42,57%) oraz w dużym stopniu (45,43%). Zmiany na poziomie przeciętnym wskazało 15,71% badanych osób dorosłych. Zdania w tym temacie nie posiadało 2,86%. Natomiast odpowiedź, że zmiany nastąpiły w stopniu słabym, obejmowała 1,43%. Co ważne, przekonanie o zmianie warunków materialnych było znacznie silniejsze u osób wierzących niż u osób niewierzących. Dla podanej zmiennej wystąpiła znacząca różnica statystyczna przy wartości $\chi^2 = 11,593$ oraz poziomie istotności $p = 0,041$. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że podane dane statystyczne dotyczące zmian warunków materialnych dzieci jasno korespondowały z odpowiedziami na pytanie, w którym badani dorośli również wskazali, iż współczesne dzieciństwo przebiega w znacząco lepszych warunkach rozwoju, zabawy, czego głównym powodem było podniesienie się poziomu życia. Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 25.

Tab. 25. Ocena zmiany warunków materialnych dzieciństwa a wiara badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Zmiana warunków materialnych	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
W bardzo dużym stopniu	22 (34,92%)	127 (44,25%)	$\chi^2=11,593, p=0,041^*$
W dużym stopniu	33 (52,38%)	126 (43,90%)	
W przeciętnym stopniu	4 (6,35%)	23 (8,01%)	
W słabym stopniu	3 (4,76%)	1 (0,35%)	
W bardzo słabym stopniu	0 (0,00%)	2 (0,70%)	
Nie mam zdania	1 (1,59%)	8 (2,79%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

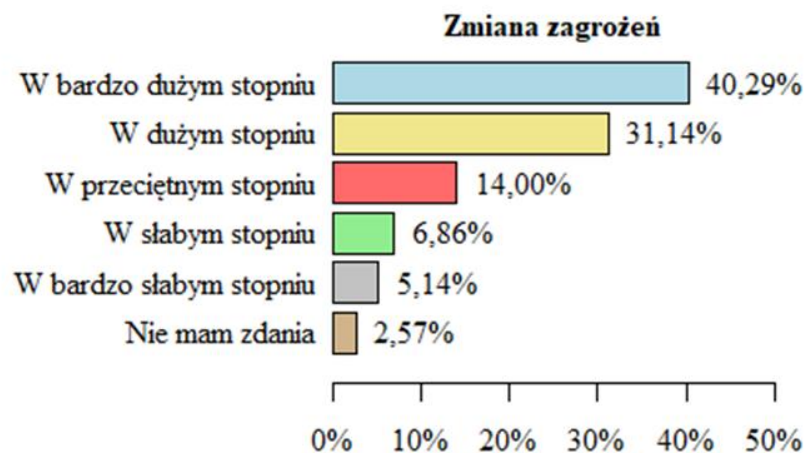
Źródło: wyniki badań własnych

Przechodząc do kolejnych aspektów dzieciństwa, należy wskazać na opiekę zdrowotną. Respondenci stwierdzili, że opieka zdrowotna zmieniła się w dużym (37,71%) oraz przeciętnym stopniu (30,29%). Jedynie 18,29% badanych osób twierdziło, że zmiany zaszły w bardzo dużym stopniu. Podobny układ odpowiedzi przedstawiono w trakcie oceny zmian stopnia bezpieczeństwa dzieciństwa. Najliczniejsza grupa badanych wskazywała, że poczucie bezpieczeństwa zmieniło się w dużym stopniu (33,14%). Natomiast kolejne 30% wskazywało, że zmiana ta nastąpiła w stopniu przeciętnym. Trzecią najliczniejszą grupą odpowiedzi była ocena ukazująca, że dzieciństwo zmieniło się w bardzo dużym stopniu (18,29%).

Należy odnieść się także do zmian, które zaszły w obrębie dostępu do kultury i oświaty. Najliczniej badane osoby dorosłe uznawały, że ten obszar dzieciństwa zmienił się w bardzo dużym oraz dużym stopniu. Najliczniejszą odpowiedzią wskazaną przez 44,29% badanych były zmiany zachodzące w dużym stopniu. 35,71% badanych osób dorosłych oceniło zmiany jako bardzo duże. Trzecią najliczniejszą grupą odpowiedzi było stwierdzenie, że zmiany zaszły w przeciętnym stopniu. Zdania w tym temacie nie miało 2,86% badanych. Nikt z respondentów nie ocenił zmian w bardzo słabym stopniu.

Zmiany zachodzące w poczuciu bezpieczeństwa dziecka były kolejnym obszarem poddanym ocenie przez badane osoby dorosłe. Największa grupa badanych uznała, że poczucie bezpieczeństwa zmieniło się w dużym stopniu (33,14%). Kolejne 30% uznało, że zmiany dokonały się w przeciętnym stopniu. Kolejne 18,29% osób dorosłych uznało, że w bardzo dużym stopniu, a 10,57% – w słabym stopniu. Zdania w tym temacie nie miało 4,29%, a 3,71% oceniło, że zmiany zaszły w bardzo słabym stopniu.

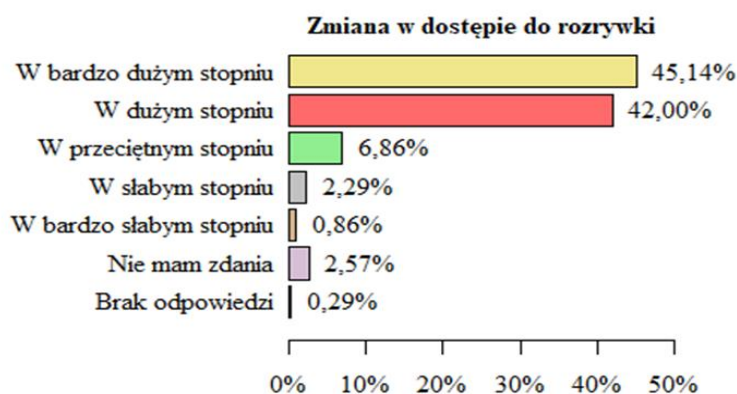
Kolejne trzy aspekty zmian we współczesnym dzieciństwie dotyczyły zagrożeń, możliwości zabawy oraz dostępu do rozrywki. Badane osoby dorosłe zgodnie stwierdzały, że we wszystkich opisanych obszarach nastąpiły zmiany w bardzo dużym oraz dużym stopniu. Uznały, iż zagrożenia względem dzieciństwa zmieniły się w bardzo dużym stopniu. Odpowiedź tę wybrało 40,29% badanych. 31,14% uznało, że zachodzące zmiany można określić jako duże. Możliwości zabawy to aspekt dzieciństwa, który zmienił się w dużym stopniu. Odpowiedź tę wskazało 38,29% badanych. 30,00% uznało, że możliwości zabawy zmieniły się w bardzo dużym stopniu. Ostatni obszar odnosił się do dostępu do rozrywki. W tym wymiarze zgodnie aż 45,14% badanych osób dorosłych wskazało na bardzo duże zmiany. Kolejna grupa 42% badanych respondentów wskazała, że zmiany nastąpiły w dużym stopniu. Szczegółowe dane przedstawia wykres 2. Zastosowany układ zmiennych nie wykazał pojawienia się statystycznych różnic pomiędzy grupami. Szczegółowy rozkład danych dotyczący zmiany zagrożeń dzieciństwa przedstawiono na wykresie 1.



Wykres 1. Zmiana zagrożeń dzieciństwa w ocenie badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Badani w tym miejscu zostali poproszeni o ocenę kolejnych obszarów, które obejmowały rozrywkę oraz możliwości spędzania czasu wolnego. Uwypuklony powyżej obszar dzieciństwa również poddano ocenie respondentów, którzy odnosząc się do zmian w dostępie do kultury oraz oświaty w znaczącej większości wskazywali, iż ten aspekt dzieciństwa uległ przemianie w bardzo dużym oraz dużym stopniu. Rozkład danych wynosił odpowiednio 35,71% oraz 44,29%. 18,86% badanych oceniło zmiany jako zachodzące w stopniu przeciętnym. Brak zdania wyraziło 4,57%. Słaby stopień zmian stwierdziło 6,29% respondentów. Badani najrzadziej wskazywali na bardzo słaby stopień zmian, co oznaczało, że rozkład liczbowy dla tej odpowiedzi wyniósł tylko 2,29%. Należy zaznaczyć, że zastosowane zmienne nie ukazały istotnych różnic pomiędzy grupami odpowiedzi.



Wykres 2. Zmiana w dostępie do rozrywki w czasie dzieciństwa w ocenie badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Ostatnia kategoria odpowiedzi pozostawiła badanym osobom dorosłym możliwość wskazania własnego obszaru, który według nich obejmował zmiany w dzieciństwie. Analizując przytoczone przez nich przykłady należy wskazać, że odpowiedzi *inne* obejmowały zmiany w wychowaniu dzieci w rodzinach, wpływ mediów oraz Internetu ograniczającego socjalizację oraz aktywność fizyczną. Ostatnim elementem był czynnik związany z wyborami życiowymi.

Kolejnym ważnym elementem prezentowanej analizy była również kwestia wyboru przez badanych dorosłych czynników, które są warunkami koniecznymi dla zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa. Badani wskazali cztery najważniejsze: miłość otrzymywana od bliskich członków rodziny (85,43%); poczucie bezpieczeństwa (76,86%); czas spędzony z rodzicami (71,43%); akceptacja ze strony rodziców (58,29%). Badane osoby dorosłe jako ważne czynniki wskazywały: zdrowie (45,71%), możliwość rozwijania zainteresowań (38%), poczucie szczęścia (34,5%), warunki materialne (32,29%) oraz bycie akceptowanym przez dorosłych (24,29%). Najmniej liczną grupą odpowiedzi były możliwości uczestnictwa w kulturze oraz uprawiania sportu (kolejno: 5,71% oraz 8%).

Istotnym elementem prezentowanych danych było przedstawienie zależności pomiędzy poszczególnymi grupami zmiennych. Zależności obejmujące wybór czynników zapewniających dziecku szczęśliwe dzieciństwo zachodziły w pięciu zmiennych. Pierwsza z nich obejmowała wiarę. Pojawiła się tutaj istotna różnica statystyczna, dotycząca miłości bliskich osób, wybieranej znacznie częściej przez osoby wierzące niż niewierzące ($\chi^2 = 4,401$, $p = 0,036$). Kolejna duża zależność statystyczna zachodziła przy wykształceniu badanych – jako znaczący czynnik wskazywano poczucie przynależności, częściej występujące u osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej u osób z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 15,744$, $p = 0,001$). Kolejnymi zmiennymi różnicującymi wyniki badań były: miejsce zamieszkania badanych dorosłych oraz miejsce pochodzenia. Miłość bliskich osób do dziecka najczęściej wybierały osoby z małych miasteczek, a najrzadziej – ze wsi ($\chi^2 = 10,692$, $p = 0,014$). Analizując podane wyniki, a mając na uwadze miejsce zamieszkania, można uwypuklić, że osoby z miasteczek jako czynnik szczęśliwego dzieciństwa znacznie częściej podawały możliwość uczestniczenia w kulturze niż osoby zamieszkujące wieś ($\chi^2 = 10,467$, $p = 0,015$). Ostatnim wnioskiem wynikającym z różnic statystycznych był fakt, że kobiety znacznie częściej wskazywały, iż czynnikiem mogącym zapewnić dziecku szczęśliwe dzieciństwo była miłość bliskich mu osób ($\chi^2 = 4,900$, $p = 0,027$). Należy wskazać, że przy odpowiedzi *inne* pojawił się czas spędzony z rówieśnikami. To ukazuje duże znaczenie uczestnictwa dziecka w grupie rówieśniczej, która jest jedną z najważniejszych agend socjalizacyjnych dziecka.

Badane osoby dorosłe wskazywały jako najważniejsze dla dziecka w okresie dzieciństwa otrzymywanie miłości od bliskich mu osób, a także poczucie przynależności, swoistego zakorzenienia w środowisku. Było to przede wszystkim związane z poczuciem przynależności oraz byciem akceptowanym przez bliskich. Badani najrzadziej wskazywali na istotność materialnych aspektów dzieciństwa związanych głównie z możliwościami uprawiania sportu lub podróżami. Wskazywane powyżej czynniki, w opinii badanych osób dorosłych zapewniające dziecku szczęśliwe dzieciństwo, były tożsame z wypowiedziami dotyczącymi osobistych wspomnień ukazującymi, że to właśnie miłość, akceptacja bliskich osób oraz atmosfera w rodzinie w największym stopniu kształtowały doświadczenie dzieciństwa. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 26.

Tab. 26. Czynniki zapewniające dziecku szczęśliwe dzieciństwo a wiara dorosłego (N = 350)**

Czynniki zapewniające dziecku tak zwane szczęśliwe dzieciństwo	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Warunki materialne	26 (41,27%)	87 (30,31%)	$\chi^2=2,358$, p=0,125
Poczucie bezpieczeństwa	43 (68,25%)	226 (78,75%)	$\chi^2=2,634$, p=0,105
Miłość bliskich osób (członków rodziny)	48 (76,19%)	251 (87,46%)	$\chi^2=4,401$, p=0,036*
Czas spędzony z rodzicami	41 (65,08%)	209 (72,82%)	$\chi^2=1,162$, p=0,281
Akceptacja ze strony rodziców	38 (60,32%)	166 (57,84%)	$\chi^2=0,048$, p=0,826
Możliwości uczenia się	5 (7,94%)	45 (15,68%)	$\chi^2=1,937$, p=0,164
Bycie akceptowanym przez dorosłych	19 (30,16%)	66 (23,00%)	$\chi^2=1,078$, p=0,299
Poczucie szczęścia	21 (33,33%)	100 (34,84%)	$\chi^2=0,007$, p=0,935
Poczucie przynależności	16 (25,40%)	56 (19,51%)	$\chi^2=0,764$, p=0,382
Zdrowie	25 (39,68%)	135 (47,04%)	$\chi^2=0,849$, p=0,357
Podróże	7 (11,11%)	27 (9,41%)	$\chi^2=0,032$, p=0,858
Uczestnictwo w kulturze (książki, opera, teatr)	4 (6,35%)	16 (5,57%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Uprawianie sportu	5 (7,94%)	23 (8,01%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Rozwijanie zainteresowań	24 (38,10%)	109 (37,98%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Kontakty z dziadkami	11 (17,46%)	63 (21,95%)	$\chi^2=0,385$, p=0,535
Inne	2 (3,17%)	0 (0,00%)	$\chi^2=4,428$, p=0,035*

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

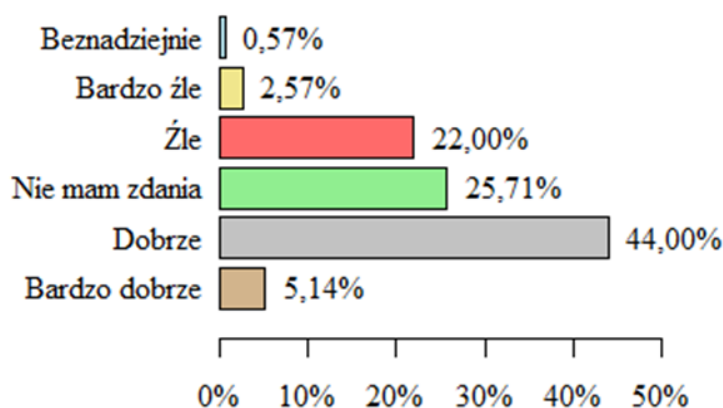
*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W dalszej kolejności, badanych poproszono o ocenę oraz osobistą opinię dotyczącą współczesnego dzieciństwa. Oceny dorośli dokonali w sześciostopniowej skali obejmującej wartości odpowiadające przypisanym im cechom. Należy zaznaczyć, że

opinia badanych osób dorosłych na temat współczesnego dzieciństwa była w znacznej mierze pozytywna. Niemal połowa ankietowanych wskazała, że ocenia dobrze współczesne dzieciństwo oraz podała stosowne argumenty, szczegółowo przytoczone poniżej. Dobra ocena dzieciństwa odpowiada 44% wybranych odpowiedzi i była ona największą liczbą odpowiedzi spośród wszystkich. Kolejnym poglądem był brak zdania (25,71%). Zbliżone wyniki odpowiadają stwierdzeniu, że współczesne dzieciństwo było oceniane źle (22,00%). Najmniej liczna grupa badanych oceniła współczesne dzieciństwo jako bardzo dobre (5,14%). Niski procent badanych wskazywał, że dzieciństwo było oceniane przez nich beznadziejnie (0,57%) lub bardzo źle (2,57%). W podanym obszarze zmienne wyszczególnione w opisywanych badaniach nie dały znaczącego układu danych. Podane powyżej dane zaprezentowano na wykresie 3.



Wykres 3. Ocena współczesnego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu, przytoczono wypowiedzi osób dorosłych będące argumentami podtrzymującymi dokonaną ocenę, wskazaną powyżej. Badani wskazali, że w ich ocenie współczesne dzieciństwo jest beznadziejne lub bardzo złe, jako czynniki uzasadniające wskazywali⁶⁷⁸: *telefony i Internet wprawiają dzieci w zamykanie się w sobie i dają obraz świata taki, jakim nie jest w rzeczywistości; dzieciństwo uzależnione od Internetu, skupione na dobrach materialnych; przemoc, hejt, brak akceptacji, poniżanie; jest wiele czynników wpływających na złe dzieciństwo, np. przemoc w rodzinie, brak kontaktu z rodzicami, hejt w Internecie, brak akceptacji rówieśników.*

⁶⁷⁸Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych przytoczono w oryginale.

W ocenie współczesnego dzieciństwa, określanej jako zła, badani wiele uwagi poświęcali znacznie zmniejszonemu czasowi, który osoby dorosłe spędzają z dziećmi. Wyróżniono trzy grupy czynników obejmujące złą ocenę współczesnego dzieciństwa. Głównym wskazaniem osób dorosłych było naznaczenie dzieciństwa uczestnictwem w mediach społecznościowych oraz szeroko rozumianym Internecie, traktowane jako substytut czasu spędzonego z bliskimi. Dorośli podkreślali, że rodzice często stosują tak zwane przekupstwo materialne, mające wynagrodzić dziecku nieobecności. Polega ono na spełnianiu wszystkich zachcianek dziecka. Osoby dorosłe trafnie wskazywały, że bardzo często dzieci cierpią przez brak czasu swoich rodziców, zajętych karierą, pogonią za dobrami materialnymi, niedążących do przebywania z dziećmi. Przez długie godziny pracy rodziców dzieci coraz częściej pozostają pod opieką dziadków lub w placówkach opiekuńczych albo edukacyjnych, spędzając w nich znaczącą część dnia. Uwypuklono samotność dzieci, cierpiących i zmagających się z własnymi problemami, których ich opiekunowie często nie są świadomi. Taka sytuacja skutkuje cierpieniem dzieci oraz rosnącym ryzykiem depresji wśród najmłodszych. Opisywaną sytuację ilustrują podane poniżej wypowiedzi osób dorosłych: *rodzice nie mają czasu dla swoich dzieci, gonią za karierą i pieniędzmi; dzieci są samotne, pozostawione same sobie; rodzice nie mają czasu dla swoich dzieci, a gdy go znajdują, w nagrodę pozwalają dzieciom na wszystko; zapracowani rodzice nie mogą poświęcać dziecku zbyt dużo czasu, nadrabiają to drogimi prezentami, a to zła droga, dziecko oczekuje obecności rodzica; zbyt mało czasu z rodzicami, za dużo elektroniki, bodźców, kłótnie rodzinne, brak kontaktu z rodziną; wiele dzieci jest nieszczęśliwych – nie spędzają czasu z rodzicami i najbliższą rodziną; dzieci są wychowywane przez placówki; dzieci są nieszczęśliwe – na pozór posiadają wiele (zabawki, wyjazdy, ubrania) – ale nie mają wiele uwagi i miłości rodziców; jest to czas spędzony w Internecie, brakuje im realnych relacji z bliskimi; bardzo dużo dzieci jest samotnych, borykają się z depresją, są hejtowane przez swoich rówieśników, rodzice są zapracowani, często nie wiedzą o problemach dzieci.*

Druga grupa czynników w opiniach badanych osób dorosłych dotyczących oceny współczesnego dzieciństwa dotyczyła kwestii posiadania przez rodziców wygórowanych oczekiwań względem dzieci oraz stawiania im wymagań uczestniczenia w wielu zajęciach dodatkowych. To ma prowadzić do wykreowania dziecka idealnego, które będzie spełniało wszystkie oczekiwania rodziców. Pojawiająca się w konsekwencji presja wywołuje u wielu dzieci stres. Badane osoby dorosłe trafnie zauważają tendencję lub próby kreowania lub tworzenia dzieci idealnych, co jest równoznaczne z powielaniem mitu dziecka jako projektu rodzicielskiego. W tym wymiarze badane osoby dorosłe ujawniały również

kontekst stawiania dzieciom wymagań, które często są trudne do spełnienia, a mają prowadzić do wyróżnienia się dziecka na tle rówieśników. Opisaną sytuację obrazują poniższe stwierdzenia: *zbyt duże oczekiwania dorosłych lub rodziców w stosunku do dzieci; duże wymagania edukacyjne od żłobka; bardzo wysokie wymagania, nadmiar zajęć, presja czasu; dzieciństwo jest pod stałą presją, aby było idealne, przebiegało w zgodzie z trendami i modami; presja społeczna i wygórowane ambicje rodziców; zbyt dużo obowiązków pozalekcyjnych; rodzice mają zbyt wygórowane oczekiwania, dzieci są zmęczone ciągłymi dodatkowymi zajęciami, a jeśli nie mogą spełnić oczekiwań, popadają w stres.*

Trzecia grupa czynników była związana z określeniem charakteru dzieciństwa, które naznaczone było obecnością technologii oraz Internetu. W konsekwencji dziecko oraz dzieciństwo są narażone na nieznane dotąd zagrożenia. Inną grupą zagrożeń był brak odpowiednich wzorców do naśladowania, przez co najmłodszy są narażeni na liczne problemy skutkujące zamykaniem się w sobie oraz pojawieniem się poczucia osamotnienia lub lęków. Osoby dorosłe kreśliły obraz dzieciństwa naznaczonego brakiem wchodzenia w prawdziwe relacje, spędzonego samotnie w zamkniętych ścianach mieszkania. Badani wskazywali również na nieprzyjazność świata otaczającego dziecko, wpływającego na zwiększanie liczby zagrożeń. Poniżej przytoczono wypowiedzi osób dorosłych: *współczesne dzieciństwo jest trudne w obliczu wprowadzanych technologii od wczesnych etapów dzieciństwa, kosztem relacji społecznych; dzieciństwo przebiega w poczuciu hejtu, smutku, samotności, przynależności społecznych, porównywania do innych; dzieci są teraz zepsute materialnie i technologicznie; ponieważ współczesne dzieciństwo jest oparte na telefonach, laptopach, a nie na chęci zabawy na świeżym powietrzu; naznaczone jest hejtem, nieakceptowanymi wzorcami zachowania; dzieci mają za dużo pozwalane, są więźniami Internetu, telefonu, gier komputerowych, za szybko chcą stać się dorosłymi; pojawiło się wiele zagrożeń związanych z rozwojem technologii – uzależnienie, brak relacji na żywo, zaburzenia psychologiczne; demoralizacja społeczeństwa, brak wzorców do naśladowania; duża liczba zagrożeń uwarunkowana jest zmianami w społeczności, słabą opieką zdrowotną, zmieniającą się polityką państwa.*

W dalszej kolejności zaprezentowałam, odpowiedzi dla wartości środkowej, przyjmującej postawę nie mam zdania, ujawniły, że badane osoby dorosłe w swoich odpowiedziach wyrażały brak konkretnej opinii w kwestii oceny dzieciństwa współczesnego. Wynikało to też z nieposiadania dzieci lub nieinteresowania się sprawami dzieciństwa. Pojawiały się stwierdzenia, że wyrażenie opinii było niemożliwe z powodu braku obecności dzieci w najbliższym otoczeniu dorosłych. Brak zdania wynikał również z

przyjęcia postawy nieoceniającej. Kolejne wypowiedzi obejmowały opinie, że dawne i współczesne dzieciństwo ma swoje plusy oraz minusy, a więc na tej podstawie jednoznaczna odpowiedź jest niemożliwa. Badani dorośli wskazali, że każde dzieciństwo jest inne, bo przebiega w innych warunkach i zależy od środowiska rozwoju dziecka. Jednak dla mnie najbardziej znaczącą odpowiedzią było stwierdzenie zawierające się w słowach, że współczesne dzieciństwo jest inne, ale czy na pewno dobre. Był to swoisty wyraz troski o współczesne dziecko i prawdziwy obraz jego dzieciństwa, który stanowi aktualnie wyzwanie. Badani dorośli w opisywanej grupie odpowiedzi uwypuklili, że dzieciństwo było w znacznej mierze zależne od osób dorosłych, przede wszystkim rodziców dziecka. Zatem podejmowanie prób zrozumienia, opisanie oraz odkrywania wiedzy dotyczącej dziecka i dzieciństwa jest zadaniem dorosłych, którzy powinni dążyć do systematycznego poszerzania wiedzy na ten temat. Opisane powyżej kwestie wyrażono w przykładowych odpowiedziach osób dorosłych zawartych poniżej: *dzieciństwo każdego dziecka jest inne; brak zrozumienia współczesnego świata; dzisiaj jest dużo bodźców, rodzice nie mają czasu, a dziecko wychowuje YouTube, a dzieciństwo to nie oglądanie bajek 24/7 na tablecie; współczesne dzieciństwo jest bardzo zagrożone, a samo dziecko nie jest cenione; dużo sprzętu, mało czasu z rodziną; każde dziecko ma inne dzieciństwo; współczesne dzieciństwo jest zróżnicowane i zależy głównie od rodziców; ponieważ współczesne dzieciństwo ma duże możliwości, ale też są różne zagrożenia, których kiedyś nie było; dzieciństwo jest zależne od rodziców, a nie od czasu, dla każdego inne; współczesne dzieciństwo jest bardzo wymagające w porównaniu do wcześniejszych pokoleń, w związku z „naturalnym” dostępem do świata mediów i przenikania się fikcji z rzeczywistością; każdy rodzic decyduje, co jest dla jego pociechy ważne – każda epoka ma swoje wady i zalety; wszystko zależy od strony materialnej rodziców i ich miłości do dziecka; ze względu na bardzo różne warunki zewnętrzne; to zależy od środowiska, w którym dziecko żyje; z jednej strony dzieci mają lepsze zabawki, ale z drugiej są bardziej smutne; jest zdecydowanie inne, ale czy dobre?*

Przechodząc do argumentów dotyczących dobrej oceny dzieciństwa, należy wskazać, że wiele osób badanych zwracało uwagę na poprawę materialnych warunków dzieciństwa, wskazując na dostęp do edukacji, zwiększonych możliwości rozwoju, nauki, zabawy, lepszą infrastrukturę oraz dostęp do kultury czy rozrywki. Podnoszono również kwestię, że współczesne dzieciństwo charakteryzuje się lepszą opieką osób dorosłych oraz ich większą świadomością wynikającą z dostępu do wiedzy czy też literatury naukowej. Wśród wskazywanych przez osoby dorosłe stwierdzeń można wymienić następujące czynniki wpływające na dobrą ocenę dzieciństwa: możliwości nauki (np. języków),

rozwoju, dostęp do rozrywki, dostęp do kultury, brak obowiązków, możliwość spełniania marzeń, posiadanie wszystkiego oraz spełnianie wszystkich pragnień, dostęp do zabawek oraz placów zabaw, lepsze warunki materialne, lepszy start w dorosłe życie, możliwość korzystania z zajęć dodatkowych, lepszy dostęp do lekarzy, dostęp do opieki zdrowotnej, dostęp do wielu udogodnień, brak problemów, dostęp do placówek wraz z ofertą zajęć edukacyjnych, liczba obowiązków zredukowana jedynie do nauki, dostęp do szerokiego świata, dostęp do zaawansowanych technologii, które mogą wspomagać naukę, kreatywność, rozwój intelektualny, dostęp do oświaty.

Znaczące w przedstawionych powyżej analizach dotyczących dobrej oceny dzieciństwa było także odniesienie się do bardziej szczegółowych wypowiedzi, które koncentrowały się przede wszystkim na materialnych stronach dzieciństwa, wyrażonych w większym dostępie do realizowania siebie, swoich pasji oraz nauki. Pojawiały się też stwierdzenia, że współczesne dzieciństwo charakteryzuje się większą możliwością spełnienia przez dzieci marzeń, również tych związanych z zabawkami, ale i zmiany własnego otoczenia, w postaci podróżowania z rodzicami. Podejmowano kwestie licznych przywilejów dzieci przy jednoczesnym braku obowiązków. Badane osoby dorosłe w następujący sposób argumentowały wybór swojej oceny: *dzieci mają multum możliwości na spędzanie czasu i hobby i rodziców, których stać na wiele więcej niż ich własnych rodziców, kiedy oni byli dziećmi; dzieci mają większe możliwości edukacyjne i rozwojowe; dzieci mają dostęp do wszystkiego, wspólne wakacje z rodzicami, ale też spory brak rodziców; większa możliwość spełniania pragnień dziecka; w dzisiejszych czasach warunki materialne rodziców są lepsze, place zabaw, bogatsze zabawki; lepsze warunki materialne, dostęp do klubów sportowych i innych zainteresowań, z drugiej strony zagrożeniem jest Internet; dzieci mają wiele możliwości rozwoju, dostęp do wiedzy, kultury lepszy niż ja w swoim dzieciństwie; współczesne dzieci żyją w dobrych czasach; większe możliwości rozwoju dzieci, łatwiejszy dostęp do ważnych aktywności; obecnie można zapewnić lepsze dzieciństwo pod względem materialnym niż kiedyś, obecnie jest bezpieczniej niż kiedyś; dzieci mają lepszy start w życie dorosłe, lepsze warunki materialne; dzieci nie mają obowiązków, mają większe możliwości nauki, korzystania z dodatkowych lekcji języków; dzieci w dzisiejszych czasach mają dostęp do szerokiego świata, kultury, zabawek, nie mają obowiązków; współczesne dzieciństwo odznacza się dostępem do zaawansowanych technologii i narzędzi, które mogą wspomagać naukę, kreatywność, rozwój intelektualny.*

Kolejna grupa wypowiedzi określała współczesne dzieciństwo jako dobre i wskazywała, że współcześnie rodzice mają większą świadomość dotyczącą potrzeb dziecka, jego praw oraz słuchania jego głosu. Dorośli wskazali, że rodzice pomimo

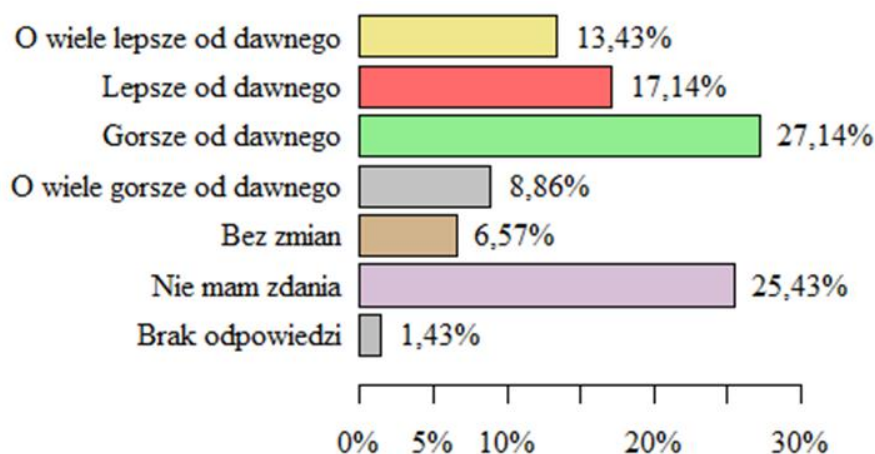
zaangażowania w pracę są w stanie poświęcać dziecku czas oraz uwagę. Ukazywano różnicę pomiędzy stanem świadomości rodziców dawnych a współczesnych. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi osób dorosłych: *duża świadomość, że dziecko ma prawo do uczuć, że jest takim samym człowiekiem co dorosły; Myślę, że dzieci mają jeszcze więcej możliwości. Indywidualną kwestią jest czas poświęcony dziecku – z jednej strony mogą być rodzice, którzy dużo pracują, ale z drugiej panuje dzisiaj większa świadomość tego, jak ważny jest czas spędzany z rodzicami. Dorośli starają się wychować dziecko prawidłowo; uważam, że jest dobre, ponieważ rodzice poświęcają dużo czasu dzieciom, są zaangażowani w życie dziecka i rodziny. Czasami jednak są uprzedzenia i dziecko nie ma zbyt dużo spontaniczności; Uważam, że rodzice częściej zauważają potrzebę spędzania czasu z dziećmi i dbają o tę kwestię; dzieci mają większy dostęp do rozwoju i nauki. Rodzice są bardziej doświadczeni, jak radzić sobie z problemami, większy dostęp do edukacji; lepsi rodzice, bardziej wyrozumiali, możliwości rozwijania się, pochwały, podróże, więcej zainteresowań, zabawy; współczesne dzieciństwo ma więcej uwagi ze strony rodziców, szkoły itp.; dzieciaki mają bliskość rodziców, mają dostęp do rozwijania swoich zainteresowań, nauki języków, dostęp do spędzania czasu wolnego.*

Kolejna grupa wypowiedzi osób dorosłych, w ramach dobrej oceny dzieciństwa, dotyczyła zachowań dzieci związanych z dobrymi warunkami materialnymi dzieciństwa oraz dostępem do licznych udogodnień. Przedstawiono wypowiedzi, że dzieci nie są świadome otrzymywanych dóbr, w szczególności materialnych. Badane osoby podkreślały rozpieszczenie materialne dzieci przy jednoczesnym braku szacunku do osób dorosłych oraz otrzymywanych dóbr. Dorośli stwierdzali, że dzieci nie mają obowiązków, bo są wyręczane przez swoich opiekunów, co skutkuje brakiem samodzielności. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi osób dorosłych: *ponieważ dzieci mają wszystko teraz, a nie umieją uszanować, istnieje brak wrażliwości na inne osoby; dzieci nie uczą się samodzielności i obowiązków, ale stwarza im się warunki do zabawy i nauki; dzieci są rozpieszczane i spełniane są ich marzenia; dzieci są rozkapryszone, mają pobłażanie rodziców, nie mają obowiązków; dzieci wyręczane są przez rodziców, nie mają żadnych obowiązków; dzieci są bardziej egoistyczne, jednocześnie mają słaby kontakt z rodzicami i mało umiejętności radzenia sobie z trudami zewnętrznego świata.*

Ocena dotycząca dzieciństwa określana mianem bardzo dobrej była tożsama z oceną dobrą, opisywaną powyżej. Tutaj również badani podkreślali, że dzieci mogą się rozwijać, mając przy tym dostęp do wielu udogodnień. Poniżej przytoczono odpowiedzi osób dorosłych, które obejmują czynniki stanowiące uzupełnienie dla przytoczonych już powyżej kontekstów: *większa świadomość rodziców co do potrzeb dziecka, lepsza*

możliwość zapewnienia „dobrego startu” dla dziecka; dzieci mają łatwiejszy dostęp do edukacji, rozwijania swoich zainteresowań; dzieci mają wszystko; dzieci mają dostęp do pięknych edukacyjnych zabawek oraz placów zabaw; dzieci mają dostęp do pięknych zabawek, placów zabaw, lepsze warunki materialne; dzieci mają dostęp do wielu możliwości.

Kontynuując wątek dotyczący współczesnego dzieciństwa, należy odnieść się do przedstawionej poniżej analizy obejmującej porównanie współczesnego oraz dawnego charakteru dzieciństwa. Badane osoby dorosłe oprócz wyboru określonej odpowiedzi, zostały również poproszone o przedstawienie argumentującej go swobodnej wypowiedzi. Przechodząc do analizy wszystkich wyborów, należy wskazać, że najliczniejsza grupa badanych uznała, iż współczesne dzieciństwo jest gorsze od dawnego. Taki pogląd reprezentuje 27,14% badanych osób dorosłych. Kolejne 25,43% badanych nie ma zdania. Natomiast 17,14% badanych osób dorosłych wskazało, że współczesne dzieciństwo jest po prostu lepsze od dawnego. Ostatnią grupą odpowiedzi były stwierdzenia, iż współczesne dzieciństwo jest o wiele lepsze od dawnego. Taką odpowiedź wskazało 13,43% badanych. Natomiast 8,86% – że współczesne dzieciństwo jest o wiele gorsze od dawnego, a tylko 6,57% – że dzieciństwo pozostało bez zmian. Szczegółowe dane zaprezentowano na wykresie 4. Zastosowany w badaniach układ zmiennych nie ukazał występujących różnic statystycznych pomiędzy grupami.



Wykres 4. Ocena współczesnego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Przechodząc do analizy swobodnych wypowiedzi badanych należy wskazać, że skategoryzowano je w kilka grup. Pierwsza obejmowała ogólną ocenę dzieciństwa, a także

występujących w nim relacji z rówieśnikami oraz osobami bliskimi dziecku. Drugą dotyczyła wymagań stawianych dzieciom oraz przyjmowanych przez nie postaw. Trzecią grupę stanowiły krytyczne opinie względem dziecka oraz jego zachowań. Ostatnia dotyczyła wpływu Internetu na życie dziecka oraz jakość samego dzieciństwa.

Przechodząc do szczegółowej analizy dokonanej przez osoby dorosłe, które wskazywały, że współczesne dzieciństwo jest gorsze od dawnego, należy odnieść się do pierwszej grupy czynników, która podkreślała brak czasu spędzanego z rodzicami. Osoby dorosłe wskazywały, że dzieciństwo jest czasem naznaczonym wymaganiami, mniejszą bez troską oraz przede wszystkim zanikiem prawdziwych relacji społecznych. Dodatkowo pojawiło się stwierdzenie, że współczesne dzieciństwo może być trudniejsze od dawnego. Ilustracją dla podanych narracji były następujące wypowiedzi: *brak realnego kontaktu z rówieśnikami; bez zasad, bez czasu, bez konsekwencji; wiele dzieci już od najmłodszych lat cierpi przez decyzje swoich własnych rodziców; brak czasu rodziców na zabawy z dzieckiem; brak czasu i uwagi ze strony rodziców; mniej wartościowe spędzanie czasu; jest więcej zagrożeń i trudności; jest poddane licznym procesom globalizacji; jest w nim niewiele prawdziwych relacji, które zostały zastąpione kontaktem wirtualnym; nie ma wzorów przekazywanych przez rodziców oraz nauczycieli.*

Druga kategoria odpowiedzi obejmowała ocenę współczesnego dzieciństwa jako gorszego od dawnego. Wskazywała, że współczesna rzeczywistość dziecka jest naznaczona wymaganiami skierowanymi w stosunku do niego, powodującymi zwiększenie stresu oraz implikującego różnorakie trudności. Wymagania oraz stres sprawiają, że dzieciństwo staje się mniej bez troskie. W tej grupie wypowiedzi ujawniono również wskazania skoncentrowane wokół liczych zagrożeń dziecka, otoczenia bodźcami oraz wpływu globalizacji. Powyższe opisy zawarte w następujących wypowiedziach: *za dużo stresu oraz wymagań; próbuje się robić dzieci ideały; dużo zagrożeń, mało stabilizacji i pokoju; dzieci zestresowane, a rodzice przepracowani; dzieci mają zbyt wiele obowiązków oraz czują presję oczekiwań ze strony rodziców i bez troskie dzieciństwo umknęło; dzieci są zestresowane i samotne; presja społeczna, brak wartości; od dzieci więcej się wymaga, mają mniej czasu dla siebie, są atakowane reklamami, jest więcej niebezpieczeństw; dzieci są samotne, mają problemy, które je przestają.*

Trzecia kategoria odpowiedzi odnosiła się bezpośrednio do zachowań dzieci, które jednoznacznie wskazują, że młode pokolenie nie docenia otrzymywanych dóbr. Co więcej, w ich zachowaniu widoczna jest apatia, rozpieszczenie, brak wdzięczności i spontaniczności. Wyłania się zatem obraz jednostki niezdolnej do podjęcia samodzielnego działania, przy jednoczesnych oczekiwaniach wobec osób dorosłych. Ilustracją dla

podanych argumentów były następujące wypowiedzi respondentów: *dzieci są zmęczone, apatyczne; dzieci nie cieszą z wielu rzeczy, tak jak kiedyś, gdy był trudniejszy dostęp do dóbr materialnych; dzieci są nieporadne; dziecko nie jest nauczone pracy; dzieci nie doceniają, co mają; u dzieci zanika poczucie i potrzeba socjalizacji; dzieci mają za dużo zabawek; dzieci nie umieją cieszyć się z małych rzeczy; brakuje spontaniczności, radości z małych rzeczy.*

Czwarta kategoria odpowiedzi odnosiła się do wpływu Internetu na życie dzieci, a także zbytnej koncentracji na mediach społecznościowych oraz grach, które powodują brak umiejętności wchodzenia w prawdziwe relacje. Co więcej, podnoszono kwestię bardzo dużego wpływu świata zewnętrznego, właśnie w postaci mediów, na życie oraz rozwój dziecka: *współczesne dzieciństwo jest oparte na telefonie i Internecie; jest za duży dostęp do mediów społecznościowych; dzieci spędzają więcej czasu przed TV i światem wirtualnym; jest za dużo laptopów, telefonów, gier; zbyt duży wpływ na dziecko ma elektronika; dzieci są za bardzo zapatrzone w elektronikę; duży wpływ na dzieci ma świat zewnętrzny, Internet, TV, otoczenie.*

Kolejna grupa odpowiedzi dotyczyła stwierdzenia, że współczesne dzieciństwo jest lepsze od dawnego (17,14%). Badani dorośli wskazywali na znaczącą poprawę warunków materialnych, a także lepszy dostęp do różnorodnych udogodnień. Wyrażono je w następujących wypowiedziach: *lepszy dostęp do edukacji i zabawek, więcej możliwości do poszukiwania informacji dla rodziców; stwarza lepsze możliwości rozwoju; jest bardziej kolorowe; jest bardziej bogate; łatwiejsza możliwość rozwijania zainteresowań; sytuacja materialna jest lepsza niż kiedyś, daje większe możliwości, ale jest też brak czasu; dorośli i dzieci mają większe możliwości rozwoju, informacji, wsparcia; dzieci mają większą swobodę; dzieci uczą się asertywności, potrafią walczyć o swoje zdania i prawa; dzieci mają więcej możliwości rozwoju i sposobów spędzania czasu wolnego, więcej możliwości rozwoju bardziej wykształceni rodzice, inteligentni, dbający o dzieci.* Zdaniem dorosłych dzieci mają większe możliwości nauki oraz rozwoju, choć w ich życiu jest więcej zagrożeń. Jednocześnie dorośli więcej uwagi poświęcają dzieciom, a wielu rodziców jest bardziej świadomych psychologicznie. W wychowaniu jest większa swoboda oraz bezstresowość, dzieci mają większy dostęp do mediów, rodzice zaspokajają zachcianki dzieci, występuje również lepszy dostęp do możliwości poszukiwania informacji. W kwestii polepszenia się dobrobytu materialnego badane osoby dorosłe wskazywały, że obecnie jest lepsza sytuacja społeczno- gospodarcza kraju oraz dobre warunki życia.

Należy także wskazać na ocenę badanych osób dorosłych uznającą, że współczesne dzieciństwo jest o wiele lepsze od dawnego. Taką ocenę wskazało 13,43% badanych.

Badani dorośli w następujący sposób argumentowali swój wybór: *dzieci mają większe możliwości w każdej dziedzinie życia; rodziców stać na wszystko; występuje większe bezpieczeństwo zdrowotne, nauka, rozwój hobby, brak pracy, świadomość chorób psychicznych; rodzice mają większą świadomość rozwoju dziecka, także tego emocjonalnego*. W dalszej kolejności wskazywali, że ojcowie uczestniczą w wychowaniu, a samo dziecko nie musi ciężko pracować. Uwypuklono również lepszy dostęp do rozrywki, lepsze zarobki, więcej możliwości oraz bardziej stabilną sytuację w kraju, więcej informacji oraz możliwości pozyskania wsparcia. Podnoszono kwestię lepszego wykształcenia rodziców, większej wyrozumiałości oraz dbania o rozwój dziecka. Kolejnymi argumentami były: większa bez troska dziecka, związana głównie z brakiem konieczności podejmowania pracy, większa ilość rozrywek, dostęp do kultury, edukacji i posiadanie dosłownie wszystkiego w zasięgu ręki, ale także pozostawanie w centrum uwagi oraz zainteresowania dorosłych.

Na podstawie przedstawionych powyżej analiz skoncentrowanych wokół percepcji współczesnego dzieciństwa należy wskazać, że badane osoby dorosłe skupiają się na poprawie materialnych aspektów życia dziecka. Koncentrują oceny na czynnikach związanych z lepszym dostępem do nauki, zajęć dodatkowych, możliwości rozwijania, podróży, dostępie do kultury, a także lepszej dostępności różnorodnej infrastruktury. Respondenci odnosili się do kwestii posiadania lepszych i bardziej kolorowych zabawek i do możliwości spełniania przez osoby dorosłe większości potrzeb oraz marzeń dziecka. Wskazywane powyżej czynniki posiadają znaczący wpływ na kształt dzieciństwa, jednak badani uwypuklili również większą świadomość i wrażliwość rodziców na potrzeby dziecka.

Kolejną poruszaną kwestią było znaczące zdominowanie przez media oraz Internet, będące dwoma z kilku czynników – obok pośpiechu, braku kontaktów międzyludzkich oraz zaniku więzi – znacząco wpływającymi na charakter współczesnego dzieciństwa. Następną wielokrotnie podkreślaną kwestią był deficyt czasu dzieci spędzanego z rodzicami, rodziną oraz grupą rówieśniczą. Znaczący był fakt zmniejszonej uwagi wobec budowania oraz pielęgnowania prawdziwych relacji pomiędzy członkami rodziny. Wspomniano o zachowaniach rodziców, którzy skupiając się na pracy i wielu obowiązkach, zaniedbują dzieci oraz ich problemy. W tym wymiarze najczęściej badane osoby dorosłe ukazywały kontrast pomiędzy aktualnym a dawnym dzieciństwem. W narracjach pojawiały się również stwierdzenia odnoszące się do wpływu pośpiechu oraz globalizacji na współczesne dzieciństwo, a także pojawiające się liczne zagrożenia. Ostatnim wnioskiem wynikającym z analiz materiału badawczego były wygórowane

wymagania stawiane dzieciom, często niemożliwe do spełnienia. Sytuacja ta implikuje w życiu dziecka bezustanne poczucie podążania za niedoścignionym, idealnym obrazem dziecka współczesnego. Konkludując powyższe stwierdzenia, wyłania się przejmujący obraz współczesnego dzieciństwa przebiegającego w dobrych warunkach materialnych, z dostępem do wygod oraz infrastruktury. Jednak jednocześnie uwypukla się dzieciństwo z deficytami co do czasu spędzonego z bliskimi, zastąpionego kontaktem wirtualnym.

Przedstawione powyżej analizy zostały uzupełnione o trzy kolejne kwestie skoncentrowane wokół tematu dziecka i dzieciństwa. Pierwsza dotyczyła czynników wpływających na wartość dziecka. Druga obejmowała czynniki mające wpływ na myślenie o dziecku. Ostatnia kwestia koncentrowała się wokół oceny wartości dziecka.

Zgodnie z powyższym opisem, pierwszy etapem analizy było przedstawienie opinii badanych dorosłych co do czynników wpływających na wartość dziecka. Respondenci wskazali, że najważniejszym czynnikiem było przede wszystkim otoczenie dziecka (67,71%). Następnie były to: szkoła lub edukacja (47,43%) oraz media społecznościowe (45,43%). Badane osoby dorosłe wskazywały również na opinię publiczną (37,71%) oraz mity przekazywane z pokolenia na pokolenia (23,43%). Niemal co czwarta osoba wskazała, że mity były czynnikiem wpływającym na wartość dziecka. Co czwarty badany przywołał reklamy (22,86%) oraz instytucje opieki oraz wychowania dziecka (20,86%). Czynniki wskazywane najrzadziej to: literatura naukowa (7,14%) oraz dawne myślenie o dziecku (6,29%).

Należy również wskazać na szczegółowy rozkład danych powstałych na podstawie różnic w zastosowanych zmiennych. Zróznicowanie opinii zachodziło w obrębie: wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz wiary. Osoby z wykształceniem wyższym licencjackim znacznie częściej niż osoby z wykształceniem wyższym magisterskim wskazywały, że opinia publiczna była czynnikiem wpływającym na wartość dziecka ($\chi^2 = 9,549$, $p = 0,0023$). Wpływ otoczenia dziecka na jego wartość wskazywały znacznie częściej osoby wierzące ($\chi^2 = 5,896$, $p = 0,015$). Kolejnym istotnym czynnikiem w opinii osób dorosłych był kryzys wartości, częściej wskazywany przez osoby zamieszkujące miasteczka niż miasta ($\chi^2 = 8,022$, $p = 0,046$).

Badane osoby dorosłe samodzielnie wskazywały również na czynniki wpływające na wartość dziecka, korzystając z kategorii *inne*. Wśród pojawiających się stwierdzeń znalazły się: *przemyslenia własne wypracowane w dorosłym życiu; obserwacja*

środowiska, w którym się żyje; książki o psychologii dziecięcej⁶⁷⁹. Opisane wyniki badań zaprezentowano w tabeli 27.

Tab. 27. Czynniki wpływające na wartość dziecka a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350**)

Czynniki wpływające na wartość dziecka	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Opinia publiczna	45 (35,71%)	20 (39,22%)	23 (42,59%)	44 (36,97%)	$\chi^2=0,838$, p=0,84
Mity przekazywane z pokolenia na pokolenie	20 (15,87%)	11 (21,57%)	16 (29,63%)	35 (29,41%)	$\chi^2=7,640$, p=0,054
Reklamy	23 (18,25%)	13 (25,49%)	8 (14,81%)	36 (30,25%)	$\chi^2=7,386$, p=0,061
Przekazy medialne	48 (38,10%)	27 (52,94%)	23 (42,59%)	48 (40,34%)	$\chi^2=3,433$, p=0,33
Media społecznościowe	65 (51,59%)	23 (45,10%)	26 (48,15%)	45 (37,82%)	$\chi^2=4,874$, p=0,181
Otoczenie dziecka	82 (65,08%)	40 (78,43%)	35 (64,81%)	80 (67,23%)	$\chi^2=3,300$, p=0,348
Instytucje opieki oraz wychowania	22 (17,46%)	10 (19,61%)	10 (18,52%)	31 (26,05%)	$\chi^2=3,052$, p=0,384
Literatura naukowa	5 (3,97%)	4 (7,84%)	3 (5,56%)	13 (10,92%)	$\chi^2=4,723$, p=0,193
Szkoła, edukacja	60 (47,62%)	23 (45,10%)	27 (50,00%)	56 (47,06%)	$\chi^2=0,263$, p=0,967
Dawne myślenie o dziecku	9 (7,14%)	3 (5,88%)	2 (3,70%)	8 (6,72%)	$\chi^2=0,821$, p=0,844
Stres	24 (19,05%)	13 (25,49%)	13 (24,07%)	24 (20,17%)	$\chi^2=1,256$, p=0,74
Kryzys wartości	22 (17,46%)	14 (27,45%)	5 (9,26%)	15 (12,61%)	$\chi^2=8,022$, p=0,046 *
Inne	5 (3,97%)	1 (1,96%)	3 (5,56%)	2 (1,68%)	$\chi^2=2,385$, p=0,497

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Drugą wskazaną powyżej kwestią były czynniki wpływające na myślenie o dziecku i dzieciństwie. Badane osoby dorosłe najczęściej wskazywały na atmosferę w domu rodzinnym (67,14%). Następnie ukazano triadę trzech kolejnych czynników, które obejmowały: doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego (64,57%), komunikację w rodzinie (57,43%) oraz relacje między członkami w rodzinie (50,29%). Częstymi wyborami osób dorosłych były także czynniki związane z rodzicami dziecka, co łączy się

⁶⁷⁹Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych przytoczono w oryginale.

w triadę czynników związanych z ich zachowaniami. Badane osoby dorosłe wysoko oceniały oddziaływanie czynników takich jak: powielanie zachowań rodziców (39,14%), styl i metody wychowania (36,29%) oraz postawy rodzicielskie (27,43%). Co czwarta osoba badana wskazywała, że media również są ważnym czynnikiem w kształtowaniu się myślenia o dziecku. Najrzadziej wybierano odpowiedź o bezwzględnym posłuszeństwie dziecka (7,71%).

Duże zależności statystyczne zachodziły w obrębie: wykształcenia, wiary, płci oraz struktury rodziny. Osoby z wykształceniem wyższym licencjackim wskazywały, że znaczący wpływ na myślenie o dziecku i dzieciństwie ma powielanie wzorów zachowania własnych rodziców ($\chi^2 = 8,512$, $p = 0,037$). Odpowiedź ta najrzadziej padała wśród osób z wykształceniem średnim. Osoby z wykształceniem wyższym licencjackim najczęściej wskazywały, że to właśnie komunikacja w rodzinie jest czynnikiem mogącym mieć wpływ na opisywany obszar ($\chi^2 = 9,472$, $p = 0,024$). Osoby z wykształceniem wyższym magisterskim wybierały ten rodzaj odpowiedzi najrzadziej. Osoby niewierzące znacznie częściej wskazywały na powielanie wzorców zachowania swoich rodziców. Podobnie w przypadku płci – wskazaną powyżej odpowiedź znacznie częściej wybierali mężczyźni ($\chi^2 = 4,296$, $p = 0,038$). Ostatnią zmienną różnicującą otrzymane dane statystyczne była struktura rodziny badanych osób dorosłych – osoby z rodzin określanych jako *inne* uznawały, że myślenie o dziecku i dzieciństwie kształtuje się pod wpływem globalizacji ($\chi^2 = 4,172$, $p = 0,041$).

Wśród wypowiedzi z kategorii *inne* respondenci wskazywali: akceptację rówieśników, rodzinę oraz przekazywane w niej wartości, sposób wychowania, możliwości uprawiania sportu. Grupa rówieśników oraz panujące w niej relacje są czynnikami wielokrotnie wskazywanymi przez osoby dorosłe. Należy wskazać na obecność czynników zewnętrznych związanych z otoczeniem dziecka. Wśród nich wyróżnia się: hejt w Internecie, otaczającą kulturę oraz możliwości podróżowania. Omawiane dane zawarto w tabeli 28.

Tab. 28. Czynniki mające wpływ na myślenie o dziecku i dzieciństwie a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Czynniki mające wpływ na myślenie o dziecku i dzieciństwie	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Powielanie wzorców zachowania swoich rodziców	28 (43,08%)	49 (34,51%)	21 (60,00%)	39 (36,11%)	$\chi^2=8,512$, p=0,037 *
Komunikacja w rodzinie	41 (63,08%)	85 (59,86%)	25 (71,43%)	50 (46,30%)	$\chi^2=9,472$, p=0,024 *
Doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego	35 (53,85%)	96 (67,61%)	23 (65,71%)	72 (66,67%)	$\chi^2=4,067$, p=0,254
Styl i metody wychowania rodziców	19 (29,23%)	52 (36,62%)	12 (34,29%)	44 (40,74%)	$\chi^2=2,394$, p=0,495
Atmosfera w domu rodzinnym	42 (64,62%)	102 (71,83%)	22 (62,86%)	69 (63,89%)	$\chi^2=2,413$, p=0,491
Wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa od dziecka	5 (7,69%)	11 (7,75%)	4 (11,43%)	7 (6,48%)	$\chi^2=0,909$, p=0,823
Niestawianie wyraźnych granic	13 (20,00%)	17 (11,97%)	2 (5,71%)	13 (12,04%)	$\chi^2=4,718$, p=0,194
Relacje między członkami w rodzinie	32 (49,23%)	69 (48,59%)	13 (37,14%)	62 (57,41%)	$\chi^2=4,801$, p=0,187
Postawy rodzicielskie	10 (15,38%)	39 (27,46%)	13 (37,14%)	34 (31,48%)	$\chi^2=7,287$, p=0,063
Zmiany związane z globalizacją	6 (9,23%)	12 (8,45%)	7 (20,00%)	12 (11,11%)	$\chi^2=4,124$, p=0,248
Wiedza potoczna	11 (16,92%)	16 (11,27%)	3 (8,57%)	7 (6,48%)	$\chi^2=4,906$, p=0,179
Media	16 (24,62%)	30 (21,13%)	4 (11,43%)	21 (19,44%)	$\chi^2=2,561$, p=0,464
Inne	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	3 (2,78%)	$\chi^2=6,780$, p=0,079

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu przedstawiłam trzecią ze wskazanych powyżej kwestii dotyczącą globalnej oceny wartości dziecka we współczesnej rzeczywistości społecznej. Osoby dorosłe najczęściej wskazywały wartość średnią (31,71%). Respondenci stwierdzali też, że nie mają zdania (29,71%). Zastanawiający i zasmucający jest fakt, że pojawiały się wskazania, że wartość dziecka można określić jako niską (9,14%). Natomiast najwyższą wartość dziecka wskazywało 8,29% badanych. Większy procent badanych ukazuje, że wartość dziecka jest niska niż najwyższa. Kolejne 20,57% badanych osób dorosłych uznało, że wartość dziecka jest wysoka. Na brak wartości wskazało tylko 0,57% badanych

osób dorosłych. Zmienną różnicującą otrzymane wyniki jest wykształcenie badanych osób dorosłych. Osoby z wykształceniem wyższym licencjackim najwyżej oceniają wartość dziecka, a najniższą wartość dziecka wskazują osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 32,776$, $p = 0,005$). Szczegółowe dane przedstawiono w poniższej tabeli.

Tab. 29. Ocena wartości współczesnego dziecka a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Ocena wartości współczesnego dziecka	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Brak	0 (0,00%)	2 (1,41%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=32,776$, $p=0,005^*$
Niska	6 (9,23%)	16 (11,27%)	3 (8,57%)	7 (6,48%)	
Nie mam zdania	21 (32,31%)	48 (33,80%)	4 (11,43%)	31 (28,70%)	
Średnia	30 (46,15%)	42 (29,58%)	13 (37,14%)	26 (24,07%)	
Wysoka	5 (7,69%)	27 (19,01%)	10 (28,57%)	30 (27,78%)	
Najwyższa	3 (4,62%)	7 (4,93%)	5 (14,29%)	14 (12,96%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Badane osoby poproszono o uargumentowanie swojej decyzji co do globalnej oceny wartości dziecka we współczesnej rzeczywistości społecznej. Poniżej zaprezentowano wybrane wypowiedzi uszeregowane według ocen. Najlicniejszą grupę odpowiedzi stanowiła średnia ocena globalnej wartości dziecka. Badani wskazywali, że ich ocena stanowiła odbicie przytoczonych poniżej stwierdzeń, zawierających się w podanych poniżej wypowiedziach: *dziecko bez wsparcia przeżywa piekło wśród rówieśników, nie tylko w szkole, ale także po szkole w mediach społecznościowych; z jednej strony ludzie mówią o chronieniu dzieci, a z drugiej blokują wspieranie i edukację, i faktyczne bezpieczeństwo; rodzice często źle traktują swoje dzieci, nie spędzają z nimi czasu i zaniedbują ich rozwój; rodzice nie zajmują się swoimi dziećmi, dzieci siedzą w placówkach bardzo długo; dziecko to dodatek dla rodziców, pozostawione samemu sobie, a rodzice są przepracowani; rodzice nie mają czasu dla dzieci, większość czasu spędzają w pracy, a ten czas powinni poświęcić dzieciom; rodzice żyją w pośpiechu, chcą realizować swoje marzenia, dzieci często w tym przeszkadzają; wiele dzieci jest zaniedbane i nie mają możliwości zwrócenia się o pomoc; współcześnie rodzice powinni zdać sobie sprawę, że dzieci powinny czuć się kochane, okazując im czułość, czego dzieciom najbardziej brakuje; dziecko coraz częściej traktowane jest jako przedmiot i możliwość pozyskania pieniędzy;*

dzieci coraz częściej mają do czynienia z bardzo zajęтыми i zestresowanymi rodzicami, a także zagrożeniami dzisiejszej cywilizacji; dzieci są bardzo często przytłoczone światem elektronicznym, telefonem, co powoduje, że mogą czuć się niedocenione, ponieważ nie mają drogiej zabawki; często dziecko jest pozostawione samo sobie, wychowywane przez elektronikę; rodziny chcą posiadać dzieci, ale w dalszej kolejności zaczynają traktować je źle, często nie zważając na uczucia najmłodszych; rodzice przenoszą ciężar wychowania na instytucje, np. żłobek; dzieci czują się samotne, nieatrakcyjne, są rozpieszczane materialnie.

W opozycji do wskazanej powyżej wartości określonej jako średnia stała konieczność przedstawienia dwóch najwyżej kreślonych ocen – wysokiej oraz najwyższej. Dokonano wspólnej charakterystyki opisanych powyżej postaw, ponieważ analiza otrzymanego materiału ukazała podobne cechy oraz charakter wypowiedzi badanych osób dorosłych. Podkreślały one głównie podmiotowość i sprawczość dziecka jako osoby, a także wartość dziecka jako człowieka. Ocena określona na skali jako 5 (wysoka) odnosiła się w wielu wypowiedziach badanych dorosłych do potencjału, jakim są dzieci. Wypowiedzi wskazywały, że dzieci są ważne ze względu na przyszłość całych społeczeństw. Co więcej, wyrażano nadzieję, że odpowiednie wychowanie oraz ukształtowanie młodego pokolenia pozwala na zmiany w wymiarze globalnym, europejskim oraz lokalnym. Widoczny był obraz dziecka w przyszłości, tak zwanej futurnity, o której pisała m.in. Maria Szczepka-Pustkowska. Dla ilustracji wskazanych powyżej opisów przytaczam wybrane wypowiedzi osób dorosłych: *dzieci są przyszłością narodu, jak i konkretnego gatunku; dziecko jako człowiek jest potencjałem dla rozwoju społeczeństw; dzieci to jest nasza przyszłość; wartość każdego dziecka jest taka sama, pytanie, co z tą wartością zrobią rodzice i czego dziecko nauczą; dorośli częściej dostrzegają wartość dziecka i poświęcają mu coraz więcej czasu; dzieci są bardziej chronione przed złem; dziecko jest najważniejsze w rodzinie; każdy człowiek jest wartością z natury dobrą, tylko to dobro należy zobaczyć i docenić; Dzieci są często planowane i wyczekane, wiele par ma trudność z płodnością. Rodzice często inwestują dużo w rozwój i kształcenie dzieci, dbają również o jego wizerunek, zdrowie i starają się zapewniać superwarunki dla jego rozwoju; dziecko jest dziś traktowane tak samo jak dorosły, który ma prawo wyrażać swoje zdania i zostaje wysłuchany; dziecko jest postrzegane jako osoba, która ma prawo do błędów, do okazywania swoich reakcji, czy pozytywnych, czy negatywnych, jego zachowania są rozumiane i akceptowane; wartość dziecka jest wysoka pod warunkiem kontroli czynników mających na nią wpływ.*

Należy wskazać na argumenty dotyczące dziecka jako najwyższej wartości, ponieważ jest człowiekiem, a także przyszłością całego narodu i stąd wynika jego wartość. Oto niektóre wypowiedzi badanych osób dorosłych: *dziecko niezależnie od okoliczności czy czasów jest tak samo wartościowe; dziecko jako człowiek jest bezcenne; dla mnie jako rodzica kiedyś i dziś dziecko to najwyższa wartość; dla mnie najwyższa jest wartość dzieci i wszystkich ludzi, członków rodziny, przyjaciół, innych obcych, ale obserwuję bardzo niepokojące zdarzenia, które świadczą, iż rodzice/opiekunowie nie cenią życia i zdrowia dzieci; każde dziecko stanowi bezwzględny i zawsze najwyższą wartość, a to, w jaki sposób zostanie ukształtowane, zależy do rodziców; dziecko to najwyższa wartość; dziecko tworzy początek przyszłego pokolenia, jest przedłużeniem rodu; wartość współczesnego dziecka jest niezmienna niezależnie od czasu, każde dziecko niezależnie od epoki, kultury czy kontekstu społecznego ma swoją niepowtarzalną wartość jako jednostka ludzka.*

Ostatnią grupą wypowiedzi osób dorosłych była niska ocena wartości dziecka (9,14%). Wypowiedzi w przedstawianej grupie koncentrowały się przede wszystkim na braku zrozumienia dzieci oraz ich problemów przez osoby dorosłe. Częstym czynnikiem było również wywieranie na najmłodszych presji, aby osiągnęły więcej oraz były najlepsze. Zasmucający był fakt, że wypowiedzi badanych osób dorosłych podkreślały brak szacunku wobec dziecka jako osoby oraz świata jego trudności. Pojawiające się w relacjach respondentów odniesienie do braku realnych relacji, czasu spędzonego z rówieśnikami wielokrotnie już podkreślono we wcześniejszych etapach analizy, co oznacza, że wiele osób dorosłych zauważa niekorzystne konsekwencje, jakie są spowodowane podkreślonymi czynnikami. Podejmowano również argumenty o cierpieniu dzieci, braku możliwości pozyskania wsparcia, a także pojawiającej się presji ze strony dorosłych. Powyższe argumenty zawarto w przytoczonych wypowiedziach: *wiele dzieci jest krzywdzonych i cierpi; dorośli wobec swojej bezradności stosują wobec dzieci przymus i przemoc – nie szanując dziecka jako jednostki; poniżanie, brak szacunku do dziecka; wiele osób nie interesuje się dzieckiem, zastępują to portale społecznościowe, Internet oraz brak rozmów, brak zrozumienia, brak miłości, brak spędzania czasu ze sobą; wartość jest mała, bo dorośli nie zawsze mają kontakt ze swoim dzieckiem; dziecko w dzisiejszych czasach nie ma wartości; wiele dzieci cierpi, są bezustannie poddawane presji bycia najlepszym, najmądrzejszym – traktowane są jako obiekty służące pochwałom rodziców; dzieci nie są już tak jak kiedyś postrzegane przez kulturę jako wartościowe; rodzice przechodzą obok problemów dzieci obojętnie, dzieci samodzielnie muszą borykać się z problemami i często źle się kończy; uważam, że stale brakuje osobom dorosłym świadomości dotyczącej zagrożeń wynikających z ich własnego zachowania, przez co wiele*

dzieci cierpi zaniedbania fizyczne, emocjonalne, intelektualne, a rodzice wykorzystują dzieci do zdjęć na mediach społecznościowych, a potem pozostawiają je bez opieki.

W dalszej kolejności badane osoby dorosłe samodzielnie wskazały czynniki mające wpływ na dziecko oraz dzieciństwo (sytuacje, zdarzenia). Na podstawie zebranych informacji wyróżniono sześć kategorii, przedstawiono je poniżej. Pierwsza grupa to czynniki rodzinne, które obejmowały charakter rodziny, status materialny czy panujące w niej relacje. Osoby dorosłe wskazywały następujące czynniki: *sytuacja rodzinna; sytuacja w domu (stres, traumy); wsparcie; akceptacja; poczucie bezpieczeństwa; wychowanie w rodzinie; relacje z dziadkami; wychowanie w rodzinie; finanse rodziny; czas spędzony z rodziną; pomoc ze strony bliskich; sytuacja w rodzinie; atmosfera w domu; brak wsparcia w działaniu; poniżanie dziecka; status rodziny; opieka lub jej brak ze strony najbliższych; relacje z dalszą rodziną; relacje w domu rodzinnym; sytuacja rodzinna (rodzina pełna lub niepełna); relacje rodzinne; konflikty w domu, wychowanie; dawanie dziecku wyboru; struktura rodziny; kontakt z dziadkami; poczucie bezpieczeństwa i miłość członków rodziny; konflikty rodzinne; atmosfera w rodzinie; relacje między dorosłymi.*

Druga kategoria obejmowała czynniki związane z rodzicami dziecka, ich zachowaniem, wiedzą oraz tworzeniem warunków dla prawidłowego rozwoju dziecka. Wśród powyżej opisanych wskazywano na: *wkład rodziców; zamożność rodziców; dostęp do kultury; wsparcie rodziców; podejście opiekunów; rozmowy odpowiednie do wieku; szacunek; rozmowy na tematy dotyczące dorosłych przy dziecku; świadomość rodziców, których rodzice nie byli świadomi; ilość czasu poświęconego dziecku; przebywanie z dzieckiem; stres rodziców; brak zainteresowania ze strony rodziców; bezstresowe wychowanie; sytuacja materialna rodziców; uwaga poświęcona dziecku; oddziaływanie rodziców; okazywanie miłości dziecku i zainteresowanie jego sprawami; długa praca; robienie karier; zapewnienie dziecku rozwijania zainteresowań; opieka i miłość; obserwacja dzieci i słuchanie ich; spędzanie czasu z dziećmi i kontrola; unikanie atmosfery napięcia i ciągłego niezadowolenia; przyjaźń z dzieckiem i dogadywanie się; pogoń rodziców za pieniędzmi; brak czasu; rozwód rodziców; zaangażowanie rodziców; zrozumienie i wsparcie dziecka; podejście rodziców do dziecka; dobry kontakt z dzieckiem; czas poświęcony tylko dziecku; zachowania rodziców; sposób wychowania dziecka przez rodziców; sposoby traktowania dziecka przez rodziców; wartości przekazywane przez rodziców; rozmowy z dzieckiem; brak czasu dla dzieci; praca rodziców; rozwody; rozluźnione związki z dorosłymi – praca jednego z rodziców poza granicami kraju; rodzicielski liberalizm; podejście i świadomość rodziców w wychowaniu; świadomość rodziców odnośnie do wychowania; kontakt rodziców; wychowanie przez obojga rodziców;*

pokazywanie przez rodziców, co w życiu jest ważne; zachowania rodziców i wzorce do naśladowania; rodzice, żeby „pozbyć się” dziecka, dają mu elektronikę; większy status materialny rodziców; oddziaływanie rodziców; zaspokojenie podstawowych potrzeb: miłości i przynależności; brak dyscypliny; troska rodziców; relacje pomiędzy rodzicami; postawa rodziców w różnych sytuacjach, metody wychowania; zainteresowania i pełna akceptacja ze strony rodziców; relacja z rodzicami, którzy będą potrafili bądź nie wesprzeć dziecko w radzeniu sobie z realiami współczesnego świata; brak kontaktu z rodzicami.

Trzecia grupa to czynniki środowiskowe, odnoszące się do najbliższego otoczenia dziecka oraz panujących w nim relacji. Przykładowe czynniki wyróżnione w opisywanym obszarze to: *podwórko; otoczenie, na którego wpływ dziecko jest podatne; miejsce zamieszkania; najbliższe otoczenie; brak akceptacji przez środowisko; przemoc wobec dziecka; warunki środowiskowe wychowania dziecka; otoczenie dorastania dziecka; najbliższe otoczenie dziecka; środowisko wychowania; środowisko socjalizacji; miejsce urodzenia; otoczenie dziecka ma duży wpływ na dzieciństwo – jeżeli jest kochane, akceptowane, to będzie miało pozytywny odzew w przyszłości.*

Kolejna grupa obejmowała czynniki dotyczące aktywności dziecka, jego relacji w grupie rówieśniczej oraz w środowisku szkolnym. Są to: *rówieśnicy; akceptacja rówieśników; edukacja; społeczeństwo w szkole; inne dzieci; hejt; brak akceptacji przez rówieśników; przebywanie dziecka w otoczeniu rówieśników; szkoła; zachowanie nauczycieli; brak akceptacji wśród rówieśników (mówi się, że dzieci są okrutne, a one powielają zachowania swoich rodziców); relacje między rówieśnikami; konflikty w szkole; towarzystwo; niekorzystne sytuacje w szkole; sposób odbierania dziecka przez rówieśników; rywalizacja; potrzeba bycia lepszym od rówieśników; kontakt z rówieśnikami; społeczność szkolna.*

Czwarta kategoria obejmowała czynniki związane z rozwojem oraz zdrowiem dziecka. Były to: *sen; prawidłowy rozwój psychiczny, fizyczny oraz społeczny; zdrowy tryb życia; spędzanie czasu na świeżym powietrzu; zdrowie dziecka i rodziny; aktywność fizyczna; duża ilość snu; odpoczynek; komfort psychiczny; stan zdrowia; stres; sytuacje trudne, sprawiają dziecku ból, wywołują żal; brak poczucia przynależności; brak poczucia bezpieczeństwa; możliwość rozwijania pasji; brak wsparcia; przemoc fizyczna i psychiczna; lepszy rozwój pasji i zainteresowań; możliwość udoskonalania swoich uzdolnień; dostęp do możliwości rozwoju; zastraszanie; zdrowie – ten czynnik może zdominować wszystkie pozostałe; większy dostęp do rzeczy powszechnego użytku takich jak kina, zabawy integracyjne, place zabaw, edukacja; coraz mniej czasu spędzanego na*

świeżym powietrzu, opieka zdrowotna, służba zdrowia, strach, stres; spokój; zabawy; zrozumienie; przykład ze strony dorosłych; bezpieczeństwo.

Piąta kategoria to czynniki zewnętrzne, odnoszące się do szeroko rozumianego społeczeństwa, kraju, sposobów kreowania polityki. Uwypuklono następującą grupę wskazań: *społeczeństwo; mody na wychowanie dziecka; opinia publiczna; porady dotyczące wychowania od rodziców lub koleżanek; społeczeństwo; kryzys gospodarczy; sytuacja międzynarodowa; postęp i pęd życia; presja społeczna; stereotypy; wojna; gospodarka; opinia publiczna; konflikty; sytuacja polityczna; sytuacja ekonomiczna; zdanie innych; odejście od tradycyjnych norm w kwestii wychowania dzieci; pogoń rodziców za dobrami materialnymi – brak czasu dla rodziny; polityka państwa; mijająca pandemia; stres związany z wojnami; zmiana klimatu; społeczeństwo – agresja, znieczulica; kryzys globalne i ekonomiczne; dostęp do wiedzy psychologicznej i psychiatrycznej; czynniki religijne; rozwój świata; rozwój nauki; patologie społeczne; wyzwania społeczne; kultura konsumpcyjna; świadomość ekologiczna.*

Ostatnia, szósta kategoria to czynniki związane z rozwojem technologii oraz mediów i ich wpływu na dziecko i dzieciństwo. Podano następujące wskazania: *gry komputerowe; wartości kreowane w social mediach; mody; reklamy; marketing celowany w małych ludzi bez aparatu krytycznego; informacje, które dziecko znajduje w Internecie, portalach lub telewizji; agresywne filmy i nieodpowiednie do wieku bajki; łatwy dostęp do Internetu; negatywny wpływ mediów społecznościowych; cyberprzemoc bez ograniczeń; dostęp do tabletów i telefonów; wpływ mediów; nielimitowane korzystanie z telefonów; bajki; nieograniczony dostęp do social mediów; presja ze strony mediów; influencer (nieodpowiednie wzorce, często powielane przez rodziców dzieci); brutalność wylewająca się z tv i reklam; podążanie za modą, która kreuje trendy; autorytety medialne.*

Ważnym wnioskiem wynikającym z przedstawionych powyżej wyników badań było ujawnienie wielu elementów myślenia mitycznego oraz mitów. To pokazuje, że myślenie o dziecku i dzieciństwie jest stale obecne w społecznej percepcji. Pojawiają się elementy następujących mitów: dziecka romantycznego, dzieciństwa jako czasu beztroski, szczęśliwego dzieciństwa, rozpieszczonego dziecka, dobrego dziecka oraz dziecka niekompetentnego.

W odniesieniu do powyższych analiz podpartych danymi twardymi należy zauważyć, że badane osoby dorosłe charakteryzują świat dziecka jako pokolenia, które w ich ocenie posiada „wszystko”. Ujawniono sylwetkę dziecka jako osoby rozpieszczonej, bardzo często niepotrafiącej docenić otrzymanych dóbr oraz egoistycznie dążącej do zaspokojenia swoich potrzeb. Jest to bardzo smutny i przejmujący obraz. Na dzieci w

największym stopniu oddziałują rodzice oraz najbliższe otoczenie. Dlatego tak ważny jest przykład, który dzieci biorą z zachowań swoich rodziców oraz bliskich. Obecna w kulturze postawa indywidualizmu oraz dążenia do zaspokojenia potrzeb materialnych mają znaczący wpływ na życie osób dorosłych, ich zachowania oraz dążenia, które stają się przykładem dla dzieci. W konsekwencji opisywany powyżej obraz dziecka oraz jego zachowań jest w części powieleniem zachowań osób dorosłych.

Zgodnie z opisywanymi założeniami psychologicznymi oraz syntezami przeprowadzonymi w teoretycznej części pracy ujawniono, że badane osoby dorosłe, które miały pozytywne doświadczenia we własnym dzieciństwie oraz miały pozytywny stosunek do własnych wspomnień, znacznie częściej poddają dzieciństwo mitologizacji. One znacznie częściej postrzegają dzieciństwo jako czas beztroski i szczęścia. Kolejną kwestią było dominowanie perspektywy nostalgii w myśleniu o dzieciństwie jako czasie straconym, który był wyjątkowy i szczególny, a powrót do niego jest niemożliwy.

2. Obecność mitów w obrazach dziecka i dzieciństwa

Na formułowanie sądów oraz przekonań dotyczących dziecka i dzieciństwa mają wpływ nie tylko osobiste doświadczenia człowieka, ale także opinia publiczna, która oferując wiedzę potoczną, korzysta z siły, jaką jest kreacja mitów funkcjonujących pod postacią wierzeń lub przekonań dotyczących określonych grup społecznych. Mity w rzeczywistości społecznej stanowią pewne fałszywe złudzenia nieuzasadnione faktami lub wiedzą, które tworzone są i narzucane jednostkom przez grupy. Mają one podłoże emocjonalne, wpływające na identyfikację z grupą. Przyswajanie mitów odbywa się w trakcie socjalizacji jednostki, często poza jej świadomością, a nawet bez względu na osobiste doświadczenia⁶⁸⁰.

Raz przyjęty mit, podzielany przez znaczną liczbę osób, zostaje zakorzeniony w świadomości człowieka z taką siłą oraz trwałością, że będzie on zdolny do oddziaływania na postępowanie jednostek⁶⁸¹. Zatem mity pełnią znaczącą rolę w poznawaniu oraz kształtowaniu rzeczywistości społecznej, ponieważ pozwalają potwierdzić, że przyjmowany przez człowieka ogląd rzeczywistości jest zgodny z tym, jak widzi ją dana grupa legitymizująca mit. Mity zawsze są przejawem uproszczonej wizji świata,

⁶⁸⁰M. Wrzosek, Rola mitu i stereotypu w kształtowaniu rzeczywistości społecznej, NASK, CyberPolicy 16.10.2019; online: <https://cyberpolicy.nask.pl/rola-mitu-i-stereotypu-w-ksztaltowaniu-rzeczywistości-społecznej/> [dostęp: 13.11.2023 r.]

⁶⁸¹W. Szostak, *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej* [w:] *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. A. Kosińska-Metryka, M. Gołaś, Toruń 20210, s. 25.

przyjmowanej w ramach dzielenia wspólnego oglądu rzeczywistości społecznej przez konkretną grupę.

Niebezpieczeństwo wiary oraz stosowania mitów w postrzeganiu dziecka i dzieciństwa przejawia się również w fakcie, że zastane w rzeczywistości społecznej mitologie są przekazami odczytywanymi przez każdego człowieka niezależnie od jego poziomu świadomości, a także niezależnie od czasu i sytuacji. Każdy człowiek może poddać mit ponownej interpretacji, odczytując tym samym zawarty w nim przekaz. Mity z łatwością przenikają do przestrzeni ludzkiego życia, ponieważ składają się ze słów, które stale osadzają się w wielu różnorodnych warstwach życia człowieka⁶⁸². Mit składa się ze słów, które nigdy nie zawierają się w czasie, ale ich forma jest stale obecna zarówno w przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości, co w głównej mierze zapewnia im stałość oraz moc oddziaływania na życie człowieka. Człowiek, poszukując swoich korzeni oraz uniwersalnych wartości, stale powraca do umityczniania świata, który pozwala na zaspokojenie potrzeb każdej z jednostek. Opisane powyżej stwierdzenia ukazują nieuniknioną obecność mitów w życiu człowieka, dlatego tak ważne jest ujawnienie konsekwencji ich wpływu na życie dziecka oraz jego dzieciństwo.

Przechodząc do szczegółowego przedstawienia mitów, należy zaznaczyć, że w tej części dysertacji doktorskiej dociekania badawcze koncentrują się wokół obecności mitów oraz myślenia mitycznego w potocznej refleksji osób dorosłych. Najważniejsze było dotarcie do informacji obrazujących zarówno treść, jak i zakres myślenia mitycznego w obrazach dziecka i dzieciństwa. Ważne było także ustalenie, w jakim stopniu myślenie mityczne było obecne u osób dorosłych.

Pierwszy podejmowany aspekt analizy dotyczył sposobów rozumienia mitu. Respondenci rozumieli oraz postrzegali mit najczęściej jako proste historie (prawdy). Taką odpowiedź wybrało 22,57% z nich. Inne to: mity to nieprawdziwe opowieści (18,96%) oraz nośniki i przekazy pewnych wartości (15,71%). Kolejnymi najczęściej wskazywanymi odpowiedziami były stwierdzenia, że mity stanowią wytłumaczenie pewnych zjawisk (15,14%) oraz dawne opowieści (10,29%). Natomiast mit rozumiany jako krzywdzące poglądy na temat innych osób wskazało 7,14% badanych osób dorosłych, a kolejne 6,29% uznało, że mity są opowieściami zawierającymi magię. Respondenci najrzadziej rozumieli mit jako opowieści o tradycji danego kraju (1,14%) oraz jako prawdy dotyczące społeczeństw (0,86%).

⁶⁸²[online] <http://www.blowminder.com/2015/11/17/campbell-mit/>; M. Piróg, *Biologiczna psychologia mitu Josepha Campbella*, Eneteia [online] https://www.eneteia.pl/o-nas/czytelnia/inspiracje-jungowskie/cz_miedzy_swiadomoscia_a_nieswiadomoscia_fragment/ [dostęp: 13.11.2023].

Badane osoby dorosłe skorzystały również z możliwości samodzielnego wskazania rozumienia mitu poprzez odpowiedź *inne*. Wśród przytoczonych stwierdzeń znalazły się odniesienia do mitu jako: *dawnych opowieści – niekoniecznie zgodnych z prawdą; opowieści ujawniających miejsce człowieka w świecie oraz wyjaśniających funkcjonowanie świata; informacji nieprawdziwych, opowieści o tradycji, kulturze i religii danej grupy; połączenie możliwie prawdziwych zachowań z „bajkowym opisem”*.

Analizując dane statystyczne, zmienną najbardziej różnicującą odpowiedzi była wiara badanych osób dorosłych. Odsetek odpowiedzi wskazujących na rozumienie mitu jako prostych historii (prawd) funkcjonujących w danej kulturze był większy u osób wierzących niż wśród niewierzących ($\chi^2 = 21,783$, $p = 0,01$) Mit jako wytłumaczenie pewnych zjawisk częściej postrzegali niewierzący niż wierzący. Osoby wierzące znacznie częściej wskazywały, że mity służą przekazowi pewnych wartości. Natomiast osoby niewierzące uznawały, że są one nieprawdziwymi odpowiedziami, a także stanowią krzywdzące poglądy na temat innych osób. Odsetek odpowiedzi ukazujących mity jako opowieści zawierające magię był większy wśród osób niewierzących niż wierzących. Natomiast poglądy, że mity stanowią dawne opowieści oraz opowieści o tradycji danego kraju, były przekonaniem znacznie częściej obecnymi w myśleniu osób wierzących niż niewierzących. Osoby wierzące uznawały mity za prawdy dotyczące społeczeństwa.

Osoby wierzące znacznie częściej postrzegały mity pozytywnie jako pewnego rodzaju prawdy lub tradycje albo przekazy związane z wartościami, utożsamiane szczególnie ze społeczeństwem oraz tradycją danego kraju. Co więcej, osoby niewierzące znacznie częściej ujmowały negatywne elementy mitów, wskazując na zawieranie nieprawdziwych informacji. Osoby niewierzące wskazywały również, że informacje zawarte w mitach stanowią źródło krzywdzących poglądów. Na podstawie powyższych określeń ważne wydaje się stwierdzenie, że osoby wierzące w analizie dotyczącej mitów znacznie częściej skłonne są rozpatrywać je w pozytywnym kontekście, a to może wskazywać na większą skłonność do pokładania wiary w mity oraz przekazywane w ich ramach treści. Natomiast osoby niewierzące zdają się zauważać negatywne konsekwencje wynikające z zastosowania w myśleniu elementów mitów oraz myślenia mitycznego. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 30.

Tab. 30. Rozumienie pojęcia mitu a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Rozumienie pojęcia mitu przez osoby dorosłe	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Proste historie (prawdy) funkcjonujące w danej kulturze	13 (20,63%)	66 (23,00%)	$\chi^2=21,783$, $p=0,01^*$
Wy tłumaczenie pewnych zjawisk	16 (25,40%)	37 (12,89%)	
Przekazywanie pewnych wartości	7 (11,11%)	48 (16,72%)	
Nieprawdziwe opowieści	12 (19,05%)	54 (18,82%)	
Krzywdzące poglądy na temat innych osób	5 (7,94%)	20 (6,97%)	
Opowieści zawierające magię	7 (11,11%)	15 (5,23%)	
Dawne opowieści	0 (0,00%)	36 (12,54%)	
Opowieści o tradycji danego kraju	0 (0,00%)	4 (1,39%)	
Prawdy dotyczące społeczeństw	0 (0,00%)	3 (1,05%)	
Inne	3 (4,76%)	4 (1,39%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Chcąc uszczegółowić opinię badanych osób dorosłych dotyczącą mitów, respondenci zostali poproszeni o wskazanie czynników, które ich zdaniem mają wpływ na pojawienie się myślenia mitycznego. Przedstawione poniżej wyniki badań pozwoliły na określenie, w jakim stopniu myślenie mityczne porządkowało doświadczenia badanych osób dorosłych. Wśród najczęściej wybieranych czynników respondenci wskazywali, że myślenie mityczne pojawia się przy braku wiedzy na pewne tematy (57,43%) oraz występowaniu lęku przed nieznanym (41,71%). Czynniki mogącymi mieć wpływ na pojawienie się myślenia mitycznego są również zmiany w życiu człowieka (20,00%), brak zrozumienia drugiego człowieka (18,86%) oraz poszukiwanie rozwiązania w sytuacjach trudnych (18,86%). Prosty oraz schematyczny przekaz był ważnym czynnikiem dla grupy 17,71% respondentów. Ważny w przytoczonej analizie był stres (15,43%). W analizie powyższego obszaru należy odnieść się kategorii odpowiedzi *inne*, które wskazywały, że uruchomienie się elementów myślenia mitycznego może pojawiać się na skutek braku odpowiedniej edukacji.

Zastosowane w badaniu zmienne ukazały duży rozkład danych związanych z miejscem pochodzenia, miejscem zamieszkania oraz wykształceniem badanych osób dorosłych. Osoby z dużych miast znacznie częściej wskazywały, że brak wiedzy na pewne tematy wpływa na myślenie mityczne. Odpowiedź ta najrzadziej była wybierana przez osoby zamieszkujące miasta ($\chi^2 = 14,144$, $p = 0,003$). Kolejną zmienną było miejsce zamieszkania osób dorosłych – osoby z miasteczek oraz dużych miastach jako czynnik wpływający na myślenie mityczne wskazywały prosty oraz schematyczny przekaz ($\chi^2 =$

8,895, $p = 0,031$). Natomiast osoby zamieszkujące miasta wskazywały opisywany czynnik najrzadziej. Odpowiedź obejmująca brak wiedzy na pewne tematy była najczęściej wybierana przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 10,561$, $p = 0,014$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 31.

Tab. 31. Czynniki warunkujące pojawienie się myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Czynniki mogące mieć wpływ na pojawienie się mitycznego myślenia	Miejsce pochodzenia				P
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Lęk przed nieznanym	48 (37,80%)	30 (46,88%)	24 (41,38%)	44 (43,56%)	$\chi^2=1,648$, $p=0,649$
Stres	22 (17,32%)	13 (20,31%)	6 (10,34%)	13 (12,87%)	$\chi^2=3,174$, $p=0,366$
Zmiany w życiu człowieka	27 (21,26%)	13 (20,31%)	12 (20,69%)	18 (17,82%)	$\chi^2=0,447$, $p=0,93$
Brak wiedzy na pewne tematy	68 (53,54%)	34 (53,12%)	26 (44,83%)	73 (72,28%)	$\chi^2=14,144$, $p=0,003^*$
Poszukiwanie rozwiązań sytuacji trudnych	23 (18,11%)	16 (25,00%)	12 (20,69%)	15 (14,85%)	$\chi^2=2,811$, $p=0,422$
Brak zrozumienia drugiego człowieka	27 (21,26%)	10 (15,62%)	10 (17,24%)	19 (18,81%)	$\chi^2=1,015$, $p=0,798$
Prosty, schematyczny przekaz	21 (16,54%)	13 (20,31%)	6 (10,34%)	22 (21,78%)	$\chi^2=3,725$, $p=0,293$
Inne	1 (0,79%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	2 (1,98%)	$\chi^2=2,561$, $p=0,464$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią była koncentracja badanych osób dorosłych na czynnikach lub sytuacjach, które sprawiają, że osoby dorosłe wybierają oraz niejako ulegają myśleniu mitycznemu. Respondenci najczęściej wskazywali, że myślenie mityczne dostarcza łatwych rozwiązań (59,71%). Kolejnym czynnikiem była prostota przekazu myślenia mitycznego (32,00%). Kolejnymi czynnikami były odpowiedzi ukazujące, że myślenie mityczne tłumaczy człowiekowi to, co nieznanne, oraz że jest dla niego naturalne. Rozkład odpowiedzi wynosił 27,43% oraz 25,43%. Czynnik wskazujący, że myślenie mityczne pomaga zrozumieć to, co trudne, wskazało 24,57% badanych. Wysoko oceniano również fakt, że mity nie zmuszają osób dorosłych do myślenia (21,14%). Najrzadziej wybieraną

odpowiedzią było stwierdzenie, że myślenie mityczne zapewnia poczucie bezpieczeństwa (11,43%).

Zastosowane zmienne dały zasadniczy rozkład danych statystycznych. Zmienne, które różnicowały wyniki grup obejmowały: wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz pochodzenia badanych osób dorosłych. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym znacznie częściej niż osoby z wykształceniem wyższym magisterskim uznawały, że myślenie mityczne jest naturalne dla człowieka ($\chi^2 = 25,227$, $p = 0,001$). Kolejną zmienną było miejsce zamieszkania badanych osób dorosłych. Osoby z miast uznają myślenie mityczne za zapewniające im poczucie bezpieczeństwa. Odpowiedź ta najrzadziej padała wśród osób zamieszkujących tereny wiejskie ($\chi^2 = 8,537$, $p = 0,036$). Znaczące było także miejsce pochodzenia badanych dorosłych. Osoby z miast najczęściej wskazywały, że myślenie mityczne dostarcza łatwych decyzji oraz rozwiązań. Taki pogląd najrzadziej reprezentowały osoby zamieszkujące wieś ($\chi^2 = 9,214$, $p = 0,027$). Osoby z miasteczek częściej uznawały, że myślenie mityczne pozwala na dostarczenie sprawdzonych rozwiązań niż osoby pochodzące z dużych miast ($\chi^2 = 9,239$, $p = 0,026$).

Otrzymane powyżej wyniki badań jasno korespondują z założeniami części teoretycznej, że właśnie brak wiedzy w niektórych tematach oraz lęk przed nieznanym powodują uciekanie się do myślenia mitycznego, które stanowi najłatwiejsze rozwiązanie. Kierowanie się myśleniem mitycznym w stosunku do dziecka i dzieciństwa wynika zawsze z braku zrozumienia oraz wiedzy na podane tematy, a to z kolei – z wybiórczych wspomnień z tego okresu. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 32.

Tab. 32. Czynniki wpływające na uległość wobec myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Sytuacje powodujące uległość wobec myślenia mitycznego	Miejsce pochodzenia				P
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Myślenie mityczne dostarcza łatwych rozwiązań, decyzji	67 (52,76%)	45 (70,31%)	41 (70,69%)	56 (55,45%)	$\chi^2=9,214$, p=0,027*
Myślenie mityczne pomaga zrozumieć to, co trudne	38 (29,92%)	18 (28,12%)	11 (18,97%)	19 (18,81%)	$\chi^2=5,188$, p=0,159
Myślenie mityczne dostarcza sprawdzonych rozwiązań	34 (26,77%)	18 (28,12%)	12 (20,69%)	12 (11,88%)	$\chi^2=9,239$, p=0,026*
Myślenie mityczne zapewnia poczucie bezpieczeństwa	9 (7,09%)	8 (12,50%)	12 (20,69%)	11 (10,89%)	$\chi^2=7,381$, p=0,061
Myślenie mityczne jest naturalne dla człowieka	35 (27,56%)	21 (32,81%)	10 (17,24%)	23 (22,77%)	$\chi^2=4,570$, p=0,206
Myślenie mityczne tłumaczy to, co nieznanne	37 (29,13%)	14 (21,88%)	18 (31,03%)	27 (26,73%)	$\chi^2=1,581$, p=0,664
Myślenie mityczne wyręcza z podejmowania innych decyzji	23 (18,11%)	8 (12,50%)	15 (25,86%)	19 (18,81%)	$\chi^2=3,620$, p=0,305
Myślenie mityczne jest proste w przekazie	39 (30,71%)	20 (31,25%)	17 (29,31%)	36 (35,64%)	$\chi^2=0,923$, p=0,82
Myślenie mityczne nie zmusza mnie do myślenia	25 (19,69%)	11 (17,19%)	8 (13,79%)	30 (29,70%)	$\chi^2=7,081$, p=0,069
Inne	2 (1,57%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	3 (2,97%)	$\chi^2=3,492$, p=0,322

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną analizowaną kwestią była obecność mitów w życiu człowieka. Badane osoby dorosłe oceniły istotność mitów, wskazując, na ile są one częścią życia człowieka, aby potem ujawnić, w jakim stopniu kierują się myśleniem mitycznym w swoim postępowaniu. Respondenci wskazywali najczęściej, że mity są ważną częścią życia człowieka na poziomie wartości numer 3, czyli środkowej na podanej skali (34,57%). 22,86% oraz 6,86% badanych dorosłych wskazywało, iż mity są ważną częścią życia człowieka na poziomie ocen 4 oraz 5. Kolejnymi licznymi grupami były oceny 2 oraz 1, które zawierały się w 21,71% oraz 14,00% wszystkich odpowiedzi badanych respondentów. Zmienną ukazującą występowanie dużych różnic pomiędzy grupami było wykształcenie osób dorosłych. Przekonanie, że mity są ważną częścią życia człowieka było największe u osób z wykształceniem wyższym licencjackim, a najmniejsze – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 24,128$, p = 0,02).

Osoby z wyższym wykształceniem znacznie częściej dostrzegają przejawy myślenia mitycznego. Brak wskazywania przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym na istnienie w życiu człowieka elementów mitycznych koresponduje z powyższymi zależnościami. Opisywana grupa wskazywała, że myślenie mityczne jest dla człowieka naturalne, a więc wpisane w jego życie w takim stopniu, iż niemożliwe staje się odróżnienie elementów mitycznych oraz wiedzy obiektywnej. Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 33.

Tab. 33. Ocena poziomu obecności mitów w życiu człowieka a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity są ważną częścią życia człowieka	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
1 (najmniej)	5 (7,69%)	23 (16,20%)	3 (8,57%)	18 (16,67%)	$\chi^2=24,128$, $p=0,02^*$
2	20 (30,77%)	36 (25,35%)	4 (11,43%)	16 (14,81%)	
3	29 (44,62%)	40 (28,17%)	18 (51,43%)	34 (31,48%)	
4	9 (13,85%)	34 (23,94%)	8 (22,86%)	29 (26,85%)	
5	2 (3,08%)	9 (6,34%)	2 (5,71%)	11 (10,19%)	
6 (najbardziej)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Drugim ocenianym aspektem było kierowanie się myśleniem mitycznym w postępowaniu osób dorosłych. Najliczniej wskazywaną odpowiedzią ponownie była wartość oscylująca wokół środka skali, wyrażona w liczbie 3. Taką odpowiedź wybrało 32,86% badanych. Badani wskazywali, że osoby dorosłe kierują się myśleniem mitycznym w swoim postępowaniu na poziomie 2 oraz 1. Tutaj rozkład danych przyjmował wartości 24,29% oraz 10,29%. Natomiast dla wyższych wartości na skali, czyli odpowiedzi oscylujących wokół 4 oraz 5, dane procentowe wynosiły odpowiednio 20,86% oraz 10,00%. W przeciwieństwie do przedstawionych powyżej odpowiedzi w tym miejscu badane osoby dorosłe (1,43%) uznały, że osoby dorosłe w swoim postępowaniu w najwyższym stopniu kierują się myśleniem mitycznym (wartość liczbowa 6). Zastosowane zmienne ukazały zależności pomiędzy grupami w związku z wykształceniem badanych osób dorosłych. Przekonanie o kierowaniu się przez osoby dorosłe myśleniem mitycznym w trakcie ich postępowania było najsilniejsze u osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najsłabsze – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 30,825$, $p = 0,009$).

Zaprezentowane powyżej dane pochodzące z analizy trzech obszarów związanych z mitami oraz myśleniem mitycznym uwypukliły, że wykształcenie badanych osób dorosłych w największym stopniu wpływa na zauważanie oraz różnicowanie elementów myślenia mitycznego oraz obecności samych mitów w życiu człowieka dorosłego. Wyniki badań kolejny raz jasno korelują z wyłonionymi powyżej wnioskami. Ukazują, że skłonności do postrzegania myślenia mitycznego jako elementu naturalnej struktury osobowości człowieka zaburza ocenę lub nawet rozróżnienie elementów mitycznych w swoim postępowaniu. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 34.

Tab. 34. Ocena stopnia kierowania się myśleniem mitycznym przez osoby dorosłe a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Osoby dorosłe kierują się myśleniem mitycznym w swoim postępowaniu	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
1 (najmniej)	4 (6,15%)	19 (13,38%)	4 (11,43%)	9 (8,33%)	$\chi^2=30,825$, $p=0,009^*$
2	24 (36,92%)	35 (24,65%)	6 (17,14%)	20 (18,52%)	
3	20 (30,77%)	39 (27,46%)	15 (42,86%)	41 (37,96%)	
4	13 (20,00%)	38 (26,76%)	5 (14,29%)	17 (15,74%)	
5	3 (4,62%)	10 (7,04%)	5 (14,29%)	17 (15,74%)	
6 (najbardziej)	1 (1,54%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	4 (3,70%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,70%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Ważnym elementem prezentowanej analizy była ocena badanych osób dorosłych stopnia obecności mitów oraz ocena myślenia mitycznego w społeczeństwie. Badane osoby dorosłe najczęściej wskazywały, że w społeczeństwie obecne jest myślenie mityczne oscylujące wokół środkowej wartości przyjmującej liczbę 3 (33,43%). Jednak blisko 50% procent badanych osób dorosłych oceniało wysoko poziom obecności myślenia mitycznego w społeczeństwie. Oznacza to, że wskazywali na wartości 4 (28,00%) oraz 5 (20,86%). Wartości liczbowe ukazują, że myślenie mityczne jest nadal obecne w społeczeństwie oraz występuje stosunkowo często. Dodatkowo 6,57% badanych dorosłych uznało, że myślenie mityczne występuje bardzo często i dotyczy wielu różnych tematów. Natomiast odsetek jedynie 2,86% respondentów uznał, że myślenie mityczne nie jest wcale

obecne wśród społeczeństwa. Osoby dorosłe uznają, że myślenie mityczne jest stale obecne w społeczeństwie oraz obejmuje wiele tematów.

Dla pogłębienia analizy warto zauważyć, że przy zmiennych wiary oraz miejsca zamieszkania zaszły zależności statystyczne różnicujące badane grupy. Osoby niewierzące znacznie wyżej oceniały stopień występowania myślenia mitycznego w społeczeństwie, niż robiły to osoby wierzące ($\chi^2 = 8,107$, $p = 0,15$). Otrzymaną zależność należy również powiązać z wnioskiem opisywanym powyżej, że osoby wierzące uznawały myślenie mityczne za znacznie bardziej naturalne oraz bliskie człowiekowi, przez co mogą nie zauważać pojawiających się elementów myślenia mitycznego w otaczającej je rzeczywistości, a jeżeli już to robią, to znacznie rzadziej niż osoby niewierzące. Ukazuje to również zależność pomiędzy zauważeniem obecności mitów i myślenia mitycznego w przestrzeni życia publicznego a wiarą człowieka dorosłego. Następną zmienną różnicy statystycznej było miejsca zamieszkania. Najwyższa ocena stopnia występowania myślenia mitycznego w społeczeństwie była obecna u osób zamieszkujących duże miasta. Natomiast najniższa u osób mieszkających w miasteczkach ($\chi^2 = 26,852$, $p = 0,03$). Opisane dane zaprezentowano w tabeli 35.

Tab. 35. Ocena stopnia występowania myślenia mitycznego a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350, W = 100%)

Ocena stopnia występowania myślenia mitycznego w społeczeństwie	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
1 (nie występuje)	8 (6,35%)	0 (0,00%)	1 (1,85%)	1 (0,84%)	$\chi^2=26,852$, $p=0,03^*$
2	11 (8,73%)	5 (9,80%)	3 (5,56%)	10 (8,40%)	
3	44 (34,92%)	22 (43,14%)	22 (40,74%)	29 (24,37%)	
4	31 (24,60%)	18 (35,29%)	11 (20,37%)	38 (31,93%)	
5	25 (19,84%)	6 (11,76%)	13 (24,07%)	29 (24,37%)	
6 (występuje i dotyczy wielu różnych tematów)	7 (5,56%)	0 (0,00%)	4 (7,41%)	12 (10,08%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym zagadnieniem obejmującym kwestię mitów oraz myślenia mitycznego występującego w społeczeństwie było zjawisko tak zwanej mocy mitu, odnoszącej się do cech sprzyjających wybraniu mitu przez osoby dorosłe oraz stosowania w swoim

postępowaniu. Respondenci najczęściej wskazywali, że na moc mitu wpływa przede wszystkim jego forma, charakteryzowana jako prosta oraz przystępna (48,57%). Kolejną istotną cechą wyrażającą tę moc była jego logika zwalniająca człowieka z myślenia (25,43%). Przywoływane były: szybkość przenikania do życia człowieka (24,29%) oraz przekaz obecny zawsze i wszędzie (24,57%). Ważna w podanej analizie była również możliwość zrozumienia rzeczywistości otaczającej człowieka (20,86%). Osoby dorosłe wskazywały także, że za przejaw mocy mitu można uznać jego bohatera, który zdaje się bliski człowiekowi (16,86%). Badane osoby uznały, że mit wspiera człowieka w sytuacjach trudnych (16,57%) i w przyjmowaniu odpowiedzialności za decyzje podejmowane przez człowieka (13,14%). Najrzadziej stwierdzano, że mit przygotowuje człowieka do życia w społeczeństwie (9,14%) oraz że pobudza do podejmowania działania (8,57%). Ostatnimi najrzadziej wskazywanymi czynnikami były opinie o zaspokajaniu potrzeb człowieka przez mit, w tym przede wszystkim potrzeba wspólnoty, przynależności oraz bezpieczeństwa (7,14%) oraz umacniania wartości społecznych (4,00%).

Zastosowane zmienne badawcze ukazały znaczące różnice statystyczne występujące pomiędzy grupami w: wykształceniu, miejscu zamieszkania, miejscu pochodzenia oraz wiary. Wykształcenie badanych obejmowało najwięcej różnic statystycznych. Pierwsza z nich wskazywała, że moc mitu wyraża się w szybkim przenikaniu do życia człowieka. Wybierały ją najczęściej osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 11,540$, $p = 0,009$). Osoby z wykształceniem wyższym magisterskim również znacznie częściej wskazywały na przystępną oraz prostą formę mitu, a najrzadziej robiły to osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 10,296$, $p = 0,016$). Osoby z wykształceniem średnim wskazywały najczęściej, że moc mitu wyraża się w bohaterze bliskim człowiekowi. Odpowiedź tę najrzadziej wybierały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 16,239$, $p = 0,001$). Co więcej, osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym najczęściej wskazywały, że mit wspiera człowieka w sytuacjach trudnych. Natomiast najrzadziej robiły to osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 7,964$, $p = 0,047$).

Osoby mieszkające w miastach najczęściej stwierdzały, że mit pobudza człowieka do podejmowania działania. Najrzadziej odpowiedź ta padała wśród osób mieszkających w dużych miastach ($\chi^2 = 9,756$, $p = 0,021$). Moc mitu przejawiająca się w uzyskiwaniu przez człowieka wsparcia w sytuacjach trudnych była najczęściej wybierana przez osoby zamieszkujące miasteczka, ale najrzadziej wśród osób z dużych miast ($\chi^2 = 10,182$, $p = 0,017$). Osoby mieszkające na wsi najczęściej wskazywały na umacnianie przez mity

wartości społecznych. Natomiast odpowiedź ta najrzadziej padała wśród osób mieszkających w miastach ($\chi^2 = 9,586$, $p = 0,022$).

Osoby wierzące najczęściej wskazywały na mit jako czynnik przygotowujący człowieka do życia w społeczeństwie ($\chi^2 = 4,229$, $p = 0,04$). Miejsce pochodzenia było ostatnią zmienną, która ukazała występowanie istotnych różnic pomiędzy grupami i obejmowało stwierdzenie, że mit wspiera człowieka w sytuacjach trudnych. Tę odpowiedź najczęściej wybierały osoby z miasteczek. Najrzadziej wybierały ją osoby z dużych miast ($\chi^2 = 10,477$, $p = 0,015$). Opisane powyżej dane szczegółowo zaprezentowano w tabeli 36.

Tab. 36. Czynniki przejawiające moc mitu a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Czynniki przejawiają moc mitu	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
W szybkim przenikaniu do życia człowieka	7 (10,77%)	32 (22,54%)	11 (31,43%)	35 (32,41%)	$\chi^2=11,540$, $p=0,009$ *
W prostej i przystępnej formie	22 (33,85%)	66 (46,48%)	20 (57,14%)	62 (57,41%)	$\chi^2=10,296$, $p=0,016$ *
W przekazie, jest obecny zawsze i wszędzie	17 (26,15%)	39 (27,46%)	7 (20,00%)	23 (21,30%)	$\chi^2=1,749$, $p=0,626$
Pozwala na rozumienie otaczającej rzeczywistości	16 (24,62%)	27 (19,01%)	7 (20,00%)	23 (21,30%)	$\chi^2=0,877$, $p=0,831$
W bohaterze, ponieważ jest on bliski człowiekowi	11 (16,92%)	35 (24,65%)	7 (20,00%)	6 (5,56%)	$\chi^2=16,239$, $p=0,001$ *
W jego logice, która zwalnia człowieka z myślenia	18 (27,69%)	31 (21,83%)	8 (22,86%)	32 (29,63%)	$\chi^2=2,272$, $p=0,518$
W pobudzaniu człowieka do podejmowania działania	9 (13,85%)	13 (9,15%)	4 (11,43%)	4 (3,70%)	$\chi^2=5,999$, $p=0,112$
W przyjęciu odpowiedzialności za decyzje człowieka	8 (12,31%)	16 (11,27%)	4 (11,43%)	18 (16,67%)	$\chi^2=1,742$, $p=0,628$
W przygotowaniu człowieka do życia w społeczeństwie	6 (9,23%)	19 (13,38%)	3 (8,57%)	4 (3,70%)	$\chi^2=6,930$, $p=0,074$
Wspiera człowieka w sytuacjach trudnych	16 (24,62%)	27 (19,01%)	5 (14,29%)	10 (9,26%)	$\chi^2=7,964$, $p=0,047$ *
Zaspokajają potrzeby człowieka: wspólnoty, przynależności, bezpieczeństwa	4 (6,15%)	9 (6,34%)	3 (8,57%)	9 (8,33%)	$\chi^2=0,573$, $p=0,903$
Umocnia wartości społeczne	3 (4,62%)	7 (4,93%)	0 (0,00%)	4 (3,70%)	$\chi^2=1,867$, $p=0,601$
Inne	0 (0,00%)	1 (0,70%)	0 (0,00%)	1 (0,93%)	$\chi^2=0,858$, $p=0,836$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Przedostatnią kwestią było wskazanie zauważonych przez badane osoby dorosłe niebezpieczeństw mitu, których dokonali w ramach swobodnej odpowiedzi. Otrzymane odpowiedzi pozwalają na wyodrębnienie dwóch kategorii niebezpieczeństw mitu. Pierwsza z nich odnosi się do samego mitu oraz jego obecności w życiu człowieka, a także samego działania człowieka, który stosuje go, poszukując „drogi na skróty”. Kolejna kategoria obejmuje niebezpieczeństwa mitu.

Pierwsze wypowiedzi badanych osób dorosłych obejmują czynniki wynikające z ogólnej obecności mitów w życiu człowieka. Wśród najczęstszych wypowiedzi pojawiały się odniesienia do ogólnego kłamstwa, braku opierania informacji na faktach oraz nauce. Wskazywane przez osoby dorosłe czynniki odnosiły się najczęściej do prostego oraz schematycznego przekazu, a także przekazywania mitów z pokolenia na pokolenie. Badane osoby podkreślały, że ciągła obecność mitu w życiu człowieka sprzyja jego replikacji i utrwaleniu w rzeczywistości społecznej. Kolejną kwestią uwypukloną przez respondentów były negatywne konsekwencje mitów w rzeczywistości społecznej, prowadzące do uproszczonego obrazu grup i do powielania schematów postępowania i stereotypowego myślenia. Pojawiały się stwierdzenia, że mity sprzyjają rozpowszechnianiu się negatywnych postaw względem drugiego człowieka, generalizowaniu rzeczywistości, piętnowaniu lub stygmatyzowaniu wybranych jednostek lub grup. Znaczące były odniesienia do zawarcia w mitach nieprawdziwych sytuacji, co wskazuje na zawieranie w mitach kłamstw.

W przedstawionych poniżej narracjach istotne okazały się również wypowiedzi osób dorosłych obejmujące fakty, że mity przyczyniają się do stagnacji rozwoju człowieka. Zatrzymują go w miejscu poprzez przekazanie prostych, schematycznych rozwiązań lub prawd, zamiast pobudzać do samodzielnego poszukiwania rozwiązań dopasowanych do jednostki i jej indywidualnej sytuacji. Podnoszono również argumenty o zbyt dużej wierze człowieka w mit, braku dostosowania do aktualnej rzeczywistości, zbyt dużym skupieniu się na przeszłości. Respondenci podkreślali banalizowanie oraz upraszczanie rzeczywistości, stające się podstawą do błędnej oceny otaczającej rzeczywistości społecznej.

Kolejnymi kwestiami podkreślonymi przez badane osoby dorosłe były odniesienia do zachowań człowieka, który kierując się mitami, wybiera nieprawdziwe informacje, błędne schematy działania, jednocześnie usprawiedliwiając swoje zachowanie oraz brak samodzielnego myślenia. Respondenci podkreślali, że mity tworzą niejako alternatywną rzeczywistość – prostą, przystępną, niewymagającą krytycznego myślenia, ale zawierającą się w dostępnych od wielu wieków rozwiązaniach.

Przechodząc do szczegółowej charakterystyki otrzymanych odpowiedzi, należy wskazać na pierwszą grupę dotycząca niebezpieczeństwa mitu opisana powyżej zawiera się w następujących stwierdzeniach: *wpływa na podświadomość człowieka, w pewnych sytuacjach trudnych wpływają na wynik podejmowanych decyzji; to, że jest przekazywany szeptem, a jeżeli coś jest powtarzane wiele razy, to ktoś w końcu te informacje przyjmuje jako prawdziwe; ludzie biorą go zbyt dosłownie, przez co mogą skrzywdzić innych; wprowadzanie w błąd; możemy zatracić się zbyt mocno w kłamstwach, jednocześnie zapominając, co prawdziwe; mity powielają nieprawdziwe informacje, szerzą ignorancję, są niezwykle szkodliwe społecznie; w swoim myśleniu człowiek jest niesamodzielny, postrzega rzeczywistość poprzez pryzmat gotowych stereotypów; powtarzany mit może stać się wzorem do naśladowania; na schematycznym i prostym przekazie; jest w nim zawarta mylna prawda lub nieprawda, to może zostać utrwalone i wprowadzone w życie; mity sprawiają, że człowiek stoi w miejscu, nie rozwija swojej wiedzy, nie doszkala się, nie doszukuje się innych rozwiązań, przy okazji krzywdząc innych stereotypami; generalizujące często nieprawdziwe zachowania; źle traktują rzeczywistość; mity mogą w swoim przekazie nie mieć odzwierciedlenia w rzeczywistości, być krzywdzące, mogą piętnować, stygmatyzować; według mnie niebezpieczeństwo mitu polega na dużym stopniu kreowania się jakimś przesądami, które często są umniejszające dla danej grupy społecznej; kierowanie się nim przy podejmowaniu ważnych decyzji życiowych, a przecież to jest abstrakcja; banalizuje rzeczywistość i nadmiernie ją upraszcza; mity mogą zaburzać racjonalny odbiór rzeczywistości, poza tym często powodują ograniczenia postępu i innowacji, niekiedy wzmacniają uprzedzenia i stereotypy; mity są mylące, zakłócają rzeczywistość i ograniczają samodzielne myślenie; człowiek próbuje interpretować wszystko według mitu i nie podchodzi krytycznie, wierzy w fałszywe przesłanki, niekoniecznie mające odzwierciedlenie w rzeczywistości, co może prowadzić do nienawiści, przemocy, zagrożenia dla grup mniejszościowych lub mających ograniczone prawa; pozwala na usprawiedliwienie irracjonalnych lęków; bierze się go za pewnik powielany w życiu; utrwalanie z pokolenia na pokolenie; niebezpieczeństwo mitu polega na zrzuceniu odpowiedzialności swojego postępowania na prawdy zawarte w mitach; niebezpieczeństwo mitów polega na tym, że niektóre mity są fantastyczne, mogą wytworzyć w człowieku nieprawdziwe poglądy, mity posługują się inną logiką niż nasza codzienność, więc często wyłączamy czujne myślenie.*

Kolejną grupą dotyczącą niebezpieczeństw mitu były narracje związane z ich obecnością w tematyce dziecka oraz dzieciństwa. Wypowiedzi osób dorosłych w kwestii oddziaływania mitów na dziecko i dzieciństwo odnoszą się do krzywd związanych z

bagatelizowaniem dziecka oraz niedopuszczaniem do wypowiedzania przez najmłodszych swojego zdania. Kolejną kwestią było doprowadzenie do wytworzenia się nieprawdziwego lub krzywdzącego obrazu dziecka i dzieciństwa. Podnoszono również kwestię braku dostosowania wiedzy zawartej w mitach do osiągnięć aktualnej rzeczywistości oraz nauki. Co więcej, w opinii badanych osób dorosłych pojawiały się stwierdzenia, że mity mogą być bezpośrednią przyczyną przedmiotowego traktowania dziecka lub nawet jego zniewolenia. Przytoczone poniżej wypowiedzi jasno obrazują krzywdzące sytuacje oraz konsekwencje, jakie mogą mieć mity w stosunku do dziecka i dzieciństwa. W tej kategorii wyróżniono następujące wypowiedzi: *jest powielany często przez wiele pokoleń i przez niektórych jako całkowita prawda, ludzie kierują się mitami w wychowaniu i nie myślą o konsekwencjach; rodzice nie analizują, biorą wszystko za „dobrą monetę”, także powiedzenia, i przestrzegają wykonanie tego, nie myśląc o skutkach; na złym obrazie dziecka i dzieciństwa i uproszczonym obrazie świata; nie powinno się przekładać mitów nad logiczne myślenie i dbanie o dobro dziecka; jest wiarą w nieprawdę, co jest krzywdzące dla dzieci; mogą przekazywać nieprawdziwe przekonania o dziecku i dzieciństwie; na powielaniu błędów w wychowaniu dzieci przez minione pokolenia; ideologizacja dziecka z bohaterem; nie uwzględnia się teraźniejszych badań i doświadczeń dotyczących rozwoju dziecka; na zniewoleniu dziecka; mogą doprowadzić do traktowania dziecka przedmiotowo; na powielaniu błędów wychowania; mity mogą być krzywdzące dla dziecka, nie pozwalają wyrażać swoich myśli; brak indywidualnego postępowania przy decydowaniu o metodach pracy z dzieckiem w domu i szkole.*

Kolejna kwestia związana z rozważaniami skoncentrowanymi na micie odnosiła się do samodzielnego ustosunkowania się badanych osób dorosłych do cytatu Shelly Pence: *Mity są jak latarnie, które mają nasze życie rozświetlać. Ale są wysoko ponad ziemią, na której toczy się życie.* Respondenci zostali poproszeni o wyrażenie własnej opinii dotyczącej tego stwierdzenia, skonstruowanego w ramach swobodnej wypowiedzi. Odpowiedzi podzielono na pięć kategorii. Pierwsza wyrażała zgodę z podanym stwierdzeniem. Kolejna oscylowała wokół odniesienia podanego cytatu do kontekstu mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa. Trzecia koncentrowała się wokół połowicznej zgody z przedstawionym cytatem. Czwarta grupa to odpowiedzi niezgadające się z przytoczonym cytatem. Ostatnia przedstawiała mit jako jedną ze składowych ludzkiej rzeczywistości i podkreślała jego rolę w życiu człowieka. Przedstawione poniżej wypowiedzi stanowią przekrój najbardziej szczegółowych i merytorycznych oraz reprezentują osobisty punkt widzenia badanych osób dorosłych. Jednak pojawiły się również stwierdzenia bardziej lakoniczne, których treść wyrażono jako: *Tak; Zgadzam się;*

Tak, zgadzam się; Nie; Nie, zgadzam się; Brak zdania; Zgadzam się połowicznie; Chyba się zgadzam; Jest w tym stwierdzeniu trochę prawdy. Na potrzeby poniższego opracowania przytoczono wybrane odpowiedzi badanych osób dorosłych.

Wśród bardziej szczegółowych wypowiedzi na szczególną uwagę zasługują poniższe narracje, wyrażające zgodę z przytoczonym cytatem. Grupa badanych osób, argumentując swoją zgodę z podanym cytatem, podkreślała, że mity nie pokrywają się z aktualną rzeczywistością, a więc nie mogą wywierać wpływu na decyzje człowieka, który powinien postępować według swoich przekonań. Podnoszono również kwestię odbierania przez mity indywidualizmu oraz utrwalania i powielania stereotypów, a także pokazywania nieosiągalnej dla człowieka rzeczywistości. W narracjach badanych osób dorosłych zarysowano wyraźny podział na prawdziwą rzeczywistość społeczną człowieka, jej wielowątkowość oraz ulotność oraz rzeczywistość kreowaną przez mity, której „blask” zamiast oświetlać człowiekowi drogę, wręcz ją zaciemnia i zaburza prawdziwy widok. Określono, że mity zamiast pomocy niosą trudności oraz komplikują podejmowanie decyzji, ponieważ życie człowieka nie odzwierciedla schematycznych założeń mitu. Ważne było wskazanie na nieprawdziwość mitów, zacieranie prawdziwych treści oraz utrudnienie poszukiwania odpowiednich rozwiązań problemu. Powyższe narracje mają odzwierciedlenie w przedstawionych poniżej wypowiedziach badanych osób dorosłych: *Mity nie mogą mieć wpływu na ważne decyzje podejmowane w życiu. Czasami są pomocne w sytuacjach kryzysowych; Wszystko zależy od rozumienia mitu, dawniej mit mógł wyjaśniać sprawy zagadkowe, dzisiaj często stoi w sprzeczności z wiedzą naukową; Zgadzam się, ponieważ mity są to często ogólne spostrzegania sytuacji, niezważające na indywidualizm. Mają upraszczać, a tymczasem będąc nie do końca prawdą, utrwalają i generują kłopoty; Zgadzam się. Mity teoretycznie powinny ułatwiać życie, jednak nie ma prawd uniwersalnych, które sprawdzą się w każdym przypadku. Mity są zbyt odległe od rzeczywistości; Zgadzam się z myślą Shelly Pence, ponieważ latarnia może nasze życia rozświetlać, ale przez życie musimy przejść sami i najlepiej tak, żeby się za swoje czyny nie wstydzić; Zgadzam się z myślą Shelly Pence, ponieważ mity nie są odzwierciedleniem rzeczywistości; Tak, mity mają oświetlać nasze życia, ale ich blask często przynosi więcej trudności niż pomocy; Tak, takie porównanie wskazuje, że coś upraszcza, zakłamuje, rzucają inne cienie i zmieniają kolory; Mity są powielane z pokolenia na pokolenia. Często niczego nie wnoszą w nasz życie; Tak, zgadzam się, nie zawsze myślenie mityczne pasuje do danej sytuacji, czasami należy wyjść poza schematy, być bardziej elastycznym; Tak, zgadzam się. Mity dają fałszywe światło, które przekazuje negatywne wzorce; Tak. Nie sięgają rzeczywistości, wskazują potencjalnie fałszywe informacje. Trochę jak gwiazdy,*

które układają się w gwiazdozbiory. które są tylko złudzeniami, wzorami, które ludzie sobie wytyczyli. Co więcej, nawet nie są blisko siebie, zazwyczaj w dalekich od siebie lokalizacjach. Mity podobnie zafalszowują rzeczywistość, co w tym przypadku jest niebezpiecznie; Mity są dla mnie czymś dalekim od rzeczywistości, mogą dawać nadzieję na to, że świat jest prosty, a nie jest; Zgadzam się, ponieważ mity często są dla człowieka błędnym światłem – takim, które zamiast oświetlać, zaciemnia odpowiednie rozwiązanie problemów; Zgadzam się, mity są często fikcją, którą ludzie przyjmują i akceptują do swojego życia; Mity nie mają rzeczywistego odzwierciedlenia w życiu, często mijają się z prawdą i są krzywdzące.

Druga grupa wypowiedzi koncentrowała się wokół tematu dziecka. Kluczowe wnioski wynikają z analizy podanych poniżej stwierdzeń obejmujących fakt, że badane osoby dorosłe postrzegały mity jako przekazy, które utraciły swoją aktualność i nie mają już zastosowania. Odpowiedzi odnosiły się także do kwestii ułatwienia myślenia oraz postrzegania dzieci, jednak przekazu nie można stosować w wielu sytuacjach, ponieważ uogólniony charakter mitu nie odpowiada złożoności życia ludzkiego oraz indywidualnego charakteru każdej sytuacji. Ilustrują to poniższe narracje: *Większość mitów jest nieprzystosowana i nieaktualna, nie mają zastosowania w prawdziwym życiu dziecka; Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Mity o dzieciach i dzieciństwie zostały stworzone, aby ułatwić nam myślenie i wyręczyć w sposobie rozumienia dzieci i ich zachowań, ale często nie pokrywają się z tym, co jest naprawdę; Mity mają swoją prawdę, ale życie pisze inne scenariusze, każde dziecko to inne karty, inny charakter; Tak, zgadzam się mity mogą być drogowskazami, określać pewien obraz, natomiast każde dziecko musi być traktowane indywidualnie; Trochę mogę się zgodzić z tą myślą, ponieważ mity nie kończą w naszym życiu są dobre, mogą mieć wpływ na życie dziecka, co później może się odbić w dorosłym życiu.*

Kolejne analizy oscylowały wokół połowicznej zgody z przytoczonym cytatem. Badane osoby dorosłe podkreślały w swoich rozważaniach, że przy rozważaniu mitów oraz zawartych w nich przekazów ważne jest stosowanie krytycznego myślenia pozwalającego zrozumieć, że teoretyczne rozważania nie zawsze można zastosować w życiu. W tej grupie ponownie osoby dorosłe podkreślały, że mity nie obrazują odpowiedniej rzeczywistości, ale są od niej oddalone. Wyrażają to podane poniżej wypowiedzi: *Mity mają określać pewne sfery życia, ale nie wszystkie należy brać dosłownie, nie ze wszystkimi należy się zgadzać; Mity mogą posłużyć dobrze, lecz często nie przedstawiają całego problemu; Mity mają określać tylko niektóre obszary naszego życia, a nie możemy ich brać dosłownie, bo nie zawsze dają się przełożyć na codzienne życie; Z jednej strony tak, ale z drugiej mity są*

po to, aby obrazowały w sposób dwuznaczny ludzkie sytuacje, strony, zachowania; Tak, zgadzam się. Mit jest odrealniony od rzeczywistości, może okazać źdźbło prawdy, lecz nic więcej; Może coś w tym jest. Na pewno mity są wysoko ponad ziemią, nie zawsze współgrają z realnym życiem, przeważnie nie, nie porównywałabym ich do latarni, bo czasami mogą zawodzić, nie wskazując drogi.

Kolejna grupa odpowiedzi była związana z niezgodą wobec cytatu. Mity uznawano za pozorną pomoc w życiu człowieka, często niosącą więcej trudności niż rozwiązania problemów. Istotna była również rola człowieka w przywiązaniu do mitów, mianowicie zbyt dużej wiary pokładanej w owe opowieści oraz zaufania, które zaburza obraz rzeczywistości, a także obniża zdolność do kierowania się wiedzą i rozumem. Zasadnicze były tutaj stwierdzenia, że nie należy przypisywać mitom blasku, ponieważ sprzyjają one raczej zaciemnianiu obrazu życia człowieka. Ważna wydaje się osobista czujność człowieka na przekazy zawarte w mitach oraz świadomość, że mogą zawierać treści fałszywe, dające złudzenie dostępności rozwiązania problemu, jednak znacząco komplikują całość zastanej sytuacji. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi: *Moim zdaniem oświeclają tylko alternatywną rzeczywistość; Nie zgadzam się, ponieważ ludzie przykładają zbyt dużą rację do wiary w mity, zamiast skupić się na świecie realnym oraz rzeczywistych problemach; Nie zgadzam się, bo mity mogą być też pewnym drogowskazem życiowym; Nie zgadzam się, życie jest życiem, każdy musi liczyć na siebie w dorosłym życiu i dlatego trzeba dzieci otoczyć opieką i miłością, bo gdy dorosną, będą mogły radzić sobie w świecie, nie zawsze dobrym; Nie zgadzam się, ponieważ latarnie pomagają trzymać się szlaku, oferują realną pomoc, a mity dają pozory pomocy; Nie zgadzam się. W życiu najważniejsze jest kierowanie się wiedzą i zdrowym rozsądkiem, a nie mitem; Nie zgadzam się. Mity nie powinny „oświeclać nam drogi”; Nie, mity to skróty myślowe i zaślepki w ludzkich umysłach; Powiedziałabym na odwrót, mity życie zaciemniają; Nie zgadzam się w pełni z tą myślą, ponieważ mity nie zawsze oświeclają, ale czasem mogą przyćmić, zaciemnić nasze myślenie, lecz podzielam zdanie, że są czasem zbyt odległe i odrealnione od prawdziwego życia.*

Ostatnia grupa wypowiedzi była skoncentrowana wokół postrzegania mitu jako elementu rzeczywistości społecznej. Ważne było podkreślenie roli, jaką mity odgrywają we wzbogacaniu doświadczeń człowieka, inspirowania do podejmowania działania oraz pobudzenia do kreatywnego działania lub refleksji. W tej grupie wypowiedzi ponownie pojawił się wątek człowieka, jednostki, który powinien posiadać odpowiednie kompetencje pozwalające odczytać uogólnione przekazy mitów oraz zawartych w nich wartości, trafnie stosując je w otaczającej go rzeczywistości, jednak przy jednoczesnej świadomości, że nie

zawsze są ostatecznym wyborem i konieczne jest poddanie ich aktualizacji. Wyrazem tego są podane poniżej wypowiedzi: *Zgadzam się z zaprezentowanym cytatem, bo wspomniane mity mogą znacznie oświeślać życie ludzi, dostarczać wsparcia i magii. Chociaż odległe od codziennego życia, ich obecność może przynieść wiele korzyści i wzbogacić nasze doświadczenie; Tak, uważam, że cytat jest słuszny, gdyż mity to historie pełne symboli, które prowadzą ludzką wyobraźnię. Działają jak latarnie oświetlające nasze życie, umysły i inspirują do poruszania nowych pomysłów oraz ogólnego rozwoju; No tak, ale nie ma rozwiązań doskonałych, lepiej próbować w taki sposób, niż nie zrobić nic; Mity zawierają hasła kluczowe, które powinny być jak latarnie, jednak należy czytać je ogólnie. Każde z tych haseł powinno zostać opisane ponownie. Mity należy znać, ale modyfikować; Zgadzam się. Mity mogą inspirować i pobudzać do twórczych działań i refleksji, mogą modyfikować i weryfikować nasze poglądy, ale z drugiej strony mogą szkodzić poprzez ich bezrefleksyjne przyjmowanie, powielanie i przekazywanie; Tak, zgadzam się. Mity są nam potrzebne, ułatwiają życie, ale jest jeszcze szara rzeczywistość; Zgadzam się z tym stwierdzeniem. Mity często zawierają uniwersalne prawdy, wartości i mądrości, które mają inspirować i prowadzić nas w naszej uwadze życiowej. Jednak są również opowieściami, które są symboliczne, a czasami nawet fantastyczne i abstrakcyjne; Tak, tak jest, trzeba wiedzieć, które mity są dobre i pasują do naszej rzeczywistości. Nie można ich brać dosłownie, tylko „przerobić” na nasze czasy. Korzystać z mitów, które mówią, co jest dobre, a co złe; Zgadzam się, ponieważ chcą pomagać, rozświeślać, ale są zbyt słabe; Mity bywają krzywdzące. Trzeba z nich wyciągać to, co dobre i pożyteczne.*

Przechodząc w tym miejscu do syntetycznego podsumowania przedstawionych w tym podrozdziale wyników badań, należy stwierdzić, że zmienne obejmujące wykształcenie badanych osób dorosłych oraz ich wiarę w największym stopniu różnicowały postrzeganie mitów oraz myślenia mitycznego. Osoby posiadające wykształcenie wyższe często nie postrzegały mitów i ich bohaterów jako opowieści bliskich sobie, co w konsekwencji może wpływać na mniejsze utożsamienia się z zawartymi w micie przekazami oraz znacząco zmniejszyć stosowanie ich w życiu. Osoby z wykształceniem wyższym znacznie częściej wskazywały na obecność myślenia mitycznego w rzeczywistości społecznej oraz myśleniu osób dorosłych. Opisywana grupa była znacznie bardziej świadoma i zdawała się zauważać przejawy myślenia mitycznego oraz mitów w postępowaniu osób dorosłych. Wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym postrzegającym mity jako czynniki naturalne dla człowieka ukazuje się pewna zależność – one znacznie rzadziej będą różnicowały elementy myślenia mitycznego w postępowaniu innych. Ponadto osoby wierzące, dostrzegając zalety mitów oraz myślenia

mitycznego, mogą być bardziej skłonne wierzyć w zawarte w nich przekazy. Osoby niewierzące znacznie częściej przejawiały tendencję do postrzegania mitu jako negatywnego zjawiska. Badane osoby dorosłe podkreślały, że narracje mityczne są nadal ważnym elementem rzeczywistości. Występuje również myślenie mityczne, obecne także w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa. W tej kwestii po raz kolejny wykształcenie oraz wiara badanych respondentów ukazywały znaczące różnice.

Kolejnym aspektem była zależność potwierdzająca założenia zawarte w rozdziale teoretycznym pracy, odnosząca się do podstawowych cech mitów wyróżnianych przez badane osoby dorosłe. Respondenci najczęściej wśród cech mitu odnosili się do łatwego przenikania mitu do życia człowieka, przekazywania pewnych prawd lub wartości zapośredniczonych w danej społeczności lub kulturze danego kraju. Oddziaływanie mitu może być jednoznacznie większe w momencie uznania go za składniową tradycję, przekazywaną przez transmisję kulturową i naturalnie zinternalizowaną przez każdego członka społeczności. Znaczące było także odniesienie się do wyboru mitów przez osoby dorosłe przy brakach w wiedzy lub też lęku przed zastaną sytuacją, co znacząco po raz kolejny potwierdza podstawowe założenia teoretyczne.

3. Poziom i treści (zakres) myślenia mitycznego o dziecku i dzieciństwie w potocznej refleksji osób dorosłych

Mity są źródłem postaw osób dorosłych wobec dziecka i dzieciństwa. Literatura pedagogiczna stwierdza, że pojawiający się stosunek świata osób dorosłych do świata dziecka oraz jego dzieciństwa powstaje na skutek lustrzanego odbicia głębszych i szerszych ogólnych procesów społecznych i kulturowych. Sposoby wychowania dziecka i postawy względem niego krystalizują się pod wpływem społeczeństwa, a co za tym idzie – jego zmian oraz upowszechniających się nowych postaw i stylów życia. Może się pojawiać niezrozumienie dziecka i dzieciństwa, jego pozycji, co zaburza relacje pomiędzy dzieckiem a dorosłym⁶⁸³.

Omawianie tematu mitów oraz myślenia mitycznego jest również związane ze zwróceniem się w kierunku macierzystej dyscypliny, jaką jest pedagogika społeczna, oraz jej prekursorki Heleny Radlińskiej, która wskazywała na niewidzialne środowisko. Ten termin jest utożsamiany z niewidzialną rzeczywistością, ujmowaną w kontekście pewnych

⁶⁸³M. Kowalczyk-Szymańska, *Zagrożenia przebiegu procesu wychowania we współczesnej rodzinie polskiej – jakościowa analiza opinii*, Dylematy Współczesnych Rodzin. Roczniki Socjologii Rodziny 2005, XVI, s. 111.

marzeń oraz ideałów, stanowiących niewidzialne składniki danego środowiska. Podkreśla się również dosięganie tego, co umiejscowione znacznie głębiej niż świadomość. Pojawiające się wewnątrz rozstrzygnięcia oraz procesy zachodzące poza świadomością człowieka mają realny wpływ na podejmowane decyzje. Niewidzialne środowisko przekracza jednostkowe życie ludzkie, jest czymś trwałym, niemieszczącym się ramach świadomości, zawartym znacznie głębiej, a jednak oddziałującym na jednostki, pomimo braku uświadomienia ich siły⁶⁸⁴.

Podobnie można pojmować środowisko mitów oraz myślenia mitycznego, obecne w temacie dziecka i dzieciństwa, oddziałujące na nie pomimo braku świadomości osób dorosłych. Dlatego tak ważne jest „meliorowanie” środowiska wychowania dziecka, aby możliwe było określenie siły, zakresu oraz treści wpływu mitów na życie dziecka i dzieciństwa, a wreszcie konsekwencji. Trzeba zrozumieć, jak krzywdzące oraz zakłócające wychowanie jednostek mogą być mity obecne w myśleniu osób dorosłych. Wszystko to, co niewidzialne i ukryte, bardzo często wpływa na ograniczenie podmiotowości człowieka, w tym dziecka, odbierając mu sprawczość oraz samodzielność działania.

Rozważając kwestię mitów obecnych w obrazach dziecka i dzieciństwa, a przede wszystkim konsekwencji, jakie powodują w życiu dziecka, należy odnieść się do funkcjonowania dziecka w środowisku zawierającym mity. Długotrwałe przebywanie w nim sprzyja przyswajaniu mitycznych sposobów myślenia i skutkuje wdrutowaniem schematycznych obrazów postrzegania siebie i innych. Należy zwrócić uwagę na najbliższe otoczenie społeczne dziecka, które stanowi fundament dziecięcego doświadczenia. Jeżeli najbliższe otoczenie społeczne dziecka ujawnia elementy myślenia mitycznego oraz zawartych w mitach stwierdzeń, występuje ryzyko, że dziecko podczas dorastania oraz przyswajania określonych zachowań będzie skłonne powielać schematy zachowania w swoim działaniu oraz przyszłym obcowaniu z dziećmi, zapewniając tym samym międzypokoleniową transmisję mitów. Nadrzędnym celem mitów obecnych w obrazie dziecka i dzieciństwa jest przeprowadzenie odpowiedniej inicjacji prowadzącej do ukształtowania dziecka według pożądanego wzoru, aby w efekcie ukształtować „społecznie pożądaną osobę dorosłą”⁶⁸⁵.

Najważniejsze w podejmowanej analizie było odniesienie się do ustalenia, na ile tematyka związana z dzieckiem i dzieciństwem była płaszczyzną pozwalającą na zaistnienie mitów. Następny element to dążenie do poznania, na ile w posiadanych oraz

⁶⁸⁴K. Maliszewski, *Heleny Radlińskiej „niewidzialne środowisko” – współczesny potencjał kategorii, Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne 2022, nr 2(15), s. 58.*

⁶⁸⁵Za: M. Piróg, *Biologiczna psychologia mitu Josepha Campbella*, dz. cyt.

konstruowanych obrazach dziecka i dzieciństwa ujawniona była obecność mitów oraz jaki był zakres znajomości wybranych z nich. Pierwsza przedstawiona poniżej kwestia odnosiła się do obecności w obrazie dziecka i dzieciństwa mitów konstruowanych przez badane osoby. Ponad połowa badanych osób dorosłych zgadzała się ze stwierdzeniem, że w tym obszarze występuje wiele mitów (52,93%). Zdania w opisywanym temacie nie miało 41,14% osób. Tylko 6,29% uznało, że nie zgadza się z tym stwierdzeniem. Znaczącą różnicę statystyczną można zauważyć w kwestii wiary badanych osób dorosłych. Przekonanie, że wokół dziecka oraz dzieciństwa występuje wiele nieprawdziwych mitów było znacząco większe u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 6,228$, $p = 0,044$).

Wiara była istotnym czynnikiem sprawiającym, że osoby dorosłe są skłonne wierzyć oraz akceptować mity jako naturalną część życia w takim stopniu, iż nie zauważają ich obecności w życiu. Większość badanych była świadoma faktu, że osoby dorosłe mogą w kontaktach z dzieckiem oraz myśleniu o nim kierować się mitami, co w konsekwencji może prowadzić do wielu krzywdzących lub błędnych przekonań. Opisane dane statystyczne szczegółowo zaprezentowano w tabeli 37.

Tab. 37. Stopień występowania mitów wokół dziecka i dzieciństwa a wiara badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Stosunek badanych dorosłych do stwierdzenia, że wokół dziecka i dzieciństwa występuje wiele nieprawdziwych mitów	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Zdecydowanie się zgadzam	41 (65,08%)	142 (49,48%)	$\chi^2=6,228$, $p=0,044^*$
Zdecydowanie się nie zgadzam	1 (1,59%)	21 (7,32%)	
Nie mam zdania	21 (33,33%)	123 (42,86%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,35%)	

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym etapem było przedstawienie analizy wyników badań dotyczących oceny stopnia wypełniania przez mity obrazu dziecka oraz dzieciństwa. Badane osoby dorosłe najczęściej wskazywały na sporadyczne wypełnianie przez mity obrazu dziecka (42,57%). Stwierdzono, że mity są obecne w obrazie dziecka i dzieciństwa okazjonalnie, co stanowiło 22,29% wszystkich odpowiedzi. Kolejne 19,14% uznało, że mity wypełniają obraz dziecka i dzieciństwa w wysokim stopniu. Co więcej, procent odpowiedzi stwierdzający, że poziom wypełnienia przez mity obrazu dziecka jest bardzo wysoki (3,71%) był wyższy niż procent osób, które stwierdziły, że mity nie wypełniają obrazu dziecka i dzieciństwa w

zdecydowanie żadnym stopniu (1,43%). W wyniku zastosowanych zmiennych ujawniono, że wykształcenie badanych osób dorosłych było czynnikiem wpływającym na ujawnienie różnic pomiędzy grupami. Oznacza to, że ocena stopnia, w jakim mity wypełniają obraz dziecka i dzieciństwa, była najwyższa u osób z wykształceniem wyższym licencjackim, a najniższa wśród osób z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 29,504$, $p = 0,014$). Szczegółowy rozkład opisanych powyżej danych zawarto w tabeli 38.

Tab. 38. Ocena stopnia wypełniania przez mity obrazu dziecka i dzieciństwa w opinii badanych dorosłych (N = 350, W = 100%)

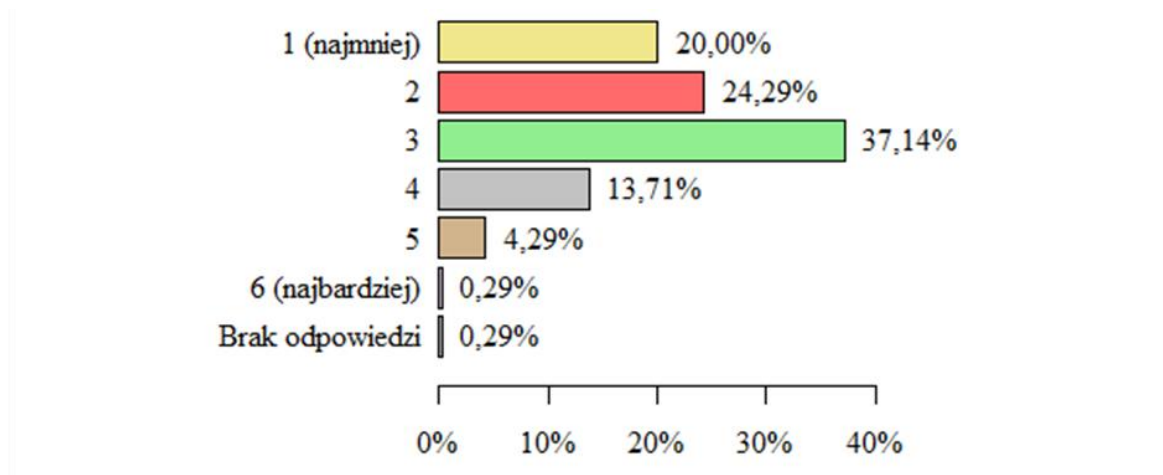
Stopień wypełnienia przez mity obrazu dziecka i dzieciństwa	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Bardzo wysoki	2 (3,08%)	6 (4,23%)	1 (2,86%)	4 (3,70%)	$\chi^2=29,504$, $p=0,014^*$
Wysoki	9 (13,85%)	24 (16,90%)	10 (28,57%)	24 (22,22%)	
Sporadyczny	33 (50,77%)	64 (45,07%)	17 (48,57%)	35 (32,41%)	
Okazjonalny	16 (24,62%)	23 (16,20%)	5 (14,29%)	34 (31,48%)	
Rzadki	5 (7,69%)	23 (16,20%)	0 (0,00%)	10 (9,26%)	
Zdecydowanie żaden	0 (0,00%)	2 (1,41%)	2 (5,71%)	1 (0,93%)	

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

źródło: wyniki badań własnych

Przedstawiona poniżej analiza obejmowała mity oraz myślenie mityczne obecne w obrazie dziecka i dzieciństwa. Badani dorośli oceniali występowanie myślenia mitycznego w ich własnym życiu. Pozwoliło to na ujawnienie stopnia świadomości badanych osób dorosłych co do myślenia mitycznego w wytworzonym obrazie dziecka oraz dzieciństwa. Najliczniej wskazywana odpowiedź oscylowała na poziomie 3, czyli wartości środkowej (37,14%). Kolejne wskazania obejmowały ocenę na poziomie 2 oraz 1. Blisko 45% badanych osób dorosłych uznało, że w ich myśleniu nie występują mity lub jeżeli występują, to w bardzo znikomym stopniu. Szczegółowe dane przedstawiono na wykresie 5. Zastosowane dane statystyczne nie ujawniły żadnych zależności pomiędzy wynikami grup. Badane osoby dorosłe stanowczo zaprzeczały, że w kreowanych przez nich obrazach dziecka i dzieciństwa pojawiają się elementy myślenia mitycznego. Był to interesujący fakt, którego konfrontację przeprowadzono poniżej podczas analizy znanych osobom dorosłym mitów.



Wykres 5. Poziom obecności mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa w życiu badanych dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym etapem było wskazanie znajomości wybranych stwierdzeń dotyczących dziecka oraz dzieciństwa, które funkcjonują w potocznej opinii osób dorosłych. Osoby dorosłe wskazywały, jakie podane twierdzenia spotykały najczęściej, z którymi wybranymi zgadzają się lub nie zgadzają. Najczęściej były to stwierdzenia: *Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot*. Wypowiedź tę zaznaczyło 84% badanych. Drugą najczęściej wskazywaną odpowiedzią było stwierdzenie: *Dzieci i ryby głosu nie mają* (79,43%). Triadę najczęstszych wyborów zamyka stwierdzenie wybrane przez 42,29% respondentów: *Często dajemy dzieciom to, czego nam brakowało*. Kolejne brzmiało: *Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się świat* (41,74%). 32,57% badanych osób dorosłych wskazywało na: *Dzieciństwo to okres szczęścia i beztroski*. Najrzadziej wybierano: *Dzieci – kłopoty pewne, pociechy niepewne* (4,57%). Badane osoby dorosłe najczęściej ujawniały znajomość negatywnych stwierdzeń dotyczących dziecka i dzieciństwa. Wskazywano częste powiązanie dziecka z kłopotami.

Zastosowane zmienne badawcze ukazały występujące różnice statystyczne w czterech obszarach. Pierwsze było wykształcenie badanych osób dorosłych, dalej: płeć, miejsce pochodzenia oraz wiara. Zmienną z największą ilością zależności było wykształcenie, ujawniające, że stwierdzenie *Dzieci i ryby głosu nie mają* było najczęściej wybierane przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej – z wyższym magisterskim ($\chi^2 = 7,997$, $p = 0,046$). Podobny układ danych statystycznych obejmował stwierdzenie: *Dzieciństwo ma się tylko raz*. Najczęściej wskazywały je osoby z

wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej – z magisterskim ($\chi^2 = 22,609$, $p < 0,001$). Ostatnią różnicą wynikającą z wykształcenia było wskazywanie stwierdzenia: *Dzieciństwo to okres szczęścia i bez troski* najczęściej przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej – ze średnim ($\chi^2 = 9,762$, $p = 0,021$).

Płeć była kolejną zmienną różnicującą otrzymane dane statystyczne. Stwierdzenie *Dzieci i ryby głosu nie mają* padała najczęściej wśród mężczyzn ($\chi^2 = 4,504$, $p = 0,034$). Odpowiedź *Dzieci rosną dla świata, a nie dla rodziców* padała najczęściej w osób pochodzących z miasteczek, a najrzadziej w osób pochodzących z miast ($\chi^2 = 17,699$, $p = 0,001$). Ostatnią zmienną była wiara ukazująca, że osoby wierzące najczęściej wskazywały na stwierdzenie *Często dajemy naszym dzieciom to, czego nam brakowało* ($\chi^2 = 4,044$, $p = 0,044$). Największy odsetek osób dorosłych ujawnia znajomość stwierdzeń o negatywnym obrazie dziecka, co wskazuje na problemy oraz trudności. Kolejne często wybierane stwierdzenie wiązało się z dążeniem do odbierania dzieciom głosu oraz możliwości wypowiedzenia swojego zdania, który może być utożsamiany właśnie z mitem dobrego dziecka, odnoszącego się do sylwetki jednostki posłusznej oraz uległej osobom dorosłym.

Tab. 39. Znajomość wybranych twierdzeń dotyczących dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Stwierdzenia dotyczące dziecka i dzieciństwa	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Dzieci i ryby głosu nie mają	57 (87,69%)	114 (80,28%)	30 (85,71%)	77 (71,30%)	$\chi^2=7,997$, $p=0,046^*$
Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot	57 (87,69%)	117 (82,39%)	28 (80,00%)	92 (85,19%)	$\chi^2=1,461$, $p=0,691$
Dzieci rosną dla świata, a nie dla rodziców	11 (16,92%)	19 (13,38%)	6 (17,14%)	13 (12,04%)	$\chi^2=1,139$, $p=0,768$
Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się świat	21 (32,31%)	54 (38,03%)	18 (51,43%)	53 (49,07%)	$\chi^2=6,924$, $p=0,074$
Często dajemy naszym dzieciom to, czego nam brakowało	29 (44,62%)	68 (47,89%)	14 (40,00%)	37 (34,26%)	$\chi^2=4,896$, $p=0,18$
Dzieci kłopoty pewne, pociechy niepewne	5 (7,69%)	8 (5,63%)	0 (0,00%)	3 (2,78%)	$\chi^2=4,292$, $p=0,232$
Dzieciństwo ma się tylko raz	36 (55,38%)	68 (47,89%)	14 (40,00%)	25 (23,15%)	$\chi^2=22,609$, $p<0,001^*$
Rodzinne kłopoty rosną razem z dziećmi	5 (7,69%)	15 (10,56%)	3 (8,57%)	4 (3,70%)	$\chi^2=4,095$, $p=0,251$
Dzieciństwo to okres szczęścia i bez troski	21 (32,31%)	34 (23,94%)	14 (40,00%)	45 (41,67%)	$\chi^2=9,762$, $p=0,021^*$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Dopełnieniem dla opisanych powyżej danych statystycznych było przedstawienie swobodnych wypowiedzi badanych osób dorosłych, które były wyrażeniem opinii na temat znanych powiedzeń o dziecku oraz dzieciństwie. Przedstawiono stwierdzenia zawarte w poniższej tabeli, a wraz z nimi argumenty respondentów odpowiadające zgodzie lub niezgodzaniu się z nimi.

Pierwszy obszar wiązał się ze stwierdzeniem *Dzieci i ryby głosu nie mają*. Podane poniżej stwierdzenia były najczęściej opisywane samodzielnie bez dodatkowej analizy innych obszarów. Poniższe stwierdzenia przytoczono, ponieważ są ważne podczas omawiania mitów o dziecku i dzieciństwie i stanowią jeden z najczęściej powielanych przekazów. Badane osoby dorosłe deklarujące znajomość podanego wyrażenia zwracały uwagę, że podany przekaz był powielany przez osoby dorosłe z ich otoczenia, które najczęściej z bezsilności, braku odpowiednich argumentów próbują udowodnić swoją wyższość oraz władzę nad dziećmi. Podkreślano również krzywdzenie dzieci przez zastosowanie tego stwierdzenia, odbieranie im wolności wyrażenia własnej opinii, co prowadzi bezpośrednio do uprzedmiotowienia dziecka oraz odebrania mu człowieczeństwa. Przechodząc do wypowiedzi sprzeciwiających się opisywanej kwestii, należy wskazać na następujące narracje: *Nie zgadzam się, bo to forma obrony przed niemocą, brakiem sensownych argumentów; Nie zgadzam się, ponieważ jest to uproszczony i często pozbawiający człowieczeństwa sposób myślenia, krzywdzące poglądy; Nie zgadzam się, każdy powinien mieć prawo głosu; Nie zgadzam się, ponieważ dziecko jest „małym człowiekiem”, który ma prawo do wyrażania swoich opinii; Nie zgadzam się, ponieważ słysząc to zdanie, dziecko pozostaje z poczuciem, że to, co mówi, nie ma w ocenie rodziców wartości; Nie zgadzam się, ponieważ są to mity, którymi nie należy się kierować; Nie zgadzam się, ponieważ trzeba wysłuchać i liczyć się ze zdaniem dziecka; Nie zgadzam się, ponieważ w dzisiejszych czasach [dzieci] mają swoje zdanie; Uważam, że dzieci mają prawo do wypowiedzi i wyrażania swoich uczuć i poglądów; Nie zgadzam się, każde dziecko powinno mieć swoje zdanie, każde ma inną osobowość; Nie zgadzam się, powinno pytać się dzieci o zdanie; Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, należy wysłuchać drugiego człowieka; Trzeba słuchać dzieci i dać możliwość wypowiedzenia się; Nie zgadzam się z tym, że [dzieci] nie mają głosu – zawsze warto je wysłuchać – mają prawo do swoich poglądów – małe dzieci potrzebują głównie miłości i opieki, większego poprowadzenia, dobrej rady; Nie zgadzam się, bo liczę się z każdą opinią, czy to dziecko, czy dorosły; Dorośli ludzie mało słuchają, co mają do powiedzenia dzieci, ponieważ uważają, że mało wiedzą; Pierwsze stwierdzenie sugeruje, że zdanie dziecka jest nieistotne, deprecjonuje dziecko w relacji z osobą dorosłą, dlatego się z nim nie zgadzam; Często dorośli nie*

sluchają problemów dzieci, często je lekceważą, wtedy zaczynają się poważne problemy; Nie zgadzam się, ponieważ dziecko ma prawo głosu w kwestiach codziennych, kluczowych, to prawowity członek rodziny; Dorośli często używają tego stwierdzenia, jest to ich ostatnia zdanie kiedy nie mają argumentów.

Drugą grupą odpowiedzi badanych osób dorosłych były argumenty wyrażające zgodę z podanym stwierdzeniem *Dzieci i ryby głosu nie mają*. Wśród przytoczonych poniżej wypowiedzi najbardziej alarmujące były odniesienia, że zdanie trafnie oddawało prawdziwy obraz rzeczywistości społecznej oraz postaw osób dorosłych względem dzieci. Pojawiały się tutaj argumenty przemawiające za wyższością oraz istotnością zdania osób dorosłych i za brakiem znaczenia opinii najmłodszych. Wyrażono to w ten sposób: *Dzieci nie powinny wtrącać się w rozmowę dorosłych; To rodzice ostatecznie decydują o ważnych kwestiach dziecka; Tak, ponieważ dzieci muszą słuchać dorosłych; W tym powiedzeniu jest ziarno prawdy; Dzieci nie mogą rządzić rodzicami; Wydaje się, że taka jest prawda; Ma to swoje uzasadnienie w życiu; Czasami każdy korzysta z podanego stwierdzenia; Dziecko to mały człowiek niezdolny do samodzielnego decydowania, potrzebujący opieki dorosłego; Zgadzam się, bo dorośli wiedzą lepiej.*

Trzecia grupa wypowiedzi podkreślała wielokrotny przekaz międzypokoleniowy oraz postrzeganie podanego stwierdzenia jako mit. Zwracano uwagę na znaczenie międzypokoleniowego przekazu, nadal obecnego i trwającego w życiu badanych osób dorosłych, będącego reliktem własnych doświadczeń z dzieciństwa. Podane poniżej wypowiedzi badanych osób dorosłych podkreślają, było ono wielokrotnie powtarzane oraz obecne w ich życiu. Kwestię tę przedstawiają podane poniżej narracje respondentów: *Od dzieciństwa rodzice powtarzają to z pokolenia na pokolenie – nadal to trwa w rozmowach między dorosłymi a dziećmi; Jest to forma przekazywana jako przysłowie; Jest to przekaz powielany z pokolenia na pokolenie; Zgadzam się, ponieważ są to przekazy przekazane przez rodziców i dziadków; Jest to teoria przekazywana z pokolenia na pokolenie.*

Kolejna grupa wypowiedzi dotyczyła drugiego z podanych stwierdzeń: *Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot*. Wypowiedzi koncentrowały się wokół zgody z podanym powyżej stwierdzeniem, akcentując, że problemy dorastających dzieci są dużo trudniejsze do rozwiązania oraz bardziej skomplikowane. Pojawiały się również kwestie dotyczące problemów mniejszych dzieci, których rozwiązanie jest możliwe natychmiastowo, natomiast w miarę upływu czasu staje się coraz trudniejsze. Powyższe stwierdzenia oczywiście są w pewnej mierze prawdziwe, lecz z drugiej strony ukazują, że często trudności oraz problemy młodszych dzieci są bagatelizowane i traktowane w kategoriach prostych rozwiązań. Opisywana sytuacja również była przejawem myślenia

mitycznego, ponieważ każdy pojawiający się w życiu człowieka, a zatem także dziecka problem jest dostosowany do aktualnych możliwości poznawczych oraz wynika z uwikłania w zastaną rzeczywistość tu i teraz, dlatego nie powinien być bagatelizowany tylko ze względu na to, że jego rozwiązanie nie wymaga znacznego nakładu sił. Ilustrują to poniższe wypowiedzi: *Zgadzam się, że małe dzieci to mały kłopot – bo 6-latek będzie miał problem z kolorem koszulki, a nastolatek z wyzywaniem, że jest „rudzielcem”*; *Życiowa prawda, kłopoty zmieniają się razem z dziećmi*; *Gdy dziecko dorasta, problemy stają się „poważniejsze”*; *Po części to prawda, często problemy większych dzieci są bardziej skomplikowane*; *Zgadzam się z tym stwierdzeniem, ponieważ problemy dorosłych dzieci są poważniejsze*; *Zgadzam się ze stwierdzeniem, bo jeśli występują jakieś kłopoty z dziećmi, to jeśli są małe zwykle, w mały sposób można im zaradzić, gorzej jest w przypadku starszych i dorosłych dzieci*; *Kłopoty dorosłych dzieci są często trudniejsze, trudniej im zaradzić*; *Z dużymi dziećmi mogą występować problemy wychowawcze*; *Skala problemów rośnie wraz z wiekiem dziecka*.

Kolejna przedstawiona grupa wypowiedzi badanych osób dorosłych wyrażona w związku z ustosunkowaniem się do podanych twierdzeń koncentrowała się na braku zgody ze stwierdzeniem *Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot*. Argumenty przedstawiane przez respondentów wiązały się z niemożnością podejmowania aż takiej generalizacji postrzegania dziecięcych problemów, ponieważ każda jednostka jest indywidualna, a pojawiające się problemy towarzyszą człowiekowi na każdym etapie życia. Pojawiła się również wypowiedź, że przedstawione stwierdzenie zabiera dziecku jego podmiotowość oraz indywidualność. Ważne według badanych respondentów były kwestie braku zrozumienia przez osoby dorosłe problemów dzieci, a także uznawania, że „te mniejsze” prościej stłumić za pomocą np. przemocy lub po prostu zbagatelizowania ze względu na ich mniejszą skalę trudności: *Nie zgadzam się, ponieważ łamie prawa dziecka*; *Nie do końca się zgadzam z zaznaczonym stwierdzeniem, ponieważ należy wykazać się dużą troską o dobrostan najmłodszych, nie sugerować się powszechnie znanymi powiedzeniami*; *Nie zgadzam się, ponieważ kłopoty nie wynikają z wieku*; *Stwierdzenie numer 2 dotyczy każdego człowieka w każdym wieku, ponieważ kłopoty dotyczą każdego człowieka, bez względu na jego przynależność społeczną*; *Moim zdaniem powyższe stwierdzenie nie jest do końca słuszne, ponieważ odrzuca podmiotowość dziecka*; *Ukazuje, że [dorośli] nie rozumieją dorastających dzieci, a małe da się opanować siłą, przemocą (fizyczną, emocjonalną, werbalną) lub ustawić do wymagań dorosłych*; *Nie zgadzam się, ponieważ jest to mit, każda sytuacja jest inna, każde dziecko jest inne*.

W tym miejscu przedstawiono również odniesienia do stwierdzenia *Rodzinne kłopoty rosą razem z dziećmi*. Badani podkreślali tutaj, że problemy są tak naprawdę nieodzownym elementem życia człowieka i wraz z dorastaniem dzieci, dorastają ich problemy. Ilustracją dla powyżej narracji są przedstawione poniżej wypowiedzi badanych osób dorosłych: *Taka jest prawda, problemy zmieniają się wraz z dorastaniem dzieci; Nie zgadzam się, to dzieci dorastają z problemami*.

Kolejnymi odpowiedziami były narracje odnoszące się do stwierdzenia *Często dajemy naszym dzieciom to, czego nam brakowało*. Jedną perspektywą myślenia badanych osób dorosłych ukazuje, że dzieciństwo to okres, który mija bezpowrotnie. Jednak otrzymane odpowiedzi jasno korespondują z drugą perspektywą, że dzieciństwo badanych osób dorosłych było stale obecne w ich życiu, szczególnie w zetknięciu z dzieciństwem własnych dzieci. Kwestia ta widoczna była głównie w wypowiedziach skoncentrowanych wokół pewnych braków lub deficytów doświadczonych w dzieciństwie, które często zostają zrealizowane właśnie poprzez spełnianie marzeń dzieci, co poniekąd realizuje własne. To kolejny dowód na potwierdzenie tezy wielokrotnie pojawiającej się w literaturze przedmiotu, o której pisał między innymi White, że dzieciństwo jest fundamentem życia człowieka, dlatego tak istotne jest odpowiednie jego skonstruowanie i stabilność tej podstawy: *Zgadzam się z własnego doświadczenia, rodzice starają się dać dzieciom to, czego im brakowało; Zgadzam się, rodzice często tak robią, nawet jeżeli nie jest to konieczne; Zgadzam się, często chcemy dać dzieciom to, czego nam brakowało, aby było im lepiej; Zgadzam się, że rodzice spełniają swoje marzenia, kupując teraz swoim dzieciom; Tak, zgadzam się, często staramy się, aby nasze dzieci miały lepiej, niż my mieliśmy; Zgadzam się, ponieważ obserwuję takie zachowania wśród wielu rodziców; Często winni są rodzice, którzy rozpieszczają swoje pociechy; Często dorośli kupują dzieciom takie zabawki, których sami nie mieli w dzieciństwie; Dorośli zrobią wszystko, aby dzieciom żyło się lepiej*.

Poniżej przedstawiono nieliczne wypowiedzi badanych osób dorosłych, które nie wyraziły zgody ze stwierdzeniem *Dajemy naszym dzieciom to, czego nam brakowało*. Podane poniżej narracje najczęściej wskazywały na błędne postrzeganie wynagradzania własnych braków w dzieciństwie swoich dzieci. To często prowadzi do uszczęśliwienia w sposób materialny i sprawia, że wynagradza się dzieciom brak opieki lub poświęconej uwagi. Poniżej podano wypowiedzi zawarte w opisywanym powyżej obszarze: *Nie kieruję się też myśleniem o wynagradzaniu dzieciom dobrami materialnymi tylko dlatego, że mi czegoś brakowało. Czasy się zmieniły, więc trzeba do tego podchodzić zdroworozsądkowo;*

Zasypujemy dzieci prezentami, myśląc, że tym ich uszczęśliwimy, odpychając sprawy ważne.

Kolejną przedstawioną kwestią były odniesienia do stwierdzenia *Dzieciństwo ma się tylko raz*. Większość zaprezentowanych odpowiedzi wyrażała zgodę co do tego, podkreślając jak bardzo wyjątkowym czasem w życiu człowieka jest właśnie dzieciństwo, a nabyte w nim doświadczenia pozostają w jednostce do końca życia. Uznawano, że z racji ulotności tego okresu tak ważne jest, aby dzieci doświadczały wielu dobrych chwil, które będą skutkować pozytywnymi doświadczeniami oraz odpowiednimi wzorami zachowań: *Zgadzam się, nie da się przeżyć dzieciństwo drugi raz; Dzieciństwo to krótki czas, mający wpływ na całe życie; Dzieciństwo ma się tylko raz i nie można do niego wrócić; Zgadzam się, ponieważ dzieciństwo to najistotniejszy okres w życiu człowieka – nie można już do niego wrócić, bo mija; To prawda, dzieciństwo rzutuje na całe życie; Zgadzam się, dzieciństwo ma się tylko raz, to jest prawda, okres dzieciństwa może się odbić w przyszłym życiu; Jest to prawda, ponieważ dzieciństwo przeżywamy tylko raz, a zadane rany, urazy, dobre chwile zostają z nami na zawsze; Ja osobiście staram się, aby moje dzieci miały lepiej niż ja, bo dzieciństwo ma się tylko raz, powinno być szczęśliwe z dobrymi wspomnieniami; Do końca życia wspominamy nasze dzieciństwo; Zgadzam się z tym, że dzieciństwo ma się tylko raz, staramy się, aby nasze dzieci miały lepiej niż my sami.*

Ostatnią kwestią poruszaną w opisywanym temacie była analiza stwierdzenia *Dzieciństwo to okres szczęścia i beztroski*. W tej grupie ponownie pojawiła się dywersyfikacja wypowiedzi na te wyrażające zgodę z podanym stwierdzeniem oraz jej brak. Pierwsza grupa koncentrowała się na poglądzie, że w związku z przeżywaniem dzieciństwa wyłącznie jeden raz, powinien to być okres szczęścia. Widoczne było również powiązanie ze wskazanymi powyżej stwierdzeniem, że próbując zapewnić dziecku szczęśliwe dzieciństwo, osoby dorosłe mają na uwadze, iż jest to wyjątkowy czas. Należy uznać jego tożsamość z przytoczonym w rozdziale teoretycznym mitem szczęśliwego dzieciństwa. Przedstawione wypowiedzi badanych osób dorosłych często łączyły się z adultystycznym postrzeganiem dzieciństwa. Poniżej przytoczono szczegółowe wypowiedzi respondentów w tym zakresie: *Zgadzam się, bo tak powinno wyglądać dzieciństwo; Ta odpowiedź jest trafna, gdyż okres dzieciństwa powinien być szczęśliwy i beztroski; Zgadzam się, że dzieciństwo ma się tylko raz, i że jest to okres szczęścia i beztroski – przynajmniej taki powinien być; Dzieciństwo ma się tylko raz i nie można do niego wrócić; Zgadzam się, ponieważ dzieciństwo powinno być okresem szczęścia i beztroski dla dziecka, dlatego próbujemy dać naszym dzieciom to, czego nam brakowało; Zgadzam się, bo*

miałam właśnie takie dzieciństwo; To czas beztroski i radości (tak przynajmniej powinno być); Tak z punktu widzenia dorosłego.

Wypowiedzi zaprzeczające podanemu stwierdzeniu wskazywały, że niemożliwe było jednoznaczne rozstrzygnięcie podanej kwestii, ponieważ tak wiele dzieci doświadcza sytuacji trudnych, doznaje cierpienia oraz krzywd. Nie każde dziecko doświadczy w swoim dzieciństwie szczęścia i beztroski. Przytoczone wypowiedzi wskazują, że niemożliwa była tak znacząca generalizacja tego okresu. Opis dzieciństwa może różnić się z perspektywy dzieci i oglądu doświadczanej sytuacji i twierdzeń badanych osób dorosłych: *Dzieciństwo to powinien być czas beztroski i szczęśliwy, ale niestety niektóre dzieci przechodzą lęki od pierwszych dni swojego życia; Nie zgadzam się, ale wiem, że jest to często stosowany skrót myślowy; Nie zgadzam się, z perspektywy dziecka nie musi to tak wyglądać; Nie jest to prawda w stosunku do każdego dziecka; Nie zgadzam się, ponieważ dzieciństwo to indywidualny okres dla każdego człowieka, który znajduje się w różnych sytuacjach, dlatego nie powinien być w ten sposób generalizowany.*

Dorośli nie zawsze wskazywali na jedno wyrażenie, lecz na kilka, i udzielili ku temu zbiorczej odpowiedzi. Niemożliwe było rozdzielenie poniższych narracji, dlatego w podanych wypowiedziach przytoczono te odnoszące się do zbiorowego wyrażenia swoich poglądów przez respondentów. Aby uporządkować wywód, w pierwszej kolejności wskazano na kilka wyrażeń badanych osób dorosłych, a następnie – ich wypowiedzi. Pojawiły się dwie grupy rozważań: jedna obejmująca zgodę z wskazanymi wypowiedziami oraz druga obejmująca brak zgody. Dla każdej z grup przedstawiono także stosowne argumenty dotyczące wybranych przez respondentów określeń.

W pierwszej kolejności odniesiono się do najliczniejszej grupy argumentów skoncentrowanych wokół kilku zawartych w tabeli stwierdzeń. Były to: *Dzieci i ryby głosu nie mają, Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot, Często dajemy naszym dzieciom to, czego nam brakowało* oraz *Dzieciństwo ma się tylko raz*. Przytoczone poniżej wypowiedzi badanych osób dorosłych podkreślały zgodę z powyższymi narracjami, ze względu na wielokrotne potwierdzenie w życiu osób dorosłych oraz na praktykę życia codziennego. Co więcej, podane stwierdzenia były również uznawane za „prawdy uniwersalne”, możliwe do zastosowania w wielu sytuacjach. Ilustrują je podane poniżej wypowiedzi badanych respondentów: *Zgadzam się z wyżej zaznaczonymi stwierdzeniami, ponieważ w wielu sytuacjach się one sprawdzają; Mają uzasadnienie w życiu dorosłym; Zaznaczone stwierdzenie mają przełożenie na stan faktyczny; Z większością się zgadzam, wynika to z własnego doświadczenia; Zgadzam się ze stwierdzeniami, w większości się potwierdzają; Są przekazywane z pokolenia na pokolenie; Moje życie zweryfikowało, że*

powiedzenia mają odzwierciedlenie w wychowaniu; Zgadzą się, ponieważ są to prawdy uniwersalne; Zgadzą się, bo zawsze tak było; W każdym z tych stwierdzeń jest ziarno prawdy.

Należy skoncentrować się na czterech kolejnych stwierdzeniach: *Dzieci i ryby głosu nie mają, Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot, Dzieci rosną dla świata, a nie dla rodziców, Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się świat.* Narracje skoncentrowane wokół wyrażenia zgody z podanymi stwierdzeniami wielokrotnie podkreślały przekaz z pokolenia na pokolenie, pochodzący od własnych rodziców oraz ponownie powielany podczas wychowania kolejnych pokoleń. Badane osoby dorosłe podkreślały, że wskazane wypowiedzi były często obecne w ich życiu. Dla ilustracji przedstawiałam wypowiedzi badanych osób dorosłych: *Są to normy i przekazy powielane z pokolenia na pokolenie; Przekazy powielane z pokolenia na pokolenie; Jest to przekaz od rodziców; Są to przekazy podawane z pokolenia na pokolenie; Zgadzą się z nimi, bo miałam z nimi styczność; Są często powielane w społeczeństwie.*

Kolejna grupa wypowiedzi koncentrowała się wokół trzech stwierdzeń: *Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot, Często dajemy dzieciom to, czego nam brakowało, Dzieciństwo ma się tylko raz.* Pojawiały się argumenty, że te powiedzenia były obecne w życiu badanych osób dorosłych właśnie poprzez międzypokoleniowe dziedziczenie, a także jako prawdy trafnie charakteryzujące rzeczywistość społeczną. Przedstawione kwestie zawarto w poniższych wypowiedziach: *Są to stwierdzenia przekazywane z pokolenia na pokolenie; Jest to samo życie; Są to prawdziwe i odzwierciedlające prawdy natury człowieka; Zgadzą się, ponieważ taka jest prawda.*

W tym momencie zaprezentowałam wypowiedzi badanych osób dorosłych, które koncentrowały się na przedstawieniu argumentów wyrażającego brak zgody z zaznaczonymi stwierdzeniami. Najliczniejsza grupa odnosiła się do wyrażen *Dzieci i ryby głosu nie mają, Małe dzieci – mały kłopot, duże dzieci – duży kłopot, Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się świat.* Respondenci wprost określali, że ten zakres stwierdzeń wyraża obecne w społeczeństwie mity. Podkreślono ponownie kwestię powielania przekazów w ramach dziedzictwa międzypokoleniowego, co w znaczący sposób odbiera dzieciom indywidualność, zamykając w ramach „gotowych i uniwersalnych” prawd. Ilustracją dla powyższych narracji były zaprezentowane poniżej wypowiedzi: *Nie zgadzą się, jest to błędne myślenie, krzywdzące dziecko, niepozwalające wyrażać swoich myśli; Nie zgadzą się, ponieważ są to tylko uproszczenia; Dla mnie to zmyślane stwierdzenia; To mity przekazywane z pokolenia na pokolenie; Nie zgadzą się, każde dziecko jest inne; Nie*

zgodzam się, bo to uprzedmiotowienie dzieci; Nie do końca się zgadzam, ale moja mama często wspominała o tych mitach.

Kolejną analizowaną kwestią były obszary życia dziecka, których dotyczą mity. Badane osoby dorosłe najczęściej wskazywały, że mity oraz myślenie mityczne obejmują miejsce dziecka w rodzinie. Taką odpowiedź wybrało 50,00% respondentów. Drugim najczęściej wskazanym obszarem były zachowania dziecka (34,57%). Kolejne były trzy obszary życia dziecka. Pierwsze dwa obejmowały możliwość wypowiedzania swojego zdania przez dzieci oraz miejsce dziecka w społeczeństwie. Każdą z opisanych powyżej wypowiedzi wybrało 33,43% badanych. Kolejne trzy ważne obszary to życie codzienne dziecka (30,29%), samodzielne działanie (27,71%) oraz życie dziecka w szkole oraz grupie rówieśniczej (26,00%). Stosunkowo rzadziej wybierano odpowiedzi związane z umiejętnościami dziecka (18,29%), obowiązkami dziecka (17,71%) oraz wartością samego dzieciństwa (16,00%).

Należy wskazać na znaczące różnice statystyczne, które zaszły w czterech zmiennych zastosowanych w badaniach. Zmienne to: miejsce pochodzenia, wykształcenia, miejsce zamieszkania oraz wiara badanych osób dorosłych. Mity oraz myślenie mityczne w obszarze umiejętności dziecka były najczęściej wskazywane przez osoby z dużych miast. Natomiast najrzadziej odpowiedź ta występowała wśród osób z miasteczek. Poziom χ^2 wyniósł 11,142, a poziom istotności 0,011. Odpowiedź związana z obecnością mitów oraz myślenia mitycznego o dzieciństwie była najczęściej wybierana przez osoby ze wsi, natomiast najrzadziej wśród osób z dużych miast ($\chi^2 = 10,531$, $p = 0,015$).

Kolejne dwie zmienne obejmowały wykształcenie oraz wiarę. Osoby z wykształceniem średnim najczęściej wybierały wypowiedzanie swojego zdania przez dzieci jako obszar, w którym występują mity oraz myślenie mityczne. Odpowiedź taką najrzadziej wybierały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 8,615$, $p = 0,035$). Kolejny był obszar życia codziennego dzieci, najczęściej wskazywany przez osoby z wykształceniem wyższym licencjackim, a najrzadziej – z wyższym magisterskim ($\chi^2 = 10,100$, $p = 0,018$). Wiara badanych osób dorosłych była kolejnym czynnikiem różnicującym wyniki. Osoby niewierzące najczęściej wybierały wartość dzieciństwa ($\chi^2 = 5,936$, $p = 0,015$). Osoby wierzące robiły to rzadziej.

Ostatnia zmienna, czyli miejsce zamieszkania badanych osób dorosłych, ujawniła dwie zachodzące różnice statystyczne. Osoby zamieszkujące duże miasta najczęściej wybierały odpowiedź związaną z występowaniem mitów oraz myślenia mitycznego w obszarze umiejętności dziecka ($\chi^2 = 20,091$, $p < 0,01$). Natomiast odpowiedź *życie dziecka w szkole oraz grupie rówieśniczej* była najczęściej wybierana przez osoby zamieszkujące

miasteczka. Najrzadziej robiły to osoby z dużych miast ($\chi^2 = 14,445$, $p = 0,002$). Opisywane powyżej różnice statystyczne przedstawiono w tabeli 40.

Tab. 40. Wybrane obszary życia dziecka w perspektywie mitów i myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Obszary życia dziecka, których dotyczą mity i myślenie mityczne	Miejsce pochodzenia				P
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Miejsce dziecka w rodzinie	60 (47,24%)	31 (48,44%)	27 (46,55%)	57 (56,44%)	$\chi^2=2,397$, $p=0,494$
Umiejętności dziecka	18 (14,17%)	7 (10,94%)	10 (17,24%)	29 (28,71%)	$\chi^2=11,142$, $p=0,011^*$
Samodzielne działanie dziecka	28 (22,05%)	22 (34,38%)	15 (25,86%)	32 (31,68%)	$\chi^2=4,347$, $p=0,226$
Życie dziecka w szkole oraz grupie rówieśniczej	30 (23,62%)	22 (34,38%)	16 (27,59%)	23 (22,77%)	$\chi^2=3,329$, $p=0,344$
Możliwości wypowiedzenia swojego zdania przez dzieci	38 (29,92%)	26 (40,62%)	18 (31,03%)	35 (34,65%)	$\chi^2=2,409$, $p=0,492$
Życie codziennego dziecka	41 (32,28%)	24 (37,50%)	17 (29,31%)	24 (23,76%)	$\chi^2=3,879$, $p=0,275$
Obowiązki dziecka	27 (21,26%)	6 (9,38%)	13 (22,41%)	16 (15,84%)	$\chi^2=5,271$, $p=0,153$
Miejsce dziecka w społeczeństwie	44 (34,65%)	21 (32,81%)	19 (32,76%)	33 (32,67%)	$\chi^2=0,133$, $p=0,988$
Zachowania dziecka	42 (33,07%)	23 (35,94%)	21 (36,21%)	35 (34,65%)	$\chi^2=0,248$, $p=0,969$
Wartości dzieciństwa	31 (24,41%)	7 (10,94%)	7 (12,07%)	11 (10,89%)	$\chi^2=10,531$, $p=0,015^*$
Inne	2 (1,57%)	3 (4,69%)	0 (0,00%)	3 (2,97%)	$\chi^2=3,509$, $p=0,32$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kontynuując rozważania dotyczące obecności mitów oraz stopnia występowania myślenia mitycznego badani dorośli skupili się na bezpośrednim odniesieniu się do mitu szczęśliwego dzieciństwa. W tym miejscu respondenci zostali poproszeni o przedstawienie swojej opinii w ramach swobodnej wypowiedzi.

Większość osób dorosłych ukazała zgodność swoich poglądów z przedstawionym mitem. To pokazuje, jak silnie mit ten obecny był w ich poglądach oraz myśleniu. Pojawiały się narracje, które wprost stwierdzały, że podane stwierdzenie wcale nie zawiera mitycznego opisu rzeczywistości, ale obrazuje jej prawdziwe oblicze. Podczas analizy

treści sporządzono kategorie odpowiedzi, tak aby możliwie jak najpełniej ukazać narracje. Co więcej, wskazywane odpowiedzi respondentów akcentują różnorodne doświadczenia dzieci, mając również na uwadze pojawiające się deficyty bezpieczeństwa, uwagi oraz swobodnej eksploracji rzeczywistości. Najbardziej znaczące było stwierdzenie, że współczesne dzieci mają tak naprawdę wszystko, ale trzeba się zastanowić, czy to sprawia, że są szczęśliwe. To pokrywa się z odpowiedziami do poprzednich pytań co do dobrych warunków materialnych współczesnych dzieci, przy jednoczesnym braku tego, co najważniejsze, czyli prawdziwych i dobrych relacji międzyludzkich, w szczególności pomiędzy dzieckiem a rodzicem.

Osoby dorosłe bardzo często jako argument potwierdzający zgodność mitu szczęśliwego dzieciństwa i jego aktualność w życiu współczesnych dzieci podają swoje własne, subiektywne doświadczenia. To podkreśla, że osoby dorosłe, opisując swoje dzieciństwo w pozytywnej perspektywie, wykazują większe skłonności do mitologizowania współczesnego dzieciństwa. Własne pozytywne doświadczenia dzieciństwa wpływają na osobistą percepcję współczesnych odniesień. Dodatkowo pojawiały się argumenty lub stwierdzenia, że dzieci nie muszą doświadczać zmartwień związanych z sytuacją ekonomiczną lub tak zwanym dorosłym życiem. To koresponduje z tezami Neila Postmana, który – jak wskazano w części teoretycznej – uznaje, że dzieciństwo i jego przymioty są konstruowane przez osoby dorosłe na podstawie ich punktów widzenia oraz pryzmatu dorosłości.

Jednak bardzo ważnym głosem była wypowiedź osoby dorosłej, która wyjaśniała, że zgadza się z samym stwierdzeniem, iż dzieciństwo powinno być szczęśliwe, ponieważ ten okres wpływa na resztę życia człowieka, który wzory swoich przeżyć będzie przekazywać następnym pokoleniom. Bardzo budujące były odpowiedzi ukazujące świadomość osób dorosłych, że dla wielu najmłodszych dzieciństwo nie jest czasem beztroski, ale cierpienia, doświadczenia zaniedbania oraz bólu. Te osoby doskonale zdają sobie sprawę, że pomimo innej skali problemów dzieci nie są ich pozbawione. Co więcej, ze względu na mniejszą sprawczość często pozostają bezradne wobec silniejszej pozycji dorosłych. Te narracje pokazują refleksyjność oraz skupienie badanych osób na dzieciach oraz ich problemach.

Przechodząc do opisu szczegółowych wypowiedzi skoncentrowanych na micie szczęśliwego dzieciństwa należy zaznaczyć, że pozyskane wypowiedzi osób dorosłych dotyczące mitu dzieciństwa jako czasu beztroski skategoryzowano na pięć kategorii. Pierwsza kategoria odpowiedzi obejmowała narracje wyrażające pełną zgodę z podanym mitem dotyczącym dzieciństwa jako czasu beztroski oraz szczęścia. Druga – wyrażająca

połowiczną zgodę z treścią mitu, lecz stawiające warunki sprawiające, że dziecko może być szczęśliwe. Kolejna kategoria odpowiedzi oscylowała wokół wyrażenia niezgody z podaną treścią mitu. Czwarta wyodrębniona kategoria odnosiła się do stwierdzeń, że dzieciństwo powinno być postrzegane jako bardzo wartościowy okres w życiu dziecka, zapewniający mu swobodny rozwój. Ostatnia z kategorii odpowiedzi badanych osób dorosłych odnosiła się do elementów powierzchownego myślenia o dziecku i dzieciństwie, a także jego wpływu na postrzeganie dzieci jako grupy społecznej.

Osoby zgadzające się z mitem podawały przede wszystkim argumenty, że dzieciństwo to stan przeciwny do dorosłości, kiedy nie wymaga się od dziecka wiele. Dodatkowo badani dorośli wskazywali, że to właśnie dorosłość jest bardzo wymagająca, implikuje wiele trudności oraz wymaga odpowiedzialności. W tej grupie odpowiedzi najczęściej podejmowano brak problemów wśród dzieci, co stanowiło potwierdzenie wiary w mit, że dzieci wiodą beztroskie życie wypełnione zabawą oraz brakiem obowiązków. Respondenci często podkreślali brak skomplikowania dziecięcej rzeczywistości, opartej na radości z małych rzeczy oraz szczerości. W narracjach przytoczonych poniżej widoczna była także zależność pomiędzy dorosłością, a więc stanem wymagającym od człowieka podejmowania decyzji oraz przyjęcia odpowiedzialności za swoje postępowanie a dzieciństwem jako czasem wolności oraz beztroski. Kolejną kwestią była ochrona dziecka przed trudnościami, aby mogło zajmować się nauką oraz zabawą. Odnoszono dzieciństwo do dorosłości, wspominając o jego ponownym docenieniu. Dodatkowo grupa wskazywała, że dzieci nie doświadczają żadnych problemów i trudności, co ujawnia wysoki zakres myślenia mitycznego. Opisane powyżej założenia są ilustrowane przez poniższe wypowiedzi: *Nie jest to mit; Zgadzam się, jest to taki czas, kiedy nie wymaga się dużo od dziecka; Tak, dzieciństwo powinno być takie być. Zgadzam się w 100%; Zdecydowanie się zgadzam. Dorosłość tak daje w kość, że dzieciństwo powinno być czasem szczęścia i poznawania świata poprzez doświadczenie; Tak, zgadzam się. Dzieci nie mają problemów; Tak, ponieważ dzieci nie mają problemów; Zgadzam się, ponieważ w dzieciństwie żyje się dniem, robi się, co się chce, nie ma się obowiązków oraz żyje się pełnią życia; Zgadzam się. Będąc dziećmi nie mamy kar, obowiązków, żyjemy beztrosko, widzimy piękno świata, ale nie widzimy cierpienia; Zgadzam się z tym stwierdzeniem, dzieciństwo powinno być szczęśliwe, ponieważ wpływa ono na resztę życia dziecka, które będzie później wzory swoich przeżyć przekazywać dalszym pokoleniom; Na podstawie własnego dzieciństwa zgadzam się z tym mitem; Tak, zgadzam się, to najlepszy okres w życiu człowieka; Zgadzam się, ponieważ w tym czasie dziecko może bawić się bez żadnych konsekwencji, wszystko je cieszy i jest szczęśliwe, wszystkim ufa, a w szczególności rodzicom; Zgadzam się, że jest to*

czas beztroski i szczęścia dla dziecka, ponieważ dziecko w tym czasie nie musi pracować; Zgadzam się. Jest to czas, kiedy dzieci mogą robić wszystko z umiarem i mieć z tego korzyści; Zgadzam się w dużym stopniu, biorąc pod uwagę, jak funkcjonuje świat dorosłych; Zgadzam się, jest to jedyny okres bez większych obowiązków; Tak, dzieciństwo może być czasem wspomnianej beztroski. Dzieci w końcu mają naturalną zdolność do czerpania radości z małych rzeczy. Wczesne lata są często pełne zabawy, odkrywania świata i spontaniczności, co może przynieść dzieciom wiele radości i satysfakcji; Ja zgadzam się z tym określeniem i dla mnie nie jest ono mitem, ale rzeczywistością; Zgadzam się z tym stwierdzeniem, gdyż dziecko wtedy nie musi się martwić życiem codziennym, nie dotyczą go problemy finansowe, np. jak jest to w przypadku osób dorosłych. Dziecko wtedy może się bawić z dziećmi i szukać, rozwijać swoje pasje, poznawać świat poprzez zwiedzanie lub naukę, jaka w dorosłym życiu zanika; Zgadzam się, ponieważ jest to wyjątkowy czas, jesteśmy zewsząd otoczeni opieką i nauką. Dzieci są tak szczerymi osobami, że ich świat jest piękny bez zakłamania, fałszu, obłudy; Tak, zgadzam się w 100%. Dzieciństwo to czas beztroski i szczęścia dla dziecka. Zdałam sobie z tego sprawę dopiero w dorosłym życiu; Według mnie nie jest to żaden mit. Dzieciństwo to czas beztroski i szczęścia, przynajmniej w naszych czasach, gdzie nikt nie budził o 5 rano, chociażby do żłobka lub przedszkola; Bardzo często tak jest – dzieci nie mają „dorosłych” problemów, zajmują swój czas zabawą i nauką; Tak – dzieci nie mają problemów – a rodzice ich przed nimi nie chronią; Tak, zgadzam się. Dziecko ma mało obowiązków i zmartwień, pozwala mu się na dużo; Zgadzam się z tym mitem, ponieważ uważam, że dzieciństwo powinno być beztroskie i szczęśliwe, jest to wrażliwy okres w życiu człowieka; Zgadzam się. Jeżeli dziecko jest zdrowe i ma kochającą rodzinę, to jego dzieciństwo jest właśnie czasem beztroski i szczęścia.

Drugą grupą były wypowiedzi połowicznie zgadzające z treścią mitu szczęśliwego dzieciństwa. W rozważaniach badanych osób dorosłych pojawiały się stwierdzenia, że dzieciństwo jest dobrym okresem w życiu dziecka, ale jednocześnie zauważają one pojawiające się trudności lub ewentualną krzywdę ze strony osób dorosłych. W grupie tych wypowiedzi wskazano na czynniki, które powinny pojawić się w życiu dziecka, aby jego dzieciństwo mogło być szczęśliwe i beztroskie: szczęśliwa i pełna rodzina, poczucie bezpieczeństwa, także pod względem materialnym, miłość oraz bycie akceptowanym. Badane osoby dorosłe podkreślały, że sam fakt bycia dzieckiem nie jest wystarczający, aby móc cieszyć się szczęśliwym i beztroskim dzieciństwem, a każda rodzina i środowisko dostarczają innych możliwości i stwarzają różnego rodzaju doświadczenia, których dziecko nabywa. Wnioskiem płynącym z tych wypowiedzi jest niemożność

jednoznacznego uogólnienia dzieciństwa jako stanu szczęścia i bez troski, ponieważ otaczający świat, osoby dorosłe i rówieśnicy wpływają na jego całokształt. W tej grupie wypowiedzi pojawiają się stwierdzenia związane z koniecznością zapewniania dziecku odpowiednich warunków materialnych i emocjonalnych. Poniżej znajdują się wypowiedzi osób dorosłych dotyczące opisywanego zagadnienia: *Jeśli ma się kochających rodziców; jest to czas bez troski i szczęścia tylko wówczas, gdy samo dziecko czuje się akceptowane przez kolegów oraz ma duże wsparcie w rodzicach i dziadkach. Spędza dużo czasu z rodziną i kolegami, może się swobodnie wypowiadać czy wyrażać myśli i uczucia; To zależy do środowiska, w którym żyje dziecko, bo czy jest to okres bez troski dla dzieci żyjących w patologii, przemocy, rodzinie alkoholowej lub w rodzinie, w której nie czuje się bezpiecznie, słuchane i akceptowane; Częściowo się zgadzam, że jest to czas szczęścia dla dziecka ze względu na to, że jest to okres zabawy, okres, w którym nie mamy tylu obowiązków, przez co możemy cieszyć się życiem; W zależności od środowiska bytowego dziecka może być prawdziwe lub nie; Zgadzam się tylko wtedy, gdy rodzice poświęcają dużo czasu i uwagi dziecku, aby czuło się kochane i akceptowane, bawią się z nim i okazują mu miłość; W dużej mierze się zgadzam, jednak w każdej rodzinie jest inaczej. Nie dla każdego dziecka dzieciństwo jest bez troskie; Zgadzam się, że tak powinno być, lecz świat, w którym żyjemy, pisze inne scenariusze i zbyt często dzieciństwo dzieci to zmagania się z nalogami rodziców i otoczenia; Dzieciństwo powinno być szczęśliwe i bez troskie, ale nie zawsze tak jest. Dziecko powinno mieć świadomość, że są momenty smutku, radości, bez troski oraz troski, tylko wtedy trzeba przy nim być i pokazać mu, jak sobie z tym radzić, a nie chronić go przed złymi wieściami; Zgadzam się w 50%, bo jeśli są rodziny żyjące w patologii, to dzieci muszą przejąć obowiązki rodziców; Nie zawsze dzieciństwo jest to czas bez troski i szczęścia dla dziecka. Nie w każdej rodzinie jest opieka i zapewnione poczucie bezpieczeństwa, a dziecko przyjmuje inną rolę w rodzinie. (Przyjęcie roli rodzica – parentyfikacja); Trochę się nie zgadzam. Nie wystarczy być dzieckiem, aby być szczęśliwym. Przede wszystkim muszą być spełnione potrzeby rozwojowe, w tym potrzeba miłości; Dziecko powinno wzrastać w szczęśliwej, pełnej rodzinie, co będzie przekładało się na jego szczęśliwe dzieciństwo. Nie powinno być to mitem, ale prawdą. Z czasem bez troski w dzisiejszych czasach już gorzej, ogólnie dzieci są wychowane od wczesnych lat w różnych placówkach; Jeżeli takie bezpieczne warunki rozwoju w szczęśliwej rodzinie są zapewnione, to jest to czas bez troski i szczęścia, ale wiem, że w wielu rodzinach tego nie ma (niepełna rodzina); Jeśli zapewnione jest bezpieczeństwo materialne, bezpieczny styl przywiązania z rodzicem lub opiekunem; Uzależnione jest to od tego, czy dziecko ma kochających rodziców, poświęcających mu czas. Dużo dzieci jest krzywdzonych przez*

rodziców; Aby tak było, potrzeba wielu czynników, wspólnego dbania o dobro dziecka, jego rozwój i potrzeb. Nie w każdej rodzinie tak jest.

Trzecia grupa wypowiedzi obejmuje stwierdzenia, że dzieciństwo nie zawsze jest czasem bezkresnej radości oraz szczęścia dla dziecka. Odpowiedzi korespondują z podanymi powyżej narracjami, jednak w tym miejscu wystąpiła pełna niezgoda z przedstawioną treścią mitu szczęśliwego dzieciństwa. Badani dorośli wymieniają przede wszystkim zależność i złożoność charakteru doświadczeń dzieciństwa dzieci, a także zależność najmłodszych od osób dorosłych w różnych sytuacjach życiowych. Poruszono też kwestię braku otrzymywania wsparcia w dzieciństwie, samotności oraz konieczności samodzielnego mierzenia się z pojawiającymi się problemami bez możliwości otrzymania wsparcia lub pomocy. Wskazywano na borykanie się dzieci ze stresem, licznymi chorobami, doświadczaniem trudnych warunków. Ważne były wskazania odnoszące się do parentyfikacji dzieci, które zmuszone są przyjąć odpowiedzialność za opiekę nad swoją rodziną, młodszym rodzeństwem, a w konsekwencji nawet podejmować pracę. Wymienione czynniki znacząco wpływały na postrzeganie treści mitu, uznając go za kłamstwo. Poniżej przedstawiono argumenty badanych: *Niestety, mimo że powinno tak być, to jest to mit, dzieci borykają się z wieloma problemami, o których nie zawsze mają możliwość porozmawiać i podzielić się. Nie zawsze otrzymują odpowiednie wsparcie emocjonalne, bliskość rodzinną; Nie zgadzam się. Wiele dzieci ma bardzo ciężkie życie, w którym stres, odpowiedzialność za wiele zmartwień, o rodzinę i rodziców, rodzeństwo, cierpienie, ból, strach; Jest to kłamstwo, z własnego doświadczenia wiem, ile dzieci cierpi na różne choroby, jest pozbawione jakiegokolwiek formy pomocy – tak nie wygląda bez troska; Nie zgadzam się, jest to czas stresu, samotności, borykania się z problemami. Dzieci często nie mogą same sobie poradzić, buntują się, są karane; Nie zgadzam się, ponieważ nie wszystkie dzieci mają czas bez troski – muszą pracować, opiekować się rodzeństwem; Nie zgadzam się, dzieci tak jak każdy człowiek borykają się problemami i trudnościami, oczywiście na różną skalę i inną od osób dorosłych, ale mogą być dla dzieci tak samo trudne, jak problemy dla osób dorosłych; Nie zgadzam się, bo szczególnie w dzisiejszym świecie dzieciństwo przebiega w tak zróżnicowanych warunkach, często skrajnie złych, że jest to raczej trudny czas dla dzieci, które mogą doznać traumy lub mieć trudności emocjonalne w życiu dorosłym; Nie zgadzam się, mit mówi, że dzieciaki mają bez troskie i szczęśliwe życie, ale ja uważam, że tak nie jest. Dzieci przeżywają wiele problemów, takich jakich nawet czasami nie widziałam. 30 lat wykonuję zawód nauczyciela i czasami mówię, że przeżyciami moich uczniów można by było „obdarować” wielu dorosłych i też byłoby im ciężko sprostać; To powinien być czas bez troski i szczęścia*

dla dziecka. Niestety wszystko zależy od dorosłych, których napotyka od pierwszych dni. Istnieje szereg niebezpieczeństw, które w dzisiejszym świecie na dzieci czyhają. Myślę tutaj głównie o świecie wirtualnym, o milionach bodźców, które niegdyś nie dotykały młodych ludzi, łatwiej też jest dzisiaj dzieciom sięgać po narkotyki i inne używki. Nie dla każdego dziecka dzieciństwo jest beztroskie; Nie zgadzam się. Dziecko, rosnąc, często jest stawiane w nowych sytuacjach – nieznanach, wiąże się to z lękiem lub obawą. W polskim systemie szkolnictwa poddawane jest ciągłemu ocenianiu. Często wzrasta w rodzinie rozbitej – co nie pozostaje bez wpływu na postawy i wartości młodego człowieka; Nie zgadzam się, jest to czas wielkiego wysiłku, nauki funkcjonowania w świecie. Powstałe problemy w oczach dzieci stają się wielkie; Nie do końca zgadzam się z tym mitem, ponieważ nie każde dzieciństwo i dziecko ma beztroskie dzieciństwo, jest szczęśliwe; Powinno być, ale niestety współcześnie przez bezradność rodziców, brak możliwości pomocy i braku interwencji osób dorosłych wiele dzieci cierpi w swoich domach, często po cichu, bez możliwości otrzymania pomocy. Dla takich dzieci dzieciństwo nie ma w sobie nic z beztroski i szczęścia; Nie zgadzam się, dzieci doświadczają licznych problemów, trudności, barier, które wpływają na ich przyszłe – dorosłe życie; Nie zgadzam się z mitem dotyczącym dzieciństwa, że jest to czas beztroski i szczęścia dla dziecka, ponieważ są bardziej narażone na pedofilię, przemoc rodzinną, jak i wśród rówieśników; Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem, ponieważ na to, jakie jest nasze dzieciństwo, mają wpływ dorośli, wiele czynników niezależnych od człowieka. Przypadki losowe, środowisko, kultura, miejsce, w którym przychodzimy na świat.

Kolejna grupa wypowiedzi wyrażała nadzieję, że dzieciństwo jest dla dziecka lub przynajmniej powinno być wartościowym etapem w życiu człowieka, w którym może się ono rozwijać i spędzać czas z najbliższymi. Pojawiały się odniesienia do faktu, że nie jest to stan, którego doświadczają dzisiaj wszystkie dzieci. Uwypuklono także kwestię przyjęcia odpowiedzialności przez rodziców za środowisko, jakie tworzą dziecku, oraz za swoje postępowanie. Niestety współczesne dzieci stają się świadkami przemocy lub agresji. Taki pogląd wyrażają przytoczone poniżej wypowiedzi badanych: *Takie powinno być dzieciństwo. Przykre jest, że niektóre dzieci tego nie doświadczają; Tak powinno być, zgadzam się z tym mitem, ale wiem ze słyszenia, że tak nie jest. Niektórzy ludzie nie powinni mieć dzieci, brak im odpowiedzialności; Tak powinno być, rodzice powinni robić wszystko, aby dziecko czuło, że jest ważne w rodzinie, ale często w dzisiejszym świecie tak nie jest; Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Dzieciństwo powinno być czasem beztroski i szczęścia, jednak nie jest to normą we współczesnych czasach, czasami dzieci mają problemy na miarę osób dorosłych; Tak powinno wyglądać życie dziecka; Kiedy rodzi się*

dziecko, odpowiedzialni rodzice powinni zrobić wszystko, aby dziecko czuło się bezpieczne, zapewnić mu dobre warunki rozwoju, aby był to czas beztroski i szczęścia; Tak powinno być, dziecko to radość i szczęście dla rodziców, nasza przyszłość, powinno być szczęśliwe, co zaprocentuje w przyszłości; Tak powinno być, lecz nie zawsze tak jest, dzieci są świadkami przemocy, patologii, uzależnień, bogate materialnie dzieci są osamotnione przez rodziców.

Piąta i zarazem ostatnia grupa odpowiedzi zwracała uwagę na dzieciństwo jako czas beztroski z punktu widzenia osoby dorosłej. Stwierdzono, że jest to powierzchowny punkt widzenia, a rzeczywistość społeczna jest zupełnie inna. Badane osoby dorosłe wprost mówiły o ignorancji zawartej w tym sposobie patrzenia na rzeczywistość oraz obrazującej go potoczności myślenia. Respondenci podkreślali, że dzieciństwo może jawić się jako czas beztroski w momencie porównywania go do dorosłości. Ten mit jest umocniony poprzez adultystyczne spojrzenie na dzieciństwo. Dzieci także doświadczają trudności oraz problemów. Wybrane odpowiedzi: *Zgadzam się z perspektywy dorosłego. Dziecko natomiast ma również swoje problemy, trudne emocje; Zgadzam się z tym stwierdzeniem, ponieważ jest ono prawdziwe w momencie porównywania dzieciństwa z dorosłością, ale jest w tym stwierdzeniu wiele z potoczności i ignorancji ze strony osób dorosłych; Z perspektywy osoby dorosłej jest to czas beztroski i szczęścia, ale punktu widzenia dziecka nie musi tak być. Sprawy, które są dla dziecka trudne, dorosłemu mogą wydawać się błahie, nieważne; Z punktu widzenia osób dorosłych może się tak wydawać, jednak dziecko po prostu, jak każdy człowiek, ma swoje problemy, na pewno na inną skalę jak dorośli, ale zawsze.*

Przedstawione powyżej narracje obrazują, że mit był obecny w sposobach myślenia osób dorosłych. Jednak w wypowiedziach, ujawniających ewentualną zgodę z podanym stwierdzeniem, dominuje perspektywa dorosłości znacząco inna od rzeczywistości dzieciństwa, nie oznacza to jednak, że dzieciństwo jest dużo prostsze. Ujawniła się ignorancja dorosłych, którzy zapominają, że dzieciństwo posiada podobne cechy jak dorosłość, ale po prostu w innej skali, bardziej dostosowanej do najmłodszych. Lecz to, co dziś badanym dorosłym wydaje się błahą trudnością lub brakiem problemów, nie jest tak samo postrzegane przez dzieci. Zgodnie z przedstawionymi powyżej wypowiedziami osób dorosłych współczesna rzeczywistość społeczna przynosi szereg wyzwań oraz nowych możliwości każdemu z członków społeczeństwa, nie wyłączając dzieci, co jest równoznaczne z koniecznością przeciwstawienia się wielu podobnym trudnościom, z jakimi borykają osoby dorosłe. Opisywana „skrótowa droga” myślenia o dzieciństwie

przynosi właśnie skupienie się na własnych trudnościach i zapominanie o pochyleniu się nad najmłodszymi oraz towarzyszeniu im w rozwoju.

Kolejną kwestią analizy poznawczej było odniesienie się do obecności mitów oraz elementów myślenia mitycznego w obrazie dziecka oraz dzieciństwa. Analizowano wskazania dorosłych obejmujące znajomość wybranych mitów w czterech przedstawionych poniżej obszarach: rozwoju dziecka, opieki nad dzieckiem, wychowania dziecka oraz edukacji. Określono zakres oraz treść mitycznego myślenia obecnego w potocznej refleksji osób dorosłych.

Przechodząc do znajomości mitów dotyczących rozwoju dziecka, należy zaznaczyć, iż odpowiedzią wybraną przez ponad połowę badanych były odniesienia do jedynaków. 53,14% respondentów wskazało, że było im znane określenie: Jedynacy nie potrafią nawiązywać więzi z innymi dziećmi. Kolejnymi mitami były stwierdzenia: Dobre dzieci nie krzyczą i nie płaczą (38,29%) oraz Rozwój każdego dziecka przebiega w ten sam sposób (32,00%), a także: Dzieci są zawsze szczęśliwe, nie mają żadnych problemów (32,00%). Średnio co trzecia badana osoba dorosła wskazywała, że znane są jej mity obejmujące stwierdzenia: Dzieci idą spać, gdy są zmęczone (30,57%) oraz Krzyczą i buntują się tylko niegrzeczne dzieci (30,00%). Natomiast co czwarta osoba uznała, że znany jest jej mit: Jeżeli dziecko się nie uśmiecha, to oznacza, że nie jest szczęśliwe (27,43%). Kolejne 26,57% odpowiedzi wskazywało na znajomość mitu: Zabawki edukacyjne sprawiają, że dziecko jest mądrzejsze od rówieśników. Ostatnie dwa wyrażenia obejmowały stwierdzenia: Dzieci z natury są niewinne, ponieważ nigdy nie mają złych myśli, wskazane przez 26,29%. Kolejne 25,71% badanych wykazało się znajomością stwierdzenia: Każde dziecko wpada w złość. Najrzadziej wskazywane były określenia obejmujące kolejno 17,71% oraz 15,71% odpowiedzi, a były to: Dziecko powinno opanować wszystkie umiejętności zgodnie z zaleceniami literatury oraz Dzieci nie ponoszą odpowiedzialności za siebie oraz swoje czyny.

W opisywanej kwestii zaszyły znaczące różnice pomiędzy wybranymi grupami w zakresie dwóch zmiennych: płci oraz wykształcenia. Kobiety znacznie częściej wskazywały na znajomość twierdzenia: Dzieci idą spać, gdy są zmęczone ($\chi^2 = 4,526$, $p = 0,033$). Dorośli z wykształceniem podstawowym lub zawodowym znacznie częściej wskazywali na odpowiedź: Każde dziecko wpada w złość. Natomiast najrzadziej stwierdzenie to wybierały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 12,563$, $p = 0,006$). Wyniki badań zaprezentowano w tabeli 41.

Tab. 41. Znajomość mitów dotyczących rozwoju dziecka a płeć dorosłego (N = 350)**

Mity dotyczące rozwoju dziecka	Płeć		P
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Rozwój każdego dziecka przebiega w taki sam sposób	84 (32,31%)	28 (31,11%)	$\chi^2=0,006$, p=0,937
Jedynacy nie potrafią nawiązywać więzi z innymi dziećmi	143 (55,00%)	43 (47,78%)	$\chi^2=1,125$, p=0,289
Dobre dzieci nie krzyczą i nie płaczą	101 (38,85%)	33 (36,67%)	$\chi^2=0,058$, p=0,81
Dziecko powinno opanować wszystkie umiejętności zgodnie z zaleceniami literatury	42 (16,15%)	20 (22,22%)	$\chi^2=1,298$, p=0,255
Dzieci idą spać, gdy są zmęczone	88 (33,85%)	19 (21,11%)	$\chi^2=4,526$, p=0,033*
Zabawki edukacyjne sprawiają, że dziecko jest mądrzejsze od rówieśników	70 (26,92%)	23 (25,56%)	$\chi^2=0,013$, p=0,909
Krzyczą i buntują się tylko niegrzeczne dzieci	77 (29,62%)	28 (31,11%)	$\chi^2=0,018$, p=0,894
Każde dziecko wpada w złość	63 (24,23%)	27 (30,00%)	$\chi^2=0,882$, p=0,348
Jeżeli dziecko się nie uśmiecha, oznacza to, że nie jest szczęśliwe	65 (25,00%)	31 (34,44%)	$\chi^2=2,540$, p=0,111
Dzieci są z natury niewinne, ponieważ nigdy nie mają złych myśli	65 (25,00%)	27 (30,00%)	$\chi^2=0,624$, p=0,43
Dzieci są zawsze szczęśliwe, nie mają żadnych problemów	82 (31,54%)	30 (33,33%)	$\chi^2=0,034$, p=0,854
Dzieci nie ponoszą odpowiedzialności za siebie oraz swoje czyny	38 (14,62%)	17 (18,89%)	$\chi^2=0,627$, p=0,428
Inne	7 (2,69%)	2 (2,22%)	$\chi^2=0,000$, p=1

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Następnie analizowana była znajomość mitów dotyczących opieki nad dzieckiem. Mitem wskazywanym najczęściej było stwierdzenie: Dziecko powinno samo się wypłakać (41,43%). Kolejnymi często wybieranymi odpowiedziami były stwierdzenia: Dzieci swoim płaczem wymuszają oraz manipulują emocjami osób dorosłych (40,57%), Na spacer z dzieckiem wychodzi się tylko, kiedy jest ciepło i świeci słońce (37,71%) oraz Nie należy nosić i przytulać dziecka, aby zbyt nie przyzwyczało się do bliskości (35,43%). Niemal co czwarta osoba deklarowała znajomość innych mitów. Pierwszy z nich dotyczył osiągnięcia sukcesu przez dziecko: Szczęście oraz sukces dziecka uzależnione są od rodziców (26,29%). Drugi to: Dziecko wymaga stałej opieki osób dorosłych, musi być zawsze obserwowane (26,00%). Kolejny mit brzmiał: Tylko rodzice wiedzą najlepiej, czego potrzebuje dziecko (24,29%).

Wśród mitów wybieranych znacząco rzadziej, ale znanych niemal co piątej osobie, był: Nawet samodzielneemu dziecku należy pomagać w wielu czynnościach, (20,57%). Podobna liczba badanych znała stwierdzenie: Dziecko, szczególnie małe, może przysłuchiwać się wszystkim rozważaniom osób dorosłych, ponieważ nie ma świadomości wypowiedzianych przez dorosłych słów (20,29%). Kolejne 20% wszystkich odpowiedzi dotyczyło mitu: Nie należy obarczać dziecka żadnymi obowiązkami.

Stosunkowo najrzadziej wybieranymi odpowiedziami, a co z tym związane, rzadziej znanymi mitami były: Współczesne dzieci potrzebują stałej ochrony przed zagrożeniami (19,43%), Należy spełniać wszystkie potrzeby dziecka (18,86%), Dziecko i jego potrzeby są najważniejsze, rodzice powinni ignorować swoje potrzeby na rzecz dziecka (18,00%). Ostatni najrzadziej wybierany mitem to: Z dzieckiem należy się stale bawić (16,00%) . Wśród kategorii inne pojawiło się stwierdzenie: Chłopcy mówią później (0,57%).

Zastosowane w badaniu zmienne ujawniły zależności statystyczne zachodzące w czterech obszarach. Były to: struktura rodziny, wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz wiara. Zmienną, w obrębie której zaszło najwięcej istotnych statystycznie różnic, była struktura rodziny. Osoby z rodzin określanych mianem inne znacznie częściej wybierały odpowiedź: Dziecko wymaga stałej opieki osób dorosłych, musi być zawsze obserwowane ($\chi^2 = 4,427$, $p = 0,035$). Natomiast osoby dorosłe określające swoją strukturę rodziny jako pełną najczęściej wskazywały odpowiedzi: Dzieci swoim płaczem wymuszają oraz manipulują emocjami osób dorosłych ($\chi^2 = 4,238$, $p = 0,04$) oraz Tylko rodzice wiedzą najlepiej czego potrzebuje dziecko ($\chi^2 = 4,875$, $p = 0,027$).

Wykształcenie ujawniało zależność na poziomie $\chi^2 = 13,108$ przy jednoczesnym poziomie istotności równym 0,004, co oznacza znacznie częstszy wybór mitu: Szczęście i sukces dziecka uzależnione są od rodziców przez osoby z wykształceniem średnim, a najrzadsze u osób w wykształceniu wyższym licencjackim. Miejsce zamieszkania ukazało różnicę pomiędzy osobami zamieszkującymi miasteczka oraz wieś. Pierwsza z grup najczęściej wybierała odpowiedź: Współczesne dzieci potrzebują stałej ochrony przed zagrożeniami ($\chi^2 = 10,315$, $p = 0,016$). Ostatnią zmienną była wiara. Osoby niewierzące częściej deklarowały znajomość mitu: Dziecko, szczególnie małe, może przysłuchiwać się wszystkim rozważaniom osób dorosłych, ponieważ nie ma świadomości wypowiedzianych przez dorosłych słów ($\chi^2 = 3,917$, $p = 0,048$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 42.

Tab. 42. Znajomość mitów dotyczących opieki nad dzieckiem a struktura rodziny dorosłego (N = 350)**

Mity dotyczące opieki nad dzieckiem	Struktura rodziny		P
	rodzina pełna (N=292)	pozostałe (N=58)	
Dziecko powinno samo się wypłakać	124 (42,47%)	21 (36,21%)	$\chi^2=0,545$, $p=0,461$
Na spacer z dzieckiem wychodzi się tylko, kiedy jest ciepło i świeci słońce	111 (38,01%)	21 (36,21%)	$\chi^2=0,012$, $p=0,912$
Szczęście i sukces dziecka uzależnione są od rodziców	77 (26,37%)	15 (25,86%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$
Dziecko wymaga stałej opieki osób dorosłych, musi być zawsze obserwowane	69 (23,63%)	22 (37,93%)	$\chi^2=4,427$, $p=0,035^*$
Nawet samodzielnemu dziecku, należy pomagać w wielu czynnościach	58 (19,86%)	14 (24,14%)	$\chi^2=0,311$, $p=0,577$
Nie należy nosić oraz przytulać dziecka, aby zbyt nie przyzwyczyło się do bliskości	103 (35,27%)	21 (36,21%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$
Dziecko, szczególnie małe, może przysłuchiwać się wszystkim rozważaniom osób dorosłych, ponieważ nie ma świadomości wypowiedzianych przez dorosłych słów	56 (19,18%)	15 (25,86%)	$\chi^2=0,955$, $p=0,328$
Należy spełniać wszystkie potrzeby dziecka	56 (19,18%)	10 (17,24%)	$\chi^2=0,026$, $p=0,872$
Nie należy obarczać dziecka żadnymi obowiązkami	60 (20,55%)	10 (17,24%)	$\chi^2=0,156$, $p=0,693$
Z dzieckiem należy się stale bawić	45 (15,41%)	11 (18,97%)	$\chi^2=0,229$, $p=0,632$
Dzieci swoim płaczem wymuszają oraz manipulują emocjami osób dorosłych	126 (43,15%)	16 (27,59%)	$\chi^2=4,238$, $p=0,04^*$
Tylko rodzice wiedzą najlepiej, czego potrzebuje dziecko	78 (26,71%)	7 (12,07%)	$\chi^2=4,875$, $p=0,027^*$
Dziecko i jego potrzeby są najważniejsze, rodzice powinni ignorować swoje potrzeby na rzecz dziecka	52 (17,81%)	11 (18,97%)	$\chi^2=0,001$, $p=0,982$
Współczesne dzieci potrzebują stałej ochrony przed zagrożeniami	62 (21,23%)	6 (10,34%)	$\chi^2=3,002$, $p=0,083$
Inne	2 (0,68%)	0 (0,00%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Badane osoby dorosłe analizowały także kwestię mitów obecnych w wychowaniu dziecka. Należy zaznaczyć, że w tej grupie mitów nie było jednoznacznie wiodącej grupy najczęściej wskazywanych określeń, ponieważ większość odpowiedzi oscylowała wokół podobnego rozkładu procentowego. Najczęściej wybieranymi mitami były stwierdzenia: Poświęcanie dziecku dużo uwagi doprowadza do jego rozpieszczenia (37,14%) oraz Dziecko zawsze musi słuchać starszych, a nie z nimi dyskutować (32,57%). Stosunkowo popularnym stwierdzeniem okazał się mit dotyczący jedynaków: Jedynacy są najczęściej samolubni i nie potrafią się dzielić (34,57%).

Kolejne mity wskazywane przez blisko co trzecią badaną osobę dorosłą to: Każdy rodzic najlepiej wie, jak powinien wychowywać własne dziecko (29,71%), Dzieci muszą szanować swoich rodziców (29,14%) oraz Dziecko musi być grzeczne (28,29%). Niemal co czwarta badana osoba dorosła wykazała się znajomością następujących mitów: Dziecko nie powinno przeszkadzać dorosłym (25,43%), Dziecku należy kupować zabawki zgodnie z płcią – dla chłopca wóz strażacki, a dla dziewczynki lalki (24,29%), Dzieci nie powinny wypowiadać swojego zdania bez pozwolenia osób dorosłych (22,86%) oraz Krzyk to najlepszy środek wychowawczy (21,14%).

Odpowiedzi oscylujące wokół wartości zbliżonych do niemal 20%, czyli co piątego wyboru spośród wszystkich, odnosiły się do przytoczonych poniżej mitów: Dziecko należy surowo karać, aby mogło się czegoś nauczyć (17,43%), Dziecku nie należy odmawiać (15,14%), Dziecko zazwyczaj jest powodem kryzysu związku (15,14%), Dorosły ma zawsze rację w sprawach dotyczących dziecka (14,57%), Kary cielesne wychowują dziecko na dobrego człowieka (14,00%). Stosunkowo rzadko badane osoby dorosłe wykazywały się znajomością następujących mitów: Z wychowania dzieci należy wykluczyć wszelki przymus (13,71%), Każde dziecko można wychować w ten sam sposób (12,86%), Dzieci powinny bać się dorosłych, jest to oznaką szacunku (12,57%), Pochwały sprawiają, iż dziecko będzie zarozumiałe (12,29%), Dzieci muszą się same uspokajać i wyciszać (11,14%). Najrzadziej wybieraną odpowiedzią był mit: Dziecko powinno mieć pełną swobodę i robi, to, na co ma ochotę (6,29%).

W tym miejscu ważne było ukazanie obszaru różnic statystycznych, które zaszły w wyniku zastosowania zmiennych. Ujawniły je: miejsce pochodzenia, struktura rodziny, miejsce zamieszkania oraz wiara. Miejsce pochodzenia ujawniło dwie grupy czynników różnicujących wskazywane odpowiedzi. Osoby z dużych miast znacznie częściej niż osoby z miasteczek stwierdzały znajomość mitu: Dzieci nie powinny wypowiadać się bez pozwolenia osób dorosłych ($\chi^2 = 13,524$, $p = 0,004$). Drugi wniosek wynikający z zastosowanej zmiennej obejmował odpowiedź: Dziecko powinno mieć pełną swobodę i

robić to, na co ma ochotę. Najczęściej wskazywały na ten mit osoby pochodzące z miasteczek, a najrzadziej – z miast ($\chi^2 = 8,385$, $p = 0,039$). Kolejną zmienną była wiara, która pokazała, że mit: Dziecko zazwyczaj jest powodem kryzysu w związku padał najczęściej wśród osób niewierzących ($\chi^2 = 5,351$, $p = 0,021$). Kolejną zmienną różnicującą odpowiedzi było miejsce zamieszkania. Ten mit wybierały najczęściej osoby zamieszkujące miasta, a najrzadziej – miasteczka ($\chi^2 = 9,442$, $p = 0,024$). Ostatnią zmienną ukazującą różnice statystyczne była struktura rodziny. Mit: Jedynacy są najczęściej samolubni i nie potrafią się dzielić był najczęściej wskazywany u osób z rodzin pełnych ($\chi^2 = 10,172$, $p = 0,001$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 43.

Tab. 43. Znajomość mitów dotyczących wychowania dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Mity dotyczące wychowania dziecka	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Poświęcanie dziecku dużo uwagi doprowadza do jego rozpieszczenia	43 (33,86%)	27 (42,19%)	25 (43,10%)	35 (34,65%)	$\chi^2=2,435$, $p=0,487$
Dziecko zazwyczaj jest powodem kryzysu w związku	13 (10,24%)	9 (14,06%)	11 (18,97%)	20 (19,80%)	$\chi^2=4,803$, $p=0,187$
Krzyk to najlepszy środek wychowawczy	27 (21,26%)	9 (14,06%)	11 (18,97%)	27 (26,73%)	$\chi^2=3,983$, $p=0,263$
Dziecko musi zawsze słuchać starszych, a nie z nimi dyskutować	42 (33,07%)	16 (25,00%)	20 (34,48%)	36 (35,64%)	$\chi^2=2,215$, $p=0,529$
Dzieci nie powinny wypowiadać swojego zdania bez pozwolenia osób dorosłych	22 (17,32%)	8 (12,50%)	16 (27,59%)	34 (33,66%)	$\chi^2=13,524$, $p=0,004$ *
Dziecko musi być grzeczne	41 (32,28%)	16 (25,00%)	14 (24,14%)	28 (27,72%)	$\chi^2=1,849$, $p=0,604$
Dziecko nie powinno przeszkadzać dorosłym	31 (24,41%)	20 (31,25%)	14 (24,14%)	24 (23,76%)	$\chi^2=1,412$, $p=0,703$
Każdy rodzic najlepiej wie, jak powinien wychowywać własne dziecko	35 (27,56%)	16 (25,00%)	24 (41,38%)	29 (28,71%)	$\chi^2=4,791$, $p=0,188$
Dziecko należy surowo karać, aby mogło się czegoś nauczyć	22 (17,32%)	9 (14,06%)	10 (17,24%)	20 (19,80%)	$\chi^2=0,902$, $p=0,825$

Z wychowania dzieci należy wykluczyć wszelki przymus	16 (12,60%)	11 (17,19%)	9 (15,52%)	12 (11,88%)	$\chi^2=1,232$, $p=0,745$
Dzieci muszą szanować swoich rodziców	35 (27,56%)	23 (35,94%)	15 (25,86%)	29 (28,71%)	$\chi^2=1,896$, $p=0,594$
Dorosły ma zawsze rację w sprawach dotyczących dziecka	13 (10,24%)	10 (15,62%)	11 (18,97%)	17 (16,83%)	$\chi^2=3,289$, $p=0,349$
Każde dziecko można wychowywać w taki sam sposób	18 (14,17%)	7 (10,94%)	6 (10,34%)	14 (13,86%)	$\chi^2=0,824$, $p=0,844$
Dziecku nie należy odmawiać	21 (16,54%)	12 (18,75%)	4 (6,90%)	16 (15,84%)	$\chi^2=3,947$, $p=0,267$
Dziecku należy kupować zabawki zgodne z płcią – dla chłopca wóz strażacki, a dla dziewczynki lalki	32 (25,20%)	15 (23,44%)	15 (25,86%)	23 (22,77%)	$\chi^2=0,287$, $p=0,963$
Pochwały sprawiają, iż dziecko będzie zarozumiałe	17 (13,39%)	8 (12,50%)	7 (12,07%)	11 (10,89%)	$\chi^2=0,330$, $p=0,954$
Dziecko powinno mieć pełną swobodę i robić to, na co ma ochotę	11 (8,66%)	7 (10,94%)	0 (0,00%)	4 (3,96%)	$\chi^2=8,385$, $p=0,039^*$
Jedynacy są najczęściej samolubni i nie potrafią się dzielić	38 (29,92%)	22 (34,38%)	23 (39,66%)	38 (37,62%)	$\chi^2=2,294$, $p=0,514$
Dzieci muszą się same uspokajać i wyciszać	15 (11,81%)	10 (15,62%)	7 (12,07%)	7 (6,93%)	$\chi^2=3,216$, $p=0,36$
Dzieci powinny bać się dorosłych, jest to oznaką szacunku	17 (13,39%)	7 (10,94%)	6 (10,34%)	14 (13,86%)	$\chi^2=0,647$, $p=0,886$
Kary cielesne wychowują dziecko na dobrego człowieka	19 (14,96%)	9 (14,06%)	5 (8,62%)	16 (15,84%)	$\chi^2=1,776$, $p=0,62$
Inne	2 (1,57%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=3,532$, $p=0,317$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródła: wyniki badań własnych

Ostatnią kwestią była znajomości mitów w obszarze edukacji dziecka. Zatem, badane osoby wybrały pięć mitów, które uzyskały bliskie sobie wyniki. Wszystkie otrzymane wyniki pozwoliły na stwierdzenie, że większość przedstawionych mitów była znana osobom dorosłym. Najczęściej wskazywany był mit: Dziecko nie może się nudzić, a rodzice powinni organizować dziecku czas, tak aby do nudy nie dopuścić (44,00%). Kolejnymi pięcioma stosunkowo często wskazywanymi mitami były: Jedynym

obowiązkiem dziecka jest nauka (38,86%), Bardzo małe dziecko nie musi się uczyć (38,00%), Tylko prestiżowe przedszkola i szkoły zapewniają dziecku sukces życiowy (36,86%), Rodzice są pierwszymi edukatorami dziecka i to oni są odpowiedzialni za jego edukację (35,43%), Dziecko jest zbyt małe, aby mogło się uczyć od pierwszych dni swojego życia (34,29%).

Niemal co trzeci badany uznał, że zna kolejne mity obejmujące kwestię edukacji dziecka. W pierwszej kolejności należy odnieść się do mitu: Aby dziecko mogło szybko i dobrze się rozwijać, musi uczyć się na wiele zajęć dodatkowych (28,57%). Drugi z nich, wskazany przez 27,71% respondentów, wyrażono w stwierdzeniu: Nauczyciele nie lubią dzieci, które potrafią czytać i pisać wcześniej niż ich rówieśnicy. Natomiast co trzecia badana osoba dorosła uznała, że zna mit: Dziecku należy organizować edukację od najwcześniejszych lat jego życia (22,86%). Kolejnym mitem było stwierdzenie: Jeżeli dziecko nauczy się wcześniej czytać, będzie nudziło się w szkole (21,71%).

Zastosowane w badaniu zmienne ukazały występujące zależności statystyczne w dwóch obszarach. Pierwszy w nich obejmował wiarę badanych osób dorosłych, a drugi – miejsce zamieszkania. Mit: Nauczyciele nie lubią dzieci, które potrafią czytać i pisać wcześniej niż ich rówieśnicy znacznie częściej wybierały osoby niewierzące niż wierzące ($\chi^2 = 4,789$, $p = 0,029$). Osoby mieszkające w miastach najczęściej wskazywały na znajomość mitu: Dziecko nie może się nudzić, a rodzice powinni organizować czas, aby do nudy nie dopuścić ($\chi^2 = 7,821$, $p = 0,05$). Najrzadziej na znajomość powyższego stwierdzenia wskazywały osoby zamieszkujące miasteczka. Opisane dane zawarto w tabeli 44.

Tab. 44. Znajomość mitów dotyczących edukacji dziecka a wiara dorosłego (N = 350)**

Mity dotyczące edukacji dziecka	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Dziecko nie może się nudzić, a rodzice powinni organizować dziecku czas, tak aby do nudy nie dopuścić	26 (41,27%)	128 (44,60%)	$\chi^2=0,117$, p=0,732
Dziecko jest zbyt małe, aby mogło się uczyć już od pierwszych dni swojego życia	26 (41,27%)	94 (32,75%)	$\chi^2=1,307$, p=0,253
Dziecku należy organizować edukację od najwcześniejszych lat jego życia	15 (23,81%)	65 (22,65%)	$\chi^2=0,001$, p=0,974
Rodzice są pierwszymi edukatorami dziecka i to oni są odpowiedzialni za jego edukację	19 (30,16%)	105 (36,59%)	$\chi^2=0,673$, p=0,412
Bardzo małe dziecko nie musi się uczyć	29 (46,03%)	104 (36,24%)	$\chi^2=1,708$, p=0,191
Nauczyciele nie lubią dzieci, które potrafią czytać i pisać wcześniej niż ich rówieśnicy	25 (39,68%)	72 (25,09%)	$\chi^2=4,789$, p=0,029*
Tylko prestiżowe przedszkola i szkoły zapewniają dziecku sukces życiowy	21 (33,33%)	108 (37,63%)	$\chi^2=0,246$, p=0,62
Jedynym obowiązkiem dziecka jest nauka	24 (38,10%)	112 (39,02%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Aby dziecko mogło szybko i dobrze się rozwijać, musi uczęszczać na wiele zajęć dodatkowych	15 (23,81%)	85 (29,62%)	$\chi^2=0,593$, p=0,441
Jeżeli dziecko nauczy się wcześniej czytać, będzie nudziło się w szkole	13 (20,63%)	63 (21,95%)	$\chi^2=0,004$, p=0,952
Inne	1 (1,59%)	3 (1,05%)	$\chi^2=0,000$, p=1

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Przedstawione powyżej analizy pokazały, że badani znali wiele mitów. W każdym z przedstawionych obszarów znajdowały się mity, które były wybierane częściej niż inne, ale tak naprawdę żaden z mitów nie pozostawał bez wyboru. To obrazuje, jak nieuświadomiony pozostawał temat mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa, a jak znaczącą wiedzą wykazali się respondenci. Przedstawiona sytuacja jest niezwykle alarmująca, ponieważ ukazuje prawdziwą skalę znajomości tak wielu mitów. Założenia dotyczące obecności mitów w percepcji osób dorosłych są faktem.

Kolejną kwestią poddaną analizie były konsekwencje mitów wobec dziecka i dzieciństwa. Badane osoby dorosłe wskazały wybrane kwestie stanowiące konsekwencję stosowania mitów oraz myślenia mitycznego w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa. Blisko połowa respondentów uznała, że mity przede wszystkim upraszczają obraz dziecka (51,71%). Kolejną konsekwencją były brak zrozumienia dziecka (45,14%). Dwie kolejne to ograniczanie możliwości wyrażania siebie przez dzieci oraz bagatelizowanie dziecka (po

38%). Kolejne 37,43% wszystkich odpowiedzi odnosiło się do pojawiania się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie.

Inne konsekwencje to: krzywdzenie dziecka i zniekształcenie obrazu dzieciństwa (30,86%), ograniczanie możliwości komunikowania się dziecka i dorosłego (28,86%), wzrost krzywdzenia dziecka (23,43%), wzrost zagrożeń związanych z dzieckiem i dzieciństwem (17,14%). Kwestia infantylizowania świata dziecka stanowiła 16,57%. Najrzadziej wybieraną odpowiedzią było ukazywanie prawdy o dziecku i pomocy w jego poznawaniu (7,43%).

Zarówno wykształcenie, miejsce pochodzenia, miejsce zamieszkania, płeć, jak i wiara ujawniły zależności w odpowiedziach. Przy wykształceniu wystąpiło najwięcej różnic pomiędzy badanymi grupami. Konsekwencją wskazywaną najczęściej przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim było powodowanie przez mity braku zrozumienia dziecka. Odpowiedź tę najrzadziej wskazywały osoby z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 12,861$, $p = 0,005$). Osoby z wykształceniem wyższym licencjackim najczęściej uznawały, że mity sprzyjają bagatelizowaniu dziecka, a najrzadziej robiły to osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 10,996$, $p = 0,012$). Podobny układ zależności dotyczył infantylizowania świata dziecka. Tę odpowiedź najczęściej wybierały osoby z wykształceniem wyższym licencjackim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 17,044$, $p = 0,01$). Zasadniczy był również wzrost zagrożeń związanych z dzieckiem i dzieciństwem, a także pojawienie się nieprawdziwych sądów oraz przekonań o dziecku i dzieciństwie. Pierwszą odpowiedź najczęściej wybierały osoby z wykształceniem wyższym licencjackim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 16,082$, $p = 0,001$). Natomiast kwestia obejmująca odpowiedź sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie najczęściej wskazywały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 11,556$, $p = 0,009$).

Kolejną zmienną było miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych, które ukazało, że osoby z dużych miast najczęściej wskazywały na powodowanie wzrostu zagrożeń związanych z dzieckiem i dzieciństwem. Natomiast osoby ze wsi wybierały ten rodzaj odpowiedzi najrzadziej ($\chi^2 = 10,798$, $p = 0,013$). Również osoby z dużych miast najczęściej wskazywały, że mity sprzyjają pojawieniu się nieprawdziwych sądów i przekonań o dziecku i dzieciństwie. Najrzadziej wybierały tę odpowiedź osoby z miasteczek ($\chi^2 = 19,467$, $p < 0,01$).

Trzecią zmienną ujawniającą zachodzące różnice statystyczne było miejsce zamieszkania. Osoby mieszkające w dużych miastach najczęściej wśród konsekwencji

mitów wybierały infantylizację świata dziecka. Najrzadziej wybierały ją osoby z miasteczek ($\chi^2 = 18,498$, $p < 0,001$). Osoby z dużych miast również najczęściej wskazywały, że mity sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie ($\chi^2 = 16,409$, $p = 0,001$). Ostatnie dwie zmienne wykazujące różnice statystyczne to płeć oraz wiara. Badane kobiety znacznie częściej wskazywały na brak zrozumienia dziecka ($\chi^2 = 3,991$, $p = 0,046$). Osoby niewierzące częściej uznawały, że mity powodują brak zrozumienia dziecka ($\chi^2 = 6,416$, $p = 0,011$).

Reasumując powyższe wyniki badań, zauważyć można, iż badane osoby dorosłe trafnie wskazały na konsekwencje, jakie powodują mity. Najważniejszym czynnikiem były odniesienia do uproszczenia obrazu dziecka i dzieciństwa, co było bezpośrednio powiązane z brakiem zrozumienia dzieci. Respondenci najrzadziej odnosili się do ukazywania przez mity prawdy o dziecku. Pokazuje to świadomość badanych osób dorosłych dotyczącą mitów oraz myślenia mitycznego. Wykształcenie badanych osób dorosłych było czynnikiem, który w znaczący sposób rzutował na odpowiedzi i pokazał, że to właśnie respondenci z wykształceniem wyższym licencjackim lub magisterskim znacznie częściej wskazywali na mity jako czynnik sprzyjający budowaniu nieprawdziwego obrazu dziecka i dzieciństwa, opartego na braku wiedzy oraz infantylnych skojarzeniach, co w konsekwencji sprzyja pojawieniu się nieprawdziwych i krzywdzących sądów. Osoby z wykształceniem wyższym znacznie częściej niż osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym trafnie potrafiły scharakteryzować, jakie konsekwencje mają mity w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa. Miały też większą świadomość oddziaływania mitów na obraz dziecka i dzieciństwa. Zarówno deklarowanie pochodzenia z dużego miasta, jak i zamieszkiwanie na tym obszarze sprzyjało wskazywaniu na pojawienie się nieprawidłowych sądów o dziecku i dzieciństwie. Przedstawione powyżej dane zawarto w tabeli 45.

Tab. 45. Konsekwencje obecności mitów wobec dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Konsekwencje, jakie mity mają wobec dziecka i dzieciństwa	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Powodują brak rozumienia dziecka	22 (33,85%)	65 (45,77%)	10 (28,57%)	61 (56,48%)	$\chi^2=12,861$, p=0,005*
Ograniczają możliwości wyrażania siebie przez dzieci	21 (32,31%)	51 (35,92%)	11 (31,43%)	50 (46,30%)	$\chi^2=4,952$, p=0,175
Upraszczają obraz dziecka i dzieciństwa	30 (46,15%)	73 (51,41%)	17 (48,57%)	61 (56,48%)	$\chi^2=1,932$, p=0,587
Powodują bagatelizowanie dziecka	13 (20,00%)	60 (42,25%)	15 (42,86%)	45 (41,67%)	$\chi^2=10,996$, p=0,012*
Infantylizują świat dziecka	3 (4,62%)	20 (14,08%)	12 (34,29%)	23 (21,30%)	$\chi^2=17,044$, p=0,001*
Ograniczają możliwości komunikowania się dziecka i dorosłego	17 (26,15%)	48 (33,80%)	9 (25,71%)	27 (25,00%)	$\chi^2=2,874$, p=0,411
Ukazują prawdę o dziecku i pomagają je poznać	6 (9,23%)	14 (9,86%)	2 (5,71%)	4 (3,70%)	$\chi^2=3,856$, p=0,277
Prowadzą do wzrostu krzywdzenia dziecka	8 (12,31%)	39 (27,46%)	8 (22,86%)	27 (25,00%)	$\chi^2=5,926$, p=0,115
Krzywdzą dziecko i zniekształcają obraz dzieciństwa	15 (23,08%)	50 (35,21%)	10 (28,57%)	33 (30,56%)	$\chi^2=3,196$, p=0,362
Powodują wzrost zagrożeń związanych z dzieckiem i dzieciństwem	7 (10,77%)	25 (17,61%)	14 (40,00%)	14 (12,96%)	$\chi^2=16,082$, p=0,001*
Sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie	13 (20,00%)	58 (40,85%)	12 (34,29%)	48 (44,44%)	$\chi^2=11,556$, p=0,009*
Inne	1 (1,54%)	0 (0,00%)	1 (2,86%)	0 (0,00%)	$\chi^2=5,725$, p=0,126

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu, badane osoby dorosłe określały swój stosunek do stwierdzeń dotyczących funkcjonowania mitów w temacie dotyczącym dziecka i dzieciństwa, a także

ich ogólnego charakteru. Pierwszym obszarem analizy było stwierdzenie: W społeczeństwie funkcjonuje wiele mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa. Większość respondentów zgodziła się z podaną kwestią (77,71%). Nie zgodziło się z nią 3,71% badanych, a zdania nie miało 18,29%. Ważną zależność statystyczną ukazała wiara badanych. Przekonanie, że w społeczeństwie funkcjonuje wiele mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa było większe u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 9,758$, $p = 0,008$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 46.

Tab. 46. Stosunek badanych osób dorosłych wobec obecności mitów w społeczeństwie a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Funkcjonowanie w społeczeństwie wielu mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Tak	58 (92,06%)	214 (74,56%)	$\chi^2=9,758$, $p=0,008^*$
Nie	2 (3,17%)	11 (3,83%)	
Nie mam zdania	3 (4,76%)	61 (21,25%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,35%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejne było stwierdzenie: Osoby dorosłe w stosunku do dziecka i dzieciństwa kierują się myśleniem mitycznym. Rozkład odpowiedzi nie dał tak jednoznacznego obrazu jak w powyższym opisie. Z przedstawionym stwierdzeniem zgodziło się 35,71% respondentów, natomiast zdania nie miało 37,43%. Nie zgodziło się z nim 26,86%. Zastosowane zmienne ukazały występowanie zależności w związku z miejscem pochodzenia oraz zamieszkania respondentów. Przekonanie, że osoby dorosłe w stosunku do dziecka i dzieciństwa kierują się myśleniem mitycznym było większe wśród osób z dużych miast, a najmniejsze u osób z miast ($\chi^2 = 13,933$, $p = 0,03$). Natomiast osoby dorosłe mieszkające w dużych miastach znacznie częściej uznawały, że osoby dorosłe kierują się myśleniem mitycznym niż robiły to osoby z miasteczek ($\chi^2 = 23,739$, $p = 0,001$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 47.

Tab. 47. Kierowanie się myśleniem mitycznym w stosunku do dziecka i dzieciństwa a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350, W = 100%)

Osoby dorosłe w stosunku do dziecka i dzieciństwie kierują się myśleniem mitycznym	Miejsce pochodzenia				P
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Tak	45 (35,43%)	26 (40,62%)	17 (29,31%)	37 (36,63%)	$\chi^2=13,93$, p=0,03*
Nie	39 (30,71%)	22 (34,38%)	17 (29,31%)	16 (15,84%)	
Nie mam zdania	43 (33,86%)	16 (25,00%)	24 (41,38%)	48 (47,52%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym etapem była ocena przez badane osoby dorosłe dyskryminowania dzieci, do którego może dochodzić na podstawie informacji zawartych w mitach. Stwierdzenie, że mity sprzyjają dyskryminowaniu dzieci, uznało za prawdziwe 36,86% badanych. Zdania nie miało 34,29%, a 28,86% nie zgodziło się z nim. Występowały różnice statystyczne pomiędzy grupami. Przekonanie, że mity sprzyjają dyskryminowaniu dzieci było większe u osób mieszkających w dużych miastach, a najmniejsze wśród osób z miast ($\chi^2 = 18,117$, p = 0,006). Przekonanie o sprzyjaniu mitów dyskryminowaniu dzieci jest większe u osób niewierzących niż wierzących ($\chi^2 = 11,682$, p = 0,003). Szczegółowe dane przedstawiono w tabeli 48.

Tab. 48. Stosunek badanych osób dorosłych do dyskryminowania dzieci przez mity dzieci a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity sprzyjają dyskryminowaniu dzieci	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Tak	39 (61,90%)	116 (40,42%)	$\chi^2=11,682$, p=0,003*
Nie	15 (23,81%)	76 (26,48%)	
Nie mam zdania	9 (14,29%)	95 (33,10%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym analizowanym stwierdzeniem było zdanie: Mity mają negatywny wpływ na dzieciństwo. Zgodziło się z nim 36,86% badanych. Zdania nie miało 34,29% respondentów. Na brak zgody wskazało 28,86% osób. Wystąpiły zależności statystyczne w czterech zmiennych: wykształceniu, miejscu pochodzenia, miejscu zamieszkania oraz

wierze. Przekonanie, że mity mają negatywny wpływ na dzieciństwo, było największe u osób z wykształceniem średnim, a najmniejsze u osób w wykształceniu podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 15,193$, $p = 0,019$). To przekonanie podzielają osoby deklarujące pochodzenie z miast. Natomiast najrzadziej tę kwestię wskazywały osoby pochodzące ze wsi ($\chi^2 = 12,971$, $p = 0,043$). Przekonanie o negatywnym wpływie mitów na dzieciństwo było znacznie częściej ujawniane przez osoby mieszkające w dużych miastach niż na terenach wiejskich ($\chi^2 = 16,538$, $p = 0,011$). Przekonanie o negatywnym wpływie mitów na dzieciństwo było większe u osób niewierzących niż wierzących ($\chi^2 = 8,603$, $p = 0,014$). Opisane powyżej dane statystyczne zaprezentowano w tabeli 49.

Tab. 49. Negatywny wpływ mitów na dzieciństwo a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity mają negatywny wpływ na dzieciństwo	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Tak	15 (23,08%)	54 (38,03%)	15 (42,86%)	45 (41,67%)	$\chi^2=15,193$, $p=0,019^*$
Nie	30 (46,15%)	32 (22,54%)	10 (28,57%)	29 (26,85%)	
Nie mam zdania	20 (30,77%)	56 (39,44%)	10 (28,57%)	34 (31,48%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejne stwierdzenie poddane ocenie brzmiało: Mity to krzywdzące opinie dotyczące dziecka. Zgodę z nim wyraziło 43,14% respondentów, kolejne 31,14% nie miało zdania. Natomiast niemal co czwarta osobie nie zgodziła się z przedstawionym twierdzeniem (25,71%). Istotny rozkład danych statystycznych zachodził w dwóch zmiennych. Pierwszą z nich była wiara. Przekonanie, że mity to krzywdzące opinie dotyczące dziecka i dzieciństwa, było większe u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 7,208$, $p = 0,027$). Drugim było miejsce zamieszkania. Przekonanie to było największe u osób mieszkających w dużych miastach, a najmniejsze wśród osób zamieszkujących miasteczka ($\chi^2 = 18,233$, $p = 0,006$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 50.

Tab. 50. Stosunek badanych osób dorosłych do mitów jako krzywdzących opinii na temat dziecka i dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity to krzywdzące opinie dotyczące dziecka i dzieciństwa	Miejsce zamieszkania				p
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Tak	48 (38,10%)	18 (35,29%)	24 (44,44%)	61 (51,26%)	$\chi^2=18,233$, $p=0,006^*$
Nie	42 (33,33%)	19 (37,25%)	14 (25,93%)	15 (12,61%)	
Nie mam zdania	36 (28,57%)	14 (27,45%)	16 (29,63%)	43 (36,13%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Badane osoby analizowały wpływ mitów na rozumienie dzieciństwa. Z poglądem, że mity pomagają zrozumieć dziecko i dzieciństwo zgodziło się tylko 15,14% badanych. Nie zgodziło się natomiast 55,71% respondentów. Zdania nie miało 28,86%, a 0,29% nie udzieliło odpowiedzi. Zasadniczą zmienną różnicującą otrzymane wyniki badań było miejsce pochodzenia osób dorosłych. Osoby pochodzące ze wsi znacznie częściej podzielały to przekonanie. W najmniejszym stopniu było ono obecne wśród osób z dużych miast ($\chi^2 = 12,827$, $p = 0,046$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 51.

Tab. 51. Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity pomagają zrozumieć dziecko i dzieciństwo a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity pomagają zrozumieć dziecko i dzieciństwo	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Tak	24 (18,90%)	13 (20,31%)	6 (10,34%)	10 (9,90%)	$\chi^2=12,827$, $p=0,046^*$
Nie	61 (48,03%)	40 (62,50%)	32 (55,17%)	62 (61,39%)	
Nie mam zdania	42 (33,07%)	10 (15,62%)	20 (34,48%)	29 (28,71%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (1,56%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejna kwestia brzmiała: Mity są czynnikiem wspierającym wartość dziecka. Najliczniejsza grupa badanych osób nie zgodziła się z podanym stwierdzeniem (49,14%). Zdania w tym temacie nie miało 35,71% respondentów. Odpowiedź *Tak* stanowiła 14,86% wszystkich odpowiedzi. Zmiennymi różnicującymi otrzymane dane statystyczne były wiara oraz miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych. Opisywane przekonanie o

wspieraniu przez mity wartości dzieciństwa było dużo większe u osób wierzących niż niewierzących ($\chi^2 = 6,220$, $p = 0,045$), a także było największe u osób z miasteczek, a najmniejsze u osób z dużych miast ($\chi^2 = 14,445$, $p = 0,025$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 52.

Tab. 52. Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity wspierają wartości dziecka a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity wspierają wartość dziecka i dzieciństwa	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Tak	7 (11,11%)	45 (15,68%)	$\chi^2=6,220$, $p=0,045^*$
Nie	40 (63,49%)	132 (45,99%)	
Nie mam zdania	16 (25,40%)	109 (37,98%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,35%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Mając na uwadze przedstawione powyżej wyniki badań, zauważalne było, że osoby niewierzące były skłonne częściej zauważać samą obecność mitów w społeczeństwie oraz trafnie wskazywać na jej negatywne konsekwencje. Miejsce zamieszkania oraz miejsce pochodzenia związane z dużym miastem sprzyjało zauważaniu obecności mitów oraz elementów myślenia mitycznego w postępowaniu osób dorosłych. Negatywne konsekwencje mitów i wynikające z nich zachowania dorosłych były znacznie częściej podkreślane przez osoby niewierzące oraz mieszkające w dużych miastach. Ponownie wykształcenie było ważną zmienną różnicującą otrzymane dane. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym znacząco rzadziej wskazywały na negatywne konsekwencje mitów w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa.

W dalszej kolejności, badanych poproszono o ustosunkowanie się do zdania: Mity przyczyniają się do łamania praw dziecka. Zgodę z nim wyraziło 32,86%. Natomiast najliczniejszą grupą odpowiedzi był brak zdania (36,00%). Nie zgodziło się natomiast 31,14% wszystkich respondentów. Istotne różnice statystyczne zaszły w czterech grupach zmiennych, które obejmowały: wykształcenie, miejsce pochodzenia, miejsce zamieszkania, wiarę. Przekonanie, że mity przyczyniają się do łamania praw dziecka było największe u osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najmniejsze u osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 17,589$, $p = 0,007$). Dużą rolę odgrywało miejsce pochodzenia – przekonanie o sprzyjaniu łamaniu praw dziecka było największe u osób z dużych miast, natomiast najmniejsze u osób z miast ($\chi^2 = 14,535$, $p =$

0,024). Takie przekonanie było większe u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 10,464$, $p = 0,005$). Ostatnią zmienną, która ukazała istotną zależność statystyczną na poziomie $\chi^2 = 19,327$ oraz przy poziomie istotności $p = 0,004$, było miejsce zamieszkania. Przekonanie o przyczynianiu się mitów do łamania praw dziecka było największe u osób zamieszkujących duże miasta, a najmniejsze u osób mieszkających w miasteczkach. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 53.

Tab. 53. Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity przyczyniają się do łamania praw dziecka a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity przyczyniają się do łamania praw dziecka	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Tak	11 (16,92%)	48 (33,80%)	10 (28,57%)	46 (42,59%)	$\chi^2=17,589$, $p=0,007^*$
Nie	30 (46,15%)	36 (25,35%)	13 (37,14%)	30 (27,78%)	
Nie mam zdania	24 (36,92%)	58 (40,85%)	12 (34,29%)	32 (29,63%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym stwierdzeniem poddanym analizie było zdanie: Mity nie mają wpływu na dzieciństwo. Najliczniejsza grupa badanych osób dorosłych nie zgadzała się z nim (46,00%). Kolejne 35,14% nie miało zdania. Natomiast tylko 18,57% wskazało na odpowiedź *tak*. Zmienną różnicującą wyniki grup odpowiedzi była wiara. Przekonanie, że mity nie mają wpływu na dziecko i dzieciństwo, było większe u osób wierzących niż u osób niewierzących ($\chi^2 = 6,246$, $p = 0,044$). Omówione dane zaprezentowano w tabeli 54.

Tab. 54. Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity nie mają wpływu na dziecko i dzieciństwo a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity nie mają wpływu na dziecko i dzieciństwo	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Tak	9 (14,29%)	56 (19,51%)	$\chi^2=6,246$, $p=0,044^*$
Nie	38 (60,32%)	123 (42,86%)	
Nie mam zdania	16 (25,40%)	107 (37,28%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,35%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Ważną kwestią dotyczącą mitów była ich dwuznaczność, czyli ambiwalencja. Najlicniejsza grupa respondentów nie miała zdania (49,14%). Kolejne 25,71% zgodziło się z podanym stwierdzeniem, a 24,86% nie zgodziło się. Zastosowane zmienne nie ukazały znaczących różnic statystycznych pomiędzy badanymi grupami.

Przedostatnie kwestie odnosiły się do sprzyjania pojawieniu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa, którego podstawą są mity. Najlicniejsza grupa badanych osób zgadzała się z przytoczonym twierdzeniem (41,14%). Kolejne 35,14% nie miało zdania, a 23,71% nie zgodziło się z nim. Znaczące różnice pomiędzy grupami zaszły w dwóch grupach zmiennych: miejscu zamieszkania oraz płci. Przekonanie, że mity sprzyjają pojawieniu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa, było największe u osób z dużych miast, a najmniejsze u osób zamieszkujących wsie ($\chi^2 = 17,836$, $p = 0,007$). Natomiast różnice pomiędzy płcią respondentów ukazały, że kobiety znacznie częściej przejawiały przekonanie, że mity sprzyjają pojawieniu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa, niż robili to mężczyźni ($\chi^2 = 9,431$, $p = 0,009$). Szczegółowy rozkład danych prezentuje tabela 55.

Tab. 55. Stosunek badanych osób dorosłych do kwestii mitów jako czynnika sprzyjającego pojawieniu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa a płeć dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity sprzyjają pojawianiu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa	Płeć		p
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Tak	112 (43,08%)	32 (35,56%)	$\chi^2=9,431$, $p=0,009^*$
Nie	51 (19,62%)	32 (35,56%)	
Nie mam zdania	97 (37,31%)	26 (28,89%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Ostatnią analizowaną kwestią było pojawienie się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie wytworzonych na podstawie mitów. Najlicniejsza grupa badanych osób dorosłych wyraziła zgodę z tym stwierdzeniem (41,14%). Kolejne 35,14% nie miało zdania. Natomiast ze stwierdzeniem nie zgodziło się 23,71% respondentów. Dwie zmienne pokazały duże różnice statystyczne: miejsce zamieszkania oraz wiara. Przekonanie, że mity sprzyjają pojawieniu się nieprawdziwych sądów i przekonań o dziecku i dzieciństwie, było znacznie większe u osób z dużych miast, a najmniejsze wśród zamieszkujących wsie ($\chi^2 = 17,196$, $p = 0,009$). Natomiast wiara

badanych ujawniła przekonanie, że mity sprzyjają pojawieniu się nieprawdziwych przekonań o dziecku i dzieciństwie – było ono większe u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 7,904$, $p = 0,019$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 56.

Tab. 56. Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity sprzyjają pojawieniu się nieprawdziwych sądów i przekonań o dziecku i dzieciństwie a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Mity sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów i przekonań o dziecku i dzieciństwie	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Tak	43 (68,25%)	151 (52,61%)	$\chi^2=7,904$, $p=0,019^*$
Nie	12 (19,05%)	50 (17,42%)	
Nie mam zdania	8 (12,70%)	85 (29,62%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (0,35%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Wiele uwagi poświęcono wierze badanych osób dorosłych, która stała się jednym z czynników najbardziej różnicujących otrzymane wyniki badań, sprzyjając niejako utrwalaniu mitu oraz wierze w niego. Dlatego warto w tym miejscu wspomnieć o kolejnym ważnym czynnikiem obejmującym ocenę poziomu zaangażowania Kościoła w życie dziecka. Pierwszy obszar był związany z oceną istotności religijnego wychowania dziecka. Najliczniejsza grupa respondentów uznała, że nie ma nic przeciwko religijnemu wychowaniu (33,71%). Kolejna odpowiedź koncentrowała się wokół stwierdzenia: Dobrze, że dziecko uczestniczy w religijnym wychowaniu (16,00%). 15,43% nie miało zdania, a tylko 14,86% badanych uznało, że bardzo zależało im na religijnym wychowaniu dziecka. Kolejne 12,00% wskazało, że nie uważa wychowania religijnego za ważne. Najrzadziej wybierana odpowiedź koncentrowała się wokół braku przywiązywania uwagi do otrzymywania przez dziecko wychowania religijnego (4,29%) oraz wyrażenia sprzeciwu wobec wychowaniu religijnym dziecka (3,14%).

Znaczenie przywiązania do religijnego wychowania dziecka jest większe u osób wierzących niż u osób niewierzących ($\chi^2 = 110,912$, $p < 0,001$). Ważne było także miejsce zamieszkania badanych osób dorosłych – przywiązanie do wychowania religijnego jest największe u osób z miasteczek, a najmniejsze wśród osób z dużych miast ($\chi^2 = 31,045$, $p = 0,028$). Osoby pochodzące z miasteczek deklarują największe przywiązanie do religijnego wychowania dziecka. Najmniejsze ujawniały osoby pochodzące z dużych miast

($\chi^2 = 29,577$, $p = 0,042$). Ostatnią kwestią jest stwierdzenie, że przywiązanie do religijnego wychowania dziecka jest największe u osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najmniejsze z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 28,899$, $p = 0,05$).

Tab. 57. Znaczenie wychowania religijnego a stosunek do wiary badanego dorosłego (N = 350, W = 100%)

Znaczenie przywiązania badanych osób dorosłych do wychowania religijnego dziecka	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Bardzo mi zależy, aby dziecko otrzymywało religijne wychowanie	1 (1,59%)	51 (17,77%)	$\chi^2=110,912$, $p<0,001^*$
Dobrze, że dziecko uczestniczy w religijnym wychowaniu	0 (0,00%)	56 (19,51%)	
Nie mam nic przeciwko religijnemu wychowaniu	10 (15,87%)	108 (37,63%)	
Nie uważam wychowania religijnego za istotne	23 (36,51%)	19 (6,62%)	
Nie zależy mi na otrzymywaniu religijnego wychowania przez dziecko	5 (7,94%)	10 (3,48%)	
Jestem przeciwna religijnemu wychowaniu dziecka	10 (15,87%)	1 (0,35%)	
Nie ma zdania na ten temat	14 (22,22%)	40 (13,94%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	2 (0,70%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kwestią zamykającą rozważania dotyczące wiary badanych osób dorosłych była opinia respondentów co do wpływu Kościoła na wychowanie dziecka. Respondenci oprócz wskazania przez siebie wybranej odpowiedzi mogli również samodzielnie argumentować swój wybór. Najliczniejszą grupę odpowiedzi stanowiło stwierdzenie, że nie mają zdania (37,43%). 28,29% wszystkich badanych stwierdziło, że wpływ Kościoła jest taki, jaki powinien być. Niemal co czwarta osoba uznała, że wpływ Kościoła na wychowanie dziecka był duży (21,14%). Najrzadziej wskazywano, że wpływ Kościoła jest za duży (10,57%) oraz za mały (2,00%). Odpowiedzi nie udzieliło 0,57% badanych. Opinia o pożądanym wpływie Kościoła na wychowanie dziecka jest częstsza u osób niewierzących niż u osób wierzących ($\chi^2 = 25,415$, $p < 0,001$).

Miejsce zamieszkania ujawniło, że osoby zamieszkujące duże miasta uznawały, iż Kościół ma pożądaną wpływ na wychowanie dziecka. Odpowiedź ta najrzadziej padała wśród osób zamieszkujących wsie ($\chi^2 = 45,315$, $p = 0,001$). Natomiast mając na uwadze

miejsce pochodzenia osób dorosłych, należy wskazać, że osoby z dużych miast ujawniały pozytywny wpływ Kościoła na dziecko. Natomiast najmniejszy deklarowany wpływ był widoczny wśród osób z miast ($\chi^2 = 34,098$, $p = 0,001$).

Najważniejsze w przedstawianej analizie było ukazanie swobodnych wypowiedzi badanych osób dorosłych, obejmujące dwie grupy. W pierwszej znalazły się odpowiedzi, że wpływ Kościoła na wychowanie dziecka był za duży. Pojawiały się argumenty dotyczące obecności w narracjach Kościoła wielu mitów, mających krzywdzący wpływ na życie dziecka. Podkreślono kwestię niedostosowania treści nauczania Kościoła do współczesnej rzeczywistości społecznej. Zwrócono uwagę, że Kościół często przekazuje szkodliwe, schematyczne postawy wobec dzieci, stające się podstawą przedmiotowego traktowania najmłodszych. Ilustracją dla tej kwestii były następujące wypowiedzi: *Prowadzą często indoktrynację i mącą w głowach. Kochajmy i bądźmy uczciwi. Dziecko samo wybierze dobrą drogę, mając dobre wzorce; Kościół za mocno wchodzi w nasze życie; Kościół powiela wiele szkodliwych mitów; Kościół to instytucja niemająca pojęcia o wychowaniu; Kościół nie ma pojęcia o dzieciach i rodzinie; Religia powinna głosić prawdę, a są to właśnie mity, w które ślepo wierzą dorośli; Przekazywanie nieodpowiednich postaw wobec dzieci; Kościół przekazuje nieprawidłowe wzorce wychowania; Zbyt dużo negatywnych zachowań w Kościele katolickim (brak biblijnych przykładów, pycha, molestowanie); Nieodpowiednio przekazywane treści; Dziecko nie musi być w religijnej doktrynie, aby poznać relacje i świat; Religię należy oddzielić od szkoły, Kościół od państwa; Dzisiejsze nauczanie Kościoła nie ma nic wspólnego z religią, to pranie mózgu, uznanie, że należy wszystko przyjmować bez cienia wątpliwości; Gdyż usiłuje interpretować rzeczywistość w jedynej, nieomylny sposób; Kościół przekazuje negatywne wzorce postrzegania dziecka; Z mojego doświadczenia Kościół może mieć krzywdzący wpływ na psychikę dziecka; Kościół próbuje mieć wpływ na każdą dziedzinę życia, bardzo często umniejszając rolę dziecka, np. zabieranie wolności wyznania i wyboru poprzez chrzest; Przekazuje schematyczne i nieprawidłowe postawy wobec dzieci.*

Druga grupa obejmowała wskazania, że wpływ Kościoła na wychowanie dziecka jest za mały. Respondenci wskazywali na następujące argumenty: *Zbyt małe uczestnictwo dzieci w obrzędach religijnych; Wspiera rozwój duchowy; Kryzys wiary; Rodzice nie uczestniczą w sakramentach kościelnych.*

Tab. 58. Wpływ Kościoła na wychowanie dziecka a wiara dorosłego (N = 350, W = 100%)

Wpływ Kościoła na wychowanie dziecka	Stosunek do wiary		p
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Za duży	12 (19,05%)	25 (8,71%)	$\chi^2=25,415$, $p<0,001^*$
Duży	21 (33,33%)	53 (18,47%)	
Taki jak powinien być	4 (6,35%)	95 (33,10%)	
Za mały	0 (0,00%)	7 (2,44%)	
Nie mam zdania	26 (41,27%)	105 (36,59%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	2 (0,70%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Większość osób trafnie wskazywała, że w przestrzeni dziecka i dzieciństwa obecne jest wiele mitów. Kwestię tę należy odnieść do przedstawionych powyżej wyników badań, gdzie 52,93% badanych osób dorosłych stwierdziło, że w temacie dziecka i dzieciństwa występuje wiele nieprawdziwych mitów. Przytoczone wyniki badań zostały opisane szerzej na stornie 347. Osoby dorosłe w pewnym stopniu zdają się wykazywać świadomość dotyczącą obecności mitów w społeczeństwie. Kolejna kwestia wiąże się z występującymi zależnościami pomiędzy wiarą badanych a postrzeganiem mitów oraz ich konsekwencji w życiu dziecka. Osoby niewierzące znacznie częściej zauważają negatywny wpływ mitów na życie dziecka, a także wskazują na częstsze występowanie mitów w życiu człowieka. Osoby niewierzące znacznie częściej niż wierzące trafnie charakteryzują konsekwencje mitu, wskazując na brak zrozumienia dziecka. Osoby wierzące w swoich odpowiedziach nie zauważyły wpływu mitów na życie człowieka, a dalej na dziecko i dzieciństwo.

Różnice są zauważalne w zmiennych obejmujących miejsce zamieszkania oraz pochodzenia badanych. Osoby deklarujące pochodzenie z terenów wiejskich dostrzegły wiele pozytywnych stron obecności myślenia mitycznego w społeczeństwie, wskazując, że może ono sprzyjać lepszemu zrozumieniu dziecka i dzieciństwa. Dla opisywanej grupy myślenie mityczne było naturalną kwestią, będącą jednym z kilku elementów ich rzeczywistości. Osoby mieszkające w dużych miastach znacznie częściej zauważały negatywne konsekwencje istnienia mitów w życiu człowieka, a także dziecka. Osoby zamieszkujące duże miasta wskazywały, że obecność mitów oraz myślenia mitycznego sprzyja łamaniu praw dziecka.

Podsumowując powyższe wyniki badań, należy zaznaczyć, że zmienną w największym stopniu wpływającą na postrzeganie roli mitów w społeczeństwie, ale przede wszystkim ich konsekwencji w życiu dziecka, była wiara oraz wykształcenie badanych

osób dorosłych. Należy podkreślić, że osoby wierzące znacznie częściej wykazywały się pozytywnym stosunkiem do mitów oraz ich wpływu na życie dziecka i dzieciństwo, nie zważając na krzywdzące oraz trudne sytuacje powstające na ich podstawie. Natomiast osoby niewierzące znacznie częściej zauważały obecność mitów oraz myślenia mitycznego w życiu człowieka, a także trafniej ukazywały negatywne konsekwencje, jakie mity powodują w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa. Zatem to właśnie wiara badanych osób dorosłych może być czynnikiem, który sprzyja skłonności do wiary w mity oraz bagatelizowania konsekwencji, jakie powstają. Wykształcenie badanych niemal w każdym obszarze ujawniło zróżnicowanie wyników poszczególnych grup. Najwięcej różnic występowało w odpowiedziach dwóch grup o różnym wykształceniu. Dotyczyły one osób z wykształceniem wyższym, najczęściej magisterskim, ale i licencjackim oraz osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym. Pierwsza grupa najczęściej odnosiła się do negatywnych konsekwencji obecności mitów oraz myślenia mitycznego w odniesieniu do dziecka i dzieciństwa. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym znacznie częściej uznawały mit za źródło wiedzy dotyczącej dziecka i dzieciństwa, a także postrzegały go jako czynnik wspierający wartość dziecka. Osoby zamieszkujące oraz pochodzące z dużych miast znacznie częściej charakteryzowały negatywne konsekwencje obecności mitów i myślenia mitycznego w życiu dziecka i jego dzieciństwa.

Mając na uwadze przedstawione powyżej wyniki badań, należy wskazać na kilka zasadniczych wniosków. Wśród najczęściej powielanych był mit dobrego dziecka jako jednostki, która nie ulega gwałtownym emocjom, nie manifestuje ich poprzez krzyk lub płacz. Podkreślano również, że dziecko powinno szanować osoby dorosłe. W określonych poglądach na temat dziecka wskazywano konieczność uznania zwierzchnictwa dorosłych, poszanowania ich zdania. Przedstawione narracje ponownie ukazują, jak głęboko zakorzeniony jest mit dobrego dziecka w potocznej refleksji osób dorosłych. Myślenie mityczne zaś badanych dorosłych często dotyczyło dzieci jedynych. Mityczne sposoby patrzenia na dzieci wychowujące się bez rodzeństwa ukazywały je jako bardziej samolubne, nie potrafiące się dzielić, a także tworzyć więzi społecznych.

Mity dotyczące dziecka i dzieciństwa mogą być rozumiane w perspektywie przemocy wobec dziecka zostawiającej niewidoczne rany, ukryte we wnętrzu człowieka. Przemoc symboliczna wiąże się z narzuceniem dziecku w trakcie socjalizacji pewnych norm i wartości, prowadzi do ich bezwzględnej akceptacji, a w efekcie uprzedmiotowia dziecko. Przekazywanie mitycznych wzorców myślenia jest wyrazem międzygeneracyjnego mechanizmu radzenia sobie z otaczającą rzeczywistością. Konsekwencją jest często nieświadome powielanie wzorców, które dla osób dorosłych

stanowią akceptowalną formę zachowania, wyrażenie swojej dominacji oraz zbudowanie autorytetu. Bardzo często przejawiane zachowania oraz sposoby funkcjonowania człowieka są podzielane i akceptowane przez całe społeczności, co stanowi czynnik zachęcający do powielania znanych schematów myślenia i pozwalający odchodzić od krytycznego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość.

System powielania krzywdzących mitów może wynikać również z doświadczeń nabytych przez osoby dorosłe we własnym dzieciństwie. Brak możliwości wyrażania swojego zdania, podejmowania decyzji, bagatelizowanie lub lekceważenie dziecka mogą wpływać na chęć uzyskania władzy oraz kontroli w dorosłym życiu. Odpowiednią tego forma wyraża się w mitach, stale obecnych w życiu człowieka, niejako czekających na odpowiednią sytuację do ponownego wkroczenia do życia jednostki. Doświadczenie w dzieciństwie wpływu mitów oraz myślenia mitycznego sprawia, że osoba dorosła może czuć konieczność rekompensowania doświadczonych braków poprzez ponowne uciekanie się do schematycznego i mitycznego postępowania. Opisywana sytuacja wynika w głównej mierze właśnie z braku świadomości występowania mitów w społeczeństwie oraz myślenia mitycznego w życiu człowieka, ale przede wszystkim z konsekwencji niesionych przez oba zjawiska.

W przedstawionych powyżej analizach ważny był międzypokoleniowy przekaz mitów wskazywany przez badanych. Obrazuje on, w jaki sposób kolejne generacje przekazują i powielają treści oraz schematy. Bardzo często osoby dorosłe nie są świadome powracania do myślenia mitycznego, które wynika z niewiedzy, braku odpowiednich zasobów lub próby poradzenia sobie w trudnej i nieznanej sobie sytuacji. Konieczne jest zwiększenie świadomości intencjonalności wychowania, zaspokojenia potrzeb oraz umiejętności dostrzegania, a także poradzenia sobie z własnymi deficytami. Mity w wychowaniu dziecka powodują krzywdy – niewidoczne, ale odciskające piętno na całym przyszłym życiu oraz dobrostanie człowieka dorosłego.

4.Orientacja społeczna badanych dorosłych na temat zagrożeń dziecka i dzieciństwa w warunkach permanentnych zmian społecznych, wraz ze świadomością ich przyczyn, skutków i form pomocy

Analizując kwestię dotyczącą dziecka oraz dzieciństwa, należy wskazać opinię badanych co do poziomu zagrożeń współczesnego dziecka. W tym miejscu skoncentrowałam się na

orientacji osób dorosłych na temacie zagrożeń dziecka, a także poznaniu ich zapatrywań na ich skutki, formy oraz możliwości pomocy.

Pierwsza część analizy dotyczyła orientacji badanych dorosłych w zagrożeniach dziecka. Najliczniej wskazywaną odpowiedzią było stwierdzenie, że dawniej dziecko było mniej narażone na zagrożenia (42,86%). 38,00% badanych wskazało, że współczesne dziecko narażone jest na dużo więcej zagrożeń. Tylko 8,86% osób stwierdziło, że stopień zagrożenia dziecka jest taki sam jak w latach wcześniejszych. Kolejne 7,43% respondentów nie miało zdania. Kolejne 2,86% uznało, że dawniej było więcej zagrożeń, a tylko 1,14% – że współcześnie występuje ich mniej. Odpowiedzi nie udzieliło 0,86% badanych.

W badanych grupach zaszły różnice statystyczne. Pierwsza obejmowała miejsce zamieszkania. Przekonanie o wzroście zagrożeń dziecka było największe u osób zamieszkujących miasteczka, natomiast najmniejsze u osób zamieszkujących miasta ($\chi^2 = 31,531$, $p = 0,007$). Drugim czynnikiem różnicującym wypowiedzi była płeć badanych osób dorosłych – kobiety były przekonane o wzroście zagrożeń dziecka w znacznie większym stopniu niż mężczyźni ($\chi^2 = 12,790$, $p = 0,025$).

Opisując zmiany zagrożeń, należy odnieść się także do wskazań badanych, którzy wybrawszy odpowiedź: Współcześnie jest więcej zagrożeń dziecka, samodzielnie argumentowali wybraną wcześniej odpowiedź. Wśród wypowiedzi wyróżniono pięć grup czynników. Pierwsza dotyczyła zagrożeń zewnętrznych odnoszących się do szeroko rozumianego Internetu, mediów, rozwoju technologii oraz wynikających z nich zagrożeń. Druga grupa obejmowała zagrożenia powstające przez zmiany w życiu człowieka. Kolejna była związana z życiem rodzinnym oraz postawami rodziców, w szczególności brakiem opieki nad dzieckiem. Czwarta obejmowała otoczenie dziecka. Ostatnia grupa wypowiedzi oscylowała wokół zagrożenia rozumianego jako szeroki dostęp do różnorodnych informacji.

Przy pierwszej grupie czynników należy odnieść się do wyrażen wskazanych przez badane osoby dorosłe. Respondenci najczęściej jako współczesny powód zagrożeń wymieniali Internet (25 razy). Kolejnymi zagrożeniami pojawiającymi się najczęściej były media (10 razy). Badani zwracali też uwagę na zagrożenia przedstawiane jako: *cyberzagrożenia; cyfryzacja; telefony; dostęp do nieodpowiednich treści w Internecie; rozwój techniki; dostęp do Internetu; wszechobecna elektronika; zagrożenia płynące z mediów; większy dostęp do mediów; media społecznościowe; portale społecznościowe; telewizja; komputer; cyberprzestrzeń; social media; łatwy dostęp do Internetu; rozwój*

technologiczny; pojawienie się świata wirtualnego, w którym dziecko samo wędruje; istnienie dwóch światów (realnego i wirtualnego); rozwój mediów społecznościowych.

Druga grupa czynników była związana ze zmianami w życiu człowieka. Przytoczono wyrażenia⁶⁸⁶: *zmiana stylu życia; stres; depresja; mody; brak opieki nad dzieckiem; postęp cywilizacyjny; szybki świat; przebudzowanie; pęd życia i zmiany; zmiany społeczne; przestępczość; zagrożenia związane z cywilizacją; zmiany zachodzące w świecie; globalizacja; dostępność wszystkiego na wyciągnięcie ręki; rozwój cywilizacji; problemy globalne i polityczne; mobilność; anonimowość.*

Przy braku opieki nad dziećmi oraz zachowaniach rodziców wyróżniono: *nieprawidłowe zachowania rodziców; wychowanie; zapracowani rodzice; brak opieki nad dziećmi; większa swoboda dzieci; więcej przemocy domowej; brak czasu dla dzieci; brak opieki i uważności osób dorosłych; dzieci są pozostawione same sobie; brak dorosłych w wychowaniu; sfery życia dzieci i młodzieży, których rodzice nie kontrolują; nieświadomość rodziców; izolacja dziecka; brak bliskości; brak czasu ze strony dorosłych.*

Czwarta grupa zagrożeń obejmowała otoczenie dziecka: *dostęp do używek; narkotyki; przemoc; dostępność narkotyków; demoralizacja społeczeństwa; wzrost przestępczość u dzieci; środowisko; używki.*

Ostatnia grupa obejmowała dostęp do różnorodnych informacji: *dostęp do informacji; więcej informacji dotyczących praw dziecka; większy dostęp do informacji ze świata.*

Tab. 59. Zmiana zagrożeń dziecka a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350, W = 100%)

Ocena zmiany zagrożeń dziecka	Miejsce zamieszkania				p
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Kiedyś było ich więcej	1 (0,79%)	1 (1,96%)	5 (9,26%)	3 (2,52%)	$\chi^2=31,531$, p=0,007*
Dawniej było ich mniej	64 (50,79%)	22 (43,14%)	24 (44,44%)	40 (33,61%)	
Jest tak samo obecnie	7 (5,56%)	3 (5,88%)	4 (7,41%)	17 (14,29%)	
Współcześnie jest ich więcej	44 (34,92%)	22 (43,14%)	13 (24,07%)	47 (39,50%)	
Współcześnie jest ich mniej	1 (0,79%)	1 (1,96%)	2 (3,70%)	0 (0,00%)	
Nie mam zdania	9 (7,14%)	1 (1,96%)	6 (11,11%)	10 (8,40%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	1 (1,96%)	0 (0,00%)	2 (1,68%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

Źródło: wyniki badań własnych

⁶⁸⁶Wszystkie wypowiedzi badanych osób dorosłych przytoczono w oryginale.

W dalszej kolejności uszczegóławiającą kwestią w analizie zagrożeń dziecka i dzieciństwa było określenie przez badane osoby dorosłe charakteru zmian zagrożeń. Najczęściej wybieraną odpowiedzią było stwierdzenie, że współczesne zagrożenia są inne niż dawne (64,57%). Natomiast niemal co piąty respondent nie miał zdania (21,71%). Tylko 12,57% badanych osób dorosłych uznało, że dawne i współczesne zagrożenia są takie same, a więc ich charakter nie uległ zmianie. Najrzadziej wybieraną odpowiedzią było stwierdzenie inne (1,14%).

Różnica statystyczna pomiędzy badanymi grupami ujawniła, że przekonanie o zmianie rodzaju zagrożeń dziecka i dzieciństwa było największe u osób z wykształceniem wyższym licencjackim, natomiast najmniejsze u osób z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 17,542$, $p = 0,041$).

Swobodne wypowiedzi badanych koncentrowały się wokół samodzielnego rozwinięcia wybranej odpowiedzi – Współczesne zagrożenia są inne niż były dawniej. Respondenci skupiali się na czynnikach skategoryzowanych w czterech grupach. Pierwsza z nich odnosiła się do współczesnych zagrożeń związanych z Internetem oraz mediami. Koncentrowano je wokół samego pojawienia się Internetu w życiu dziecka, a także dostępnych w nim niebezpiecznych treści oraz ewentualnych znajomości. Druga grupa zagrożeń obejmowała ogólny rozwój świata oraz otoczenia dziecka, w tym w szczególności społeczeństw. Trzecia kategoria odpowiedzi oscylowała wokół zaniedbań osób dorosłych względem dziecka i uwypuklała wykorzystywanie dzieci oraz brak opieki. Ostatnia grupa zagrożeń to powszechniejszy dostęp do używek, dopalaczy czy też alkoholu.

Pierwsza kategoria zagrożeń była związana z mediami oraz Internetem: *Internet, łatwy dostęp do informacji drogą elektroniczną i między rówieśnikami; media; zagrożenia ze strony multimediów; rozwój technologii; elektronika; dzięki elektronice łatwy dostęp do różnorodnych treści (nie zawsze pożytecznych); wiele dzieci czerpie wiedzę o świecie z Internetu – np. TikTok; pornografia w sieci; przez Internet zmienia się postrzeganie siebie i otoczenia; psychopaci mają większy zasięg przez Internet; media społecznościowe, sfera wirtualna; komunikatory; nowoczesne technologie; pornografia i pedofilia rozpowszechniane przez Internet; przez media społecznościowe jest inny ogląd świata; Facebook; cyfrowy świat; niebezpieczne gry w Internecie; łatwość komunikacji; zagrożenia w Internecie; rozwój technologiczny; rozwój social mediów: Internet i przypadkowo poznane w nim osoby.*

Druga grupa zagrożeń koncentrowała się wokół zmian oraz rozwoju społeczeństwa. Ilustrują to podane poniżej odpowiedzi: *kryzys wartości; zmiana stylu życia; wzbogacenie*

się społeczeństwa; rozwój świata; presja otoczenia, mody, ogrom bodźców; brak zrozumienia; wyższość materializmu; rozwój współczesnego świata; postęp cywilizacyjny; bardziej zdegradowany świat; społeczeństwo; postęp; globalizacja; wielość bodźców; zmiana stylu życia i dostęp do wiedzy; dążenia do takiego stylu życia jak w TV; kryzys opieki zdrowotnej; świat się rozwija i buduje nowe zagrożenia; wzrost przestępczości; cywilizacja się zmieniła; wszystko można kupić, załatwić, wszędzie zajrzeć; zmiany otaczającego świata.

Kolejne były zagrożenia wynikające z braku opieki oraz nieprawidłowych zachowań osób dorosłych wobec dzieci. Respondenci w następujący sposób odnosili się do tej grupy czynników: brak kontroli rodziców; przemoc; krzywdzenie dzieci; nieobecność rodziców; więcej swobody dzieci; pedofilia; zmieniły się rodzaje przestępstw na dzieci (przemoc, agresja, molestowanie), mniej czasu poświęcanego przez rodziców dzieciom; dorośli wykorzystują dzieci przez media; zaniedbania rodziców; przestępstwa na małych dzieciach (zło, molestowanie); brak nadzorowania technologii przez rodziców, co powoduje nowe problemy; otaczający świat, pornografia z dziećmi; otoczenie dziecka.

Ostatnią kategorią były zagrożenia skoncentrowane wokół dostępności różnych substancji uzależniających. Badane osoby dorosłe przedstawiły następujące argumenty: dopalacze; do współczesnych zagrożeń dołączyło więcej uzależnień; e-papierosy; większa dostępność do używek; dostęp do narkotyków na ulicach i szkołach; alkohol.

Tab. 60. Ocena charakteru zmian zagrożeń współczesnego dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Zmiana charakteru zagrożeń dziecka i dzieciństwa	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Współczesne zagrożenia są inne, niż były dawniej	42 (64,62%)	84 (59,15%)	29 (82,86%)	71 (65,74%)	$\chi^2=17,542$, p=0,041*
Dawne i współczesne zagrożenia są takie same	9 (13,85%)	23 (16,20%)	2 (5,71%)	10 (9,26%)	
Nie mam zdania na ten temat	14 (21,54%)	35 (24,65%)	4 (11,43%)	23 (21,30%)	
Inne	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	4 (3,70%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

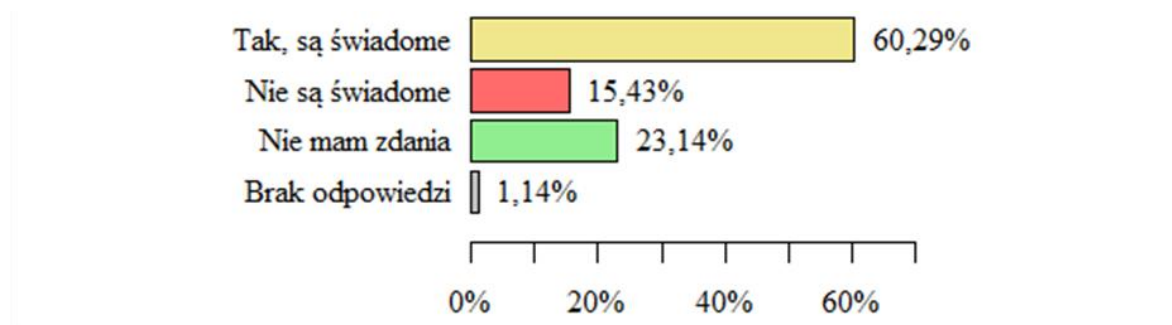
Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym istotnym wątkiem była koncentracja na ocenie świadomości osób dorosłych dotyczącej zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Respondenci wskazali, że osoby dorosłe są świadome zagrożeń, na jakie współcześnie są narażone dzieci (60,29%). Natomiast blisko co czwarta badana dorosła nie miała zdania (23,14%). Kolejne 15,43% uznało, że dorośli nie są świadomi zagrożeń, na jakie współcześnie narażone są dzieci. Zastosowane w badaniach zmienne nie ukazały istotnych występujących różnic statystycznych.

Uszczegóławiając opinie badanych osób dorosłych w kontekście świadomości zagrożeń, należy odnieść się do swobodnych odpowiedzi wskazanych w trakcie wyboru stwierdzenia: Osoby dorosłe nie są świadome zagrożeń dziecka. Respondenci rozwijając wybraną odpowiedź, wskazywali na następujące czynniki: *brak zainteresowania dzieckiem; brak kontroli nad zachowaniami dzieci w Internecie oraz zagrożeniach z nim związanych; bagatelizacja problemów; zbytne skupienie się osób dorosłych na sobie oraz własnej karierze kosztem dzieci; tempo życia; materializm; brak wiedzy w zakresie cyberprzestępczości; występowanie zjawiska pedofilii; za mało czasu poświęconego oraz spędzonego z dziećmi; nieograniczony dostęp do Internetu oraz swoboda działania w nim; niechęć do odkrywania zachowań dzieci; brak wiedzy; brak zainteresowania cyberświatem; brak umiejętności cyfrowych; zaślepienie; brak świadomości zagrożeń występujących w cyberświecie; osoby dorosłe zajęte pracą zawodową/zapracowanie/zbytne skupienie się na pracy zawodowej; zbyt mała świadomość dotycząca zagrożeń/nikłe zainteresowanie zagrożeniami; brak uważności na problemy świata dziecięcego.*

Pełne wypowiedzi respondentów zwracały uwagę na brak czasu dorosłych, którzy często są zbyt zajęci pracą zawodową, rozwijaniem kariery, przez co nie mają pełnej świadomości zagrożeń lub często przez wzgląd na ilość obowiązków bagatelizują pojawiające się trudności lub problemy najmłodszych. Na podstawie przedstawionych poniżej wypowiedzi uwypuklono wielokrotnie pojawiający się brak czasu osób dorosłych, brak realnych i wartościowych relacji oraz czasu, który dzieci spędzają z rodzicami. Według respondentów wskazane powyżej czynniki są jednymi z głównych źródeł zagrożeń dziecka współczesnego. Opisane kwestie ilustrują podane poniżej wypowiedzi: *Rodzice są zapracowani, często nie przywiązują uwagi do zachowań dzieci; Tylko niektórzy dorośli mają wiedzę o realnych zagrożeniach związanych z Internetem; Wielu dorosłych tworzy dodatkowe zagrożenia dla dziecka; Moim zdaniem nie są w pełni świadomi zagrożeń albo mają fałszywy obraz tych zagrożeń, np. większość przemocy wobec dzieci dominuje w rodzinie, a nie obcych; Rodzice chcą mieć „spokój”, za mało interesują się tym co robią dzieci; Rodzice często nie kontrolują tego, co robią dzieci; Dorośli za dużo pracują, przez*

co nie mają czasu dla dzieci; Tylko niektórzy dorośli mają wiedzę o zagrożeniach związanych z Internetem; Dorosłych nie ma w domu i nie wiedzą, co robią dzieci; Dorośli nie nadążają za rozwojem współczesnego świata, nie poświęcają czasu dzieciom; Dorośli nie potrafią trudności dziecka połączyć z obciążeniem technologią.



Wykres 6. Świadomość zagrożeń dziecka w opinii i ocenie badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejne dwie kwestie koncentrowały się na ocenie stopnia zagrożeń dziecka dawniej i współcześnie. Badane osoby dorosłe oceniły oba zagadnienia według podanej skali, ale dla każdego z nich następowała ona na osobnej skali. To pozwoliło mi przedstawić ocenę zagrożeń dziecka dawniej, aby przejść do opinii dotyczącej stopnia zagrożenia dziecka współcześnie. Badane osoby dorosłe ponownie samodzielnie przedstawiły argumenty stanowiące podstawę oceny. Wypowiedzi respondentów zobrazowano w końcowej części rozważań, czyli pod analizą stopnia zagrożeń dziecka współczesnego.

Według podanej skali respondenci najczęściej wskazywali, że poziom zagrożenia oscylował wokół wartości liczbowej 3, czyli środkowej (46,29%). Kolejne 20,89%, czyli niemal co piąta osoba, uznało, że stopień dawniejszego zagrożenia wynosi 4. Trzecią najliczniejszą grupą odpowiedzi była wartość 2, która wskazywała na dość niski stopień zagrożeń dawnego dziecka (16,57%). Stosunkowo najrzadziej wybierano odpowiedzi skoncentrowane przy dwóch przeciwnych końcach skali. 8,29% uznało, że dawny poziom zagrożeń dziecka był dość wysoki (na poziomie 5). Natomiast kolejne 2,29% określiło go jako wysoki (liczba 6 na skali). Na niski poziom zagrożenia wskazało 5,71% badanych osób dorosłych (liczba 1 na skali). Wykształcenie respondentów ukazało istotną zależność statystyczną pomiędzy grupami. Najwyższa ocena stopnia zagrożeń dziecka dawniej była wskazywana wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim, a najniższa – z

podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 28,571$, $p = 0,018$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 61.

Tab. 61. Stopień zagrożeń dziecka dawniej a wykształcenie dorosłego (N = 350, W = 100%)

Stopień zagrożenia dziecka dawniej	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
1 (niski poziom zagrożeń)	8 (12,31%)	8 (5,63%)	2 (5,71%)	2 (1,85%)	$\chi^2=28,571$, $p=0,018^*$
2	18 (27,69%)	23 (16,20%)	2 (5,71%)	15 (13,89%)	
3	26 (40,00%)	68 (47,89%)	17 (48,57%)	51 (47,22%)	
4	6 (9,23%)	31 (21,83%)	11 (31,43%)	25 (23,15%)	
5	6 (9,23%)	9 (6,34%)	1 (2,86%)	13 (12,04%)	
6 (wysoki poziom zagrożeń)	1 (1,54%)	3 (2,11%)	2 (5,71%)	2 (1,85%)	

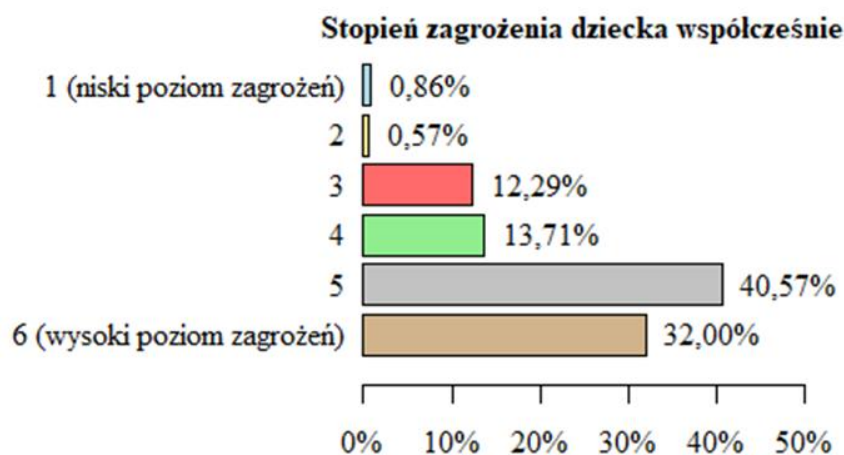
p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Drugą wskazaną powyżej kwestią była ocena stopnia zagrożenia dziecka współczesnego. Respondenci najczęściej wskazywali, że współczesne dziecko jest zagrożone w wysokim stopniu. Ocena ta obejmowała wartość 5 na podanej skali (40,57%). Kolejna liczna grupa, obejmująca 32,00% wszystkich uzyskanych odpowiedzi wśród osób dorosłych uznała, że dziecko jest bardzo zagrożone (liczba 6 na skali oceny). Kolejne 13,71% oraz 12,29% badanych uznało, że współczesne dziecko jest zagrożone na poziomie wartości odpowiadającej liczbie 4 oraz 3. Najrzadziej wybieraną odpowiedzią było stwierdzenie, że dziecko jest zagrożone w niskim stopniu (1; 0,86%). Zastosowane w badaniach zmienne nie ukazały dużych różnic statystycznych pomiędzy grupami. Jednak, jak pokazują przytoczone powyżej wyniki badań, osoby dorosłe zauważają, że współczesne dziecko jest narażone na liczne zagrożenia znacznie bardziej niż dawniej. Należy zatem pomóc dziecku oraz chronić je przez zagrożeniami poprzez zwiększanie świadomości zarówno najmłodszych, jak i ich rodziców. Szczegółowe dane zaprezentowano na wykresie 7.



Wykres 7. Stopień zagrożeń dziecka współcześnie w ocenie i opinii badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Ocena zagrożeń dziecka w kontekście czasów dawnych oraz współczesnych obejmowała również swobodną wypowiedź. Respondenci wskazywali na czynniki lub źródła tych zagrożeń. Należy wyróżnić pięć grup czynników. Pierwsza z nich była skoncentrowana na ogólnie rozumianych zmianach postaw w społeczeństwie, odejściu od tradycyjnych modeli życia oraz narastających postawach obojętności. Pojawiły się następujące wypowiedzi: *wartości rodzinne i społeczne w znaczny sposób zostały zatracone; poniżanie; bezwzględność; brak tolerancji; brak zrozumienia; brak empatii do drugiego człowieka; niechęć w stosunku do dziecka; przemoc; mało dobrych przykładów; postęp cywilizacji; zazdrość; jeden człowiek dla drugiego jest wrogiem; świat jest bardziej „otwarty”, więc jest więcej zagrożeń; zmiany w społeczeństwie; odejście od podstawowych wartości; presja społeczna; tempo życia; brak sztywnych zasad; odejście od podstawowych wartości; rywalizacja; pęd życia; brak zrozumienia wobec drugiej osoby; więcej problemów; tempo życia; brutalność; większa agresja.*

Kolejna grupa zagrożeń obejmowała czynniki środowiskowe wynikające głównie ze zmian zachodzących w najbliższym otoczeniu dziecka. Były to: ogólne zmiany w świecie, postęp cywilizacyjny oraz wpływ globalizacji na życie człowieka. Ilustrują to podane poniżej odpowiedzi: *dostęp do świata zachodniego; dynamiczne zmiany w życiu człowieka i dziecka; znaczny wzrost przestępczości; nadmierna globalizacja; poszerzenie świadomości o zagrożeniach; pojawienie się praw dziecka; rozwój technologiczny; obieg informacji i szybkość przemieszczania się; zagęszczenie ludności; globalizm; konsumpcjonizm; środowisko; rówieśnicy; większa ilość samochodów; wzrost innowacji*

technologicznej; złe środowisko; dzieci są wciągane w świat przestępczości; rówieśnicy, wśród których dzieci się obracają.

Trzecia grupa zagrożeń dotyczyła wpływu technologii oraz Internetu na życie dziecka. Były to wskazania, które były już wielokrotnie obecne w narracjach badanych osób dorosłych. Następnie podkreślono rolę mediatyzacji życia dziecka, powstających na tej podstawie licznych zagrożeń, a także ewentualnego uzależnienia od świata wirtualnego. Zagrożenia te charakteryzowano w następujący sposób: *dawniej dzieci więcej czasu spędzały w swoim towarzystwie, teraz tylko media społecznościowe; wyimaginowany świat w Internecie; telefony; Internet; świat wirtualny; dostęp do Internetu i aktywny udział w nich dzieci; dzieci są uzależnione od Internetu, gier komputerowych, szkodliwych i nielegalnych treści; media społecznościowe – niebezpieczeństwo na każdym kroku; aktywność dzieci przenosi się często w świat niedostępny dla rodziców, np. Internet; dostęp do informacji za pomocą elektroniki.*

Respondenci koncentrowali się na stwierdzeniach dotyczących stałej obecności zagrożeń w życiu dziecka, które zmieniają formę oraz zależą od czasu historycznego. Bardzo często badane osoby zestawiały czasy dawne i ich charakter zagrożeń z aktualną rzeczywistością społeczną cechującą się nowymi źródłami zagrożeń. Należy wskazać na następujące wypowiedzi badanych: *nie widzę możliwości wyzbycia się zagrożeń; dawniej środki przekazu dla dzieci były mniej lub bardziej nadzorowane, dzisiaj jest to trudniejsze; dawniej nie miało się świadomości o zagrożeniach, teraz wszędzie słyhać o nich; to prawda, że są inne czasy, ale zagrożenia dawne były na miarę tamtych czasów i współczesne są na miarę czasów aktualnych; współczesne zagrożenia są nadal na wysokim poziomie, gdyż zmieniają formę i miejsce występowania; uważam, że jest podobnie, tylko dawniej mniej się mówiło na ten temat; dzieci w dalszym stopniu są narażone na różnorodne niebezpieczeństwa; pojawienie się nowych zagrożeń; obecnie, w porównaniu do dawnych czasów są różne zagrożenia; dzieci żyją w świecie gier i postępują tak samo w świecie rzeczywistym; reklamy; obecnie dziecko od początku jest wystawiane na ocenę, jego wizerunek jest poddawany opinii publicznej; współczesne zagrożenia są spowodowane mediami społecznościowymi, problemami globalnymi i politycznymi.*

Ostatnia kwestia obejmowała czynniki związane z zachowaniami osób dorosłych prowadzącymi do braku czasu spędzanego z dziećmi, szczególnego zaniku więzi oraz relacji. Wśród tej grupy można wymienić następujące wypowiedzi: *brak czasu; brak świadomości rodziców; dawanie dzieciom zbyt dużo swobody; brak zainteresowania ze strony rodziców; chęć posiadania „najlepszego dziecka”; niepełna rodzina; brak czasu dla dzieci; brak uważności dorosłych; zbyt niska kontrola osób dorosłych w obliczu zagrożeń;*

molestowanie przez dorosłych; mobbing; życie w ciągłym biegu i niezauważanie wszystkiego, co dzieje się wokół dziecka; brak zrozumienia dziecka przez inne osoby; pęd życia i brak zauważenia, co dzieci robią i jak spędzają czas; bezstresowe wychowanie; dzieci większość czasu spędzają bez opieki i przychodzą im głupie pomysły do głowy; masowe publikowanie wizerunków dzieci; dzieci pozostają bez kontroli rodziców; zaniedbania osób dorosłych; brak umiejętności wychowawczych rodziców oraz ich niedojrzałość do podejmowania roli; rodzice nie rozmawiają ze swoimi dziećmi o problemach.

Wskazane powyżej analizy w sposób bardzo trafny ujawniają i ukazują liczne zagrożenia dziecka i dzieciństwa, które są charakterystyczne dla czasów współczesnych. Należy zwrócić uwagę na kilka szczególnie ważnych wypowiedzi, podkreślających, że wiele zagrożeń wynika z postawy osób dorosłych oraz ich zachowań. Podane poniżej narracje podkreślają fakt, że często same osoby dorosłe, ich zachowania oraz wybory stanowią źródło zagrożeń dla dziecka. Pojawiały się również tutaj ponownie odniesienia do zagrożeń wynikających z zakorzenienia dzieciństwa w świecie Internetu. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi badanych: *Dawniej według mnie niebezpieczeństwo wynikało z braku uwagi dorosłych (np. wypadki, wypadki rolnicze), a współcześnie sam człowiek dorosły jest zagrożeniem dla dziecka (przemoc, molestowanie, zabójstwa); Rodzice nie poświęcają czasu swoim dzieciom, nie kontrolują ich, często dzieci siedzą godzinami przed komputerami, w których czyhają pedofile; Największe zagrożenia powodują sami rodzice, dorośli, a nawet instytucje; Dzieci są jedną z najbardziej zagrożonych grup społecznych przez brak autonomii i dużą zależność od dorosłych i powszechne uznanie prawa rodziców do rządzenia dzieckiem, nawet kiedy prowadzi do krzywdy; Rodzice dają więcej wolności – brak opieki i dziecko zostaje samo z tym złem wokół; Ze względu na pęd życia nie znamy (jako dorośli) wielu zagrożeń lub udajemy, że one nie istnieją; W dzieciństwie dawnym dzieci często były dyskryminowane przez dorosłych, dziś przez rówieśników; Przemoc ze strony rodziców (bliskich osób dziecka), bierność osób postronnych na krzywdę dziecka.*

Przedstawione powyżej wypowiedzi osób dorosłych koncentrowały się wokół wielu zagrożeń związanych z korzystaniem z Internetu, szeroko rozumianych mediów, które sprzyjają pojawianiu się w życiu dziecka wielu sytuacji trudnych, bezpośrednio zagrażających jego rozwojowi. Brak kontroli osób dorosłych, pojawiający się w przedstawionych narracjach, był rozumiany nie tylko jako kolejne zagrożenia, ale również czynnik ułatwiający wpływ Internetu na dziecko i jego dzieciństwo. Co równie ważne, w przytoczonych powyżej wypowiedziach respondenci podkreślali, jak wiele zachowań, takich jak przemoc, zaniedbania, brak uwagi lub wszechstronne udostępnianie wizerunku

dziecka, stanowi współczesny katalog zagrożeń doznawanych przez dziecko we własnej rodzinie. Badane osoby dorosłe, podobnie jak w wielu wskazanych powyżej kwestiach, podkreślały, że tak naprawdę cały otaczający świat stanowi źródło zagrożeń dla dziecka. Wskazywały na wymuszony pośpiech, który zabiera najmłodszym czas oraz uwagę osób dorosłych i szansę na wspólnie spędzone chwile. Wszystkie powyższe wnioski uwypuklają brak uważności osób dorosłych, skutkujący obniżeniem wrażliwości na trudności i problemy dziecka. W wypowiedziach widać błędne koło – przemożny wpływ świata zewnętrznego oraz globalizacji na osoby dorosłe sprawia, że coraz rzadziej i coraz mniej czasu oraz uwagi poświęcają swoim najbliższym, w tym dzieciom. To staje się niejako niemym przyzwoleniem na swobodne korzystanie z mediów, swoiste zanurzenie w świat wirtualny bez kontroli oraz nadzoru.

W kolejnym etapie analizie poddano kwestię stosunku badanych osób dorosłych do stwierdzenia: Współcześnie łamie się prawa dziecka. Najliczniejsza grupa badanych osób dorosłych nie miała zdania na ten temat. Odpowiedź ta obejmowała stwierdzenie trudno powiedzieć (32,00%). Kolejne 27,43% stwierdziło, że raczej zgadza się z podanym stwierdzeniem. Niemal co piąty respondent – że raczej nie zgadza się z nim (19,43%). Zdecydowanie zgodziło się z nim 18,05% badanych. Natomiast 3,14% zdecydowanie nie zgodziło się, że współcześnie łamie się prawa dziecka. Zmienną różnicującą otrzymane dane była płeć badanych osób dorosłych, która ukazała, że przekonanie o łamaniu praw dziecka we współczesnej rzeczywistości społecznej było częstsze u kobiet niż u mężczyzn ($\chi^2 = 9,512$, $p = 0,049$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 62.

Tab. 62. Opinie dotyczące łamania praw dzieci a płeć dorosłego (N = 350, W = 100%)

Współcześnie łamie się prawa dzieci	Płeć		P
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Zdecydowanie tak	54 (20,77%)	9 (10,00%)	$\chi^2=9,512$, $p=0,049^*$
Raczej tak	74 (28,46%)	22 (24,44%)	
Raczej nie	45 (17,31%)	23 (25,56%)	
Zdecydowanie nie	6 (2,31%)	5 (5,56%)	
Trudno powiedzieć	81 (31,15%)	31 (34,44%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Wyniki badań uwypukliły, że mity są zazwyczaj pewnymi krzywdzącymi opiniami lub poglądami dotyczącymi danej grupy lub jednostki. Dlatego tak potrzebne było

zwrócenie uwagi na kreślenie przez osoby dorosłe opinii, które mogą być postrzegane jako jedno z wielu źródeł zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Badane osoby określiły, czy ich zdaniem wyrażane opinie były czynnikiem stwarzającym zagrożenia dla dziecka i dzieciństwa. Zaskakującym faktem były otrzymane wyniki, ponieważ blisko 75,14% badanych nie miało zdania. To było równoznaczne z brakiem przykładania uwagi do powstawania oraz wyrażania opinii dotyczącej dziecka i dzieciństwa. Kolejna grupa 22,86% respondentów zgodziła się, że opinie osób dorosłych mogą być źródłem zagrożeń. Tylko 1,71% nie zgodziło się z podanym stwierdzeniem, a 0,29% badanych nie udzieliło odpowiedzi.

Zarówno wykształcenie, miejsce pochodzenia, miejsce zamieszkania, jak i płeć w znaczącym stopniu różnicują opinie respondentów. Przekonanie, że opinie kreślone na temat dziecka i dzieciństwa przez osoby dorosłe mogą stwarzać zagrożenie dla dziecka i dzieciństwa było największe u osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najniższe – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 12,999$, $p = 0,043$). Kolejną kwestią było miejsce pochodzenia, które zobrazowało, że osoby deklarujące pochodzenie z dużych miast najczęściej uznawały, że opinie osób dorosłych mogą być źródłem zagrożeń. Natomiast najrzadziej pogląd taki przedstawiały osoby pochodzące ze wsi ($\chi^2 = 14,458$, $p = 0,025$). Należy również wskazać, że badane osoby dorosłe, które zamieszkiwały miasteczka ujawniały największe przekonanie o możliwym wpływie opinii osób dorosłych jako zagrożenia dla dziecka i dzieciństwa. Najrzadziej przekonanie to było obecne wśród osób zamieszkujących wsie ($\chi^2 = 13,790$, $p = 0,032$). Ostatnią zmienną różnicującą otrzymane wyniki badań była płeć respondentów. Wspomniana opinia była częstsza u kobiet niż mężczyzn ($\chi^2 = 6,399$, $p = 0,041$).

Mając na uwadze opisane powyżej wyniki badań należy podkreślić, że osoby dorosłe zdają się nie skupiać uwagi na kreślonych przez siebie opiniach dotyczących dziecka i dzieciństwa. Konieczne jest podniesienie świadomości badanych. Opisane powyżej szczegółowe dane statystyczne zaprezentowano w tabeli 63.

Tab. 63. Wpływ opinii osób dorosłych na zagrożenia dziecka i dzieciństwa a płeć dorosłego (N = 350, W = 100%)

Opinie na temat dziecka i dzieciństwa kreślone przez dorosłych, stwarzające źródła zagrożeń na rzecz dzieci i dzieciństwa	Płeć		p
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Tak	67 (25,77%)	13 (14,44%)	$\chi^2=6,399$, $p=0,041^*$
Nie	3 (1,15%)	3 (3,33%)	
Nie mam zdania	189 (72,69%)	74 (82,22%)	
Brak odpowiedzi	1 (0,38%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu należy przejść do argumentów badanych osób dorosłych przemawiających za dokonaną oceną w kwestii kreślenia przez osoby dorosłe opinii mogących stanowić źródło zagrożeń dla dziecka. Badane osoby dorosłe przedstawiły argumenty przemawiające za dokonaną oceną. Przytoczyłam argumenty potwierdzające powstające zagrożenia. Respondenci zwracali uwagę na to, że opinie dorosłych mogą stwarzać zagrożenie dla dziecka i dzieciństwa. Wypowiedzi koncentrowały się wokół braku szacunku dla dziecka jako osoby, a także dążeń do uogólniania jego sylwetki wraz z odbieraniem jego indywidualności. Częstymi argumentami były również określenia, że wyrażana opinia odnosi się do osobistego punktu widzenia, przez co może być ona krzywdząca dla dziecka i przekazywać zafałszowany obraz. Uwypuklono kwestię stereotypowego postrzegania dzieci jako grupy społecznej, co skutkuje odebraniem samodzielności działania oraz biernością najmłodszych. Opinie badanych zostały wyrażone w następujących odpowiedziach: *bagatelizowanie potrzeb dziecka; upraszczanie, spłylenie okresu dzieciństwa; inni rodzice mogą korzystać z tych poleceń, co nie będzie pasować do ich sytuacji; z powodu nieprawdziwych realiów przedstawionych w mediach społecznościowych; pokazują nieprawdę i powielają krzywdzenie dzieci; dziecko jest białą kartą, która nasiąka przez dorosłych; do każdego dziecka należy podejść indywidualnie, stosowanie mitów, szczególnie tych nieprawdziwych, może mieć negatywny wpływ; brak miłości i akceptacji; przede wszystkim brak zrozumienia, szacunku do drugiej osoby; bo myślą, że dzieci są bezbronne, nic nie rozumieją, zapomną ewentualną krzywdę (dziecko jest tak małe, że nie będzie pamiętać); mogą być krzywdzące i stygmatyzować dzieci i zabierać im pewność siebie; dziecko jest traktowane przedmiotowo; mogą odbierać dzieciom chęć działania oraz sprzyjać niskiej samoocenie dziecka; bo wiodące mity są*

krzywdzące, oceniające, nieprawdziwe; ponieważ mogą być stereotypowe, niepatrzące na dobro i szczęście dzieci; brak zrozumienia między pokoleniami; zawierają często nieprawdziwe problemy lub sytuacje; brak wiedzy na temat wychowania; ponieważ są nieprawdziwe, zakłamują rzeczywistość; ponieważ takie opinie mogą fałszować obraz dziecka; bo nie traktują dzieci jako odrębne, myślące i czujące istoty; rodzice, nauczyciele, wierząc mitom czy stereotypom, stają się mniej czujni i obiektywni; osoby dorosłe często przez pryzmat swoich wspomnień z dzieciństwa w innych realiach utrudniają zrozumienie aktualnych potrzeb i zagrożeń dziecka.

Kwestią zamykającą ogólnie postrzeganie zagrożeń dziecka i dzieciństwa było określenie stopnia, w jakim respondenci zgadzają się ze stwierdzeniem: Współczesne dzieciństwo jest zagrożone na nieznaną dotąd skalę. Co więcej, należy zaznaczyć, że wraz ze zgodą z podanym wyrażeniem badane osoby dorosłe przedstawiały własne argumenty podtrzymujące wybór. Wybrane narracje przedstawiono poniżej.

Najliczniejsza grupa badanych osób dorosłych uznała, że raczej zgadza się z podanym stwierdzeniem (54,29%). Co piąta osoba nie miała zdania (22,86%). Porównywalne wartości procentowe określono dla odpowiedzi raczej się nie zgadzam (10,86%) oraz zdecydowanie się zgadzam (10,57%). Najrzadziej wybierano odpowiedź zdecydowanie się nie zgadzam (1,14%).

Różnice statystyczne wystąpiły w dwóch grupach odpowiedzi. Pierwsza z nich dotyczyła wykształcenia badanych osób dorosłych. Ta zmienna ukazała największe przekonanie, że dzieciństwo jest zagrożone na nieznaną dotąd skalę, wśród osób z wykształceniem podstawowym, a najrzadziej wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 23,749$, $p = 0,022$). Natomiast w kontekście miejsca zamieszkania znacząco wyższe przekonanie o zagrożeniu dzieciństwa na nieznaną dotąd skalę było wśród osób zamieszkujących w miasteczka, a najmniejsze u osób mieszkających w dużych miastach ($\chi^2 = 23,071$, $p = 0,027$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 64.

Tab. 64. Ocena stopnia zagrożenia dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350, W = 100%)

Współczesne dzieciństwo jest zagrożone na nieznaną dotąd skalę	Miejsce zamieszkania				p
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Zdecydowanie zgadzam się	8 (6,35%)	8 (15,69%)	5 (9,26%)	16 (13,45%)	$\chi^2=23,071$, $p=0,027^*$
Raczej się zgadzam	74 (58,73%)	33 (64,71%)	31 (57,41%)	52 (43,70%)	
Raczej się nie zgadzam	9 (7,14%)	4 (7,84%)	5 (9,26%)	20 (16,81%)	
Zdecydowanie się nie zgadzam	3 (2,38%)	1 (1,96%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	
Nie mam zdania	32 (25,40%)	5 (9,80%)	12 (22,22%)	31 (26,05%)	
Brak odpowiedzi	0 (0,00%)	0 (0,00%)	1 (1,85%)	0 (0,00%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

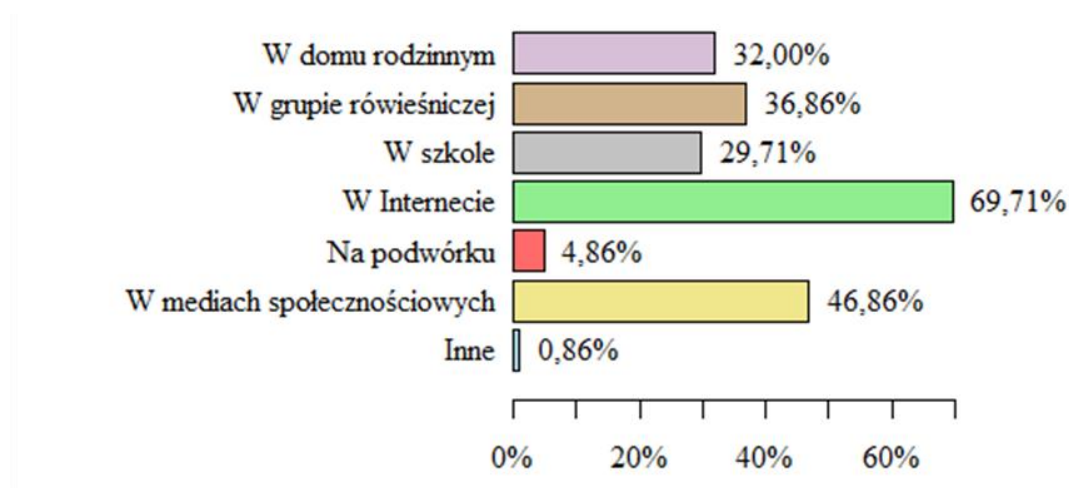
*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Badane osoby dorosłe doprecyzowując omówione powyżej kwestie podały także swobodne wypowiedzi. Skupiły się one na skutkach zmian świata oraz społeczności, które są źródłem licznych zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Ilustracją dla powyższego opisu były następujące wypowiedzi: *dzieci korzystają z Internetu, źródło hejtu; zagrożenie jest duże w każdej grupie: rówieśników, uzależnienie, przemoc, poniżanie; przekazywanie złych wzorów postępowania; nie mamy obecnie pełnej kontroli nad postępem, więc nie potrafimy w pełni przygotować na niego dzieci; bardziej czyny, postępowanie, różnica jest negatywna, opinia, która w niedalekiej przyszłości jest samobójstwem dziecka lub innymi szkodami na psychikę dziecka; często rodzice nie są świadomi swoich wyborów; ponieważ czasy zmieniły się na gorsze, każdy jest wrogiem każdego; dziecko oprócz świata realnego musi odnaleźć się i nie zgubić się w Internecie; obecny system edukacji oraz psychiatrii dziecięcej został upośledzony w wyniku działań polityków; brak wzorców w rodzinie; brak autorytetów i poszanowania zarówno mediów i dzieci.*

W tym miejscu należy przejść do bardziej szczegółowych kwestii skoncentrowanych głównie wokół zagrożeń dotyczących współczesne dzieci. Istotne było określenie możliwych miejsc, w których dziecko jest najbardziej narażone na niebezpieczeństwa. Badane osoby dorosłe wskazały, że największej ilości zagrożeń dzieci doznają w szeroko rozumianym Internecie (69,71%) oraz w mediach społecznościowych (46,86%). Stosunkowo wysoko były również oceniane czynniki związane z grupą rówieśniczą (36,86%), domem rodzinnym (32,00%) oraz szkołą (229,71%). Najrzadziej

wybraną odpowiedzią było podwórko (4,86%). Odpowiedzi *inne* obejmowały tylko 0,86% wszystkich wskazań. Szczegółowe dane zaprezentowano na wykresie 8. Zastosowane zmienne nie ukazały dużych różnic statystycznych.



Wykres 8. Miejsce zagrożeń dziecka w opinii badanych osób dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Ważnym elementem zaprezentowanej analizy było wskazanie bezpośrednich zagrożeń, z którymi – zdaniem badanych osób dorosłych – boryka się współczesne dziecko. Czynnikiem najczęściej wybierany przez respondentów to hejt (76,00%). Wysoko oceniano cztery czynniki: cyberprzemoc (61,71%), poniżanie (47,43%), prześladowanie (46,29%) oraz uzależnienia (42,57%). Kolejne 34,29% oraz 30,57% respondentów uznało, że zagrożeniem doznawanym przez dziecko są niebezpieczne znajomości oraz wyzywanie. Niemal co czwarta osoba wskazywała straszenie (25,43%).

Uśredniając, co piąta osoba badana wskazywała na: samobójstwa (20,29%), zagrożenia w grupie rówieśniczej (19,14%), zagrożenia związane ze szkołą oraz domem rodzinnym (17,43%). Odpowiedzią wybieraną najrzadziej były zagrożenia związane ze zdrowiem (4,29%). Natomiast wskazania w kategorii *inne* objęły 1,14% wszystkich wyborów i zawarto je w następujących określeniach: *manipulowanie; niewydolność systemu edukacji i opieki psychologicznej i brak rozwiązań systemowych w tym obszarze; nieludzkie wymogi dotyczące wyglądu, przekłamania obrazu w mediach, filtrach.*

W analizowanym powyżej aspekcie ważne jest ukazanie różnic statystycznych pomiędzy poszczególnymi grupami, występujących w zmiennych: wykształcenie, płeć oraz wiara. Największe różnice zachodziły w pierwszej zmiennej. Osoby z wykształceniem średnim najczęściej wskazywały, że współczesne dzieci doświadczają wyzywania. Odpowiedź

ta najrzadziej padała wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 7,855$, $p = 0,049$). Odniesienia do straszenia padały natomiast najczęściej w grupie osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej u osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 8,202$, $p = 0,042$). Ostatnią kwestią w perspektywie wykształcenia był wybór odpowiedzi *inne* wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 9,067$, $p = 0,028$). Kolejną zmienną była płeć badanych osób dorosłych, która ujawniła, że zagrożenie określane jako hejt padało znacznie częściej wśród mężczyzn ($\chi^2 = 4,134$, $p = 0,042$). Natomiast duże różnice statystyczne w zmiennej, jaką była wiara, ukazały, że osoby wierzące znacznie częściej zwracały uwagę na zagrożenia dzieci związane z poniżaniem niż robiły to osoby niewierzące ($\chi^2 = 4,228$, $p = 0,04$). Opisane powyżej dane zaprezentowano w tabeli 65.

Tab. 65. Zagrożenia dziecka współczesnego a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Zagrożenia doznawane przez współczesne dziecko	Wykształcenie				P
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Wyzywanie	18 (27,69%)	53 (37,32%)	5 (14,29%)	31 (28,70%)	$\chi^2=7,855$, $p=0,049^*$
Straszenie	17 (26,15%)	34 (23,94%)	3 (8,57%)	35 (32,41%)	$\chi^2=8,202$, $p=0,042^*$
Prześladowanie	30 (46,15%)	71 (50,00%)	13 (37,14%)	48 (44,44%)	$\chi^2=2,112$, $p=0,549$
Poniżenie	25 (38,46%)	73 (51,41%)	17 (48,57%)	51 (47,22%)	$\chi^2=3,018$, $p=0,389$
Cyberprzemoc	37 (56,92%)	83 (58,45%)	28 (80,00%)	68 (62,96%)	$\chi^2=6,296$, $p=0,098$
Hejt	49 (75,38%)	105 (73,94%)	30 (85,71%)	82 (75,93%)	$\chi^2=2,154$, $p=0,541$
Niebezpieczne znajomości	23 (35,38%)	51 (35,92%)	17 (48,57%)	29 (26,85%)	$\chi^2=6,022$, $p=0,111$
Uzależnienia	27 (41,54%)	59 (41,55%)	20 (57,14%)	43 (39,81%)	$\chi^2=3,464$, $p=0,325$
Samobójstwa	12 (18,46%)	28 (19,72%)	11 (31,43%)	20 (18,52%)	$\chi^2=3,058$, $p=0,383$
Zagrożenia w szkole	14 (21,54%)	20 (14,08%)	8 (22,86%)	19 (17,59%)	$\chi^2=2,585$, $p=0,46$
Zagrożenia związane ze zdrowiem	3 (4,62%)	4 (2,82%)	0 (0,00%)	8 (7,41%)	$\chi^2=4,897$, $p=0,18$
Zagrożenia w domu rodzinnym	11 (16,92%)	22 (15,49%)	5 (14,29%)	23 (21,30%)	$\chi^2=1,744$, $p=0,627$
Zagrożenia w grupie rówieśniczej	14 (21,54%)	25 (17,61%)	9 (25,71%)	19 (17,59%)	$\chi^2=1,602$, $p=0,659$
Inne	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	4 (3,70%)	$\chi^2=9,067$, $p=0,028^*$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W dalszej kolejności, badanych poproszono o wskazanie głównych źródeł zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Respondenci najliczniej wskazywali patologię rodziny (79,14%). Kolejnym źródłem były uzależnienia (64,00%). Niemal identyczny procent odpowiedzi dotyczył wpływu mediów na życie dziecka (63,71%). W dalszej kolejności należy wskazać triadę czynników, które w opinii badanych dorosłych były najczęstszymi źródłami zagrożeń dziecka. Były to: brak kontroli ze strony dorosłego (57,71%), kryzys wartości (32,29%) oraz nadmierne wymagania wobec dzieci (30,29%). Ważne były także bieda oraz złe warunki (27,43%). Niemal co piąty respondent jako źródło zagrożenia dziecka wskazywał brak obowiązków (19,43%). Natomiast kolejne 16,57% badanych wskazało konsumpcję. Stosunkowo rzadko badane osoby dorosłe postrzegały jako źródła zagrożeń dla dziecka: zmiany społeczno- kulturowe (12,86%), zmiany wynikające z globalizacji (10,57%) oraz kryzys Kościoła (7,43%). Odpowiedzi *inne* obejmowały 2,86% wszystkich odniesień i odpowiadały one następującym stwierdzeniom: *brak czasu, brak zainteresowania ze strony dorosłych, brak bliskości z rodzicami i zaufania*.

Porównując dane statystyczne, należy podkreślić, że istotne różnice zachodziły w obrębie pięciu zmiennych: miejsca zamieszkania, miejsca pochodzenia, wykształcenia, struktury rodziny oraz wiary. Największe zróżnicowanie otrzymanych wyników zachodziło w obrębie miejsca zamieszkania. Osoby mieszkające w dużych miastach wskazywały najczęściej, że głównymi źródłami zagrożeń są bieda, złe warunki. Najrzadziej robiły to osoby zamieszkujące w miasteczkach ($\chi^2 = 11,452$, $p = 0,01$). Patologię rodziny podawały osoby mieszkające na wsi, a najrzadziej osoby z miast ($\chi^2 = 8,056$, $p = 0,045$). Ostatnie różnice wynikające z miejsca zamieszkania zanotowano przy stwierdzeniu kryzys wartości, które było najczęściej wskazywane przez osoby mieszkające w dużych miastach, a najrzadziej wśród osób zamieszkujących wieś ($\chi^2 = 17,324$, $p = 0,001$).

Kolejne różnice zachodziły w obrębie wykształcenia oraz miejsca pochodzenia. Odpowiedź kryzys Kościoła wybierały najczęściej osoby z wykształceniem wyższym licencyjnym, a najrzadziej – z wyższym magisterskim ($\chi^2 = 9,656$, $p = 0,022$). Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym wskazywały najczęściej na źródło zagrożeń dziecka i dzieciństwa, którym był brak kontroli ze strony dorosłego. Najrzadziej czynnik ten wybierały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 19,022$, $p < 0,01$). Przechodząc do analiz związanych z miejscem pochodzenia badanych osób dorosłych, należy wskazać, że patologia rodziny była najczęściej wybieraną odpowiedzią przez osoby pochodzące z dużych miast, natomiast najrzadziej przez osoby pochodzące z miast ($\chi^2 = 9,407$, $p = 0,024$). Osoby z dużych miast najczęściej jako źródło zagrożeń

dziecka i dzieciństwa wskazywały kryzys wartości. Najbardziej czynnikiem ten był wybierany wśród osób pochodzących ze wsi ($\chi^2 = 10,285$, $p = 0.016$). Ostatnie wnioski odnosiły się do struktury rodziny oraz wiary badanych osób dorosłych. Osoby z rodzin pełnych jako najczęstsze źródło zagrożeń dziecka i dzieciństwa wskazywały wpływ mediów ($\chi^2 = 4,976$, $p = 0,026$). Natomiast uzależnienia najczęściej padały wśród osób wierzących ($\chi^2 = 5,138$, $p = 0,023$). Opisane powyżej dane zaprezentowano w tabeli 66.

Tab. 66. Główne źródła zagrożeń dziecka i dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350)

Główne źródła zagrożeń dziecka i dzieciństwa	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Bieda, złe warunki	37 (29,37%)	5 (9,80%)	13 (24,07%)	41 (34,45%)	$\chi^2=11,452$, $p=0,01^*$
Patologia rodziny	106 (84,13%)	38 (74,51%)	36 (66,67%)	97 (81,51%)	$\chi^2=8,056$, $p=0,045^*$
Uzależnienia	89 (70,63%)	32 (62,75%)	29 (53,70%)	74 (62,18%)	$\chi^2=5,097$, $p=0,165$
Zmiany społeczno-kulturowe	13 (10,32%)	10 (19,61%)	6 (11,11%)	16 (13,45%)	$\chi^2=2,983$, $p=0,394$
Kryzys Kościoła	4 (3,17%)	7 (13,73%)	3 (5,56%)	12 (10,08%)	$\chi^2=7,752$, $p=0,051$
Kryzys wartości	25 (19,84%)	16 (31,37%)	19 (35,19%)	53 (44,54%)	$\chi^2=17,324$, $p=0,001^*$
Wpływ mediów	85 (67,46%)	37 (72,55%)	33 (61,11%)	68 (57,14%)	$\chi^2=4,868$, $p=0,182$
Zmiany wynikające z globalizacji	7 (5,56%)	5 (9,80%)	10 (18,52%)	15 (12,61%)	$\chi^2=7,513$, $p=0,057$
Konsumpcja	16 (12,70%)	9 (17,65%)	8 (14,81%)	25 (21,01%)	$\chi^2=3,225$, $p=0,358$
Brak kontroli ze strony dorosłego	74 (58,73%)	35 (68,63%)	34 (62,96%)	59 (49,58%)	$\chi^2=6,378$, $p=0,095$
Nadmierne wymagania wobec dzieci	36 (28,57%)	14 (27,45%)	18 (33,33%)	38 (31,93%)	$\chi^2=0,760$, $p=0,859$
Brak obowiązków	25 (19,84%)	11 (21,57%)	15 (27,78%)	17 (14,29%)	$\chi^2=4,578$, $p=0,205$
Inne	1 (0,79%)	0 (0,00%)	3 (5,56%)	6 (5,04%)	$\chi^2=6,896$, $p=0,075$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią była analiza współczesnych zagrożeń dziecka stanowiących dopełnienie dla przedstawionych powyżej analiz. Przedstawione poniżej zagrożenia

odnosiły się do ich obecności w aktualnej rzeczywistości społecznej. Zagrożeniem wskazywanym najczęściej przez badane osoby dorosłe była przemoc, zarówno fizyczna, psychiczna, jak i seksualna oraz zaniedbania. Odpowiedź tę wskazało 71,71% respondentów. Kolejną triadą najczęstszych zagrożeń dziecka we współczesności były: depresja (50,86%), agresja (47,43%), nękanie (41,14%).

Niemal co trzecia osoba badana twierdziła, że zagrożeniem dla współczesnego dziecka jest brak akceptacji (38,57%). Również co trzecia osoba wymieniała odrzucenie ze strony otoczenia (37,71%). Natomiast kolejne 31,14% badanych uznało samotność za współczesne zagrożenie dziecka. Co piąta osoba wybierała odpowiedź łamanie praw dziecka (20,86%). Stosunkowo najrzadziej badani wskazywali na trzy czynniki: choroby (6,57%), biedę (6,29%) oraz bezdomność (6,00%).

Duże różnice statystyczne wyróżniono we wszystkich sześciu zmiennych. Jednak w dwóch zmiennych – wierze oraz wykształceniu – wystąpiło najwięcej różnic. Zagrożenia związane z łamaniem praw dziecka ($\chi^2 = 4,743$, $p = 0,029$) oraz samotność ($\chi^2 = 5,605$, $p = 0,018$) były znacznie częściej wskazywane przez osoby niewierzące niż wierzące. Natomiast zagrożenie określane jako nękanie najczęściej wybierały osoby wierzące ($\chi^2 = 5,667$, $p = 0,017$).

Przekonanie, że współczesne dzieci są narażone na agresję, było najczęściej wybierane przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 9,445$, $p = 0,024$). Nękanie było najczęściej wskazywane przez osoby z wykształceniem średnim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 11,320$, $p = 0,01$). Brak akceptacji padał najczęściej wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim, natomiast najrzadziej – ze średnim ($\chi^2 = 16,229$, $p = 0,001$).

Kolejne czynniki różnicujące zawierały się w miejscu zamieszkania. Pornografia było najczęściej wybieraną odpowiedzią przez osoby zamieszkujące miasteczka, a najrzadziej przez osoby z miast ($\chi^2 = 7,823$, $p = 0,05$). Nękanie najczęściej padało wśród osób mieszkających w miasteczkach, a najrzadziej u osób zamieszkujących duże miasta ($\chi^2 = 14,397$, $p = 0,002$). Zmienna, którą była płeć, ukazała, że zagrożenia związane z pornografią było częściej wskazywane przez mężczyzn ($\chi^2 = 4,662$, $p = 0,031$). Mając na względzie miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych, należy zaznaczyć, że osoby z dużych miast wybierały najczęściej łamanie praw dziecka. Stosunkowo najrzadziej robiły to osoby pochodzące z miasteczek ($\chi^2 = 8,077$, $p = 0,044$). Nękanie było natomiast zagrożeniem wybieranym najczęściej przez osoby z rodzin pełnych ($\chi^2 = 4,627$, $p = 0,031$). Przedstawione dane zaprezentowano w tabeli 67.

Tab. 67. Współczesne zagrożenia dziecka a wiara dorosłego (N = 350)**

Zagrożenia, na które narażone są dziś dzieci	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Przemoc (w tym: fizyczna, psychiczna, seksualna, zaniedbania)	43 (68,25%)	208 (72,47%)	$\chi^2=0,269$, p=0,604
Pornografia	22 (34,92%)	110 (38,33%)	$\chi^2=0,131$, p=0,718
Łamanie praw dziecka	20 (31,75%)	53 (18,47%)	$\chi^2=4,743$, p=0,029*
Brak możliwości pomocy	15 (23,81%)	49 (17,07%)	$\chi^2=1,150$, p=0,283
Bezdomność	5 (7,94%)	16 (5,57%)	$\chi^2=0,178$, p=0,673
Agresja	27 (42,86%)	139 (48,43%)	$\chi^2=0,440$, p=0,507
Nękanie	17 (26,98%)	127 (44,25%)	$\chi^2=5,667$, p=0,017*
Choroby	3 (4,76%)	20 (6,97%)	$\chi^2=0,129$, p=0,719
Depresja	37 (58,73%)	141 (49,13%)	$\chi^2=1,541$, p=0,215
Uzależnienia	27 (42,86%)	112 (39,02%)	$\chi^2=0,177$, p=0,674
Samotność	28 (44,44%)	81 (28,22%)	$\chi^2=5,605$, p=0,018*
Brak akceptacji	17 (26,98%)	118 (41,11%)	$\chi^2=3,778$, p=0,052
Odrzucenie ze strony otoczenia	24 (38,10%)	108 (37,63%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Bieda	4 (6,35%)	18 (6,27%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Inne	0 (0,00%)	8 (2,79%)	$\chi^2=0,766$, p=0,382

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Dokonując podsumowania przedstawionych powyżej kwestii dotyczących źródeł zagrożeń dziecka, a także miejsc, w których one występują, wyróżniłam następujące wnioski. Badane osoby dorosłe najczęściej wybierały czynniki zagrożenia dziecka, którymi były: Internet oraz media społecznościowe (wskazywano je już kilkakrotnie). Kolejnym czynnikiem była przemoc, zarówno ta o charakterze fizycznym, psychicznym oraz seksualnym, ale również zaniedbania dziecka. Do przemocy zalicza się wszystkie przejawy przemocy słownej, a więc: werbalnej, nękania, hejtu oraz agresji skierowanej bezpośrednio w najmłodszych. Ważne dla badanych okazały się zagrożenia związane z subiektywnym postrzeganiem własnej sytuacji w grupie rówieśników, a więc odrzucenie i

brak akceptacji przez kolegów, poczucie samotności, a w konsekwencji depresja. Problem przemocy wobec dziecka jest aktualny i alarmujący, dlatego konieczne jest modyfikowanie wiedzy w tym zakresie. Co więcej, mity stanowią przejaw przemocy wobec dzieci, często pozostającej poza świadomością dorosłego. Trzeba zrozumieć, że mity stanowią formę przemocy słownej, która nie pozostawia widocznych ran na ciele, ale często rani wrażliwą psychikę dziecka, co może skutkować depresją. Badane osoby dorosłe podkreślały, że w leczenie dzieci obejmuje wiele zaniedbań. Nie przywiązywały natomiast dużej wagi do łamania praw dziecka. Widać swoiste powiązanie opisywanych obszarów, w których zaniedbanie jednej z kwestii przyczynia się do zaniedbań w drugiej, niosąc liczne i poważne konsekwencje, powodując negatywne doświadczenia dzieciństwa.

Kontynuując wątek zagrożeń dziecka i dzieciństwa należy podkreślić, iż w tym miejscu badane osoby dorosłe swoją uwagę skoncentrowały na zagrożeniach, z którymi boryka się współczesne dziecko we własnej rodzinie. Wskazywały, że najczęstszym zagrożeniem dziecka w rodzinie własnej jest doznawanie przemocy (66,29%). Kolejnymi zagrożeniami, stanowiącymi swoistą triadę najczęściej wybieranych były: zaniedbane (52,00%), konflikty pomiędzy rodzicami (46,57%) oraz zmiany w życiu rodzinnym, np. rozwody (40,57%). Pojawiało się również: nadmierne wymagania ze strony rodziców (35,71%). Niemal co trzeci respondent uznał, że dzieci w rodzinie własnej są narażone na brak miłości ze strony rodziców (34,86%). Kolejną stosunkowo częstą odpowiedzią było stwierdzenie bezradność wychowawcza rodziców (27,71%). Blisko jedna czwarta respondentów uznała, że zagrożeniem dziecka w rodzinie było wykorzystanie seksualne (25,14%).

Niemal co piąta osoba dorosła dokonywała wyboru zagrożeń wyrażonych w następujących stwierdzeniach: brak umiejętności wychowawczych rodziców (23,14%), poniżenie dziecka (22,29%) oraz mity dotyczące wychowania (20,29%). Stosunkowo najrzadziej wybierano odpowiedzi: nieumiejętności przewycięzania kryzysów w rodzinie (12,86%), brak odpowiednich warunków materialnych (12,00%). Najrzadziej wybieranym zagrożeniem było sprawowanie przez rodziców władzy absolutnej (11,71%).

Ważnym elementem opisywanej analizy było wskazanie na różnice statystyczne w wyborze zagrożeń dziecka w rodzinie. Wystąpiły one w pięciu zmiennych. Pierwsza z nich dotyczyła wiary badanych osób dorosłych. Osoby niewierzące jako najczęstsze zagrożenia wskazywały wykorzystanie seksualne ($\chi^2 = 4,562$, $p = 0,033$) oraz sprawowanie przez rodziców władzy absolutnej ($\chi^2 = 12,341$, $p < 0,001$). Natomiast osoby wierzące jako najczęstsze zagrożenia dziecka wybierały zmiany w życiu rodzinnym, np. rozwody ($\chi^2 = 8,125$, $p = 0,004$). Jeśli chodzi o wykształcenie, analiza ujawniła, iż wykorzystanie

seksualne było najczęściej wybierane przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym. Natomiast odpowiedź ta padała najrzadziej wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 9,228$, $p = 0,026$). W ramach wyborów tej grupy dużym zagrożeniem był brak miłości ze strony rodziców. Najczęściej wskazywały je osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej – z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 12,834$, $p = 0,003$).

Kolejnymi zależnościami statystycznymi były różnice zachodzące w zmiennej miejsce zamieszkania. Osoby z miasta najczęściej wskazywały na nieumiejętność przewycięzania kryzysów w rodzinie. Najrzadziej czynnik ten wybierały osoby zamieszkujące duże miasta ($\chi^2 = 11,041$, $p = 0,012$). Kolejnym zagrożeniem dziecka w rodzinie własnej było poniżanie, najczęściej wybierane przez kobiety ($\chi^2 = 9,625$, $p = 0,002$). Ostatnią zmienną było miejsce pochodzenia, które ukazało, że osoby pochodzące z miasteczek jako zagrożenie dziecka w rodzinie wymieniały mity dotyczące wychowania ($\chi^2 = 8,360$, $p = 0,039$).

Powyższe rozważania obejmujące zjawisko zagrożenia dziecka ujawniły kwestię przemocy doznawanej ze strony bliskich dziecku osób, a także poczucia osamotnienia, które może być spowodowane zmianami w strukturze rodziny. Ponownie uwypuklono kwestię, że wiele zagrożeń dla dzieci, mających źródło w rodzinie, jest spowodowane zachowaniami osób dorosłych, przejawianymi przez nich wartościami oraz postawami względem dziecka. Należy również odnieść się do samotności współczesnego dziecka, a nawet doświadczania braku miłości ze strony rodziców. Nakreślony przez wybory badanych osób dorosłych obraz dziecka i dzieciństwa był naprawdę zatrważający. Ukazywał, że dziecięca rzeczywistość jest tak daleka od mitu szczęśliwego dzieciństwa obecnego w myśleniu respondentów, ponieważ wiele dzieci doznaje trudnych oraz krzywdzących sytuacji. Opisywane kwestie stoją wręcz w opozycji do wskazywanego mitu. Podkreślają, że dzieci też borykają się z wieloma problemami, a więc przyczynianie się do powielania opisywanego mitu jest bezpodstawne, a jednak dzieje się współcześnie, istniejąc w społeczeństwie i myśleniu dorosłych.

Tab. 68. Zagrożenia dziecka w rodzinie a wiara dorosłego (N = 350)**

Zagrożenia współczesnych dzieci w rodzinie	Stosunek do wiary		P
	niewierzący (N=63)	wierzący (N=287)	
Przemoc fizyczna, psychiczna	42 (66,67%)	190 (66,20%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Zaniedbanie	37 (58,73%)	145 (50,52%)	$\chi^2=1,085$, p=0,298
Wykorzystanie seksualne	23 (36,51%)	65 (22,65%)	$\chi^2=4,562$, p=0,033*
Mity dotyczące wychowania	15 (23,81%)	56 (19,51%)	$\chi^2=0,354$, p=0,552
Konflikty pomiędzy rodzicami	28 (44,44%)	135 (47,04%)	$\chi^2=0,055$, p=0,815
Brak miłości ze strony rodziców	27 (42,86%)	95 (33,10%)	$\chi^2=1,757$, p=0,185
Nadmierne wymagania ze strony rodziców	28 (44,44%)	97 (33,80%)	$\chi^2=2,108$, p=0,147
Bezradność wychowawcza rodziców	13 (20,63%)	84 (29,27%)	$\chi^2=1,515$, p=0,218
Zmiany w życiu rodzinnym (np. rozwody)	15 (23,81%)	127 (44,25%)	$\chi^2=8,125$, p=0,004*
Brak odpowiednich warunków materialnych	4 (6,35%)	38 (13,24%)	$\chi^2=1,716$, p=0,19
Brak umiejętności wychowawczych rodziców	15 (23,81%)	66 (23,00%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Nieumiejętność przewyciężenia kryzysów w rodzinie	4 (6,35%)	41 (14,29%)	$\chi^2=2,239$, p=0,135
Poniżenie dziecka	10 (15,87%)	68 (23,69%)	$\chi^2=1,401$, p=0,237
Sprawowanie przez rodziców władzy absolutnej	16 (25,40%)	25 (8,71%)	$\chi^2=12,341$, p<0,001*
Inne	1 (1,59%)	3 (1,05%)	$\chi^2=0,000$, p=1

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

5. Zapatrywania dorosłych na możliwości pomocy dziecku i sposoby rozwiązywania problemów dziecięcych w rzeczywistości społecznej

Dzisiejsi rodzice stoją przed wieloma wyzwaniami. Jedno z ważniejszych to szukanie możliwości pomocy i wsparcia w środowisku zamieszkania. Jak przedstawiały się zapatrywania i oczekiwania dorosłych w tej kwestii, jak można pomagać dziecku by czuło się bezpiecznie i komfortowo?

Poszukując odpowiedzi na postawione pytanie, należy odnieść się do pierwszej kwestii związanej z częstotliwością spotykania się respondentów z informacjami

dotyczącymi pomocy dziecku. Badane osoby jasno stwierdziły, że rzadko spotykają się z informacjami dotyczącymi pomocy dziecku (38,00%). Kolejne 30,29% osób dorosłych uznało, że często spotyka się z informacjami dotyczącymi pomocy. Co piąta osoba wskazała, że spotyka się z nimi czasami (20,86%). Bardzo często z informacjami dotyczącymi możliwości form pomocy dziecku spotykało się tylko 6,86% respondentów. Jedynie 4,00% badanych osób dorosłych wskazało na odpowiedź nigdy.

Analizując zależności statystyczne pomiędzy grupami, należy odnieść się do miejsca pochodzenia badanych, które ukazało, że częstotliwość spotykania się z informacjami dotyczącymi możliwych form pomocy dziecku jest największa w osób z dużych miast, a najmniejsza u osób z miasteczek ($\chi^2 = 22,902$, $p = 0,029$). Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 69.

Tab. 69. Częstotliwość spotykania się z informacjami dotyczącymi pomocy dziecku a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350, W = 100%)

Częstotliwość spotykania się z informacjami dotyczącymi możliwych form pomocy dziecku	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Bardzo często	13 (10,24%)	5 (7,81%)	4 (6,90%)	2 (1,98%)	$\chi^2=22,902$, $p=0,029^*$
Często	41 (32,28%)	28 (43,75%)	14 (24,14%)	23 (22,77%)	
Rzadko	42 (33,07%)	17 (26,56%)	25 (43,10%)	49 (48,51%)	
Czasami	26 (20,47%)	13 (20,31%)	14 (24,14%)	20 (19,80%)	
Nigdy	5 (3,94%)	1 (1,56%)	1 (1,72%)	7 (6,93%)	

p – test chi-kwadrat

W – wartość

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejnym etapem było pozyskanie opinii badanych osób dorosłych dotyczącej zwiększenia ewentualnej liczby inicjatyw chroniących dziecko. Badani w większości uznali, że konieczne jest jej zwiększenie (71,14%). Kolejne 16,00% respondentów nie miało zdania. Tylko 8,86% respondentów uznało, że liczba podejmowanych inicjatyw jest wystarczająca. Co ciekawe, 1,14% badanych osób dorosłych wskazało, że jest zbyt dużo różnorodnych inicjatyw. Odpowiedzi na to pytanie nie udzieliło 2,57% respondentów. Odpowiedź *inne* obejmowała 0,29% wszystkich wskazań, co było równoznaczne z jedynym stwierdzeniem wyrażonym następująco: ilość jest wystarczająca, można jedynie

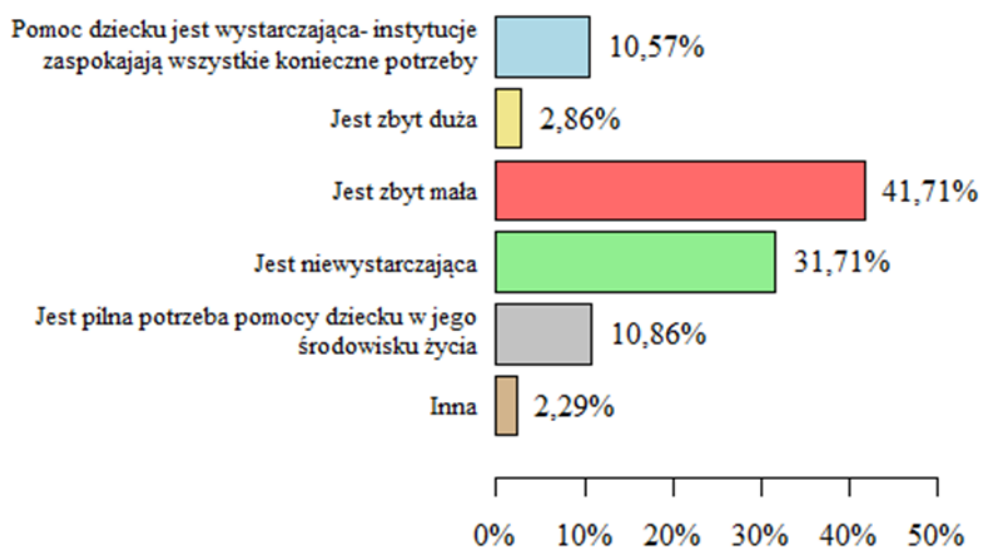
mieć zastrzeżenia do jakości całokształtu inicjatyw, co wpływa na wynik pomocy. Zastosowane w trakcie badania zmienne nie ukazały zasadniczych różnic statystycznych.

Na podstawie analizy wyników badań dotyczących form i możliwości pomocy dziecku pojawiły się wypowiedzi podkreślające potrzebę zwiększenia i zwielokrotnienia form pomocy na rzecz dziecka w jego środowisku życia. Opisywana sytuacja ukazuje, jak alarmująca jest kwestia braku pomocy dziecku, a także jak ważne jest, w ramach planowania strategii polityki społecznej, aby zwrócić uwagę nie tylko na zwiększenie liczby inicjatyw, ale przede wszystkim na jakość pomocy i jej efekt końcowy.

Kolejnym aspektem przedstawianej analizy była ocena pomocy otrzymywanej przez dzieci od instytucji państwowych. Dwoma najczęstszymi wyborami badanych osób dorosłych były wskazania, że pomoc dziecku ze strony instytucji państwowych jest zbyt mała (41,47%) oraz niewystarczająca (31,71%). Bliskie sobie wyniki obejmowały dwie grupy stwierdzeń: istnieje konieczność pilnej pomocy dziecku w jego środowisku życia (10,86%) oraz przeciwne wskazanie, że pomoc dziecku jest wystarczająca - instytucje państwowe zaspokajają wszystkie konieczne potrzeby (10,57%). Najrzadziej wybieranym stwierdzeniem były określenie, że pomoc dziecku jest zbyt duża (2,86%).

Odpowiedzi *inne* (2,29%) zostały zawarte w następujących stwierdzeniach: *zbyt mała pomoc w mniejszych miejscowościach; konieczna jest reforma edukacji - indoktrynacja w szkołach*. Zmienne nie ukazały znaczącego rozkładu danych.

Przedstawione powyżej odpowiedzi badanych osób dorosłych zgodnie odnosiły się do prezentowanych powyżej opinii respondentów, że konieczne było zwrócenie uwagi na pomoc dziecku świadczoną przez instytucje państwowe. Podkreślono nie tylko konieczność podniesienia jakości usług, ale także wyrównania możliwości uczestniczenia i równego dostępu do świadczeń związanych z pomocą. Opisane powyżej dane przedstawia wykres 9.



Wykres 9. Ocena pomocy dziecku ze strony instytucji państwowych w ocenie badanych dorosłych (N = 350, W = 100%)

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią było wskazanie przez osoby dorosłe czynników lub sytuacji, które miałyby sprzyjać poczuciu bezpieczeństwa oraz szczęścia dziecka. Respondenci zwrócili uwagę, że kluczowe jest monitorowanie rodzin patologicznych oraz zagrożonych (68,29%). Niezbędne dla poprawy bezpieczeństwa oraz szczęścia dziecka okazały się rozwiązania związane z edukacją, obejmujące rozmowy z dziećmi na temat ewentualnych zagrożeń oraz sposobów ich uniknięcia (57,43%), a także eliminacji zagrożeń obecnych w Internecie (52,57%). Niemal co druga badana osoba dorosła uznała, że należy zwrócić uwagę na usprawnienie w sądach spraw dotyczących dzieci (44,29%). Kolejne 42,86% uznało, że czynnikiem zapewniającym dziecku poczucie bezpieczeństwa oraz szczęścia jest sporządzenie dogłębnych diagnoz środowiskowych dotyczących sytuacji społeczno-wychowawczej dzieci.

Kolejne odpowiedzi wskazywane przez niemal co trzeciego respondenta obejmowały kwestię pedagogizacji rodziców oraz pomocy w wypełnianiu funkcji wychowawczych (32,00%), tworzenie większej liczby instytucji zaspokajających potrzeby rozwojowe dzieci (30,00%) oraz tworzenie większej liczby etatów dla asystentów rodzinnych i pracowników psychosocjalnych (27,43%). Najbardziej wskazywana odpowiedź zawierała się w stwierdzeniu, że należy zwiększyć kontrolę zachowań dziecka (18,57%).

Odpowiedzi *inne* zostały wyrażone w następujących stwierdzeniach: *systemowy plan obejmujący edukację i monitoring środowiska i szkoły (żywienie, aktywność fizyczna, opieka psychologiczna); większa rola szkoły w pomocy rodzicom w realizacji ich funkcji*

wychowawczych, np. organizowanie spotkań o tym, jako radzić sobie z różnymi zagrożeniami w sieci; legalizacja aborcji, by osoby, które nie chcą / nie są gotowe na dziecko, miały wybór.

Analizując kwestię znaczących różnic statystycznych pomiędzy grupami, należy zaznaczyć, że najważniejsze było występowanie zależności w zmiennych: miejsca pochodzenia, struktury rodziny, wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz płci. Natomiast trzy zmienne (wykształcenia, miejsca zamieszkania oraz płci) ukazały najwięcej zależności.

Przedstawione poniżej szczegółowe zależności pomiędzy grupami, należy odnieść się do wykształcenia badanych osób dorosłych, które ukazało, że aby dziecko mogło czuć się szczęśliwe i bezpieczne, należy stworzyć większą liczbę etatów dla asystentów rodzinnych i pracowników psychosocjalnych. Przekonanie to było obecne najczęściej wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim, a najrzadziej wśród dorosłych z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 9,880$, $p = 0,02$). Kolejną kwestią było znacząco częstsze wskazywanie przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim na konieczność pedagogizacji rodziców oraz pomocy w wypełnianiu funkcji wychowawczych. Odpowiedź ta była najrzadziej wskazywana przez osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 13,189$, $p = 0,004$).

Konieczność wzmożenia kontroli zachowań dzieci była częściej wyrażana przez osoby zamieszkujące miasteczka, natomiast najrzadziej przez osoby mieszkające w dużych miastach ($\chi^2 = 13,268$, $p = 0,004$). Kolejną zależnością było częstsze wskazywanie przez osoby zamieszkujące duże miasta konieczności pedagogizacji rodziców oraz pomocy w wypełnianiu funkcji wychowawczych. Najrzadziej na czynnik ten wskazywały osoby zamieszkujące miasteczka ($\chi^2 = 18,060$, $p < 0,001$). Ważne było także zwrócenie uwagi na miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych. W obliczu tej zmiennej wystąpiły dwie zależności statystyczne. Pierwsza z nich odnosiła się do znacznie częstszego wskazywania przez respondentów pochodzących z dużych miast na konieczność rozmów z dziećmi na temat ewentualnych zagrożeń oraz sposobów ich unikania. Najrzadziej kwestię tę wybierały osoby pochodzące ze wsi ($\chi^2 = 13,409$, $p = 0,004$). Natomiast odpowiedź związaną ze zwiększeniem kontroli zachowań dzieci była najczęściej wybierana przez osoby pochodzące z dużych miast ($\chi^2 = 9,172$, $p = 0,027$).

Ostatnie dwie zmienne ukazujące zależności statystyczne to płeć oraz struktura rodziny. Konieczność tworzenia większej liczby etatów dla asystentów rodzinnych i pracowników psychosocjalnych padała najczęściej wśród kobiet ($\chi^2 = 6,340$, $p = 0,012$). Natomiast za koniecznością wzmożenia kontroli zachowań dzieci opowiadali się

najczęściej mężczyźni ($\chi^2 = 4,554$, $p = 0,033$). Ostatnia zmienna, czyli struktura rodziny, ukazała, że osoby z rodzin innych niż pełna wskazały na konieczność monitoringu rodzin patologicznych i zagrożonych ($\chi^2 = 4,536$, $p = 0,033$).

Badane osoby dorosłe zwracały uwagę, że czynnikiem, który może wpływać na poprawę bezpieczeństwa dziecka, jest monitoring rodzin wykazujących trudności w realizacji ich funkcji, a także zagrożonych patologizacją. Ważne jest również zwiększenie liczby osób pracujących w sektorze pomocy społecznej, pełniących rolę asystenta rodziny. Zwrócono uwagę na zwiększenie i rozpowszechnienie wiedzy z wychowania oraz opieki nad dzieckiem. Ważnym elementem jest pedagogizacja rodziców. Należy powiązać wnioski dotyczące zwiększenia i polepszenia jakości podejmowanych inicjatyw w ramach pomocy instytucjonalnej, która jest bezpośrednio powiązana ze stworzeniem wydolnego systemu pomocy społecznej oraz zaangażowania asystentów rodziny, którzy stale będą monitorować otoczenie dziecka oraz podejmować interwencję, kiedy zaistnieje taka konieczność. Szczegółowe dane dotyczące czynników zapewniających dziecku bezpieczeństwo zaprezentowano w tabeli 70.

Tab. 70. Czynniki zapewniające dziecku bezpieczeństwo i szczęście a płeć dorosłego (N = 350)**

Czynniki wpływające na poczucie bezpieczeństwa i szczęścia dziecka	Płeć		P
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Tworzenie większej liczby instytucji zaspokajających potrzeby rozwojowe dzieci	78 (30,00%)	27 (30,00%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$
Usprawnienie w sądach spraw dotyczących dzieci	115 (44,23%)	40 (44,44%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$
Sporządzanie dogłębnych diagnoz środowiskowych dotyczących sytuacji społeczno-wychowawczej dzieci	108 (41,54%)	42 (46,67%)	$\chi^2=0,524$, $p=0,469$
Monitoring rodzin patologicznych i zagrożonych	173 (66,54%)	66 (73,33%)	$\chi^2=1,129$, $p=0,288$
Tworzenie większej liczby etatów dla asystentów rodzinnych i pracowników psychosocjalnych	81 (31,15%)	15 (16,67%)	$\chi^2=6,340$, $p=0,012^*$
Rozmowy z dziećmi na temat ewentualnych zagrożeń oraz sposobów ich unikania	148 (56,92%)	53 (58,89%)	$\chi^2=0,041$, $p=0,84$
Zwiększenie kontroli zachowań dzieci	41 (15,77%)	24 (26,67%)	$\chi^2=4,554$, $p=0,033^*$
Eliminacja zagrożeń obecnych w internecie	137 (52,69%)	47 (52,22%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$
Pedagogizacja rodziców, pomoc w wypełnianiu funkcji wychowawczych	84 (32,31%)	28 (31,11%)	$\chi^2=0,006$, $p=0,937$
Inne	7 (2,69%)	2 (2,22%)	$\chi^2=0,000$, $p=1$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu wskazałam wypowiedzi badanych osób dorosłych, którzy zostali poproszeni o samodzielne opisanie czynników zapewniających dziecku szczęśliwe dzieciństwo. Badani zgodnie podkreślali, że to rodzina i dom rodzinny stanowią najważniejszy czynnik szczęśliwego dzieciństwa. Uwypuklają mnogość różnorodnych określeń dla rodziny, wskazując tym samym jej cechy stanowiące nad wyraz korzystne środowisko dla rozwoju dziecka. Teza ta obecna jest także w literaturze z zakresu pedagogiki, psychologii oraz socjologii – to właśnie dom rodzinny stwarza człowiekowi odpowiednie warunki dla socjalizacji oraz wychowania, a także integracji wewnątrz rodzinnej. To przecież właśnie w swojej rodzinie dziecko nabywa najważniejsze kompetencje społeczne, przyswaja normy i wartości, poprzez naśladowanie powiela zachowania swoich rodziców, buduje zainteresowania, odkrywa świat, budując jednocześnie swoją tożsamość. Zatem dzieciństwo to unikalny czas uczenia się życia właśnie w środowisku rodzinnym⁶⁸⁷.

Swobodne wypowiedzi respondentów zostały skategoryzowane w kilka przedstawionych poniżej kategorii. Pierwsza grupa wypowiedzi obejmowała najważniejsze narracje dotyczące atmosfery w rodzinie dziecka, a także postaw rodziców, którzy powinni zapewnić dziecku przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa oraz przynależności. Wskazywano, że źródłem szczęścia dla dziecka jest czas spędzony z własnymi rodzicami, poświęcona mu uwaga przejawiana w postawach rodziców. Kolejnym ważnym wskazaniem było otrzymywanie miłości od własnych rodziców. Zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa oraz miłości stanowi fundament subiektywnego doświadczenia szczęścia w dzieciństwie. Badane osoby dorosłe odnosiły swoje narracje do konieczności wykazywania się przez osoby dorosłe szacunkiem względem dziecka, a także zrozumienia i zaakceptowania go we wszystkich sytuacjach. Warunki zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa podkreślano nie tylko poprzez wskazywanie pojedynczych czynników, ale i poprzez całe wypowiedzi: *Szczęście dziecka to posiadanie pełnej rodziny, rodziny kochającej siebie, nawet za popełniane błędy; Moim zdaniem dorastanie w szczęśliwej rodzinie. Podporządkowanie się ogólnym zasadom nie jest wtedy trudne. Obdarzenie dziecka miłością sprawia, że ten zasób będzie owocował w dorosłym życiu, a przyjmowanie ról będzie czymś wartościowym; Warunkiem szczęśliwego dzieciństwa jest otrzymywanie uwagi od swoich rodziców, akceptacja dziecka takim, jakie ono jest, oraz wolność w wyrażaniu siebie; Myślę, że najważniejszym warunkiem jest zapewnienie dziecku bezpieczeństwa oraz pozwolenie dziecku być dzieckiem, a nie zasypywanie go*

⁶⁸⁷J. Izdebska, *Wielowymiarowość przestrzeni życia współczesnego dziecka*, Zagadnienia Społeczne 2015, 2(4), s. 15.

problemami osób dorosłych; Tylko spokój i miłość w rodzinie może zapewnić dziecku szczęśliwe dzieciństwo, to te uwarunkowania dziecko zapamięta i przekaże to kolejnemu pokoleniu; Szczęście dziecka to poczucie bezpieczeństwa, uśmiech, beztroska, brak oczekiwań od rodziców, możliwość spędzania wspólnie czasu; Najważniejszym czynnikiem jest pełna rodzina, w której występuje miłość, opiekuńczość oraz szacunek do drugiej osoby; Posiadanie szczęśliwych rodziców, sympatycznych, uśmiechniętych, którzy ukazują drogę, zawsze są obok, aby pomóc, gdy zdarzy się krzywda. Pozwolą na zdobywanie doświadczeń, pozwalając, aby iść własną drogą, rozwijać się i być sobą; Czas spędzony razem, aby dziecko było szczęśliwe powinno czuć, że jest bezpieczne, kochane przez swoich rodziców i szanowane; Szczęśliwe dziecko to takie, które czuje się kochane i w pełni akceptowane przez rodziców, otoczenie oraz czuje się bezpiecznie; Najważniejszym warunkiem szczęścia jest miłość, o której jest głośno, ale czuje się ją sercem. Należy więc zaspokajać podstawowe potrzeby, aby dziecko było szczęśliwe: miłość, przynależność, bezpieczeństwo; Najważniejszym warunkiem, który musi być spełniony, by to osiągnąć, jest zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, aby w sytuacjach dla niego trudnych nie pozostawało samotne; Szczęśliwi rodzice, którzy szanują się nawzajem, ale także szanują dziecko, jego zdanie, jego osobowość; Szczęśliwe dzieciństwo i szczęście dziecka uzależnione jest od świadomości rodziców, np. gotowości do zapewnienia bezpieczeństwa, tolerancja, akceptacja, zapewnienie warunków do rozwoju i zabawy.

Kolejna grupa odpowiedzi odnosiła się do środowiska rodzinnego – określanego mianem pełnej rodziny. Badane osoby dorosłe wskazywały na cechy, które powinna reprezentować rodzina dziecka. Wskazano, że środowisko rodzinne powinno charakteryzować się: *miłością, szacunkiem do innych, akceptacją, szczęściem, radością, tolerancją, bezpieczeństwem, ciepłem, wyrozumiałością, zgodą, miłością ze strony rodziców oraz dziadków, opiekuńczością, dobrem otrzymywanym od bliskich; oraz: rodzina, która się kocha i szanuje; wzrastanie w szczęśliwej, pełnej miłości i szacunku rodzinie; brak patologii; rodzinnie spędzony czas; szczęśliwy dom; kontakt z dziadkami; stworzenie rodziny opartej na wzajemnym szacunku i odpowiedzialności, rodzina, w której miłość, pomoc, bezpieczeństwo i wspólnie spędzony czas są największymi wartościami; zgoda i życie w szczęśliwej rodzinie; rodzina międzypokoleniowa; życie bez trosk i zmartwień w pełnej, kochającej się rodzinie.*

Mając na uwadze kolejną grupę czynników, należy odnieść się do szeroko rozumianych zachowań rodziców. Wśród otrzymanych wypowiedzi wyróżniają się następujące czynniki: *akceptowanie dziecka takim, jakie jest niezależnie do sytuacji; przekazywać dobre wartości; wspierać dziecko w chwilach dobrych i kryzysowych; rodzice*

powinni wykazywać się mądrością oraz świadomością, tworzyć bezpieczną więź z dzieckiem oraz dążyć do wytworzenia bezpiecznego stylu przywiązania; rodzice powinni dbać o bezpieczeństwo dziecka, zapewniać możliwości zabawy, zaspokojenie potrzeb biopsychospołecznych; wzajemna miłość rodziców; niekrzywdzenie dziecka; zrozumienie dziecka; brak alkoholu lub uzależnień; darzyć dziecko bezwarunkową miłością; zainteresowanie problemami dziecka i wspólne rozwiązywanie problemów i wzajemne zrozumienie; odpowiedzialni i szczęśliwi rodzice; liczenie się uczuciami i decyzjami dziecka; bliskość rodzica/opiekuna; rozmowa; komunikacja i wsparcie ze strony rodziców; dobry wzór ze strony rodziców; odpowiedzialni i dobrzy opiekunowie, którzy będą prowadzić dziecku przez świat i pokazywać mu dobro i zło; człowieczeństwo i przekazywać wartości.

Kolejna kategoria to relacje z rówieśnikami, więcej realnych spotkań i zabaw, zamiast korzystania z narzędzi elektronicznych, np.: *telefonów; bycie akceptowanym przez rówieśników; żyć beztrosko; cieszyć się szacunkiem innych; możliwości rozwoju pasji i zainteresowań; rozwijania się we własnym tempie oraz zrozumienie wszystkich etapów rozwojowych przez dorosłych; możliwość bycia sobą; osiąganie sukcesów; kontakt z innymi dziećmi; radość z życia; beztroska; możliwości rozmowy; posiadanie zaufania do rodzica; możliwości rozwoju; dobre relacja z rodziną, jak i posiadanie oddanej grupy znajomych; własne miejsce w rodzinie, wśród rówieśników oraz w społeczeństwie; mieć zapewnione podstawowe potrzeby rozwojowe; mieć zaspokojone potrzeby oraz by było zdrowe; bezpieczeństwo emocjonalne; mieć pewność, iż otrzyma pomoc od bliskich; bezpiecznie i stabilne środowisko; dostęp do edukacji i rozwoju; kontakt i zaangażowanie ze strony rodziców, całej rodziny i szkoły, możliwość nawiązywania relacji społecznych, zapewnienie warunków do zabawy i czasu wolnego, dobre warunki materialne, cieszyć się bezwarunkową miłością rodziców, mieć możliwość poznawania świata z dostępem do nauki i kultury; popęlnianie błędów; akceptacja rówieśników; brak agresji; chęć zabaw z rówieśnikami; dużo zabawy, a mało nauki; stabilne państwo; spokój psychiczny; stabilizacja emocjonalna i materialna; jasne przesłanie, co jest dobre, a co złe; możliwość bycia sobą i bycia kochanym za to, kim się jest – wtedy dziecko może się w pełni rozwijać.*

Kontynuując wątek skoncentrowany wokół czynników, które są najważniejsze i pozwalają dziecku na osiągnięcie szczęścia w dzieciństwie, należy odnieść się do kolejnej kwestii. W tym miejscu badane osoby dorosłe poproszono o wskazanie najważniejszych dla nich czynników spośród gotowej kategorii odpowiedzi. Podstawową wartością było bycie kochanym przez swoich rodziców oraz kochanie swoich rodziców (83,14%). Niemal co trzeci respondent uznał, że ważne są również czynniki związane z zaspokojeniem

podstawowych potrzeb rozwojowych związanych z okresem dzieciństwa (42,29%). Trzecim istotnym czynnikiem było zdrowie (40,00%). Niemal co czwarta osoba dorosła rozumiała czynniki zapewniające szczęście dziecku jako możliwości radowania się akceptacją rodziców i dalszych członków rodziny (26,29%). Kolejne 25,71% uznało, że szczęście dziecka jest uwarunkowane możliwościami uczenia się oraz rozwijania zainteresowań.

Stosunkowo rzadziej wybierane były stwierdzenia związane z możliwością cieszenia się szacunkiem rodziców, rodzeństwa oraz rówieśników (18,29%), posiadania beztroskiego oraz ciekawego życia (15,14%), a także cieszenia się życiem bez trosk i zmartwień (13,14%). Natomiast najrzadziej wybierane czynniki dotyczyły odpowiednich warunków materialnych (9,43%), a dalej możliwości korzystania ze swoich praw (9,14%) oraz możliwości uczestniczenia w kulturze oraz rozrywce (3,43%).

Analizując różnice statystyczne otrzymanych wyników badań, należy odnieść się do wykształcenia badanych osób dorosłych. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym jako najważniejsze dla osiągnięcia przez dziecko szczęścia wskazywały życie bez trosk i zmartwień. Najrzadziej odpowiedź ta padała wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 12,904$, $p = 0,005$). Ta odpowiedź była również wskazywana przez osoby pochodzące z miasteczek, a najrzadziej przez osoby z dużych miast ($\chi^2 = 17,086$, $p = 0,001$). Możliwości uczenia się oraz rozwijania zainteresowań najczęściej wymieniały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim, a najrzadziej – z podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 11,214$, $p = 0,011$). Na konieczność zapewnienia warunków materialnych wskazywali mężczyźni ($\chi^2 = 4,404$, $p = 0,036$). Ostatnią kwestią było miejsce zamieszkania badanych osób dorosłych, które ujawniło, że osoby zamieszkujące miasteczka najczęściej wybierały życie bez trosk i zmartwień. Najrzadziej kwestia ta była wybierana przez osoby w dużych miast ($\chi^2 = 8,591$, $p = 0,035$). Szczegółowe dane statyczne zaprezentowano w tabeli 71.

Tab. 71. Czynniki konieczne dla osiągnięcia szczęścia w dzieciństwie a wykształcenie dorosłego (N = 350)**

Najważniejsze czynniki konieczne dla osiągnięcia szczęścia w dzieciństwie	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Mieć zaspokojone podstawowe potrzeby rozwojowe związane z okresem dzieciństwa	24 (36,92%)	61 (42,96%)	14 (40,00%)	49 (45,37%)	$\chi^2=1,288$, p=0,732
Być zdrowym dzieckiem	30 (46,15%)	54 (38,03%)	14 (40,00%)	42 (38,89%)	$\chi^2=1,311$, p=0,726
Kochać i być kochanym przez rodziców	52 (80,00%)	119 (83,80%)	27 (77,14%)	93 (86,11%)	$\chi^2=2,080$, p=0,556
Mieć zapewnione warunki materialne	8 (12,31%)	11 (7,75%)	6 (17,14%)	8 (7,41%)	$\chi^2=4,057$, p=0,255
Radować się akceptacją rodziców i dalszych członków rodziny	17 (26,15%)	33 (23,24%)	9 (25,71%)	33 (30,56%)	$\chi^2=1,703$, p=0,636
Wieść bez troskie oraz ciekawe dzieciństwo	10 (15,38%)	29 (20,42%)	2 (5,71%)	12 (11,11%)	$\chi^2=6,871$, p=0,076
Żyć bez trosk i zmartwień	13 (20,00%)	24 (16,90%)	5 (14,29%)	4 (3,70%)	$\chi^2=12,904$, p=0,005*
Móc się uczyć i rozwijać zainteresowania	9 (13,85%)	32 (22,54%)	11 (31,43%)	38 (35,19%)	$\chi^2=11,214$, p=0,011 *
Mieć dostęp do kultury oraz rozrywki	4 (6,15%)	6 (4,23%)	1 (2,86%)	1 (0,93%)	$\chi^2=3,808$, p=0,283
Móc korzystać ze swoich praw	6 (9,23%)	12 (8,45%)	5 (14,29%)	9 (8,33%)	$\chi^2=1,282$, p=0,733
Cieszyć się szacunkiem rodziców, rodzeństwa oraz rówieśników	8 (12,31%)	24 (16,90%)	8 (22,86%)	24 (22,22%)	$\chi^2=3,346$, p=0,341
Inne	0 (0,00%)	2 (1,41%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=2,946$, p=0,4

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią były obowiązki osób dorosłych w stosunku do dziecka. Respondenci najczęściej wskazywali, że osoby dorosłe powinny poświęcać dziecku jak najwięcej uwagi, aby nie czuło się zaniedbane (64,57%). Kolejnymi dwoma ważnymi odpowiedziami okazały się: przyjęcie pełnej odpowiedzialności osób dorosłych za

zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa (58,29%) oraz ochrony dziecka przed wszystkimi porażkami oraz sytuacjami trudnymi (28,29%). Kolejne trzy wybory stanowiły mniej niż jedną piątą wszystkich odpowiedzi i były to: dziecko powinno dostawać od osób dorosłych wszystko to, co najlepsze, aby mogło być szczęśliwe (17,14%), osoby dorosłe powinny spełnić wszystkie oczekiwania dziecka, aby zapewnić mu szczęście (15,71%) oraz osoby dorosłe powinny poświęcać się dziecku, nawet jeżeli zaniedbują własne potrzeby (11,14%). Najrzadziej wybieraną odpowiedzią było stwierdzenie Warunkiem zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest otrzymywanie od osób dorosłych zabawek, ubrań oraz zajęć dodatkowych (3,14%).

Istotne było także wskazanie odpowiedzi zawartych w kategorii *inne*, które obejmowały 6,00% wszystkich wskazań. Część z poniższych stwierdzeń zawiera się w następujących czynnikach: *zainteresowanie; szacunek; bezpieczeństwo; akceptacja; bezwarunkowa miłość; wsparcie; bezpieczeństwo*.

W dalszej kolejności należy odnieść się do kolejnych obowiązków osób dorosłych względem dziecka. Ilustrują to podane poniżej kwestie obecne w kolejnych odpowiedziach *inne*: *Rodzice powinni być wsparciem dla dziecka; Dorośli powinni uczyć dzieci, jak sobie radzić i wspierać je; Osoby dorosłe w miarę swoich możliwości powinni spełniać potrzeby dziecka, nie krzywdząc go; Zapewnić dziecku zaspokojenie potrzeb fizycznych, emocjonalnych, poczucia bezpieczeństwa; Dorośli powinni uczestniczyć w życiu dziecka; Chronić przed niebezpieczeństwem, akceptować i motywować do samorozwoju, zapewnić podstawowe warunki; Osoby dorosłe powinny troszczyć się o dziecko – zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa, zaspokajać podstawowe potrzeby materialne i dbać, by się zdrowo rozwijało fizycznie, emocjonalnie, psychicznie; Osoby dorosłe nie powinny składać obietnic bez pokrycia, umieć tłumaczyć, że nie zawsze trzeba być blisko, ponieważ życie wymaga wypełniania obowiązków i daje możliwość dobrze spędzonego czasu wolnego; Kochać dziecko i być dla niego bezgranicznym wsparciem; Nie wtajemniczać dzieci w problemy dorosłych; Zapewnienie miłości i spokojnego domu; Zapewnienie poczucia przynależności i bezpieczeństwa*.

Biorąc pod uwagę zmienne oraz różnice statystyczne, wykształcenie badanych osób dorosłych ujawniło największe różnice pomiędzy grupami. Znacznie częściej odpowiedź Osoby dorosłe powinny zapewniać spełnienie wszystkich oczekiwań dziecka, aby zapewnić mu szczęście wybierały osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a najrzadziej – z wyższym magisterskim ($\chi^2 = 7,879$, $p = 0,049$). Kolejnym ważnym wskazaniem był fakt, że osoby z wykształceniem wyższym licencjackim najczęściej uznawały, że: Dziecko powinno dostawać od dorosłych wszystko to, co

najlepsze, aby mogło być szczęśliwe. Najbardziej poglądy ten podzielały osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 7,858$, $p = 0,049$). Dla badanych osób dorosłych posiadających wykształcenie średnie niezbędna powinność wobec dziecka brzmiała: Warunkiem zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest otrzymywanie od osób dorosłych zabawek, ubrań oraz zajęć dodatkowych. Stosunkowo najbardziej odpowiedź ta padała wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 7,998$, $p = 0,046$).

Zmienna obejmująca miejsce zamieszkania badanych ukazała, że osoby zamieszkujące w miastach jako obowiązek dorosłych wobec dziecka wybierały odpowiedź: Osoby dorosłe są w pełni odpowiedzialne za zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa. Najbardziej odpowiedź ta padała wśród osób mieszkających duże miasta ($\chi^2 = 8,151$, $p = 0,043$). Następną zmienną to miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych. Osoby pochodzące z miasteczek najczęściej definiowały obowiązek osób dorosłych jako konieczność spełnienia wszystkich oczekiwań dziecka, aby zapewnić mu szczęście. Najbardziej odpowiedź ta była wskazywana przez osoby z dużych miast ($\chi^2 = 7,965$, $p = 0,047$). Szczegółowe dane ukazano w tabeli 72.

Tab. 72. Wybrane obowiązki osób dorosłych względem dziecka a wykształcenie dorosłego
(N = 350)**

Obowiązki osób dorosłych względem dziecka	Wykształcenie				p
	podstawowe, zawodowe (N=65)	średnie (N=142)	wyższe licencjackie (N=35)	wyższe magisterskie (N=108)	
Osoby dorosłe powinny spełniać wszystkie oczekiwania dziecka, aby zapewnić mu szczęście	15 (23,08%)	26 (18,31%)	5 (14,29%)	9 (8,33%)	$\chi^2=7,879$, p=0,049*
Osoby dorosłe są w pełni odpowiedzialne za zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa	40 (61,54%)	81 (57,04%)	20 (57,14%)	63 (58,33%)	$\chi^2=0,392$, p=0,942
Osoby dorosłe powinny chronić dziecko przed wszystkimi porażkami oraz sytuacjami trudnymi	23 (35,38%)	45 (31,69%)	8 (22,86%)	23 (21,30%)	$\chi^2=5,536$, p=0,137
Dziecko powinno dostawać od osób dorosłych wszystko to, co najlepsze, aby mogłyby być szczęśliwe	9 (13,85%)	27 (19,01%)	11 (31,43%)	13 (12,04%)	$\chi^2=7,858$, p=0,049*
Osoby dorosłe powinny poświęcać dziecku jak najwięcej uwagi, aby nie czuło się zaniedbane	44 (67,69%)	95 (66,90%)	21 (60,00%)	66 (61,11%)	$\chi^2=1,499$, p=0,683
Warunkiem zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest otrzymywanie od osób dorosłych zabawek, ubrań oraz zajęć dodatkowych	3 (4,62%)	8 (5,63%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=7,998$, p=0,046*
Osoby dorosłe powinny poświęcać się dziecku, nawet jeżeli zaniedbują własne potrzeby	8 (12,31%)	21 (14,79%)	3 (8,57%)	7 (6,48%)	$\chi^2=4,599$, p=0,204
Inne	0 (0,00%)	3 (2,11%)	3 (8,57%)	15 (13,89%)	$\chi^2=20,281$, p<0,001*

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejny etap analizy materiału badawczego dotyczył form oraz możliwości pomocy dziecku. Respondenci wskazywali osoby, które w ich opinii zobowiązane są do pomocy dziecku. Najliczniejsza grupa badanych wskazała, że powinni to być przede wszystkim rodzice (81,14%). Kolejnym wskazaniem była konieczność udzielenia pomocy dziecku przez wszystkie osoby dorosłe, które są ewentualnymi świadkami krzywdzenia najmłodszych (66,00%). Kolejnymi podmiotami były: szkoła oraz nauczyciel (52,00%). Niemal co trzecia osoba uznała, że to pedagog powinien pomagać dziecku (36,86%). Kolejna grupach przyjęła zbliżone wartości procentowe i obejmowała: psychologa (30,57%), Rzecznika Praw Dziecka (27,14%) oraz pomoc społeczną wraz z pracownikiem socjalnym (23,43%). Stosunkowo rzadziej badane osoby dorosłe zwracały uwagę na konieczność pomocy dziecku uzyskiwanej od lekarza lub pielęgniarki (14,57%), a także kuratora społecznego (12,86%). Trzy najrzadziej wskazywane odpowiedzi to: policjant (11,71%), ksiądz (8,00%) oraz organizacje pozarządowe, fundacje (7,14%).

Należy przejść do szczegółowej analizy otrzymanych danych statystycznych wyróżnionych w ramach dwóch zmiennych: miejsca zamieszkania oraz płci. Osoby dorosłe zamieszkujące miasteczka wskazywały najczęściej, że osobami, które powinny pomagać dziecku, są rodzice. Odpowiedź ta była najrzadziej wybierana przez osoby zamieszkujące miasta ($\chi^2 = 11,283$, $p = 0,01$). Natomiast osoby mieszkające w dużych miastach znacznie częściej niż osoby mieszkające w miastach uznawały, że to pedagog powinien pomagać dziecku ($\chi^2 = 12,740$, $p = 0,05$). Pomoc dziecku powinien zapewnić także psycholog, na co najczęściej wskazywały osoby mieszkające w dużych miastach, a najrzadziej osoby z miast. Ostatnią kwestią było wskazanie na lekarza oraz pielęgniarkę. Odpowiedź ta była najczęściej wskazywana przez osoby z dużych miast, a najrzadziej u osób z miasteczek ($\chi^2 = 8,287$, $p = 0,04$). Kolejną kwestią była płeć. Badani mężczyźni wskazywali na rodziców ($\chi^2 = 5,457$, $p = 0,019$). Natomiast kobiety częściej wskazywały, że pomoc dziecku powinny nieść wszystkie osoby, które są świadkami krzywdzenia dziecka ($\chi^2 = 5,280$, $p = 0,022$).

Odpowiedzi z kategorii *inne* (3,14%) koncentrowały się wokół stwierdzeń: *każdy, kto jest blisko; każdy dorosły we współpracy z osobami przygotowanymi do tego; rówieśnicy; osoby z dużym doświadczeniem i empatią, energią, inicjatywą*. Przedstawione powyżej dane statystyczne ukazano w poniższej tabeli.

Tab. 73. Osoby odpowiedzialne za pomoc dziecku a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350)**

Osoby, które powinny pomagać dzieciom	Miejsce zamieszkania				p
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Rodzice	103 (81,75%)	48 (94,12%)	37 (68,52%)	96 (80,67%)	$\chi^2=11,283$, p=0,01*
Kurator społeczny	19 (15,08%)	1 (1,96%)	7 (12,96%)	18 (15,13%)	$\chi^2=6,507$, p=0,089
Wszystkie osoby dorosłe, które są świadkami krzywdzenia dziecka	87 (69,05%)	29 (56,86%)	34 (62,96%)	81 (68,07%)	$\chi^2=2,868$, p=0,412
Szkoła, nauczyciel	60 (47,62%)	27 (52,94%)	25 (46,30%)	70 (58,82%)	$\chi^2=3,911$, p=0,271
Pedagog	40 (31,75%)	20 (39,22%)	12 (22,22%)	57 (47,90%)	$\chi^2=12,740$, p=0,005*
Psycholog	35 (27,78%)	13 (25,49%)	10 (18,52%)	49 (41,18%)	$\chi^2=11,085$, p=0,011*
Ksiądz	10 (7,94%)	4 (7,84%)	4 (7,41%)	10 (8,40%)	$\chi^2=0,054$, p=0,997
Policjant	14 (11,11%)	3 (5,88%)	5 (9,26%)	19 (15,97%)	$\chi^2=4,117$, p=0,249
Lekarz, pielęgniarka	18 (14,29%)	3 (5,88%)	5 (9,26%)	25 (21,01%)	$\chi^2=8,287$, p=0,04*
Pomoc społeczna, pracownik socjalny	26 (20,63%)	12 (23,53%)	10 (18,52%)	34 (28,57%)	$\chi^2=3,029$, p=0,387
Rzecznik Praw Dziecka	30 (23,81%)	11 (21,57%)	12 (22,22%)	42 (35,29%)	$\chi^2=6,169$, p=0,104
Organizacje pozarządowe, fundacje	10 (7,94%)	3 (5,88%)	2 (3,70%)	10 (8,40%)	$\chi^2=1,490$, p=0,685
Inne	2 (1,59%)	2 (3,92%)	0 (0,00%)	7 (5,88%)	$\chi^2=5,789$, p=0,122

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Dopełnieniem dla powyższych analiz była kwestia wybranych działań podejmowanych na rzecz dzieci, prowadzących do poprawy jakości ich życia. Badane osoby dorosłe skupiły się na wyborze najważniejszej dla nich grupy czynników. Wiodące okazały się dwa rozwiązania. Pierwsze z nich odnosiło się do edukowania osób dorosłych o zagrożeniach, a także możliwych formach pomocy dziecku (58,86%). Ta odpowiedź koresponduje z ukazaną powyżej koniecznością uświadamiania dorosłych co do zagrożeń (szczególnie tych związanych z Internetem oraz grami). Kolejną formą poprawy jakości

życia dzieci było zwiększenie ich ochrony przed licznymi zagrożeniami (58,29%). To było również powiązane z edukacją samych dzieci.

Kolejne trzy formy dążenia do polepszenia życia dziecka były następujące: wykazywanie się większym szacunkiem w stosunku do dzieci (36,29%), stworzenie bardziej skutecznego systemu pomocy dziecku (33,43%) oraz zwiększenie zakresu współpracy pomiędzy instytucjami społecznymi (25,71%). Co piąta osoba badana uznała, że ważnym czynnikiem było także zakazanie stosowania przemocy wobec dzieci i karania za złamanie opisywanego przepisu (18,29%). Kolejne 16,00% respondentów uznało, że należy podnieść skuteczność systemów prawnych dotyczących niesienia pomocy dziecku. Najrzadziej wskazywano: zwiększenie środków finansowych przekazywanych na rzecz pomocy dzieciom (12,86%) oraz zwiększenie liczby kampanii społecznych dotyczących pomocy dziecku (9,43%).

Ważne zależności zaszły w następujących zmiennych: miejsca zamieszkania, struktury rodziny, wiary oraz wykształcenia. Najbardziej różnicującą zmienną było miejsce zamieszkania. Osoby z miasteczek najczęściej wskazywały, że aby dzieciom żyło się lepiej, konieczna jest większa ochrona dzieci przed licznymi zagrożeniami. Ta odpowiedź była najrzadziej wybierana przez osoby z dużych miast ($\chi^2 = 9,024$, $p = 0,029$). Osoby mieszkające w dużych miastach uznały, że należy stworzyć bardziej skuteczne systemy pomocy dziecku, a najrzadziej robiły to osoby z miasteczek ($\chi^2 = 13,122$, $p = 0,04$). Ostatnią różnicą było uznanie przez osoby z miast, że konieczne jest podniesienie skuteczności systemów prawnych dotyczących niesienia pomocy dziecku. Natomiast najrzadziej odpowiedź ta padała wśród osób zamieszkujących miasteczka ($\chi^2 = 9,791$, $p = 0,02$).

Kolejną z zmienną różnicującą otrzymane wyniki badań była struktura rodziny. Oznaczało to, że osoby z rodzin innych niż pełne częściej wskazywały, iż należy zwiększyć liczbę kampanii społecznych dotyczących pomocy dziecku ($\chi^2 = 6,126$, $p = 0,013$). Osoby wierzące wskazywały, że dzieci należy bardziej chronić przed licznymi zagrożeniami ($\chi^2 = 4,150$, $p = 0,042$). Ostatnią zmienną było wykształcenie badanych osób dorosłych. Osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym najczęściej wybierały konieczność większej ochrony dzieci przed licznymi zagrożeniami. Najrzadziej odpowiedź ta padała wśród osób z wykształceniem wyższym licencjackim ($\chi^2 = 14,245$, $p = 0,003$). Opisane powyżej dane zawarto w tabeli 74.

Tab. 74. Wybrane sposoby działania poprawiające jakość życia dzieci a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350)**

Czynniki sprawiające, że dzieciom będzie żyło się lepiej	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Bardziej chronić dzieci przed licznymi zagrożeniami	71 (56,35%)	39 (76,47%)	32 (59,26%)	62 (52,10%)	$\chi^2=9,024$, p=0,029*
Wykazywać się większym szacunkiem w stosunku do dzieci	48 (38,10%)	17 (33,33%)	17 (31,48%)	45 (37,82%)	$\chi^2=1,030$, p=0,794
Edukować osoby dorosłe w zakresie zagrożeń, ale także możliwych form pomocy dziecku	71 (56,35%)	36 (70,59%)	31 (57,41%)	68 (57,14%)	$\chi^2=3,417$, p=0,332
Stworzyć bardziej skuteczne systemy pomocy dziecku	48 (38,10%)	8 (15,69%)	13 (24,07%)	48 (40,34%)	$\chi^2=13,122$, p=0,004*
Zwiększyć zakres współpracy pomiędzy instytucjami społecznymi (np. szkołą a rodziną)	32 (25,40%)	18 (35,29%)	12 (22,22%)	28 (23,53%)	$\chi^2=3,099$, p=0,377
Zwiększyć liczbę kampanii społecznych dotyczących pomocy dziecku	9 (7,14%)	4 (7,84%)	5 (9,26%)	15 (12,61%)	$\chi^2=2,329$, p=0,507
Zwiększyć środki finansowe przekazywane na rzecz pomocy dzieciom	17 (13,49%)	3 (5,88%)	9 (16,67%)	16 (13,45%)	$\chi^2=2,996$, p=0,392
Zakazać stosowania każdego rodzaju przemocy wobec dzieci i karać za złamanie przepisu	25 (19,84%)	8 (15,69%)	9 (16,67%)	22 (18,49%)	$\chi^2=0,533$, p=0,912
Podnieść skuteczność systemów prawnych dotyczących niesienia pomocy dziecku	18 (14,29%)	3 (5,88%)	15 (27,78%)	20 (16,81%)	$\chi^2=9,791$, p=0,02*
Inne	1 (0,79%)	1 (1,96%)	0 (0,00%)	1 (0,84%)	$\chi^2=1,204$, p=0,752

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Kolejną kwestią było wskazanie przez badane osoby dorosłe rodzaju pomocy, jaką powinny otrzymywać dzieci. Respondenci wskazywali na pomoc psychologiczną (80,86%). Była to najliczniej wskazywana odpowiedź, co jasno ukazuje aktualne problemy rzeczywistości społecznej, w której brakuje wystarczającej liczby placówek niosących

wsparcie dzieciom i młodzieży w kryzysie. Kolejną wskazywaną formą pomocy dziecku było wsparcie w sytuacjach kryzysowych (68,00%). Opisane powyżej kwestie ukazują, że zarówno konieczność otrzymywania pomocy psychologicznej, jak i wsparcia w sytuacjach kryzysowych są powiązane, a nawet wynikają z siebie. Konieczne jest podkreślenie, jak istotną rolę odgrywa tutaj prewencja, zwracanie uwagi na problemy, z jakimi borykają się dzieci, niezamykanie oczu na sprawy trudne i wymagające od osób dorosłych zaangażowania.

Przechodząc do konieczności otrzymywania pomocy przez dziecko, należy stwierdzić, że niemal co piąty respondent wskazywał, iż dzieci powinny otrzymać pomoc związaną z rzecznictwem oraz obroną jego praw (18,57%), pomoc prawną (17,71%) oraz pomoc mediacyjną (17,71%). Stosunkowo rzadziej wskazywano: pomoc rzeczową (16,00%), pomoc finansową (15,43%), wsparcie duchowe (13,43%).

Zmienną ukazującą duże zależności statystyczne było miejsce zamieszkania osób dorosłych. Osoby z dużych miast jako pomoc dziecku wybierały rzecznictwo oraz obronę praw dziecka ($\chi^2 = 9,001$, $p = 0,029$). Te zależności można powiązać z tym, że respondenci zamieszkujący duże miasta znacznie częściej zwracali uwagę na łamanie praw dziecka, a także konieczność obrony i rzecznictwa dzieci właśnie w kontekście realizacji należnych praw. Niezbędna jest edukacja zarówno dzieci, jak i dorosłych dotycząca praw dzieci oraz ich znajomości.

Tab. 75. Główne formy pomocy dziecku a miejsce zamieszkania dorosłego (N = 350)**

Rodzaj pomocy, której dzieci potrzebują najbardziej	Miejsce zamieszkania				P
	wieś (N=126)	miasteczko (N=51)	miasto (N=54)	duże miasto (N=119)	
Pomocy rzeczowej (materialnej)	24 (19,05%)	4 (7,84%)	7 (12,96%)	21 (17,65%)	$\chi^2=4,006$, $p=0,261$
Pomocy finansowej	21 (16,67%)	5 (9,80%)	13 (24,07%)	15 (12,61%)	$\chi^2=5,205$, $p=0,157$
Pomocy psychologicznej	95 (75,40%)	42 (82,35%)	41 (75,93%)	105 (88,24%)	$\chi^2=7,534$, $p=0,057$
Pomocy prawnej	19 (15,08%)	9 (17,65%)	13 (24,07%)	21 (17,65%)	$\chi^2=2,099$, $p=0,552$
Pomocy mediacyjnej	17 (13,49%)	12 (23,53%)	15 (27,78%)	18 (15,13%)	$\chi^2=7,023$, $p=0,071$
Rzecznictwa oraz obrony praw dziecka	22 (17,46%)	3 (5,88%)	10 (18,52%)	30 (25,21%)	$\chi^2=9,001$, $p=0,029^*$
Wsparcia w sytuacjach kryzysowych	89 (70,63%)	38 (74,51%)	33 (61,11%)	78 (65,55%)	$\chi^2=2,902$, $p=0,407$
Wsparcia duchowego	17 (13,49%)	9 (17,65%)	5 (9,26%)	16 (13,45%)	$\chi^2=1,589$, $p=0,662$
Innej	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$p=1$

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie ($p < 0,05$)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

W tym miejscu uwaga respondentów skupiła się na określeniu trzech najważniejszych w ich ocenie potrzeb rozwojowych dziecka. Pozwoliło to wyróżnić następujące kwestie: *bezpieczeństwo* (77,43%), *miłość* (75,43%) oraz *akceptację* (66,29%). Niemal co trzecia osoba badana wskazywała również, że ważną potrzebą jest zrozumienie (34,86%). Pozostałe potrzeby wybierane znacznie rzadziej, wśród takich były: potrzeba przynależności (12,86%), potrzeba kontaktu (11,14%), przywiązanie (5,71%), sukces (4,86%) oraz kontrola (3,43%).

Uzupełnieniem dla powyżej analizy ogólnej było wskazanie na różnice statystyczne w obrębie zastosowanych zmiennych. Pierwsza z nich, obejmująca miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych ujawniła, że miłość została uznana za najważniejszą potrzebę dziecka przez osoby pochodzące z miasteczek. Natomiast najrzadziej odpowiedź ta była wybierana przez osoby z miast ($\chi^2 = 8,460$, $p = 0,037$). Osoby z miast najczęściej wybierały zrozumienie, a najrzadziej robiły to osoby z miasteczek ($\chi^2 = 8,125$, $p = 0,043$). Na odpowiedź *inne* wskazywały najczęściej osoby z miasteczek, a najrzadziej pochodzące ze wsi ($\chi^2 = 8,989$, $p = 0,029$). Przy kwestii wykształcenia należy stwierdzić, że osoby z wykształceniem średnim najczęściej wybierały przywiązanie. Ta odpowiedź była najrzadziej wybierana przez osoby z wykształceniem wyższym magisterskim ($\chi^2 = 11,633$, $p = 0,009$). Natomiast wśród osób z wykształceniem wyższym magisterskim najczęściej wybieraną odpowiedzią była przynależność, która stosunkowo najrzadziej była wskazywana przez osoby z wykształceniem średnim ($\chi^2 = 9,847$, $p = 0,02$). Ostatnia zmienna obejmująca wiarę badanych osób dorosłych ujawniła, że osoby niewierzące częściej wskazywały na przynależność ($\chi^2 = 9,461$, $p = 0,002$). Kolejną zmienną było miejsce zamieszkania, które ujawniło, że miłość była wybierana najczęściej wśród mieszkańców miasteczek ($\chi^2 = 12,430$, $p = 0,006$). Przedstawione dane zaprezentowano w tabeli 76.

Tab. 76. Najważniejsze potrzeby dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Najważniejsze potrzeby rozwojowe dziecka	Miejsce pochodzenia				p
	wieś (N=127)	miasteczko (N=64)	miasto (N=58)	duże miasto (N=101)	
Potrzeba sukcesu	7 (5,51%)	3 (4,69%)	2 (3,45%)	5 (4,95%)	$\chi^2=0,373$, p=0,946
Bezpieczeństwa	93 (73,23%)	54 (84,38%)	44 (75,86%)	80 (79,21%)	$\chi^2=3,313$, p=0,346
Akceptacji	82 (64,57%)	43 (67,19%)	40 (68,97%)	67 (66,34%)	$\chi^2=0,378$, p=0,945
Miłości	88 (69,29%)	54 (84,38%)	40 (68,97%)	82 (81,19%)	$\chi^2=8,460$, p=0,037*
Przywiązania	6 (4,72%)	7 (10,94%)	1 (1,72%)	6 (5,94%)	$\chi^2=5,195$, p=0,158
Przynależności	21 (16,54%)	8 (12,50%)	5 (8,62%)	11 (10,89%)	$\chi^2=2,818$, p=0,42
Kontroli	8 (6,30%)	0 (0,00%)	1 (1,72%)	3 (2,97%)	$\chi^2=6,006$, p=0,111
Zrozumienia	50 (39,37%)	15 (23,44%)	26 (44,83%)	31 (30,69%)	$\chi^2=8,125$, p=0,043*
Kontakt	12 (9,45%)	7 (10,94%)	5 (8,62%)	15 (14,85%)	$\chi^2=2,146$, p=0,543
Inne	0 (0,00%)	2 (3,12%)	0 (0,00%)	0 (0,00%)	$\chi^2=8,989$, p=0,029*

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Ostatnia kwestia poddana analizie dotyczyła podejmowania działań koniecznych w sytuacji krzywdzenia dziecka. Respondenci wskazali przede wszystkim nadzór i monitoring ze strony organów państwowych rodzin zagrożonych (62,29%). Kolejnymi istotnymi rozwiązaniami było wprowadzenie kar za stosowanie przemocy wobec dzieci (55,43%) oraz wprowadzenie systematycznej pomocy i terapii w środowisku rodziny dziecka zagrożonego (47,71%). Niemal co druga osoba badana uznała, że należy wprowadzić edukację środowiskową wobec osób dorosłych w zakresie opieki i wychowania dzieci. Kwestia ta była ważna dla 45,43% badanych. Co drugi respondent wskazywał także na konieczność podniesienia wydolności i (lub) skuteczności całego systemu pomocy i wsparcia na rzecz rodziny zagrożonej (44,57%). Kolejne 35,14% badanych podkreśliło, że należy zreformować ustawę o przemocy w rodzinie. Niemal co czwarta badana osoba uznała, że należy zwiększyć zaangażowanie organów państwowych, instytucji opiekuńczych, władz gminy, starostwa, Kościoła na rzecz dobra dziecka (23,14%). Natomiast odpowiedzią wskazywaną najrzadziej było: należy poszerzyć

uprawnienia asystenta rodziny (17,43%). Odpowiedzi w kategorii *inne* objęły stwierdzenie, że dziecko powinno być zabrane od rodziców, którzy stosują wobec niego przemoc.

Przechodząc do szczegółowej analizy rozkładu zależności statystycznych, należy zaznaczyć, że różnice wystąpiły we wszystkich sześciu zmiennych. Jako pierwszą omówiłam zmienną- wiarę. Osoby niewierzące znacznie częściej wskazywały na konieczność wprowadzenia edukacji środowiskowej wobec osób dorosłych w zakresie opieki i wychowania dzieci ($\chi^2 = 6,157$, $p = 0,013$). Ta sama grupa osób wskazywała najczęściej na dążenia do zwiększenia zaangażowania organów państwowych, władz gminy, starostwa, Kościoła na rzecz dobra dziecka ($\chi^2 = 5,455$, $p = 0,02$).

Kolejna zmienna to miejsce pochodzenia osób dorosłych. Pierwsza różnica odnosiła się do wprowadzenia edukacji środowiskowej wobec osób dorosłych w zakresie opieki i wychowania dzieci. Odpowiedź tę najczęściej wskazywały osoby pochodzące z miasteczek, a najrzadziej ze wsi ($\chi^2 = 11,675$, $p = 0,009$). Konieczność podjęcia reformy ustawy o przemoc w rodzinie wybierały najczęściej osoby deklarujące pochodzenie z dużych miast, a najrzadziej – z miasteczek ($\chi^2 = 11,273$, $p = 0,01$). Płeć badanych ukazała, że kobiety najczęściej wskazywały podjęcie reformy ustawy o przemoc w rodzinie ($\chi^2 = 5,468$, $p = 0,019$) oraz poszerzenie uprawnień asystenta rodziny ($\chi^2 = 3,977$, $p = 0,046$).

Kolejne zależności zaszły w obrębie struktury rodziny, miejsca zamieszkania oraz wykształcenia badanych osób dorosłych. Osoby z rodzin pełnych najczęściej wybierały konieczność zwiększenia zaangażowania organów państwowych, instytucji opiekuńczych, władz gminy, starostwa na rzecz dobra dziecka ($\chi^2 = 4,291$, $p = 0,038$). Osoby z rodzin pełnych również najczęściej wskazywały na konieczność poszerzenia uprawnień asystenta rodziny ($\chi^2 = 4,517$, $p = 0,034$). Należy zaznaczyć, że osoby zamieszkujące miasteczka znacznie częściej niż osoby mieszkające na wsi wskazywały na potrzebę stosowania wobec rodzin zagrożonych nadzoru i monitoringu ze strony organów państwowych ($\chi^2 = 8,895$, $p = 0,031$).

Osoby mieszkające w dużych miastach stosunkowo częściej mówiły o wprowadzeniu systematycznej pomocy i terapii w środowisku dziecka zagrożonego. Najrzadziej odpowiedź ta padała wśród osób zamieszkujących miasta ($\chi^2 = 11,678$, $p = 0,009$). Ostatnią różnicą statystyczną zachodzącą w obrębie wykształcenia było najczęstsze wskazywanie przez osoby z wykształceniem wyższym licencjackim konieczności podniesienia wydolności i (lub) skuteczności systemu pomocy oraz wsparcia na rzecz rodzin zagrożonych. Najrzadziej wybór ten odnotowywano wśród osób z wykształceniem podstawowym lub zawodowym ($\chi^2 = 9,885$, $p = 0,02$). Szczegółowe dane zaprezentowano w poniższej tabeli.

Tab. 77. Podejmowanie wybranych działań w sytuacji krzywdzenia dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego (N = 350)**

Konieczne działania podejmowane w sytuacji krzywdzenia dzieci	Płeć		p
	kobieta (N=260)	mężczyzna (N=90)	
Wprowadzenie edukacji środowiskowej wobec osób dorosłych w zakresie opieki i wychowania dzieci	114 (43,85%)	45 (50,00%)	$\chi^2=0,788$, p=0,375
Stosowanie nadzoru i monitoringu rodzin zagrożonych ze strony organów państwowych	157 (60,38%)	61 (67,78%)	$\chi^2=1,257$, p=0,262
Reforma ustawy dotyczącej przemocy w rodzinie	101 (38,85%)	22 (24,44%)	$\chi^2=5,468$, p=0,019*
Podniesienie wydolności i(lub) skuteczności całego systemu pomocy i wsparcia na rzecz rodziny zagrożonej	114 (43,85%)	42 (46,67%)	$\chi^2=0,116$, p=0,733
Większe zaangażowanie organów państwowych, instytucji opiekuńczych, władz gminy, starostwa, Kościoła na rzecz dobra dziecka	60 (23,08%)	21 (23,33%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Wprowadzenie kar za stosowanie przemocy wobec dzieci	142 (54,62%)	52 (57,78%)	$\chi^2=0,158$, p=0,691
Poszerzenie uprawnień asystenta rodziny	52 (20,00%)	9 (10,00%)	$\chi^2=3,977$, p=0,046*
Wprowadzenie systematycznej pomocy i terapii w środowisku rodziny dziecka zagrożonego	124 (47,69%)	43 (47,78%)	$\chi^2=0,000$, p=1
Inne	3 (1,15%)	0 (0,00%)	$\chi^2=0,130$, p=0,719

p – test chi-kwadrat lub dokładny test Fishera

*Zależność istotna statystycznie (p < 0,05)

**Wartości nie sumują się do 100%, ponieważ badani dorośli mieli możliwość wskazać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: wyniki badań własnych

Dokonana analiza ukazuje potrzebę systematycznego monitoringu rodzin zagrożonych, w których występuje ryzyko krzywdzenia dziecka. Opisywana sytuacja uwypukla konieczność opracowania odpowiednich diagnoz poznawczych środowiska dziecka i jego rodziny. Istotną rolę diagnozy środowiskowej podkreślają także opracowania z zakresu pedagogiki społecznej.

Wielokrotnie podkreślaną kwestią przez badanych była także konieczność zwiększenia oraz polepszenia systemów pomocy dziecku oferowanej ze strony instytucji państwowej. Badane osoby dorosłe uwypukliły niewystarczającą liczbę dostępnych informacji dotyczących form oraz rodzajów pomocy dziecku i rodzinie. Ważny był również fakt wielokrotnie podkreślany przez respondentów konieczności zwiększenia oraz ulepszenia systemu opieki psychologicznej dzieci i młodzieży. Badani dorośli zwracali

uwagę na konieczność polepszenia opieki zdrowotnej, zwiększenia możliwości dostępności do wszystkich form pomocy w miejscu zamieszkania dziecka.

Wnioski z przeprowadzonych badań ilościowych

Uzyskane tą metodą wyniki badań pozwoliły mi na stwierdzenie, że część osób badanych wspominało swoje dzieciństwo pozytywnie. Inni - że było ono dla nich niezbyt miłym przeżyciem. W obu przypadkach w postępowaniu rodziców obecne były mity i myślenie mityczne. Osoby badane zgodnie zauważały, iż w społeczeństwie występują mity, które są reakcją bądź ustosunkowaniem się lub próbą wyjaśnienia/zrozumienia kim jest dziecka i dzieciństwo.

Analiza zebranego materiału pomogła mi wyodrębnić kilka najczęściej pojawiających się mitów, które pełnią jakąś funkcję, które kryją w sobie pewne przekonania.

Mit pierwszy: dziecko to posłuszna istota wobec dorosłego

Jedyny słuszny obraz dziecka przedstawia jednostkę posłuszną wobec osób dorosłych, których zdanie jest najważniejsze i powinno być szanowane. W tej narracji było zawarte wiele odniesień korespondujących z mitem „dobrego dziecka”, opisującego dziecko jako posłuszne, grzeczne, niesprawiające problemów. W tym wymiarze dziecko wykazuje się również szacunkiem do osoby dorosłej. Jedyny słuszny obraz dziecka podkreśla nierówną pozycję dzieciństwa w stosunku do dorosłości. Co więcej, w przedstawianej narracji dziecko nie powinno sprawiać dorosłemu problemów, a zatem powinno być spokojne, posłuszne oraz często rezygnować z wyrażania swojego zdania na rzecz uznawania zwierzchnictwa osób dorosłych. Często jedyny słuszny obraz dziecka jest związany ze zwierzchnictwem osób dorosłych nad najmłodszymi oraz roszczeniem sobie prawa do podejmowania wszystkich decyzji, bez pytania o ich zdanie. Występująca dominacja sprzyja również przedmiotowemu traktowaniu dziecka oraz łamania jego praw.

Funkcjonowanie jedyne słusznego obrazu dziecka jest czynnikiem sprzyjającym marginalizowaniu dzieci niespełniających kryteriów opisanej powyżej sylwetki „dobrego dziecka”. Każda próba wyrażenia przez najmłodszych własnego zdania może być odbierana jako akt nieposłuszeństwa. Zamykanie najmłodszych w schematycznym obrazie jest wyrazem ograniczenia dzieci, zabierania im możliwości podejmowania działania wyrażonego w decydowaniu oraz przejmowania za nie odpowiedzialności. Co więcej, kierowanie się jedynym słusznym obrazem dziecka sprzyja tworzeniu kanonów nieosiągalnych zachowań i podejmowaniu przez dzieci prób dążenia do założonego ideału, co może powodować frustrację oraz trudności w akceptowaniu siebie.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na kształtowanie przez społeczeństwo tak zwanego znormalizowanego obrazu dziecka, opisywanego przez Dorotę Klus-Stańską⁶⁸⁸. Służy on za podstawowy wzór sylwetki najmłodszych. Opisywane sytuacje mogą mieć niekorzystny wpływ na samoocenę dziecka i powodować zaburzone postrzeganie siebie. Pojawienie się jedyne go słusznego obrazu dziecka jest pokrewne z konstruktami zawartymi w mitach dziecka romantycznego oraz wskazywanego powyżej mitu dobrego dziecka.

Mit drugi: Dzieciństwo to czas bez troski i zabawy

W tym wymiarze dzieciństwo kojarzone jest najczęściej ze słowami *beztroska* i *zabawa*. Badane osoby dorosłe ukazywały dzieciństwo jako czas spędzony na zabawie i charakteryzujący się brakiem problemów oraz trudności. Natomiast pojawiające się problemy były przez osoby dorosłe opisywane jako infantylne, proste do rozwiązania, a więc stanowiące przeciwieństwo aktualnych trudności badanych osób dorosłych.

Dzieciństwo przedstawiane jest jako czas beztroski oraz bezkresna kraina szczęścia. Potwierdzają to wyniki badań dotyczące sposobów definiowania przez osoby dorosłe dzieciństwa. Wskazane dane zawarte na początku tego rozdziału ujawniły, iż respondenci wprost definiują dzieciństwo jako czas, kiedy nie ma konieczność myślenia o obowiązkach. Osoby dorosłe uważają, że dzieciństwo to czas zabawy, określanej jako „lekkość ducha”, a jego podstawowym wyznacznikiem ma być brak trudności. Badani dorośli ujawniali tendencję do przeciwstawiania dorosłości oraz dzieciństwa. Pierwsze pojęcie mocno koresponduje z koniecznością pracy, rozwiązywania problemów, zapewnienia bezpieczeństwa finansowego rodzinie. Dorosłość jawi się jako czas przyjęcia odpowiedzialności.

Opisywane powyżej zależności potwierdzają tezę opracowaną przez Neila Postmana⁶⁸⁹, który wskazywał, że konceptualizacja dzieciństwa jest zależna od postrzegania dorosłości. Badane osoby dorosłe podkreślały, że jest to wyjątkowy czas bez trudności i problemów, kiedy wszystko jest proste, a problemy z dorosłego punktu widzenia są błahе i nieistotne. Jest to także czas wyjątkowy, niepowtarzalny, mogący zdarzyć się tylko raz życiu. W narracjach osób dorosłych podkreślono ulotność tego czasu, z bezpośrednim wskazaniem, że jest to przeszłość (czas, który bezpowrotnie minął) często będąca przyczyną nostalgii. Jednocześnie jest to dla respondentów ulotny czas, którego

⁶⁸⁸D. Klus-Stańska, *Wyjście poza reżim imperatywu rozwojowego. Między inspiracjami Rousseau a wpływem myśli Foucaulta na współczesne studia nad dzieciństwem*, „Problemy Wczesnej Edukacji”, 3/30, 2015, s. 8–11.

⁶⁸⁹N. Postman, *The disappearance of childhood*, A Division of Random House, Nowy York 1994, s. 11.

przywołanie w pamięci wywołuje dobre emocje właśnie przez wzgląd na brak problemów. Najważniejsze jednak jest wskazanie, że badane osoby dorosłe mitologizują współczesne dzieciństwo jako czas beztroski, postrzegają je przez pryzmat polepszenia się warunków materialnych oraz otrzymywania od dorosłych dóbr materialnych, które już w swoim założeniu powinno przynosić szczęścia. Mit dzieciństwa jako czasu beztroski koresponduje z założeniami mitu szczęśliwego dzieciństwa.

Mit trzeci: Dzieciństwo to raj utracony

Przedstawiona perspektywa ukazuje obecną w życiu dorosłych nostalgię za okresem dzieciństwa, który w ich opinii charakteryzuje się ulotnością. Respondenci postrzegali swoje dzieciństwo jako stan bezpowrotnie stracony, akcentując tym samym miniony czas i jego wyjątkowość. Uwypuklali docenianie tego okresu następujące dopiero w dorosłości, ponieważ to właśnie ona związana jest z koniecznością podejmowania decyzji, przyjmowania odpowiedzialności. W tej perspektywie dzieciństwo było czasem radości i beztroski, wolności od wszelkich trosk, wyjątkowym czasem, dziś pozostającym tylko wspomnieniem.

Ujawniono perspektywę adultystycznych sposobów patrzenia na rzeczywistość dziecka, która naiwnie oddziela wszystkie okresy życia człowieka, tworząc barierę pomiędzy dorosłością a dzieciństwem. Odnosząc się do mitu dzieciństwa jako raju utraconego, należy podkreślić, że zawsze wspomnienia związane z tym czasem wywołują w osobach dorosłych nie tylko nostalgię oraz poczucie pewnej straty, ale również chęć powrotu do tego, co było proste i nieskomplikowane, czyli świata dziecięcego. Opisywany mit koresponduje z mitem dziecka romantycznego.

Mit czwarty: Dzieciństwo to przystań rodzinna przepelniona miłością i opieką

Dzieciństwo było utożsamiane z rodziną własną. Respondenci podkreślali miłość, troskę, wsparcie, a także osoby znaczące. Ukazana zostaje w tym miejscu zależność pomiędzy dzieciństwem a jego zakorzenieniem w osobistej przestrzeni domu rodzinnego, szczególnie subiektywnym poczuciem przynależności, miłości, opieki, troski. Wiele wypowiedzi badanych osób dorosłych koncentrowało się na rodzinie oraz rodzicach, którzy swoimi zachowaniem okazywali wsparcie, miłość oraz troskę. Sprawiali, że dzieciństwo było określane jako wartościowy oraz budujący czas w życiu dziecka.

Przedstawiane wspomnienia badanych osób dorosłych bardzo często koncentrowały się na postrzeganiu relacji z bliskimi osobami jako podstawowej wartości oraz źródła doświadczeń. Znaczące w przedstawionych opisach były osoby bliskie, tak

zwane znaczące osoby dorosłe, okazujące troskę oraz miłość, stanowiące fundament pozytywnych doświadczeń dzieciństwa. Powrót myślami do własnego domu rodzinnego wzbudzał nostalgię, co wpływało na skłonność do poddawania mitologizacji własnych doświadczeń dzieciństwa.

Mit dzieciństwa jako domu rodzinnego jest bezpośrednio związany z odwiecznym mitem niewinnego dzieciństwa. Powrót myślami do tego czasu wiąże się z własnym domem, stanowiącym swoiste zakotwiczenie tego okresu w jednym materialnym miejscu.

Mit piąty: Dzieciństwo to czas dobrobytu

Badane osoby dorosłe pozytywnie oceniały współczesne dzieciństwo, głównie przez wzgląd na aspekty materialne, znacząco lepsze możliwości nauki oraz rozwoju, a także uczestnictwa w zajęciach dodatkowych. Owym mitycznym dobrobytem jest przede wszystkim kreowanie przez badane osoby dorosłe obrazu dzieciństwa jako czasu, kiedy dzieci mają dostęp do zajęć dodatkowych, lepszej infrastruktury dziecięcej, rozwoju oraz nauki, wielu form kultury oraz narzędzi ułatwiających naukę.

W przedstawionych narracjach dzieciństwo jawi się jako bezkresna kraina możliwości doświadczania oraz posiadania wszystkich udogodnień na wyciągnięcie ręki. Badane osoby dorosłe wskazywały również, że współczesne dzieci mają dostęp do wszystkiego, czego zapragną. Respondenci podkreślali możliwość spełniania przez osoby dorosłe marzeń dzieci, co jest równoznaczne z dobrobytem. Pojawiały się odniesienia do postaw samych rodziców, które sprawiają, że dzieciństwo jest znacząco lepsze od tego z czasów dawnych. Badani wskazywali na zwiększoną świadomość osób dorosłych w wielu kwestiach związanych z wychowaniem, co znacząco wpływa na polepszenie sytuacji dziecka oraz samo wychowanie. W odniesieniu do zachowań rodziców pojawiała się kwestia zmniejszonej dyscypliny wobec dzieci, a także swojego rodzaju pobłażania im. Współczesne dzieciństwo cechuje brak problemów i brak konieczności podejmowania pracy.

Mit współczesnego dziecka i dzieciństwa jest bezpośrednio związany z mitem szczęśliwego dzieciństwa, czyli poglądem powstającym w wyniku polepszenia warunków materialnych oraz większych możliwości do spełniania marzeń dzieci. Jest też związany z mitem rozpieszczonego dzieciństwa, kiedy najmłodsi otrzymują wiele dóbr od swoich opiekunów, mimo to nie potrafią okazać wdzięczności. Współczesne obrazy dziecka i dzieciństwa wykazują się dwuznacznością i ujawniają dwa przeciwne sposoby rozumienia wymienianych pojęć.

Jako poważne zagrożenia badane osoby najczęściej wskazywały Internet oraz szeroko rozumiane media społecznościowe. Znaczącym czynnikiem dla respondentów był deficyt czasu spędzanego wspólnie przez dzieci i rodziców. Opisywana sytuacja jest powiązana bezpośrednio z użytkowaniem Internetu bez nadzoru lub wiedzy rodziców. Badani wskazywali także, że wiele nowych zagrożeń tworzą sami dorośli. Respondenci podkreślali krzywdy, zaniedbania i przemoc wobec dzieci. Omawiając kwestię pomocy dziecku, badane osoby dorosłe wskazywały, że konieczne jest odpowiednie zreformowanie dokumentów prawnych państwa dotyczących przemocy dziecku. Kolejną kwestią było stworzenie odpowiednich narzędzi diagnostycznych pozwalających na stały monitoring rodzin niewydolnych wychowawczo lub zagrożonych, pozostających na granicy możliwości realizowania swoich funkcji. Badane osoby dorosłe wskazywały na konieczność skupienia się na ulepszeniu systemu opieki zdrowotnej nad najmłodszymi, zwłaszcza w dziedzinie zdrowia psychicznego. Podkreślano potrzebę wyrównania dostępu wszystkich dzieci do z różnych form pomocy, które w opinii badanych osób dorosłych nadal są niedostępne w mniejszych miejscowościach.

Obrazy dziecka i dzieciństwa ewaluują i noszą ślad danej epoki i miejsca, w której są obecne. Razem ze zmieniającymi się koncepcjami wychowania zmieniają się także oczekiwania stawiane współczesnym rodzicom. Jawi się potrzeba rekomendacji pedagogicznych w kwestii dziecka i dzieciństwa, którym towarzyszy przekonanie, że dziecko jest takim samym człowiekiem jak dorosły, równe w godności oraz że komunikacja, a nie siła, jest narzędziem porozumiewania się z ludźmi.

Rozdział III. Prawdy, mity i zagrożenia dziecka i dzieciństwa w wypowiedziach osób dorosłych

Wprowadzenie

Wspomnienia i pamięć dorosłych są częścią historii ustnej, która wnosi wiele punktów widzenia dla interesującego mnie obszaru. Zebrany materiał badawczy pozwolił mi na przybliżenie się do perspektywy badanych, na poznanie opowieści badanych dorosłych o przebiegu ich dzieciństwa, o miejscu w nim mitów i myślenia mitycznego oraz zapatrywań osób dorosłych o ich szkodliwości i wynikających z tego zagrożeń. W badaniach starałam się zebrać różnorodne dane, które miały umożliwić analizę ważnych cech przypadku.

Przedstawione poniżej narracje są opowieściami skonstruowanymi przez badane osoby dorosłe. Stanowią one biograficzną wiedzę badanych na temat własnego dzieciństwa, ale także aktualnej rzeczywistości społecznej. Prezentują przeżycia, emocje i wydarzenia z życia dorosłego, odwołując się do tego, co indywidualne, ale także wspólne dla wszystkich uczestników życia społecznego. Zatem historia każdego z przedstawionych przypadków jest zbiorem osobistych doświadczeń⁶⁹⁰. Analiza narracji badanych o przeżyciach i przebiegu ich dzieciństwa pokazała, że można odnaleźć w nich wiele podobieństw. Jednak wspomnienia zawierały wiele osobistych doświadczeń, które wywołały różnicowanie dzieciństwa.

Przeprowadzenie każdego z wywiadów wiązało się z koniecznością dopełnienia przyjętych przeze mnie zasad etyki. Wyrazem tego było informowanie badanych o wykonywanych nagraniach. Dodatkowo osoby dorosłe dowiedziały się o możliwości przerwania wywiadu w każdym momencie. Zapewniłam również badane osoby dorosłe, że do zebranego materiału badawczego w postaci nagrań oraz transkrypcji wywiadu dostęp będzie miała wyłącznie ja. Ważną informację stanowiło skorzystanie z wypowiedzi badanych w trakcie tworzenia końcowego raportu z badań. Każda z badanych osób wyraziła zgodę we wszystkich powyższych kwestiach.

1. Dzieciństwo w kontekście wspomnień i przeżyć badanych dorosłych

Zadając pytania dotyczące wspomnień moich rozmówców z własnego dzieciństwa, zdawałam sobie sprawę z licznych emocji, które mogą towarzyszyć powrotom do

⁶⁹⁰N.K. Denzin, *Reinterpretacja metody biograficznej*, [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, red. J. Włodarz, M. Ziółkowski, Warszawa-Poznań 1990, s. 217.

wczesnych lat ich życia. W wypowiedziach moich rozmówców pojawiły się zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje. Zaprezentowane przez badane osoby dorosłe narracje zdają się niejako ukazywać już na samym początku, jak bardzo bezpodstawny jest pogląd, że dla każdego dzieciństwo jest czasem szczęścia i bez troski. Mityczne postrzeganie dzieciństwa jest odwiecznym mechanizmem opisywania rzeczywistości dziecka. Często nie wymaga ona od osób dorosłych wiele wysiłku. Obserwując reakcje badanych na opis oraz ocenę własnego dzieciństwa, należy zauważyć, że w większości wspomnienia wywoływały jednak uśmiech oraz radość. Jednocześnie przedstawione opisy ukazywały, jak znaczącym okresem dla badanych był czas dzieciństwa, a doświadczone w nim emocje oraz sytuacje nawet w chwili przeprowadzenia wywiadu były „żywe”, stanowiąc istotny punkt odniesienia dla jednostek.

Zaprezentowane w tym miejscu wypowiedzi badanych osób dorosłych odnosiły się do postrzegania oraz oceny własnego dzieciństwa. Moi rozmówcy kreśląc obraz swoich wspomnień, przedstawiali wiele pozytywnych chwil. Badani w snuciu opowieści o swoim dzieciństwie poświęcili bardzo wiele uwagi swojej rodzinie oraz panujących w niej relacjach. Czas dzieciństwa opisywali jako moment, kiedy występował rozwój ich uzdolnień i zainteresowań – używano przy tym pozytywnych określeń związanych z radością oraz szczęściem. Ważną rolę przypisywali także wdzięczności wobec swoich rodziców za stworzone przez nich warunki do rozwoju oraz sytuacje, które pozostawiły tak wiele pozytywnych doświadczeń. Dorosli podkreślali, jak ważną rolę w ich życiu odgrywały osoby znaczące, ich rodzice i dziadkowie, którzy swoimi działaniami starali się stworzyć sprzyjające warunki do rozwoju. Pozytywne doświadczenia dzieciństwa odnosiły się także do kultywowania wspólnych rodzinnych tradycji związanych z celebrowaniem świąt. W wypowiedziach badanych dotyczących dzieciństwa pojawiło się wiele podobnych opisów czasu spędzonego z bliskimi osobami, a także uwagi oraz troski poświęconej dorosłym, kiedy byli dziećmi. W wypowiedziach moich rozmówców wskazywana była także grupa rówieśnicza, która w opisach dzieciństwa stanowiła istotny wymiar, kiedy to zawierali pierwsze kontakty poza rodziną własną. To właśnie okres dzieciństwa pozwolił na zawarcie przyjaźni oraz spędzanie czasu na wspólnych zabawach z rówieśnikami. Doświadczenia z dzieciństwa badanych dorosłych ilustrują zawarte poniżej wypowiedzi:

Jak najbardziej oceniam swoje dzieciństwo bardzo dobrze. Cieszę się z tego, w jaki sposób mogłam doświadczać i przeżywać te chwile. Oprócz tej oceny wszystkie wspomnienia, jakie posiadam są, jak najbardziej pozytywne [...]. Ja odbieram swoje dzieciństwo jako bardzo szczęśliwe, nie mam żadnych negatywnych odczuć, jestem bardzo wdzięczna swoim

rodzicom za to, że w taki a nie inny sposób mogłam przeżywać najwcześniejsze lata [...]. Moje dzieciństwo było szczęśliwe, pogodne, radosne. (W3⁶⁹¹)

Ja dobrze wspominam swoje dzieciństwo. Żyłam w kochającej rodzinie, miałam dobrych znajomych, dobrze z nimi spędzałam czas na podwórku, praktycznie w ogóle nie spędzałam czasu w Internecie, przed telefonem, bawiliśmy się wspólnie – razem. (W1)

Ja wychowywałam się na wsi, wychowywałam się w rodzinie, gdzie była nas trójka rodzeństwa (siostra i brat), moja mama nie pracowała, była w domu, bardzo dużo czasu nam poświęcała. Przede wszystkim wychowywałam się w rodzinie katolickiej, gdzie przekazywane były wartości katolickie, poszanowanie drugiego człowieka. Celebrowane były święta, razem ubieraliśmy choinkę, śpiewaliśmy kolędy, robiliśmy sobie wzajemnie prezenty, sprzątaaliśmy razem z rodzeństwem. Oczywiście w niedzielę była msza święta, po mszy świętej były spacerunki z rodzicami. Po obiedzie odwiedziny dziadków oraz kuzynostwa, które bardzo często spędzało u nas wakacje. Także zabawy z kolegami. Bardzo miłe wspominam swoje dzieciństwo, to był czas bez troski, radości, dużo znajomości zawartych, do dziś utrzymujemy ze sobą kontakty. Także oceniam bardzo dobrze swoje dzieciństwo. [...] Moje dzieciństwo było szczęśliwe, tak jak już mówiłam, mama była w domu, kiedy przychodziliśmy [ze szkoły⁶⁹²], czekał na nas obiad, razem odrabialiśmy lekcje, [później] wspólne zabawy z rówieśnikami. Mieliliśmy też swoje obowiązki, ale uważam, że moje dzieciństwo było spokojne. Wiadomo, kiedyś były inne czasy, nie było Internetu, komputerów, komórek, także dostęp do telewizora był w stopniu ograniczonym, także uważam, że moje dzieciństwo było radosne, przyjemne, bardzo dobrze wspominam. (W2)

Oceniam swoje dzieciństwo bardzo dobrze. Było radosne, ponieważ spędzałem bardzo dużo czasu ze swoim rodzeństwem, kuzynami, przyjaciółmi. Czas upływał nam na wspólnych zabawach, na spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. Miałem dobrą i pełną rodzinę, z którą spędzałem wspólnie czas, mieliśmy swoje małe tradycje, wspólnie chodziliśmy na spacerunki, uczyliśmy się różnych obowiązków domowych. Mogłem też liczyć na pomoc moich rodziców i czułem ich opiekę. Na pewno był to czas, kiedy moi rodzice starali się zapewnić zarówno mi, jak i mojemu rodzeństwu dobre warunki materialne, także do rozwoju, na tyle, na ile było to wtedy możliwe. Jednak myślę, że kluczowe było wspólne spędzanie czasu z bliskimi mi osobami, rodziną oraz z moimi przyjaciółmi. [...] Na pewno jako radosne, szczęśliwe, wyjątkowe, bez większych trudności. Był to czas, który pozostawił po sobie wiele miłych wspomnień, do których chętnie wracam. (W5)

⁶⁹¹Każdy z przeprowadzonych wywiadów został opatrzony kodem oznaczającym numer rozmówcy. Wyjaśnienie kodu każdego wywiadu (wraz z opisem przypadku) zostało zawarte na stronach 286–287.

⁶⁹²Ujęte w kwadratowy nawias dopowiedzenia w wypowiedziach badanych osób dorosłych zostały dodane przez autorkę.

Przedstawione powyżej opisy są zbiorem wspomnień z dzieciństwa czterech różnych przypadków, lecz w każdym opisie zawarte są pewne cechy wspólne, które korelują również z opisami dzieciństwa dokonanyymi przez badane osoby dorosłe w ramach wypowiedzi w kwestionariuszu ankiety. Punktem wspólnym dla wszystkich rozważań jest zawsze rodzina własna dziecka, która warunkuje doświadczenia z dzieciństwa. W jej ramach najważniejszą rolę odgrywają rodzice, ich troska oraz uwaga, które nawet w dorosłym życiu badanych stanowią czynniki dla formowania się opisów dzieciństwa. Można zauważyć, że zarówno wyniki badań ilościowych, jak i przedstawionych powyżej opisów dzieciństwa każdego z przypadków ukazują, jak bardzo doświadczenia z dzieciństwa są zróżnicowane. Przedstawiona sytuacja ukazuje również, jak zasadna jest perspektywa wielu dzieciństw, które pomimo bliskoznacznych opisów i cech wspólnych, różnią się między sobą.

Badane osoby dorosłe opisują swoje dzieciństwo pozytywnie, podkreślając, że posiadają dobre doświadczenia, wspominając szczęśliwe chwile. Jednak w przytoczonych poniżej fragmentach wywiadów ukazano, że dzieciństwo nie zawsze jest czasem, do którego dorośli chętnie wracają myślami. Niejednokrotnie zawarte w nim wspomnienia lub doświadczenia są na tyle trudne, że nawet po upływie wielu lat istnieje osobliwa trudność w poddaniu ich opisowi. Przedstawione poniżej wypowiedzi ukazują, że dzieciństwo nie jest czasem jednoznacznie minionym, ponieważ jego ślad pozostaje w jednostce oraz jest jej osobistym punktem odniesienia. Podczas prowadzenia wywiadów ważnym aspektem było obserwowanie reakcji na zadane pytania, a w razie konieczności odstępianie od kontynuowania ich, w przypadku podejrzenia o możliwość wyrządzenia krzywdy badanym. Na podstawie obserwacji w dwóch przypadkach odstąpiłam od pogłębienia aspektu dotyczącego dzieciństwa. Moja decyzja wynikała z troski o samopoczucie osoby badanej oraz zastosowanie w praktyce opisanych we wcześniejszych rozdziałach pracy etycznych zasad prowadzenia badań. Ilustracją dla powyższego opisu są podane poniżej wypowiedzi:

Ja należę do bardzo pogodnych osób, ale to jest tak zwana maska, zakładana rano, a zdejmowana wieczorem. Moje dzieciństwo nie było wesołe, i nie chciałabym rozwodzić się na ten temat, ponieważ są to trudne sprawy i mam swoje zdanie na ten temat, przepracowane także z pedagogiem oraz psychologiem. (W4)

Emocjonalne, szczęśliwe, z pewnymi zastrzeżeniami. Trudno wracać do tych [chwil]. Nie wspominam dzieciństwa negatywnie, ale też nie często wracam do tych lat. (W6)

Dopełniając kwestie dotyczące dzieciństwa, należy zwrócić uwagę na związek oceny własnego dzieciństwa z oceną jego współczesnego wymiaru. W wypowiedziach badanych zauważalne są różnorodne nastawienia do tego tematu. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Przyznam, że moje dzieciństwo było lepsze. Teraz dzieci dużo czasu spędzają przed komputerem, w Internecie, nie mają takiej dużej styczności z ludźmi w swoim wieku „na żywo”, tylko przesiadują w domach. (W1)

Stwierdzam, że moje dzieciństwo było o wiele lepsze, swobodniejsze, wydaje mi się, że bezpieczniejsze, bez hejtu, bez stresu, bez nadmiernych oczekiwań. (W5)

Jest to trudne pytanie ze względu na to, iż moje odczucia są jak najbardziej pozytywne, a charakter mojej pracy związany z dziećmi, niestety porównując moje subiektywne doświadczenia do współczesnego obrazu, nie zaburzają tej oceny. Jednak widzę znaczące różnice, ponieważ obecne dzieciństwo jest różne od tego, którego ja doświadczyłam. (W3)

Przedstawione powyżej fragmenty wywiadów ukazują, że zdaniem badanych zmianie uległ charakter dzieciństwa. W wypowiedziach zauważalny jest również kontekst swoistej mitologizacji własnych doświadczeń. Mianowicie osoby dorosłe, które posiadają pozytywne doświadczenia z tego okresu, znacznie częściej postrzegają własne dzieciństwo korzystniej niż dzieciństwo współczesnych dzieci. Co również istotne, przedstawione powyżej wypowiedzi korespondują z wynikami badań ilościowych, w których badane osoby dorosłe w ramach charakterystyki współczesnego dzieciństwa wskazywały na obecność w nim: hejtu, stresu, licznych niebezpieczeństw oraz użytkowania Internetu.

Jedna z wypowiedzi ukazała, jak ocena własnego dzieciństwa sprzyja uwypukleniu dostrzegalnych różnic pomiędzy dzieciństwem własnym a tym współczesnym. Co istotne opisy współczesnego dzieciństwa pochodzą z osobistych doświadczeń badanych dorosłych, nabytych na podstawie specyfiki pracy z dziećmi. Jedna z badanych osób dorosłych stwierdziła, że dawne dzieciństwo miało bardziej spokojny charakter, a sami rodzice poświęcali swoimi dzieciom znacząco więcej czasu. Charakter współczesnego dzieciństwa, według osoby badanej, naznaczony jest długotrwałym przebywaniem dziecka w placówce opiekuńczej. Odnosząc się do relacji pomiędzy dziećmi a rodzicami, badana osoba dorosła wskazała, że współcześnie są one naznaczone pośpiechem oraz brakiem uczuciowości. Dzieci zamiast spędzać czas wspólnie ze swoimi rodzicami, są zapisywane na kolejne zajęcia dodatkowe lub pozostają zapatrzony w ekran telefonu komórkowego. Ilustracją dla powyższego jest następująca wypowiedź:

Kiedyś były inne czasy, bardziej spokojne. Dzisiaj sama pracuję z dziećmi i obserwując dzisiejszych rodziców, którzy są zabiegani, nie mają czasu dla swoich dzieci, bardzo często pada pytanie: „Czy w sobotę i niedzielę placówka jest otwarta?”, bo chcieliby przyprowadzić dzieci, żeby od nich odpocząć. Dzieci przebywają w placówkach bardzo długo, do rana praktycznie do wieczora. Rodzice przychodzą niezadowoleni po dzieci, bez uśmiechu, dzieci biegną zestresowane, także dzisiejsze dzieciństwo jest bardziej zagonione, bardzo mało czasu rodzice poświęcają swoim dzieciom, co będzie kiedyś procentowało. Dzieci są zapisywane na zajęcia dodatkowe, rodzice jakby się bali przebywać sam na sam z dziećmi, a jeżeli [dzieci] przebywają z rodzicami, to pojawia się komórka, bajeczka, zero rozmowy z dziećmi, zero jakichkolwiek uczuć. Wszystko jest robione w pędzie. Dzieci są bardziej zestresowane, bardziej pną do przodu, ale uważam, że kiedyś dzieciństwo było bardziej spokojne. (W2)

Jedna z wypowiedzi badanej osoby dorosłej odnosiła się do wpływu oceny własnego dzieciństwa na postrzeganie współczesnego. Mój rozmówca wyraził nadzieję, że doznane we własnym dzieciństwie różnorodne braki nie spotkają współczesnych dzieci. Ilustruje to następująca wypowiedź:

Chciałabym, aby to, co było złe i te niedostatki, które sama uważam, że nie dopełniały mojego dzieciństwa, żeby tego nie doświadczyły obecne dzieci. (W6)

Ważnym elementem wypowiedzi badanych osób dorosłych była refleksja nad kontekstem ewaluowania charakteru dzieciństwa ukazując liczne konteksty jego przemiany. Badani podczas dokonywania opisów stwierdzali, że wartościują oraz porównują własne dzieciństwo z jego współczesnym charakterem. W wypowiedziach widoczna była refleksja ukazująca przejście od dzieciństwa dawnego opartego na miłości oraz bliskości, do dzieciństwa współczesnego, dużo bardziej samotnego oraz opuszczonego. O opisywanych zmianach traktują poniższe wypowiedzi:

Tak, porównuję. Uważam, że moje było lepsze. Współczesne dzieciństwo jest gorsze, nie chciałabym teraz być dzieckiem współcześnie. (W1)

Czasami porównuję, ale uważam, że kiedyś były lepsze czasy, dużo mam właśnie nie pracowało i miało więcej czasu dla dzieci. Dzisiejsze dzieciństwo jest bardziej złożone niż dawne. (W2)

Bardzo często. Porównując oba dzieciństwa, myślę, że mogę stwierdzić, iż moje własne było wypełnienie inne niż to współczesne, więcej czasu spędzaliśmy jako dzieci na wspólnych zabawach na podwórku z rówieśnikami, potrafiliśmy cieszyć się z prostych oraz małych rzeczy.

Natomiast współczesne dzieciństwo nie obfituje już w tak wiele prawdziwych relacji, jest bardziej skoncentrowane na Internecie, grach – dzieci nie umieją ze sobą rozmawiać. (W5)

W tym miejscu pojawiły się także stwierdzenia, że niemożliwe jest porównywanie dzieciństwa, ponieważ każde jest inne, a przede wszystkim przebiega w odmiennych warunkach. Ilustrację stanowią poniższe wypowiedzi:

Raczej nie, bo to jest inny czas i inne warunki, i realia życiowe i polityczne. (W6)

Są to dwa zupełnie inne dzieciństwa, ale przebiegają w różnych czasach, więc nie należy się temu dziwić. (W5)

Szerszego spojrzenia na kontekst dziecka oraz dzieciństwa dopełnia opis czynników, które mogą na nie wpływać pozytywnie lub negatywnie. Przedstawione wypowiedzi oddają skomplikowany proces budowania społecznego obrazu dziecka i dzieciństwa, ukazując dynamikę jego zmian oraz konglomerat licznych wpływów. Badane osoby dorosłe dokonywały również określenia czynników, które stały się warunkami dokonanej oceny. Ważnymi elementami wpływu na dzieciństwo były: otoczenie psychospołeczne dziecka, wartości oraz autorytety. Jednak równie istotnym elementem były zachowania osób dorosłych, w szczególności rodziców dzieci, a także posiadane przez nich wykształcenie. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Na ocenę współczesnego dzieciństwa ma bardzo duży wpływ obecnie Internet, ma [on] bardzo duży wpływ na to, że zaczynając od szkoły podstawowej, dzieci znają najpierw swoje prawa, a nie obowiązki. Trochę też wpływ ma wykształcenie rodziców współczesnych dzieci. Rząd, który się stale kłóci i nie daje nam dobrego przykładu. Generalnie trudne czasy, w których żyjemy. [...] Oczywiście, że otoczenie społeczne w bardzo dużej mierze wpływa na ocenę współczesnego dzieciństwa. (W4)

Myślę, że postępowanie dorosłych i to, w jaki sposób postępują z dziećmi. (W6)

Jedna z badanych osób dorosłych analizując czynniki wpływające na dzieciństwo, stwierdziła, że przemianie uległ nie tylko sam charakter dzieciństwa, ale w jego ramach również wartość przypisywana dziecku. Dawniej było ono uznawane za niezbywalną wartość. Współcześnie uległo to zmianie i prowadzi do umniejszania wartości dziecka. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Przede wszystkim środowisko dziecka, w jakim się obraca, dzisiaj wiadomo, wystarczy włączyć telewizor, dzieci są zabijane, maltretowane. Kiedyś dziecko to była wartość nadrzędna, rodzice poświęcali się dla dzieci, a dzisiaj czasami dzieci są traktowane jako korzyści materialne, ponieważ istnieje pakiet socjalny. Dzieci są traktowane jako rzecz drugorzędna, a nie jako dziecko na pierwszym planie. (W2)

W dalszej kolejności należy wskazać na przytoczone poniżej fragmenty wywiadów, które odnoszą się do kwestii czynników pozytywnie wpływających na kształtowanie się obrazu dziecka i dzieciństwa. Na podstawie wypowiedzi badanych osób dorosłych możliwe było wyróżnienie następujących czynników: rodzina, wykształcenie rodziców, warunki materialne rodziny, sposoby wychowania dziecka, przekazywane przez opiekunów wartości, autorytety, kultura. Ilustrują to następujące wypowiedzi:

Według mnie i mojego doświadczenia prawie 50-letniego czynniki, które wspierają obraz dziecka we współczesnym świecie to wychowanie, przekazywanie wiedzy z dziadka na rodzica, z rodzica na dziecko, utrwalanie tylko i wyłącznie dobrych zachowań, ale to i tak okaże się w późniejszym życiu dziecka, co według niego było dobre, a co złe. Bo rodzicom często się wydaje, że to, co jest dobre, to jest dobre, a w oczach dziecka może okazać się zupełnie odwrotną rzeczą. (W4)

Moim zdaniem to wspierający rodzice, kochająca i bardzo dobra atmosfera w domu. Myślę też, że bardzo dobra i bliska grupa znajomych. (W1)

Myślę, że przede wszystkim będzie to sposób, w jaki dani rodzice zostali wychowani i to jakie wartości przekazują swojemu potomstwu. (W3)

Od pierwszego dnia urodzin obraz dziecka wspierają rodzice (mama, tata przede wszystkim), dziadkowie. Później w dalszych etapach rozwoju dziecka to wiadomo – żłobek, przedszkole, szkoła, nauczyciele. Środowisko, w którym dziecko przebywa, też wpływa na obraz dziecka i dzieciństwa, również warunki domowe, w jakiej kulturze jest dziecko wychowywane, czy rodzice są wierzący, czy też nie, przekazywanie przez rodziców różnych wartości, pielęgnowanie wartości np. świąt lub poszanowania dla drugiego człowieka. (W2)

Rodzina, środowisko, [...] ewentualnie wykształcenie rodziców. (W6)

Moim zdaniem do takich czynników można zaliczyć na pewno rodziców oraz najbliższe otoczenie dziecka, ale także pojawiające się dobre przykłady lub mądre autorytety w mediach oraz Internecie. (W5)

Kolejne wypowiedzi badanych dotyczyły czynników ograniczających istotę dziecka i dzieciństwa. W wypowiedziach pojawiły się odniesienia do czynników środowiskowych związanych z rodziną własną dziecka, relacji w życiu dziecka, warunków

materialnych oraz sytuacji ekonomicznej rodziców dziecka. W dalszej kolejności, badani dorośli odnosili się do: grupy rówieśniczej, akceptacji dziecka, a także roli Internetu, social mediów oraz pojawiającego się hejtu lub wysmiewania. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Rówieśnicy w szkole, którzy dokuczają. Social media w obecnych czasach i związany z tym hejt. (W1)

Myślę, że grupa, w której znajdują się dzieci i ich rodzice. Mam na myśli przyjaciół, rodzinę, dalszych członków rodziny, również wierzenia, sytuacja ekonomiczna. (W3)

Tak samo jak w pierwszym pytaniu, czyli rodzice, którzy albo nam pokazują świat dobry, albo zły, Internet, jutuberzy, fałszywe koleżanki w przedszkolu, w szkole i wszędzie, gdzie się można spotkać z dzieckiem. [...] Generalnie wszędzie, gdzie dziecko się udaje, wszędzie może spotkać złe czynniki, które mogą wpłynąć na jego przyszłość. (W4)

W dzisiejszych czasach, ograniczają Internet, dzieci mają dostęp do Internetu, do różnych wiadomości, do różnych gier, przede wszystkim hejt oraz środowisko, w jakim dziecko się obraca, środowisko rówieśników, szkoła, teraz właściwie rzadko kiedy dzieci bawią się na podwórkach, tylko spędzają czas w komputerach, komunikują się przez komputer, za mało czasu rodzice poświęcają swoim dzieciom, nie kontrolują tego co dzieci robią. (W2)

Również brak wykształcenia, patologiczna rodzina, no i też ubóstwo. (W6)

Na pewno są to złe zachowania osób dorosłych względem dziecka, pojawiające się powiedzenia lub opowieści, które są nieprawdziwe, a jednak rodzice lub ogólnie osoby dorosłe wierzą w nie oraz powielają. Moim zdaniem również obraz dziecka ograniczają przekazy internetowe oraz medialne, które prezentują krzywdzące zachowania wobec dziecka, które są powielane i wykorzystywane przez niektórych jako źródło postaw względem dziecka. (W5)

Wypowiedzi badanych, które dotyczyły różnorodnych czynników mających wpływ na dziecko i dzieciństwo, niezależnie, czy był on charakteryzowany jako pozytywny lub negatywny, przybierał postać spójnego zestawu czynników, zależnych w znacznej mierze od środowiska. Jednak najważniejszą rolę według badanych posiada najbliższe otoczenie społeczne dziecka, które może wspierać lub zaburzać wychowanie. To właśnie środowisko jest źródłem norm i wartości, wpływających na kształtowanie się postaw rodziców względem dzieci, a także oddziałuje na całokształt życia rodzinnego. Powyższy opis jasno ukazuje, że odnosząc się do dziecka oraz dzieciństwa, konieczne jest uwzględnienie szerszej oraz bardziej dogłębnej perspektywy, zgłębiającej kontekst środowiskowy.

Przedostatnią kwestią dotyczącą dziecka i dzieciństwa były czynniki wpływające na podniesienie wartości dziecka. W wypowiedziach badanych dorosłych ponownie podkreślona została rola rodziców dziecka, ich możliwości do tworzenia sprzyjających warunków do rozwoju oraz zapewnienia dzieciom uczestnictwa w zajęciach dodatkowych. W narracjach badanych osób dorosłych, podobnie jak w powyższych wypowiedziach, uwaga ponownie została zwrócona na zachowania rodziców, a w ich ramach okazywanego dziecku wsparcia oraz pomocy. Ilustrują to następujące wypowiedzi:

Wsparcie w dużym stopniu się do tego przyczynia. Różne udogodnienia ze strony rodziców, które ułatwiają. (W1)

Dostęp do takich aktywności, jak różne zajęcia rozwijające, cały system materialny, który może pozwalać dziecku na lepszy rozwój. (W3)

Tak jak już w pierwszym pytaniu, przede wszystkim wartość dziecka jest zależna od rodziców, od tego, jaki start mają od początku, czy rodzice są bardziej świadomi wychowania, czy dziecko jest wychowane w patologicznej rodzinie, też dziadkowie, którzy często zajmują się dzieckiem, jakie wartości przekazują dzieciom. (W2)

Moim zdaniem najważniejszym czynnikiem jest rodzina dziecka, przede wszystkim jego rodzice i ich postawy względem dziecka. Istotne jest także środowisko, w którym dziecko dorasta, sposób, w jaki jest wychowywane, ale także realizacja wszystkich potrzeb dziecka, np.: bezpieczeństwa, akceptacji oraz obecności rodziców w życiu dziecka. W dalszej kolejności są to również rówieśnicy, ich akceptacja dziecka oraz posiadanie prawdziwych przyjaciół. (W5)

Kolejne pytanie było związane z czynnikami ograniczającymi wartość dziecka. Osoby badane wskazywały czynniki pokrewne do zaprezentowanych w przytoczonych powyżej wypowiedziach. Badane osoby dorosłe kreśliły następujące czynniki, które mają wpływ na wartość dziecka. Były to: rodzina, środowisko, warunki materialne, brak czasu rodziców, środowisko niematerialne dziecka zawarte w przekonaniach dotyczących dziecka i dzieciństwa. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi badanych:

Tak jak wspominałam, grupa w jakiej się znajduje, jego najbliższe otoczenie, rodzina, to, czym otacza się dziecko pod względem materialnym. (W3)

Brak czasu dla dziecka ze strony rodziców oraz rodziny. (W1)

Jest to przemoc wobec dziecka, zaniedbania w rozwoju, które ograniczają możliwości dziecka na wielu polach. Takim ograniczeniem jest także czynnik braku spędzania czasu przez rodziców ze swoimi dziećmi, jest to

spowodowane pracą najczęściej, ale także różne zachowania osób dorosłych, którzy poniżają dziecko lub odbierają mu możliwość decydowania o osobie. Myślę, że do czynników można także zaliczyć ogólny brak akceptacji dziecka przez rodziców, ale także rówieśników, którzy czasami wyśmiewają dziecko. (W5)

W innym przypadku jedna z osób badanych podkreślała, że mity wraz z ich międzypokoleniową transmisją są czynnikami, które wpływają na ograniczenie wartości dziecka. Ilustruje to podana poniżej wypowiedź:

Na ograniczenie wartości dziecka mogą wpływać mity, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie, czasami trochę tak rozmywiają/rozjeżdżają obraz dziecka, są przekazywane z pokolenia na pokolenie, wiadomo: babcia, dziadek, mama, tata. Ludzie czasami tkwią w tych przekonaniach, które czasami są zakłamane, i zamazują obraz dziecka. Każde dziecko indywidualnie się rozwija, każde dziecko jest inne, inna jest osobowość dziecka, dlatego do każdego trzeba podchodzić indywidualnie i z rozwagą. (W2)

W narracji dotyczącej wartości dziecka ważne było zwrócenie uwagi na wypowiedź jednego z rozmówców, który podkreślał, że wartość dziecka – czy to współcześnie, czy dawniej – nie podlega ocenie:

Myślę, że to nie podlega ocenie. Wartość dziecka nie podlega ocenie. (W6)

Na podstawie przytoczonych fragmentów wywiadów można zauważyć, że ponownie podkreślono rolę rodziców dziecka, a także związanych z tym możliwości zapewnienia dziecku dostępu do różnych form zajęć dodatkowych. Znaczące były także czynniki związane z grupą rówieśniczą dziecka oraz doświadczenia w niej skutków krzywdzących zachowań, których skumulowanie może wpływać negatywnie lub pozytywnie na kształtowanie się poczucia wartości dziecka. Uwypuklono także kwestię budowania wartości dziecka rozpoczynającego się w momencie urodzenia. Zatem to na rodzicach spoczywa odpowiedzialność, aby w mądry oraz korzystny dla najmłodszych sposób kształtować ten proces.

Przedstawione powyżej wypowiedzi badanych osób dorosłych ukazują, jak istotnym okresem w życiu dziecka jest jego dzieciństwo, ale także jak wiele czynników ma wpływ na jego kształt. Należy zaznaczyć, że w wyniku tak różnorodnych doświadczeń osób dorosłych oraz wskazywanych przez nie czynników niemożliwe staje się dokonanie jednoznacznego opisu oraz zdefiniowania dzieciństwa, ponieważ podlega ono konglomeratowi wielu wpływów. Zatem jednoznacznie należy dokonać

odmitologizowania poglądu, że doświadczenie dzieciństwa jest jednakowe dla całej populacji.

2. Mity i „myślenie mityczne” w snuciu opowieści dorosłego o dzieciństwie

Myślenie o dziecku i dzieciństwie od wielu wieków naznaczone jest wpływami między innymi kultury, religii, społeczeństwa oraz prawa. Nie jest ono także wolne od osobistych sądów osób dorosłych, wielości nadawanych znaczeń, które w konsekwencji przekazywane są z pokolenia na pokolenie w postaci ugruntowanej wiedzy. Owe poglądy zawarte są najczęściej w warstwie wiedzy potocznej. Skutkiem opisywanej sytuacji jest wytworzenie się mozaikowego obrazu dziecka i dzieciństwa. W rezultacie występować mogą trudności w odróżnieniu prawdy od mitycznej fikcji. Tworzony społeczny obraz dziecka i dzieciństwa od zawsze wypełniony jest uproszczeniami lub opowieściami, które zaburzają możliwości rozwoju dziecka. Zatem obowiązkiem osób dorosłych zdaje się być odkrywanie miejsca mitów oraz myślenia mitycznego obecnych w świadomości społecznej.

Badane osoby dorosłe, odnosząc się do tematu mitów, wprost stwierdzały, że w obszarze dziecka i dzieciństwa występują mity. Mając na uwadze przedstawione poniżej wypowiedzi, należy zwrócić zaakcentować, że występowanie mitów zdaniem badanych jest zależne od świadomości oraz wiedzy rodziców dziecka. Ważne było wskazanie przez moich rozmówców międzypokoleniowej transmisji mitów oraz nieświadomość w kwestii ich stosowania. Ilustracją są następujące wypowiedzi:

Występują. Umniejszanie dzieci przez osoby starsze, właśnie poprzez „Dzieci i ryby głosu nie mają”. Właśnie na tym [osoby dorosłe] się opierają, że jeżeli dziecko jest małe, to nie ma swojego zdania. (W1)

Tak, uważam, że są pewne zależności, którymi ludzie sugerują się wspólnie. (W3)

Zdecydowanie tak. Ich stopień występowania zależy w znacznym stopniu od podejścia rodziców, bo są rodzice, którzy używają mitów i nawet nie wiedzą, że to są mity. A są rodzice, którzy tak jak ja świadomie nie używają lub nie brali ich pod uwagę. Największą rolę w tym zakresie odgrywa wiedza oraz świadomość rodziców. (W4)

Tych mitów krzywdzących obraz dziecka trochę jest. Tak jak już wcześniej powiedziałam, to są pewne mity przekazywane z pokolenia na pokolenie, czasami są bardzo krzywdzące, nieprawdziwe. Ja uważam, tak jak powiedziałam wcześniej, każdy dziecko wychowuje na swój sposób,

indywidualnie, i podejście do dziecka jest indywidualne, i uważam, że w części ludzie opierają się na tych mitach, bo tak powiedziała mama, powiedziała babcia, ale bardzo często mity są krzywdzące w stosunku do dzieci. (W2)

Tak, mity występują i nawet współcześnie dotyczą wielu tematów, w tym także dziecka i dzieciństwa. (W5)

Jedna z badanych osób dorosłych, analizując kwestię występowania mitów w temacie dziecka i dzieciństwa, podkreśliła, że jej zdaniem mity występują, ale ich oddziaływanie jest współcześnie osłabione, w szczególności wśród osób wykazujących się wysokim stopniem świadomości dotyczącej wychowania. Zdaniem osoby dorosłej współcześnie nie przywiązuje się znaczenia do mitów. Ilustracją jest przedstawiona poniżej wypowiedź:

To znaczy one występują w formie powiedzeń, ale w samym zastosowaniu w życiu rzadko, przynajmniej w większości osób. [...] Ludzie, którzy mają szerszą świadomość, to raczej nie przywiązują do tego wagi. (W6)

W dalszej kolejności badane osoby dorosłe skupiły się na określeniu stopnia występowania mitów w myśleniu osób dorosłych. Rozmówcy odnosili się do różnorodnych czynników, które ich zdaniem mogą sprzyjać występowaniu mitów. Wśród takich wskazywali również na znaczenie świadomości dotyczącej mitów, ich występowania oraz konsekwencji. Do kolejnych wymienionych kwestii należy zaliczyć także: miejsce zamieszkania oraz wykształcenie osób dorosłych. Dorośli stwierdzali także, iż dawniej przywiązywano większą uwagę do mitów. Ilustrują to poniższe wypowiedzi:

W średnim stopniu są przekazywane, ale myślę, że teraz trochę bardziej odchodzi się od nich, ale nadal są obecne i pełnią funkcje [w życiu człowieka]. [...] Bo młodzi ludzie próbują być bardziej rozwojowymi rodzicami i nie zamykać się w przysłowiowych klatkach, w których wychowywali ich rodzice przedtem. (W1)

Myślę, że ten stopień wypełniania przez mity poglądów osób dorosłych obecne zanika. Dawniej mity były bardziej odbierane jako znaczące w życiu ludzi. Natomiast obecnie, tak jak wspomniałam, te koncepcje wychowawcze ulegają tak gwałtownym przemianom, że niestety dla niektórych grup ich wartość [mitów] jest mniejsza. (W3)

Myślę, że osoby, które wiedzą i znają znaczenie mitów – to nie pomagają. A osoby, które nie chcą się niczego nauczyć i cieszą się, że powiedzmy mają 3, 4, 5, 6 – jest odwrotnie. [...] [Mity] to jest taka otoczka, coś, co było w naszym dawnym życiu i się u nas sprawdziło, to pewnie w tym

nowym też się sprawdzi. To jest prostszy wybór tych rodziców, żeby się nie starać, nie wybierać lepszej drogi tudzież możliwości wyboru. (W4)

To zależy też od wykształcenia rodziców, tak uważam, także od miejscowości, czy mieszkają w mieście czy na wsi. Ja uważam, że rodzice w mieście nie przywiązują uwagi do tych mitów. Najbardziej chyba w małych miejscowościach, na wsiach, gdzie rodzice mieszkają z dziadkami, pradziadkami, ciociami, także dużo ludzi zajmuje się tam dziećmi, wychowuje je razem i być może wtedy jest bardziej wiara w te mity, w przekonania. Uważam, że dla ludzi w mieście [mity] to powód do żartów, jest zupełnie inne myślenie i sposób wychowania dzieci. (W2)

Myślę, że świadomość społeczna dzisiaj jest znacznie większa i jak gdyby media mają wpływ na rozwój dzieci i literatura też, i dorośli też, są środowiska, w których te mity funkcjonują, ale myślę, że oceniając stopień, to ja bym powiedziała mniej niż średnio. [...] Dawniej był to wyższy stopień. (W6)

Moim zdaniem trudno to jednoznacznie określić, na pewno są środowiska, gdzie mity wypełniają myślenie w wysokim stopniu, ale w tych środowiskach, gdzie ludzie są wykształceni, są świadomi, jest mniejsze oddziaływanie mitów. (W5)

Przedstawione powyżej wypowiedzi ukazują, że zdaniem badanych osób dorosłych obecność mitów w myśleniu osób dorosłych może zostać określona na poziomie oscylującym wokół średniej wartości, który uzależniony jest od środowiska, wykształcenia oraz miejsca zamieszkania. Istotną, a zarazem wielokrotnie poruszaną kwestią była świadomość dotycząca wychowania oraz obecności mitów w życiu człowieka. Jednak niemal wszystkie wypowiedzi akcentowały, że pomimo spadku oddziaływania mitów nadal są one obecne w wielu środowiskach, gdzie wyznaczają one sposoby zachowania osób dorosłych względem dzieci.

Przedstawione poniżej fragmenty wypowiedzi odnoszą się do kształtowania przez mity obrazu dziecka i dzieciństwa. Badane osoby dorosłe wskazywały, że obraz dziecka ukształtowany pod wpływem mitów przyczynia się do traktowania najmłodszych lekceważąco i prowadzi do ich krzywdzenia. Kolejne wypowiedzi badanych odnosiły się także do odbierania przez mity wartości dziecku i sprawianiu, że jego rzeczywisty obraz zostaje zaburzony. Co więcej, moi rozmówcy zwracali uwagę na powielanie przez osoby dorosłe mitów następujące pod wpływem międzypokoleniowego przekazu:

Dziecko często zamyka się w sobie przez takie traktowanie. [...] Raczej upraszczają, zamykają dziecko w stereotypowej klatce. [...] Prostolinijnie i odgórnie są określane zachowania dzieci i ich stanowisko w społeczeństwie. (W1)

Niekiedy mogą je zaburzać pod takim względem, iż pewne schematy, które może kiedyś znajdowały jakąś słuszność, są też współcześnie przywoływane przez to starsze pokolenie i tworzy to pewien dysonans dla młodych rodziców, którzy mają inne koncepcje wychowawcze, a starsi członkowie rodziny, w szczególności dziadkowie, sugerują się tymi wspomnianymi mitami i może to prowadzić do kwestii związanych z nieporozumieniami. (W3)

Mam nadzieję, że tak nie jest, a z doświadczenia wiemy, że i tak ma to wpływ, ale wszystko zależy do tego, jak bardzo rodzice nie chcą trzymać się tych mitów. To zależy od rodziców, od ich dogadania się, od ich świadomości, że pewne rzeczy są złe. [...] [Mity] zdecydowanie zaburzają obraz dziecka. Wpływają na pewność siebie dzieci, obniżają ją. Jeżeli dziecko jest wychowywane jakby w parasolu tych mitów, gdzie nie może rozwinąć skrzydeł, nie może przebić się przez te wszystkie, powiedzmy, zaściankowe informacje o dzieciach, to sami [jako dorośli] ograniczamy możliwości dzieci. (W4)

Czasami mity kształtują negatywny obraz dziecka, krzywdzący obraz dziecka, nieprawdziwy obraz. Tak jak już powiedziałam, każdy jest indywidualny, zmieniły się czasy, zmieniły się poglądy na dzieci. Kiedyś mamy rodziły dzieci po 20. roku życia, a teraz po 30. roku życia, i jest inne podejście do dzieci. (W2)

To, że porównujemy nasze dziecko do tych mitów, i jakby staramy się je podporządkować do tych mitów, to wtedy rzeczywiście ma to wpływ [na kształtowanie się obrazu dziecka i dzieciństwa], jeżeli rzeczywistości kierujemy się tymi mitami. [...] [Mity ukazują] jednostkę niedowartościowaną, jako nierozwiniętą w pełni, jak gdyby oceniamy dziecko nie w danym momencie, ale jako jednostkę, która powinna właściwie spełniać nasze oczekiwania, a to nie zawsze tak jest. (W6)

Moim zdaniem mogą go w pewien sposób zaburzać, pokazywać dziecko jako osobę, która nie może wypowiadać swojego zdania, jako bierną jednostkę. Myślę, że mity zamykają dziecko w takich schematycznych powiedzeniach, uznawanych za prawdziwe. (W5)

Badane osoby dorosłe w swoich wypowiedziach wskazywały na wiele negatywnych konsekwencji stosowania mitów w myśleniu o dziecku i dzieciństwie. Zdaniem badanych dorosłych mity sprzyjają kształtowaniu stereotypowego obrazu dziecka jako jednostki biernej, niemogącej wyrażać własnego zdania, co w konsekwencji prowadzi do znaczących ograniczeń jego rozwoju. Ukształtowany obraz jest znacząco zaburzony, utrudniający widzenie dziecka takim, jakie jest. Co więcej, wypowiedzi badanych osób dorosłych podkreślały, iż mityczne sposoby myślenia wpływają na samoocenę dziecka i znacząco ją zaniżają. W opinii badanych mity są także czynnikiem ograniczającym działanie dziecka. Istotna była kwestia podkreślona przez jedną z osób badanych, że często

mity mogą być przyczyną nieporozumień pomiędzy pokoleniami. Mity sprzyjają powstawaniu dysonansu poznawczego w obszarze wychowania, co może prowadzić do zagubienia osób dorosłych, a w szczególności rodziców.

Obecność mitów oraz myślenia mitycznego w obszarze dziecka i dzieciństwa stanowiła dla badanych osób dorosłych niezaprzeczalny fakt. Jednak aby przedstawić spójny ogląd opisywanego tematu, istniała konieczność skupienia się na obszarach życia, których mity dotyczą. Jedna z badanych osób wskazała, że mity obecne są we wszystkich obszarach życia dziecka. W poniższej wypowiedzi ujawniono, że badana osoba dorosła doświadczyła w swoim dzieciństwie myślenia mitycznego, czego wyrazem jest komentarz dotyczący powiedzenia „Dzieci i ryby głosu nie mają”. Ilustracją jest poniższa wypowiedź:

Ja myślę, że każdej dziedzinie [życia dziecka]. Począwszy od urodzenia dziecka, gdzie starsze dziecko ma opiekować się młodszym, dotrzymywać mu towarzystwa i bawić się, tylko dlatego, że jest starsze. „Dzieci i ryby głosu nie mają”, bardzo często powtarzane przez babcię (Nienawidziłam tego powiedzenia⁶⁹³). I wiele innych z codziennego życia, tak naprawdę pojawia się to w każdej dziedzinie życia. (W4)

W dalszej kolejności badane osoby dorosłe, odnosząc się do obszarów życia dziecka, których mity dotyczą, wskazywały na: możliwość swobodnego wypowiedzania własnego zdania, rozwoju dziecka, a także dzieci jedynych. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Na przykład mity o jedynakach. Dzieci i ryby głosu nie mają. [Mity] odbierają prawo dziecka do wypowiedzenia się, [a ono] też ma swoje zdanie bardzo często. Wiele mitów dotyczy też nauczycieli, którzy np. nie lubią dzieci, które potrafią czytać lub pisać, a uważam, że to też jest mit nieprawdziwy. Bardzo dużo jest mitów o jedynakach, bardzo krzywdzących, bo znam bardzo dużo jedynaków, którzy nie pasują do mitów. (W2)

Rozwoju dziecka, jego wartości i jeszcze może właśnie swobód dziecka, tego, na ile im pozwalamy. (W6)

Moim zdaniem mity dotyczą wielu zachowań oraz obszarów życia dziecka, może też jego rozwoju, ale w szczególności możliwości wypowiedzania przez dzieci swojego zdania, akceptacji tego zdania przez osoby dorosłe, a także podejmowania samodzielnych decyzji. Myślę, że ogólnie dotyczą życia dziecka, ale też sposobów wychowywania dziecka przez rodziców. (W5)

⁶⁹³Wypowiedź w okrągłym nawiasie stanowi komentarz osoby badanej, dotyczący zachowania jej babci oraz stosowania powiedzenia „Dzieci i ryby głosu nie mają”.

Badane osoby dorosłe wskazywały, że mity obecne są we wszystkich obszarach życia dziecka, co ukazuje niezwykłą świadomości moich rozmówców. Jednocześnie przedstawione wypowiedzi ujawniają, że mityczne myślenie o dziecku i dzieciństwie nadal stanowi część potocznej refleksji osób dorosłych, wpływając na dziecięce doświadczenie.

Kolejną kwestią były także wypowiedzi respondentów dotyczące czynników lub okoliczności sprzyjających wybieraniu przez osoby dorosłe mitów oraz stosowaniu ich. Badane osoby dorosłe kreśliły opinie wskazujące, że wybór mitów umotywowany jest chęcią dążenia do prostego wyjaśnienia nieznanych zjawisk lub sytuacji, a także poszukiwaniem łatwego rozwiązywania trudności. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Chyba jest im łatwiej, bo kierują się tym w takich określonych ramach.
(W1)

Ponieważ mogą one przynosić łatwe wyjaśnienie danych zjawisk, ich istoty, pewnych problemów, zachowań. (W3)

Ja myślę, że ma na to wpływ bardzo duża świadomość rodziców, wykształcenie rodziców, ponieważ myślę, że im więcej wiemy, czytamy, więcej rzeczy rozumiemy, tym bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, że te mity nie są niczym dobrym, i idziemy do przodu. (W4)

Bo jest im łatwiej znaleźć jakieś rozwiązanie sytuacji lub problemu, który jest dla nich trudny albo niezrozumiały. Często, moim zdaniem, osoby dorosłe mogą wybierać mity, bo szukają sprawdzonego rozwiązania, chcąc sobie ułatwić. [...] Bo chcą łatwo i szybko rozwiązać jakąś sytuację albo problem bez konieczności analizowania całej sytuacji. Czasami chcą szybko podjąć decyzję, robiąc to niemal mechanicznie, stosując „prawdy” albo powiedzenia obecne w społeczeństwie. (W5)

Jedna z badanych osób w swojej wypowiedzi odniosła się do wybierania przez osoby dorosłe mitów wynikające z chęci bycia akceptowanym przez najbliższe otoczenie. Mity mogą stanowić czynnik zapewniający akceptację jednostki przez najbliższą jej społeczność. Ilustruje to podana poniżej wypowiedź:

To znaczy, że dlatego, jeżeli oni [ludzie] funkcjonują w społeczeństwie, to nie chcą jakby być postrzegane negatywnie lub też nie chcą, żeby traktować je jako nieświadome, co niekoniecznie jest jednoznaczne z tym.
(W6)

W innym przypadku, jedna z badanych osób dorosłych podkreślała, że wybór mitów może być warunkowany chęcią uzyskania prostego rozwiązania dla swoich problemów. Przedstawiona poniżej wypowiedź zwracała również uwagę na spadek

znaczenia mitów we współczesnym społeczeństwie. Ilustruje to podana poniżej wypowiedź:

[Dorośli] uciekają się do mitów z wygodnictwa, chociaż teraz dużo rodziców czerpie wiedzę z Internetu, z doświadczenia innych mam, zawiązują się koła rodzicielskie, które między sobą wymieniają się poglądami. Uważam, że mity trochę schodzą na dalszy plan. Czasami słuchając rodziców, mity służą jako przykład żartu, nie są brane na serio. [...] W czasach współczesnych jest większy dostęp do literatury i Internetu, wiadomości są czerpane z Internetu i między sobą rodzice wymieniają doświadczenia, spotykają się w różnych miejscach, klubikach z dziećmi, na placach zabaw. (W2)

Powyższe wypowiedzi ukazują, że badani różnorodnie rozumieli kwestię wyboru mitów przez osoby dorosłe. Jednak zgodnie przyznawali, że mity mogą być czynnikami spełniającymi w społeczeństwie role informacyjne, wyjaśniające, uzupełniając niedostatki w wiedzy. Istotną była także kwestia wyboru mitów jako czynników, które ułatwiają działanie oraz podejmowanie decyzji poprzez uciekanie się do sprawdzonych rozwiązań. Mity wydają się prostymi oraz łatwo dostępnymi rozwiązaniami, które w obliczu stale zmieniającej się rzeczywistości mogą stwarzać złudzenie jedyne go stałego elementu rzeczywistości, co może wpływać na skłonność osób dorosłych do wyboru mitów.

Istotną kwestią były również funkcje, jakie mity pełnią w życiu osób dorosłych. Badani dorośli nazywali je wprost, wskazując najczęściej na opisywanie lub objaśnianie rzeczywistości społecznej. Pojawiły się również stwierdzenia, iż mity stanowią ułatwienie dla osób dorosłych. Zauważalna jest pewna zależność pomiędzy wybieraniem przez osoby dorosłe mitów a ich wykształceniem oraz świadomością. W wypowiedziach badanych pojawiły się stwierdzenia, że człowiek jest odpowiedzialny za uciekanie się do mitów i myślenia mitycznego lub też świadomą rezygnację z nich. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Ułatwiają wychowywanie dzieci. [...] W wychowywaniu dzieci poprzez przekazywanie pewnych treści z pokolenia na pokolenie. [...] Jest im prościej i możliwe, że byli w takiej mitycznej otoczce wychowywani. (W1)

Ja myślę, że one po prostu są i do nas należy wybór, albo będziemy je wcielać w życie, albo nie. (W4)

Mity w trudnych sytuacjach mogą niektórym rodzicom dostarczać rozwiązania. Pozwalają też na proste rozwiązania niektórym rodzicom. [...] Z niewiedzy o wychowaniu dzieci, bardzo często z wygodnictwa. Czasami tak jest im dobrze i uważają, że jeżeli ktoś w rodzinie wychowywał dzieci według danego mitu, to dlaczego ja nie miałbym tak wychowywać. Tylko

też zależy, tak jak powiedziałam wcześniej, w jakim środowisku są dzieci wychowywane. Uważam, że jeżeli rodzice są wykształceni i świadomi macierzyństwa, to mity nie są w ogóle brane pod uwagę. (W2)

Moim zdaniem może mogą rozwiązywać trudne problemy, mogą pomagać w podejmowaniu decyzji, może też w jakiś sposób ułatwiać człowiekowi myślenie na pewne tematy. [...] W podejmowaniu decyzji, to zdecydowanie, albo w rozwiązywaniu problemów człowieka. Mogą też dawać człowiekowi łatwe rozwiązania lub przekazywać pewnego rodzaju wiedzę, wypełniając jej braki. Możliwe, że mogą człowiekowi ułatwiać działanie, poddając im sprawdzone sposoby postępowania lub myślenia. (W5)

W jednej z wypowiedzi obecne było przekonanie o możliwych pozytywnych funkcjach mitów, które stanowią przekaz uniwersalnych wartości, wspierają kultywowanie tradycji oraz przyswajanie pozytywnych wzorców postępowania:

Przede wszystkim funkcja opisująca, wyjaśniająca danych charakter zjawiska. [...] Tak jak wspominałam, mogą wpływać na odbiór pewnych sytuacji, dawać wyjaśnienie. Niekiedy są one niestety krzywdzące, ale przywoływanie właśnie takiej ugruntowanej wiedzy, mitów, o których rozmawiamy, może też mieć pozytywny wpływ poprzez pielęgnowanie wartości, przywoływanie tradycji, wdrażanie ich w dalszym stopniu w współczesnym funkcjonowaniu. (W3)

Przedstawione powyżej wypowiedzi badanych dorosłych skoncentrowane na mitach w wielu miejscach korespondują z przedstawionymi w poprzednim rozdziale wynikami badań ilościowych. Wiele wątków w wypowiedziach badanych dorosłych oscylowała wokół człowieka, jego wolnego wyboru oraz samodzielnie podejmowanej decyzji o stosowaniu mitów. Badani dorośli nakreślili obraz rzeczywistości społecznej, w której niewątpliwie mity stanowią stały jej element. Wypowiedzi ukazały także, że z jednej strony wybór mitów przez osoby dorosłe zależy od samego człowieka, ale przemożny wpływ mają także inne czynniki, wśród których wymienić można: środowisko, chęć poczucia przynależności oraz akceptacji.

Moi rozmówcy podkreślali, że wykształcenie, poziom świadomości, a także posiadanej wiedzy dotyczącej mitów decyduje o ich zastosowaniu. Zatem to aktywna postawa człowieka dorosłego będzie zawierała się w poszukiwaniu wiedzy oraz tworzeniu nowych rozwiązań sytuacji trudnych. Tylko taka postawa pozwala na odrzucenie mitów, a wraz z tym zminimalizowanie ich negatywnych konsekwencji.

3.Zapatrywania dorosłych o szkodliwości mitów na temat dziecka i dzieciństwa oraz wynikających z tego zagrożeń i konsekwencji

Zmieniająca się rzeczywistość społeczna przynosi wiele nowych i nieznanych dotąd zagrożeń. Zmiany wymagają od człowieka wykształcenia nowych umiejętności radzenia sobie z zastaną rzeczywistością oraz zagrożeniami i ich konsekwencjami. Opisywaną sytuację należy także odnieść do nowych zagrożeń dziecka i dzieciństwa, które stawiają przed osobami dorosłymi wymagania stworzenia bardziej efektywnych oraz skutecznych działań chroniących dziecko. Wypowiedzi badanych w tym zakresie ukazywały unikatową wrażliwość na los oraz sytuację dziecka. Moi rozmówcy wiele uwagi poświęcali również możliwościom pomocy dziecku.

Jednak pomimo wyodrębnienia się nowych zagrożeń nie należy zapominać o tych stale obecnych. Niewątpliwie jednym z takich zagrożeń dziecka i dzieciństwa są mity, które wpływają na porządkowanie myślenia osób dorosłych. W tym miejscu badani dorośli skupili się właśnie na opisywanej kwestii. W opinii badanych zauważalny był fakt, iż ich zdaniem stopień porządkowania przez myślenie mityczne doświadczeń osób dorosłych współcześnie jest niższy niż był dawniej. Jednak pomimo przedstawionej powyżej wspólnej dla wszystkich badanych opinii w momencie doprecyzowania tematu zauważalne było znaczące zróżnicowanie poglądów. Niektórzy z badanych wskazywali, iż ich zdaniem występują środowiska, w których widać wysoki stopień obecności mitów oraz myślenia mitycznego. Jako główną przyczynę wskazywali długotrwałą ekspozycję na oddziaływanie mitów, a także wielokrotnie podkreślały ich międzypokoleniową transmisję. Jedna z badanych osób zwróciła także uwagę na wykształcenie osób dorosłych, które może być czynnikiem ograniczającym wpływ myślenia mitycznego na porządkowanie doświadczeń osób dorosłych. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Raczej w średnim lub małym stopniu [...] [Ale] właśnie osobom dorosłym przez te schematy łatwiej jest dobierać pewne ścieżki oraz wybory w swoim życiu. (W1)

Tak jak wcześniej wspomniałam, to, czego poszczególne jednostki miały okazję doświadczać w swoich najwcześniejszych latach, przez pryzmat doświadczeń dzieciństwa jak najbardziej wpływa sposób ich patrzenia w przyszłość w przypadku budowania własnej rodziny. [...] Myślę, że tutaj duży wpływ ma sposób wychowania, to, w jaki sposób zostali ukształtowani przez własnych rodziców, a obecnych dziadków i to właśnie duże znaczenie ma to, co kiedyś było ważne i ma nadal wpływ na sposób funkcjonowania obecnych rodziców. (W3)

To zależy w jakim środowisku, bo w środowisku ludzi wykształconych mity nie odgrywają ważnych ról. Mity, tak jak powiedziałam, występują w małych miejscowościach. Wszystko zależy, w jakim środowisku rodzice bardziej przywiązują uwagę do mitów. Uważam, że w środowisku osób wykształconych mity schodzą na drugi plan. (W2)

Być może jest tak, że jeżeli mamy właśnie doświadczenia i porównujemy do mitów, to być może ma to jakieś znaczenie i te mity w naszym wychowaniu funkcjonowały. Jeżeli jestem osobą dorosłą, to być może moi rodzice kierowali się tymi mitami i miało to wpływ na mój rozwój, ale ja staram się pominąć je. (W6)

Moim zdaniem współcześnie jest to trudne do określenia, myślę, że czasami nawet nie uświadamiamy sobie, iż są one obecne w naszym życiu, dlatego trudno to ocenić. (W5)

Kwestią uzupełniającą powyższe analizy było skupienie się badanych osób dorosłych na wpływie mitów na porządkowanie postępowania osób dorosłych, ale także konsekwencji, jakie niesie ich stosowanie. W tym miejscu widoczna była ponowna trudność w jednoznacznym określeniu, w jakim stopniu mity porządkują postępowanie osób dorosłych. W przedstawionych wypowiedziach wpływ ten był określany za pomocą różnorodnych tendencji z wyraźnym zaakcentowaniem jego spadku w czasach współczesnych. Dopelnieniem stanowią zatem podane poniżej wypowiedzi, w których badani dorośli dostrzegali wybrane zagrożenia wynikające z wpływu mitów na postępowanie osób dorosłych. Wśród nich wymienić można: brak indywidualnego podejścia do dziecka, rezygnację z samodzielnego myślenia, brak przyjmowania odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Myślę, że wpływa, ale z perspektywy XXI wieku coraz mniej. My jesteśmy teraz społeczeństwem bardzo zagonionym, dla tych dzieci i dla naszych pociech mamy coraz mniej czasu i organizujemy dzieciom wszędzie zajęcia dodatkowe, dzieci przebywają w domu tak naprawdę – przychodzą ze szkoły, robią lekcje i idą spać – zdecydowanie za mało poświęcamy czasu i jest mnóstwo rodzin, które swoich dzieci w ogóle nie znają. (W4)

Jakby nie jest to wtedy myślenie jednostki, ale ogółu. Ktoś, kto ulega mitom, nie ma własnego zdania. [...] [Osoby dorosłe] mogą się nimi kierować, jeżeli ktoś rzeczywiście nie chce być postrzegany jako osoba wykluczona z ogółu społeczeństwa lub środowiska, w którym funkcjonuje, to wtedy jakby uogólnia, usprawiedliwia swoje postępowanie, właśnie jak gdyby podporządkowując je tym mitom. (W6)

Różnie bywa. Zależy od osoby. Jednym dorosłym może pomagać, bo właśnie działają schematem, a niektórzy, którzy nie byli szufladkowani mitami, więc może to ich zaburzać, kiedy się z tym spotkają. (W1)

Osoby dorosłe, przede wszystkim rodzice nie podchodzą indywidualnie do dziecka, z wygodnictwa biorą przykłady [z mitów]. Chciałabym dodać, że [rodzice] nie dopasowują się do indywidualnej sytuacji dziecka. (W2)

Myślę, że po prostu osobom dorosłym prosto jest je zaakceptować, ponieważ były one przekazywane z pokolenia na pokolenia, i jeżeli od samego początku ktoś doświadcza tych mitów, to w taki sposób mogą one wpływać na porządkowanie doświadczeń osób dorosłych. [...] Moim zdaniem myślenie mityczne zabiera możliwość wolności wyboru, przekazując same proste schematy. Może też w jakiś sposób [mity] zaburzają postępowanie lub po prostu zwalniają z odpowiedzialności za swoje postępowanie. Moim zdaniem również myślenie mityczne powoduje często podejmowanie złych decyzji, które zamiast pomóc, mogą bardziej skrzywdzić dziecko. (W5)

Dopełnieniem dla powyższych rozważań była kwestia czynników wpływających na uruchomienie myślenia mitycznego u osób dorosłych. Występowanie myślenia mitycznego było niezaprzeczalnym faktem dla badanych dorosłych, jednak aby możliwie najlepiej poznać źródło jego występowania, należy odnieść się do motywacji lub czynników, które odpowiadają za uruchomienie tego procesu. Podejmowanie próby dogłębnego zrozumienia tej kwestii, pozwoli na choć częściowe zrozumienie, dlaczego możliwe jest obserwowanie wpływu mitów na człowieka. Wśród bezpośrednich czynników badane osoby dorosłe wskazały na: zmiany obecne w społeczeństwie, stres, pośpiech, trudności, niepewność, zagubienie, zagrożenie, przebodźcowanie lub brak wiedzy. Na podstawie przytoczonych wypowiedzi badanych zauważalne jest, że w ich opinii to właśnie doświadczanie trudności oraz nasilenie się negatywnych emocji w życiu człowieka są czynnikami odpowiadającymi za uaktywnienie się myślenia mitycznego. Jednak istotne jest także stwierdzenie, iż liczne zmiany społeczne, a wśród nich rozwój wiedzy, sprzyjają wręcz zanikowi mitów oraz myślenia mitycznego. Zatem można uznać, że myślenie mityczne jest z jednej strony próbą zrozumienia otaczającej człowieka rzeczywistości, która wyzwala wiele trudnych emocji oraz licznych wyzwań. Z drugiej strony owa nowa rzeczywistość sprzyja zanikowi mitycznych sposobów myślenia. Podane poniżej wypowiedzi ukazują niejako dwie strony ludzkiego doświadczenia skutkujące wzajemnym wykluczeniem się postępu społecznego oraz myślenia mitycznego. Z drugiej strony pokazują także swoistą zależność obu tych czynników, które to zmiany, wyzwalając trudności w życiu człowieka, mogą nadal sprzyjać wybieraniu przez dorosłego mitu. Ilustracją dla powyższych rozważań są podane poniżej wypowiedzi:

Zmiany pewnie też mają na to wpływ, dlatego że wszystko się o siebie opiera. Jakby to powiedzieć, nie w dużym stopniu, bo mam wrażenie, że

młodzi ludzie starają się od tego odchodzić, ale ciągle się tym spotykamy. [...] Nieradzenie sobie z wychowaniem dziecka. Również trudności z samym sobą, potrzeba prostego schematu, żeby wychować swoje dziecko. (W1)

Zmiany w moim przekonaniu bardziej budują pewien dyskurs na temat tego, jak to myślenie mityczne ma bardziej krzywdzący charakter niż wspierający, tak że tak postrzegam tę kwestię. [...] Poczucie zagrożenia, niepewności, np. kiedy pojawia się jakiś problem wychowawczy, często ludzie tłumaczą to sobie właśnie tymi wspomnianymi mitami i to obecnie może być główny powód [dla wybierania postępowania według mitów] (W3)

Przede wszystkim stres, dzieci również są przebodźcowane, zagubione, samotne. Rodzice są w dzisiejszych czasach zagonieni, z problemami, przerasta ich chyba sytuacja wychowania i problemów dzieci. [...] Ja uważam, że rodzice są często zagubieni, stres wpływa na to i dlatego wybierają takie proste, jak wspomniałam wcześniej, przekazywane z pokolenia na pokolenie wartości, które czasami są nieadekwatne do danego dziecka, które jest indywidualne. (W2)

Myślę, że na pewno są to pojawiające się trudności albo też brak wiedzy na tematy dotyczące wychowania dziecka. Myślę, że taką kwestią dość istotną jest wszechobecny pośpiech, ludzie po prostu nie mają czasu, ciągle gdzieś gonią i wolą podjąć szybką decyzję, przejść do kolejnych obowiązków, zamiast coś analizować. [...] To jest na pewno zmieniający się świat, tak liczne zmiany, mogą sprawiać, że osoby dorosłe mogą wybierać myślenie mityczne, bo jest to dla nich prostsze i bardziej znane. (W5)

Jedna z badanych osób dorosłych, odnosząc się do możliwych czynników wpływających na uaktywnienie się myślenia mitycznego, wskazywała na niewiedzę osób dorosłych, która sprzyja traktowaniu mitów jako głównego źródła wiedzy. Kolejną poruszaną przez nią kwestią było wskazanie, że jej zdaniem zauważalne jest osłabienie lub zanik mitów, będące efektem licznych przemian społecznych. Ilustracją jest podana poniżej wypowiedź:

Jeżeli nie potrafimy sobie czegoś wytłumaczyć i nie rozumiemy niektórych zagadnień, to wtedy je właśnie tłumaczymy tymi, no, powiedzeniami czy też mitami, które funkcjonują. [...] Czy zmiany społeczne – to zależy, ponieważ uważam, że zmiany społeczne, które następują we współczesnych czasach, wykluczają te mity i to jest jakby związane z rozwojem obecnych rodziców, i jakby ze świadomością i umiejętnością postępowania z dziećmi. Dlatego ja bym wykluczała funkcjonowanie mitów. Moim zdaniem zmiany społeczne, które są, ograniczają wartość tych mitów. (W6)

Ukazane powyżej wypowiedzi, a także wcześniejsze rozważania badanych dorosłych obrazują, jak dużą rolę w myśleniu mitycznym odgrywa wiedza człowieka lub

też jej brak. Respondenci podkreślali, że wybór myślenia mitycznego jest najczęstszy wśród osób, które nie mają wiedzy w wybranym temacie, w tym także w obszarze wychowania. Dla wybranych grup społecznych mity stają się źródłem wiedzy pozwalającej opisywać oraz poznawać rzeczywistość. Jest to istotny wniosek ukazujący, że niezrozumienie dziecka oraz dzieciństwa mające źródło w mitach wynika z przyjęcia przez osoby dorosłe wiedzy zdezaktualizowanej, często nieprawdziwej lub wręcz szkodliwej. Zatem mit przyjmowany na podstawie niewiedzy lub nieświadomości uwypukla znaczącą rolę edukacji, której celem powinno być dążenie do zminimalizowania szkodliwego oddziaływania mitów na dziecko oraz dzieciństwo. Tylko wzrost wiedzy dotyczącej wychowania dziecka, rozumienia jego potrzeb, a także szkodliwości samych mitów będzie sprzyjał podniesieniu jakości dzieciństwa.

Jedna z badanych osób dorosłych odnosiła się do kwestii wiary. W poniższej opinii, osoby wierzące stanowią bardziej podatną na oddziaływanie mitów w ich życiu grupę. Należy zaznaczyć, iż był to istotny czynnik różnicujący wyniki badań ilościowych, gdzie osoby wierzące stosunkowo częściej postrzegały mity oraz ich konsekwencje w pozytywny sposób. Ilustracją jest podana poniżej wypowiedź:

[...] mam wrażenie, że ta grupa osób [wierzących] jest bardziej podatna na takie myślenie, bo oni są wychowani właśnie w takich pewnych kwestiach do dzieci i właśnie skoro wierzą w coś takiego, to łatwiej jest im uwierzyć w mit związany z dzieckiem. Są bardziej podatni. (W1)

Analizując kwestię mitów oraz myślenia mitycznego, nie należy pomijać innych zagrożeń obecnych w życiu dziecka. W tym miejscu rozmówcy zostali poproszeni o skupienie się na znanych im zagrożeniach dziecka, a także – na tyle, ile było to możliwe – o wskazanie ich źródeł. Przytoczone poniżej fragmenty wypowiedzi ukazują świadomość badanych w zakresie zagrożeń dziecka. W przedstawionych fragmentach zauważalna jest wyjątkowo troska o współczesne dzieci, które w wyniku tak wielu zmian świata oraz środowiska ich życia są narażone na liczne zagrożenia. Widać, jak dokonywana ocena opisywanego aspektu jest zakotwiczona w szerszej perspektywie czasowej pozwalającej na ogląd teraźniejszości w porównaniu do przeszłości.

Moi rozmówcy zgodnie przyznawali, że współczesne dzieci są zagrożone w bardzo dużym stopniu. Owo zagrożenie było najczęściej przypisywane szeroko rozumianej technologii, a także użytkowaniu mediów, ponieważ dzieci są narażone na dostęp do nieodpowiednich treści. Badane osoby dorosłe wskazywały również, że brak odpowiednio

sprawowanej kontroli jest poważnym źródłem zagrożenia dziecka współczesnego.

Ilustracją są poniższe wypowiedzi:

Są narażone w większym stopniu, niż ja byłam jako dziecko. Właśnie przez Internet, komunikatory z ludźmi, z którymi piszą i spotkają. Ja nie miałam z takim czymś styczności, a teraz dzieci są podatne na takie wpływy. (W1)

Myślę, że treści oraz przekazy medialne to największe źródło zagrożeń dla najmłodszego pokolenia. (W3)

Zdecydowanie są zagrożone, przez to, że dzieci najpierw znają swoje prawa, wychowane są „wolną ręką”, w takim stopniu, że dzieci mają prawo do wszystkiego i na wszystko [...]. (W4)

Zdecydowanie [stopień zagrożenia] jest wyższy, porównując do dawnych czasów. Dzisiaj jest dostęp do Internetu, do wiadomości w Internecie, przepływ informacji, przebodźcowanie dzieci, i nawet bajki, które kiedyś były spokojne, w tej chwili obecny jest wulgaryzm w bajkach, przekleństwa różne. Nie wspominając o grach komputerowych, które stają się zagrożeniem dla dzieci. W późniejszym czasie mogą to być narkotyki, kiedyś tego nie było. Dzieci uzależniają się od narkotyków, dopalaczy. Jak powiedziałam wcześniej, niedopilnowanie ze strony rodziców, brak kontroli rodzicielskiej. (W2)

Moim zdaniem jest to bardzo wysoki stopień [zagrożenia]. Właśnie przez ogólną dostępność do mediów, do tego jak funkcjonuje społeczeństwo, i przez to, że samo środowisko się zmienia, jakby nie tylko w mieście, nie tylko na wsi, ale ogólnie tych zagrożeń jest dużo więcej, w stosunku do tego, co było wcześniej, kiedyś. (W6)

Moim zdaniem współczesne dzieci są dość mocno zagrożone, tak naprawdę ze wszystkich stron grozi im niebezpieczeństwo. (W5)

Dopełnieniem dla powyższej kwestii są kolejne wypowiedzi badanych dorosłych, którzy starali się wskazać źródła oraz rodzaje zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Rozmówcy wśród zagrożeń wymieniali: hejt, uzależnienie od Internetu, pornografię, nadużycia fizyczne, przemoc, niewydolność rodziny, szeroko dostępne technologie informacyjne. Badane osoby dorosłe dostrzegały wiele zagrożeń mających źródło w środowisku dziecka, wskazując na: zachowania rodziców, ich brak czasu oraz uwagi poświęconej dziecku, a także nieumiejętności poradzenia sobie z własnymi problemami. Poruszono także kwestię grupy rówieśniczej oraz występującej w niej akceptacji dziecka przez rówieśników. Źródła zagrożenia dziecka i dzieciństwa zostały opisane przez badane osoby dorosłe w następujący sposób:

Hejt, pornografia w dużym stopniu. To bardzo wpływa na dzieci. [...] Internet, w szkole spotykamy się z licznymi zagrożeniami względem dzieci.

To jest również nieprzystosowanie osób dorosłych, ponieważ nie potrafią chronić swoich dzieci i nie są świadomi tych zagrożeń moim zdaniem. (W1)

Oczywiście różne sytuacje niepożądane związane z patologiami, które pojawiają się w rodzinach. Nadużycia niestety fizyczne oraz sytuacje przemocowe związane z przestępczością niestety. [...] Najbliższe otoczenie [dziecka], tutaj niestety dorośli powinni stać na straży przede wszystkim bezpieczeństwa swoich najmłodszych, a niestety nieodpowiedni poziom opieki ma bardzo duży wpływ negatywny na ewentualne niepożądane skutki. (W3)

Szeroko dostępny alkohol, narkotyki, gdzie rodzice nie radząc sobie z problemami dnia codziennego, sięgają coraz częściej, telewizja, aczkolwiek w telewizji zaczynają się zmiany na lepsze i pewne rzeczy nie są dostępne, Internet. Myślę sobie, że koledzy i koleżanki są zagrożeniem dla siebie. Telefony komórkowe, które na przestrzeni kilku lat tak się rozwinęły, że nawet dzieci trzyletnie przychodzą lub jeżdżą w wózku z telefonami oraz są totalnie uzależnione od tego. [...] Szeroko dostępne media oraz elektronika w życiu dziecka. (W4)

Hejt przede wszystkim. Środowisko dzieci. W dzisiejszych czasach, jeżeli dziecko jest gorzej ubrane, to może być wyśmiewane przez rówieśników, przez co dzieci zamykają się w sobie. Pojawiają się choroby psychiczne, wiele dzieci ma depresję w wieku szkolnym nawet. Pojawia się brak pomocy ze strony dorosłych, też ze strony nauczycieli, którzy nie widzą problemu. Słaby dostęp do psychologa/psychiatry. Środowisko też, w jakim kręgu się dziecko obraca. [...] Rodzice nie interesują się dziećmi, co robią w wolnym czasie, rodzice bardzo długo pracują i są zagonieni – sami zestresowani. Bardzo dużo rodziców bierze kredyty na mieszkania, muszą pracować bardzo długo. Dziadkowie w tej chwili bardzo często pracują, a dziecko jest pozostawione praktycznie samo sobie i wpada w różne [pułapki] w Internecie, pedofilię, w różne towarzystwo, co potem procentuje nawet samobójstwami dzieci. (W2)

To właśnie ogólna dostępność do wszystkich mediów, jaki jest przekaz, i to, że zagrożeniem jest zaniedbanie tych dzieci poprzez to, że rodzice są ogólnie bardzo zapracowani, zabiegani, mało czasu im poświęcają, i to dzieciństwo jest jak gdyby pozostawione same sobie, raczej nie ma tutaj kontroli oraz zanika ta uczuciowość, wszystko jest mechaniczne. (W6)

Moim zdaniem jest to przede wszystkim hejt, brak akceptacji, wyśmiewanie dzieci przez rówieśników, także brak czasu spędzonego wraz z rodzicami, ale i brak ich kontroli nad działaniami dzieci. Moim zdaniem jest to także ogólna samotność dzieci, w konsekwencji także pojawia się depresja przede wszystkim, brak zrozumienia, brak empatii w stosunku do drugiego człowieka. [...] To przede wszystkim Internet, bardzo dużo czasu dzieci spędzają w Internecie, na pewno media społecznościowe, na pewno zagrożenia istnieją w rodzinie, a konkretnie w zachowaniach osób dorosłych wobec dzieci. (W5)

W kilku powyższych wypowiedziach uwypuklono kwestię samotności współczesnego dziecka, które bardzo często jest pozbawione uwagi swoich rodziców, tak bardzo skupionych na własnych trudnościach. Ten niezwykle trudny oraz przejmujący obraz ilustruje, jak wiele dzieci doświadcza osamotnienia, poczucia opuszczenia oraz braku opieki. Nasuwająca się refleksja, zbieżna z wynikami zawartymi w poprzednim rozdziale, ukazuje, że współczesne dzieci pozornie posiadają tak wiele, jednak nie doświadczają autentycznego zainteresowania oraz opieki swoich rodziców. Jest to niezwykle smutny obraz współczesnego dzieciństwa. Jego opis skłania do refleksji dotyczącej tego, jak współczesne dzieci będą opisywały swoje dzieciństwo za kilkanaście lat. Przecież w narracjach dotyczących opisów własnego dzieciństwa u większości badanych podkreślano znaczenie troski, uwagi oraz opieki otrzymywanej od rodziców. Należy uwypuklić przemożną rolę rodziców, którzy swoimi zachowaniami wpływają na doświadczenia dzieciństwa własnych dzieci. Moim zdaniem należy zastanowić się nad współczesnymi rodzicami, którzy zdają się nieświadomi lub może zapominają o swojej roli oraz obowiązkach względem dzieci. Niewątpliwie powyższe narracje skłaniają do refleksji nad współczesnym dzieciństwem oraz samotnością dzieci, która staje się składniowym elementem dziecięcej rzeczywistości. Nade wszystko istotne jest podjęcie rozwiązań pozwalających na zminimalizowanie tego stanu.

Przechodząc do ostatniej wypowiedzi dotyczącej zagrożeń dziecka, należy wskazać na pogląd jednego z rozmówców, który odniósł się do mitów jako bezpośrednich zagrożeń dziecka i dzieciństwa. Ilustracją jest poniższa wypowiedź:

Myślę, że [mity] dla małych dzieci [są zagrożeniem], bo [dzieci] są często szufladkowane, a im większe dziecko, tym więcej rozumie i może nie być aż tak podatne. (W1)

Istotnym elementem przedstawionej analizy był także opis podmiotów, które w opinii badanych dorosłych są odpowiedzialne za niesienie pomocy dziecku. Niemal we wszystkich wypowiedziach to rodzice byli wskazywani jako osoby w pierwszej kolejności odpowiedzialne za poszukiwanie form oraz możliwości pomocy dziecku. Moi rozmówcy wskazywali również na rolę: nauczyciela, pedagoga, psychologa, lekarza rodzinnego. Można zatem powiedzieć, iż za pomoc dziecku odpowiedzialne są wszystkie osoby, które znajdują się blisko dziecka oraz jego rodziny. Uwypuklono także rolę instytucjonalnej pomocy dziecku, zwracając tym samym uwagę na konieczność zwiększenia dostępności do wyspecjalizowanych placówek. Ilustrują to podane poniżej wypowiedzi:

Rodzice, ale którzy logicznie i dobrze myślą względem ochrony swoich dzieci. W szkole też, ale jest tutaj trudno. Można również zgłosić się prywatnie do psychologa i to jest chyba najlepsze wyjście. [...] Moim zdaniem państwo nic nie robi w zakresie pomocy. Szpitale psychiatryczne są w strasznym stanie, nikt nie dba o dzieci. (W1)

Oczywiście mam na myśli tutaj instytucje, placówki takie jak szkoły, przedszkola, świetlice socjoterapeutyczne, różne grupy pomocowe oraz grupy wsparcia dzieciom w takich niepożądanych sytuacjach oraz też pozostali członkowie rodziny, mam na myśli tutaj dziadków. (W3)

Psychologowie, pedagodzy, którzy powinni być szeroko dostępni i bardzo mocno, wychodzić wręcz na pomoc rodzicom i pomoc dzieciom. Myślę sobie, że te zawody powinny być naprawdę kreowane i ludzie z tej dziedziny powinni chodzić do szkół i spędzać z dziećmi jak najwięcej czasu, bo generalnie wszystko wiąże się z tym. (W4)

W pierwszej kolejności przede wszystkim rodzice, bo to przecież [to oni] przebywają z dziećmi i najbardziej znają swoje dzieci. Później nauczyciel, w przedszkolu nauczyciel, bo w żłobku raczej nie ma takich problemów. Później pedagog szkolny, policjant, lekarz. I przede wszystkim różne ośrodki, które w Polsce niestety nadal kuleją. (W2)

Myślę, że w pierwszej kolejności rodzice, a później wszystkie te jednostki, które nadzorują funkcjonowanie rodziny, które mają bezpośredni i najbliższy kontakt z rodziną, ktoś kto może zauważyć negatywne zachowania. Myślę, że tutaj i lekarz pierwszego kontaktu, tak samo szkoła, bo wiemy, że dzieciństwo to nie tylko ten pierwszy okres, ale także ten nastoletni, więc myślę też, że szkoła i nauczyciele. (W6)

Przede wszystkim są to rodzice albo także wszystkie osoby dorosłe, które widzą lub są świadkiem krzywdzenia dziecka. Każdy powinien reagować i nie bać się pokazać swojej niezgody na krzywdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie realnie pomóc temu dziecku. (W5)

Przytoczone powyżej wypowiedzi badanych dorosłych podkreślały, jak wiele wyzwań dotyczących pomocy dziecku, w tym przede wszystkim zwiększenie dostępności różnorodnych jej form, wymaga podjęcia natychmiastowego działania. W refleksji badanych dorosłych podkreślono konieczność stałej obecności osób dorosłych w życiu dziecka, tak aby możliwe było podejmowanie reakcji oraz zapobieganie zagrożeniom.

W kolejnych fragmentach przytoczonych poniżej wypowiedzi badanych osobom dorosłym towarzyszyła refleksja nad możliwościami podniesienia jakości dzieciństwa. Respondenci wskazywali na wiele czynników, których wdrożenie powinno przynieść poprawę jakości dzieciństwa, np. edukację rodziców oraz większe zaangażowanie państwa w stworzenie spójnego systemu pomocy dziecku. Badane osoby dorosłe dużą rolę przypisywały także diagnozie pozwalającej na dogłębne zrozumienie sytuacji dziecka oraz

podejmowanie stosownej interwencji. Uwypuklono również kwestię promowania pozytywnych zachowań wśród samych dzieci, wykazywania się wzajemnym szacunkiem oraz zminimalizowaniem przemocy rówieśniczej. Istotne były także kwestie związane ze szkołą, a w jej ramach pomocy ze strony pedagoga szkolnego, przed którymi postawione zostało zadanie bieżącego monitorowania sytuacji dziecka. Ilustracją są podane poniżej wypowiedzi:

Właśnie należy zacząć od edukacji dorosłych, przede wszystkim rodziców dzieci, w szkole. Państwo powinno zwiększyć środki na szpitale dla dzieci. [...] Zwiększyć świadomość dzieci, aby bardziej siebie szanowały, nie zastraszały. [...] Powinniśmy bardziej dbać o dzieci, zwracać większą uwagę na nie, nie zostawić ich samych sobie. (W1)

Pomoc narzucona z góry, którą powinny wypełniać placówki, odpowiednie organy, tak aby zagwarantować dzieciom jak najwyższe poczucie bezpieczeństwa, ale także budować świadomość najmłodszego pokolenia właśnie, mowa tutaj o przedszkolach, szkołach podstawowych i wyższych, żeby wprowadzać jeszcze większą ilość zajęć rozwijających świadomość oraz budowanie pozytywnych relacji i rozwijać kompetencje emocjonalne. Takiego typu aktywności powinny być moim zdaniem wprowadzone w naszym społeczeństwie. [...] Oczywiście [odpowiedzialność] stoi to po stronie wszystkich osób dorosłych, rodziców, opiekunów, nauczycieli, to są najważniejsze podmioty, które powinny sprawować jak najlepszą opiekę, z największą efektywnością, jeżeli chodzi o najmłodsze pokolenie [...]. (W3)

Diagnoza, szersza dostępność opieki medycznej, dostępność do specjalistów, myślę sobie też, że fajnie by było, gdyby lekarze pediatrzy wylapywali wiele rzeczy, a tak nie jest. Jest im wygodniej pewnych rzeczy nie widzieć. [...] Przede wszystkim rozmawiać z dziećmi, słuchać tego, co dzieci mają do powiedzenia, bo to są bardzo mądre istoty, i reagować na wszystko, na wszelkiego rodzaju złe nastroje dziecka, ale też nie możemy pozwolić na to, żeby dziecko tego nie miało. Musimy pozwolić dziecku na wszelkiego typu emocje, bo one się wiążą z terażniejszością. Nie można też dopuścić, aby dziecko zamknęło się w sobie, musimy mieć kontakt z dzieckiem. Im później zaczniemy mieć kontakt z dzieckiem tym gorzej. [...] (W4)

To przede wszystkim wprowadzenie odpowiedniej reformy, która by zapewniała dziecku bezpieczeństwo, tak aby dziecko nie czuło się zagrożone i w każdej chwili mogło iść, powiedzieć o swoich problemach. W dzisiejszych czasach brakuje także pedagogów, psychologów w szkole, też nauczyciele – nie każdy z nich jest oddany swojej pracy, niektórzy nastawiają się na realizację programu. Także przede wszystkim reforma edukacyjna, społeczna, która pozwoli zapewnić bezpieczeństwo, aby każde dziecko czuło się bezpiecznie i bez problemu mogło porozmawiać z fachowcem, który mógłby mu doradzić, ale przede wszystkim rodzic. [...] Trzeba zacząć od rodziny, dużo czasu oraz rozmów z dziećmi. Przede

wszystkim, aby dziecko przychodząc ze szkoły czuło się wysłuchane przez rodzica, nawet zwykła rozmowa oraz przytulenie, aby dziecko mogło powiedzieć, z czym się borykało, jakie kłopoty miało, aby dziecko nie czuło się odrzucone. Od dziadków także dużo miłości, dla dziecka oraz dużo czasu poświęconego dziecku. [...] Przede wszystkim kiedy rodzi się dziecko, aby od pierwszych chwil było kochane, czuło się bezpieczne, rodzice powinni być uśmiechnięci. Niezestresowane dziecko, kochane przez najbliższych, dziadków. Myślę, że przede wszystkim spokój i niepodchodzenie nerwowo do dzieci, tylko ze spokojem, tłumaczenie, przekazywanie pewnych wartości rodzinnych, celebrowanie różnych świąt, co jest ważne i przede wszystkim przekazywanie dziecku poszanowania do drugiego człowieka, do zwierząt też, żeby później nie kopały pieska, kotka, a także przede wszystkim szanowały starszych, schorowanych ludzi. (W2)

Ja myślę, że tutaj rzeczywiście szybciej reagować, zwracać większą uwagę na to, jak dzieci się zachowują, żeby dostrzec, że coś negatywnego się dzieje i wtedy mieć ten bliższy kontakt pomiędzy rodzicem, nauczycielem, pedagogiem czy też mieć może dostęp do psychologa lub psychiatry. [...] Zwrócić większą uwagę na to ubóstwo, które jest, to wtedy można by [podnieść jakość dzieciństwa]. [...] Myślę, że okazywać mu [dziecku] więcej uczuć przede wszystkim, i więcej uwagi, no i też pozwolić dziecku na samorealizację, żeby mogło się rozwijać. (W6)

Wprowadzić edukację osób dorosłych, ale także zreformować system pomocy, tak aby działał on natychmiastowo i przynosił pozytywne skutki, aby podejmowana interwencja pojawiała się niemal natychmiast, kiedy dziecku dzieje się krzywda. Zatem należy zwrócić uwagę na monitoring sytuacji dziecka, podejmowanie pewnych działań w momencie, kiedy tylko występują ku temu powody. [...] Mam wrażenie, że jakość dzieciństwa można podnieść głównie poprzez działania osób dorosłych, które powinny skupiać się na edukacji dziecka, polepszaniu i wyrównywaniu warunków rozwoju dzieci i możliwości rozwijania ich kompetencji. [...] (W5)

Moim zdaniem odpowiednim zwieńczeniem całości powyższych rozważań są refleksje dwóch badanych osób dorosłych, które dotyczyły możliwości podniesienia jakości dzieciństwa. Moi rozmówcy w niezwykle znaczący sposób określili najważniejsze zadania stojące dziś przed osobami dorosłymi, uwypuklając konieczność stałej obecności w życiu dziecka. Wskazywany czynnik wydaje się podstawowym obowiązkiem każdego rodzica, jednak współcześnie zdaniem badanych uległ on zatraceniu. Przedstawione poniżej wypowiedzi obrazują również rolę swoistej profilaktyki zawartej w towarzyszeniu dziecku w rozwoju, wsłuchiwanie się w jego głos oraz rozumienia potrzeb. Moim zdaniem jest to najważniejsze działanie i odpowiedź na pojawiające się trudności oraz problemy. Chciałabym, aby przedstawione poniżej opinie badanych osób dorosłych były swoistą klamrą i zwieńczeniem wszystkich rozważań. Przedstawione wypowiedzi są nie tylko refleksją badanych dorosłych nad możliwościami podniesienia jakości dzieciństwa, ale

także wskazaniem konkretnych zadań, które osoby dorosłe powinny realizować. Wsłuchując się w głos badanych, osoby dorosłe powinny:

Pomagać, rozumieć, słuchać, rozmawiać. Przede wszystkim być z dzieckiem i dla dziecka. (W3)

Być bardziej wrażliwym na potrzeby dziecka, spędzać z dzieckiem o wiele więcej czasu, uczyć dzieci poprawnych zachowań, a przede wszystkim towarzyszyć dziecku w każdej sytuacji, w której się znajduje. (W5)

Przedstawione powyżej wypowiedzi stanowią zwięźczenie całego procesu badawczego. Badane osoby dorosłe wielokrotnie podkreślały wartość, jaką są relacje pomiędzy dzieckiem a dorosłym. Wymagają one stałej obecności oraz towarzyszenia dziecku w rozwoju. Bliska relacja z dzieckiem jest niemożliwa do zastąpienia niczym innym. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na profilaktyczną rolę edukacji rodziców, której celem byłoby propagowanie wiedzy dotyczącej wychowania, ale także obecności mitów oraz ich negatywnego oddziaływania. Podkreślono zatem konieczność podjęcia zobowiązania pedagogizacji rodziców. To pozwoliłoby na eliminowanie szkodliwych przekonań i zastępowaniu ich profesjonalnym oraz wszechstronnym przygotowaniem rodziców do podjęcia roli wychowania dziecka. Nie należy dopuszczać do sytuacji, kiedy mity stają się uzupełnieniem braków w wiedzy osób dorosłych, skłonnych do wybierania łatwo dostępnych rozwiązań. Upowszechnienie wiedzy dotyczącej wychowania oraz dostarczanie osobom dorosłym narzędzi do jej poszukiwania będzie sprzyjać podniesieniu świadomości w tej kwestii. Wdrożenie oraz upowszechnienie opisywanego procesu pozwoliłoby uniknąć wielu sytuacji trudnych w życiu dziecka oraz zminimalizować negatywne wpływy.

Badane osoby dorosłe podkreślały konieczność stworzenia spójnego systemu pomocy dziecku i jego rodzinie. Stworzenie nowych rozwiązań zawierających odpowiednie wskazania legislacyjne, które umożliwiłyby powołanie odpowiednich placówek interwencji i pomocy na rzecz dzieci. Istotna okazała się także diagnoza, o którą stale dopina się pedagogika społeczna – jej zastosowanie pozwoliłoby na monitorowanie jakości dzieciństwa, wszystkich potrzeb oraz trudności dzieci. Praktyczne zastosowanie powyższych kwestii pozwoliłoby na stworzenie systemu wsparcia odpowiadającego na potrzeby najmłodszych członków społeczeństwa. Podjęcie powyższych zobowiązań, patrzenie na świat dzieci w sposób holistyczny i wielowymiarowy sprzyjać będzie samorealizacji oraz wszechstronnemu rozwojowi dzieci.

Wnioski

Na podstawie otrzymanych wyników badań wyodrębniono następujące wnioski.

Kreślone przez badane osoby dorosłe opisy własnego dzieciństwa, pomimo osobliwych różnic, zawierały wiele podobieństw. Duży procent osób badanych (60%) miało pozytywne wspomnienia z własnego dzieciństwa. Niemal w każdej wypowiedzi zawarto czynniki wspólne, którymi były: rodzina oraz rodzice, a także grupa rówieśnicza. Rozmówcy wskazywali na możliwości rozwijania własnych umiejętności, przekazywanych wartości oraz wspólnego kultywowania tradycji. W rozważaniach badanych skoncentrowanych wokół kształtowania obrazu dziecka i dzieciństwa, podobnie jak we własnych wspomnieniach dotyczących tego okresu, wiele uwagi poświęcono rodzinie, a w szczególności zachowaniom osób dorosłych i przyjmowanym postawom. Badani zgodnie wskazywali, że obraz dziecka i dzieciństwa jest zależny od środowiska, zakorzenionych w nim postaw oraz wartości uznawanych za obowiązujące wzorce postępowania. W opisach własnego dzieciństwa przez badane osoby dorosłe widoczne było swoiste mitologizowanie własnych doświadczeń, wyrażone w gloryfikowaniu własnych wspomnień, ukazywaniu dawnego dzieciństwa jako oazy spokoju, co buduje obraz współczesnego dzieciństwa jako zupełnego przeciwieństwa.

Według badanych dorosłych wybieranie mitów oraz myślenia mitycznego zależy od wielu czynników. Najistotniejszy, wskazywany w kilku wypowiedziach, dotyczył wielopokoleniowej transmisji mitów. Owa obecność mitów w środowisku życia człowieka sprzyja niemal automatycznemu ich przyswajaniu oraz powielaniu. Odnosząc się do środowiska życia człowieka, należy także zwrócić uwagę, że zdaniem badanych wybieranie mitów oraz tworzenie na ich podstawie „prawd” wynika z potrzeby bycia akceptowanym, a więc wybór sposobu myślenia charakterystycznego dla ogółu ma zapobiegać odrzuceniu lub alienacji. Rozmówcy zwracali uwagę, że sytuacje trudne, zmiany, brak kompetencji lub wiedzy dotyczącej wychowania dziecka mogą sprzyjać wybieraniu prostych rozwiązań oferowanych przez mity. Zauważalna jest pewna zależność ukazująca wybieranie mitów jako działania niewymagającego wysiłku, ponieważ pozwala na odwoływanie się do wiedzy potocznej, ugruntowanej przez wiele pokoleń. Natomiast odejście od mitów, wyzbycie się wiedzy łatwo dostępnej wymaga wysiłku i osobistego zaangażowania w poszukiwanie nowych rozwiązań. W obu procesach najważniejsza jest świadomość dokonywanych wyborów oraz samej obecności mitów w temacie dziecka i dzieciństwa.

Badane osoby dorosłe wskazywały na czynniki, które ich zdaniem są najistotniejsze w wybieraniu mitów. Były to: wykształcenie oraz miejsce zamieszkania. Obie te kwestie odnosiły w szerszym kontekście do wielu uwarunkowań środowiskowych, które w konsekwencji wpływają na świadomość osób dorosłych oraz ich postępowanie. Jedna z badanych osób dorosłych wskazała także wiarę osób dorosłych jako czynnik wpływający na większą uległość wobec oddziaływania mitów oraz akceptacji ich w swoim życiu. Była to kwestia istotna ponieważ na podstawie otrzymanych wyników badań ilościowych widoczne było, że badane osoby dorosłe określające siebie jako wierzące nie dostrzegały negatywnych konsekwencji mitów, wskazując tym samym na ich pozytywną rolę w życiu człowieka.

Wsluchiwanie się w wypowiedzi badanych dotyczące tematu mitów, myślenia mitycznego oraz ich konsekwencji było niezwykle fascynującym procesem, bardzo odmiennym od badań prowadzonych metodą ilościową. Należy jednak zaznaczyć, że w przedstawionych wypowiedziach występowało wiele punktów wspólnych, które nakładały się na siebie, tworząc spójny obraz opisywanego tematu. Wsluchując się w głos badanych, odniosłam wrażenie, że były one w stanie trafnie ocenić konsekwencje stosowania mitów wobec dziecka. Jednak na podstawie przedstawionych opisów widoczna była nie tylko sylwetka dziecka widzianego przez pryzmat mitów jako jednostki biernej, pozbawionej możliwości wypowiedzenia swojego zdania oraz możliwości indywidualnego rozwoju, ale także człowieka dorosłego będącego pod ich wpływem.

Wskazany powyżej obraz uwypuklił, że człowiek dorosły, stając w obliczu poczucia zagubienia, przebudźcowania, stresu, a także nieumiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach wybiera mity oraz myślenie mityczne. Co więcej, wybieranie ich następuje na skutek potrzeby wypełnienia braków w wiedzy, doświadczenia negatywnych emocji lub też chęci zastosowania usprawiedliwień dla swojego postępowania. Jednak moim zdaniem najważniejsze jest, że kreślony obraz człowieka dorosłego pokazuje jednostkę zależną od sposobu myślenia ogółu, którego akceptacja ma chronić przed odrzuceniem. Zatem mity są czynnikami, których wybór zapewnia człowiekowi bezpieczeństwo oraz zaspokojenie poczucia przynależności. Osoby dorosłe, wybierając mityczne sposoby myślenia, rezygnują z postawy aktywnej, wyrażonej w samodzielnym podejmowaniu decyzji. Jednostka, kierując się myśleniem mitycznym, zdaje się być bezwolna, zależna od opinii ogółu społeczeństwa.

Wskazywany powyżej obraz konsekwencji mitów oraz myślenia mitycznego jest niezwykle przejmujący, ponieważ krzywdzi nie tylko dziecko, ale także osobę dorosłą. Wypowiedzi badanych osób dorosłych ukazały, że mity zniewalają dziecko, które staje się

ofiarą ich stosowania, ale również osoby dorosłe, które rezygnują ze swojego sprawstwa. Moi rozmówcy trafnie potrafili ukazać oraz zdefiniować konsekwencje mitów wpływające na kształtowanie się obrazu dziecka i dzieciństwa. Według badanych mity są bardzo często przekazywane w ramach międzypokoleniowej transmisji, przez co są traktowane jako objaśnienie rzeczywistości społecznej. Kolejnymi kwestiami były rozważania dotyczące zmiany charakteru dzieciństwa oraz narastającej samotności dziecka, które bardzo często spędza czas przed ekranem komputera. Natomiast dzieciństwo było przedstawione jako czas, kiedy dzieci są pozbawione opieki oraz uwagi swoich rodziców. To daje bardzo smutny obraz współczesnego dzieciństwa oraz samego dziecka.

Wychowanie dziecka oraz tworzenie mu sprzyjających warunków rozwoju wymaga wiele wysiłku i zaangażowania, które jednoznacznie wyklucza wszelkie „drogi na skróty”, których wyrazem jest trzymanie się odwiecznych mitów obecnych w dyskursach dotyczących dziecka i dzieciństwa. To właśnie dziś tak istotne jest odczytanie odpowiedzialnego zadania, które stoi przed wszystkimi osobami dorosłymi, aby tworzyć dla dzieci świat na tyle bezpieczny, aby mogły się one rozwijać na każdym polu. Aby było to możliwe, powinniśmy dążyć do zdemaskowania mitów oraz wszystkich ich konsekwencji. Tylko wtedy możliwe będzie widzenie dziecka i dzieciństwa takim, jakie jest obecnie.

Rozdział IV. Zamiast zakończenia. Propozycje działań społecznych wspierających ważność miejsca dziecka i dzieciństwa w społeczeństwie i w rodzinie w ujęciu pedagogiki społecznej

Wprowadzenie

Kiedy dokonuje się przeglądu teoretycznych rozważań dotyczących dziecka i dzieciństwa, zauważalna jest stała dekonstrukcja i rekonstrukcja znaczeń z nimi związanych. Pojawiają się nowe konstrukty oraz założenia, które mają polepszyć sytuację dziecka i dzieciństwa. Jednak pomimo znaczącego wzrostu świadomości współczesna rzeczywistość społeczna i jej stale zmieniające się oblicza powodują wzrost złożoności problemów, które stają się składniową dziecięcego świata i stale dopominają się o rozwiązanie. To właśnie dziś mamy do czynienia z nieuchronnie postępującym globalizowaniem wartości dziecka i dzieciństwa, które sprawia, że są one coraz bardziej zależne od dyskursów tworzonych przez instytucje. Dlatego tak istotne staje się dążenie do tworzenia spójnych systemów pomocy dziecku w jego wszystkich sytuacjach życiowych. Wiele uwagi w dyskusji społecznej poświęca się rozważaniom dotyczącym dobra dziecka oraz możliwości realizowania tej istotnej idei. Jednak najważniejszym działaniem, jakie osoby dorosłe mogą podjąć w tej kwestii, jest poszanowanie praw dziecka i ich realizacja. Tylko powyższe działania pozwolą na zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa. Konieczne jest długotrwałe podejmowanie wysiłków, aby możliwa była zmiana warunków życia dzieci. Jednak praktyka społeczna pokazuje, że w tym obszarze nadal konieczne jest podjęcie wielu działań, aby możliwe stało się dokonanie zmiany świadomości społecznej.

1. W poszukiwaniu godnych warunków dziecięcego życia i rozwoju. O potrzebie społeczno-edukacyjnych przeobrażeń warunków życia dziecka

Aktualne przemiany społeczeństwa oraz sposobów ich organizacji, będące następstwem globalizacji, nieodwracalnie wpłynęły również na środowiska lokalne życia człowieka. Wśród zmian wymienić należy: postępującą anonimizację społeczeństwa, zanik wartości oraz anomie więzi, które skutkują pojawianiem się postaw obojętności oraz zanikania pomocy sąsiedzkiej. Wszystkie opisywane powyżej czynniki diametralnie zmieniły sytuację dzieci, które bardzo często cierpią zaniedbania w swoich domach oraz doświadczają braku możliwości uzyskania pomocy. Wskazywana sytuacja jest niezwykle

trudna, szczególnie w momencie, kiedy to również sami rodzice nie są zdolni do udzielenia pomocy. Bardzo często uwaga osób dorosłych zdaje się być skupiona lub raczej rozproszona przez własne trudności wynikające z ekonomii lub pracy. Skutkuje to brakiem zaangażowania się w budowanie relacji z dzieckiem. Natomiast koniecznym jest podejmowanie prób tworzenia dla dziecka przyjaznego środowiska. Warunkiem przeobrażenia środowiska jest aktywizowanie sił społecznych, które swoim aktywnym działaniem pozwolą na zbudowanie systemu społecznego, tak aby oferował on dzieciom wiele możliwości rozwoju.

Poszukiwanie godnych warunków życia dziecka jest zadaniem szczególnie istotnym w dzisiejszej rzeczywistości społecznej. Przeprowadzone liczne badania oraz dostępne raporty ukazują, jak wartość dziecka, ale także jego dzieciństwa została zglobalizowana. Wskazywany proces przyniósł także wiele złożonych problemów, które uwypuklają bolączki aktualnej sytuacji dzieci. Wśród takich wymienić można: ubóstwo, choroby, anomie więzi społecznych, zmiany w strukturze rodziny, samotność, opuszczenie, nasilające się patologie społeczne, dezaktualizację lub zanik wartości. To nieodwracalnie zmieniło warunki życia oraz rozwoju współczesnych dzieci. Odpowiednią ilustracją dla opisywanych powyżej kwestii jest przytoczenie wspomnianego już pojęcia „supernowoczesnego dzieciństwa”⁶⁹⁴, które jest bezpośrednim odbiciem życia osób dorosłych. Życie dziecka zależy od reguł i kierunków wyznaczonych przez życie publiczne, a sama jednostka jest tylko i wyłącznie jednym z wielu elementów w świecie rynków, mody, stosunków i koniunktur.

Temat warunków życia oraz egzystowania dziecka od zawsze był bliski źródłom pedagogiki społecznej, która jako nauka postulowała o urzeczywistnienie humanistycznych wartości. To właśnie idee pedagogiki społecznej były powiązane z wartościami wolności oraz godności życia i rozwoju dziecka, których zastosowanie w praktyce pedagogicznej miało pozwolić na szczęśliwy i pełny rozwój najmłodszych członków społeczeństwa. Pedagodzy społeczni cechowali się – w odróżnieniu od przedstawicieli innych nauk – wyjątkowością, ponieważ ich uwaga koncentrowała się na zastanych warunkach rzeczywistości; znali każdy jej kontekst. Taki stan rzeczy zawdzięczali nieodzownej diagnozie społecznej, która pozwala na holistyczne rozpoznanie uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, biologicznych, psychologicznych, kulturalnych oraz ekologicznych. Ocena życia dziecka oraz możliwości poprawy tych

⁶⁹⁴Zob. H. Sünker, *Dzieciństwo – między indywidualizacją a instytucjonalizacją*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, red. E. Marynowicz-Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, Łódź 1998, s. 248–259.

warunków następowały po rozpoznaniu oraz opisie możliwości i poziomu rozwoju danej grupy społecznej⁶⁹⁵. Dla opisywanego tematu niezwykle istotna jest wskazywana powyżej rola pedagogiki społecznej, której perspektywa domaga się naświetlenia niekorzystnych warunków rozwoju dziecka oraz nierównych szans życiowych od zawsze będących w polu jej zainteresowań. Co więcej, pedagogika społeczna zawsze dążyła do zmiany zastanych warunków społecznych życia dzieci, tak aby pozwoliły one na eliminowanie lub minimalizowanie niekorzystnych wpływów rozwojowych⁶⁹⁶.

Istotą podejmowania kreacji oraz przeobrażeń warunków życia dziecka jest zawsze opracowanie systemowej i interdyscyplinarnej realizacji tych działań. Pedagogika społeczna jako nauka najbliższa człowiekowi, a w szczególności dziecku, skupia swoją uwagę na tych jednostkach, które doznają zaniedbań lub marginalizacji. Taką grupą są niewątpliwie dzieci. Pedagogowie społeczni skupiają się w szczególności na⁶⁹⁷:

- krytycznej ocenie szans oraz możliwości rozwoju dziecka w ramach warunków społeczno- środowiskowych;
- stworzeniu interdyscyplinarnych koncepcji realnych zmian warunków życia, tak aby dzieci mogły urzeczywistnić swój potencjał rozwojowy;
- włączaniu się w realizację idei pedagogiki społecznej poprzez podejmowanie aktywnej działalności społecznej i realizowanie różnorodnych badań: interwencyjnych (E. Jarosz), w działaniu (B. Smolińska-Theiss), krytyczno-humanistycznych (B. Śliwerski, T. Pilch, A. Radziewicz-Winnicki, W. Theiss, W. Danilewicz, J. Izdebska, E. Syrek, H. Guzy-Steinke, K. Segiet, B. Matyjas).

W poszukiwaniu godnych warunków życia dziecka istotne jest także podkreślenie roli pedagoga społecznego, który będzie świadom trudności danej rodziny, a – w ramach jej struktury – przede wszystkim sytuacji obecnych w niej dzieci. Podejmowane działanie powinno wszechstronnie pomóc rodzinie. Podstawowym jej wyznacznikiem jest dokonanie diagnozy pozwalające na złagodzenie sytuacji kryzysowych, a dalej także przewyciężanie sytuacji trudnych. Zatem celem działalności pedagoga społecznego powinno być dążenie do poszukiwania i ukierunkowania obecnych w środowisku sił społecznych. Optymalizowanie działania sił społecznych powinno być oparte na określonych zasadach, metodach oraz narzędziach. Pedagogicznym sensem działania pedagoga społecznego jest obserwowanie i analizowanie procesów socjalizacyjnych, aby

⁶⁹⁵A. Olubiński, *Aktywność i działanie jako forma edukacji do samorealizacji czy zniewolenia? W świetle założeń edukacji humanistycznej i krytyczno-emancypacyjnej*, Kraków 2018, s. 281.

⁶⁹⁶E. Jarosz, *Jakość dzieciństwa w Polsce – diagnoza krytyczna i rekomendacje*, „Pedagogika społeczna” 2004, nr 1, s. 14.

⁶⁹⁷A. Olubiński, dz. cyt.

intencjonalnie aktywizować siły społeczne przeobrażające środowisko. Nade wszystko należy zauważyć, że aby pomoc rodzinie mogła być skuteczna, powinna nosić znamiona komplementarności wpływów. Oznacza to współpracę następujących instytucji: państwa, samorządu, Kościoła, grup wyznaniowych, różnych form pomocy oraz wolontariatu, a także zakładu pracy⁶⁹⁸.

Istotne jest zrozumienie, iż potrzeba społeczno-edukacyjnych przeobrażeń środowiska, a w tym warunków życia dziecka, jest wyrazem przyjęcia zasad etyki humanistycznej zakładających, że rozwój dziecka oraz jego dobro są najistotniejszymi wartościami. Nader szkodliwe jest dopuszczanie do marnotrawienia potencjału oraz talentów jednostki. W tym momencie należy zwrócić uwagę na rolę pedagogiki społecznej służącej przebudowie życia społecznego wszędzie tam, gdzie dochodziło do deprivacji ludzkiej godności. Sensem owej pracy są dążenia do zabezpieczenia praw dziecka, w szczególności prawa do swobodnego rozwoju, godnego życia, a także podejmowania aktywności⁶⁹⁹.

Zasadnicze jest zatem dążenie do tworzenia wielowymiarowych i interdyscyplinarnych zespołów pomocy oraz ochrony dziecka, złożonych z: nauczycieli, wychowawców, pedagogów, psychologów oraz prawników. Osoby te powinny stale wyznaczać całokształt systemowego wsparcia dziecka oraz oddania mu możliwości korzystania z przynależnych praw. Opisany system musi oddziaływać na poprawę warunków życia dziecka w perspektywie lokalnej, ale także krajowej lub globalnej. Warto, aby składał się z instytucji społecznych, wśród których wymienić należy: żłobki, przedszkola, szkoły, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, organizacje pozarządowe oraz podmioty działalności publicznej.

Poszukując dróg tworzenia godnych warunków życia dziecka, należy wskazać na pedagogikę społeczną, która wypracowała zasadę pomocniczości⁷⁰⁰ oraz podkreślała jej praktyczne implikacje. Już sama Helena Radlińska zwracała uwagę na konieczność pomnażania oraz odpowiedniego pożytkowania sił społecznych (ludzkich). Podkreślała, że pomoc jest nieodzownie związana ze świadomym uczestnictwem, towarzyszeniem oraz współpracą między pomagającym a korzystającym z pomocy. Helena Radlińska

⁶⁹⁸B. Matyjas, *Pedagog społeczny w pracy z rodziną – formy pomocy i wsparcia*, „Studia Pedagogiczne, Edukacyjne, Artystyczne” 2010, t. 19, s. 102–105 [dostęp: 7.04.2024 r.].

⁶⁹⁹Tamże, s. 281–283.

⁷⁰⁰Zasada pomocniczości została opracowana w XIX wieku, na podstawie nauczania Kościoła, ale jej początków należy jednak poszukiwać w filozofii klasycznej. Zgodnie z tą zasadą państwo nie powinno podejmować interwencji w życie wspólnot, pozbawiać ich kompetencji, samodzielności oraz inicjatywy działań. Możliwa ingerencja jest podejmowana tylko i wyłącznie, gdy wspólnoty nie są w stanie samodzielnie zaspokajać swoich potrzeb oraz realizować zadań.

wskazywała na rolę poradnictwa, które należy odnieść do wszystkich jednostek lub grup społecznych znajdujących się w trudnych lub zagrożonych sytuacjach życiowych. Opisana zasada zawiera w sobie imperatyw społeczny nakazujący niesienie pomocy tym, którzy potrzebują jej najpilniej⁷⁰¹. Przedstawione powyżej kwestie należy odnieść właśnie do współczesnej sytuacji dziecka i dzieciństwa, które stając w obliczu tak wielu zmian, bezustannego pośpiechu, anomii relacji rodziny oraz społecznych, są stale narażone na niebezpieczeństwa. Powinnością osób dorosłych, a już w szczególności rodziców, pedagogów oraz psychologów jest dążenie do stworzenia odpowiedniego systemu wsparcia dziecka, który pozwoli na pełne rozwinięcie swojego potencjału oraz dojrzałe wkroczenie w dorosłość.

Konieczność podejmowania działania oraz stosowania zasady pomocniczości społecznej jest wyjątkowo aktualna, na co zwracała uwagę Barbara Smolińska-Theiss, wskazując na jej zastosowanie w ochronie rodziny przed podejmowaniem nieuzasadnionej interwencji. Jednocześnie uwypukla odpowiedzialność, jaka spoczywa na rodzinie, którą jest wychowanie obecnych w niej dzieci. Zasadnicza jest także ochrona interesu państwa przed występowaniem nadmiernych roszczeń ze strony rodzin⁷⁰².

Poszukując dróg tworzenia środowiska sprzyjającego dziecku, należy zwrócić uwagę na możliwość zapewnienia najmłodszemu wpływu na kształt otaczającego środowiska lokalnego. Przyjęcie powyższej perspektywy oznacza możliwość uczestniczenia dzieci w sprawowaniu władzy, zarządzaniu, a także projektowaniu najbliższej okolicy. Realizacja zasady wszechstronnego rozwoju dziecka powinna odbywać się poprzez tworzenie warunków do eksperymentowania, osobistego poszukiwania sensów i znaczeń właśnie w najbliższym środowisku⁷⁰³. Przedstawiony powyżej postulat ukazuje również konieczność stworzenia odpowiedniej infrastruktury obejmującej system opieki, kształcenia i wychowania dziecka do dalszego samodzielnego życia.

Konieczność osobistego zaangażowania się w tworzenie dziecku odpowiednich warunków środowiskowych jest wyznaczona przez podstawowe założenia pedagogiki. Nauka ta zakłada poznanie podczas wychowania całości warunków egzystencji wychowanka. Dodatkowo pedagogiczne zaangażowanie powinno prowadzić do

⁷⁰¹A. Regulska, *Rodzina i piecza zastępcza w perspektywie zasady pomocniczości. Analiza dyskursu retoryki politycznej*, Warszawa 2018, s. 159–160.

⁷⁰²B. Smolińska-Theiss, *Funkcja opiekuńczo-wychowawcza szkoły – relikw przeszłości czy też współczesne wyzwanie*, „Pedagogika społeczna” 2015, r. XIV, nr 3(57), s. 133.

⁷⁰³A. Lewin, *Korczakowska walka o prawa dziecka*, [w:] *Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Kraków 1999, s. 74.

holistycznego poznania ogłędu całości czynników wpływających na aktualną sytuację dziecka, wywołujących w nim niepokoje lub wyzwajając dążenia. Zaangażowanie w sytuację dziecka wyznacza gotowość do niesienia mu pomocy, tak aby możliwe było odkrywanie przez dziecko jego osobistego zadania, które wymaga urzeczywistnienia. W tym miejscu widać, jak istotne są relacje wychowawcze oparte na dialogu, pozwalające na efektywną komunikację, pomimo pełnienia przez obie strony odmiennych ról społecznych, wynikających z różnego stopnia doświadczeń i etapu rozwojowego⁷⁰⁴.

2.Państwo i instytucje wobec ochrony dziecka i dzieciństwa. Możliwości oraz kierunki poprawy jakości dzieciństwa

Stale aktualnym problemem utrzymującym się w Polsce jest wysoki odsetek dzieci potrzebujących pomocy, w tym szczególnie wychowujących się w rodzinach niewydolnych wychowawczo. Stanowi to przedmiot zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, ale nade wszystko pedagogiki społecznej. Wzmoczone wysiłki wielu interdyscyplinarnych zespołów, organizacji pozarządowych oraz aktywnych przedstawicieli nauk społecznych koncentrują się na dążeniach do współdziałania na rzecz tworzenia komplementarnych diagnoz środowiskowych, obejmujących analizę przyczyn tego zjawiska, a także prognozy do jego zmiany. Niewątpliwie w opisywanym obszarze wiele kwestii nadal pozostaje nierozwiązanych, co uwypukla tylko konieczność podejmowania postulatów dla działania społecznego, programów oraz rozwiązań, których naczelnym celem jest podniesienie jakości życia dzieci. Wskazywane kwestie ukazują, jak aktualne kierunki rozwoju pedagogiki społecznej wpisują się w potrzebę nowego ogłędu rodziny, a w jej ramach opieki oraz wychowania dziecka. Opisywane postulaty są niezaprzeczalnym upominaniem się pedagogiki społecznej o realizację praw dziecka oraz jego dobra.

Analizując kwestię podejmowania zmian w rzeczywistości społecznej, należy także zwrócić uwagę na język polityki społecznej, odpowiedzialny za postrzeganie oraz społeczny odbiór analizowanych treści lub problemów. Kreuje on bezpośrednio wizerunek społeczny aktorów, w tym także dziecka i dzieciństwa. Warto przywołać zdanie Anny Balczyńskiej-Kosman, która zauważa, że współczesny język dyskursu publicznego w Polsce nasycony jest niezwykle dużą potocznością, negatywną ekspresją, a nade wszystko brutalizacją oraz lekceważeniem. Dominującą rolę przyjmują silne emocje oraz wyrażenia

⁷⁰⁴J. Tarnowski, *Pedagogika egzystencjalna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, t.1, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2003, s. 258–260.

oceniające. W dyskursie brakuje natomiast rzeczowych argumentów⁷⁰⁵. Opisywaną kwestię należy odnieść do sytuacji dziecka i dzieciństwa, których opis zazwyczaj dokonywany jest w oparciu o dyskursy wiedzy potocznej oraz osobiste wyobrażenia prowadzące w konsekwencji do wytworzenia wielu nieprawdziwych obrazów, którym nadaje się moc obowiązująca, dopuszczając tym samym do wielu krzywdzących sytuacji.

Pedagogika społeczna jako nauka najbliższa człowiekowi oraz dziecku bezustannie stawia pytania o charakter współczesności oraz jej wpływu na wychowanie dziecka. Analizuje tym samym kondycję współczesnych rodzin oraz zachodzących w niej procesów. Mając na uwadze skomplikowany charakter uwikłań rodzinnych oraz licznych czynników pedagogicznych lub społecznych mających wpływ na dziecko w jego rodzinie, pedagogika społeczna skupia się między innymi na:

- dzieciach cierpiących niedostatek, zaniedbanych wychowawczo, a dalej na konsekwencjach takiego stanu rzeczy (skutków związanych z brakiem odpowiednich kompetencji koniecznych do podejmowania samodzielnego życia, brakiem ukształtowanego systemu wartości, labilnością emocjonalną, utrwalaniem negatywnych wzorców oraz modeli zachowań);
- brakach w kompetencjach rodziców dziecka, a także niemożności podejmowania i realizowania przez nich odpowiedzialności za członków rodziny (brak gotowości przyjęcia długotrwałej oraz systematycznej odpowiedzialności za potomstwo obecne w rodzinie)⁷⁰⁶.

Problem ochrony oraz pomocy dziecku przez państwo wpisany jest w realizację zasady dobra dziecka, która zapisana we wskazywanej już kilkakrotnie w Deklaracji praw dziecka postuluje, że obowiązkiem ludzkości jest zapewnienie najmłodszemu wszystkiego, co najlepsze. Zapis ten potwierdza także Powszechna deklaracja praw człowieka, gwarantując zarówno matce, jak i dziecku prawo do specjalnej troski oraz ochrony⁷⁰⁷. Zapobieganie i niwelowanie krzywdzenia dziecka jest pierwszym krokiem ku tworzeniu powszechnych norm oraz standardów, zarówno lokalnych, jak i międzynarodowych. Mając na uwadze powyższe kwestie należy się skupić na następujących obszarach: życiu dziecka w rodzinie, edukacji czy też zdrowiu.

Ponownie poruszając kwestię praw dziecka, należy odnieść się także do terminu „dobro dziecka”. Wanda Stojanowska definiuje je jako kompleks wartości o charakterze materialnym i niematerialnym, które są niezbędne do prawidłowego rozwoju fizycznego

⁷⁰⁵A. Balczyńska-Kosman, *Język dyskursu publicznego w polskim systemie politycznym*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, 2013, nr 2, s. 152.

⁷⁰⁶A. Regulska, dz. cyt., s. 313.

⁷⁰⁷M. Arciszewska, *Dobro dziecka jako przedmiot troski społecznej*, Kraków 2017, s. 83.

oraz duchowego. Co więcej, należy także przygotować dziecko do pracy zgodnie z jego uzdolnieniami. Opisywane kwestie są zdominowane przez wiele różnorodnych czynników, zależnych od stosowanych norm prawnych, ale także aktualnej sytuacji samego dziecka. Założenia dotyczące dobra dziecka są najczęściej zbieżne z interesem społecznym⁷⁰⁸. Zatem dobro dziecka jest zawsze równoznaczne z zapewnieniem przez osoby dorosłe zabezpieczenia wszystkich interesów dziecka przy jednoczesnej zbieżności z całością interesów społecznych.

Tworzenie systemu pomocy rodzinie jest wymogiem czasów współczesnych, następującym na skutek zwiększania się liczby rodzin zagrożonych brakiem możliwości realizowania swoich funkcji, które znacząco wpływają na sytuację dziecka. Pomoc jest niesiona przez państwo, realizowana w ramach jego polityki, a wyrażana w oddziaływaniach instytucji, organizacji i stowarzyszeń społecznych, które podejmowane są w środowisku lokalnym dziecka. Zaangażowane są w nią osoby specjalizujące się w niesieniu pomocy. Wśród takich profesjonalistów wymienia się: pracownika socjalnego, psychologa, pedagoga lub terapeutę. Jednak nie bez znaczenia pozostaje także pomoc niesiona przez najbliższe otoczenie, krewnych, sąsiadów, które są swoistym wyrazem aktywizowania sił społecznych najbliższych dziecku oraz jego rodzinie⁷⁰⁹.

Pomoc i opieka nad dzieckiem realizowana przez państwo powinna opierać się na pewnych konkretnych zasadach, które będą wyznaczać jej granice oraz kierunki. Jednak sama opieka nad dzieckiem utożsamiana jest z działaniem opiekuńczo-wychowawczym. Definiuje się ją jako działanie podejmowane przez jednostki lub instytucje wobec dzieci. Następuje ona w momencie, kiedy dziecko jest potencjalnie lub faktycznie zagrożone ograniczeniem możliwości przewyciężenia trudnej sytuacji samodzielnie. Jej naczelnym celem jest zapewnienie dziecku prawidłowych warunków rozwoju. Istotnym elementem każdego działania jest uprzednie sporządzenie odpowiedniej diagnozy, obejmującej zarówno czynniki zagrożenia, jak i klasyfikację potrzeb. Tylko takie podejście pozwoli na opracowanie odpowiedniej strategii działania⁷¹⁰.

Opieka nad dzieckiem jest realizowana w oparciu o kilka podstawowych zasad, stanowiących jej cechy konstytutywne. Pierwszą z nich jest podejmowanie interwencji, kiedy pojawia się sytuacja zagrożenia w jednej ze sfer rozwoju dziecka (fizycznego,

⁷⁰⁸W. Stojanowska, *Dobro dziecka jako klauzula generalna w konwencji i w prawie polskim*, [w:] *Konwencja o prawach dziecka. Wybrane zagadnienia*, red. T. Smoczyński, Poznań 1994, s. 33.

⁷⁰⁹B. Krzezińska-Żach, *Główne kierunki pomocy rodzinie i dziecku w środowisku lokalnym*, [w:] *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok 1995, s. 91.

⁷¹⁰M. Barabas, *Opieka nad dzieckiem jako przedmiot zainteresowania pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Rodzinne i instytucjonalne środowiska opiekuńczo-wychowawcze*, red. D. Wosik-Kawala, Lublin 2012, s. 34–35.

psychicznego, społecznego, kulturalnego). Drugim istotnym wyróżnikiem dla opieki nad dzieckiem jest brak lub znaczące ograniczenie możliwości samodzielnego przezwyciężania sytuacji zagrożenia. Należy jednak zaznaczyć, że podejmowana interwencja zawsze powinna być przemyślana i nie blokować w żaden sposób aktywności własnej dziecka. Ostatnim założeniem jest wypełnianie społecznej funkcji. Działanie takie jest związane z wyznaczeniem podmiotu, który odpowiada za opiekę nad dzieckiem, a są nimi przede wszystkim osoby oraz instytucje podejmujące działanie tego typu. Wśród podstawowych zadań owych podmiotów znajdują się: dokonanie oceny prawidłowości rozwoju; wychowanie dzieci i młodzieży; ocena wraz z rozpoznaniem aktualnej sytuacji zagrożenia; analiza oczekiwań wobec dziecka pochodzących ze społeczeństwa⁷¹¹.

Przechodząc do roli państwa oraz instytucji państwowych w zapewnieniu opieki oraz pomocy dzieciom, należy wskazać na podstawowe ogniwa systemu. Pierwsze z nich określane są jako wzajemnie powiązane ze sobą instytucje tworzące spójny system wychowania naturalnego, w skład którego wchodzi: rodzina, grupa rówieśnicza oraz środowisko sąsiedzkie. Dalej należy wskazać na instytucje szkolne, a wśród nich: szkoły, świetlice szkolne, internaty, kluby uczniowskie, zespoły socjoterapeutyczne, klasy terapeutyczne, grupy profilaktyczno-terapeutyczno-wychowawcze. Kolejnymi placówkami są wszystkie instytucje podejmujące się wychowania pozaszkolnego. Wśród takich miejsc wskazuje się w pierwszej kolejności na placówki opieki częściowej, a w jej ramach: placówki rekreacyjne, wychowawcze oraz profilaktyczno-wychowawcze. W przedstawionej strukturze należy odnieść się do pogotowia opiekuńczego oraz ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. Ostatnim ogniwem są wszystkie placówki opieki całkowitej. W ramach ich struktury wymienić można: rodziny zastępcze, rodzinne domy dziecka, wioski dziecięce, domy małego dziecka, domy dziecka, młodzieżowe ośrodki wychowawcze, schroniska dla nieletnich, policyjne izby dziecka, zakłady poprawcze, ośrodki odwykowo-resocjalizacyjne dla uzależnionych⁷¹².

W ramach systemu pomocy oraz ochrony dziecka należy wskazać na następujące instytucje, które w ramach swojego działania realizują wskazane powyżej zadania: Ośrodki Interwencji Kryzysowej; placówki opiekuńcze (świetlice, kluby, ogniska, koła zainteresowań); placówki specjalistyczne (prowadzące programy korekcyjno-wychowawcze, logopedyczne, psychokorekcyjne; psychoprofilaktyczne); placówki opiekuńczo-wychowawcze (świetlice środowiskowe, socjoterapeutyczne ogniska

⁷¹¹A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1983, s.19–20.

⁷¹²W. Danilewicz, J. Izdebska, B. Krzesińska-Żach, *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Białystok 1995, s. 26–27.

wychowawcze); służby państwowe (sektor pomocy społecznej, w tym działanie pracowników socjalnych, policja, kuratela sądowa, służba zdrowia, sąd rodzinny wraz z pomocniczymi mu organami)⁷¹³.

Analizując system państwowej ochrony dziecka i dzieciństwa, należy zwrócić uwagę także na akty prawne, których celem jest ochrona prawna rodziny. Jednak zawarte w nich zapisy odnoszą się także bezpośrednio do dziecka. Wśród aktów normatywnych wymienić należy przede wszystkim Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy, który jest naczelnym aktem normatywnym państwa. Reguluje on między innymi kwestię małżeństw, ale także obowiązków względem dzieci, relacji pomiędzy dziećmi a rodzicami, sprawowanie opieki i kurateli. Kolejnymi dokumentami pośrednio dotyczącymi kwestii ochrony dziecka są: Kodeks karny, ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawa o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, Kodeks pracy, Kodeks cywilny⁷¹⁴.

Odnosząc się do kwestii ochrony dziecka oraz dzieciństwa, należy ponownie zwrócić uwagę na rolę Rzecznika Praw Dziecka⁷¹⁵. Zgodnie z obowiązkami wyznaczonymi przez prawo polskie Rzecznik Praw Dziecka jest zobowiązany do stania na straży praw dzieci i podejmowania w tym zakresie działań prowadzących do zapewnienia dzieciom w pełni harmonijnego rozwoju. Wszystkie inicjatywy są zgodne z poszanowaniem prawa dzieci do ich godności i podmiotowości, ale także praw, które posiadają rodzice. Podstawowym celem działalności Rzecznika Praw Dziecka jest ochrona praw dziecka w zakresie życia oraz zdrowia, prawa do wychowania się w rodzinie oraz posiadania godziwych warunków socjalnych⁷¹⁶. Niezwykle istotnym obowiązkiem Rzecznika jest dbałość o ochronę dzieci przed stosowaniem wobec nich przemocy, wyzysku, zaniedbania, okrucieństwa, demoralizacji oraz innych przejawów nieodpowiedniego traktowania. Rzecznik Praw Dziecka pozyskuje różnorodne informacje dotyczące życia dziecka, naruszania jego praw, i na tej podstawie podejmuje określone działania. Rzecznik współpracuje także z wieloma organizacjami, stowarzyszeniami, ruchami, fundacjami, których celem jest ochrona praw dziecka⁷¹⁷.

⁷¹³E. Zieja, *Formy pomocy dziecku i rodzinie w strukturach samorządowych*, „Wychowanie w Rodzinie” 4, 2011, s. 233–235.

⁷¹⁴J.J. Błęszyński, A. Rodkiewicz-Ryżek, *Ochrona praw dziecka w świetle standardów polskich i międzynarodowych*, „Paedagogia Christiana” 2012, nr 2/30, s.105–107.

⁷¹⁵*Strefa dziecka* [online] <https://brpd.gov.pl/strefa-dziecka/> [dostęp: 8.03.2024 r.].

⁷¹⁶Art. 3 ust. 2 Ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka [online] <https://brpd.gov.pl/ustawa/> [dostęp: 8.03.2024 r.].

⁷¹⁷*Jakie są zadania Rzecznika Praw Dziecka?* [online] <https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/arttykul/kim-jest-rzecznik-praw-dziecka> [dostęp: 8.03.2024 r.].

W ramach działalności Rzecznika Praw Dziecka istotne jest zwrócenie uwagi na podejmowanie działania na rzecz ochrony dziecka, którym było współtworzenie przez obecną Panią Rzecznik nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czyli tak zwanej ustawy Kamilka z Częstochowy. Znowelizowany w dniu 15 lutego 2024 r. dokument ma ulepszyć system ochrony dziecka przed przemocą oraz zapewnić możliwości uzyskania kompleksowej pomocy w przypadku występowania sytuacji krzywdzenia dziecka. Wprowadzono zmiany w obszarze standardów ochrony nieletnich w placówkach, w których przebywają dzieci. Dalej wskazano na konieczność wysłuchania dzieci, tak aby ich głos był słyszany i rozumiany w postępowaniach sądowych. Kolejnym obszarem była kwestia opracowania kwestionariusza oceny bezpieczeństwa dziecka, którego celem jest umożliwienie pracownikom socjalnym, pracownikom ochrony zdrowia oraz policjantom oceny stanu zagrożenia zdrowia i życia dziecka. Ostatnim czynnikiem była konieczność przeprowadzenia analizy przyczyn śmiertelnych przypadków krzywdzenia dziecka, które mają służyć zapobieganiu innym tragediom⁷¹⁸.

Kolejną instytucją jest Komitet Praw Dziecka⁷¹⁹, powołany na podstawie zapisów w Konwencji Praw Dziecka. Jego podstawowym zadaniem jest stałe monitorowanie przestrzegania zapisów oraz badanie postępów państw ratyfikujących KPD w realizacji wszystkich jej zobowiązań. Ważnymi polskimi instytucjami są: Komitet Ochrony Praw Dziecka⁷²⁰, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, a także wspomniany już wcześniej Rzecznik Praw Dziecka wraz z Dziecięcym Telefonem Zaufania Rzecznika Praw Dziecka⁷²¹.

Innymi podmiotami, które aktywnie działają na rzecz ochrony dziecka i dzieciństwa są organizacje pozarządowe. Głównym ich jest podejmowanie szeroko rozumianej działalności prowadzącej do ochrony dziecka i dzieciństwa w oparciu o międzynarodowe standardy. Równie ważnym elementem jest także dążenie do respektowania praw dzieci oraz prowadzenie działalności edukacyjnej w tym zakresie. Jednym z najważniejszych dokumentów był wydany w 2003 r. przez konsorcjum międzynarodowych organizacji oraz brytyjskie Krajowe Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu Wobec Dzieci dokument „Ustanowienie standardów – wspólne podejście do

⁷¹⁸Ustawa Kamilka weszła w życie. To zobowiązanie dla dorosłych do lepszej ochrony dzieci [online] <https://brpd.gov.pl/2024/02/15/ustawa-kamilka-weszla-w-zycie-to-zobowiazanie-dla-doroslych-do-lepszej-ochrony-dzieci/> [dostęp: 13.03.2024 r.]

⁷¹⁹Committee on the Rights of the Child.

⁷²⁰<https://kopd.pl/> [dostęp: 13.03.2024 r.]

⁷²¹J.J. Błęszyński, A. Rodkiewicz-Ryżek, dz. cyt.

ochrony dzieci przed krzywdzeniem”⁷²². W ramach powyższego opracowania wyłoniono procedury, które powinny spełniać zarówno organizacje lokalne, jak i międzynarodowe, pracujące z dziećmi dla ich ochrony⁷²³. Istotne w omawianiu roli organizacji pozarządowych, które aktywnie działają na rzecz dobra dziecka oraz jego ochrony, jest wskazanie, że 9 października 2023 r. powstała Krajowa Koalicja na Rzecz Ochrony Dzieci⁷²⁴. Wymienione powyżej nieformalne zrzeszenie 16 wiodących organizacji pozarządowych ma dbać o ochronę praw dzieci, a nade wszystko prawo do życia bez przemocy⁷²⁵.

Ważnym elementem działalności organizacji pozarządowych jest również realizowanie przedsięwzięć związanych ze wspieraniem dziecka oraz zapewnieniem mu schronienia. W Polsce funkcjonują takie placówki, wśród nich można wymienić m.in.: Centra Pomocy Dzieciom⁷²⁶ prowadzone przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę⁷²⁷ oraz Placówki Opiekuńczo-Wychowawcze Dzieło Pomocy Dzieciom prowadzone przez Fundację Ruperta Mayera⁷²⁸. Warto wskazać Stowarzyszenie OPTA⁷²⁹, czyli placówkę oferującą udzielanie pomocy ofiarom przemocy oraz zaniedbań. Pomoc otrzymują nie tylko same dzieci, ale także młodzież uzależniona od narkotyków, komputera, Internetu.

Pomoc oraz ochrona dziecka wymagają wielu wysiłku od osób dorosłych, przed którymi – zwłaszcza współcześnie – stoi bardzo odpowiedzialne zadanie. Wiele działań

⁷²²Oryginalny tytuł dokumentu: „Setting the Standard – a common approach to child protection”.

⁷²³*Organizacje pozarządowe* [online] <https://standardy.fdds.pl/standardy-w-dzialaniu/organizacje> [dostęp: 8.03.2024 r.]

⁷²⁴W skład koalicji wchodzi następujące organizacje pozarządowe: Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Fundacja PoWer, Fundacja Sempre a Frente, Fundacja Słonie na Balkonie, Stowarzyszenie Moc Wsparcia, Fundacja na Rzecz Profilaktyki Społecznej PRO-FIL, Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży SZANSA, Fundacja NON LICET Pomoc Ofiarom Przemocy w Rodzinie, Polskie Stowarzyszenie Pedagogów Animatorów KLANZA Oddział Białostocki, Fundacja Pomocy Dzieciom, Fundacja Dziecko w Centrum, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie Arka, Grudziądzkie Towarzystwo Pomocy Dziecku i Rodzinie Homini, Komitet Ochrony Praw Dziecka, PSAR – Podkarpackie Stowarzyszenie dla Aktywnych Rodzin, Częstochowskie Stowarzyszenie ETOH, Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

⁷²⁵16 wiodących organizacji pozarządowych, pomagających dzieciom powołało Krajową Koalicję na Rzecz Ochrony Dzieci [online] <https://fdds.pl/o-fundacji/co-nowego-w-fundacji/16-wiodacych-organizacji-pozarządowych-pomagających-dzieciom-powolalo-krajowa-koalicje-na-rzecz-ochrony-dzieci.html> [dostęp: 8.03.2024 r.] oraz *Krajowa Koalicja na Rzecz Ochrony Dzieci* [online] <https://fdds.pl/co-robimy/krajowa-koalicja-na-rzecz-ochrony-dzieci.html> [dostęp: 8.03.2024 r.]

⁷²⁶Placówka ta udziela dzieciom pomocy w przypadku stosowania wobec nich przemocy, wykorzystania seksualnego oraz zaniedbania. W ramach jej działalności udzielana jest pomoc w zakresie: pomocy psychologicznej, diagnozy psychologicznej, grup socjoterapeutycznych, terapii dziecka, konsultacji wychowawczych, terapii dla osób dorosłych, grup wsparcia, pomocy prawnej.

⁷²⁷*Centra Pomocy Dzieciom* [online] <https://fdds.pl/jak-pomagamy/centra-pomocy-dzieciom.html> [dostęp: 8.03.2024 r.]

⁷²⁸*Placówki Opiekuńczo-Wychowawcze Dzieło Pomocy Dzieciom* [online] <https://www.dpd.pl/placowki-2/> [dostęp: 8.03.2024 r.]

⁷²⁹Opisywana placówka w swojej działalności ma: konsultację oraz diagnozę psychologiczną, terapię indywidualną oraz grupową dla dzieci, grupy socjoterapeutyczne, grupy wsparcia, grupy kształtujące umiejętności wychowawcze, pomoc prawną; [online] www.opta.org.pl [dostęp: 15.03.2024 r.]

koncentruje się tylko na wąskich zagadnieniach, którym zdecydowanie brakuje holistycznego podejścia. Zazwyczaj większość państw wszelkie działania rozpoczyna od czynności legislacyjnych. Jednak podejmowanie tylko biernego działania nie będzie wystarczająco efektywne, jeżeli nie zostanie dokonana zmiana społeczna w myśleniu osób dorosłych. Przyjęcie aktywnej postawy na rzecz ochrony oraz pomocy dziecku wymaga wielu działań. Jednym z nich jest skupienie się na omawianym temacie wszystkich przedstawicieli sektorów społecznych: służby zdrowia, edukacji, organizacji pozarządowych, obywatelskich, religijnych, mass mediów. Zasadnicze jest także dążenie do stałego podnoszenia kompetencji osób odpowiedzialnych za pomoc dziecku, czyli m.in.: nauczycieli, służby zdrowia, pracowników socjalnych, prawników, wszystkich przedstawicieli sektorów pomocy oraz ochrony. Istotny jest również stałe monitorowanie sytuacji dziecka, zarówno w wymiarze globalnym, jak i lokalnym. Tylko takie działanie pozwoli na rozpoznanie oraz szybkie zgłoszenie wszystkich sytuacji zagrożenia dziecka⁷³⁰.

Ważnym zadaniem stojącym przed współczesnymi systemami państwowymi jest także podejmowanie szeroko zakrojonych czynności związanych z następującymi kwestiami: stałego rozwijania kompetencji zasadniczych wśród osób pracujących bezpośrednio z dzieckiem; kształcenia oraz doskonalenia specjalistów w zakresie proklamowania oraz ochrony praw dziecka; zapewnienia przez państwo kształcenia profesjonalistów i nieprofesjonalistów w szerokim zakresie, tak aby każda z osób pracujących z dziećmi była zaznajomiona z możliwościami pomocy mu oraz ochrony; zapewnienia dostępu do możliwości terapii oraz społecznej integracji; rozwijania kompetencji społeczności oraz samorządów lokalnych w ramach międzynarodowych standardów ochrony; rozpowszechnienie przy pomocy lokalnych liderów oraz społeczności globalnych standardów ochrony dziecka oraz poszerzenia wiedzy dotyczącej praw dziecka. Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze jedna kwestia kreowania przez państwo polityki pozwalającej zniwelować nierówności w obszarze ekonomicznym oraz społecznym. Co więcej, należy zwrócić uwagę na działania prowadzące do umocnienia więzi społeczności lokalnych oraz przyjmowania postaw aktywnego uczestnictwa⁷³¹. Tylko zintegrowanie wielu działań pozwoli na wykreowanie odpowiedniego systemu, który będzie w jak najszerszym stopniu zapewniał ochronę dziecku we wszystkich obszarach jego życia.

⁷³⁰E. Jarosz, *Globalne standardy ochrony dzieci przed krzywdzeniem*, s. 4–5, [online] <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/279> [dostęp: 13.03.2024 r.].

⁷³¹Tamże, s. 8–10.

Opisywane powyżej kwestie dotyczące ochrony dziecka oraz dzieciństwa są niezwykle istotne, aby móc podejmować holistyczne działanie na rzecz realnej poprawy jakości życia najmłodszych. Jednak dla praktyki społecznej nie bez znaczenia pozostaje określenie roli profilaktyki. Jej podstawowym celem jest wczesne zahamowanie rozwoju możliwych trudności w życiu rodziny oraz dziecka. Działanie to powinno zostać wyrażone w opiece nad dzieckiem w okresie prenatalnym oraz we wczesnym dzieciństwie. Istotne jest tworzenie licznych programów skierowanych do dzieci oraz młodzieży, wspierających funkcjonowanie ich rodzin. Ważną kwestią jest także stworzenie spójnej struktury pomocy dziecku wraz z ulepszeniem już istniejących placówek oraz promowaniem kampanii stale zwiększających świadomość społeczną co do pomocy dziecku. Co ważne, w ramach działań profilaktycznych należy wyróżnić także edukację rodzicielską, nazywaną pedagogizacją rodziców. Proces ten powinien wdrażać rodziców do lepszego rozumienia rozwoju własnego potomstwa, a także rozpoznawania potrzeb dziecka. Efektem takiej edukacji byłoby podniesienie umiejętności wychowawczych oraz opiekuńczych rodziców⁷³².

Tworzenie spójnego systemu opieki nad dzieckiem powinno się opierać na odpowiednich zasadach, które w najpełniejszym zakresie pozwalałyby prowadzić działania skoncentrowane na pomocy rodzinie. Opieka nad dzieckiem oraz pomoc są związane przede wszystkim ze stwarzaniem warunków dla prawidłowego rozwoju i wychowania. Kluczowe w tym względzie jest wielostronne oraz wielowymiarowe zaangażowanie się przedstawicieli wielu środowisk. Tylko wspólny wkład w ten proces i przyjęcie wielu punktów widzenia pozwoli na zdefiniowanie optymalnych podwalin dla tworzenia systemu opieki nad dzieckiem. Przy tworzeniu spójnego systemu należy skupić się na następujących kwestiach⁷³³:

- prowadzeniu działań profilaktycznych pozwalających na wspieranie oraz pomoc rodzinie dziecka (w przypadku niemożności poprawy sytuacji dziecka w rodzinie zapewnienie opieki w systemie zastępczym);
- przeciwdziałaniu i zapobieganiu możliwym problemom rodziny wraz z tworzeniem w środowisku lokalnym programów profilaktycznych;
- tworzeniu środowisk przyjaznych dzieciom;
- doskonaleniu wielu form pomocy rodzinie, w tym poradnictwa rodzinnego, form terapii rodzinnej oraz pracy socjalnej;

⁷³²Tamże, s. 13–14.

⁷³³J. Staręga-Piasek, *Opieka nad dzieckiem w systemie pomocy społecznej*, [w:] *Zmiany w systemie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Perspektywa europejska*, red. Z.W. Stelmaszuk, Katowice 2001, s. 49–50.

- przygotowaniu środowisk do tworzenia form oraz możliwości wspierania rodziny w realizowanych przez nią funkcjach;
- ograniczeniu liczby dzieci, które kierowane są do placówek opiekuńczo-wychowawczych na rzecz uzyskiwania pomocy w rodzinie własnej;
- stworzeniu bardziej wydolnego systemu doboru rodzin zastępczych oraz poprawie jakości opieki dzieci przebywających w placówkach opiekuńczo-wychowawczych (celem powinno być dążenie do utrzymywania przez dzieci kontaktów z najbliższym środowiskiem);
- zmodernizowaniu placówek resocjalizacyjnych;
- sprawowaniu opieki nad dziećmi oraz młodzieżą opuszczającą placówki wychowania, tak aby byli zdolni do samodzielnego życia i nie stawali się klientami systemu pomocy społecznej;
- przygotowaniu kadry pracowników pomocy społecznej, profesjonalistów pracujących w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, ośrodkach adopcyjnych do gotowości uczestniczenia w modernizacji całego systemu opieki nad dzieckiem oraz jego rodziną.

System pomocy dziecku i rodzinie powinien stać się priorytetem polityki społecznej. Rodzina jest przecież pierwszorzędną oraz najważniejszą instytucją społeczną, a zasadniczą rolę w jej strukturze pełnią rodzice przyjmujący odpowiedzialność za zrealizowanie misji wychowawczej. Jeżeli oddziaływanie rodziców jest osłabione lub go zabraknie, niemożliwe jest jego zastąpienie nawet przez najdoskonalszą instytucję. Przyszłość całych narodów jest przede wszystkim zależna od kondycji rodzin. Społeczeństwa stworzone z sieci zdrowych rodzin będą się w stanie rozwijać oraz wzrastać. Żadne inne wspólnoty nie mają na jednostkę takiego wpływu, jak rodzina⁷³⁴. Dlatego tak ważne jest, aby polityka społeczna dążyła do ratowania rodzin, aby każdemu z dzieci zapewnić możliwość wychowywania się w najbliższym mu środowisku.

3.Konieczność proklamowania praw dziecka i ochrony dzieciństwa

W niniejszej pracy wielokrotnie już zaakcentowano kwestię praw dziecka i ochrony dzieciństwa poddając ją analizie. Nie można jednak nie odwołać się ponownie do tych zagadnień proponując rozwiązania, które mają służyć wspieraniu dzieci.

⁷³⁴M. Pribula, *Prawo do wychowania fundamentalnym prawem dziecka*, [w:] *Dziecko. Studium interdyscyplinarne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Lublin 2008, s. 563.

Warto przypomnieć, że historia kształtowania się praw dziecka jest bardzo długa, ale jej analiza pokazuje, że osoby dorosłe zaczynają proklamować dziecięce prawa dopiero w momencie, kiedy stosowana wobec najmłodszych przemoc fizyczna oraz psychiczna przekracza granice. Przełomowym momentem była rewolucja francuska, która wraz z końcem XVIII w. przyniosła głoszenie idei wolności przypisanej każdemu człowiekowi, również dziecku. Podkreślano twierdzenie, że dziecko również powinno mieć zagwarantowane własne prawa, a powinnością osób dorosłych jest ich respektowanie. Dalej, w XIX w. zwrócono uwagę, że każde dziecko powinno być otoczone opieką, a także uwypuklono konieczność stworzenia katalogu praw dziecka. Jednak dopiero przełom XIX i XX wieku (z postacią Ellen Key) były najbardziej znaczące dla upowszechnienia się idei praw dziecka⁷³⁵.

Tak jak wskazywałam we wcześniejszych rozważaniach, zagadnienie praw dziecka oraz ich odkrycie stanowi dorobek ostatnich dekad. Współcześnie – jak nigdy wcześniej – widoczna jest konieczność upominania się ponownego zwrotu i odkrywania na nowo przynależnych dziecku praw. Postępujące liczne zmiany społeczeństwa sprawiają, że w dyskursie społecznym zauważalna jest potrzeba proklamowania kwestii dotyczących ochrony dziecka. Niemal codziennie jesteśmy świadkami doniesień dotyczących krzywdzenia oraz zaniedbania dziecka, które następuje na skutek działań osób dorosłych. Zauważalne jest swoiste bagatelizowanie występujących sytuacji trudnych w życiu dziecka. Dorośli zdają się nie zauważać lub też celowo ignorować występujące oznaki krzywdy lub dziecięcego bólu, argumentując swój brak interwencji niewiedzą dotyczącą opisywanego tematu. Konieczne jest zrozumienie, że bezczynne przyglądanie się łamaniu praw dziecka oraz jego krzywdzeniu jest zaniedbaniem. W tej kwestii należy ponownie odnieść się do pedagogiki społecznej, która stawia przed społeczeństwem wyzwanie stałego towarzyszenia dziecku w każdej sytuacji, w której się znajduje, oraz oddanie mu przynależnych i niezbywalnych praw. Należy zaznaczyć, że prawa dziecka są ze sobą powiązane, jednak można je podzielić na poszczególne kategorie, wśród których możemy wyróżnić następujące prawa: wolności osobistej oraz umożliwiające rozwój. Są to także prawa: cywilne, socjalne, kulturowe, ekonomiczne, a wreszcie publiczne oraz polityczne⁷³⁶.

Przy omawianiu konieczności proklamowania praw dziecka należy zwrócić uwagę na wskazywaną już kilkakrotnie Konwencję o Prawach Dziecka będącą najistotniejszym

⁷³⁵K. Żuchelkowska, *Prawa dziecka a dobro dziecka*, „Nauczyciel i Szkoła” 2018, nr 2(66), s. 34–35.

⁷³⁶*Jak funkcjonuje system wspierania dziecka i rodziny?* [online] <https://kruczek.pl/system-wspierania-dziecka-i-rodziny/> [dostęp: 7.03.2024 r.].

oraz podstawowym aktem prawnym o zasięgu międzynarodowym. Zobowiązuje ona państwa, ale i całe narody do wszechstronnej ochrony dzieci, a nade wszystko tworzenia im najlepszych warunków rozwoju. Ważna jest także wspomniana już Deklaracja Genewska, która nakazuje osobom dorosłym ze wszystkich narodowości zapewnienie dziecku tego, co najlepsze, bez względu na narodowość, wyznanie lub rasę. Dziecko powinno otrzymywać bezwarunkową miłość oraz szczególną troskę, tak aby mogło rozwijać się na polu fizycznym oraz duchowym. To właśnie Deklaracja Genewska zwróciła uwagę na konieczność dostrzeżenia w dziecku człowieka, co jest związane z przynależnymi mu od urodzenia prawami⁷³⁷. Kolejnym dokumentem proklamującym dziecięce prawa była wskazana już wcześniej, a uchwalona z inicjatywy Polski Konwencja o prawach dziecka. Dokument ten artykułuje prawa przypisywane dziecku, akcentując wolność osobistą, prawo socjalne, prawa kulturalne oraz polityczne. Naczelnym celem konwencji jest poprawa dziecięcego losu na całym świecie. Nie tylko Konwencja o prawach dziecka jest ważnym normatywnym dokumentem dotyczącym praw dziecka. Ustawodawstwo Unii Europejskiej ma także określony katalog normatywnych rozporządzeń: Europejską Kartę Społeczną, Europejską strategię na rzecz dzieci, Europejską Konwencję o wykonywaniu praw dzieci, Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej⁷³⁸.

Omawiając kwestię praw dziecka, należy wskazać na dziedzictwo stworzone przez wspomnianego wielokrotnie Janusza Korczaka, który stał się ich orędownikiem. Według niego każde dziecko podlega prawu naturalnemu, wiążącemu się z należną mu godnością oraz wartością. Źródeł praw dziecka w jego koncepcji należy poszukać w dwóch perspektywach. Pierwsza, ontologiczna, znacznie szersza, uznaje najwyższą wartość dziecka, które niesie w sobie nie tylko dziedzictwo własnej rodziny, ale także całej ludzkości. W filozofii Korczaka dziecko od pierwszych chwil życia posiada niezbywalną godność, której nikt nie może mu odebrać ani zniszczyć. Dziecko jest obecne w aktualnym momencie życia. Nie jest jedynie zadatkem przyszłości, przyszłym dorosłym. Jest obecne i ważne dokładnie tu i teraz⁷³⁹.

Druga perspektywa pozwala poszukiwać praw dziecka w jego naturze. W tym miejscu ukazany zostaje przemożny wysiłek, który każde dziecko wnosi w kształtowanie swojej tożsamości, poznając swoje otoczenie oraz zmagając się z zastaną rzeczywistością

⁷³⁷B. Smolińska-Theiss, *30-lecie Konwencji o Prawach Dziecka – edukacyjne dziedzictwo Janusza Korczaka*, „Pedagogika Społeczna” 2020, r. XIX, nr 2(76), s. 12–13.

⁷³⁸K. Żuchelkowska, dz. cyt.

⁷³⁹B. Smolińska-Theiss, *30-lecie Konwencji...*, dz. cyt., s. 17–19.

społeczną⁷⁴⁰. Dziecko musi stawiać oraz odpowiadać na liczne pytania o sens swojego życia, a także występujące w nim wartości. Odkrywanie przynależnych praw dokonuje się właśnie w życiu dziecka. Dla Korczaka ekspertami w dziedzinie dzieciństwa są właśnie najmłodszy, ponieważ to oni w pełni w nim uczestniczą, rozumiejąc oraz będąc mądrymi na swój własny sposób. Przecież niemożliwe jest wymaganie od dziecka takiej samej wiedzy oraz umiejętności, jakie mają osoby dorosłe, gdyż pomiędzy dorosłym a dzieckiem występuje znacząca dysproporcja.

Omawiając ponownie kwestię praw dziecka, należy zwrócić uwagę na jego podmiotowość – dziecko jest osobą ludzką, a więc od początku życia posiada osobistą i nienaruszalną godność oraz prawa⁷⁴¹. Podmiotowość dziecka rozumiana w perspektywie pedagogiki podkreśla indywidualny wymiar każdego człowieka, jego charakteru oraz osobowości. Wspieranie podmiotowości dziecka pozwala mu posiadać możliwość integralnego rozwoju we wszystkich sferach życia. Podmiotowość dziecka implikuje również podkreślenie jego osobistego sprawstwa, wyrażonego w prawie do samostanowienia. Wszechstronny rozwój zarówno podmiotowości, jak i sprawstwa dzieci odbywa się zawsze poprzez relacje z rodzicami, wychowawcami, nauczycielami lub innymi osobami bliskimi dziecku. To właśnie kontakt z innymi osobami pozwala na rozwijanie siebie, swojej osobowości i człowieczeństwa. Podmiotowość dziecka wyrażona bezpośrednio w jego sprawstwie, powinna być zapośredniczona w edukacji, kształceniu, wychowaniu⁷⁴².

Realizacja praw dzieci oraz zapewnienie im możliwości społecznego uczestnictwa wymaga nie tylko samej edukacji, ale także wprowadzenia licznych rozwiązań legislacyjnych. W tym obszarze należy wymienić następujące postulaty, których naczelnym celem byłoby zapewnienie dzieciom możliwości podejmowania samodzielnych działań⁷⁴³:

- wprowadzenie uprawnień formalnych dla dzieci, które pozwolą na składanie zażaleń, dostępu do sądów oraz współstanowienia praw szkoły;
- prowadzenie systematycznego dostarczania dzieciom informacji o posiadanych prawach oraz możliwościach (wiadomości te powinny być przekazywane w sposób dostosowany do wieku oraz możliwości i zdolności poznawczych dziecka) –

⁷⁴⁰Tamże.

⁷⁴¹M.A. Krąpiec, *Dziecko osobą dojrzewającą* [w:] *W służbie dziecku*, red. J. Wilk, Lublin 2003, s. 23–24.

⁷⁴²M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu. Studium z odniesieniami do pedagogiki*, Lublin 2012, s. 118.

⁷⁴³E. Jarosz, *Społeczna wykluczenie i dyskryminacja dzieci – marginalizowany obszar nierówności społecznych*, „Studia Edukacyjne” 2013, nr 24, s. 99–100.

realizacją tego postanowienia byłoby prowadzenie edukacji dotyczącej praw lub udostępnianych dzieciom raportów;

- podkreślenie istotnej roli dziecka w społeczeństwie oraz uwrażliwienie na podaną kwestię osób dorosłych – wyrazem realizacji tej zasady może być wprowadzenie opisywanej tematyki do podstawowych przedmiotów lub kursów kształcenia dla grup zawodowych pracujących z dziećmi;
- umożliwienie dzieciom współdecydowania o istotnych kwestiach na różnorodnych poziomach społecznych.

Niewątpliwie kolosalne znaczenie dla poprawy sytuacji dzieci na całym świecie, ale także w poszczególnych krajach mają liczne dokumenty prawne, wyznaczające normatywne zasady oraz obligujące osoby dorosłe do zapewnienia dziecku tego, co najlepsze. Jednak kwestią wymagającą szczególnego namysłu jest wyzbycie się protekcyjnego tonu wszystkich dokumentów, które powodują niejasności w treści. Jest to swoisty paradoks, ponieważ większość dokumentów traktujących o prawach dziecka oscyluje głównie wokół obowiązków, jakie posiadają osoby dorosłe wobec dziecka. W narracji dokumentów prawnych prawa dziecka sprowadzono do opieki, którą mają zagwarantować ich opiekunowie. Na pełnym marginesie rozważań znajdują się psychologiczne potrzeby dziecka, a także jego podmiotowość w budowaniu własnej biografii życia⁷⁴⁴.

Wyznaczenie osobom dorosłym tak wielu obowiązków względem dziecka wiąże się z szerokim zakresem opieki, wychowania oraz zapewnienia odpowiednich warunków socjalnych. Obowiązki te osoby dorosłe powinny realizować od momentu poczęcia dziecka aż do czasu jego całkowitej samodzielności. Istnieje zasadnicza zależność dziecka od dorosłego. Ma ona swoje nieprzekraczalne granice, jednak są one bezustannie naruszane poprzez odbieranie dzieciom głosu. Podkreśla się prowadzenie przez dorosłych indoktrynacji lub wymagania bezwzględnej uznania ich dominacji. Osoby dorosłe, powołując się na postawione im obowiązki, zaczynają traktować dziecko jako swoją własność, która może być dowolnie przez nich zarządzana. Ujawnia to, jak często osoby dorosłe, używając sformułowań związanych ze sprawowaniem opieki, traktują dziecko przedmiotowo, co stanowi pełne zaprzeczenie respektowania praw dzieci. Dominujące jest przekonanie, że dzieci powinny być bezwzględnie podporządkowane woli osób dorosłych⁷⁴⁵.

⁷⁴⁴A. Lewin, dz. cyt., s. 70.

⁷⁴⁵Tamże, s. 68–69.

Należy zatem zrozumieć, że samo proklamowanie praw dziecka jest niewystarczające, ponieważ nadrzędnym działaniem musi być odrzucenie przez osoby dorosłe swojego protekcjonizmu oraz zrezygnowanie z nadrzędnej pozycji. Zagadnienie praw dziecka, ich realizowania oraz przestrzegania jest nierozzerwalnie związane z wdrażaniem ich w praktykę, uwypukla tym samym istotną rolę polityki społecznej, pracy socjalnej i edukacji. W tym względzie widoczne jest, jak wiele pracy wymagają prawa dziecka oraz ich odpowiednie sformułowanie, aby nie były one tylko założeniami, ale praktyką dnia codziennego.

Konkluzją zamykającą rozważania dotyczące praw dzieci oraz konieczności ich proklamowania jest kwestia, którą Julian Radziewicz nazywa „wychowaniem społeczeństwa” do respektowania praw dziecka. Badacz ten uwypukla konieczność podejmowania powyższego procesu szczególnie w czasach współczesnych, kiedy to całe narody oraz społeczeństwa uwagę kierują na zaspokajanie swoich potrzeb. Ludzkość bezustannie skupia się na ekonomii, nowych technologiach, walce o władzę, a sprawy dzieci są marginalizowane, nie są uznawane przez dyskursy społeczne za ważne. Rozpoczęcie powyższego procesu wymaga wiele wysiłku, który doprowadziłby do społecznej przemiany, wyrażonej w przejściu od życzeniowego myślenia o prawach dziecka do ich autentycznej realizacji. Wypracowanie takich rozwiązań wymaga stworzenia akceptowalnego w wymiarze globalnym oraz lokalnym rozumienia pojęcia „respektowania praw dziecka”, opartego na spójnym systemie wartości. Niezbędne jest także wypracowanie konkretnych rozwiązań legislacyjnych, które obejmą nie tylko osoby autentycznie zaangażowane w propagowanie praw dzieci, ale tak naprawdę całe społeczeństwa. Przeprowadzenie tego nie jest możliwe natychmiast. Wymaga ono systematycznej pracy, wykonywanej „krok po kroku”, aby osiągnąć założony globalny cel. Ważne jest zatem, aby osoby dorosłe już dziś pochyliły się nad kwestią wychowania do respektowania praw. Nie należy tylko i wyłącznie skupiać się na przyszłościowym wymiarze edukacji, ale zacząć ją już w tym momencie. Wskazywane wychowanie powinno odbywać się w teraźniejszości, tak aby kolejne pokolenia były już gotowe do wszechstronnego respektowania praw własnych dzieci, a będzie to możliwe tylko, kiedy same tego doświadczą⁷⁴⁶.

⁷⁴⁶J. Radziewicz, *O „wychowaniu społeczeństw” do respektowania praw dziecka*, [w:] *Prawa dziecka. Deklaracje i rzeczywistość*, red. J. Bińczycka, Kraków 1999, s.207–211.

Refleksja końcowa

Zmieniająca się rzeczywistość społeczna przynosi wiele nowych problemów, jednak oprócz nich są w niej stale obecne te dawne, dopominające się o rozwiązanie. Taką kwestią są mity dotyczące dziecka i dzieciństwa, które – często nieświadomie – uważane są za oczywiste oraz uprawomocnione do stosowania.. Unikatowa wrażliwość pedagogiczna nie pozwala pozostawać obojętnym na problem mitów oraz myślenia mitycznego, które stale obecne w temacie dziecka i dzieciństwa przyczyniając się do jego krzywdzenia.

Patrzenie na dziecko i dzieciństwo przez pryzmat mitów sprzyja ich infantylicyzacji, nadmiernemu uproszczeniu, a nade wszystko powoduje niezrozumienie dziecięcej rzeczywistości społecznej. Świat dziecka jest zdecydowanie różny od świata osób dorosłych. Jednak stosowanie myślenia mitycznego powoduje brak komunikacji, a w konsekwencji rozmiijanie się tych dwóch światów. Podejmowanie szerszej i otwartej dyskusji na temat mitów, zawierającej głosy krytyki oraz kwestionującej stosowanie mitów oraz myślenia mitycznego, pozwoli na dostrzeżenie ich szkodliwości oraz tworzenie lepszego świata, pozbawionego krzywdzących oraz uproszczonych sądów.

Przedstawione opracowanie stanowi próbę zrozumienia mitów oraz myślenia mitycznego, a przede wszystkim konsekwencji, jakie mają w stosunku do dziecka i dzieciństwa. Mając na uwadze całość powyższych rozważań, należy stwierdzić, że zarówno polityka społeczna, jak i instytucje oświaty i wychowania, a wreszcie wszystkie osoby dorosłe powinny być zaangażowane w proklamowanie praw dziecka. Trzeba być niezwykle uważnym na potrzeby dziecka, jego dziecięce doświadczenia oraz widzenie go takim, jakie jest dzisiaj, o co już wiele dekad temu dopominał się Janusz Korczak. Odwoływanie się do spuścizny tego pedagoga, co już wielokrotnie podkreślałam, jest konieczne szczególnie dziś, kiedy osoby dorosłe zdają się opatrnie rozumieć dobro dziecka, wykorzystując je do narzucania dziecku nadmiernych wymagań, skracając lub nawet odbierając dzieciństwo. A przecież zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest prawem dzieci, a nade wszystko najważniejszym dobrem społecznym.

Na podstawie zebranego materiału badawczego należy stwierdzić, że temat mitów i myślenia mitycznego jest złożony i wielowątkowy. Mając na uwadze paradygmat pedagogiki społecznej, niniejsza praca jest zaproszeniem do dialogu społecznego, który powinien służyć ochronie dzieci, podnoszeniu jakości dzieciństwa oraz ograniczeniu oddziaływania mitów i myślenia mitycznego. Warto bowiem pamiętać to, co czym pisał dawno temu już Arystoteles: „Nasza dyskusja będzie odpowiednia, gdy będzie miała tyle

jasności, na ile pozwoli sam temat, bo we wszystkich dyskusjach nie należy szukać równej precyzji⁷⁴⁷”.

⁷⁴⁷Myśl Arystotelesa podają za: W. McKinley-Runyan, *Historie życia a psychobiografia*, Warszawa 1992, s. 170.

Bibliografia

Prace zwarte:

- Adamowicz M.M, Kowalska E.: *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych*, Wyd. Wydawnictwo Adama Marszałek, Toruń 2020.
- Arciszewska M.: *Dobro dziecka jako przedmiot troski społecznej*, Wyd. Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2017.
- Aries P.: *Historia dzieciństwa*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2010.
- Armstrong K.: *Krótką historia mitu*, Wyd. Znak, Kraków 2005.
- Babbie E.: *Podstawy badań społecznych*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Bal-Nowak M.: *Mit jako forma symboliczna w ujęciu Ernsta A. Cassirera*, Kraków 1996.
- Banach I., Bartkowiak E.: *Rodzicielstwo i dzieciństwo w rozwoju dziejowym*, Wyd. Instytut Wydawniczy Impuls, Kraków 2021.
- Barbour I.G.: *Mity, modele, paradygmaty*, Wyd. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1984.
- Barthes R.: *Mit i znak. Eseje.*, Wyd. PIW, Warszawa 1970.
- Bauman T.: *Praktyka badań pedagogicznych*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Braun- Gałkowski M., Ulfik- Jaworska I.: *Zabawa w zabijanie*, Wyd. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin 2002.
- Brażel J., Matyjas B., Segiet K.: *Dzieciństwo- w stronę poznania, zrozumienia i zmiany*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.
- Brzezińska A.I., Appelt K., Ziółkowska B.: *Psychologia rozwoju człowieka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2013.
- Brzezińska A.I., Appelt K., Ziółkowska B.: *Psychologia rozwoju człowieka*, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Sopot 2016.
- Brzeziński J.M.: *Metodologia badań społecznych: wybór tekstów*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2011.
- Campbell J.: *Potęga mitu*, Wyd. Znak, Kraków 1994.
- Cash H., McDaniel K.: *Dzieci konsoli*, Wyd. Media Rodzina, Poznań 2008.
- Cęcelek G.: *Nierówności ekonomiczne a szanse edukacyjne i bezpieczeństwo społeczne dzieci i młodzieży*, Wyd. Difin, Warszawa 2020.
- Ciesielski R.T.: *Metamorfozy maski*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016.

Creswell J.W.: *Projektowanie badań naukowych: metody jakościowe, ilościowe, mieszane*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.

Czeremski M.: *Mit w umyśle. Ewolucyjno- kognitywne podstawy form mitycznych*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021.

Czerny J.: *Zagrożenia wychowawcze we współczesnym świecie*, Wyd. „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice 1999.

Czerwiński M.: *Magia, mit i fikcja*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo „Wiedza powszechna”, Warszawa 1975.

Danilewicz W., Izdebska J., Krzesińska- Żach B.: *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Wyd. TransHumana, Białystok 1995.

Danilewicz W., Sobecki M., Sosnowski T.: *Pedagogika społeczna wobec zmian życia społecznego*, Wyd. Akademickie “ŻAK”, Warszawa 2013.

Dąbrowska M.: *Grooming- wybrane aspekty prawnokarne i kryminologiczne*, Wyd. Biura Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018.

de Barbaro B.: *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, Kraków 1999.

Denek K.: *Ku dobrej edukacji*, Wyd. Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń-Leszno 2005.

Denzin N., Lincoln Y.: *Handbook of Qualitative Research*, wyd. 2, Thousand Oaks 2000.

Dewey J.: *Szkola i dziecko*, Wyd. Akademickie “ŻAK”, Warszawa 2007.

Dreyer L.: *Między mitem a logosem. Europejski podręcznik filozofii*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2000.

Drozdowicz Z.: *Mity. Historia i struktura mistyfikacji*, Wyd. Fundacja Humaniora, Poznań 1997.

Drózdź A.: *Mity i utopie pedagogiczne*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2000.

Dudzikowa M.: *Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia*, Wyd. Impuls, Kraków 2001.

Eliade M.: *Aspekty mitu*, Wyd. KR, Warszawa 1998.

Eliade M.: *Sacrum, mit, historia*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970.

Erikson E.H.: *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Wyd. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 1997.

Ferreira A.: *Mit rodzinny i homeostaza*, Arch Gen Psychiatry, 1963.

Fields D.: *Dorośli zbyt wcześnie*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 1994.

Filipowicz S.: *Mit i spektakl władzy*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998.

- Flick U.: *Projektowanie badania jakościowego*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Foster F.W.: *Stare i nowe wychowanie*, Wyd. Księgarnia i Drukarnia Katolicka, Katowice 1938.
- Gieysztor A.: *Mitologia Słowian*, Wyd. III, Wyd. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006.
- Gnitecki J.: *Wstęp do ogólnej metodologii badań w naukach pedagogicznych*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.
- Golus A.: *Dzieciństwo w cieniu różgi. Historia i oblicza przemocy wobec dzieci*, Wyd. Helion, Gliwice 2019.
- Gołaszewska M.: *Człowiek w zwierciadle sztuki*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Guzy- Steinke H., Rutkowska A.: *Praca socjalna w środowisku i dla środowiska. Wyzwania, działanie, efekty*, Wyd. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2019.
- Hammersley M., Atkinsons P.: *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Poznań 2000.
- Hejnicka- Bezwińska T.: *Edukacja, kształcenie, pedagogika. Fenomen pewnego stereotypu*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 1995.
- Hołtys B.: *Bezpieczeństwo społeczeństwa*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Iwanicka A.: *Cyfrowy świat dzieci we wczesnym wieku szkolnym*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020.
- Izdebska J.: *Dziecko- dzieciństwo- rodzina- wychowanie rodzinne*, Wyd. Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku, Białystok 2015.
- Jarosz E.: *Dom, który krzywdzi*, Wyd. Śląsk, Katowice 2001.
- Jarosz E.: *Przemoc w wychowaniu. Między prawnym zakazem a społeczną akceptacją. Monitoring Rzecznika Praw Dziecka*, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2015.
- Jaworek M.: *Mit dziecka Korczak-Nietzsche- Zaratustra*, Wyd. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2016.
- Jenks C.: *Socjologiczne konstrukty dzieciństwa*, [w:] Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem, red. M. J. Kehily, Wyd. WAM, Kraków 2008.
- Kałdon B.M.: *Przemoc wobec dziecka w rodzinie. Studium empiryczne z zakresu kryminologii i prawa*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2014.

- Kamińska K.: *Dobro dziecka w dyskursie państwo- rodzina, inaczej o przemocy domowej*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.
- Karwowska- Struczyk M.: *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, Wyd. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2007.
- Kelm A.: *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Wyd. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983.
- Klik M.: *Teorie mitu. Współczesne literaturoznawstwo francuskie (1969-2010)*, Wyd. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Kohn A.: *Mit rozpieszczonego dziecka*, Wyd. MiND, Podkowa Leśna 2018.
- Konecki K.: *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Kopaliński W.: *Słownik mitów i tradycji kultury*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985.
- Kowalski K.: *Europa: mity, modele, symbole*, Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2002.
- Kowalski R.M., Limber S.P., Agatson P.W.: *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
- Kozak M.: *Prawo dziecka do edukacji. Założenia pedagogiczno- prawne i bariery realizacyjne*, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2013.
- Kozak S.: *Patologia cyfrowego dzieciństwa i młodości. Przyczyny, skutki, zapobieganie w rodzinach i w szkołach*, Wyd. Difin, Warszawa 2014.
- Koźyczkowska A., Młynarczuk- Sokołowska A.: *Kulturowe konteksty dzieciństwa. Szkice antropologiczne*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2018.
- Kubale A.: *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, Wrocław, Warszawa, Gdańsk, Kraków, Łódź 1984.
- Kubinowski D.: *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia. Metodyka. Ewaluacja*, Wyd. UMCS, Lublin 2010.
- Kvale S.: *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Wyd. TransHumana, Białystok 2004.
- Kwieciński Z.: *Socjopatologia edukacji*, Wyd. Edytor, Warszawa 1992.
- Lach I.: *Dziecko jako podmiot wolności sumienia i wyznania*, Wyd. Wydawnictwo Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2016.
- Locke J.: *Myśl o wychowaniu*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1959.
- Lurker M.: *Przesłanie symboli w mitach, kulturach i religiach*, tłum. R. Wojnakowski, Wyd. Znak, Kraków 1994.

- Łaciak B. : *Świat społeczny dziecka*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 1998.
- Łobocki M.: *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999.
- Łobocki M.: *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010.
- Łopatka A.: *Dziecko jego prawa człowieka*, Wyd. Polskie Wydawnictwo Prawnicze Iuris, Warszawa 2000.
- Maciejewska- Mroczek E.: *Mrówcza zabawa. Współczesne zabawki a społeczne konstruowanie dziecka*, Wyd. Universitas, Kraków 2012.
- Madalińska- Michalak J.: *Skuteczne przywództwo w szkołach na obszarach zaniedbanych społecznie. Studium porównawcze*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Malinowski B.: *Mit, magia, religia*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Matyjas B., Rajtek Z., Trafiałek E.: *Orientacje i kierunki w pedagogice współczesnej (zarys problematyki)*, Wyd. Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 1997.
- Matyjas B.: *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2008.
- McKinley- Runyan W.: *Historie życia a psychobiografie*, Warszawa 1992.
- Mielecki E.: *Poetyka mitu*, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Miller A.: *Zniewolone dzieciństwo. Ukryte źródła tyranii*, Wyd. Media Rodzina, Poznań 2022.
- Musioł M.: *Media w procesie wychowania*, Wyd. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Muszyński H.: *Metodologiczne vademecum badacza pedagoga*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018.
- Nalaskowski S.: *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu na przykładzie szkolnych systemów wychowania w Polsce*, Wyd. WOM, Toruń 1991.
- Nowak M.: *Podstawy pedagogiki otwartej*, Wyd. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1999.
- Nowak S.: *Metodologia badań społecznych*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2006.
- Nowak M.: *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu. Studium z odniesieniami do pedagogiki*, Wyd. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2012.

- Olszewska- Dyoniziak B.: *Człowiek - Kultura – Osobowość wstęp do klasycznej antropologii kulturowej*, Wyd. Alta 2, Wrocław 2001.
- Olubiński A.: *Aktywność i działanie jako forma edukacji do samorealizacji czy zniewolenia? W świetle założeń edukacji humanistycznej i krytyczno- emancypacyjnej*, Wyd. Oficyna Wydawnicza "Impuls", Kraków 2018.
- Orczyk A.: *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2008.
- Ornacka K.: *Od socjologii do pracy socjalnej. Społeczny fenomen dzieciństwa*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
- Osterrieth P.: *Wprowadzenie do psychologii dziecka*, Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1962.
- Palka S.: *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Pankalla A., Klaus Z.: *Mitoterapia*, Wyd. Black Unicorn, Jastrzębie Zdrój, Poznań 2010.
- Patton M.Q.: *Qualitative Evaluation and Research Methods*, Wyd. Sage Publications, Beverly Hills 1990.
- Pawelczyk P.: *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Phillips D.C., Soltis J.F.: *Podstawy wiedzy o nauczaniu*, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Pilch T., Bauman T.: *Zasady badań pedagogicznych: strategie ilościowe i jakościowe*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2001.
- Pilch T., Bauman T.: *Zasady badań pedagogicznych*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe „ŻAK”, Warszawa 1998.
- Pilch T.: *Metodologia badań pedagogicznych badań środowiskowych*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971.
- Pilch T.: *Zasady badań pedagogicznych*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1995.
- Potkowski E.: *Mity*, Wyd. Iskry, Warszawa 1965.
- Prucnal M.: *Ochrona dzieci przed uczestnictwem w działaniach zbrojnych we współczesnym prawie międzynarodowym*, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2012.
- Pyżalski J.: *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowne zachowania młodzieży*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2012.

- Pyżalski J.: *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot 2011.
- Radlińska H.: *Pedagogika społeczna*, Wrocław 1961.
- Rega A.: *Człowiek w świecie symboli. Antropologia filozoficzna Mircei Eliadego*, Wyd. NOMOS, Kraków 2001.
- Regulska A.: *Rodzina i piecza zastępcza w perspektywie zasady pomocniczości. Analiza dyskursu retoryki politycznej*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018.
- Samson A.: *Mit szczęśliwego dzieciństwa*, Wyd. Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2000.
- Samsonowicz H.: *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991.
- Sawicki M.: *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1996.
- Schaffer H.R.: *Psychologia dziecka*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Segiet K.: *Dziecko i jego dzieciństwo w perspektywie naukowego poznania doświadczania rzeczywistości. Studium socjopedagogiczne*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011.
- Silverman D.: *Interpretacja danych jakościowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, Warszawa 2007.
- Silverman D.: Miles M., Huberman A.M., *Qualitative Data Analysis*, London 1984, 2000 .
- Sitarz O.: *Ochrona praw dziecka w polskim prawie karnym na tle postanowień Konwencji o prawach dziecka*, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2004.
- Siwicki M.: *Nowe podwórka współczesnego dzieciństwa*, Wyd. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2021.
- Smolińska- Theiss B.: *Dzieciństwo jako status społeczny*, Wyd. Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2014.
- Smolińska- Theiss B.: *Korczakowskie narracje pedagogiczne*, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2013.
- Sosnowski T.: *Ojcostwo w perspektywie pokoleniowej. Studium socjopedagogiczne*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.
- Stabryła S.: *Mit- człowiek- literatura*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Strauss C.L.: *Mit i znaczenie*, Wyd. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2020.

- Szczepka- Pustkowska M.: *Od filozofii dzieciństwa do dziecięcej filozofii życia. Casus władzy (i demokracji)*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.
- Szczęśny W.W.: *Między dobrem a złem. Wprowadzenie do systemowej antropologii pedagogicznej*, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 1995.
- Szymanik- Kostrzewska A.: *Dziecko jako projekt rodzicielski?*, Wyd. Difin, Warszawa 2016.
- Śliwerski B.: *Pedagogika dziecka. Studium socjopedagogiczne*, Wyd. Pedagogika GWP, Gdańsk 2007.
- Śliwerski B.: *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2012.
- Tokarz B.: *Mit literacki*, Wyd. „Śląsk”, Katowice 1983.
- Vernant J.P.: *Źródła myśli greckiej*, Wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1996.
- W. Szewczyk: *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Wyd. BIBLOS, Tarnów 1998.
- Watson J.B.: *Behawioryzm i psychologia, jak widzi ją behawiorysta*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Wiat J.J.: *Na tropach antyludzkiego mitu*, Wyd. Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1959.
- Wroczyński R.: *Metodologia środowiskowych badań pedagogicznych*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1970.
- Wróblewski M.: *Doświadczenie dzieciństwa. Studium z antropologii literatury*, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2019.
- Zawadzka D.: *Dziecko swoje prawa ma. Prawa dziecka dla rodziców*, Wyd. Edipresse Polska SA, Warszawa 2015.
- Ziemowicz M.: *Problemy współczesnego wychowania*, Warszawa- Kraków, Wyd. J. Mortkowicza, Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie 1927.
- Zubelewicz J.: *Dwie filozofie edukacji: aksjocentryzm i pajdocentryzm*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2003.
- Zwierzchowski P.: *Myślenie mityczne w pedagogice w świetle koncepcji Ernsta Cassirera*, Wyd. Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1997.
- Zwoliński A.: *Krzywdzone dzieci*, Wyd. Wydawnictwo WAM, Kraków 2012.

Artykuły w pracach zbiorowych:

Andrzejewski M.I.: *Rzecznik Praw Dziecka organ ochrony prawnej czy papierowy tygrys?*, [w:] *Ochrona Praw Dzieci*, red. K.M. Woźniak, A. Jakiela, Wyd. KUL, Lublin 2014.

Apellt K.: *Dziecko i dzieciństwo w oczach dorosłego*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D.Kornas- Biela, Wyd. Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin 2011.

Barabas M.: *Opieki nad dzieckiem jako przedmiot zainteresowania pedagogiki opiekuńczej*, [w:] *Rodzinne i instytucjonalne środowiska opiekuńczo- wychowawcze*, red. D. Wosik- Kawala, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej, Lublin 2012.

Berting J., Villain- Gandossi C.: *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych. Podejście interdyscyplinarne*, [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Walas, Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995.

Biała J.: *Współczesne oblicza samotności dziecka w rodzinie jako skutek przemian transformacyjnych i procesu globalizacji*, [w:] *Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej T.2*, red. W. Danilewicz, W. Theiss, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2014.

Boczoń J., Toczyski W., Zielińska A.: *Ubóstwo jako zjawisko społeczne oraz przedmiot pracy socjalnej*, [w:] *Pedagogika społeczna*, red. T. Pilch, I. Lepalczyk, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 1995.

Bodanko A.: *„Świat dorosłych” źródłem zagrożeń dzieci i młodzieży*, [w:] *Współczesne zagrożenia rozwojowe dzieci i młodzieży*, red. A. Chudzik, Wyd. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno- Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2008.

Bogunia-Borowska M.: *Infantylicyzacja kulturowa. Adolescencja dzieci oraz infantylicyzacja dorosłych*, [w:] *Dziecko w świecie mediach i konsumpcji*, red. M. Bogunia- Borowska, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Braun-Gałkowska M.: *Prawo dziecka do wychowania*, [w:] *Oblicza dzieciństwa*, red. D.Kornas- Biela, Wyd. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.

Brańciel J.: *Zaniedbanie jako kategoria przemocy- przejawy i konsekwencje doświadczane przez dziecko*, [w:] *Zaniedbanie dziecka- wybrane aspekty zjawiska*, red. B. Górnicka, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2016.

Cent J.: *Nowe media a dzieci- dylemat rodziców?*, [w:] *Dziecko w świecie mediach i konsumpcji*, red. M. Bogunia- Borowska, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Cudowska A.: *Współczesne dzieciństwo w narracji terapeutycznej kultury (po) nowoczesnej*, [red.] J. Izdebska, J. Szymanowska, [w:] Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.

Czeremski M.: *Problemy z „mitologizacją kultury”*, [w:] Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej, red. W. Charchalis i B. Trocha, Wyd. Pracownia Mitopoetyki i Filozofii Literatury Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2015.

Danielewicz W.: *Oblicza dzieciństwa w rodzinach rozłączonych z powodu migracji zagranicznych rodziców*, [w:] Problemy teorii i praktyki opiekuńczej, red. B. Matyjas, Wyd. Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005.

Denzin N.K.: *Reinterpretacja metody biograficznej*, [w:] Metoda biograficzna w socjologii, red. J. Włodarz, M. Ziółkowski, Wyd. PWN, Warszawa- Poznań 1990.

Dobrołowicz J.: *Pajdocentryzm*, [w:] Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku, red. T. Pilch, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2005.

Dycik W.: *Prawo dziecka do wyboru rodziców*, [w:] Nowe stulecie dziecka, red. Danuta Waloszek, Wyd. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001.

Gittins D.: *Historia konstruktów dzieciństwa*, [w:] Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem, red. M.J.Kehily, Wyd. WAM, Kraków 2008.

Głowska- Sołdatow E.: *Rodzice i dziecko- aksjologiczne aspekty obrazu dziecka*, [w:] Dobro dziecka w rodzinie, red. L. Adamowska, J. Uszyńska- Jarmoc, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Niepaństwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku, Białystok 2012.

Grochma- Bach B.: *Zachowania dewiacyjne jako wynik zaburzeń w wychowaniu rodzinnym*, [w:] Dziecko zagrożone wykluczeniem, red. K. Biel, J. Kuształ, Wyd. Wydawnictwo WAM Wyższa Szkoła Filozoficzno- Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2011.

Gryżenia K.: *Postmodernistyczna ironia- szansa czy zagrożenie dla rozwoju i wychowania*, [w:] Dziecko a zagrożenia współczesnego świata, red. S. Guz, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej, Lublin 2008.

Halperin D.S.: *Prawo dziecka do czasu*, [w:] Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro- perspektywa korczakowska T.1, red. M. Michalak, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018.

Izdebska J.: *Współczesne dziecko i obraz jego dzieciństwa- nowa szanse wychowawcze oraz zagrożenia*, [w:] Dobro dziecka w rodzinie, red. L. Adamowska, J. Uszyńska- Jarmoc, Wyd. Wydawnictwo Naukowe Niepaństwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Białymstoku, Białystok 2012.

- Jacyno M.: *Medykalizacja dzieciństwa i możliwość jego powtórnego zaczarowania*, [w:] Wychowanie. Pojęcia- Procesy- Konteksty. Interdyscyplinarne ujęcia, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2007.
- Jarosz E.: *Obywatelstwo dzieci- kaprys pedagogiczno- polityczny czy konieczność na drodze rozwoju społecznego*, [w:] Szanować- słuchać- wspierać- chronić: prawa dzieci w rodzinie, szkole, społeczeństwie, red. E. Jarosz, B. Dyrda, Wyd. Uniwersytet Śląski, Katowice 2013.
- Jusiak R.: *Prawa dziecka i podmiotowość dziecka- esej pedagogiczny*, [w:] Prawa dziecka w przestrzeni życia społecznego, red. H. Bejger, P. Skrzydlewski, Wyd. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie, Chełm 2018.
- Kantowicz E.: *Koncepcja ochrony praw dziecka a nowe paradygmaty w systemie opieki nad dzieckiem*, [w:] Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.
- Kehily M.J.: *Zrozumieć dzieciństwo : wprowadzenie w kluczowe tematy i zagadnienia*, [w:] Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem, red. M.J. Kehily, Wyd. WAM, Kraków 2008
- Key E.: *Stulecie dziecka*, Warszawa 1928.
- Kędzierska H.: *Mity pedagogiczne nauczycieli*, [w:] Pedagogika i edukacja wobec nowych wspólnot i różnic jednoczącej się Europie, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2002.
- Kępski C.: *Głodne dzieci w Polsce*, [w:] Głodne dzieci w Polsce, red. C. Kępski, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.
- Kierzkowska M.: *Bieda i ubóstwo. Jak można pomóc rodzinie dotkniętej ubóstwem*, [w:] Rodzina w sytuacji trudnej. Zdążyć z pomocą, Wyd. Difin, Warszawa 2019.
- Kisiel M.: *Prawo dziecka do poznania własnego pochodzenia genetycznego*, [w:] Praw dziecka wczoraj, dziś i jutro- perspektywa korczakowska T.1., red. M. Michalak, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018.
- Kołodziej B.: *Wartość dziecka we współczesnym świecie*, [w:] Oblicza dzieciństwa, red. D. Kornas- Biela, Wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.
- Kowalik- Olubińska M.: *Dzieci aktorami społecznymi ? Między ideą a kulturą polityka dzieciństwa*, [w:] Przestrzenie dziecka i dzieciństwa wielość perspektyw i znaczeń, red. Parczewska T., Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej, Lublin 2015.

- Kowalski A.P.: *Hermeneutyczna paradoksalność mitu*, [w:] Mity, mitologie, mityzacje nie tylko w literaturze, red. L. Wiśniewska, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2005.
- Kozdrowicz E.: *Dziecko zagubione w rzeczywistości*, [w:] Nowe stulecie dziecka, red. D. Waloszek, Wyd. Ośrodek Szkolenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001.
- Krapiec M.A.: *Dziecko osobą dojrzewającą*, [w:] W służbie dziecku, red. J. Wilk, Wyd. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, Lublin 2003.
- Kruk- Lasocka J., Krajewski J.: *Spuścizna naszej cywilizacji- samotne dziecko*, [w:] Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.
- Krzesińska- Żach B.: *Główne kierunki pomocy rodzinie i dziecku w środowisku lokalnym*, [w:] Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym, Wyd. Uniwersyteckie TransHumana, Białystok 1999.
- Kulesza D.: *Chrześcijański mit, słowa i ciała. Święty Jan, Tolkien, Myśliwski*, [w:] Mity, słowa, ciała, red. L. Wiśniewska, M. Gołuński, Bydgoszcz 2007.
- Lewin A.: *Korczakowska walka o prawa dziecka*, [w:] Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, red. J. Bińczycka, Wyd. Impuls, Kraków 1999.
- Lubowiecka J.: *Obrazy dzieciństwa w świecie dorosłych*, [w:] Wymiary społecznego uczestnictwa w życiu. Między dzieciństwem a dorosłością, red. H. Krauze- Sikorska, Wyd. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2011.
- Łachowska B.: *Szczęśliwe dzieciństwo- uwarunkowania rodzinne*, [w:] Oblicza dzieciństwa, red. D. Kornas- Biela, Wyd. Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2001.
- Łaciak B.: *Komercjalizacja dzieciństwa*, [w:] Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.
- Marszałek L.: *Kult bogactwa i sukcesu a prostytutka nieletnich*, [w:] Dziecko a zagrożenia współczesnego świata, red. S. Guz, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Marzec P.: *Problem bezpieczeństwa ekonomicznego dziecka w krajach najbiedniejszych w kontekście globalizacji*, [w:] Dziecko studium interdyscyplinarne, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guz, P. Marzec, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Marzec- Tarasińska A.: *Bezrobocie jako czynnik zaburzający funkcjonowanie dziecka w szkole- potrzeba wspierania funkcji opiekuńczej współczesnej rodziny*, [w:] Głodne dzieci w Polsce, red. Cz. Kępski, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.

- Matyjas B.: *Współczesne dzieciństwo i rodzicielstwo. Perspektywa teoretyczna*, [w:] Wyzwania współczesnego dzieciństwa i rodzicielstwa, red. J. Szymanowska, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2014.
- Mencwel A.: *Kiedy nadejdzie stulecie dziecka?*, [w:] Humanisci o prawach dziecka, red. J. Bińczycka, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2000.
- Murawska E.: *O budowaniu kultury pedagogicznej rodziny w dialogu oraz poprzez dialog*, [w:] Świat rodziny perspektywa interdyscyplinarna wobec wyzwań i zagrożeń, red. J.M. Garbula, A. Zakrzewska, W. Sawczuk, Wyd. Wydawnictwo ADAM Marszałek, Toruń 2013.
- Muszyńska E.: *Nowe zagrożenia dzieciństwa*, [w:] Zagrożenia w rozwoju dzieci i młodzieży, T.1 Wyzwania i szanse edukacyjne, red. A. Olubiński, D. Zaworska- Nikoniuk, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko- Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2017.
- Nowak M.: *Antropologiczne podstawy pedagogiki chrześcijaństwa*, [w:] Oblicza dzieciństwa, red. D. Kornas-Biela, Wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2000.
- Olbrycht K.: *Nauczyciel wobec koncepcji „wychowania dla” i wychowania do wyboru wartości*, [w:] Ewolucja tożsamości i pedagogiki, red. H. Kwiatkowska, Wyd. PTP, Warszawa 1994.
- Ossowski S.: *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, [w:] Dzieła, t. II, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1939.
- Ostafińska- Molik B.: *Dzieci i młodzież wobec obcych wzorców kulturowych. Wybrane aspekty*, [w:] Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie zagrożenia rozwojowe i społeczne, red. E. Wysocka, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2012.
- Ostoja- Zawadzka K., *Mity rodzinne*, [w:] Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny, red. B. de Barbaro, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Ostrowska K., Grochma- Bach B.: *Zachowania dewiacyjne jako wynik zaburzeń w wychowaniu rodzinnym*, [w:] Dziecko zagrożone wykluczeniem, red. K. Biel, J. Kuszał, Wyd. Wydawnictwo WAM Wyższa Szkoła Filozoficzno- Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2011.
- Piekut- Brodzka D.M.: *Uprawnienia socjalne dziecka*, [w:] Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, red. J. Bińczycka, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999.
- Posern- Zieliński A.: *Mit i utopia w ruchach społeczno-religijnych Indian Ameryki Południowej*, [w:] W kręgu religii krajów pozaeuropejskich, red. A. Mrozek-Dumanowska, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1985.

- Pribula M.: *Prawo do wychowania fundamentalnym prawem dziecka*, [w:] Dziecko. Studium interdyscyplinarne, red. E. Sowińska, E. Szczurko, T. Guz, P. Marzec, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Radziejewicz J.: *O "wychowaniu społeczeństw" do respektowania praw dziecka*, [w:] Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, red. J. Bińczycka, Wyd. Impuls, Kraków 1999.
- Sajdera J.: *Relacje rówieśnicze zagrożeniem czy szansą dla rozwoju dziecka*, [w:] Dziecko a zagrożenia współczesnego świata, red. S. Guz, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie- Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Santorski J.: *Emocjonalne prawa dziecka*, [w:] Prawa dziecka deklaracje i rzeczywistość, red. J. Bińczycka, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999.
- Segiet K.: *Dziecko i dzieciństwo. W kręgu pytań i poszukiwań teoretyczno- badawczych*, Wyd. Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 2007.
- Segiet K.: *O przesunięciu uwagi z dziecka na rodziców. Refleksja z perspektywy pedagoga społecznego*, [w:] Pedagogika społeczna wobec zagrożeń człowieka i idei sprawiedliwości społecznej T.2, red. W. Danilewicz, W. Theiss, Wyd. Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2014.
- Sieradzan J.: *Mit i magia autorytetu*, [w:] Mit autorytetu- autorytet mitu, red. J. Sieradzan, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2009.
- Smolińska-Theiss B.: *Dzieciństwo*, [w:] Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku, red. T. Pilch, T.1, Warszawa 2003.
- Solich K.: *Dziecko w obliczu wyzwań współczesnego świata*. [w:] Tradycja- teraźniejszość- przyszłość edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, Wyd. im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2016.
- Stainton Rogers W.: *Promocja lepszego dzieciństwa: konstrukcje troski o dziecko*, [w:] Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem, red. M.J. Kehily, Wyd. WAM, Kraków 2008.
- Stake R.E.: *Studium przypadku*, [w:] Ewaluacja w edukacji, red. L. Korporowicz, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 1997.
- Staręga- Piasek J.: *Opieka nad dzieckiem w systemie pomocy społecznej*, [w:] Zmiany w systemie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Perspektywa europejska, red. Z.W. Stelmaszuk, Wyd. „Śląsk”, Katowice 2001.
- Stojanowska W.: *Dobro dziecka jako klauzula generalna w konwencji i w prawie polskim*, [w:] Konwencja o prawach dziecka. Wybrane zagadnienia, red. T. Smoczyński, Poznań 1994.
- Strauss C.L.: *Struktura mitu*, [w:] Antropologia strukturalna, tłum. K. Pomian, Wyd. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970.

Suchodolski B.: *O prawie dziecka do wykształcenia*, [w:] *Humanisci o prawach dziecka*, red. J. Bińczycka, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2000.

Sünker H.: *Dzieciństwo- między indywidualizacją a instytucjonalizacją*, [w:] *Pedagogika społeczna jako dyscyplina akademicka. Stan i perspektywy*, red. E. Marynowicz- Hetka, J. Piekarski, E. Cyrańska, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.

Symotiuk S.: *Mitologizacja wychowania. Blaski i nędze*, [w:] *Wychowanie. Pojęcia- procesy- konteksty. Interdyscyplinarne ujęcia*, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak- Walczak, Wyd. Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne, Gdańsk 2007.

Szacka B.: *Mit, a rzeczywistość społeczeństw nowoczesnych*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej*, red. E. Mokrzycki, M. Oficerska, J. Szacki, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

Szostak W.: *Mity i stereotypy w komunikacji politycznej* [w:] *Mity i stereotypy w polityce. Przeszłość i teraźniejszość*, red. A. Kosińska- Metryka, M. Gołaś, Toruń 2010.

Śliwerski B.: *Prawo dziecko do swoich praw*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro- perspektywa korczakowska T. 1*, red. M. Michalak, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018.

Tarnowski J.: *Pedagogika egzystencjalna*, [w:] *Pedagogika. Podręcznik akademicki, t.1*, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Wyd. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Topolski J.: *Historiografia jako tworzenie mitów i walka z nimi*, [w:] *Ideologie, poglądy, mity w dziejach Polski i Europy XIX i XX wieku*, red. J. Topolski, W. Molik, K. Makowski, Wyd. UAM, Poznań 1991.

Turczyk M., Kuształ J.: *Proces inkluzji prawnej problematyki dziecka i dzieciństwa w kontekście historycznych uwarunkowań kategorii praw dziecka*, [w:] *Prawa dziecka wczoraj, dziś i jutro- perspektywa korczakowska T.1*, red. M. Michalak, Wyd. Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2018.

Turlejska B.: *Monografia pedagogiczna i studium przypadku*, [w:] *Orientacje metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.

Urbaniak- Zajac D., Piekarski J.: *Badania jakościowe- uwagi wprowadzające*, [w:] *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, red. D. Urbaniak- Zajac, J. Piekarski, Wyd. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

Urbaniak- Zajac D.: *Dzieci i młodzież w społeczeństwie ryzyka*, [w:] *Dzieci i młodzież wobec zagrożeń dzisiejszego świata*, red. M. Dudzikowa, T. Borowska, Wyd. ERUDITUS, Poznań 1999.

- Walc W.: *„Emocjonalnie głodne” dzieci w Polsce*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.
- Waldziński D.: *Ekonomia życia versus ekonomia zysku*, [w:] *Dziecko studium socjopedagogiczne*, red. E. Sowińska, E. Szczurko, ks. T. Guza, P. Mrzeć, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
- Walkerline V.: *Psychologia rozwojowa I badania dzieciństwa*, [w:] *Wprowadzenie do badań nad dzieciństwem*, red. M.J. Kehily, Wyd. WAM, Kraków 2008.
- Waloszek D.: *Zawłaszczanie dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia dzieciństwa*, [w:] *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009.
- Wilk J.: *Wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, [w:] *Służbie dziecku*, T. 1, red. ks. J. Wilk, Wyd. Katedra Pedagogiki Rodziny KUL, Lublin 2003.
- Wojciechowska-Charlak B.: *Pozycja socjometryczna uczniów z rodzin ubogich*, [w:] *Głodne dzieci w Polsce*, red. Cz. Kępski, Wyd. Wydawnictwo KUL, Lublin 2011.
- Wojnarska A.: *Przemoc seksualna wobec dzieci- terapia sprawców i ofiar*, [w:] *Przemoc rodzinna. Aspekty psychologiczne, pedagogiczne i prawne*, red. A. Lewicka- Zelent, Wyd. Difin, Warszawa 2017.
- Wołoszyn S.: *Janusz Korczak w pedagogice XX wieku*, [w:] *Wartość pedagogiki Janusza Korczaka*, red. P. Poręba, Lublin 1979.
- Wołyńska J.: *Baśnie, czyli o grach fabularnych*, [w:] *Ekran, mit, rzeczywistość*, red. W.J.Burszty, Wyd. Wydawnictwo Książkowe Twój Styl, Warszawa 2003.
- Wyrobek- Pawłowska W.: *Wywiad środowiskowy w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, red. R. Wroczyński, T. Pilch, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Gdańsk 1974.
- Wysocka E.: *Samobójstwo- świadomy wybór czy konieczność spowodowana utratą innych możliwości istnienia*, [w:] *Wybrane zjawiska powodujące zagrożenia społeczne*, red. A. Nowak, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000.
- Wysocka E.: *Zagrożenia społeczno- kulturowe dla rozwoju młodego pokolenia*, [w:] *Dzieci i młodzież w niegościnnym świecie zagrożenia rozwojowe i społeczne*, red. E. Wysocka, Wyd. Wydawnictwo Naukowe „ŻAK”, Warszawa 2012.
- Zaręba E.: *Badania empiryczne ilościowe i jakościowe w pedagogice*, [w:] *Orientacje metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1998.
- Zwiernik J.: *Różne wymiary dziecięcej codzienności*, [w:] *Nowe stulecie dziecka*, red. D. Waloszek, Wyd. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Zielona Góra 2001.

Czasopisma naukowe:

- Balczyńska- Kosman A.: *Język dyskursu publicznego w polskim systemie politycznym*, Środkowoeuropejskie Studia Polityczne, Nr 2 (2013).
- Baszewska M.: *Problem „dzieciństwa kulturowego” jako wytwór nowych mediów*, Ruch Filozoficzny LXXII 2017.
- Baxter P., Jack S.: *Qualitative case study methodology: Study design and implementation for novice researchers*, [w:] The Qualitative Report 2008, vo. 13, no. 4.
- Błaszynski J.J., Rodkiewicz- Ryżek A.: *Ochrona praw dziecka w świetle standardów polskich i międzynarodowych*, Paedagogia Christiana, 2/30 (2012).
- Brzozowska- Brywczyńska M.: *Dzieciństwo: projekt w kryzysie*, Kultura i społeczeństwo, 2020, nr 3 Projektowanie dzieciństwa.
- Bucoń P.: *Konstytucyjne prawo dziecka do opieki i pomocy władz publicznych*, Przegląd Sejmowy nr 3(158)/2020.
- Doraczyński W.Ł.: *Teoria mitu Ernsta Cassirera*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Philosophia- Sociologia, Vol 31/31, 2006/2007.
- Golka M.: *Atrakcyjność mitu*, Kultura współczesna nr 1-2, 1996.
- Jakubik A.: *Zespół uzależnień od Internetu*, „Studia psychologiczne”, nr 3, 2002.
- Jarosz E.: *Dziecko i dzieciństwo- dialektyka konstruktów w dyskursie społecznym i naukowo- badawczym*, Studia Edukacyjne nr 50/2018.
- Jarosz E.: *Dziecko i dzieciństwo- pejzaż współczesny. Rzecz o badaniach nad dzieciństwem*, Pedagogika społeczna Nr 2(64). 2017.
- Jarosz E.: *Jakość dzieciństwa w Polsce- diagnoza krytyczna i rekomendacje*, Pedagogika społeczna, Nr 1, 2004.
- Jarosz E.: *Partycypacja społeczna dzieci- współczesna odłona dyskursu: kontestacja i kontradzialanie wobec społecznej ekskluzji dzieci*, Kultura i Edukacja, nr 1/2019.
- Jarosz E.: *Spoleczne wykluczenie i dyskryminacja dzieci- marginalizowany obszar nierówności społecznych*, Studia Edukacyjne nr 24/2013.
- Jeziński M.: *Sejsmologia mitologiczna jako metoda badań kultury*, Annales Universitatis Mariae Curie- Skłodowska. Sectio K. Politologia 19/1, 2012.
- Kiełb- Grabarczyk D.: *Wychowanie pod presją, czyli dzieciństwa XXI wieku*, „Wychowanie w rodzinie” t. VIII (2/2013).
- Klus- Stańska D.: *Wyjście poza reżim imperatywu rozwojowego. Między inspiracjami Rousseau a wpływem myśli Foucaulta na współczesne studia nad dzieciństwem*, Problemy wczesnej edukacji 3/30/2015.

- Koterba E.: *Współczesne mityzacje rzeczywistości społecznej w świetle ogłoszeń prasowych*, Kultura-Media-Teologia nr 15.
- Kowalczyk-Szymańska M.: *Zagrożenia przebiegu procesu wychowania we współczesnej rodzinie polskiej – jakościowa analiza opinii*, Dylematy Współczesnych Rodzin. Roczniki Socjologii Rodziny 2005, XVI.
- Kuźnicka D.: *Prawo do tożsamości jako prawo dziecka- wybrane zagadnienia*, Folia iuridica Universitatis Wratislaviensis, nr 5(2) 2016.
- Maliszewski K.: *Heleny Radlińskiej „niewidzialne środowisko” – współczesny potencjał kategorii*, Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne 2022, nr 2(15).
- Marszałek L.: *Aksjologiczny kontekst dzieciństwa*, Seminare, T. 36*2015, nr 3.
- Matyjas B.: *Dzieciństwo w biedzie i ubóstwie (w świetle analiz i badań)*, Pedagogika Rodziny. Family Pedagogy nr 1(1)/2011.
- Matyjas B.: *Obraz dzieciństwa globalnego. Kontekst pedagogiczny*, Kultura- Historia- Globalizacja nr 11.
- Matyjas B.: *Pedagog społeczny w pracy z rodziną- formy pomocy i wsparcia*, Studia Pedagogiczna, Edukacyjne i Artystyczne, 2010, tom 19.
- Matyjas B.: *Wizja dziecka i dzieciństwa w ujęciu pedagogiki personalistycznej*, Paedagogia Christiana, 1/47(2021).
- Mietliński M.: *Mit a prawda według M. Eliadego*, Studia Theologica Varsaviensia 14/2.
- Nawrot- Borowska M.: *Obrazki z dziecięcego świata. Dziecko i dzieciństwo na materiałach ikonograficznych w publikacjach adresowanych do dzieci z drugiej połowy XIX wieku i początku XX wieku- wybrane problemy*, Ars Educandi 15/2018.
- Niżnik J.: *Mit jako kategoria metodologiczna*, Kultura i Społeczeństwo, nr 3, 1978.
- Nowak- Dziemianowicz M.: *Narracja- Tożsamość- Wychowanie: perspektywa przejścia i zmiany*, Teraźniejszość-Człowiek- Edukacja: kwartalnik myśli społeczno- pedagogicznej nr 3(55), 2011.
- Pielińska M.: *Oblicza polskiej biedy- dzieci*, Seminarium w Warszawie, „Polityka Społeczna” 2003/10.
- Piwnicki G., Klein A.: *Mity i stereotypy w postrzeganiu mniejszości narodowych i etnicznych*, Zeszyty Gdańskie, nr 5, 2010.
- Segiet K. : *Dziecko i dzieciństwo jako wartość a współczesność*, Chowanna 1, 2010.
- Sitarska B.: *Dziecko współczesne*, Kultura i wychowanie 4, 2012.
- Smolińska- Theiss B.: *30-lecie Konwencji o Prawach Dziecka- edukacyjne dziedzictwo Janusza Korczaka*, Pedagogika Społeczna, Rok XIX, 2020, nr 2(76).

- Smolińska- Theiss B.: *Funkcja opiekuńczo- wychowawcza szkoły- relikw przeszłości czy też współczesne wyzwanie*, "Pedagogika społeczna" 2015, rok XIV, nr 3(57).
- Smolińska- Theiss B.: *Rozwój badań nad dzieciństwem- przełomy i przejścia*, Chowania 1, 2010.
- Szczepka- Pustkowska M.: *Socjalizujący strumień pamięci dzieciństwa: dzieciństwo jako trwanie*, Problemy Wczesnej Edukacji, 2, 2005.
- Szymanik- Kostrzevska A. , Trempała J.: *Idealne rodzicielstwo: deklarowane przekonania i zachowania matek małych dzieci*, Psychologia rozwojowa, tom 22, nr 2, 2017.
- Szymborska K.: *Children studies jako perspektywa metodologiczna. Współczesne tendencje w badaniach nad dzieckiem*, Teksty drugie nr 1, 2016.
- Waniek D.: *Mity założycielskie- mity polityczne. Ich znaczenie w procesie kształtowania współczesnych podziałów politycznych*, Państwo i Społeczeństwo, 2011 (XI) nr 4.
- Zalewska A.: *Reklama z gwiazdą kultury popularnej jako współczesna forma mitu- wzorca*, Kultura i Historia, nr 32/2017.
- Zieja E.: *Formy pomocy dziecku i rodzinie w strukturach samorządowych*, Wychowanie w Rodzinie 4, 2011.
- Żebrowski J.: *O godności dziecka i jego prawach*, Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 6.
- Żuchelkowska K.: *Prawa dziecka a dobra dziecka*, Nauczyciel i Szkoła 2018/2, nr 66.
- Żywczok A.: *Konstruktywne wzorce percepcji dziecka i dzieciństwa w przeszłości oraz współcześnie*, „Wychowanie w rodzinie” t. XI (1/2015).

Literatura zagraniczna:

- Andrews S.W.: *The Myth of the "Perfect" child*, nr 40, No. 2, 2017.
- Cabrelli D.: *Children as Human Rights Defenders: A Participatory Approach*, [w:] The Edinburgh Law Review, nr 23/2019.
- Dowd N.E.: *Children's equality rights: every child's right to develop to their full capacity*, [w:] Cardozo Law Review, nr 14/2020.
- Freeman M., Vecrman F.: *The Ideologies of children's right*, Wyd. Martinus Nijhoff Publisher, Dordrecht, Boston, London 1992.
- Freeman M.: *The moral status of children. Essays on the Rights of the Child*, Wyd. Martinus Nijhoff Publisher, The Netherlands 1997.
- Heywood C.: *History of childhood*, Wyd. Wiley- Blackwell, 2017.
- Honko L.: *The problem of defining myth*, [w:] The Myth of the State Nr 6 (1972).

Howe R.B., Covell K.: *Empowering children. Children rights education as a pathway to citizenship*, Wyd. University of Toronto Press, Toronto, Buffalo, London 2005.

Jenkis H.: *The children's Culture Reader*, Wyd. The New York University Press, Nowy York, Londyn 1998.

Mouse L.: *The History of Childhood*, Wyd. Rowman and Littlefield Publisher, Lanham, Boulder, New York, Toronto, Oxford 2006.

Postman N.: *The disappearance of childhood*, Wyd. A Division of Random House, Nowy York 1994.

Purdy L.M.: *In Their Best Interest? The Case Against Equal Rights for Children*, Wyd. Cornell University Press, Ithaca, London 1992.

Segal R.: *Theorizing about Myth*, Wyd. University Massachusetts Press, Massachusetts 1999.

Wells K.: *Childhood in a Global Perspective*, Wyd. Polity Press, Medford 2021.

Dokumenty prawne:

Konwencja o prawach dziecka przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 roku.

Inne:

Brytyjskie Stowarzyszenie Badań Edukacyjnych (BERA Revised Ethical Guidelines for Educational Research), 2004.

Wielka encyklopedia powszechna PWN, t. 7, red. T. Kotarbiński, B. Suchodolski, Wyd. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

Netografia:

Buliński T.: *Dzieciństwo jako getto: nowożytny obraz dziecka*, <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/123/99>, [dostęp: 5.05.2022 r.].

Garbula J.M., Kowalik- Olubińska M.: *Konstruowanie obrazu dzieciństwa w perspektywie psychologicznej oraz socjokulturowej*, źródło internetowe: <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-1e45f830-f809-4f1a-a019-ece889a613fd>, [dostęp: 15.05.2023 r.].

Heck D.: *Mit dzieciństwa- mit początku. Grenadier- król i Dziecko przez ptaka przyniesione Andrzeja Kijowskiego (1928-1985) w świetle mitoanalizy*, Rocznik Komparystyczny 9 (2018), <https://wnus.edu.pl/rk/pl/issue/966/article/15733/>, [dostęp: 27.05.2022 r.].

Jarosz E: *Globalne standardy ochrony dzieci przed krzywdzeniem*, <https://dziekokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view/279> [dostęp:13.03.2024 r.].

Piróg M.: <http://www.blowminder.com/2015/11/17/campbell-mit/>, *Biologiczna psychologia mitu Josepha Campbella*, Eneteia https://www.eneteia.pl/o-nas/czytelnia/inspiracjejungowskie/cz_miedzy_swiadomoscia_a_nieswiadomoscia_fragment/ [dostęp:13.11.2023 r.].

Poradecki J.: *Mity dzieciństwa i dojrzałości (O „życiu dużym i małym” Wilhelma Macha)*, [w:] *Prace polonistyczne Studies in Polish Literature* 30, 1974, s. 7-8. Dostęp elektroniczny: https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Prace_Polonistyczne_Studies_in_Polish_Literature/Prace_Polonistyczne_Studies_in_Polish_Literature1974t30/Prace_Polonistyczne_Studies_in_Polish_Literature-r1974-t30-s5-16/Prace_Polonistyczne_Studies_in_Polish_Literature-r1974-t30-s5-16.pdf [dostęp:26.04.2023 r.].

Trempała J.: *Obsesyjna miłość rodziców do dziecka. Przyczynek do dyskusji*, źródło internetowe:https://www.ukw.edu.pl/pracownicy/plik/janusz_trempala/1267/ [dostęp:9.05.2022 r.].

Wrzosek M: *Rola mitu i stereotypu w kształtowaniu rzeczywistości społecznej*, NASK, CyberPolicyonline:<https://cyberpolicy.nask.pl/rola-mitu-i-stereotypu-wksztaltowaniurzeczywistości-społecznej/> [dostęp:13.11.2023 r.].

Vasyuta O.: *Mit jako fenomen współczesnej polityki*, *Kwartalnik* 2012, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-70358bf3-294b-417e-9c34-31cb3ee19e46>, [dostęp:10.08.2022 r.].

Strony internetowe:

<https://brpd.gov.pl/strefa-dziecka/>

<https://kruczek.pl/system-wspierania-dziecka-i-rodziny/>

<https://brpd.gov.pl/ustawa>

<https://kopd.pl/>

<https://standardy.fdds.pl/standardy-w-dzialaniu/organizacje>

<https://fdds.pl/o-fundacji/co-nowego-w-fundacji/16-wiodacych-organizacji-pozarzadowych-pomagajacych-dzieciom-powolalo-krajowa-koalicje-na-rzecz-ochrony-dzieci.html>

<https://fdds.pl/co-robimy/krajowa-koalicja-na-rzecz-ochrony-dzieci.html>

<https://fdds.pl/jak-pomagamy/centra-pomocy-dzieciom.html>

<https://www.dpd.pl/placowki-2/>

www.opta.org.pl

<https://brpd.gov.pl/2024/02/15/ustawa-kamilka-weszla-w-zycie-to-zobowiazanie-dla-doroslych-do-lepszej-ochrony-dzieci/>

<https://mamprawowiedziec.pl/czytelnia/arttykul/kim-jest-rzecznik-praw-dziecka>

Aneks

Załącznik 1

Kwestionariusz ankiety (skierowany do osób dorosłych)

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Studiów Edukacyjnych
Zakład Pedagogiki Społecznej

Ankieter: Szanowny/a Panie/Pani jestem doktorantką na Wydziale Studiów Edukacyjnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W ramach przygotowania dysertacji doktorskiej prowadzę badania skoncentrowane wokół tematu mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa. W związku z powyższym, chciałabym prosić o wypełnienie kwestionariusza ankiety. Uprzejmie proszę o aprobatę moich zamierzeń badawczych oraz pomoc w ich realizacji, poprzez udzielenie wyczerpujących odpowiedzi. Badania, w których bierze Pan/ Pani udział są w pełni anonimowe, wszystkie powierzone mi informacje i wypowiedzi traktowane są w sposób poufny (dane zostaną poddane procesowi kodowania i wykorzystane do celów naukowych).

Metryczka

Ankieter: Na początku chciałabym Pana/ Panią prosić o podanie kilku podstawowych informacji.

(Pole wyboru zaznacz znakiem X)

1. Płeć:

- Kobieta
- Mężczyzna

2. Wiek.....lat

3. Miejsce pochodzenia:

- Wieś
- Miasteczko (do 20 tys. mieszkańców)
- Miasto (od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców)
- Duże miasto (od 100 tys. mieszkańców)

4. Miejsce zamieszkania:

- Wieś
- Miasteczko (do 20 tys. mieszkańców)
- Miasto (od 21 tys. do 100 tys. mieszkańców)
- Duże miasto (od 100 tys. mieszkańców)

5. Stan cywilny:

- Żonaty/zamężna
- Wolny/wolna
- W nieformalnym związku

6. Posiadane dzieci:

- Tak, liczba dzieci.....
- Nie

7. Wykształcenie:

- Podstawowe
- Zawodowe
- Średnie
- Wyższe licencjackie
- Wyższe magisterskie

8. Zawód(zajęcie wykonywane najdłużej)

9. Sytuacja zawodowa dorosłego:

- Posiadam własną firmę
- Jestem zatrudniony na etacie

- Pracuję na połowę etatu
 - Pracuję na umowę zlecenie
 - Podejmuję od czasu do czasu prace dorywcze
 - Nie pracuję
 - Inna (jaka?)
10. Warunki materialne:
- Bardzo dobre (środki finansowe umożliwiają zaspokojenie osobliwych (nietypowych) potrzeb członków rodziny, pozwalające na dynamiczne powiększenie stanu posiadania)
 - Dobre (środki finansowe wystarczają nie tylko na zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych, lecz także potrzeb rozwojowych członków rodziny i/lub służą powiększeniu stanu materialnego posiadania)
 - Średnie, przeciętne (środki finansowe wystarczają jedynie na zaspokojenie potrzeb egzystencjalnych)
 - Złe (warunki finansowe nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych)
11. Struktura rodziny:
- Pełna
 - Niepełna
 - Zrekonstruowana
 - Zastępcza
 - Inna.....
12. Skład rodziny (osoby zamieszkujące wspólnie)- ogólna liczba....., w tym dzieci.....
13. Czy jest Pan (i) osobą wierzącą?
- Tak
 - Nie

Część I.

Ankieter: *A teraz proszę opowiedzieć nieco o swoim dzieciństwie, a także o zmianach, jakie dokonały się w życiu współczesnych dzieci i dzieciństwie.*

1. Proszę, aby Pan(i) dokończył/a zdanie zgodnie z własną opinią:
 - Dziecko to.....
 - Dzieciństwo to.....
 - Najlepsze w dzieciństwie jest.....
 - Najgorsze w dzieciństwie jest.....

2. Dzieciństwo zdecydowanie odróżnia się od innych okresów, na przykład od młodości oraz dorosłości. Które z poniższych określi Pana(i) zdaniem najbardziej wyróżnia dzieciństwo na tle innych okresów (Proszę zaznaczyć znakiem X max. 5 odp.)
 - Dzieciństwo jest efektem procesu socjalizacji pierwotnej
 - Dzieciństwo to inny świat społeczny niż świat dorosłego
 - Dzieciństwo przyjmuje inną pozycję, rolę, miejsce w społeczeństwie niż **dorosłość**
 - Dzieciństwo cechuje się innymi relacjami społecznymi, np. w rodzinie niż **dorosłość**
 - Dzieciństwo to kategoria osób szczególnie narażona na łamanie praw dziecka
 - Dzieciństwo to rzeczywistość posiadająca swoje osobliwe znaczenie
 - Dzieciństwo to trudny czas w życiu człowieka
 - Dzieciństwo to czas zabawy
 - Dzieciństwo to czas wspomnień
 - Dzieciństwo to okres rozwojowy w życiu człowieka
 - Dzieciństwo to pełnowartościowy okres ludzkiego życia
 - Inne (jakie?)

3. Jakie określenie przypisał/przypisałaby Pan(i) współczesnemu dziecku? (Proszę zaznaczyć znakiem X max. 6 odp.)
- uzależnione od dorosłego
 - samotne
 - smutne
 - zestresowane
 - lękliwe
 - niewinne
 - dobre
 - szczere
 - bezbronne, więc potrzebują ochrony ze strony dorosłych
 - wolne od wszystkich trosk oraz zmartwień
 - elastyczne
 - spontaniczne
 - bez troskie
 - wrażliwe
 - skromne
 - bezinteresowne
 - egoistyczne
 - uczciwe
 - kapryśne
 - wymagające
 - wesołe
 - Inaczej (jak?)

4. Jakie ma Pan(i) oczekiwania w stosunku do dziecka? (Proszę zaznaczyć znakiem X max. 4 odp.)
- powinno być posłuszne i wykonywać polecenia dorosłego
 - powinno być uprzejme, spokojne oraz mieć szacunek wobec dorosłego
 - powinno być samodzielne
 - nie sprawiać problemów
 - powinno być szczęśliwe
 - powinno być nieprzeciętne
 - powinno być mądre, inteligentne
 - powinno być zdrowe
 - Inne (jakie?)

5. Które z podanych poniżej twierdzeń dotyczących dzieciństwa jest Panu(i) najbliższe? (Proszę zaznaczyć X)	
Dzieciństwo to okres rozwojowy w życiu człowieka	
Dzieciństwo to czas zabawy, radości, swobody, wolności	
Dzieciństwo to czas posłuszeństwa wobec osób dorosłych oraz słuchania ich poleceń	
Dzieciństwo to czas nieskrępowanych możliwości nauki oraz rozwijania siebie	
Dzieciństwo to czas poznawania świata i zadawania pytań	
Dzieciństwo to czas, który powinien przebiegać w oparciu o surowe zasady oraz kary i nagrody	
Dzieciństwo to najbardziej znaczący oraz wyjątkowy czas w życiu każdego człowieka	
Dzieciństwo to czas obciążający finansowo osoby dorosłe	
Dzieciństwo to czas wyrzeczeń i poświęceń	
Dzieciństwo to czas inwestycji i wydatków finansowych	
Inne(jakie?)	

6. Czy i dlaczego był Pan(i) **zadowolona** ze swojego dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć X i dopisać, dlaczego)
- Bardzo byłem zadowolona, ponieważ.....
 - Byłem zadowolona, ponieważ.....
 - Nie byłem zadowolona, ponieważ.....
 - Nie mam zdania, ponieważ.....
7. Jak często wraca Pan (i) wspomnieniami do swojego dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć X jedną odpowiedź)
- Nieustannie
 - Często
 - Czasami
 - Rzadko
 - Nigdy
 - Inaczej (jak?)
- Dlaczego, napisz.....

8. Jak ocenia Pan(i) swoje dzieciństwo? (Proszę podkreślić jedną odpowiedź)				
Bardzo źle	Źle	Nie mam zdania	Dobrze	Bardzo dobre

9. Jaki jest Pana(i) stosunek do wspomnień ze swojego dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć jedną odpowiedź na skali od 1-6, gdzie 6 jest najwyższą oceną, a jeden najniższą)

1 (bardzo zły)	2 (zły)	3 (obojętny)	4 (średni)	5 (dobry)	6 (bardzo dobry)
-------------------	------------	-----------------	---------------	--------------	---------------------

Dlaczego taki?.....

10. W jakim stopniu Pana(i) zdaniem wspomnienia dotyczące własnego dzieciństwa mają wpływ na postrzeganie współczesnego dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć jedną odpowiedź na podanej poniżej skali).

1 (Brak wpływu)	2 (Niski wpływ)	3 (Nie mam zdania)	4 (Średni wpływ)	5 (Duży wpływ)	6 (Bardzo duży wpływ)
--------------------	--------------------	-----------------------	---------------------	-------------------	--------------------------

11. **Jak często** zdarza się Panu(i) porównywać własne dzieciństwo do dzieciństwa współczesnych dzieci? (Proszę zaznaczyć X jedną odpowiedź)

- Nieustannie
- Często
- Czasami
- Rzadko
- Nigdy

12. Proszę ocenić, w jakim stopniu zmieniło się obecne dzieciństwo? (Przy każdym obszarze proszę zaznaczyć jedną odpowiedź)						
	W bardzo dużym stopniu	W dużym stopniu	W przeciętnym stopniu	W słabym stopniu	W bardzo słabym stopniu	Nie mam zdania
Warunki materialne						
Dostęp do kultury i oświaty						
Opieka zdrowotna						
Poczucie bezpieczeństwa						
Zagrożenia						
Możliwości zabawy						
Dostęp do rozrywki						
Inne(jakie?)						

13. Które z podanych poniżej czynników mogłyby zapewnić dziecku tak zwane „szczęśliwe dzieciństwo”? (Proszę zaznaczyć X max. 6 odp.)

- Warunki materialne
- Poczucie bezpieczeństwa
- Miłość bliskich osób (członków rodziny)
- Czas spędzony z rodzicami
- Akceptacja ze strony rodziców
- Możliwości uczenia się
- Bycie akceptowanym przez dorosłych
- Poczucie szczęścia
- Poczucie przynależności
- Zdrowie
- Podróże
- Uczestnictwo w kulturze (książki, opera, teatr)
- Uprawianie sportu
- Możliwości uczenia się
- Rozwijanie zainteresowań
- Kontakty z dziadkami
- Inne (jakie?)

14. Jak ocenia Pan(i) współczesne dzieciństwo? (Proszę podkreślić)					
1 (Beznadziejnie)	2 (Bardzo źle)	3 (Źle)	4 (Nie mam zdania)	5 (Dobrze)	6 (Bardzo dobrze)

Napisz, dlaczego taka jest ocena.....

15. Co Pana(i) **zdaniem wpływa na wartość dziecka**? (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)

- Opinia publiczna
- Mity przekazywane z pokolenia na pokolenie
- Reklamy
- Przekazy medialne
- Media społecznościowe
- Otoczenie dziecka
- Instytucje opieki oraz wychowania
- Literatura naukowa
- Szkoła, edukacja
- Dawne myślenie o dziecku
- Stres
- Kryzys wartości
- Inne (jakie?)

16. **Według Pana(i)** współczesne dzieciństwo jest (dokończ zdanie i napisz, dlaczego):

- O wiele lepsze od dawnego (dlatego, że)
- Lepsze od dawnego (dlatego, że)
- Gorsze od dawnego (dlatego, że)
- O wiele gorsze od dawnego (ponieważ).....
- Bez zmian (ponieważ).....
- Nie mam zdania

17. Jaka jest Pana(i) zdaniem wartość współczesnego dziecka? (Proszę zaznaczyć odpowiedź na skali od 1-6, gdzie 6 to najwyższa wartość, a 1 najniższa)

1 (Brak)	2 (Niska)	3 (Nie mam zdania)	4 (Średnia)	5 (Wysoka)	6 (Najwyższa wartość)
-------------	--------------	-----------------------	----------------	---------------	--------------------------

Napisz, dlaczego taka?.....

18. Jakie czynniki/sytuacje Pana(i) zdaniem mają aktualnie **duży** wpływ na dziecko oraz dzieciństwo? (Proszę napisać)

.....

19. Chciałabym zapytać, Pana(i), które z poniższych czynników mają **wpływ na myślenie o dziecku i dzieciństwie**. (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)

- Powielanie wzorców zachowania swoich rodziców
- Komunikacja w rodzinie
- Doświadczenia wyniesione z domu rodzinnego
- Styl i metody wychowania rodziców
- Atmosfera w domu rodzinnym
- Wymaganie bezwzględnego posłuszeństwa od dziecka
- Niestawianie wyraźnych granic
- Relacje między członkami w rodzinie
- Postawy rodzicielskie
- Zmiany związane z procesami globalizacji
- Wiedza potoczna
- Media
- Inne (jakie?)

Część II.

Ankieter: *Jeżeli Pan (i) pozwoli, chciałabym teraz pomówić o obecności mitów i myślenia mitycznego dotyczącego dziecka i dzieciństwa.*

Mity to opowieści, które pozwalają rozumieć otaczającą rzeczywistość, to co jest trudne oraz nieznanne. Oparte są o tradycję oraz historię społeczeństw. Mogą zawierać zarówno prawdziwe, jak i nieprawdziwe informacje.

Myślenie mityczne to pewien sposób kierowania się przez człowieka opiniami oraz sądami, które swoje źródło mają w mitach.

20. W jaki sposób rozumie Pan(i) pojęcie mitu? (Proszę zaznaczyć X najbliższy Panu(i) pogląd).

- Proste historie (prawdy) funkcjonujące w danej kulturze
- Wytłumaczenie pewnych zjawisk
- Przekazywanie pewnych wartości
- Nieprawdziwe opowieści
- Krzywdzące poglądy na temat innych osób
- Opowieści zawierające magię
- Dawne opowieści
- Opowieści o tradycji danego kraju
- Prawdy dotyczące społeczeństw
- Inne (jakie?)

21. Które z podanych niżej czynników mogą mieć wpływ na pojawienie się mitycznego myślenia? (Proszę zaznaczyć X przy wybranych odpowiedziach)	
Lęk przed nieznanym	
Stres	
Zmiany w życiu człowieka	
Brak wiedzy na pewne tematy	
Poszukiwanie rozwiązań sytuacji trudnych	
Brak zrozumienia drugiego człowieka	
Prosty, schematyczny przekaz,	
Inne (jakie?).....	

22. Proszę ocenić na skali, w jakim stopniu mity:

a) są ważną częścią życia człowieka? (1- jest wartością najniższą, 6- najwyższą)

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

b) osoby dorosłe kierują się myśleniem mitycznym w trakcie swojego postępowania

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

23. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, iż w **obszarze dziecka i dzieciństwa** występuje wiele nieprawdziwych mitów? (Proszę zaznaczyć X)

- Zdecydowanie się zgadzam
- Zdecydowanie się nie zgadzam
- Nie mam zdania

24. Proszę ocenić w jakim stopniu Pana(i) zdaniem mity **wypełniają** obraz dziecka i dzieciństwa?

1 – bardzo wysokim, 2 – wysokim, 3- sporadycznym 4- okazjonalnym, 5 – rzadkim, 6 – zdecydowanie żadnym

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

25. Jak Pan(i) sądzi, w jakim stopniu mity dotyczące dziecka i dzieciństwa **obecne są w Pana(i) życiu?** (1- to wartość najmniejsza, 6 największa)

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

26. Proszę ocenić na skali stopień występowania myślenia mitycznego w społeczeństwie?

1 -Oznacza, iż myślenie mityczne **nie występuje** w społeczeństwie,
6- myślenie mityczne **występuje** i dotyczy wielu różnych tematów)

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

27. **Z jakimi wymienionymi poniżej stwierdzeniami** spotkał się Pan(i), proszę zaznaczyć maks. 4 odpowiedzi X)

Dzieci i ryby głosu nie mają	
Małe dzieci- mały kłopot, duże dzieci- duży kłopot	
Dzieci rosną dla świata, a nie dla rodziców	
Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się świat	
Często dajemy naszym dzieciom, to czego nam brakowało	
Dzieci kłopoty pewne, pociechy niepewne	
Dzieciństwo ma się tylko raz	
Rodzinne kłopoty rosną razem z dziećmi	
Dzieciństwo to okres szczęścia i beztroski	

A teraz proszę napisać, czy i dlaczego zgadza się Pan(i) z zaznaczonymi stwierdzeniami:

.....
.....
.....

28. W czym według Pana(i) przejawia się moc mitu? (Proszę zaznaczyć X max. 3 odp.)

- W szybkim przenikaniu do życia człowieka
- W prostej i przystępnej formie
- W przekazie, jest obecny zawsze i wszędzie
- Pozwala na rozumienie otaczającej rzeczywistości
- W bohaterze, ponieważ jest on bliski człowiekowi

- W jego logice, która zwalnia człowieka z myślenia
- W pobudzaniu człowieka do podejmowania działania
- W przyjęciu odpowiedzialności za decyzje człowieka
- W przygotowaniu człowieka do życia w społeczeństwie
- Mit wspiera człowieka w sytuacjach trudnych
- Zaspokaja potrzeby człowieka: wspólnoty, przynależności, bezpieczeństwa
- Umacnia wartości społeczne
- Inne

(jakie?).....

29. Proszę napisać na czym według Pana(i) polega niebezpieczeństwo mitu?

.....

.....

.....

.....

30. Dlaczego Pana(i) zdaniem dorośli mogą ulegać myśleniu mitycznemu? (Proszę zaznaczyć X max. 3 odp.)	
Myślenie mityczne dostarcza łatwych rozwiązań, decyzji	
Myślenie mityczne pomaga zrozumieć to co trudne	
Myślenie mityczne dostarcza sprawdzonych rozwiązań	
Myślenie mityczne zapewnia poczucie bezpieczeństwa	
Myślenie mityczne jest naturalne dla człowieka	
Myślenie mityczne tłumaczy, to co nieznanne	
Myślenie mityczne wyręcza mnie z podejmowania innych decyzji np. w sprawie wychowania dziecka)	
Myślenie mityczne jest proste w przekazie	
Myślenie mityczne nie zmusza mnie do myślenia	
Inne(jakie?).....	

31. Których obszarów życia dziecka dotyczą poniższe mity i myślenie mityczne? (Proszę zaznaczyć X max. 4 odp.)	
Miejsca dziecka w rodzinie	
Umiejętności dziecka	
Samodzielnego działania dziecka	
Życia dziecka w szkole oraz grupie rówieśniczej	
Możliwości wypowiedzenia swojego zdania przez dzieci	
Życia codziennego dziecka	
Obowiązków dziecka	
Miejsca dziecka w społeczeństwie	
Zachowań dziecka	
Wartości dzieciństwa	
Inne (jakie?).....	

32. Czy i na ile zgadza się Pan(i) bądź nie z mitem dotyczącym dzieciństwa, że jest to **czas beztroski oraz szczęścia dla dziecka?**

.....

.....

.....

.....

.....

33. Proszę zaznaczyć znane Panu(i) mity **dotyczące rozwoju dziecka**. (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)
- Rozwój każdego dziecka przebiega w taki sam sposób
 - Jedyńcy nie potrafią nawiązywać więzi z innymi dziećmi
 - Dobre dzieci nie krzyczą i nie płaczą
 - Dziecko powinno opanować wszystkie umiejętności zgodnie z zaleceniami literatury
 - Dzieci idą spać, gdy są zmęczone
 - Zabawki edukacyjne sprawiają, że dziecko jest mądrzejsze od rówieśników
 - Krzyczą i buntują się tylko niegrzeczne dzieci
 - Każde dziecko wpada w złość
 - Jeżeli dziecko się nie uśmiecha oznacza to, że nie jest szczęśliwe
 - Dzieci są z natury niewinne, ponieważ nigdy nie mają złych myśli
 - Dzieci są zawsze szczęśliwe, nie mają żadnych problemów
 - Dzieci nie ponoszą odpowiedzialności za siebie oraz swoje czyny
 - Inne (jakie?).....
34. Proszę zaznaczyć znane Panu(i) mity **dotyczące opieki nad dzieckiem**. (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)
- Dziecko powinno samo się wyplakać
 - Na spacer z dzieckiem wychodzi się tylko, kiedy jest ciepło i świeci słońce
 - Szczęście i sukces dziecka uzależnione są od rodziców
 - Dziecko wymaga stałej opieki osób dorosłych, musi być zawsze obserwowane
 - Nawet samodzielnemu dziecku, należy pomagać w wielu czynnościach
 - Nie należy nosić oraz przytulać dziecka, aby zbytnio nie przyzwyczyło się do bliskości
 - Dziecko, szczególnie małe, może przysłuchiwać się wszystkim rozważaniom osób dorosłych, ponieważ nie ma świadomości wypowiedzianych przez dorosłych słów
 - Należy spełniać wszystkie potrzeby dziecka
 - Nie należy obarczać dziecka żadnymi obowiązkami
 - Z dzieckiem należy się stale bawić
 - Dzieci swoim płaczem wymuszają oraz manipulują emocjami osób dorosłych
 - Tylko rodzice wiedzą najlepiej czego potrzebuje dziecko
 - Dziecko i jego potrzeby są najważniejsze, rodzice powinni ignorować swoje potrzeby na rzecz dziecka
 - Współczesne dzieci potrzebują stałej ochrony przed zagrożeniami
 - Inne (jakie?).....
35. Proszę zaznaczyć znane Panu(i) mity **dotyczące wychowania dziecka**. (Proszę zaznaczyć X max. 6 odp.)
- Poświęcanie dziecku dużo uwagi doprowadza do jego rozpieszczenia
 - Dziecko zazwyczaj jest powodem kryzysu w związku
 - Krzyk to najlepszy środek wychowawczy
 - Dziecko musi zawsze słuchać starszych, a nie z nimi dyskutować
 - Dzieci nie powinny wypowiadać swojego zdania bez pozwolenia osób dorosłych
 - Dziecko musi być grzeczne
 - Dziecko nie powinno przeszkadzać dorosłym
 - Każdy rodzice najlepiej wie, jak powinien wychowywać własne dziecko
 - Dziecko należy surowo karać, aby mogło się czegoś nauczyć
 - Z wychowania dzieci należy wykluczyć wszelkich przymus
 - Dzieci muszą szanować swoich rodziców
 - Dorosły ma zawsze rację w sprawach dotyczących dziecka
 - Każde dziecko można wychowywać w taki sam sposób
 - Dziecku nie należy odmawiać
 - Dziecku należy kupować zabawki zgodne z płcią- dla chłopca wóz strażacki, a dla dziewczynki lalki
 - Pochwały sprawiają, iż dziecko będzie zarozumiałe

- Dziecko powinno mieć pełną swobodę i robić, to na co ma ochotę
- Jedyacy są najczęściej samolubni i nie potrafią się dzielić
- Dzieci muszą się same uspokajać i wyciszać
- Dzieci powinny bać się dorosłych jest to oznaką szacunku
- Kary cielesne wychowują dziecko na dobrego człowieka
- Inne (jakie?).....

36. Proszę zaznaczyć znane Panu(i) **mity dotyczące edukacji dziecka**. (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)

- Dziecko nie może się nudzić, a rodzice powinni organizować dziecku czas, tak aby do nudy nie dopuścić
- Dziecko jest zbyt małe, aby mogło się uczyć już od pierwszych dni swojego życia
- Dziecku należy organizować edukację od najwcześniejszych lat jego życia
- Rodzice są pierwszymi edukatorami dziecka i to oni są odpowiedzialni za jego edukację
- Bardzo małe dziecko nie musi się uczyć
- Nauczyciele nie lubią dzieci, które potrafią czytać i pisać wcześniej niż ich rówieśnicy
- Tylko prestiżowe przedszkola i szkoły zapewniają dziecku sukces życiowy
- Jedynym obowiązkiem dziecka jest nauka
- Aby dziecko mogło szybko i dobrze się rozwijać musi uczęszczać na wiele zajęć dodatkowych
- Jeżeli dziecko nauczy się wcześniej czytać będzie nudziło się w szkole
- Inne (jakie?).....

37. Proszę ocenić, na ile zgadza się Pan(i) z podanymi poniżej stwierdzeniami dotyczącymi mitów. (Proszę zaznaczyć X)			
	Tak	Nie	Nie mam zdania
W społeczeństwie funkcjonuje wiele mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa			
Osoby dorosłe w stosunku do dziecka i dzieciństwie kierują się myśleniem mitycznym			
Mity sprzyjają dyskryminowaniu dzieci			
Mity mają negatywny wpływ na dzieciństwo			
Mity to krzywdzące opinie dotyczące dziecka i dzieciństwa			
Mity pomagają zrozumieć dziecko i dzieciństwo			
Mity wspierają wartość dziecka i dzieciństwa			
Mity przyczyniają się do łamania praw dziecka			
Mity nie mają wpływu na dziecko i dzieciństwo			
Mity nie są dwuznaczne, czyli ambiwalentne			
Sprzyjają pojawianiu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa			
Sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów przekonań o dziecku i dzieciństwie			
Inne(jakie?).....			

38. Jakie Pana(i) zdaniem konsekwencje mają mity wobec dziecka i dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć X przy wybranych odpowiedziach)	
Powodują brak rozumienia dziecka	
Ograniczają możliwości wyrażania siebie przez dzieci	
Upraszczają obraz dziecka i dzieciństwa	
Powodują bagatelizowanie dziecka	
Infantylizują świat dziecka	
Ograniczają możliwości komunikowania się dziecka i dorosłego	
Ukazują prawdę o dziecku i pomagają je poznać	
Prowadzą do wzrostu krzywdzenia dziecka	
Krzywdzą dziecko i zniekształcają obraz dzieciństwa	
Powodują wzrost zagrożeń związanych z dzieckiem i dzieciństwem	
Sprzyjają pojawianiu się nieprawdziwych sądów, przekonań o dziecku i dzieciństwie	
Inne (jakie?).....	

Część III.

Ankieter: Porozmawiajmy teraz o **zagrożeniach** i dynamizmie ich występowania w związku z dzieckiem i dzieciństwem.

39. Jak Pana(i) zdaniem zmieniały się zagrożenia dziecka? (Proszę zaznaczyć X)

- Kiedyś było ich więcej
- Dawniej było ich mniej
- Jest tak samo obecnie
- Współcześnie jest ich więcej, co jest ich powodem.....
- Współcześnie jest ich mniej
- Nie mam zdania

40. **Jak według** Pana(i) zmienił się charakter zagrożeń dziecka i dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć X)

- Współczesne zagrożenia są inne niż były dawniej, dlaczego napisz.....
- Dawne i współczesne zagrożenia są takie same
- Nie mam zdania na ten temat
- Inne (jakie?).....

41. Czy i na ile Pana(i) zdaniem osoby dorosłe są **świadome zagrożeń**, na jakie są narażone współczesne dzieci? (Proszę zaznaczyć X)

- Tak, są świadome
- Nie są świadome, dlaczego.....
- Nie mam zdania

42. Proszę wskazać stopień zagrożenia dziecka dawniej i dziś Pan(i) (Proszę zaznaczyć wybraną odpowiedź na skali od 1-6)

(gdzie **6 oznacza wysoki poziom zagrożeń, 1 niski**)

a) Dawne dzieciństwo

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

b) Współczesne dzieciństwo

1	2	3	4	5	6
---	---	---	---	---	---

Co jest tego powodem.....

43. Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że współcześnie łamie się prawa dzieci? (Proszę zaznaczyć X)
- Zdecydowanie tak
 - Raczej tak
 - Raczej nie
 - Zdecydowanie nie
 - Trudno powiedzieć
44. Gdzie Pana(i) zdaniem dzieci doznają największej ilości zagrożeń? (Proszę zaznaczyć X)
- w domu rodzinnym
 - w grupie rówieśniczej
 - w szkole
 - w Internecie
 - na podwórku
 - w mediach społecznościowych
 - inne (jakie?).....
45. Czy i dlaczego opinie na temat dziecka i dzieciństwa kreślone przez dorosłych mogą stwarzać źródła zagrożeń na rzecz dzieci i dzieciństwa?
- Tak, dlaczego.....
 - Nie, dlaczego.....
 - Nie mam zdania
46. Czy i dlaczego zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, iż współczesne dzieciństwo jest zagrożone na nieznaną dotąd skalę? (Proszę zaznaczyć X)
- Zdecydowanie zgadzam się, dlaczego.....
 - Raczej zgadzam się
 - Raczej nie zgadzam się
 - Zdecydowanie nie zgadzam się, dlaczego.....
 - Nie mam zdania
47. **Których** z podanych niżej zagrożeń doznaje współczesne dziecko? (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)
- Wyzywanie
 - Straszenie
 - Prześladowanie
 - Poniżenie
 - Cyberprzemoc
 - Hejt
 - Niebezpieczne znajomości
 - Uzależnienia
 - Samobójstwa
 - Zagrożenia w szkole
 - Zagrożenia związane ze zdrowiem
 - Zagrożenia w domu rodzinnym
 - Zagrożenia w grupie rówieśniczej
 - Inne (jakie?).....

48. Jakie Pana(i) zdaniem są główne źródła zagrożeń dziecka i dzieciństwa? (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)	
Bieda, złe warunki	
Patologia rodziny	
Uzależnienia	
Zmiany społeczno – kulturalne	
Kryzys Kościoła	
Kryzys wartości	
Wpływ mediów	
Zmiany wynikające z procesów globalizacji	
Konsumpcja	
Brak kontroli ze strony dorosłego	
Nadmierne wymagania wobec dzieci	
Brak obowiązków	
Inne(jakie?).....	

49. Na które z zagrożeń są narażone dziś dzieci? (Proszę wybrać X max. 5 odp.)	
Przemoc (w tym fizyczna, psychiczna, seksualna, zaniedbania)	
Pornografia	
Łamanie praw dziecka	
Brak możliwości pomocy	
Bezdomność	
Agresja	
Nękanie	
Choroby	
Depresja	
Uzależnienia	
Samotność	
Brak akceptacji	
Odrzucenie ze strony otoczenia	
Bieda	
Inne (jakie?).....	

50. Jakich zagrożeń doznają współczesne dzieci w rodzinie? (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)	
Przemoc fizyczna, psychiczna	
Zaniedbanie	
Wykorzystanie seksualne	
Mity dotyczące wychowania	
Konflikty pomiędzy rodzicami	
Brak miłości ze strony rodziców	
Nadmierne wymagania ze strony rodziców	
Bezradność wychowawcza rodziców	
Zmiany w życiu rodzinnym (np. rozwody)	
Brak odpowiednich warunków materialnych	
Brak umiejętności wychowawczych rodziców	
Nieumiejętność przezwyciężenia kryzysów w rodzinie	
Poniżenie dziecka	
Sprawowanie przez rodziców władzy absolutnej	
Inne(jakie?).....	

Część IV.

Ankieter: Porozmawiajmy teraz o możliwościach pomocy i wsparcia dziecka w Polsce

51. Jak często spotyka się Pan(i) z informacjami dotyczącymi możliwych form pomocy dziecku? (Proszę zaznaczyć X)
- Bardzo często
 - Często
 - Rzadko
 - Czasami
 - Nigdy
52. Czy konieczne jest podejmowanie większej ilości inicjatyw mających na celu ochronę dzieci? (Proszę zaznaczyć X)
- Tak, jest ich zbyt mało,
 - Nie, jest ich wystarczająca liczba
 - Nie mam zdania
 - Jest zbyt dużo różnych inicjatyw
 - Inne (jakie?)
53. Jak ocenia Pani/Pan pomoc dzieciom ze strony instytucji Państwowych? (Proszę zaznaczyć X)
- Pomoc dziecku jest wystarczająca- instytucje zaspokajają wszystkie konieczne potrzeby
 - Jest zbyt duża- instytucje pomagają zbyt dużo
 - Jest zbyt mała- pomoc instytucji jest niewystarczająca, ponieważ nie wszystkie potrzeby zostają zaspokojone
 - Jest niewystarczająca
 - Jest pilna potrzeba pomocy dziecku w jego środowisku życia
 - Inna (jaka?)
54. Na co **powinno się zwrócić uwagę**, by dzieci czuły się bezpiecznie i szczęśliwie? (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)
- Na tworzenie większej ilości instytucji zaspokajających potrzeby rozwojowe dzieci
 - Usprawnienie w sądach spraw dotyczących dzieci
 - Sporządzanie dogłębnych diagnoz środowiskowych dotyczących sytuacji społeczno – wychowawczej dzieci
 - Na monitoring rodzin patologicznych i zagrożonych
 - Tworzenie większej ilości etatów dla asystentów rodzinnych i pracowników psychosocjalnych
 - Na rozmowy z dziećmi na temat ewentualnych zagrożeń oraz sposobów ich unikania
 - Na wzmożenie kontroli zachowań dzieci
 - Na eliminację zagrożeń obecnych w Internecie
 - Na pedagogizację rodziców, pomoc w wypełnianiu funkcji wychowawczych
 - Inne (jakie?)

55. Kto Pana(i) zdaniem powinien pomagać dzieciom? (Proszę zaznaczyć X)	
Rodzice	
Kurator społeczny	
Wszystkie osoby dorosłe, które są świadkami krzywdzenia dziecka	
Szkoła, nauczyciel	
Pedagog,	
Psycholog	
Ksiądz	
Policjant	
Lekarz, pielęgniarka	
Pomoc społeczna, pracownik socjalny	
Rzecznik Praw Dziecka	
Organizacje pozarządowe, fundacje (jakie?)	
Kto, jeszcze?.....	

56. Co należy zrobić, aby dzieciom żyło się lepiej? (Proszę zaznaczyć X max. 3 odp.)	
Bardziej chronić dzieci przed licznymi zagrożeniami	
Wykazywać się większym szacunkiem w stosunku do dzieci	
Edukować osoby dorosłe w zakresie zagrożeń, ale także możliwych form pomocy dziecku	
Stworzyć bardziej skuteczne systemy pomocy dziecku	
Zwiększyć zakres współpracy pomiędzy instytucjami społecznymi (np. szkołą a rodziną)	
Zwiększyć ilość kampanii społecznych dotyczących pomocy dziecku	
Zwiększyć środki finansowe przekazywane na rzecz pomocy dzieciom	
Zakazać stosowania każdego rodzaju przemocy wobec dzieci i karać za złamanie przepisu	
Podnieść skuteczność systemów prawnych dotyczących niesienia pomocy dziecku	
Inne(jakie?)	

57. Jakiego rodzaju pomocy Pana(i) zdaniem najbardziej potrzebują dzieci? (Proszę zaznaczyć X przy max. 3 odp.).

- Pomocy rzeczowej (materialnej)
- Pomocy finansowej
- Pomocy psychologicznej
- Pomocy prawnej
- Pomocy mediacyjnej
- Rzecznictwa oraz obrony praw dziecka
- Wsparcia w sytuacjach kryzysowych
- Wsparcia duchowego
- Innej (jakiej?)

58. Które z **potrzeb rozwojowych dziecka** uważa Pan(i) za najważniejsze (Proszę zaznaczyć X przy max. 3 odp.):

- potrzeba sukcesu,
- bezpieczeństwa,
- akceptacji,
- miłości,
- przywiązania,
- przynależności,
- kontroli,
- zrozumienia,
- kontaktu,
- inne (jakie i dlaczego?)

59. Jakie działania powinny być **podejmowane w sytuacji krzywdzenia dzieci?** (Proszę zaznaczyć X max. 5 odp.)

- wprowadzenie edukacji środowiskowej wobec osób dorosłych w zakresie opieki i wychowania dzieci
- stosowanie nadzoru i monitoringu rodzin zagrożonych ze strony organów państwowych
- reforma ustawy dotyczącej przemocy w rodzinie
- podniesienie wydolności/skuteczności całego systemu pomocy i wsparcia na rzecz rodziny zagrożonej
- większe zaangażowanie organów państwowych, instytucji opiekuńczych, władz gminy, starostwa, Kościoła na rzecz dobra dziecka
- wprowadzenie kar za stosowanie przemocy wobec dzieci
- poszerzenie uprawnień asystenta rodziny
- wprowadzenie systematycznej pomocy i terapii w środowisku rodziny dziecka zagrożonego
- Inne (jakie?)

Ankieter: *A teraz porozmawiajmy na tematy ogólne.*

60. Czy zgadza się Pan(i) z myślą Shelly Pence:

„Mity są jak latarnie, które mają nasze życie oświetlać. Ale są wysoko ponad ziemią, na której toczy się życie”.

.....
.....
.....

61. Proszę napisać, co Pana (i) zdaniem jest **najważniejszym warunkiem „szczęścia” dziecka i „szczęśliwego” dzieciństwa?**

.....
.....
.....

62. Co Pana (i) zdaniem jest najważniejsze dla osiągnięcia szczęścia w dzieciństwie. (Proszę zaznaczyć X max. 3 odp.)

- Mieć zaspokojone podstawowe potrzeby rozwojowe związane z okresem dzieciństwa
- Być zdrowym dzieckiem
- Kochać i być kochanym przez rodziców
- Mieć zapewnione warunki materialne
- Radować się akceptacją rodziców i dalszych członków rodziny
- Wieść beztroskie oraz ciekawe dzieciństwo
- Żyć bez trosk i zmartwień
- Móc się uczyć i rozwijać zainteresowania
- Mieć dostęp do kultury oraz rozrywki
- Móc korzystać ze swoich praw
- Cieszyć się szacunkiem rodziców, rodzeństwa oraz rówieśników
- Inne (jakie?)

63. Jakie Pana(i) zdaniem są obowiązki osób dorosłych względem dziecka? (Proszę zaznaczyć X max. 3 odp.)	
Osoby dorosłe powinny zapewniać spełnienie wszystkich oczekiwań dziecka, aby zapewnić mu szczęście	
Osoby dorosłe są w pełni odpowiedzialne za zapewnienie dziecku szczęśliwego dzieciństwa	
Osoby dorosłe powinny chronić dziecko przed wszystkimi porażkami oraz sytuacjami trudnymi	
Dziecko powinno dostawać od osób dorosłych wszystko, to co najlepsze, aby mogłyby być szczęśliwe	
Osoby dorosłe powinny poświęcać dziecku, jak najwięcej uwagi, aby nie czuło się zaniedbane	
Warunkiem zapewnienia dziecku szczęśliwego dzieciństwa jest otrzymywanie od osób dorosłych zabawek, ubrań oraz zajęć dodatkowych	
Osoby dorosłe powinny poświęcać się dziecku nawet jeżeli zaniedbują własne potrzeby	
Inne (jakie?)	

64. Jakie znaczenie przywiązuje Pan (i) do religijnego wychowania dziecka? (Proszę zaznaczyć X).

- Bardzo mi zależy, aby dziecko otrzymywało religijne wychowanie
- Dobrze, że dziecko uczestniczy w religijnym wychowaniu
- Nie mam nic przeciwko religijnemu wychowaniu
- Nie uważam wychowania religijnego za istotne
- Nie zależy mi na otrzymywaniu religijnego wychowania przez dziecko
- Jestem przeciwna religijnemu wychowaniu dziecka
- Nie ma zdania na ten temat

65. Co sądzi Pan(i) o wpływie kościoła na wychowanie dziecka? (Proszę zaznaczyć X).

- Za duży, dlaczego.....
- Duży
- Taki jak powinien być
- Za mały, dlaczego.....
- Nie mam zdania

Ankieter: *Serdecznie dziękuję za wypełnienie kwestionariusza ankiety.*

Załącznik 2

Dyspozycje do wywiadu:

1. Poglądy badanych dorosłych na temat dziecka i dzieciństwa

- czynniki wspierające obraz dziecka i dzieciństwa
- czynniki ograniczające obraz dziecka i dzieciństwa
- czynniki wspierające wartość dziecka i dzieciństwa
- czynniki ograniczające wartość dziecka i dzieciństwa
- opis oraz ocena wczesnych lat swojego dzieciństwa przez badane osoby dorosłe
- związek oceny własnego dzieciństwa ze sposobem ujmowania aktualnego obrazu dzieciństwa

2. Obecność mitów w konstruowanych przez badanych dorosłych obraz dziecka i dzieciństwa obszary występowania mitów

- kształtowanie przez mity obrazu dziecka i dzieciństwa
- funkcje pełnione przez mity
- stopień wypełniania mitów poglądów osób dorosłych

3. Obecność myślenia mitycznego u badanych dorosłych

- porządkowanie przez myślenie mityczne doświadczenia osób dorosłych
- porządkowanie przez myślenie mityczne wzorce postępowania osób dorosłych
- specyfika przemian społecznych oraz uaktywnienie elementów mitycznych w ich opisach dziecka i dzieciństwa

4. Orientacja badanych dorosłych w skali oraz dynamice zagrożeń dziecka i dzieciństwa oraz możliwościach form wsparcia i pomocy

- skala zagrożeń dziecka i dzieciństwa
- rodzaje zagrożeń
- podmioty wobec ochrony dziecka i dzieciństwa. Możliwości i kierunki poprawy jakości dzieciństwa

Załącznik 3

Spis tabel

Tabela 1 Tezy dotyczące spostrzegania dzieciństwa w perspektywie historycznej

Tabela 2 Rozkład płci badanej grupy osób dorosłych

Tabela 3 Analiza wieku badanych osób dorosłych z podziałem na płeć

Tabela 4 Rozkład wieku badanej grupy osób dorosłych

Tabela 5 Rozkład grupy badanych osób dorosłych według miejsca pochodzenia

Tabela 6 Podział grup badanych osób dorosłych według miejsca zamieszkania

Tabela 7 Podział grup badanych osób dorosłych według stanu cywilnego

Tabela 8 Podział grup badanych osób dorosłych według liczby posiadanych dzieci

Tabela 9 Podział badanych osób dorosłych według wykształcenia

Tabela 10 Podział grup badanych osób dorosłych według sytuacji zawodowej

Tabela 11 Podział grup badanych osób dorosłych według warunków materialnych

Tabela 12 Podział grup badanych osób dorosłych według struktury rodziny

Tabela 13 Podział grup badanych osób dorosłych ze względu na liczbę osób zamieszkujących wspólne gospodarstwo domowe

Tabela 14 Podział grup badanych osób dorosłych według stosunku do wiary

Tabela 15 Rozumienie pojęć związanych z dzieciństwem a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 16 Rozumienie pojęć dotyczących dzieciństwa a wykształcenie dorosłego

Tabela 17 Opis sylwetki dziecka współczesnego a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 18 Wybrane oczekiwania w stosunku do dziecka a wykształcenie dorosłego

Tabela 19 Ocena stopnia zadowolenia ze swojego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych

Tabela 20 Częstotliwość powrotów do wspomnień z własnego dzieciństwa w ocenie badanych osób dorosłych

Tabela 21 Ocena własnego dzieciństwa a wykształcenie badanych osób dorosłych

Tabela 22 Stosunek do wspomnień z dzieciństwa a wiara dorosłego

Tabela 23 Wpływ wspomnień z własnego dzieciństwa na postrzeganie współczesnego dzieciństwa a miejsce pochodzenia badanych osób dorosłych

Tabela 24 Częstotliwość porównywania własnego dzieciństwa z dzieciństwem współczesnym a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 25 Ocena zmiany warunków materialnych dzieciństwa a wiara badanych osób dorosłych

Tabela 26 Czynniki zapewniające dziecku szczęśliwe dzieciństwo a wiara dorosłego

Tabela 27 Czynniki wpływające na wartość dziecka a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 28 Czynniki mające wpływ na myślenie o dziecku i dzieciństwie a wykształcenie dorosłego

Tabela 29 Ocena wartości współczesnego dzieciństwa a wykształcenia dorosłego

Tabela 30 Rozumienie pojęcia mitu a wiara dorosłego

Tabela 31 Czynniki warunkujące pojawienie się myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 32 Czynniki wpływające na uległość wobec myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 33 Ocena poziomu obecności mitów w życiu człowieka a wykształcenie dorosłego

Tabela 34 Ocena stopnia kierowania się myśleniem mitycznym przez osoby dorosłe a wykształcenie dorosłego

Tabela 35 Ocena stopnia występowania myślenia mitycznego a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 36 Czynniki przejawiające moc mitu a wykształcenia dorosłego

Tabela 37 Stopień występowania mitów wokół dziecka i dzieciństwa a wiara badanych osób dorosłych

Tabela 38 Ocena stopnia wypełnienia przez mity obrazu dziecka i dzieciństwa w opinii badanych dorosłych

Tabela 39 Znajomość wybranych twierdzeń dotyczących dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego

Tabela 40 Wybrane obszary życia dziecka w perspektywie mitów i myślenia mitycznego a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 41 Znajomość mitów dotyczących rozwoju dziecka a płeć dorosłego

Tabela 42 Znajomość mitów dotyczących opieki nad dzieckiem a struktura rodziny dorosłego

Tabela 43 Znajomość mitów dotyczących wychowania dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 44 Znajomość mitów dotyczących edukacji dziecka a wiara dorosłego

Tabela 45 Konsekwencje obecności mitów wobec dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego

Tabela 46 Stosunek badanych osób dorosłych wobec obecności mitów w społeczeństwie a wiara dorosłego

Tabela 47 Kierowanie się myśleniem mitycznym w stosunku do dziecka i dzieciństwa a miejsce pochodzenia dorosłego

- Tabela 48** Stosunek badanych osób dorosłych do dyskryminowania przez mity dzieci a wiara dorosłego
- Tabela 49** Negatywny wpływ mitów na dzieciństwo a wykształcenie dorosłego
- Tabela 50** Stosunek badanych osób dorosłych do mitów jako krzywdzących opinii na temat dziecka i dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego
- Tabela 51** Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, iż mity pomagają zrozumieć dziecko i dzieciństwo a miejsce pochodzenia dorosłego
- Tabela 52** Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, iż mity wspierają wartość dziecka a wiara dorosłego
- Tabela 53** Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, iż mity przyczyniają się do łamania praw dziecka a wykształcenie dorosłego
- Tabela 54** Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, iż mity nie mają wpływu na dziecko i dzieciństwo a wiara dorosłego
- Tabela 55** Stosunek badanych osób dorosłych do stwierdzenia, że mity sprzyjają pojawieniu się negatywnego stosunku do dziecka i dzieciństwa a płć dorosłego
- Tabela 56** Stosunek badanych osób dorosłych stwierdzenia, że mity sprzyjają pojawieniu się nieprawdziwych sądów i przekonań o dziecku i dzieciństwie a wiara dorosłego
- Tabela 57** Znaczenie wychowania religijnego a stosunek do wiary badanego dorosłego
- Tabela 58** Wpływ Kościoła na wychowanie dziecka a wiara dorosłego
- Tabela 59** Zmiana zagrożeń dziecka a miejsce zamieszkania dorosłego
- Tabela 60** Ocena charakteru zmian zagrożeń współczesnego dziecka i dzieciństwa a wykształcenie dorosłego
- Tabela 61** Stopień zagrożeń dziecka dawniej a wykształcenie dorosłego
- Tabela 62** Opinie dotyczące łamania praw dzieci a płć dorosłego
- Tabela 63** Wpływ opinii osób dorosłych na zagrożenia dziecka i dzieciństwa a płć dorosłego
- Tabela 64** Ocena stopnia zagrożeń dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego
- Tabela 65** Zagrożenia dziecka współczesnego a wykształcenie dorosłego
- Tabela 65** Główne źródła zagrożeń dziecka i dzieciństwa a miejsce zamieszkania dorosłego
- Tabela 67** Współczesne zagrożenia dziecka a wiara dorosłego
- Tabela 68** Zagrożenia dziecka w rodzinie a wiara dorosłego
- Tabela 69** Częstotliwość spotykania się z informacjami dotyczącymi pomocy dziecku a miejsce pochodzenia dorosłego
- Tabela 70** Czynniki zapewniające dziecku bezpieczeństwo i szczęście a płć dorosłego

Tabela 71 Czynniki konieczne dla osiągnięcia szczęścia w dzieciństwie a wykształcenie dorosłego

Tabela 72 Wybrane obowiązki osób dorosłych względem dziecka a wykształcenie dorosłego

Tabela 73 Osoby odpowiedzialne za pomoc dziecku a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 74 Wybrane sposoby działania poprawiające jakość życia dzieci a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 75 Główne formy pomocy dziecku a miejsce zamieszkania dorosłego

Tabela 76 Najważniejsze potrzeby dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego

Tabela 77 Podejmowanie wybranych działań w sytuacji krzywdzenia dziecka a miejsce pochodzenia dorosłego

Załącznik 4

Spis wykresów

Wykres 1 Zmiana zagrożeń dzieciństwa w ocenie badanych osób dorosłych

Wykres 2 Zmiana w dostępie do rozrywki w ocenie badanych osób dorosłych

Wykres 3 Ocena współczesnego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych

Wykres 4 Ocena współczesnego dzieciństwa w opinii badanych osób dorosłych

Wykres 5 Poziom obecności mitów dotyczących dziecka i dzieciństwa w życiu badanych dorosłych

Wykres 6 Świadomość zagrożeń dziecka w opinii i ocenie badanych osób dorosłych

Wykres 7 Stopień zagrożeń dziecka współcześnie w ocenie i opinii badanych osób dorosłych

Wykres 8 Miejsce zagrożeń dziecka w opinii badanych osób dorosłych

Wykres 9 Ocena pomocy dziecku ze strony instytucji państwowych w ocenie badanych dorosłych